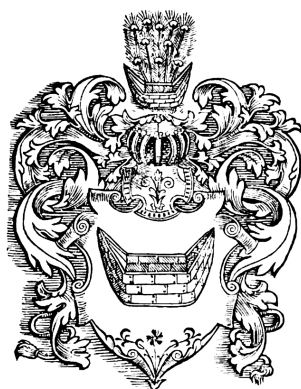


Katarzyna Janicka

„Wielkopolskie siedziby Górków herbu Łódzia ok. 1450-1600.

Narodziny i rozwój nowożytnej rezydencji w kręgu elity władzy”



Tom I

T e k s t

Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem
prof. dr hab. Tadeusza J. Żuchowskiego
w Instytucie Historii Sztuki
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Poznań 2023

SPIS TREŚCI

| | |
|-------------|---|
| Wstęp | 6 |
|-------------|---|

1. Ród Górków jako koronna elita władzy na przełomie wieków średnich i nowożytności (ok. 1450-1600)

| | |
|---|----|
| 1.1. Architektura w kręgu elity władzy | 19 |
| 1.2. Górkowie h. Łódzia | 24 |
| 1.2.1. Dzieje Górków ok. 1400-1500 | |
| 1.2.1.1. Problem rodowodu..... | 26 |
| 1.2.1.2. Mikołaj (zm. 1439) – twórca potęgi rodu..... | 29 |
| 1.2.1.3. Łukasz I (zm. 1475) – pierwszy senator w rodzinie..... | 30 |
| 1.2.1.4. Uriel Górka (zm. 1498) – polityk i dyplomata | 33 |
| 1.2.1.5. Podsumowanie | 37 |
| 1.2.2. Dzieje Górków ok. 1500-1600 | |
| 1.2.2.1. Łukasz II (1481-1542) – <i>il magnifico</i> rodu..... | 38 |
| 1.2.2.2. Andrzej I (ok. 1500-1551) – najzamożniejszy magnat w Koronie..... | 47 |
| 1.2.2.3. Łukasz III (ok. 1533-1573), Andrzej II (ok. 1534-1583) i Stanisław (1538-1592) – ostatnie pokolenie Górków | 53 |
| 1.2.2.4. Podsumowanie | 66 |

Ekskurs I: System rezydencjonalny Górków w XV-XVI w. Powstanie – rozwój – rozpad

| | |
|--|----|
| I.I. System rezydencjonalny jako problem badawczy. Termin i definicje | 68 |
| I. II. Etap pierwszy – system rezydencjonalny ok. 1500..... | 70 |
| I.III. Etap drugi – system rezydencjonalny ok. 1500-1530 | 72 |
| I.IV. Etap trzeci – powstanie subsystemu małopolsko-ruskiego ok. 1530-1550 | 74 |
| I.V. Etap czwarty – system rezydencjonalny ok. 1550 | 76 |
| I.VI. Charakterystyka i specyfika systemu..... | 78 |

2. Siedziba w Kórniku – od zamku rycerskiego do nowożytnej rezydencji magnackiej

| | |
|--|----|
| 2.1. Stan badań | 81 |
| 2.2. Historia majątku i jego właścicieli | 87 |
| 2.3. Siedziba w latach ok. 1426-1557 | |

| | |
|---|------------|
| 2.3.1. Zamek sprzed 1426 roku | 95 |
| 2.3.2. Zamek w latach ok. 1426-1520 | 97 |
| 2.3.3. Zamek w latach ok. 1520-1557 | 99 |
| 2.4. Rezydencja Stanisława Górki w latach 1557-1592. „Et dominus domum et domus dominum honestat” | |
| 2.4.1. Zamek – propozycja rekonstrukcji | 100 |
| 2.4.2. Podobne realizacje w Koronie i Europie (analogie – wzorce – inspiracje)..... | 104 |
| 2.4.3. Autor projektu przebudowy..... | 106 |
| 2.4.4. Założenie rezydencjonalne ok. 1550 roku..... | 108 |
| 2.4.5. Inne elementy zespołu | |
| 2.4.5.1 Kościół patronacki i rodowa nekropolia..... | 110 |
| 2.4.5.2. Domena łowiecka | 115 |
| 2.5. Podsumowanie..... | 118 |
| Ekskurs II: Giovanni Battista Quadro (1511-1590/91). Stan badań – hipotezy – atrybucje | 120 |
| 3. Siedziba w Szamotułach – symbol mariażu dwóch potężnych rodów magnackich | |
| 3.1. Stan badań | 126 |
| 3.2. Historia majątku i jego właścicieli | |
| 3.2.1. Szamotuły w rękach Nałęczów Szamotulskich i Świdwów ok. 1300-1511..... | 131 |
| 3.2.2. Szamotuły – początki miasta rezydencjonalnego | 133 |
| 3.2.3. Siedziba Świdwów (tzw. zamek północny) do 1511 roku | 135 |
| 3.2.4. Szamotuły w rękach Górków 1511-1579 | 139 |
| 3.3. Rezydencja w latach 1511-1579 – propozycja rekonstrukcji | |
| 3.3.1. Zamek ok. 1518 roku (przebudowa Łukasza II)..... | 142 |
| 3.3.2. Zamek ok. 1550 roku (przebudowa Andrzeja II i Łukasza III)..... | 143 |
| 3.3.3. Inne elementy założenia | 149 |
| 3.3.4. Podobne realizacje w Koronie (analogie – wzorce – inspiracje)..... | 150 |
| 3.3.5. Autor projektu przebudowy..... | 153 |
| 3.4. Podsumowanie..... | 154 |
| Ekskurs III: Szamotulska „Bazta Halszki”. Legenda <i>versus</i> architektura | 156 |

4. Siedziba w Koźminie – zamek jako element manifestacji poglądów politycznych i przynależności wyznaniowej

| | |
|---|-----|
| 4.1. Stan badań | 162 |
| 4.2. Historia majątku i jego właścicieli | 166 |
| 4.3. Zespół rezydencjonalny w latach 1519-1592 – propozycja rekonstrukcji | |
| 4.3.1. Zamek sprzed 1519 roku | 172 |
| 4.3.2. Zamek Górków ok. 1519-1583..... | 173 |
| 4.3.3. Podobne realizacje w Koronie i Europie (analogie – wzorce – inspiracje)..... | 178 |
| 4.3.4. Autor projektu przebudowy..... | 179 |
| 4.3.5. Inne elementy zespołu rezydencjonalnego | 180 |
| 4.3.5.1. Kościół patronacki i kaplica grobowa | 181 |
| 4.3.5.2. Zwierzyńiec | 184 |
| 4.4. Podsumowanie..... | 185 |

5. Siedziba w Poznaniu – pałac jako manifestacja władzy w mieście

| | |
|---|-----|
| 5.1. Stan badań | 186 |
| 5.2. Historia nieruchomości przy ul. Wodnej w Poznaniu | |
| 5.2.1. Problem pierwotnej lokalizacji pałacu Górków | 191 |
| 5.2.2. Inne elementy rezydencji na terenie miasta w murach..... | 193 |
| 5.3. Siedziba Górków w latach 1511-1592 | |
| 5.3.1. Etapy formowania się pałacu..... | 196 |
| 5.3.2. Pałac ok. 1550 roku – propozycja rekonstrukcji | 197 |
| 5.3.2.1. Układ wnętrz i system komunikacji..... | 201 |
| 5.3.2.2. Taras z „sadzawką” na dachu | 204 |
| 5.3.2.3. Wystrój i wyposażenie wnętrz..... | 207 |
| 5.3.2.4. Autor projektu przebudowy | 208 |
| 5.3.2.5. Pałac Górków na tle inwestycji budowlanych XVI-wiecznego Poznania..... | 209 |
| 5.4. Podsumowanie..... | 213 |

6. Zespoły rezydencjonalne Górków w Kórniku, Szamotułach, Koźminie i Poznaniu

| | |
|---|-----|
| 6.1. Zespoły rezydencjonalne (struktura – układ – specyfika)..... | 215 |
| 6.2. Założenia rezydencjonalne | 217 |
| 6.3. Siedziby – ogólna charakterystyka..... | 219 |

7. Siedziby Górków na tle siedzib elity koronnej w XVI wieku (Wielkopolska, Małopolska)

| | |
|--|------------|
| 7.1. Wprowadzenie..... | 223 |
| 7.2. Elita wielkopolska i jej siedziby..... | 224 |
| 7.2.1. Siedziba Leszczyńskich w Gołuchowie | 230 |
| 7.2.2. Siedziba Opalińskich w Radlinie..... | 234 |
| 7.2.3. Podsumowanie..... | 238 |
| 7.3. Elita małopolska i jej siedziby..... | 239 |
| 7.3.1. Siedziby Szydłowieckich w Szydłowcu i Ćmielowie | 242 |
| 7.3.2. Siedziba Kmitów w Wiśniczu | 246 |
| 7.3.3. Siedziba Tęczyńskich w Tęczynie..... | 249 |
| 7.3.4. Siedziba Firejów w Janowcu | 253 |
| 7.3.5. Siedziba Szafranców w Pieskowej Skale | 256 |
| 7.3.6. Siedziby elity w stołecznym Krakowie | 258 |
| 7.3.7. Podsumowanie..... | 263 |
| Zakończenie | 270 |
| Aneksy źródłowe..... | 274 |
| Bibliografia | 328 |
| Summary | 352 |

Wstęp

Siedziby królewskie oraz elit władzy stanowią, od co najmniej półwiecza, a szczególnie w ostatnich latach, ważny i intensywnie rozwijany obszar badań historii sztuki¹. Istotne znaczenie dla ich dynamiki mają trzy czynniki. Po pierwsze, wypracowano metody badania ujmujące problem rezydencji w szerokim spektrum uwarunkowań: historycznych, społecznych, politycznych i ekonomicznych oraz z uwzględnieniem problemu ceremoniału dworskiego, co przyczyniło się do badań interdyscyplinarnych². Po drugie, w rezultacie takiego podejścia, powstały liczne instytucje badawcze prowadzące także działalność wydawniczą. Na przykład, we Włoszech są to centra zajmujące się problemem dworów europejskich: „Europa delle Corti” i „Istituto di Studi Rinascimentali”, w Niemczech zamków, twierdz i rezydencji: „Internationales Burgen-Institut (IBI)” i „Deutsche Gesellschaft für Festungsforschung”, a w Belgii ośrodek przy wydziale architektury na uniwersytecie lowańskim, zajmujący się badaniem XVI-wiecznych rezydencji elit na terenie Niderlandów³. Duże znaczenie dla rozwoju badań nad rezydencjami europejskimi ma „Residenzen-Kommission”, działająca przy Akademii Nauk w Getyndze, ale przekraczająca obszar niemieckojęzyczny, która od początku działalności w 1990 roku wydała 26 tomów „Mitteilungen der Residenzen-Kommission der Akademie der Wissenschaften zu Göttingen”, poświęconych problemom elit, dworu i rezydencji⁴. W końcu po trzecie, realizowane są liczne projekty i inicjatywy badawcze zakładające międzynarodową, interdyscyplinarną współpracę⁵.

¹ Np. L. Gerö, *Magyarorszagi varepiteszet*, Budapest 1955; G. F. Koch, *Studien zum Schlössen des 16. Jahrhunderts in Mittel-Deutschland* [w:] *Beiträge zur Kunstgeschichte*, München 1960; W. Meyer, *Deutsche Schlösser und Festungen*, Frankfurt a/Main 1969; J. Ehm, J. Wagner, *Československe hrady a zamky*, Praha 1979; H.R. Hitchcock, *German Renaissance Architecture*, Princeton University Press, Princeton NJ 1981; W. Prinz, *Das französische Schloss der Renaissance: Form und Bedeutung der Architektur, ihre geschichtlichen und gesellschaftlichen Grundlagen*, Berlin 1985.

² M.in. H. M. Baillie, *Etiquette and the Planning of State Apartments in Baroque Palaces*, „Archaeologia”, 101, 1967, s. 169-199; G. Kerscher, *Privatraum und Zeremoniell im Spätmittelalterlichen Papst- und Königspalast*, „Römisches Jahrbuch der Bibliotheca Hertziana”, 26, 1990, s.89-134; B. Schimmelpfennig, *Die Bedeutung Roms im päpischen Zeremoniell* [w:] *Rom in hohen Mittelalter Studien zu den Romvorstellung und zur Rompolitik vom 10. bis zum 12. Jahrhundert, Richard Elze zur Vollendung seines 70-sten Lebensjahr gewidmet*, hrsg. Von Bernhard Schimmelpfennig, Sigmaringen 1992.

³ <http://www.nobleresidences.eu/>

⁴ W latach 2003-2012 ukazały się cztery tomy poświęcone rezydencjom w późnośredniowiecznych Niemczech. *Höfe und Residenzen im spätmittelalterlichen Reich* (= *Residenzenforschung*. 15). Bearbeitet von Jan Hirschbiegel und Jörg Wettlaufer. 4 Bände in 7 Teilen. Thorbecke, Ostfildern 2003–2012. (Band 1: *Ein dynastisch-topographisches Handbuch*. Teilband 2: *Residenzen*. 2003.

⁵ Na przykład międzynarodowe projekty „Palaces and Parks in former East Prussia” (2013-2016), „European Royal Residences”, czy Palamusto – konsorcjum naukowe, zrzeszające europejskie uczelnie, instytucje rządowe i kulturalne, zajmujące się badaniem pałaców – zabytków i wiodących atrakcji turystycznych Zob.

W europejskiej literaturze przedmiotu, na przestrzeni minionych trzech dekad, wyraźnie zauważalne jest zainteresowanie okresem przejściowym pomiędzy średniowieczem a nowożytnością, i to zarówno w odniesieniu do rodów możnowładczych, a w szerszym ujęciu elity politycznej, jak i architektury rezydencjonalnej⁶.

W Polsce badania rezydencji i siedzib, zarówno królewskich jak i możnowładczych, nie mają podobnej dynamiki, a zasadniczym powodem jest brak zaplecza instytucjonalnego i metodycznego, podobnego do tego jaki stoi za rozwojem badań europejskich. Działalność naukowo-badawcza i wydawnicza koncentruje się, przede wszystkim, wokół dwóch instytucji: Zamku Królewskiego na Wawelu⁷ oraz Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum⁸. W ostatnich latach tematem intensywnie eksplorowanym w badaniach historycznych jest dynastia Jagiellonów, co ma przełożenie na wzmożone zainteresowanie działalnością budowlano-artystyczną kolejnych królów, ze szczególnym uwzględnieniem Zygmunta I i Zygmunta Augusta⁹, a także późnośredniowiecznymi i wczesnonowożytnymi dziejami rezydencji królewskiej na Wawelu. To przede wszystkim tam skupiają się wysiłki historyków sztuki skutkujące ożywioną dyskusją i refleksją nad historią budowlaną zamku, jego formą i funkcją, a także artystami stojącymi za tą realizacją¹⁰. Badania nad innymi rezydencjami królewskimi są zdecydowanie mniej zaawansowane¹¹.

<https://www.herder-institut.de/en/research-projects/completed-projects/digital-3d-reconstructions-in-virtual-research-environments.html>; <http://www.europeanroyalresidences.eu/>; <https://www.palamusto.eu/>

⁶ M.in. K.H. Spiess, *Familie und Verwandtschaft im deutschen Hochadel des Spätmittelalters: 13. bis Anfang des 16. Jahrhunderts*, 1993; W.G. Busse, *Burg und Schloss als Lebensorte in Mittelalter und Renaissance*, 1995; J.A. Gotch, *Early Renaissance Architecture in England. A Historical and Descriptive Account of the Tudor, Elisabethan and Jacobean Periods 1500-1625*, 2010 (?); *A Renaissance Architecture of Power. Princely Palaces in the Italian Quattrocento*, ed. S. Beltramo, F. Cantatore, M. Folini, Boston 2016; M. Walsby, *The Counts of Laval. Culture, Patronage and Religion in Fifteenth-and Sixteenth Century France*, 2016; *Royal and Elite Households in Medieval and Early Modern Europe*, ed. L. Tracy, 2018.

⁷ W latach 1955-1991 Zamek Królewski na Wawelu wydał pięć tomów „Studiów do dziejów Wawelu”. Obecnie wydaje dwa roczniki tj. „Studia Waweliana” (od 1992 r.) i „Acta Archeologica Waweliana” (od 1993 r.).

⁸ Zamek Królewski w Warszawie od 1983 roku wydaje „Kronikę Zamkową. Roczniki”.

⁹ M.in. M. Morka, *Sztuka dworu Zygmunta I Starego: treści polityczne i propagandowe*, Warszawa 2006; U. Borkowska, *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, Warszawa 2011; *Europa Jagiellonica 1386-1572. Sztuka, kultura i polityka w Europie Środkowej za panowania Jagiellonów*, red. P. Mrozowski, P. Tyszka, P. Węcowski, Warszawa 2015; *Patronat artystyczny Jagiellonów*, red. M. Walczak i P. Węcowski, Kraków 2015; W. Fałkowski, *Pierwsze stulecie Jagiellonów*, Kraków 2017.

¹⁰ M.in. M. Fabiański, A. Fischinger, *Dzieje budowy renesansowego zamku na Wawelu około 1504-1548*, Kraków 2009; T. Ratajczak, *Mistrz Benedykt – królewski architekt Zygmunta I*, Kraków 2011; S. Mossakowski, *Rezydencja królewska na Wawelu w czasach Zygmunta Starego: program użytkowy i ceremonialny*, Warszawa 2013; T. Torbus, *Das königsschloss in Krakau und die Residenzenarchitektur unter den Jagiellonen in Polen und Litauen (1499-1548): Baugeschichte, Funktion, Rezeption*, Ostfildern: Jan Thorbecke Verlag, cop. 2014; S. Mossakowski, *Pałac królewski Zygmunta I na Wawelu jako dzieło renesansowe*, Warszawa 2015; M. Fabiański, *Zamek króla Zygmunta I na Wawelu: architektura, dekoracja architektoniczna, funkcje*, Kraków 2017.

¹¹ Ostatnie ważne i wciąż aktualne ustalenia na temat zamku królewskiego w Warszawie pochodzą z lat 70. i 80. XX wieku. Na przykład, J. Lileyko, *Rysunki Kazimierza Skórewicza do przebudowy zamku w latach 1569-1572* [w:] Warszawa XVI-XVII wieku, z. 1, 1974, s. 315-323; tamże A. Kašinowski, *Prace budowlane na zamku królewskim w Warszawie w świetle rachunków z lat 1569-1572*, s. 65-107; J. Lileyko, *Zamek warszawski –*

Na gruncie polskiej historii sztuki brakuje projektów dotyczących rezydencji magnackich, a tym samym publikacji, serii wydawniczych, czasopism, a także konferencji naukowych poświęconych tylko tej tematyce¹². Badania związane z siedzibami elity magnackiej są wprawdzie prowadzone od lat, ale są rozproszone i dotyczą, przede wszystkim, rezydencji z XVII i XVIII wieku¹³, natomiast późnośredniowieczne i wczesnonowożytne pozostają na marginesie zainteresowań badawczych. W konsekwencji, moment formowania się nowożytnej rezydencji, kluczowy dla zrozumienia genezy polskiej siedziby w ogóle, pozostaje nierozpoznany. Powodów takiego stanu rzeczy jest kilka.

Pierwszy, jest związany ze stopniem zachowania zabytków architektury, będących obecnie ruiną lub wielokrotnie przebudowanych, w których fazy rozwojowe z XV i XVI wieku są słabo uchwytnie, a także nadzwyczaj skromnym materiałem źródłowym i ikonograficznym. Drugi, jest bardziej złożony i ma związek z brakiem wypracowanych metod badawczych. Wczesnonowożytna rezydencja magnacka – temat ogniskujący wiele rozmaitych zagadnień i problemów – sytuuje się na pograniczu zainteresowań historyków i historyków sztuki. Ci pierwsi, w swoich badaniach nie podejmują szerzej problemu rezydencji, która jest dla nich ważna, przede wszystkim, w kontekście kariery politycznej i majątkowej rodu¹⁴. Z kolei, dla tych drugich punktem wyjścia jest dzieło architektury i jego walory artystyczne, a uwarunkowania historyczne, społeczno-polityczne i ekonomiczne mają znaczenie drugoplanowe. Powstała niszę miała wypełnić kastelologia – nurt badań historycznych, poświęcony badaniom zamków, reprezentowany przez interdyscyplinarne środowisko: historyków, archeologów, architektów oraz historyków sztuki. Sama idea prowadzenia badań, w których ustalenia historyków (źródła), archeologów (relikty układów funkcjonalnych) oraz historyków sztuki (zagadnienie form i ich rozwoju oraz treści) wzajemnie się dopełniają jest niewątpliwie nowoczesna i co za tym idzie perspektywiczna, szczególnie w obliczu ekspansji nowoczesnych technologii dostarczających nowych narzędzi

rezydencja królewska i siedziba władz Rzeczypospolitej 1569-1763, Warszawa 1984; A. Rottermund, *O programie funkcjonalnym rezydencji monarszej w XVIII wieku* [w:] *Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie*, Tom 3, Pszczyna 1984; A. Rutkowski, *Zamek Piastów i Jagiellonów w Warszawie*, Warszawa 1985; A. Rottermund, *Zamek warszawski w epoce Oświecenia. Rezydencja monarsza – funkcje i treści*, Warszawa 1989.

¹² Ostatnio projekt dotyczący prywatnych siedzib przełomu średniowiecza i nowożytności realizowali archeolodzy. Zob. A. Różański, *Castrum et curia. Studia nad rozwojem prywatnych siedzib obronnych oraz ich zapleczy od średniowiecza do nowożytności na przykładzie włości rodu Pałuków i ich następców*, „Archaeologia Historica Polona”, t. 26, 2018, s. 183-199).

¹³ A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII wieku*, t. 1-2, Warszawa 1980; M. Karpowicz, *Sztuka Warszawy czasów Jana III*, Warszawa 1987; J. Putkowska, *Architektura Warszawy XVII wieku*, Warszawa 1991; J. Putkowska, *Warszawskie rezydencje na przedmieściach i pod miastem w XVI-XVIII wieku*, Warszawa 2016.

¹⁴ Np. J. Kurtyka, *Latyfundium Tęczyńskie*, Kraków 1999; R. Trawka, *Kmitowie. Studium kariery politycznej i społecznej w późnośredniowiecznej Polsce*, Kraków 2005.

i metod badawczych¹⁵. Jednakże, nie stoi za nią konkretny model badań, a zróżnicowane podejście badaczy różnych dziedzin jest już widoczne na poziomie terminologicznym¹⁶. O wzajemnej nieufności i wątpliwościach, kto powinien zajmować się badaniem zamków, najlepiej świadczy dyskusja tocząca się od wielu lat w gronie przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych¹⁷. Trzeciego powodu stagnacji na polu badań rezydencji magnackiej u progu nowożytności należy upatrywać w „różnych prędkościach” badań historycznych. I nie odnosi się wyłącznie do intensywności rozwoju poszczególnych dyscyplin naukowych, ale także badań poszczególnych regionów dawnej Korony.

Zainteresowanie historyków problemem elity władzy oraz karier politycznych i majątkowych – wyraźnie zintensyfikowane w ostatnich trzech dekadach – przyniosły ważne ustalenia dotyczące rodów, ich pozycji społecznej i ekonomicznej. Nie ma to jednak przełożenia na zainteresowania historyków sztuki, którzy wyraźnie za tymi ustaleniami nie nadążają. Większość zabytków architektury rezydencjonalnej – najbardziej reprezentatywnych dla II połowy XV i XVI wieku – została opracowana w trzech ostatnich dekadach ubiegłego wieku¹⁸. Ówczesne ustalenia i tezy nie są – w miarę postępu badań historyków i archeologów – rewidowane i aktualizowane. Nie sposób wskazać obiektu, który uzyskałby na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat nowe opracowania monograficzne z zakresu historii sztuki. Dokonując zestawienia literatury dotyczącej zamków, powstałej na przestrzeni trzech ostatnich dekad, w sposób wyraźny zaznacza się większa aktywność na tym polu badań

¹⁵ K. Janicka, *Cyfrowa historia architektury? O nowych możliwościach w badaniach i dydaktyce historii sztuki* [w:] *Popularyzacja nauk historycznych – teoria i praktyka. Zbiór studiów*, Toruń 2018, s. 129-139.

¹⁶ „Zamek” jest pojęciem ogólnym i rozmaicie definiowanym, a przez to dalece nieprecyzyjnym. Dla historyka jest on, przede wszystkim, ośrodkiem klucza majątkowego, pełniącym rolę centrum administracyjnego. Natomiast, dla historyka sztuki jest to termin wieloznaczny i odnosi się zarówno do typu architektonicznego, jak i obronnej funkcji obiektu. Każdy zamek może być siedzibą, ale nie każdy jest rezydencją – termin ten odnosi się wyłącznie do budowli o charakterze reprezentacyjnym. Warto zauważyć, że u progu nowożytności zamek łączy w sobie funkcje obronne, mieszkalne i reprezentacyjne w rozmaitych konfiguracjach. Powstaje m.in. typ rezydencji – *palazzo in fortezza* – będący szczególnym rodzajem fuzji zamku (obronność) i pałacu (mieszkanie i reprezentacja).

¹⁷ M. Zlat, *Zamek średniowieczny jako problem historii sztuki*, Prace Naukowe Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej, nr 12, Studia i materiały, nr 6, Wrocław 1978, s. 97-112; L. Kajzer, *Czy archeolodzy powinni badać zamki?* [w:] *Materiały z II Międzynarodowej Sesji Naukowej Uniwersyteckiego Centrum Archeologii Średniowiecza i Nowożytności*, Łódź 18-19 października 1993 roku, red. J. Olczak, *Archeologia Historica Polona*, t. 3, Toruń 1996, s. 123-141; L. Kajzer, *Czy archeolodzy powinni wierzyć historykom? Uwagi badacza zamków* [w:] *Wielkopolska-Polska-Europa. Studia dedykowane pamięci Alicji Karłowskiej-Kamzowej*, Poznań 2006, s. 129-138; T. Ratajczak, *Polska historia sztuki wobec badań kastelologicznych*, „Atrium Quaestiones”, XXV, 2014, s. 55-69; T. Torbus, *Interdyscyplinarność w badaniach nad zamkami krzyżackimi – uwagi na marginesie książki Sławomira Józwiaka i Janusza Trupindy „Krzyżackie zamki komturskie w Prusach. Topografia i układ przestrzenny na podstawie średniowiecznych źródeł pisanych”*, „Zapiski Historyczne”, t. LXXIX, z. 4, 2014, s. 731-749.

¹⁸ Np. Majewski A., *Zamek w Wiśniczu*, Warszawa 1968; tenże, *Zamek w Wiśniczu: dzieje i konserwacja*, Tarnobrzeg 1998; J.S. Jamroz, *Zamek w Ogrodzieńcu. Wczesnorennesansowa rezydencja Bonerów*, „Folia Historiae Atrium”, t. 18, 1982, s. 105-125; E. Dworaczyński, J. Okoński, *Zamek tarnowski*, Tarnów 1986; J. T. Frazik, *Zamek w Krasicy*, Przemyśl 1971; A. Majewski, *Zamek w Baranowie*, Warszawa 1969.

historyków i archeologów. Dotyczy to zarówno opracowań konkretnych obiektów, na przykład opracowanie zamku w Janowcu przez Marię Supryn (archeolog), zamku Krzyżtopór w Ujeździe przez Tomasza Kulsę (architekt), zamku w Gołańczy przez Tomasza Olszackiego i Artura Różańskiego (archeolog), jak i ujęć syntetycznych, na przykład opracowanie grodów i zamków w Wielkopolsce pióra Karola Olejnika (historyk) oraz wielkopolskiej architektury obronnej autorstwa Janusza Tomali (archeolog)¹⁹. Doszło do sytuacji, w której niewątpliwy, generalny postęp w badaniach historycznych nie znalazł przełożenia na znaczące wzbogacenie dotychczasowego wyobrażenia o siedzibach magnackich u progu nowożytności – z perspektywy historii sztuki.

Także widziany pod tym kątem stan badań nad magnacką elitą polityczną XV i XVI wieku nie jest w pełni satysfakcjonujący; chociaż na przestrzeni minionych trzech dekad zauważalne jest znaczące ożywienie na tym polu. Jednakże, dotyczy ono przede wszystkim rodów z Małopolski i tzw. Kresów²⁰, bo te z Wielkopolski nadal są opracowane w znikomym stopniu²¹. Sytuacja ta przekłada się na stan badań polskiej architektury rezydencjonalnej, w którym wyraźnie zaznacza się prymat Małopolski. Metodyczne badania tamtejszych zamków i pałaców prowadzone były już w okresie przedwojennym, a działalność kilku pokoleń wybitnych badaczy ma przełożenie nie tylko na ilość, ale także jakość ustaleń. Badania nad podobną problematyką w Wielkopolsce wyglądały i wyglądają inaczej. Pierwsze badania były prowadzone w latach powojennych, przede wszystkim, na zlecenie Polskich Pracowni Konserwacji Zabytków (PP PKZ). Powstałe w ich wyniku opracowania z lat 60.-80. XX wieku, zawierają wstępne ustalenia, a poszczególne obiekty są opracowane w różnym

¹⁹ M. Supryn, *Archeologia zamku w Janowcu. Dzieje budowli w świetle badań archeologicznych z lat 1976-2001*, Kazimierz Dolny 2008; T. Kuls, *Krzyżtopór*, Warszawa 2014; T. Olszacki, A. Różański, *Zamek w Gołańczy. Dzieje i architektura od połowy XIV po schyłek XVIII stulecia*, Gołańcz 2015; K. Olejnik, *Grody i zamki w Wielkopolsce*, Poznań 1993; J. Tomala, *Murowana architektura romańska i gotycka w Wielkopolsce, t. 2 (architektura obronna)*, Kalisz 2011.

²⁰ Opracowań naukowych doczekali się m.in. Radziwiłłowie, Sapiehowie, Lanckorońscy, Tęczyńscy, Szafrancowie, Ostrogscy, Kmitowie i Lubomirscy. Zob. S. Górzyński, J. Grała, W. Piwkowski, V. Urbaniak, T. Zielińska, *Radziwiłłowie herbu Trąby*, Warszawa 1996; K. Stępnik, *Radziwiłłowie: obrazy literackie, biografie, świadectwa historyczne*, Lublin 2003; W. Banach, *Radziwiłłowie: burzliwe losy słynnego rodu*, Poznań 2018; E. S. Sapieha, *Dom sapieżyński*, Warszawa 1995; S. Cynarski, *Dzieje rodu Lanckorońskich z Brzezia od XVI do XVIII wieku: sprawy kariery urzędniczej i awansu majątkowego*, Warszawa-Kraków 1996; J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997; J. Kurtyka, *Latyfundium tęczyńskie. Dobra i właściciele (XIV-XVII w.)*, Kraków 1999; J. Sperka, *Szafrancowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*, Katowice 2001; T. Kempa, *Dzieje rodu Ostrogskich*, Toruń 2002; R. Trawka, *Kmitowie. Studium kariery politycznej i społecznej w późnośredniowiecznej Polsce*, Kraków 2005; J. Lubomirski-Lanckoroński, *Lubomirscy książęta polscy. Historia rodu książąt Lubomirskich*, t. 1-3, Kraków-Poznań 2018.

²¹ Spośród kilkunastu najznamienitszych rodów tego regionu tj. Górków, Szamotulskich, Czarnkowskich, Bnińskich, Opalińskich, Tomickich, Gruszczyńskich, Lubrańskich, Zarembów, Leszczyńskich i Ostrorogów, jedynie dwie ostatnie rodziny doczekały się opracowania monograficznego. Zob. S. Karwowski, *Leszczyńscy herbu Wieniawa*, Lwów 1916; *Wielkopolscy Ostrorogowie*, red. A. Gąsiorowski, Ostroróg 1998.

stopniu, co w dużej mierze zaważyło na braku zainteresowania badaczy wielkopolskimi siedzibami i rezydencjami, a w konsekwencji ich znikomym rozpoznaniem. Do tego dochodzi inny problem – metodyka prowadzonych w ubiegłym wieku badań, przejawiająca się skromnym repertuarem pytań i zagadnień badawczych, co doprowadziło do powierzchownych ustaleń, z którym wynika, że wczesnonowożytna architektura Wielkopolski była w gruncie rzeczy zapóźniona i mało atrakcyjna. Pewne cechy odrębności wielkopolskiej sztuki i architektury przełomu epok zauważył Janusz Kęmbłowski, ale jego interesująca propozycja nie doczekała się rozwinięcia²². Słaby stan zaawansowania badań nad wielkopolskimi siedzibami i rezydencjami przełomu średniowiecza i nowożytności skutkuje tym, że są one w niewielkim stopniu uwzględniane w syntetycznych opracowaniach dziejów architektury w Polsce. Ma to poważne konsekwencje, albowiem tak niepełny i w dużej mierze jednostronny obraz genezy, rozwoju i ewolucji form bazuje na ustaleniach dotyczących, przede wszystkim, Małopolski i Kresów.

Zarysowaną sytuację badawczą, pokazującą znikomy stan badań nad Wielkopolską – i to zarówno w odniesieniu do rodów, jak i ich rezydencji – dobrze obrazuje przykład Górków herbu Łódzia. Od połowy XV do końca XVI wieku przedstawiciele rodu zajmowali eksponowane urzędy (m.in. pałacja poznańska, starostwo generalne Wielkopolski) i należeli do ścisłej czołówki koronnej elity władzy. Wraz ze wzrostem znaczenia politycznego konsekwentnie kumulowali prywatny majątek ziemski, który w połowie XVI wieku osiągnął rozmiary zasługujące na miano „państwa Górków”. Uwieńczeniem ich międzynarodowej kariery było otrzymanie z rąk cesarza dziedzicznego tytułu hrabiowskiego *Sacri Romani Imperii*. Pomimo statusu liderów wśród elity magnackiej przełomu wieków średnich i nowożytności, nie doczekali się monografii naukowej, a wiedza na ich temat, jest znikoma²³. Podstawowych informacji o działalności politycznej Górków dostarczają herbarze (XVIII-XX w.)²⁴ oraz hasła encyklopedyczne (XIX-XX w.)²⁵. Dane biograficzne o poszczególnych

²² J. Kęmbłowski, *Zagadnienie odrębności sztuki w Wielkopolsce w XVI i w pierwszej połowie XVII wieku. Na przykładzie rzeźby i architektury* [w:] *Studia nad renesansem w Wielkopolsce*, red. T. Rudkowski, Poznań 1970, s. 101-118.

²³ W 1932 roku Maria Wicherkiewiczowa, znana i ceniona badaczka epoki Odrodzenia, opublikowała powieść „Łódź na purpurze”, w której opisała wybrane epizody dziejów rodu Górków. I choć, autorka jest znana z rzetelnej eksploracji poznańskich archiwów, nie sposób dziś zweryfikować, które wątki powieści oparte się na faktach, mających oparcie w źródłach, a które wyłącznie fikcją literacką. W 1966 roku ukazało się opracowanie Amelii Łęczyńskiej „Infuły i szyszaki. Opowieść o wielkim rodzie Górków”, będące pierwszą, i jak dotąd jedyną próbą syntetycznego opracowania dziejów rodu. Jednakże, pozbawione aparatu naukowego, każde zaliczyć tą pozycję do opracowań popularnonaukowych. Zob. M. Wicherkiewiczowa, *Łódź na purpurze*, t. I i II, Poznań 1932; A. Łęczyńska, *Infuły i Szyszaki. Opowieść o wielkim rodzie Górków*, Warszawa 1966.

²⁴ E. A. Kuropatnicki, *Wiadomość o kleynocie szlacheckim oraz herbach domów szlacheckich w Koronie Polskiej i Wielkim Xięstwie Litewskim*, Warszawa 1789, cz.1, s. 53; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicza, t. IV, Lipsk 1839, s. 199-209; B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 552-553;

przedstawicielach rodu zostały zebrane jako hasła w „Polskim Słowniku Biograficznym” (1959-60)²⁶, jedynie Łukasz II Górką (ok. 1481/82-1542) doczekał się bardziej szczegółowego opracowania, autorstwa Tomasza Jurka (2015)²⁷. Kariera polityczna, społeczna i majątkowa Górków, a jeszcze częściej dokonania wybranych przedstawicieli rodu, były wielokrotnie wzmiankowane w rozmaitych opracowaniach, począwszy od syntetycznych dziejów Polski, przez problemowe, dotyczące elity władzy w epoce jagiellońskiej²⁸, wykształcenia senatorów²⁹, czy zjawiska reformacji, po publikacje na temat architektury i sztuki przełomu średniowiecza i nowożytności³⁰. Wiele ważnych informacji, poszerzających dotychczasową wiedzę o rodzie i jego przedstawicielach zostało zamieszczonych w nowym, uzupełnionym przez Jacka Wiesiołowskiego wydaniu opracowania Wicherkiewiczowej „Rynek poznański i jego patrycjat”, z 1998 roku³¹ oraz w Kronice poznańskich pisarzy miejskich, opracowanej przez Jacka Wiesiołowskiego, wydanej w 2004 roku³².

Jednakże, są to informacje rozproszone i – w większości – przytaczane przy okazji innych rozważań, a przez to nie dające wyobrażenia o statusie Górków, dlatego przez lata byli uznawani za rodzinę ważną jedynie na gruncie lokalnym. Dopiero intensyfikacja badań historyków – na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat – zmieniała, choć wciąż niedostatecznie, dotychczasowe wyobrażenie o znaczeniu ekonomicznym i politycznym Górków oraz roli jaką odegrali w dziejach Polski. Natalia Nowakowska przy okazji rozważań nad problemem ruchu reformacyjnego w Koronie czasów Zygmunta I uznała Górków za jeden z najpotężniejszych

T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, R. X, Poznań 1886, s. 145-168; A. Boniecki, *Herbarz polski. Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, t. VI, Warszawa 1903, s. 250-254; S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. IV, Warszawa 1907, s. 274-276.

²⁵ *Encyklopedia powszechna*, t. X, Warszawa 1862, s. 237-251; *Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami S. Orgelbranda*, t. VI, Warszawa 1900, s. 263-264; *Polska encyklopedia szlachecka*, t. 1, Warszawa 1935, s. 278-279.

²⁶ Wł. Dworzaczek, *Górką Andrzej h. Łódzia (ok. 1500-1551)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: „PSB”), t. VIII, 1959-60, s. 401-405; R. Żelewski, *Górką Andrzej h. Łódzia (ok. 1534-1583)* [w:] „PSB”, s. 405-407; J. Garbacik, *Górką Łukasz h. Łódzia (zm. 1475)*, [w:] „PSB”, s. 408-409; Wł. Dworzaczek, *Górką Łukasz h. Łódzia (1482-1542)* [w:] „PSB”, s. 409-412; Wł. Dworzaczek, *Górką Łukasz h. Łódzia (ok. 1533-1573)* [w:] „PSB”, s. 412-414; K. Lepszy, *Górką Stanisław h. Łódzia (1538-1592)* [w:] „PSB”, s. 416-421; J. Garbacik, *Górką Uriel h. Łódzia (ok. 1435-1498)* [w:] „PSB”, s. 421-423.

²⁷ T. Jurek, *Łukasz Górką – magnat i mecenas*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” (dalej: „PBK”), 2015, z. 32, s. 11-35.

²⁸ M.in. W. Fałkowski, *Elita władzy w Polsce za panowania Kazimierza Jagiellończyka*, Warszawa 1992; tenże, *Pierwsze stulecie Jagiellonów*, Kraków 2017.

²⁹ Np. A. Kamler, *Od szkoły do senatu. Wykształcenie senatorów w Koronie w latach 1501-1586*, Warszawa 2006.

³⁰ Np. A. Gąsiorowski, *Krąg fundatorów wielkopolskich płyt brązowych schyłku wieków średnich*, „Kronika Miasta Poznania” (dalej: „KMP”), 1991, nr 3-4, s. 10-11 i nn.

³¹ M. Wicherkiewiczowa, *Rynek poznański i jego patrycjat*, Poznań 1998 (wyd. II poprawione i uzupełnione).

³² *Kronika poznańskich pisarzy miejskich*, red. J. Wiesiołowski, Poznań 2004.

rodów arystokratycznych³³. W nowej perspektywie ukazał ich Mariusz Kowalski badający problem latyfundiów magnackiego jako regionu politycznego³⁴. Kluczowe znaczenie – z punktu widzenia badania problemu rezydencji – mają ustalenia Zbyszko Górczaka, dotyczące majątków ziemskich możnowładztwa wielkopolskiego w końcu XV i początku XVI wieku³⁵. Wynika z nich, że w przypadku Górków mamy do czynienia nie tylko z odosobnionym przykładem spektakularnej kariery urzędniczej, skutkującej powstaniem ogromnego latyfundiów, ale obecna wiedza na temat tego rodu podważa tradycyjną tezę o przewadze majątkowej możnowładztwa małopolskiego w późnośredniowiecznej Koronie³⁶. Ustalenia te skłaniają do postawienia problemu systemu rezydencjonalnego rodu, dotąd nieobecnego w polskich badaniach historii sztuki³⁷. W przypadku Górków jest to struktura obejmująca kilkanaście siedzib – zamków, pałaców i dworów – zlokalizowanych na terenie Wielkopolski, Małopolski i Rusi. Cztery z nich tj. wielkopolskie zamki w Kórniku, Koźminie, Szamotułach oraz poznański pałac miejski niewątpliwie mają charakter rezydencji. Każdy z obiektów został, co najmniej raz, przebudowany w XVI wieku, co czyni z tego zespołu dobry materiał do analizy nowożytnych zmian w architekturze, ich specyfiki, stosowanych form i rozwiązań oraz ich proveniencji. Problemy te nie zostały wyjaśnione w toku dotychczasowych badań, chociaż każdy z tych obiektów posiada opracowanie monograficzne. Skupiają one jak w soczewce wspomniane zjawisko „różnych prędkości” badań historycznych.

Zamek w Kórniku był w ostatnich latach intensywnie badany przez archeologów, co przyniosło ważne ustalenia dotyczące faz budowlanych z XV i XVI wieku³⁸. A mimo to, we wznowieniu monografii zamku autorstwa Róży Kaśinowskiej (historyk sztuki) z 2019 roku

³³ N. Nowakowska, *King Sigismund of Poland and Martin Luter. The Reformation before Confessionalization*, Oxford University Press 2018; R. Frost, *The Oxford History of Poland-Lithuania. Volume I: The Making of the Polish-Lithuanian Union, 1385-1569*, Oxford University Press 2015, s. 62

³⁴ M. Kowalski, *Księstwa Rzeczypospolitej. Państwo magnackie jako region polityczny*, Warszawa 2013.

³⁵ Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny Górków herbu Łódzia w XV-XVI wieku* [w:] *Docendo discimus. Studia ofiarowane profesorowi Zbigniewowi Wielgoszowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. K. Kaczmarek, J. Nikodem, Poznań 2000, s. 357-401; tenże, *Górkowie herbu Łódzia* [w:] *Rozwój majątków możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początku XVI wieku. Studium z dziejów wielkiej własności ziemskiej*, Poznań 2007, s. 210-276 oraz tabela 1 (posiadłości Górków herbu Łódzia), s. 564-585, tenże, *Kariery majątkowe rodzin aspirujących do kręgu elity możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI w.*, Poznań 2013.

³⁶ Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny Górków...*, s. 391. Por. Z. Górczak, *Kariery majątkowe rodzin...*, tabele na s. 508-509.

³⁷ Podejmowano jedynie próby ujęcia w kategorii zespołu rezydencji dynastii Jagiellonów, zestawiając je i dzieląc na grupy pod kątem pełnionych funkcji, ale ustalenia te są we wstępnej fazie. Zob. U. Borkowska, *Rezydencje Jagiellonów* [w:] *Rezydencje w średniowieczu i czasach nowożytnych*, pod red. E. Opalińskiego i T. Wiślicza, Warszawa 2001; A. Januszek, *Rezydencja królewska w Niepołomicach w czasach panowania Zygmunta Augusta 1548-1572*, Lublin 2006.

³⁸ Zob. m.in. M. Talarczyk-Andrałojć, M. Andrałojć, *Wyniki ratowniczych badań wykopaliskowych prowadzonych w związku z robotami konserwatorsko-budowlanymi w przyziemiu Zamku w Kórniku, gm. loco, woj. wielkopolskie w 2013 roku. Etap II*, Poznań 2014 (maszynopis w archiwum Powiatowego Konserwatora Zabytków w Poznaniu).

powtórzone zostały tezy sprzed ponad dwóch dekad, oparte na budzących zastrzeżenia wynikach badań architektonicznych przyziemia z 1994³⁹. Przypadek kórnicki to dobry przykład utrwalania się nieaktualizowanych propozycji historyków sztuki, z których następnie korzystają badacze innych dziedzin. W przypadku zamku w Koźminie mamy do czynienia z inną sytuacją. W 1994 roku została wydana obszerna, dwutomowa monografia, napisana przez autorów badań architektoniczno-archeologicznych – Tadeusza Poklewskiego-Kozięła (archeolog) i Janusza Nekanda-Trepkę (architekt)⁴⁰. Ich propozycja w zakresie periodyzacji dziejów budowlanych zamku od XV do początku XX wieku obarczona jest błędami i nieścisłościami, a poszczególne partie tekstu – zapewne dlatego, że były pisane przez dwóch autorów – są niespójne. Analiza i interpretacja architektury, przeprowadzona z pominięciem kluczowych, z punktu widzenia historii sztuki problemów tj. formy, funkcji i treści, nie układając się w logiczny ciąg są trudne do zaakceptowania. Powyższe przykłady pokazują, że nawet generalny rozwój wiedzy na temat rodów (ustalenia historyków) i ich siedzib (wyniki badań archeologów) nie przekłada się na zmianę wyobrażenia o architekturze, gdyż nowe dane, albo nie są uwzględniane, albo nie są w sposób zadowalający interpretowane. Skutkuje to wciąż obecnym w literaturze przeświadczeniem, że wielkopolska architektura rezydencjonalna miała charakter prowincjonalny, a działalność budowlana tutejszej magnaterii pozostawała bez wpływu na rozwój rezydencji we wczesnonowożytnej Koronie. Pogląd ten wymaga zrewidowania i uwzględnienia statusu politycznego, społecznego i majątkowego Górków.

W niniejszej rozprawie przyjęto koncepcję zakładającą „osadzenie” badanych obiektów architektury w szerokim spektrum uwarunkowań – politycznych, społecznych, ekonomicznych i kulturowych, co pozwala na dopełnienie wiedzy wykraczającej poza problemy artystyczne. Takie postępowanie wpisuje się w założenia kastelologii, opierającej się na wnikliwym analizowaniu architektury, z uwzględnieniem ówczesnych potrzeb obronnych, gospodarczych, administracyjnych, mieszkalnych i reprezentacyjnych. Ma ono kilka źródeł inspiracji. Po pierwsze, są to metody wypracowane w europejskich badaniach m.in. przez badaczy z kręgu Residenzen-Kommision, uwzględniające problem dworu i ceremoniału jako jeden z kluczowych w badaniach architektury rezydencjonalnej (m.in. W.

³⁹ R. Kašinowska, *Zamek w Kórniku*, Kórnik 1998 (I wyd.); R. Kašinowska, *Zamek w Kórniku*, Kórnik 2019. Zob. R. Kašinowska, *Polemika z artykułem Katarzyny Janickiej „Rezydencja Stanisława Górki w Kórniku (ok. 1557-1592). Propozycja rekonstrukcji”* (PBK, 2019, z. 36, s. 73-97), „PBK” 2020, nr 37, s. 165-174 oraz także K. Janicka, *Odpowiedź na polemikę Róży Kašinowskiej i komentarz do jej ostatniej monografii „Zamek w Kórniku”* (2019), s. 175-198.

⁴⁰ *Zamek w Koźminie*, red. T. Poklewski-Kozięł, J. Nekanda-Trepka, cz. 1 (dzieje budowlane), Łódź 1994 oraz cz. 2 (źródła), Łódź 1995.

Paravicini, G. Kerscher, B. Schimmelpfenning, H.M. Baillie)⁴¹. Po drugie, ustalenia polskich historyków dotyczące systemu politycznego Korony oraz formowania się elity politycznej, ze szczególnym uwzględnieniem prac Antoniego Mączaka⁴².

Zespół czynników definiujących system polityczny Korony, w tym m.in. zależności pomiędzy ustrojem społeczno-politycznym a strukturą elity władzy, sposób sprawowania władzy, rozkwit systemu klientalnego, pojawienie się kultury dworskiej, determinowały zakres i charakter zmian rezydencji i warunkowały narodziny nowożytnej „kultury rezydowania”. Ważnym źródłem inspiracji były także dwie monografie. Pierwsza, to publikacja Wolframa Prinza i Ronalda G. Kecks’a *Das französische Schloss der Renaissance* (1985)⁴³. Jest to syntetyczne opracowanie wczesnonowożytnej, francuskiej architektury rezydencjonalnej, uwzględniające zależności pomiędzy formą a jej znaczeniem oraz uwarunkowania historyczne i społeczne. Autorzy zastosowali układ problemowy, uwzględniający całe spektrum istotnych problemów, począwszy od typów architektonicznych, przez układy przestrzenne i funkcjonalne (zespoły pomieszczeń, wieże, pawilony, kaplice, kuchnie), sposób kształtowania fasady, portali, schodów, aż po ornamentykę. Było to możliwe z uwagi na dużo lepszy stan wiedzy na temat obiektów i stopień ich zachowania, aniżeli w przypadku polskich rezydencji – zarówno królewskich, jak i magnackich. Druga, to książka Tadeusza Bernatowicza, zatytułowana *Mitra i buława. Królewskie ambicje książąt w sztuce Rzeczypospolitej Szlacheckiej (1697-1763)*⁴⁴. Wprawdzie jest to studium dotyczące sztuki późniejszego okresu (XVII-XVIII w.), ale autor w sposób trafny i przenikliwy przeanalizował problem autoprezentacji arystokratycznego statusu – również w odniesieniu do siedzib. Na przykładzie rezydencji kilku rodów książęcych: Radziwiłłów, Lubomirskich, Jabłonowskich i Sułkowskich przeanalizował przemiany układu i funkcji wnętrz – wynikające z ceremoniału, a także poczucia arystokratycznej wyższości nad ogółem szlachty. Bernatowicz zrekonstruował mechanizmy polityki rodowej, które w wielu aspektach stanowią paralelę dla poczynań elity w XVI wieku.

Przyjęcie kilku perspektyw badawczych skupiających się na kwestiach rezydowania znalazło odzwierciedlenie w układzie rozprawy, podzielonej na siedem rozdziałów. Pierwszy, został poświęcony rodzinie Górków jako koronnej elicie władzy. Punktem wyjścia jest

⁴¹ Zob. przypis 2

⁴² A. Mączak, *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI-XVIII w.*, Warszawa 2000; tenże, *Rządzący i rządzony: władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, Warszawa 2002; tenże, *Nierówna przyjaźń: układy klientalne w perspektywie historycznej*, Wrocław 2003.

⁴³ W. Prinz, R.G. Kecks, *Das französische Schloss der Renaissance. Form und Bedeutung der Architektur, ihre geschichtlichen und gesellschaftlichen Grundlagen*, Berlin 1985.

⁴⁴ T. Bernatowicz, *Mitra i buława. Królewskie ambicje książąt w sztuce Rzeczypospolitej Szlacheckiej (1697-1763)*, Warszawa 2011.

adaptacja socjologicznej teorii elit dla potrzeb badania rezydencji magnackich. Kategoria elity, od czasu publikacji C. Wrighta Millsa w 1956 roku⁴⁵, jest z powodzeniem wykorzystywana w badaniach historycznych, natomiast nie była dotąd podejmowana w polskiej historii sztuki⁴⁶. Wydaje się to uzasadnione biorąc pod uwagę, że powstawanie pierwszych, prywatnych rezydencji magnackich było sprzężone z szerszym procesem formowania się nowożytnych instytucji państwowych, ze szczególnym uwzględnieniem senatu. Tworząca się wówczas elita władzy charakteryzowała się innym stylem życia związanym z aktywnością polityczną, a dla manifestacji swej odrębności posługiwała się specyficznym językiem architektury. Co więcej, oprócz urzędów i majątku, łączyły ją zbliżone „potrzeby rezydencjonalne”.

W rozdziale zostały omówione powiązania pomiędzy przynależnością Górków do elity władzy a taktykami budowania prestiżu rodu. W ich polityce rodowej, spójnej i konsekwentnie realizowanej przez kilka pokoleń, czytelne są określone schematy działania odnoszące się zarówno do kwestii majątkowo-matrymonialnych, jak inwestycji budowlanych. Syntetyczne ujęcie dziejów rodu Górków uwzględnia przedstawienie sylwetek jego najważniejszych przedstawicieli jako inwestorów, kluczowe momenty kariery rodu, ewolucję ich postawy od rojalistycznej do oligarchicznej. Istotne miejsce zajmują problemy wychowania, wykształcenia, orientacji wyznaniowej, poglądów i kontaktów politycznych oraz towarzyskich. Spektakularna i dynamiczna kariera urzędnicza i majątkowa sytuowała ich w czołówce najpotężniejszych magnatów i patronów we wczesnowożytnej Koronie. W ekskursie znalazł rozwinięcie problem systemu rezydencjonalnego Górków, rozumianego jako zhierarchizowana struktura, obejmująca grupę powiązanych ze sobą terytorialnie siedzib rodu, o zróżnicowanych formach i funkcjach.

Rozdziały od drugiego do piątego zostały pomyślane jako mini-monografie siedzib Górków w Kórniku, Szamotułach, Koźminie i Poznaniu. Porządek ich omawiania jest podyktowany zróżnicowanymi typami rezydencji pociągającymi za sobą określone problemy, dlatego najpierw zostały omówione zamki na dobrach, a na końcu pałac miejski. Układ wszystkich czterech rozdziałów został zorganizowany według wspólnego schematu, obejmującego kolejno: stan badań, historię majątku i właścicieli, lokalizację głównego budynku (pałacu/zamku) w obrębie założenia rezydencjonalnego, rekonstrukcję fazy budowlanej z ok. 1550 (z uwzględnieniem wcześniejszych), proveniencję wzorców i źródła

⁴⁵ C. W. Mills, *The Power Elite*, Oxford University Press, 1956.

⁴⁶ Teresa Jakimowicz w artykule z 1979 roku zauważyła, że ciekawe wnioski mogłyby wynikać z ujmowania problemu rezydencji w kontekście rozgrywki o karierę. Zob. T. Jakimowicz, *Rezydencja w Polsce w wieku XVI. Stan i potrzeby badań*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” (dalej: „KAiU”), 1979, z. 4, s. 334

inspiracji, a także potencjalnego autora projektu i wykonawców. Od przyjętego schematu nieznacznie odbiega rozdział dotyczący poznańskiego pałacu, co wynika z konieczności postawienia problemów odnoszących się do siedziby usytuowanej w przestrzeni miejskiej. Istotne zagadnienia wymagające szerszego komentarza znalazły rozwinięcie w ekskursach.

Rozdział szósty stanowi podsumowanie najważniejszych problemów omówionych w mini-monografiach. Ujęcie siedzib Górków w kategorii zespołu, a więc dynamicznej struktury, której elementy są ze sobą powiązane i wzajemnie oddziałują, miało na celu uchwycenie charakterystyki i specyfiki zespołów rezydencjonalnych Górków oraz taktyki ich działania jako inwestorów.

W rozdziale siódmym siedziby Górków zostały przedstawione na szerokim tle porównawczym tj. siedzib elity wielkopolskiej (Gołuchów Leszczyńskich, Radlin Opalińskich) oraz małopolskiej (Szydłowiec Szydłowieckich, Wiśnicz Kmitów, Tęczyn Tęczyńskich, Janowiec Firlejów, Pieskowa Skała Szafranców), które rozbudowywano i modernizowano w XVI wieku. Celem było nie tylko porównanie zakresu przekształceń późnośredniowiecznych siedzib we wczesnonowożytnie rezydencje, ale również uchwycenie standardów rezydencjonalnych elity oraz określenie ich taktyki w zakresie manifestacji pozycji i prestiżu poprzez działalność budowlaną. Pozwoliło to na wpisanie wielkopolskich siedzib Górków w szerszy proces kształtowania się architektury rezydencjonalnej w Koronie w pierwszym stuleciu nowożytności.

Niniejsza rozprawa nie powstałaby bez pomocy i życzliwości wielu osób, którym pragnę złożyć w tym miejscu uprzejme podziękowania. Przede wszystkim dziękuję mojemu promotorowi, Panu Profesorowi Tadeuszowi J. Żuchowskiemu, za wieloletnią opiekę, wszechstronną pomoc oraz cenne krytyczne uwagi. Serdeczne podziękowania pragnę złożyć również Panu Profesorowi Janowi Skuratowiczowi, z którym konsultowałam swoje pomysły interpretacyjne, korzystałam też z udostępnionych przez niego materiałów oraz Osobom reprezentującym instytucje, którym dziękuję za udostępnienie obiektów badań oraz dokumentacji konserwatorskiej, Panu Profesorowi Tomaszowi Jasińskiemu, dyrektorowi Biblioteki Kórnickiej PAN oraz kustoszowi zbiorów Panu Mikołajowi Potockiemu, Pani Annie Król – kustoszowi Muzeum Zamek Górków w Szamotułach, dr Michałowi Pietrowskiemu – kustoszowi Muzeum Zamku w Koźminie, Pani Profesor Marzenie Szymt oraz dr Maciejowi Przybyłowi z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, Pani Jolancie Goszczyńskiej, Wojewódzkiej Konserwator Zabytków, Pani Jolancie Bielawskiej-Pałczyńskiej, Miejskiej Konserwator Zabytków oraz Panu Wiesławowi Biegańskiemu, Powiatowemu Konserwatorowi Zabytków. Uprzejme podziękowania składam również Panu

dr Wojciechowi Brillowskiemu, Filipowi Waldochowi oraz Państwu Małgorzacie i Mirosławowi Andrałójć za konsultacje archeologiczne, Pani Zofii Wojciechowskiej z Archiwum Państwowego w Poznaniu za cenne wskazówki przy kwerendach źródłowych oraz Pani Annie Strzeleckiej za bezcenną pomoc z przekładem tekstów łacińskich.

1. Ród Górków jako koronna elita władzy na przełomie wieków średnich i nowożytności (ok. 1450-1600)

1.1. Architektura w kręgu elity władzy

Teorie elit mają długą tradycję badawczą, pierwsze zostały sformułowane pod koniec XIX wieku przez włoskich socjologów – Vilfredo Pareto i Gaetano Mosca, przyjmujących za aksjomat uniwersalny, dychotomiczny podział społeczeństw na dwie klasy – rządzących i rządzonych. Pareto wprowadził do badań socjologicznych termin „elita”⁴⁷ i sformułował teorię rotacji elit zakładającą, że podlegają one ustawicznej transformacji. Współcześnie, badania elit funkcjonujących w różnych państwach, systemach politycznych i epokach historycznych, stanowią ważną gałąź zachodniej socjologii i politologii⁴⁸. Znajdują także coraz szersze zastosowanie w badaniach historycznych⁴⁹.

Na polskim gruncie problem elit późnośredniowiecznej i wczesnowożytnej Korony jest, od niespełna półwiecza, jedynym z wiodących nurtów badawczych. Kategoria „elity” znajduje rozmaite zastosowania, zarówno jako przedmiot samodzielnych badań analitycznych, jak i jako perspektywa przyjmowana w badaniach rodów, ich karier politycznych i majątkowych. Szczególnym zainteresowaniem badaczy cieszą się elity koronne w średniowieczu oraz początkach nowożytności, co ma odzwierciedlenie w pokażnej literaturze przedmiotu. Składają się na nią opracowania dotyczące elit formujących się wokół konkretnych władców z dynastii Piastów, Andegawenów i Jagiellonów, a także elit regionalnych – Małopolski, Wielkopolski, Mazowsza i Prus Królewskich⁵⁰. Są to jednak, przede wszystkim, studia prozopograficzne. Nie podejmowano dotąd badań nad elitą jako

⁴⁷ M. Żyromski, *Teorie elit a systemy polityczne*, Poznań 2007, s. 18.

⁴⁸ Więcej o początkach i rozwoju teorii elity zob. M. Żyromski, *Socjologiczna teoria elity*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2, 1984, s. 267-278.

⁴⁹ M. Żyromski, *Możliwości zastosowania teorii elity w badaniach historycznych (ze szczególnym uwzględnieniem cesarstwa rzymskiego)*, „Historyka. Studia Metodologiczne”, t. 22 (1992), s. 53-71; tenże, *Teorie elit a systemy polityczne*, Poznań 2007, s. 18 i nn. Zob. także M. Senkowska-Gluck, *Pojęcie elity i jego przydatność dla badań historycznych* [w:] *Spółczesność polskie XVIII i XIX wieku. Studia o grupach elitarnych*, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1982, s. 11-17.

⁵⁰ M.in. A. Sucheni-Grabowska, *Badania nad elitą władzy w latach 1551-1562* [w:] *Spółczesność staropolskie. Studia i szkice*, red. A. Wyczański, t. 1, Warszawa 1976, s. 57-117; A. Gąsiorowski, *Rotacja elity władzy w średniowiecznej Polsce* [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, red. S.K. Kuczyński, t. 1, Warszawa 1981, s. 264-290; E. Opaliński, *Elita władzy w województwie poznańskim i kaliskim za Zygmunta III*, Poznań 1981; W. Fałkowski, *Elita władzy w Polsce za panowania Kazimierza Jagiellończyka 1447-1492. Studium aspektów politycznych*, Warszawa 1992; J. Dygała, K. Mikulski, *Zmiany w elicie władzy Prus Królewskich w XV-XVIII wieku (czynniki awansu, trwania i upadku)* [w:] *Szlachta i ziemiaństwo na Pomorzu w dobie nowożytnej XVI-XX wieku (przemiany struktur wewnętrznych)*, Toruń 1993, s. 7-29; J. Gzella, *Małopolska elita władzy w okresie rządów Ludwika Węgierskiego w latach 1370-1382*, Toruń 1994; A. Szymczakowa, *Szlachta sieradzka w XV wieku: magnifici et generosi*, Łódź 1998; A. Marzec, *Urzednicy malopolscy w otoczeniu Wladyslawa Lokietka i Kazimierza Wielkiego*, Kraków 2006.

zjawiskiem ogólnym, ujmowanym w szerszej perspektywie, a więc jako grupę wyróżniającą się z reszty społeczeństwa pozycją, majątkiem, prestiżem, stylem życia etc., ani czasowej, na przykład, za panowania dynastii Jagiellonów.

W polskiej historiografii pojęcie „elity władzy” jest – od co najmniej kilku dekad – przedmiotem ożywionej dyskusji⁵¹. O ile badacze są zgodni co do definicji (elita władzy odnosi się do jednostek uczestniczących w rządzeniu bezpośrednio)⁵² i rozróżniania jej od „elity politycznej” (to szersza grupa osób biorących udział w wydarzeniach politycznych w ogóle)⁵³, tak zdecydowanie bardziej problematyczne są próby określenia jasnych kryteriów przynależności do elity władzy. Z racji definicji za punkt wyjścia przyjęto kryterium urzędnicze. Jest ono na tyle ogólne, że podejmowano próby jego doprecyzowania, co osiągnęto na trzy sposoby. Po pierwsze, przez wskazanie konkretnych urzędów warunkujących wstęp do elity. Przykładowo Edward Opaliński, zajmujący się badaniem elity władzy w województwie poznańskim i kaliskim za Zygmunta III wskazał, które urzędy zalicza do „elitarnych”, a wśród nich wymienił niektóre urzędy senatorskie, ministerialne i ziemskie⁵⁴. Bardziej rygorystyczne kryteria przynależności do elity władzy zaproponował Gąsiorowski, który wskazał dwadzieścia urzędów senatorskich⁵⁵. Po drugie, przez wskazanie innych kryteriów – nazwijmy je uzupełniającymi – wśród, których znalazły się m.in. popularność wśród szlachty, zaufanie władcy, prestiż społeczny, znaczące koligacje rodzinne, wielkość posagów wypłacanych córkom, działalność fundatorska, czy posiadanie rezydencji⁵⁶. Jednakże, trzeba zauważyć, że nie zostały one ustalone *a priori*, ale były określane każdorazowo na podstawie analizy konkretnych grup społecznych w ściśle

⁵¹ Zob. np. J. Pakulski, *Wielkopolska elita władzy politycznej w I połowie XIV wieku. Kryteria klasyfikacyjne* [w:] *Genealogia – polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, pod red. J. Wroniszewskiego, Toruń 1993, s. 61-91; tamże J. Wroniszewski, *Grupy decyzyjne w średniowiecznej Polsce – elita władzy*, s. 175-186; I. M. Dacka, *Uwagi o elicie władzy w ziemiach dziedzicznych Władysława Łokietka* [w:] *Fasciculi Historii Novi. Z dziejów średniowiecznej Europy Środkowo-Wschodniej*, pod red. J. Tyszkiewicza, t. II, Warszawa 1998, s. 121-130.

⁵² A. Marzec, *op.cit.*, s. 9.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ E. Opaliński, *Elita władzy w województwie poznańskim i kaliskim za Zygmunta III*, Poznań 1981, s. 7 i nn.

⁵⁵ W tym ujęciu do elity należą kasztelanowie i wojewodowie: krakowski, sandomierski, poznański, kaliski i sieradzki, arcybiskup gnieźnieński, biskup krakowski, wrocławski i poznański oraz urzędnicy centralnego aparatu państwa: kanclerze, podkanclerzy, marszałek koronny, podskarbi a także dwaj starostowie generalni: krakowski i wielkopolski [za:] A. Gąsiorowski, *Rotacja elity władzy w średniowiecznej Polsce* [w:] *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*, t. I, Warszawa 1981, s. 265-290.

⁵⁶ Historycy wskazywali na rezydencję jako jedno z kryteriów przynależności do elity, ale niedoceniali jego znaczenia w omawianym okresie. Zob. Z. Górczak, *Kariery majątkowe rodzin...*, s. 33. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na istotną różnicę w sposobie rozumienia i definiowania rezydencji, czy też roli rezydencjonalnej dóbr, przez historyków i historyków sztuki. Ci pierwsi określają charakter rezydencjonalny na podstawie wielkości i znaczenia prestiżowego dóbr w strukturze majątku (latyfundium) magnata lub rodu. Natomiast, dla drugich istotna jest architektura, jej struktura, rozplanowanie, system komunikacji, ponieważ wyznacznikiem nowożytniej rezydencji jest jej reprezentacyjny charakter.

określonym czasie. A zatem można je uznać nie tyle za kryteria klasyfikacyjne, ale pewne cechy charakteryzujące, czy dookreślające elitę jako grupę. I w końcu po trzecie, próby zastąpienia kontrowersyjnego terminu „elita władzy” – innym, bardziej precyzyjnym, ale też lepiej pasującym do profilu badań. Tak powstały pojęcia takie jak: „elita senatorsko-dygnitarska”⁵⁷, „monarsza elita władzy”⁵⁸, „elita urzędnicza”⁵⁹. Słuszne wydają się wnioski Antoniego Gąsiorowskiego i Jana Wroniszewskiego, którzy stwierdzili, że precyzyjne określenie kryteriów przynależności, zarówno do elity władzy (pojęcie węższe), jak i elity politycznej (pojęcie szersze) nie jest możliwe, ponieważ nie istniały jasne mechanizmy sprawowania rządów, a wobec tego brak podstaw niezbędnych do formułowania klarownego modelu elit⁶⁰.

Analogiczne problemy i dyskusje podejmowane były w związku z przynależnością do magnaterii⁶¹. Henryk Litwin uważał, że należałoby zaliczać do niej wyłącznie rody wielkosenatorskie, a więc takie, które przez trzy kolejne pokolenia miały swego przedstawiciela w senacie i to na poziomie wyższym niż drążkowy, bądź trzy takie osoby w jednym pokoleniu. Dwupokoleniowa przerwa w dzierżeniu przez członków urzędu wielkosenatorskiego świadczyła jego zdaniem o utraceniu magnackiego statusu⁶². W innych propozycjach do kryterium urzędniczego dodawano majątkowe, a próby jego określenia polegały na wskazaniu konkretnej ilości miast i wsi, których posiadanie miało warunkować wstęp do warstwy magnackiej. Włodzimierz Dworzaczek proponował dla XVI-wiecznej Wielkopolski przyjęcie dolnej granicy 10 wsi (dla Małopolski – 20), natomiast Zbyszko Górczak uznał, że o wielkopolskim latyfundiom można mówić w kontekście dóbr obejmujących „kilka miast i przynajmniej około 40 wsi”⁶³. Obie te propozycje są mało precyzyjne, a przydatność tego kryterium wątpliwa. Największym bodaj problemem w określaniu cenzusu majątkowego jest fakt, że dwie główne dzielnice Korony, a więc Wielkopolska i Małopolska różniły się w kwestii warunków, kultury rolnej i jakości

⁵⁷ K. Chłapowski, *Elita senatorsko-dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 1996.

⁵⁸ A. Sucheni-Grabowska, *Badania nad elitą władzy...*, passim

⁵⁹ A. Marzec, *op.cit.*, s. 13.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 10-11.

⁶¹ M.in. *IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Sympozjum 12. Magnateria polska jako warstwa społeczna*, red. W. Czapliński, Toruń 1974; H. Litwin, *Magnateria polska 1454-1648. Kształtowanie się stanu*, „Przegląd Historyczny” 74 (1984), s. 451-470; Wł. Dworzaczek, *Uwagi o genezie magnaterii [w:] Studia nad dziejami społeczeństwa, polityki i kultury dawnej Polski w wiekach XIV-XVIII*, oprac. Z. Chodyła, Z. Sprys, Warszawa 2010, s. 71-75.

⁶² H. Litwin, *Magnateria polska 1454-1648. Kształtowanie się stanu*, „Przegląd Historyczny” (dalej: „PH”), 74 (1984), s. 454.

⁶³ Wł. Dworzaczek, *Skład społeczny wielkopolskiej reprezentacji sejmowej w latach 1572-1655*, „Roczniki Historyczne” (dalej: „RH”), 23 (1957), s. 301. [s. 281-310]; Z. Górczak, *Kariery majątkowe rodzin...*, s. 26.

zagospodarowania majątków⁶⁴. Co więcej, brakuje danych, by to kryterium zastąpić na przykład wysokością dochodów, pozwalającą na wskazaniem kryterium ekonomicznego. Badacze dostrzegając ścisłe zależności pomiędzy karierą urzędniczą i majątkową, ale także mankamenty obu kryteriów proponowali ich połączenie. I tak, według Dworzaczka warunkiem nieodzownym dla pełnego przynależenia do magnaterii było zaplecze senatorskie⁶⁵. Antoni Mączak definiował magnata jako „wielkiego właściciela ziemskiego, prowadzącego samodzielną politykę”⁶⁶ i proponował dodanie do dwóch wiodących kryteriów – trzeciego – sprawowania patronatu nad szlachtą, gdyż o przynależności do magnaterii decydował jego zdaniem w dużej mierze prestiż rodu⁶⁷. Natomiast, Leszek Kieniewicz poszedł jeszcze dalej i w ogóle zakwestionował sens wyznaczania formalnych kryteriów przynależności do grupy nieformalnej jaką była w jego opinii magnateria i zaproponował nową definicję, która traktuje ją jako fenomen polityczny⁶⁸.

Powyżej zarysowana debata uzmysławia, dlaczego system społeczno-polityczny Rzeczypospolitej Szlacheckiej wymyka się schematom. Jego specyfika, przejawiająca się m.in. nieformalnym charakterem grup społecznych i władzy powoduje, że prosta stratyfikacja społeczeństwa nie jest możliwa. Pomimo wysiłków metodologicznych i ożywionych dyskusji, całościowe ujęcie mechanizmów władzy, rysuje się niejasno, albowiem zacierają się granice pomiędzy magnatem, wielkim feudałem a reprezentantem elity władzy. Brak klarowności w rozróżnianiu omawianych grup znajduje odzwierciedlenie w terminologii. Wyraz „elita” – pojemny znaczeniowo, a przez to elastyczny i operatywny, jest stosowany w badaniach karier politycznych i wielkiej własności ziemskiej, a w literaturze przedmiotu funkcjonuje w rozmaitych odmianach: „elita feudalna”, „elita możnowładcza”, „elita magnacka”, „elita ziemska”, „elita prestiżu”. Mnogość tych terminów i duża dowolność w ich stosowaniu skutkuje tym, że „elita” traci swą ostrość. Co więcej, inaczej je będzie rozumiał socjolog, historyk, a jeszcze inaczej historyk sztuki. Rygorystyczne kryteria przynależności do „elity władzy” proponowane przez historyków (Gąsiorowski, Litwin) nie odnajdują uzasadnienia w badaniach architektury, gdyż w przypadku inwestorów stojących za budową lub przebudową rezydencji nie zawsze mamy do czynienia z przedstawicielami określonych urzędów (kryterium Gąsiorowskiego) lub rodów przez kilka pokoleń utrzymujących się w ścisłym

⁶⁴ Te aspekty brał pod uwagę Dworzaczek. Zob. Wł. Dworzaczek, *Skład społeczny wielkopolskiej reprezentacji sejmowej w latach 1572-1655*, „RH”, 23 (1957), s. 301.

⁶⁵ Wł. Dworzaczek, *Uwagi o genezie...*, s. 74.

⁶⁶ A. Mączak, *Struktura władzy w Rzeczypospolitej XVII w.* [w:] *Polska XVI i XVII wieku*, Warszawa 1986, s. 25.

⁶⁷ A. Mączak, *Problem magnaterii* [w:] *Od plemion do Rzeczypospolitej. Naród, państwo, terytorium w dziejach Polski*, red. A. Mączak, Warszawa 1999, s. 115.

⁶⁸ L. Kieniewicz, *Senat za Stefana Batorego*, Warszawa 2000, s. 5.

kręgu magnaterii (kryterium Litwina), niejednokrotnie są wśród nich również „nowicjusze”, dla których budowa rezydencji była istotna, bo stanowiła ważny element budowania prestiżu.

Dla badacza architektury „elita władzy” to wąska grupa dysponująca władzą formalną (za sprawą urzędów) i nieformalną (w wyniku patronatu nad szlachtą), cechująca się specyficznym stylem życia, wynikającym z udziału w życiu politycznym, a co za tym idzie wzmocnionymi potrzebami w zakresie reprezentacji, oraz dużym potencjał inwestycyjnym. „Elita władzy” była – podobnie jak warstwa magnacka – grupą otwartą, podlegającą ustawicznej rotacji, uzależnioną od polityki nominacyjnej kolejnych władców, co wzmagało potrzebę manifestacji zdobytej pozycji, ale także rywalizację. Przede wszystkim, w przeciwieństwie do optyki przyjmowanej przez historyków, w badaniach rezydencji istotne są nie tyle jednostki, a więc skład osobowy elity w określonym czasie, co rody należące do elity. Budowanie zaplecza rezydencjonalnego nie było bowiem dziełem jednego inwestora, ale przedsięwzięciem wielopokoleniowym, co determinuje przyjęcie szerszej perspektywy czasowej. Działalność budowlana i fundacyjna były istotnymi elementami tworzenia prestiżu rodu, równie ważnym jak zabiegi wokół urzędów, majątku i małżeństw. Zatem z punktu widzenia badacza architektury istotna nie jest kariera urzędnicza inwestora jako taka, ale jej konsekwencje społeczne i ekonomiczne. Przedstawiciele elity stosowali dla demonstracji pozycji i władzy rozmaite „takytyki autoprezentacyjne”. Istotne znaczenie, oprócz rezydencji, będącej główną sceną *theatrum* politycznego i kaplicy – miejsca rodowego pochówku, miało otaczanie się prywatnym wojskiem, życie dworskie, wystawne przyjęcia i uroczystości, intrady, wjazdy do miast etc.

Postrzegana w ten sposób rezydencja magnacka jest wypadkową potrzeb i możliwości i powinna być rozpatrywana w czterech kontekstach. Po pierwsze, jako dzieło architektury, a więc przestrzeń życia codziennego łącząca funkcje obronne, mieszkalne i reprezentacyjne. Po drugie, jako centrum polityczne, kulturalne i dworskie, co związane jest ze sposobem użytkowania architektury, wynikającym ze stylu życia elit. Po trzecie, jako centrum dóbr w sensie topograficznym, związane ze strukturą majątku. W tym kontekście istotna jest kategoria „topografii władzy”, a więc zależności pomiędzy lokalizacją majątku prywatnego i królewsczym oraz strukturą zaplecza rezydencjonalnego. Po czwarte, jako inwestycja budowlana, a więc rozpatrywana nie tylko w związku z kosztami wybudowania rezydencji, ale także jej utrzymania.

„Sytuacja rezydencjonalna” w Koronie na przełomie średniowiecza i nowożytności była równie złożona i daleka od schematu, jak badany przez historyków problem „elita władzy”. Dlatego w tym przypadku również nie sposób wskazać sztywnych kryteriów. Niewątpliwie

piastowane urzędy oraz status majątkowy miały pierwszoplanowe znaczenie, jednakże równie istotne znaczenie miał cały zespół czynników takich jak: 1) pochodzenie i prestiż rodu, 2) więzi rodzinne 3) polityka rodowa i budowanie stref wpływów, 4) poziom wykształcenia, 5) inna struktura religijna (protestantyzm), 6) patronat nad szlachtą oraz 7) działalność budowlana i fundacyjna. Nie można ich traktować jako elementy warunkujące wstęp do elity, ale jako kluczowe elementy charakteryzujące interesującą nas grupę. Uzasadnione wydaje się natomiast zastosowanie dwóch kryteriów bezwzględnych tj. posiadania przez rodzinę należąca do elity, co najmniej, jednej rezydencji oraz rodowego pochówku (kościół, kaplica). W takim ujęciu wśród rodów koronnych istotnych z punktu widzenia badania architektury są – oprócz Górków – w Wielkopolsce m.in. Czarnkowscy, Leszczyńscy, Opalińscy, Ostrorogowie i Szamotulscy, a w Małopolsce Dębińscy, Drzewiccy, Firlejowie, Kmitowie, Kurozwęccy, Łascy, Myszkowscy, Oleśnicy, Szydłowieccy, Szafrancowie, Tarnowscy, Tęczyńscy, Tomicy, Zborowscy i Zebrzydowscy. Trzeba zaznaczyć, że stopień przebadania rezydencji wymienionych rodów, a szerzej również owoców ich działalności fundacyjnej, jest z różnych względów mocno zróżnicowany i wymaga dalszych badań. To co niewątpliwie łączy wskazaną grupę to określone mechanizmy działania w zakresie „polityki rodowej”, w tym także specyficzne „potrzeby rezydencjonalne”, przekładające się na sposób rezydowania oraz posługiwanie się innym językiem architektury. Zaproponowany model badań architektury z perspektywy elity władzy jest elastyczny i uniwersalny, po wcześniejszej adaptacji, można go stosować również w odniesieniu do innych systemów społeczno-politycznych i epok historycznych.

1.2. Górkowie h. Łódzia

Górkowie, począwszy od połowy XV wieku należeli do formującej się właśnie magnaterii oraz elity władzy i utrzymali ten status aż do bezpotomnej śmierci Stanisława Górki – ostatniego męskiego przedstawiciela rodu – w 1592 roku. Ich zawrotna kariera, choć wpisuje się w tradycyjny schemat karier możnowładczych w Koronie na przełomie wieków średnich i nowożytności, była pod wieloma względami wyjątkowa. Górczak zwrócił uwagę, że ród Górków wyróżniała stabilność pozycji i fortuny, podczas, gdy zdecydowana większość błyskotliwych karier innych rodów nie trwała dłużej niż aktywność dwóch, trzech generacji⁶⁹. Nawet najpotężniejsze majątki, na przykład Lelewitów, odgrywających istotną rolę w XIV-XV wieku, zostały w połowie XV stulecia podzielone pomiędzy trzy główne linie (Tarnowskich, Melsztyńskich i Jarosławskich), co skutkowało tym, że następne pokolenia musiały zabiegać o

⁶⁹ Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny Górków...*, s. 390.

odbudowę dóbr uszczuplonych w wyniku podziałów rodzinnych. Rozpad fortuny Tęczyńskich po śmierci kasztelana krakowskiego Jana (1470), czy latyfundium Oleśnickich po śmierci kardynała Zbigniewa (1455), dowodzą nietrwałości ówczesnych fortun możnowładczych⁷⁰. „Górkowie, utrzymujący jedność majątku oraz przynależność do elity politycznej kraju przez 150 lat i pięć kolejnych pokoleń, stanowili na tym tle wyjątek”⁷¹. Szczęśliwy zbieg okoliczności, polegający na tym, że w każdym pokoleniu majątek, z przyczyn naturalnych, skupiał się w ręku jednego spadkobiercy oraz przezorna i konsekwentna polityka rodu, skutkowały tym, że w połowie XVI stulecia majątek Górków osiągnął rekordowe rozmiary i „dorównywał wówczas latyfundiom głównych biskupstw polskich, które uprzednio górowały nad wszystkimi posiadłościami prywatnymi”⁷².

Kariera polityczna Górków miała swoją specyfikę wynikającą ze sprawowania władzy w oddalonej od centrum władzy Wielkopolsce. Obsadzanie przez kolejnych przedstawicieli rodu najważniejszych urzędów ziemskich – starostwa generalnego oraz palacji poznańskiej zapewniło im nie tylko wysoką pozycję, prestiż społeczny oraz status lokalnych patronów, ale także dużą „autonomię władzy”, szczególnie, że dwaj ostatni Jagiellonowie bywali w tej części Korony sporadycznie. Taktykę „rządów” Górków w *Polonii Maior* można określić za Mączakiem jako „magnacki styl działania” (*estate-oriented*), co oznacza, że w odróżnieniu od „stylu arystokratycznego” (*court-oriented*), ich kariera koncentrowała się na urzędach ziemskich, a nie dworskich i ministerialnych⁷³. Miało to istotne przełożenie na „potrzeby rezydencjonalne”. Administracja rozległymi dobrami i obowiązki związane z karierą urzędniczą wymagały ruchliwości i częstych podróży oraz wzmagaly potrzebę reprezentacji i manifestacji pozycji. Aktywności te skutkowały potrzebą posiadania zaplecza rezydencjonalnego, zarówno w znaczeniu funkcjonalnym i użytkowym, jak i symbolicznym – jako dopełnienie statusu.

Na przestrzeni 150 lat Górkowie zbudowali system rezydencjonalny obejmujący około 20 zamków, pałaców i dworów zlokalizowanych na terenie Wielkopolski, Małopolski i Rusi, co było przedsięwzięciem budowlanym o skali niespotykanej w Koronie tego czasu. W

⁷⁰ *Ibidem*.

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ A. Mączak, *Problem magnaterii...* s. 116. Mączak użył określenia „estate-oriented” w odniesieniu do władzy niemal absolutnej czwartego księcia Norfolk (Thomas Howard) w XVI-wiecznej Anglii, który zarządzał kilkoma miastami i gminami z Kenninghall Palace, będącego centrum jego patronatu. Badacz wskazywał na podobną taktykę działania magnaterii w Rzeczypospolitej, której władza i wpływy opierały się na majątku ziemskim i klienteli szlacheckiej. Druga wskazywana przez niego taktyka, określana jako „court oriented”, a więc „dworsko-arystokratyczny” styl działania, polegała na robieniu kariery u boku monarchy i jego dworu [za:] A. Mączak, *Nierówna przyjaźń...*, s. 119-120.

systemie tym siedzibami o nadrzędnym znaczeniu – reprezentacyjnym i prestiżowym były: zamki w Kórniku, Szamotułach i Koźminie oraz poznański pałac miejski⁷⁴. Pomimo, że posiadali również rozległe dobra w Małopolsce i na Rusi, to od początku XV do końca XVI stulecia, rezydowali na stałe w Wielkopolsce⁷⁵. To w tej dzielnicy koncentrowała się ich działalność budowlano-fundacyjna. Tu posiadali rodową nekropolię przy poznańskiej katedrze oraz kaplice grobowe przy rezydencjach na dobrach – w Kórniku i Koźminie.

Historia rodu Górków rozgrywająca się na przestrzeni niespełna dwóch stuleci (ok. 1400-1592) jest wzorcowym przykładem procesu kształtowania się koronnych elit władzy w państwie Jagiellonów i za panowania pierwszych władców elekcyjnych. W dziejach rodu dają się uchwycić mechanizmy charakterystyczne dla funkcjonowania elity, w których majątek oraz rezydencja stanowią kluczowe elementy manifestacji zdobytej pozycji i prestiżu rodu.

1.2.1 Dzieje Górków ok. 1400-1500

1.2.1.1. Problem rodowodu

Górkowie wywodzą się z bocznej linii prastarego, wielkopolskiego rodu Łodziów (tabl. 1), założonej przez wojewodę kaliskiego Mikołaja Przedpełkowica (zm. 1305)⁷⁶. Na przełomie XIII i XIV wieku należał on do czołówki wielkopolskiej elity⁷⁷. Jego „polityka majątkowa” dobrze obrazuje transformację elity możnowładczej, która od około połowy XIII wieku dążyła do powiększania swoich posiadłości ziemskich, co skutkowało formowaniem pierwszych, prywatnych kompleksów majątkowych. Wiązało się to ze wzrostem świadomości, iż majątek jest elementem decydującym o statusie społecznym⁷⁸ i znalazło

⁷⁴ Zob. ekskurs I „System rezydencjonalny Górków w XV-XVI w. Powstanie – rozwój – rozpad”.

⁷⁵ W niniejszej rozprawie pod pojęciem Wielkopolski rozumie się obszar województw poznańskiego i kaliskiego, wchodzących w skład tzw. Wielkopolski właściwej.

⁷⁶ O. Halecki, *Ród Łodziów w wiekach średnich*, „Miesięcznik Heraldyczny” (dalej: „MH”), 1911 (R. IV): nr 7-8, s. 113-117; nr 9-10, s. 150-160; nr 11-12, s. 185-189, 1912 (R. V): nr 1-2, s. 8-14; nr 3-4, s. 47-54; nr 5-6, s. 77-88; nr 7-8, s. 107-115; nr 9-10, s. 144-156; nr 11-12, s. 179-190, 1913 (R. VI): nr 1-2, s. 8-17; nr 3-4, s. 41-50; nr 5-6, s. 72-77; nr 7-8, s. 102-106 (tu: R. V, nr 1-2, 1912, s. 11). Współcześni historycy z dystansem podchodzą do ustaleń Haleckiego twierdząc, że zaproponowany przez niego wywód genealogiczny ma niedostateczne oparcie w źródłach. Górczak twierdzi, że wczesna genealogia Górków nie jest znana i powołuje się przy tym na cykl artykułów Haleckiego, który kwestię tę szczegółowo wyjaśnił. Zob. Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 210.

⁷⁷ W latach 1266-1268 - podkomorzy poznański, od 1275 – łowczy poznański; 1277-84 – sędzia poznański; 1284-99 oraz 1300-1305 – wojewoda kaliski [za:] A. Gąsiorowski, *Mikołaj Przedpełkowic h. Łodzia (XIII w. - 1305)* <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/mikolaj-przedpelkowic-h-lodzian-zm-1305-wojewoda-kaliski> [dostęp 28.08.2022].

⁷⁸ P. Lasek, *Turris fortissimo nomen Domini. Murowane wieże mieszkalne w Królestwie Polskim od 1300 r. do połowy XVI w.*, Warszawa 2013, s. 63.

przełożenie na potrzebę posiadania stałej siedziby łączącej w sobie funkcje obronne, mieszkalne, reprezentacyjne oraz administracyjne⁷⁹.

Mikołaj, idąc w ślady swojego ojca – Przedpełka (zm. 1273)⁸⁰, związał się z dworem książąt wielkopolskich, na którym zrobił karierę, uwieńczoną objęciem palacji kaliskiej (1284)⁸¹. Po śmierci króla Przemysła II (zm. 1296) popierał Władysława Łokietka⁸², a po przejęciu władzy przez Wacława II odegrał wybitną rolę w stronnictwie proczeskim, co skutkowało licznymi przywilejami i miało przełożenie na rozwój majątku prywatnego. Jego wielkość, szacowana na kilka miast i kilkadziesiąt wsi, czyniła palatyna Mikołaja jednym z najzamożniejszych panów w Wielkopolsce. Najważniejszą posiadłością, z uwagi na status gniazda nowej linii rodu, był Gostyń. W 1278 roku Mikołaj otrzymał od Przemysła II (zm. 1296), ówczesnego księcia poznańskiego, prawo lokacji obwarowanego miasta z zamkiem⁸³, co było w Wielkopolsce sytuacją bezprecedensową⁸⁴. O wyjątkowości tej lokacji – pierwszego, prywatnego miasta możnowładczego – przekonują ustalenia Górczaka, z których wynika, że na przestrzeni około 100 lat (1208-1314), powstało w Wielkopolsce 50 ośrodków miejskich, z których jedynie jedenaście było prywatnych – pozostałe monarsze (30) lub kościelne (9)⁸⁵. Spośród nich Gostyń jest nie tylko pierwszym, ale w świetle aktualnej wiedzy, jedynym miastem lokowanym za panowania Przemysła II⁸⁶. Świadczy to dobitnie o silnej, uprzywilejowanej pozycji Mikołaja Przedpełkowica w najbliższym otoczeniu księcia. A ta wymagała odpowiedniej oprawy. Najważniejszą spośród jego znanych inwestycji budowlanych jest budowa siedziby w Gostyniu, po której pozostało dziś wzgórze zamkowe, przez kilkanaście laty eksplorowane przez archeologów (2015). Z ich badań wynika, że niedługo po otrzymaniu przywileju (1278), a na pewno jeszcze w XIII wieku, w Gostyniu powstała siedziba, w skład której wchodziły: wysoka na kilka metrów drewniana wieża obronna posadowiona na kamiennych fundamentach, zabudowania mieszkalne i gospodarcze⁸⁷. Jest to,

⁷⁹ *Ibidem*, s. 63-64.

⁸⁰ Mikołaj był synem Przedpełka h. Łódzia (zm. 1273), wojewody poznańskiego, wnukiem Hugona (zm. przed 1241) uważanego za protoplastę rodu Łodziów. Zob. A. Gąsiorowski, *Przedpełk h. Łódzia (zm. 1273)* [w:] „PSB”, t. XXVIII (1984-85), s. 702-703.

⁸¹ <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/mikolaj-przedpelkowic-h-lodzian-zm-1305-wojewoda-kaliski>

⁸² *Ibidem*.

⁸³ Zob. *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I, Poznań 1877, nr 474.

⁸⁴ Z. Górczak, *Rodzina Górków herbu Łódzia jako współwłaściciele Gostynia w początkach XVI wieku*, „Rocznik Gostyński”, nr 4, 2017, s. 19.

⁸⁵ Z. Górczak, *Najstarsze lokacje miejskie w Wielkopolsce (do 1314 r.)*, Poznań 2002, s. 119, tabela I.

⁸⁶ Możliwe, że za panowania Przemysła II powstało kilka innych miast prywatnych (Poniec, Jarocin, Nowe Miasto nad Wartą, Pleszew, Żerków, Grodzisk Wielkopolski), ale są one uchwytnie źródłowo dopiero na przełomie XIII/XIV wieku [za:] Z. Górczak, *Najstarsze lokacje...*, s. 110.

⁸⁷ Wieża była posadowiona na szczycie wysokiego na ponad 7 metrów kopca, co było dużym wyzwaniem inżynierskim wymagającym znacznych sił i nakładów finansowych [za:] B. Walkiewicz, *Badania wykopaliskowe na górze zamkowej w Gostyniu*, „Rocznik Gostyński”, 2015, s. 134.

w świetle aktualnej wiedzy, najwcześniejszy znany przykład obronnej siedziby możnowładczej wzniesionej w prywatnym mieście⁸⁸.

W kolejnych latach Mikołaj prowadził w swoich wielkopolskich posiadłościach dynamiczną akcję lokacyjną i fundacyjną. W 1283 roku ufundował w Gostyniu klasztor Dominikanek⁸⁹, a w 1301 roku szpital św. Ducha, który położony „tuż obok rezydencji palatyna (...) miał się stać przytułkiem dla chorych i ubogich”⁹⁰. Został on przyłączony do parafii św. Marcina w Starym Gostyniu i oba beneficja fundator przekazał Benedyktynom z Lubinia⁹¹. Na początku XIV wieku lokował na prawie niemieckim Mosinę (przed 1302) oraz Kobylin (przed 1303), gdzie kilkanaście lat wcześniej ufundował kościół (1289)⁹². W Głuszynie, w 1296 roku, „w oparciu o dawniej istniejący kościół parafialny p. weź. Św. Jakuba fundował kolegiatę (...) z prepozyturą i trzema kanonikami”⁹³. Skala i rozmach działalności tego możnowładcy jest zadziwiający, wzięwszy pod uwagę, że mowa o schyłku XIII stulecia.

Po śmierci palatyna Mikołaja (zm. 1305) jego ogromna fortuna została podzielona pomiędzy pięciu synów, ulegając tym samym rozdrobnieniu⁹⁴. Najmłodszy – Jaśko objął w posiadanie wieś Górka (ob. Miejska Górka) na południowych rubieżach Wielkopolski. Z niej właśnie wywodzi się linia Łodziców z Górki, którzy będą się później nazywać Górkami⁹⁵. Potomkowie Jaśka, nieznanego z imienia syna, oraz wnuk Wojciech (zm. przed 1410), pierwszy uchwytny źródłowo pan na Górcie, uczynili z niej swoją rodową siedzibę. Nie zrobili oni kariery i podobnie jak ich herbowi krewni zniknęli ze sceny politycznej, co wiązało się ze zmianą kierunku polityki królewskiej i dominującą rolą Małopolan. O Wojciechu (zm. przed 1410) wiadomo tylko tyle, że był właścicielem Górki i pięciu okolicznych wsi⁹⁶. Przynależność do elity możnowładczej wymagała w tym czasie – zgodnie z szacunkami Górczaka – posiadania kilku miast i około 40 wsi⁹⁷. Zatem droga do grona elity była daleka, ale w przypadku Górków awans do zamożnej, średniej szlachty był dziełem jednego

⁸⁸ Można przypuszczać, że w podobnym czasie powstała wieża mieszkalna w Iwnie – siedziba rodu Grzymalitów, ale jest to inna sytuacja, gdyż nie miało ono w tym czasie praw miejskich. Zob. P. Lasek, *op.cit.*, s. 66.

⁸⁹ Z. Górczak, *Najstarsze lokacje...*, s. 110.

⁹⁰ O. Halecki, „MH”, 1913, nr 5-6, s. 72.

⁹¹ A. Gąsiorowski, hasło: *Mikołaj Przedpełkowic...*

⁹² O. Halecki, „MH”, 1913, nr 5-6, s. 72.

⁹³ A. Gąsiorowski, hasło: *Mikołaj Przedpełkowic...*

⁹⁴ Synami Mikołaja Przedpełkowica byli: Jakób, Wojciech, Mikołaj i Jaśko, Piotr. Z dokumentu z 1315 roku wynika, że ten pierwszy, najstarszy, był dziedzicem Głuszyny, której następnie zrzekł się na rzecz brata Piotra. Wojciech był właścicielem Gostynia i Krośna, a Mikołaj – Mosiny [za:] O. Halecki, „MH”, 1912, nr 1-2, s. 9-11.

⁹⁵ O. Halecki, „MH”, 1912, nr 1-2, s. 8 i nn.

⁹⁶ Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 210-211.

⁹⁷ Z. Górczak, *Kariery majątkowe rodzin aspirujących...*, s. 26.

człowieka. Karierę kościelną, a przede wszystkim, majątkową – i to zawrotną biorąc pod uwagę bardzo skromne początki – zrobił jeden z trzech synów Wojciecha – Mikołaj z Górki (zm. 1439). Zapisał pierwszy rozdział w dziejach rodu o fundamentalnym znaczeniu dla przyszłych pokoleń.

1.2.1.2. Mikołaj (zm. 1439) – twórca potęgi rodu

Mikołaj jako, najprawdopodobniej najmłodszy z synów Wojciecha, został przeznaczony do stanu duchownego. Najpierw studiował w Pradze, gdzie w 1386 roku uzyskał stopień bakałarza sztuk wyzwolonych, a w 1400 roku został odnotowany na Uniwersytecie Krakowskim⁹⁸. Przez ponad 40 lat pełnił godność kanclerza kapituły poznańskiej (w l. 1397-1439), przeznaczając lwią część dochodów na powiększenie prywatnego majątku⁹⁹. Najpierw, do lat 20. XV w. rozbudowywał klucz wokół rodzinnej Górki i nabywał pojedyncze osady położone w innych częściach Wielkopolski (m.in. Swarzędz, Dopiewo). Po śmierci brata Jakuba (zm. 1422) przejął pieczę nad jego synami Wyszotą (zm. 1453) i Łukaszem (zm. 1475)¹⁰⁰, których uczynił swoimi jedynymi spadkobiercami, pomijając przy tym synów drugiego brata – Piotra. Decyzja ta, mająca zapewne zapobiec rozdrobnieniu zdobytego dużym wysiłkiem majątku, stała się źródłem konfliktów skutkujących procesami sądowymi, a ostatecznie podziałem rodowego gniazda – Miejskiej Górki¹⁰¹. Owe właśnie rodzinne są uznawane przez historyków za prawdopodobny impuls do podjęcia przez Mikołaja decyzji o przeniesieniu siedziby rodu do Kórniku, gdzie zbudował miasto rezydencjonalne z kościołem i zamkiem. Dalsze losy rodziny pokazują, że miało to także inne konsekwencje, wiązało się z wykreowaniem nowej linii rodu, a taktykę Mikołaja można w tym kontekście określić jako „myślenie ordynacyjne” (łac. *fidei commissum* – „w wiarygodne ręce oddaję”). W rezultacie tych zabiegów cztery synowie Piotra, mocno już wówczas rozrodzeni, pozostali w Miejskiej Górcie przyjmując nazwisko Górecy. Natomiast, synowie Jakuba, pozostający pod protekcją swojego stryja, osiedli w nowym gnieździe rodu, w podpoznańskim Kórniku, i nazywali się Górkami.

⁹⁸ Jurek podaje, że w 1400 roku występował jako bakałarz [za:] T. Jurek, *Początki miasta Kórnik*, „PBK”, z. 29, 2009, s. 60, przypis 16. Zob. też *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400-1508*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, t. 1, Kraków 2004, s. 17.

⁹⁹ Mikołaj I piastował także szereg innych stanowisk w wielkopolskich kapitułach kolegiackich i katedralnych. [za:] Z. Górczak, *Rodzina Górków herbu Łodzia jako współwłaściciele Gostynia...*, s. 22.

¹⁰⁰ Zapewnił im wykształcenie i dobre perspektywy na przyszłość. Dla Wyszoty zaplanował drogę kariery kościelnej wysyłając go na uniwersytet krakowski, gdzie w 1430 roku uzyskał tytuł magistra sztuk wyzwolonych, natomiast Łukasza I w 1429 roku wprowadził na dwór Władysława Jagiełły, gdzie sprawował godność lożnego królewskiego (*cubicularii, lectistratores*) [za:] Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 223.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 214.

Decyzje dotyczące porządku dziedziczenia skutkowały zmianą taktyki majątkowej Mikołaja. Odtąd nabywał dobra wokół Kórnika i Czarniejewa. Klucz kórnicki – ważny z punktu widzenia prestiżu rodu – powiększał nabywając okoliczne osady, a jednocześnie dążył do przejęcia zorganizowanych dóbr Czarniejewo, sukcesywnie wykupując kolejne części majątku podzielonego pomiędzy spadkobierców Sędziwoja z Szubina (zm. 1406). Oba ośrodki były dogodnie położone z punktu widzenia aktywności Mikołaja, który niemal na stałe rezydował w Gnieźnie¹⁰². Pod koniec życia jego dobra obejmowały łącznie około 3 miast i 25 wsi¹⁰³.

Ambicją Mikołaja i nadrzędnym celem, któremu podporządkował karierę i życie, było zapewnienie rodowi awansu i stosownego prestiżu. Już na początkowym etapie kariery zadbał o rodowy pochówek fundując w 1410 roku kaplicę św. Leonarda w poznańskiej katedrze. Warto dodać, że była to jedna z pierwszych prywatnych kaplic grobowych powstających po gotyckiej przebudowie katedry na przełomie XIV i XV wieku¹⁰⁴. W kolejnych latach jego działalność budowlana i fundacyjna materializowała się w Kórniku – nowym gnieździe rodu. Działania kanclerza Górki cechowała determinacja, konsekwencja i zapobiegliwość. Położył on solidne fundamenty pod dalszą karierę rodu, ale budował je w oparciu o inne kryteria niż działalność polityczna. Ta była domeną jego następców, szczególnie Łukasza I, który wprowadził ród Górków do grona senatorów w newralgicznym momencie konstituowania się systemu urzędów w Koronie, za panowania Kazimierza Jagiellończyka¹⁰⁵.

1.2.1.3. Łukasz I (zm. 1475) – pierwszy senator w rodzinie

Kariera Łukasza I – właściwego twórcy znaczenia rodu – przypadła na schyłek panowania Władysława II Jagiełły, rządy Władysława III Warneńczyka (1424-1444) i Kazimierza IV Jagiellończyka (1447-1492). Za sprawą protekcji stryja, w 1434 roku otrzymał starostwo kościańskie, a cztery lata później został podczaszym poznańskim (1438). W tym samym roku poślubił córkę Dobrogosta Świdwy Szamotulskiego – Katarzynę¹⁰⁶. Na początku lat 40. jego kariera polityczna nabrała tempa, zainaugurowana dwoma ważnymi poselstwami.

¹⁰² Kórnik jest położony około 20 km na południowy-wschód od Poznania, natomiast Czarniejewo jest oddalone o około 50 km na wschód od Poznania i około 15 km na południowy-zachód od Gniezna. Mikołaj Górka, w latach 1408-1439, „prawie bez przerwy rezydował przy katedrze gnieźnieńskiej, całym sercem do niej przywiązany i do wszelkich usług względem kapituły gotowy”. Cytat [za:] J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*, Gniezno 1883, t. II, s. 95.

¹⁰³ Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 212.

¹⁰⁴ Sz. Skibiński, *Katedra poznańska*, Poznań 2001, passim.

¹⁰⁵ Zob. Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983, 23.

¹⁰⁶ Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 223.

Wraz z bratem Wyszotą¹⁰⁷ i szwagrem Piotrem Szamotulskim brał udział w wyprawie węgierskiej Warnięczyka (1440), a następnie z teściem Dobrogostem posłował do sułtana tureckiego Amurata II (1440). Po powrocie otrzymał nominację na palacę poznańską (1441). Tuż po objęciu tronu przez Kazimierza Jagiellończyka (1447-1492) otrzymał starostwo generalne Wielkopolski¹⁰⁸. Urząd ten sprawował trzykrotnie, w latach 1447-1448, 1451-1454, 1456-57¹⁰⁹, a więc łącznie przez sześć lat, jednocześnie sprawując urząd wojewody poznańskiego (od 1441). Łukasz I był jednym z najbliższych doradców Kazimierza IV, któremu towarzyszył w objazdach państwa i na sejmikach¹¹⁰. Wysoka pozycja w radzie królewskiej wzmagała jego ambicje, starał się nawet o uzyskanie nominacji na kasztelanie krakowską, wakującą po śmierci Jana z Tęczyna (zm. 1470), którą ostatecznie otrzymał Jan Pilecki¹¹¹. Król złożył wówczas Górcę pisemną obietnicę biskupstwa poznańskiego dla jego syna Uriela – jako rekompensatę¹¹². Pomimo, że zabiegi Łukasza I o awanse nie potoczyły się po jego myśli, to do końca życia zachował duże wpływy u Jagiellończyka¹¹³.

Karierze politycznej Górki towarzyszyło powiększanie majątku. Nabywał dobra w Wielkopolsce, priorytetowo traktując rozbudowę klucza kórnickiego, gdzie na stałe rezydował¹¹⁴. Kontynuował rozpoczęty przez stryja proces scalania klucza czerniejewskiego, przez blisko 20 lat systematycznie skupował kolejne części majątku (kolejne transakcje w. 1. 1448, 1457 i 1466)¹¹⁵. Dwie kolejne, duże inwestycje Łukasza I polegały na zakupie już zorganizowanych dóbr z siedzibami. W 1450 od spadkobierców Jakuba Sierakowskiego nabył dobra sierakowskie, obejmujące miasto z zamkiem oraz 7 wsi¹¹⁶. Około 1470 r. nabył od Bnińskich dobra Czempiń wraz z dworem¹¹⁷ pełniącym funkcję prywatnej rezydencji biskupa poznańskiego Andrzeja Bnińskiego (zm. 1479)¹¹⁸. Majątek prywatny Górki

¹⁰⁷ Wyszota Górka (zm. 1453) odbył studia na uniwersytecie krakowskim, gdzie uzyskał tytuł magistra sztuk wyzwolonych (1430), a później w Rzymie (1436). Później na polecenie Kazimierza Jagiellończyka, który darzył go wielkimi względami posłował, wraz z bratem Łukaszem i jego szwagrem – Piotrem Szamotulskim, do papieża Mikołaja V. Podczas tej wizyty został mianowany notariuszem papieskim (1447), a kilka lat później protonotariuszem (1451) [za:] T. Jurek, *Łukasz Górka...*, s. 13; J. Korytkowski, *op.cit.*, s. 96.

¹⁰⁸ W. Fałkowski, *Elita władzy w Polsce...*, s. 51.

¹⁰⁹ Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 224.

¹¹⁰ Górka należał do grona 10 dostojników najczęściej przebywających w otoczeniu króla. Zob. W. Fałkowski, *op.cit.*, s. 22 (tabela I), 57.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 128.

¹¹² Tak Fałkowski interpretował zapiski Długosza na ten temat. Zob. tenże, *op.cit.*, s. 130.

¹¹³ *Ibidem*.

¹¹⁴ Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny Górków...*, s. 363-364. Łukasz I pisał się z Kórnicka [za:] A. Boniecki, *Herbarz polski. Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, cz. I, t. VI, Warszawa 1903, s. 251.

¹¹⁵ Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 225-226.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 226.

¹¹⁷ *Ibidem*, tabela 1, s. 564 oraz tabela 7, s. 569.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 228. Zob. także J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2: *Archidiecezja Poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 85.

powiększyły nadania królewskie, a więc starostwo kościańskie dzierżone przez niego od 1433 roku oraz dobra Pobiedziska obciążane sumami zastawnymi od 1442 roku¹¹⁹. Dążył on do organizowania zwartych kompleksów dóbr, czego wyrazem jest położenie majątków prywatnych w bliskiej okolicy królewszczyzn (Czempin sąsiedował ze starostwem kościańskim, a Czerniejewo z Pobiedziskami).

Łukasz I, na przestrzeni 40 lat, zgromadził fortunę sytuującą go w czołówce posiadaczy ziemskich w Koronie. Był właścicielem 6 miast i 67 wsi¹²⁰, niemal dorównując majątkiem swojemu szwagrowi Piotrowi Szamotulskiemu, który z racji pochodzenia z wielkosenatorskiej rodziny, miał dużo lepszy start¹²¹. Dla porównania w tym czasie kasztelan krakowski Jan Tęczyński, uważany za jednego z najzamożniejszych panów małopolskich, posiadał 2 miasta i 54 wsie, a Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski, był właścicielem 2 miast i 66 wsi¹²². Pokazuje to, że Łukasz I dysponował ogromnym potencjałem finansowym, który – wzorem stryja Mikołaja – spożytkował na przemyślaną i jak pokaże przyszłość – perspektywiczną rozbudowę rodowego latyfundium. Istotne znaczenie dla jego kondycji finansowej – szczególnie na początkowym etapie kariery – miało małżeństwo z Szamotulską, która wniosła mu 1000 grzywien posagu oraz wiano tej samej wysokości. Na dodatek importowała na dobra mężowskie 3000 grzywien, które uzyskała ze sprzedaży swojemu ojcu części dóbr Turobin na Rusi, odziedziczonych po matce – Elżbiecie z Goraja¹²³.

Działalność polityczna i majątkowa Łukasza I jest przykładem spektakularnej kariery, przypadającej na czasy panowania Jagiellończyka, sprzyjającego awansowi Wielkopolan. Górka – pierwszy senator w rodzinie wprowadził ją na magnacki Olimp i zapewnił wstęp do koronnej elity. Miał pięcioro dzieci, córkę Małgorzatę oraz czterech synów: Jakuba (zm. przed 1469), Jana (zm. 1478), Mikołaja (zm. 1482/83), Uriela (zm. 1498). Spośród nich ten ostatni zrobił karierę, która nie tylko umocniła pozycję rodu wśród elity koronnej, ale uczyniła go znanym poza granicami Korony.

¹¹⁹ Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 231.

¹²⁰ *Ibidem*, s. 233.

¹²¹ Majątek Piotra Szamotulskiego szacowany jest na 8 i 1/2 miasta i około 60 wsi [za:] T. Jurek, *Średniowieczne Szamotuły i ich dziedzice* [w:] *Szamotuły. Karty z dziejów miasta*, pod red. A. Gąsiorowskiego, t. 1, Szamotuły 2006, s. 33.

¹²² Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny Górków...*, s. 364, przypis 30.

¹²³ Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 234.

1.2.1.4. Uriel Górka (zm. 1498) – polityk i dyplomata

Uriel Górka był wybitną indywidualnością, „jasną gwiazdą”¹²⁴ rodu. Przeznaczony do stanu duchownego, odebrał staranne wykształcenie, najpierw uczęszczał do Akademii Krakowskiej (1453), a później studiował prawo w Bolonii¹²⁵. W młodym wieku wszedł do kapituły poznańskiej (1449), a w następnych latach obejmował kolejne kanonie i probostwa¹²⁶. Preludium do jego kariery było objęcie w 1473 roku urzędu kanclerza koronnego, który sprawował przez siedem lat (1473-1479)¹²⁷. W tym czasie dwukrotnie odbył poselstwo do Rzymu *via* Wenecja – w roku jubileuszowym 1475, a następnie w latach 1479-80¹²⁸. Pierwsze odbywało się w niesprzyjających okolicznościach politycznych. Papież Sykstus IV, pozostający w konflikcie z Kazimierzem Jagiellończykiem, wynikającym m.in. z odmowy zatwierdzenia przez Kurię pokoju toruńskiego i wspierania przez głowę Kościoła Macieja Korwina, próbował wciągnąć Koronę do ligi antytureckiej¹²⁹. Rozbieżność interesów obu stron wymagała mediatora, a Uriel, jako człowiek zamożny, poważany, i co istotne blisko związany z obozem królewskim, był idealnym kandydatem do tej roli¹³⁰. Z tym można chyba wiązać jego nominację na nuncjusza oraz kolektora papieskiego, będącego *de facto* jedynym przedstawicielem papieża w Królestwie Polskim¹³¹. Po powrocie do kraju jego awanse potoczyły się zgodnie z planem nakreślonym jeszcze za życia jego ojca. W 1479 roku objął wakujące po śmierci Andrzeja Bnińskiego, biskupstwo poznańskie¹³². Drugie poselstwo do Rzymu (1479-80) było związane z zatwierdzeniem przez papieża traktatu ołmunieckiego

¹²⁴ Określenie to nawiązuje do treści inskrypcji na płycie nagrobnej Uriela Górki: „W grobie tym oto spoczęły kości biskupa Uriela, który był rodu swojego gwiazdą, co blaski rozsiewa. On był ozdobą i chwałą kapłanów swojego królestwa, cnoty alumnum, co zaszczyt świętej przynosi religii. Z rodu pochodził on Górków, wśród wojewodów zastępu, z przodków przesławnych, a jego sława już bardziej jaśnieje (...)”. Cytat [za:] *Katalogi biskupów poznańskich*, oprac. J. Wiesiołowski, Poznań 2004, s. 37.

¹²⁵ T. Jurek, *Łukasz Górka...*, s. 14. Autor wspominał także o studiach Uriela w Niemczech, ale nie wskazał konkretnego uniwersytetu ani jednoznacznego źródła tej informacji.

¹²⁶ Był m.in. kanonikiem gnieźnieńskim (1453), proboszczem poznańskim (1454) i gnieźnieńskim (1468), kanonikiem wrocławskim (1472) i krakowskim (1477) [za:] *Katalogi biskupów...*, s. 190, przypis 150. Zob. ks. J. Korytkowski, *op.cit.*, s. 87-88. Tamże szczegółowy przebieg kariery kościelnej Uriela Górki aż do objęcia stolca biskupiego w 1479 roku.

¹²⁷ Fałkowski zauważył, że w dokumencie z grudnia 1472 roku poprzedzał podkanclerzego Zbigniewa Oleśnickiego, co może wskazywać, że Górka, nie będąc jeszcze kanclerzem w sposób formalny, już miał na ten urząd ekspektatywę i pełnił tę funkcję [za:] tenże, *op.cit.*, s. 125-126.

¹²⁸ D. Quirini-Popławska, *Z powiązań polsko-włoskich w XV wieku*, „KMP”, 1999, nr 2, s. 13.

¹²⁹ J. Garbacik, *Łukasz Górka...*, s. 421.

¹³⁰ *Ibidem*.

¹³¹ M. D. Kowalski, *Dlaczego warto było zostać kolektorem? Kariery papieskich kolektorów generalnych w Polsce w XV wieku*, „RH” 2014, R. 80, s. 150.

¹³² Nie obyło się jednak bez komplikacji. Choć po śmierci Bnińskiego kandydatem Kazimierza Jagiellończyka na biskupstwo był w tym czasie podkanclerzy Krzesław z Kurozwek, jednak delegacja kapituły przypomniała królowi o obietnicy złożonej kilka lat wcześniej Łukaszowi I Górcie. Zob. J. Nowacki, *op.cit.*, t. 2, s. 87; A. Weiss, *Postulacja królewska jako istotny czynnik obsady biskupstwa poznańskiego w 1498 roku*, „KMP”, 1999, nr 2, s. 68.

kończącego spór o tron czeski, ale nie tylko. Treścią jego rozmów były również sprawy wschodnie. Tworzył grunt dla projektu odzyskania zdobytej przez Turków Kaffy – genueńskiej kolonii na Krymie, którego inicjatorem był Genueńczyk Andreollo Guasco (zm. 1498), jeden z włoskich emigrantów osiadłych w Poznaniu i protegowany Uriela¹³³. Po powrocie z Italii poświęcił się swojej diecezji, którą kierował przez kolejnych dziewiętnaście lat (1479-1498)¹³⁴. Nowacki pisał, że „biskup zażywał wielkiego poważania, rządził w dobrym porozumieniu ze swoją kapitułą niewątpliwie z pożytkiem dla swej katedry i diecezji w trudnym okresie wielkiego w dobie renesansu zeświecczenia ludzi i życia”¹³⁵.

W tradycyjnej ścieżce kariery Uriela, obejmującej awans z kanclerstwa na biskupstwo, zresztą pod wieloma względami przypominającej późniejszą karierę Piotra Tomickiego (1464-1535)¹³⁶, istotne znaczenie miało sprawowanie przez ponad dwie dekady funkcji kolektora papieskiego (1475-1496)¹³⁷. I to z kilku względów. Po pierwsze, pozwoliło mu wzbogacić się. O ile samo sprawowanie funkcji kolektora nie było intratne¹³⁸, to dawało sposobność obracania zebraną gotówką przed odesłaniem jej do Rzymu¹³⁹, co Uriel potrafił wykorzystać. Operacje bankowe i rozmaite sposoby inwestowania skutkowały jego ożywionymi kontaktami z europejskimi domami bankierskimi (m.in. Norymberga, Florencja)¹⁴⁰. Po drugie, uprawnienia, jakimi dysponował papieski poborca poszerzały jurysdykcję Górki o metropolię gnieźnieńską¹⁴¹. Co więcej, ustanawiani – i opłacani – przez niego subkolektorzy, rekrutujący się z miejscowego kleru, tworzyli siatkę informatorów dostarczających mu cennych informacji¹⁴². Po trzecie zagraniczne kontakty Górki we Włoszech (Wenecja, Genua, Rzym) oraz w Rzeszy (Norymberga) miały istotne znaczenie dla jego mentalności, światopoglądu oraz kontaktów artystycznych. Choć, Uriel wciąż pozostaje postacią niedostatecznie rozpoznaną w badaniach¹⁴³, to nawet z fragmentarycznej wiedzy na jego temat wyłania się obraz prawdziwego „człowieka renesansu”. Nie tylko kolekcjonował i

¹³³ D. Quirini-Popławska, *op.cit.*, s. 22.

¹³⁴ J. Nowacki, *op.cit.*, t. 2, s. 88.

¹³⁵ *Ibidem*.

¹³⁶ Tomicki był podkanclerzem koronnym, biskupem przemyskim, poznańskim, krakowskim oraz kolektorem danin papieski. Zob. A. Odrzywolska-Kidawa, *Podkanclerzy Piotr Tomicki (1515-1535): polityk i humanista*, Warszawa 2005.

¹³⁷ M. D. Kowalski, *op.cit.*, s. 150.

¹³⁸ Wynagrodzenie wynosiło 365 florenów rocznie i wymagało jeszcze pokrycia z tego sporych kosztów, a z rachunków Uriela wynika, że raz poniósł nawet stratę 100 florenów, którą pokrył z własnych środków [za:] M. D. Kowalski, *op.cit.*, s. s. 150, przypis 135.

¹³⁹ *Ibidem*, s. 134.

¹⁴⁰ Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 238.

¹⁴¹ M. D. Kowalski, *op.cit.*, s. 153.

¹⁴² *Ibidem*.

¹⁴³ W tym, przede wszystkim, w dziejach stosunków polsko-włoskich, na co zwracała uwagę Danuta Quirini-Popławska. Zob. także, *op.cit.*, s. 20.

fundował dzieła sztuki, ale utrzymywał też kontakty z humanistami i artystami”¹⁴⁴. Zatrudniał na stałe malarza Stanisława, sprowadzonego z Krakowa, który jako serwitor przez około dekadę mieszkał przy kórnickiej rezydencji¹⁴⁵. Nie sposób dziś rozstrzygnąć czy jego zaangażowanie wiązało się z konkretnymi zamierzeniami artystycznymi, czy stanowi wczesny przykład sprawowania patronatu artystycznego. Istotny jest fakt zatrudnienia malarza na stałe, dowodzący, jak to sformułował Adam Labuda, „docenienie roli sztuk wizualnych jako wartości samoistnej, ale i jako środka realizacji celów innego rodzaju: budowania pozycji własnej i urzędu, przekazywania tą drogą idei i poglądów, które uznaje się za ważne. Sztuki wizualne nie zjawiały się w świadomości biskupa przygodnie (gdy np. przychodził czas na pośmiertne epitafium), ale były stałym polem jego działania”¹⁴⁶. O słuszności tego stwierdzenia świadczą ustalenia ks. Szczęsnego Dettloffa dotyczące kontaktów artystycznych Uriela z Norymbergą, gdzie nie tylko lokował kapitał, ale również dokonywał artystycznych zakupów (srebra stołowe, rzeźby, spiżowe płyty nagrobne)¹⁴⁷. Wybierał przy tym wyłącznie renomowane pracownie: Albrechta Dürera (ojca), Petera Vischer’a Starszego i Simona Leinberger’a, realizujące zlecenia dla elitarnego kręgu odbiorców sztuki (cesarz, arcybiskup, księżęta)¹⁴⁸. Górka – bywalec europejskich dworów monarszych i papieskiego miał wyrafinowany gust, wszechstronne zamiłowania artystyczne oraz potencjał intelektualny, sytuujący go wśród elity europejskiej, kształtującej się w tym czasie pod przemożnym wpływem idei humanizmu. Zamiłowanie biskupa do przepychu dobrze oddaje jego portret z zamku kórnickiego (il. 1)¹⁴⁹.

Biskup Uriel mając świadomość, że rosnący prestiż rodu wymaga wizualnego podkreślenia, wzniósł w poznańskiej katedrze rodowe mauzoleum (ok. 1481-1483). Rozbudował kaplicę św. Leonarda ustanowioną przez Mikołaja I Górkę (1410) przez poszerzenie jej o sąsiadującą od wschodu kaplicę św. Zofii. W rezultacie powstała „nowa

¹⁴⁴ J. Kowalski, *Kolegiata kórnicka. Od prywatnej świątyni do romantycznego sejmu Rzeczypospolitej*, Kórnik 2007, s. 47.

¹⁴⁵ W 1499 roku, a więc po śmierci swojego patrona przeniósł się na stałe do Poznania [za:] Z. Białowicz-Krygierowa, *Malarz Stanisław z Poznania – twórca tryptyku z Dolska. Przyczynek do historii środowiska malarzkiego w Poznaniu u schyłku gotyku*, „Studia Muzealne”, z. XV, 1992, s. 54.

¹⁴⁶ A. Labuda, *Malarstwo tablicowe w Wielkopolsce. Szkice do dziejów kształtowania się środowiska artystycznego na przełomie średniowiecza i czasów nowych* [w:] *Malarstwo gotyckie w Wielkopolsce. Studia o dziełach i ludziach*, pod red. A. Labudy, Poznań 1994, s. 71.

¹⁴⁷ Ks. Sz. Dettloff, *Stosunki artystyczne biskupa poznańskiego Uriela z Górki z Norymbergą. Przyczynek do dziejów średniowiecznej sztuki wielkopolskiej*, Poznań 1919, passim.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 8.

¹⁴⁹ Nie wiadomo kiedy obraz trafił do zbiorów Działyńskich eksponowanych w zamku kórnickim. Na pewno przed 1842 rokiem, skoro wspominał o nim hr. Edward Raczyński w wydanych w tymże roku wspomnieniach. Zob. tenże, *Wspomnienia Wielkopolski*, t. 1, s. 285 (opis obrazu w przypisie).

kaplica Górków” podwójnej wielkości w stosunku do pozostałych¹⁵⁰ (il. 2). O jej formie architektonicznej właściwie niewiele da się powiedzieć, ale zachowały się dwie spiżowe płyty nagrobne, pierwotnie wmontowane w posadzkę kaplicy¹⁵¹ (il. 3-4). Upamiętniały one Łukasza I Górkę – ojca Uriela, będącego pierwszą osobą świecką pochowaną w poznańskiej katedrze¹⁵², oraz samego fundatora. Zamówienie płyt w norymberskim warsztacie Vischerów jest wczesnym przykładem importu tych ekskluzywnych dzieł sepulkralnych do Korony¹⁵³. Kaplica Górków po rozbudowie i modernizacji była najbardziej okazałą prywatną nekropolią przy poznańskiej katedrze, do czasu powstania „podwójnej” kaplicy Szodrskich w XVII wieku¹⁵⁴.

Zakupy i inwestycje umożliwiały biskupowi Urielowi ogromne zasoby finansowe. Zgromadzona przez niego pokaźna liczba beneficjów wraz z dochodami czerpanymi z majątku rodzowego czyniły z niego jednego z najbogatszych duchownych w kraju¹⁵⁵. Powiększył i skomasował odziedziczony majątek, rozbudowując dobra Miejska Górka, Kórnik, Czarniejewo i Sieraków. Jednym nowym nabytkiem biskupa był zakup w 1491 roku zorganizowanych dóbr Siedlec¹⁵⁶, sąsiadujących z majątkiem Czarniejewo i tenutą pobiedziską¹⁵⁷. Stosował inną taktykę niż jego ojciec. Po pierwsze, przejmował włości królewskie rozrzucone po całej Wielkopolsce (Drahim, Wałcz, Sieradz, Człuchów, Szadek, Warta, Radziejów; cztery pierwsze z zamkami) i poza nią (np. starostwo człuchowskie w Prusach Królewskich). Po drugie, jako pierwszy z rodu zaczął nabywać ziemie poza Wielkopolską. W 1492 roku kupił podkrakowskie wsie Kleszczów i Aleksandrowice, co mogło być związane z zamiarem budowy rezydencji w pobliżu dworu królewskiego¹⁵⁸. Wiele wskazuje na to, że Uriel był bardziej zainteresowany pomnażaniem kapitału i transakcjami gotówkowymi, aniżeli metodyczną rozbudową majątku prywatnego. Cechą charakterystyczną jego działalności było nowatorskie podejście do lokowania kapitału. Swoje znaczne dochody,

¹⁵⁰ Pod kaplicą powstała obszerna, podziemna krypta [za:] J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 1: *Kościół katedralny w Poznaniu. Studium historyczne*, Poznań 1959, s. 313.

¹⁵¹ Sz. Skibiński, *op.cit.*, s. 127.

¹⁵² A. Gąsiorowski, *Krąg fundatorów...*, s. 17.

¹⁵³ A. Karłowska-Kamzowa, *Spiżowe płyty nagrobne z Poznania i Szamotuł*, „Ochrona Zabytków”, 1992, nr 1-2, s. 116. Zob. także J. Jarzewicz, A. Karłowska-Kamzowa, B. Trelińska, *Gotyckie spiżowe płyty nagrobne w Polsce. Studia o formie i treściach ideowych*, Poznań 1998.

¹⁵⁴ Zob. J. Nowacki, *op.cit.*, t. 1, ryc. 8 (rzut poziomy katedry XVII i XVIII wieku).

¹⁵⁵ M. D. Kowalski, *op.cit.* s. 150.

¹⁵⁶ Siedlec od 1256 roku był własnością poznańskich joannitów. W 1360 roku przeszedł we władanie królewskie. Zdaniem Szwedy Przeclaw z Gułtów (od 1347 starosta kaliski) otrzymał te dobra od Kazimierza Wielkiego, ale dopiero jego wnukowie pisali się z Siedlca [za:] A. Szweda, *Ród Grzymałów w Wielkopolsce*, Toruń 2001, s. 173. Uriel nabył te dobra od spadkobierczyń Piotra Siedleckiego w 1491 roku [za:] Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 241.

¹⁵⁷ O ich zakup starał się wcześniej brat Uriela – Mikołaj II Górka (ojciec Łukasza II), ale ostatecznie została zrealizowana przez biskupa Górkę [za:] Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 236.

¹⁵⁸ *Ibidem*, s. 242.

m.in. z uposażenia biskupstwa poznańskiego lokował w operacjach handlowych mieszczan poznańskich oraz zagranicznych domach bankierskich¹⁵⁹. Wspierał pożyczkami polskich królów – Kazimierza Jagiellończyka, a później Aleksandra, zabezpieczając je na dobrach lub przyjmując w zastaw starostwa¹⁶⁰. Pod koniec życia posiadał majątek szacowany przez Górczaka na 7 miast i 78 wsi¹⁶¹, co sytuowało go wśród największych koronnych latyfundystów u schyłku XV wieku.

Uriel zmarł 24 stycznia 1498 roku w Karlovych Varach (Czechy), gdzie zażywał kuracji¹⁶². W testamencie „rozporządził ogromnym na owe czasy majątkiem, składającym się z rozległych włości, mnóstwa sreber, złota i drogich kamieni i z 8535 dukatów, oprócz wielkich sum wypożyczonych rozmaitym magnatom”¹⁶³. Przekazał go w całości swojemu bratankowi i wychowankowi – Łukaszowi II Górcie, obligując przy tym zarówno jego, jak i jego potomnych, aby „wiernie stali przy wierze katolickiej, inaczej zapowiedział upadek całemu domowi”¹⁶⁴. Hojne legaty przekazał na kościoły patronackie oraz szpitale w dobrach prywatnych (Kórnik, Sieraków, Miejska Górka, Czarniejewo)¹⁶⁵, „swoją katedrę” i tamtejszą „kaplicę Górków”¹⁶⁶ oraz budowę kościoła i klasztoru dominikanów w Poznaniu¹⁶⁷.

1.2.1.5. Podsumowanie

Początkowy etap kariery Górków, w latach ok. 1400-1500, był związany, podobnie jak kariery innych rodów możnowładczych w tym czasie, z dochodami z beneficjów kościelnych. U Górków jednak kariera majątkowa poprzedzała polityczną, co było cechą wyróżniającą. Na przestrzeni dwóch pokoleń zdołali zbudować pozycję, o którą inne rody zabiegały znacznie dłużej. Przeszli drogę od średnio zamożnej szlachty do potężnego magnackiego rodu, nie mającego sobie równych w rodzinnej Wielkopolsce i jednego z najzamożniejszych w kraju. Łukasz I i jego syn Uriel wprowadzili swój ród do ścisłej czołówki koronnej elity władzy, obaj byli bliskimi współpracownikami Kazimierza Jagiellończyka. Ich szybki awans był związany z taktyką jego rządów mającą na celu dowartościowanie rodów wielkopolskich w celu zrównoważenia silnego stronnictwa

¹⁵⁹ *Ibidem*, s. 248.

¹⁶⁰ J. Nowacki, *op.cit.*, t. 2, s. 87

¹⁶¹ Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 564, tabela 1.

¹⁶² J. Nowacki, *op.cit.*, t. 2, s. 88.

¹⁶³ J. Korytkowski, *op.cit.*, s. 91.

¹⁶⁴ *Ibidem*, s. 92.

¹⁶⁵ *Ibidem*, s. 91-92.

¹⁶⁶ Katedrze poznańskiej podarował złoty kielich z pateną, przekazał środki na wzniesienie wieży (200 dukatów) oraz na zakup dzwonów (300 dukatów). Przeznaczył też środki na wystawienie nowego ołtarza w rodzinnej kaplicy w katedrze (1000 dukatów) [za:] J. Korytkowski, *op.cit.*, s. 92.

¹⁶⁷ *Ibidem*.

Małopolan. Górkowie byli w tym czasie lojalnymi monarchistami, odbywali ważne zagraniczne poselstwa i wspierali królewskie inicjatywy pożyczkami. Dzięki konsekwentnej i dalekowzrocznej polityce rodu, w dużej mierze nakreślonej przez kanclerza Mikołaja I u progu XV stulecia, zdobyli nie tylko wysoką pozycję polityczną, ale także ogromną fortunę. Około 1500 roku skupili w swych rękach 7 miast i 78 wsi w Wielkopolsce przewyższając majątkiem najpotężniejsze rody wielkopolskie i małopolskie (tabl. 2). Dysponowali zamkami w Kórniku, Miejskiej Górcie, Sierakowie, Siedlcu i Czerniejewie (?), dworami w Czempiniu, Łubowie i Nidomiu oraz kamienicą w Poznaniu¹⁶⁸. Działalność budowlana i fundacyjna Górków, na tym etapie kariery rodu, obejmowała rodową nekropolię w poznańskiej katedrze oraz kościoły patronackie w najważniejszych ośrodkach wielkopolskich dóbr – w Kórniku, Sierakowie, Miejskiej Górcie i Czerniejewie¹⁶⁹.

1.2.2. Dzieje Górków h. Łodzia ok. 1500-1600

1.2.2.1. Łukasz II (1481-1542) – *il magnifico* rodu

Dorobek trzech pokoleń w pełni wykorzystał Łukasz II Górk, syn Mikołaja II Górki (zm. 1482/83) i Barbary Petroneli z Kutna¹⁷⁰. W związku z przedwczesną śmiercią ojca wychowywał się na dworze stryja Uriela, gdzie uzyskał wykształcenie¹⁷¹. Już od najmłodszych lat figurował w transakcjach finansowych jako dziedzic i współwłaściciel rodzinnej fortuny¹⁷². W 1495 roku, w wieku piętnastu lat, otrzymał z rąk króla Jana Olbrachta pierwszy urząd – kasztelanię spicymierską, przejętą po swoim szwagrze Janie Jurandzie z Brudzewa (h. Pomian)¹⁷³. Około 1500 roku¹⁷⁴ poślubił Katarzynę z Szamotulskich (zm. 1530), jedyną córkę i spadkobierczynię Andrzeja Świdwy Szamotulskiego – wojewody poznańskiego (zm. 1511)¹⁷⁵. Mariaż ten, który złączył w jedno dwa wielkie domy – jak pisał

¹⁶⁸ J. Nowacki, *op.cit.*, t. 2, s. 676.

¹⁶⁹ J. Korytkowski, *op.cit.*, s. 91-92.

¹⁷⁰ Barbara Petronela była córką Mikołaja z Kutna (zm. 1493) herbu Ogończyk, zamożnego szlachcica mazowieckiego, wojewody rawskiego (1465), łączycyckiego (1467) i starosty generalnego wielkopolski (1484). Po śmierci Mikołaja II wyszła ponownie za mąż za Piotra Myszkowskiego (1497) [za:] T. Jurek, *Łukasz Górka...*, s. 15.

¹⁷¹ A. Kamler, *op.cit.*, tabela 4, s. 132. Nie posiadamy informacji na temat studiów uniwersyteckich Łukasza II, ale biorąc pod uwagę kontakty jego stryja we Włoszech dalece prawdopodobne jest, że uczęszczał na jeden z tamtejszych uniwersytetów. Warto dodać, że była to tradycja w rodzinie Górków, począwszy od końca XIV wieku (zob. studia praskie Mikołaja I).

¹⁷² Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny Górków...*, s. 369.

¹⁷³ Jan Jurand z Brudzewa ożenił się z Katarzyną z Górków – siostrą Łukasza II. Mariaż ten był zdaniem Jurka ściśle związany z perspektywą przejęcia po nim kasztelani spicymierskiej [za:] T. Jurek, *Łukasz Górka...*, s. 18.

¹⁷⁴ Pomiędzy 1496 a 1501 rokiem [za:] T. Jurek, *Łukasz Górka...*, s. 15.

¹⁷⁵ Po śmierci Andrzeja Szamotulskiego jego majątek przeszedł w całości na Katarzynę, a ta scedowała go na męża [za:] A. Gąsiorowski, *Krąg fundatorów...*, s. 21.

Orzechowski¹⁷⁶, był filarem potęgi szesnastowiecznych Górków¹⁷⁷. Wyznaczał on początek ścisłej współpracy Andrzeja Szamotulskiego – ówczesnego wojewody poznańskiego z młodym zięciem w celu przygotowywanie go do przejęcia po sobie wielkopolskiej schedy¹⁷⁸. Warto dodać, że Górka, wchodząc do rodziny Szamotulskich, znalazł się w kręgu Piotra Tomickiego (zm. 1535) – ich krewnego, z którym przez całe życie łączyła go serdeczne przyjaźń i bliska współpraca¹⁷⁹ (tabl. 3). Po śmierci teścia (zm. 1511) przejął majątek jednej z dwóch linii Szamotulskich, co w połączeniu z jego prywatnym majątkiem wyniosło Górków „ponad poziom wielkości dóbr osiągalnych dla innych możnowładców wielkopolskich”¹⁸⁰, i przyczyniło się do powstania ogromnego latyfundium. Bez schedy po Szamotulskich nie miałyby szansy osiągnąć aż tak spektakularnych rozmiarów (do 1538 roku 15 miast i 166 wsi)¹⁸¹.

Początek dynamicznej kariery politycznej Łukasza II zbiegał się z objęciem tronu przez Zygmunta I Jagiellona (1507-1548). W pierwszych latach jego rządów otrzymał kasztelanię łądzką (1507), starostwo generalne wielkopolski (1508) i kasztelanię poznańską (1511). Był jego zaufanym współpracownikiem, dwukrotnie, w 1512 i 1518 roku, udał się z delegacją po królewskie małżonki, najpierw po Barbarę Zapolyę (zm. 1515), a później Bonę Sforzę (zm. 1557)¹⁸². W 1515 roku towarzyszył królowi na zjeździe wiedeńskim¹⁸³. Dobre stosunki z królem i jego dworem uległy ochłodzeniu w drugiej połowie lat 20. XVI w., gdy inicjatywę polityczną przejęła Bona i jej stronnictwo¹⁸⁴. Punktem zapalnym była próba wzmocnienia władzy monarszej godząca w interesy elity. Był to zapewne tylko jeden z powodów, dla których Łukasz II stał się zwolennikiem polityki prohabsburskiej, a po powołaniu Prus Książęcych (traktat krakowski 8 IV 1525) dołączył do stronnictwa formowanego przez księcia Albrecht Hohenzollern (1490-1568). Należeli do niego, obok Górki, m.in. Krzysztof Szydłowiecki (1467-1532), Jan Amor Tarnowski (1488-1561) oraz wspomniany już Piotr Tomicki (1464-1535)¹⁸⁵. Był to specyficzny krąg ludzi o podobnych

¹⁷⁶ „Cum enim e Schamotulana familia nobili et patricia, unicum Posnaniensis Palatini filiam uxorem duxisset: unam fecit ex duabus domum, Schamotulanumque in Gorkanum cum omni re et nomine infudit genus” Cytat [za:] *Annales Stanislai Orichovii Okszii*, wyd. Tytus Działyński, Poznań 1854, s. 87

¹⁷⁷ Małżonkowie mieli wspólnego dziada w osobie Dobrogosta Świdwy Szamotulskiego (zm. 1464/65).

¹⁷⁸ W 1503 roku wspólnie poratowali srebrem królewską mennicę, której groziło wstrzymanie emisji monety [za:] T. Jurek, *Średniowieczne Szamotuły i ich.....*, s. 34.

¹⁷⁹ A. Odrzywolska-Kidawa, *op.cit.*, passim. Małżonka Łukasza II – Katarzyna była cioteczną siostrą Piotra Tomickiego.

¹⁸⁰ Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 436.

¹⁸¹ Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny Górków...*, tablica II.

¹⁸² Wł. Dworzaczek, *Górka Łukasz (1482-1542)...*, s. 409.

¹⁸³ T. Jurek, *Łukasz Górka...*, s. 18.

¹⁸⁴ J. Besala, *Zygmunt Stary i Bona Sforza*, Poznań 2012, s. 328.

¹⁸⁵ M. Bogucka, *Bona Sforza*, Wrocław 1998, s. 92 i nn.

ambicjach politycznych i finansowych, których wspólnym celem było dążenie do ograniczenia wpływów królowej na decyzje polityczne – i tym samym utrzymania własnej pozycji¹⁸⁶. Zamierzeniem ks. Albrechta było, po pierwsze, pojednanie się z Habsburgami i potwierdzenie statusu dziedzicznego państwa w Prusach Książęcych, a po drugie, utrzymanie w mocy postanowień traktatu krakowskiego (1525)¹⁸⁷. W tych dążeniach Łukasz II był dla niego idealnym sojusznikiem, doradcą i informatorem, gdyż utrzymywał ożywione kontakty zarówno z Krakowem, jak i Wiedniem. W tych okolicznościach zawiązała się ich wieloletnia współpraca, którą będę kontynuować jego syn oraz wnukowie.

Na kadencję Łukasza II jako starosty generalnego wielkopolski (1507-1535) przypadała pierwsza faza szerzenia się w Wielkopolsce idei reformacyjnych. Wkrótce, prowincja ta z racji położenia stała się najważniejszym – obok Prus Królewskich i Książęcych – ośrodkiem różnowierczym¹⁸⁸. Jego stosunek do reformacji jest niejednoznaczny. Edykt toruński, wydany przez Zygmunta I w lipcu 1520 roku, zakazujący – pod karą banicji i konfiskaty dóbr – przywożenia i rozprowadzania dzieł Marcina Lutra, w Poznaniu nie był rygorystycznie przestrzegany¹⁸⁹. Świadczy o tym list wysłany dwa lata później przez bp. poznańskiego Piotra Tomickiego do Górki, w którym skarżył się, „że „seksa luterska” rośnie w mieście w siłę i nikt na to nie reaguje (...) Biskup zalecał kasztelanowi, aby wraz z kapitułą i radą miejską naradził się, jak powstrzymać rozwój idei luteranizmu”¹⁹⁰. Reformacja, jeśli go w ogóle interesowała, to chyba wyłącznie pod względem ekonomicznym. W 1524 roku prezentował wicekanclerzowi Tomickiemu plany sekularyzacji dóbr kościelnych, które zakładały przeznaczenie przejmowanych majątków kościelnych na cele obronności kraju¹⁹¹. Nic nie wskazuje na to, by otwarcie wspierał innowierców, co z dużym zaangażowaniem robił jego syn Andrzej I, ale też się jego działaniom nie sprzeciwiał.

W kolejnych latach Łukasz II prowadził ożywione kontakty z dworami w Wiedniu i Królewcu. Jego aktywność w szeregach opozycji (w tym czasie próby odsunięcia Bony od spraw politycznych oraz ustanowienie w kooperacji z księciem pruskim Albrechtem i Krzysztofem Szydłowieckim książęcej regencji nad Zygmuntem Augustem w przypadku śmierci króla)¹⁹², skutkowałą nieprzychylnością króla w nominacjach urzędniczych. W 1527

¹⁸⁶ *Ibidem*, s. 92 i nn.

¹⁸⁷ J. Małek, *Prusy Książęce a Prusy Królewskie w latach 1525-1548*, Warszawa 1976, s. 256-257.

¹⁸⁸ H. Barycz, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku. Prądy – idee – ludzie – książki*, Warszawa 1971, s. 220.

¹⁸⁹ Ł. Barański, *Protestantyzm w Wielkopolsce* [w:] *Reformacja. Europa – Polska – Wielkopolska – Szamotuły*, pod red. Małgorzaty Grzywacz, Szamotuły 2017, s. 50.

¹⁹⁰ J. Wijaczka, *Luteranie w Koronie od 1517 do 1795* [w:] *Kościół luterski na ziemiach polskich (XVI-XX w.) w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Toruń 2012, s. 15.

¹⁹¹ Ł. Barański, *op.cit.*, s. 51.

¹⁹² J. Małek, *Prusy Książęce a Prusy Królewskie...*, s. 258-259.

roku Łukasz II odbył wprawdzie u jego boku poselstwo do Gdańska¹⁹³, ale gdy rok później starał się o marszałkostwo nadworne dla swojego syna Andrzeja I, otrzymał je kasztelan lubelski Jan Tęczyński¹⁹⁴. Jednak, w dłuższej perspektywie przynależność frakcji prohabsburskiej nie przeszkodziła mu w rozwoju kariery. W 1528 roku ofiarował królowi rzymskiemu Ferdynandowi „swoje usługi „deklarował się w liście do króla rzymskiego Ferdynanda jako jego najwierniejszy sługa”¹⁹⁵, a mimo to jego pozycja w Wielkopolsce była na tyle silna, że w 1535 roku król wyraził zgodę na cesję starostwa generalnego na jego syna Andrzeja I, a sam uzyskał nominację na palacę poznańską (1535-1538). Był to moment kulminacyjny w karierze rodu (1536-1538). Przez trzy lata, ojciec i syn, piastowali najważniejsze urzędy ziemskie w Wielkopolsce. Jej peryferyjne położenie względem centrum władzy skutkowało tym, że sprawowali „rządy” w sposób dalece bardziej przypominający udzielnych książąt, aniżeli królewskich namiestników¹⁹⁶. Nie bez znaczenia był intensywny w tym czasie rozwój system klientalnego¹⁹⁷.

Wyraźny zwrot w karierze Łukasza II miał miejsce na przełomie 1537 i 1538 roku. W niespełna trzy lata po objęciu palacji poznańskiej złożył urząd, z zamiarem starania się o wakujące w tym czasie intratne biskupstwo krakowskie¹⁹⁸. Nie wiadomo jakie motywacje stały za koncepcją zmiany tego wygodnego dla Górków układu, właściwie „współrzędzenia” Wielkopolską. Okoliczności oraz przebieg tych zabiegów nie zostały jeszcze dogłębnie zbadane¹⁹⁹. Wiadomo jedynie, że król oddał wakujące biskupstwo krakowskie najpierw swojemu sekretarzowi Janowi Chojeńskiemu (zm. 1538), a po jego rychłej śmierci, wspieranemu przez Bonę Piotrowi Gamratowi (zm. 1545). Górka natomiast, otrzymał biskupstwo kujawskie (1538-1542) i, chociaż z punktu widzenia hierarchii urzędów senatorskich i prestiżu – bp. kujawski był zwyczajowo pierwszym zastępcą prymasa²⁰⁰ – to dochody z biskupstwa krakowskiego były największe w Koronie. Nic dziwnego, że nie krył

¹⁹³ Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506-1548)*, Warszawa 1979, s. 241.

¹⁹⁴ *Ibidem*, s. 284.

¹⁹⁵ T. Jurek, *Łukasz Górka...*, s. 18. Zob. W. Pociecha, *Królowa Bona (1494-1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. IV, Poznań 1958, s. 46.

¹⁹⁶ Ostatni Jagiellonowie nie bywali w stolicy Wielkopolski, nie licząc jednej, kilkumiesięcznej wizyty Zygmunta I w 1513 roku [za:] A. Gąsiorowski, *Itineraria dwu ostatnich Jagiellonów*, „Studia Historyczne”, R. XVI, 1973, z. 1, s. 260.

¹⁹⁷ Jurek zauważył, że „w czasie wieloletniej kadencji Górki, nie bez wpływu jego samego, dokonał się „proces przekształcenia urzędu starosty z ramienia władzy monarszej w przedstawiciela miejscowej społeczności szlacheckiej”. Cytat [za:] T. Jurek, *Łukasz Górka...*, s. 16.

¹⁹⁸ T. Jurek, *Łukasz Górka...*, s. 19.

¹⁹⁹ *Ibidem*.

²⁰⁰ Z. Góralski, *op.cit.*, s. 66.

swojego rozżalenia²⁰¹. Jego nominacja była triumfem królowej, która w tym czasie „rozdawała” urzędy, a przegraną Górki, który od lat walczył o ograniczenie jej wpływów. Nie oznacza to jednak, że usunął w cień, nadal był ważną figurą sceny politycznej. Co więcej była to dla niego działalność priorytetowa, skoro diecezję włocławską odwiedzał raz w roku²⁰². W 1540 roku posłował z ramienia króla do Berlina, do elektora brandenburskiego Joachima II. Misja dotyczyła królewskiej córki – Jadwigi Jagiellonki, nakłanianej przez męża do przejścia na luteranizm. Górka uzyskał wtedy obietnicę Joachima II, że nie będzie nalegał zmiany wyznania²⁰³, przez co wybawił z kłopotów stronnika królewskiego Achacego Cemę, który poprzednio posłował w tej sprawie do Berlina, ale bez rezultatu, narażając się na królewską niełaskę²⁰⁴. W dwa lata później Górkowie – ojciec i syn spotykali się we Włocławku z zaufanymi stronnikami księcia z Prus Królewskich – wspomnianym Cemą i Janem Werdenem. Nie wiadomo jakie sprawy były wówczas omawiane, Małek przypuszcza, że chodziło o sytuację państwa polskiego w związku z zagrożeniem tureckim²⁰⁵. We wrześniu 1542 roku Łukasz II planował spotkanie z księciem w Królewcu, ale nie doszło do skutku, gdyż zmarł nagle 14 października 1542 roku, w Szamotułach²⁰⁶.

Łukasz II był postacią przez współczesnych skrajnie ocenianą, przeważały negatywne opinie. Pochlebnie wypowiadał się o nim Klemens Janicki, który w trzech czterowierszowych epigramatach opiewał herb i biskupią godność Górki²⁰⁷, a później Stefan Damalewicz – autor „Żywotów Biskupów Kujawskich” (1642). W satyrze politycznej autorstwa Stanisława Odrowąża, zredagowanej przez Andrzeja Krzyckiego, został opisany jako „arcychciwy lichwiarz”, „żądny władzy królewskiej”²⁰⁸. Stanisław Górski komentował jego starania o biskupstwo krakowskie szydząc, że był tak skąpy, że nawet „pragnąc zysku nie uczynił wydatku”²⁰⁹. W podobnym tonie wypowiadał się Stanisław Orzechowski, który nawet w pośmiertnej pochwalie Andrzeja I – swojego patrona – nie omieszkał zawrzeć kilka złośliwości na temat jego ojca²¹⁰.

Międzynarodowa kariera Łukasza II przyniosła nie tylko jemu, ale całemu rodowi wymierne korzyści. W wyrazie uznania zasług dla Habsburgów, otrzymał dziedziczny tytuł

²⁰¹ Odmówił wtedy udziału w poselstwie do Ferdynanda Habsburga do Pragi [za:] T. Jurek, *Łukasz Górka*..., s. 19.

²⁰² T. Jurek, *Łukasz Górka*..., s. 21, przypis 39.

²⁰³ J. Małek, *Prusy Książęce a Prusy Królewskie*..., s. 184.

²⁰⁴ *Ibidem*.

²⁰⁵ *Ibidem*, s. 165.

²⁰⁶ *Ibidem*.

²⁰⁷ L. Ćwikliński, *Klemens Janicki. Poeta uwieczony (1516-1543)*, Kraków 1893, s. 55.

²⁰⁸ T. Jurek, *Łukasz Górka*..., s. 22.

²⁰⁹ *Ibidem*, s. 19.

²¹⁰ *Ibidem*, s. 23.

hrabiowski *Sacri Romani Imperii*. Jednak, data nadania jest nieudokumentowana²¹¹. W literaturze pojawiały się rozmaite propozycje o rozpiętości czasowej wynoszącej niespełna dwadzieścia lat (1515-1534)²¹². Wydaje się wątpliwe, by Górką otrzymał tytuł już w 1515 lub 1518 roku – jak proponowali Christoph Gerhard (1666) i Christoph Hartknoch (1687)²¹³. Zdaje się, że nie miał w tym czasie jeszcze tak silnej pozycji jak Krzysztof Szydłowiecki, który podczas zjazdu wiedeńskiego (1515), jako jeden z pierwszych panów koronnych, otrzymał od cesarza arystokratyczny tytuł barona Rzeszy²¹⁴. W świetle aktualnej wiedzy o kontaktach Górków z Wiedniem wydaje się bardziej prawdopodobne, że otrzymali oni tytuł od Karola V, w latach ok. 1527-1534. Albo nadanie było, podobnie jak to miało miejsce w przypadku Tęczyńskich (1527)²¹⁵, wynikiem zabiegów cesarza o pozyskanie najznakomitszych rodów Korony do swojego stronnictwa, albo Górkowie otrzymali je z za zasługi we wspieraniu interesów cesarstwa na terenie Korony²¹⁶. Ostateczne wyjaśnienie tej kwestii mogłoby przynieść jedynie odnalezienie dyplomu, na co biorąc pod uwagę stan zachowania archiwaliów dotyczących Górków, szanse są raczej znikome²¹⁷.

Status Łukasza II – hrabiego z Górki wymagał odpowiedniej oprawy. Niewiele wiadomo o jego najbliższym, personalnym otoczeniu, choć utrzymywał dwór, a przynajmniej jego namiastkę. Ze szczątkowych informacji na ten temat wynika, że funkcję jego sekretarza pełnił Adam Dąbrowski²¹⁸, kanclerzem był Bartłomiej Stawiński, a nadwornym medykiem Jan Wójcik z Poznania. Dwaj ostatni przeszli później na służbę u Andrzeja I. Łukasz II musiał też utrzymywać kapelę dworską, skoro podczas pobytu młodego królewicza Zygmunta w

²¹¹ Górkowie nie figurują herbarzach autorstwa Johanna Siebmachera. Kwerenda Autorki w wiedeńskim archiwum Allgemeine Verwaltungsarchiv (AVA), Adelskarten w Adelsdepartament, nie przyniosła pozytywnych rezultatów.

²¹² Por. np. Adam Kosiński, *Przewodnik heraldyczny: monografie kilkudziesięciu znakomitszych rodzin, spis rodzin senatorskich i tytuły honorowe posiadających*, Kraków 1877, s. 31; Szymon Konarski, *Armorial de la noblesse Polonoise Titrée*, Paryż 1958, s. 32; *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, t. XIII-XIV, Warszawa 1907, s. 247. Ostatnio problem ten poruszył Tomasz Jurek, zdaniem, którego Łukasz II Górką otrzymał tytuł w 1532 roku, ale już w 1531 roku podpisywał się jako „comes de Gorka”, choć niekonsekwentnie. Zob. T. Jurek, *Łukasz Górką...*, s. 26.

²¹³ Ch. Gerhard, *Polnische Kriegs- und Staats-Sachen*, Nürnberg 1666, s. 292; Ch. Hartknoch, *De Republica Polonica libri duo*, 1687, s. 597.

²¹⁴ Zob. J. Kieszkowski, *Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki. Z dziejów kultury i sztuki zyguntowskich czasów*, Poznań 1912, s. 200, 581, 665, 741.

²¹⁵ Przedstawiciele wszystkich trzech linii rodu Tęczyńskich otrzymali w 1527 tytuł hrabiów Rzeszy wraz z dostojnictwem herbu [za:] J. Kurtyka, *Latyfundium tęczyńskie. Dobra i właściciele (XIV-XVII wiek)*, Kraków 1999, s. 17.

²¹⁶ Z polskich rodów w XVI wieku tytuł hrabiowski, oprócz Górków, otrzymali m.in. Kmitowie, Tęczyńscy, Tarnowscy, Latarscy, Ostrorogowie i Chodkiewiczowie.

²¹⁷ Miejsce przechowywania tego dokumentu, zakładając, że istnieje, jest nieoczywiste. Na przykład dyplom Szydłowieckiego został znaleziony przez prof. Stanisława Krzyżanowskiego w Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Dokument znał z autopsji Jerzy Kieszkowski, który oglądał go w styczniu 1911 roku. Zob. tenże, *op.cit.*, s. 200, przypis 45.

²¹⁸ Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny Górków...*, s. 362, przypis 22.

Poznaniu (1506) posłał mu swoich flecistów (*fistulatores*), by przygrywali do wieczerzy²¹⁹. Niewątpliwie sprawował patronat nad szlachtą, ale nic nie wskazuje na to by obejmował protekcją ludzi nauki i pióra, co było domeną jego syna i wnuków.

Przez lata kariera polityczna Łukasza II szła w parze z pomnażaniem prywatnego majątku, na który składały się dobra rodowe oraz majątek jednej z dwóch linii Szamotulskich²²⁰, wniesiony mu przez żonę Katarzynę po 1511 roku. Organizację majątku rozpoczął od konsolidacji i reorganizacji dóbr odziedziczonych po stryju Urielu, czemu przyświecał konkretny cel – uformowanie zwartych kompleksów dóbr. Z tego powodu zbywał wszystkie te osady, które znajdowały się w oddaleniu od głównych ośrodków majątkowych. Z ustaleń Górczaka wynika, że w pierwszych dwóch dekadach XVI w. Łukasz II sprzedał, wymienił lub nawet rozdał zasłużonym wobec siebie osobom, łącznie 2 miasta i 26 wsi²²¹. Jednocześnie, rozbudowywał stare klucze majątkowe (Kórnik Sieraków, Czempień, Czerniejewo)²²². W latach ok. 1509-1525 dokonał serii zakupów zorganizowanych dóbr z zamkami, co w połączeniu z uzyskiwanymi w tym czasie nadaniami królewskimi doprowadziło do uformowania czterech potężnych kompleksów majątkowych²²³. Pierwszy, największy, powstał wokół dóbr Miejska Górka położnych na południowych rubieżach Wielkopolski. Połączone z majątkiem Koźmin i Osieczna tworzyły razem kompleks składający się z 3 miast z zamkami i 40 wsi, terytorialnie związany z dobrami królewskimi, w Kościanie, Kaliszu i Sieradzu, pozostającymi w rękach Górków. Łukasz II przez wiele lat zabiegał o pozyskanie Gostynia – siedziby protoplasty rodu, wspomnianego już Mikołaja Przedpełkowica, o XIII-wiecznej metryce. Ostatecznie jednak zrezygnował, zrażony skomplikowaną sytuacją prawną miasta i rozdrobnieniem majątku pomiędzy kilku właścicieli²²⁴. Status głównego ośrodka kompleksu na południu Wielkopolski uzyskał Koźmin, zastępując Miejską Górkę, która choć dawno straciła na znaczeniu, dotychczas była największym kluczem majątkowym w tej części *Poloniae Maior*²²⁵. Drugi kompleks, został zorganizowany na jej północnym krańcu. Jego załącznikiem były dobra Sieraków, rozbudowane

²¹⁹ T. Jurek, *Łukasz Górka...*, s. 26

²²⁰ Po Szamotulskich przejął dwa duże kompleksy majątkowe w Wielkopolsce (dobra Szamotuły – połowę miasta i klucza 18 wsi), na Rusi (dobra Turobin 1 miasto i 19 wsi) oraz dobra królewskie w Wielkopolsce, ziemi sieradzkiej i na Rusi. Ze spadku po Szamotulskim zatrzymał dzierżone przez niego w zastawie: Gniezno, tenetę Wieleń-Wronki, wieś Gołęcin pod Poznaniem oraz starostwo jaworowskie na Rusi [za:] Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 260 i nn.

²²¹ Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny Górków...*, s. 370.

²²² Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 254-255.

²²³ *Ibidem*, s. 267.

²²⁴ Z. Górczak, *Rodzina Górków herbu Łódzia jako współwłaściciele Gostynia...*, s. 32 i nn.

²²⁵ O takiej kondycji majątku świadczą niewielkie rozmiary, na początku XVI wieku, było to zaledwie 12 łanów [za:] Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 272, przypis 489.

o 1/2 Szamotuł oraz dawną tenutę Wielen-Wronki²²⁶, wszystkie z zamkami. Tworzyły zespół obejmujący łącznie 3 miasta i 37 wsi, związanych terytorialnie z tenutami Międzyrzecz, Wałcz i Drahim. Dwa kolejne kompleksy majątkowe należące do Górków już w XV wieku, tj. Kórnik-Czempiń oraz Czarniejewo-Siedlec, zostały rozbudowane przez Łukasza II o kolejne osady. W rezultacie podwoił majątek dziedziczny, co sytuowało go na pierwszym miejscu wśród ówczesnych koronnych latyfundystów²²⁷. Rozbudował także odziedziczoną po przodkach „bazę rezydencjonalną”, włączając doń kolejne siedziby: pałac w Poznaniu, zamki w Szamotułach, Koźminie, Osiecznej i Wieleniu oraz dwór w Bogdanowie, a zatem dysponował kilkunastoma siedzibami prywatnymi. Najchętniej rezydował w Kórniku, Poznaniu i Szamotułach²²⁸.

Łukasza II wyróżniał nie tylko dobry zmysł inwestycyjny, ale był on też hojnym fundatorem. W ważniejszych ośrodkach swoich dóbr (Kórnik, Miejska Górka, Sieraków, Szamotuły) obdarował instytucje kościelne. W Sierakowie ufundował kolegium mansonarzy (1529), a w Szamotułach sfinalizował, podjęte jeszcze przez Szamotulskich, starania o podniesienie kościoła patronackiego do rangi kolegiaty (1542). Duże sumy przeznaczył na wsparcie finansowe szpitali (Kórnik, Sieraków, Górka)²²⁹. Dbał też o rodową nekropolię w poznańskiej katedrze, finansował bieżące naprawy i – zgodnie z ostatnią wolą stryja Uriela – ufundował do niej ołtarz²³⁰. Pod koniec życia, już jako biskup kujawski, z myślą o własnym pochówku, zbudował dla siebie kaplicę grobową przy katedrze we Włocławku (1541)²³¹. Była to pierwsza prywatna kaplica grobowa (pw. Zwiastowania NMP), przy tamtejszej katedrze²³². Podobnie jak w przypadku mauzoleum Górków w Poznaniu, była obszerna, „podwójna” kaplica (il. 5). Nie wiadomo nic o jej pierwotnym ukształtowaniu i wyposażeniu, zachowała się jedynie informacja o zaangażowaniu przy budowie Włocha Leonarda należącego do warsztatu Bernarda de Gianotis²³³.

O ile, Łukasz II w swojej „polityce majątkowej” i działalności fundacyjnej koncentrował się na Wielkopolsce, to prowadzona przez niego polityka matrymonialna, a

²²⁶ Domena królewska Wielen-Wronki od XIV wieku pozostawała w rękach rodziny Szamotulskich. Górka przejął je po śmierci teścia w 1511 roku, a w 1515 Zygmunt I Stary nadał je w dziedziczne posiadanie w zamian za rezygnację Górki z praw do tenuty pobiedziskiej [za:] Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 625 (tabela 15) oraz s. 575, przypis 1.

²²⁷ T. Jurek, *Łukasz Górka...*, s. 16.

²²⁸ Wł. Dworzaczek, *Górka Łukasz (1482-1542)...*, s. 411.

²²⁹ T. Jurek, *Łukasz Górka...*, s. 27.

²³⁰ J. Nowacki, *op.cit.*, t. 1, s. 314.

²³¹ Został pochowany w Szamotułach. Jego prochy przeniesiono do kaplicy włocławskiej dwie dekady później, w 1562 roku [za:] T. Jurek, *Łukasz Górka...*, s. 31.

²³² M. Morawski, *Monografia Włocławka, Włocławek 1933*, s. 214.

²³³ D. Lewandowski, *Regotyzacja katedry we Włocławku w końcu XIX wieku*, „Studia Włocławskie”, nr 5, 2002, s. 367.

miął syna i dwie córki, była wyraźnie nastawiona na koligacje z rodami małopolskimi. Andrzej I (ok. 1500-1551) około 1528 roku ożenił się z Barbarą Kurozwęką (zm. 1545)²³⁴. Z dwóch córek, Anna poślubiła Piotra Kmitę z Wiśnicza, marszałka nadwornego (1519/1520)²³⁵, natomiast Katarzyna Stanisława Odrowąża ze Sprowy (1528)²³⁶. Małżeństwa te pozwoliły nie tylko zawrzeć prestiżowe koligacje, ale, przede wszystkim, otworzyły przed jego synem i wnukami możliwości dziedziczenia majątków w Małopolsce i na Rusi²³⁷.

Reasumując, politykę rodowo-majątkową Łukasza II cechowała determinacja, w czym przypominał swojego przodka – Mikołaja I. Z kolei, metody lokowania kapitału oraz nowoczesny charakter fundacji zbliżały go do Uriela²³⁸. Za sprawą silnej protekcji, najpierw stryja, a później teścia rozpoczął karierę polityczną w młodym wieku i to z wysokiego pułapu. Przez 27 lat (w l. 1508-1535) pełnił funkcję starosty generalnego Wielkopolski, co dawało mu realną władzę na obszarze województw poznańskiego i kaliskiego²³⁹. Jego kariera ewoluowała od lojalnego stronnika monarchii jagiellońskiej na początkowym etapie, do magnata-oligarchy, na tyle potężnego, by prowadzić własną politykę. A mimo to, do końca życia priorytetowo traktował karierę senatorską, zabiegając o kolejne awanse. W reformacji interesował go aspekt ekonomiczny, najpierw chciał odbierać duchowieństwu majątek, a gdy okazało się to niemożliwe, sam objął intratne biskupstwo. Priorytetem było dla niego pomnażanie prywatnego majątku – i na tym polu osiągnął niemały sukces. Na przestrzeni ponad 40 lat podwoił posiadłości dziedziczne po ojcu i stryju, formując latyfundię liczącą około 16 miast i 202 wsi²⁴⁰. Jedynemu synowi Andrzejowi I pozostawił ogromny majątek ziemski oraz 80. 000 zł w gotówce²⁴¹. Jako biskup został pochowany w kaplicy przy wrocławskiej katedrze²⁴².

²³⁴ Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny Górków...*, s. 378.

²³⁵ Kmita, po śmierci Anny z Górków, ożenił się ponownie z Barbarą z Herburtów (1539). Ta z kolei po śmierci Kmity (1553) wyszła powtórnie za mąż – za Andrzeja II Górkę (1565).

²³⁶ Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 271.

²³⁷ Wysokie posagi wypłacone córkom w taki czy inny sposób wróciły do Górków. Po śmierci Katarzyny Odrowąż zwrócił Górkom, na skutek królewskiej interwencji, jej posag w wysokości 50.000 florenów (Boniecki, s. 252). Z kolei posag Anny umożliwił dziedziczenie po Kmitach [za:] Z. Górczak, *Kariera majątkowa...*, s. 372, przypis 75.

²³⁸ Nowoczesny charakter donacji przejawiał się tym, że zamiast tradycyjnych czynszów rocznych od sum obciążających dobra ziemskie, nadawał kapitały ulokowane w domach miejskich oraz na procent u mieszczan [za:] Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 276.

²³⁹ T. Jurek, *Łukasz Górka...*, s. 16.

²⁴⁰ Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, tabela 1, s. 564. Szacunki Górczaka dotyczące liczby miast i wsi należy traktować orientacyjnie z uwagi na dużą płynność transakcji majątkowych Górki, na co zwracał już uwagę Jurek. Zob. T. Jurek, *Łukasz Górka...*, s. 16.

²⁴¹ T. Jurek, *Łukasz Górka...*, s. 21.

²⁴² K. R. Prokop, *Nekropolie biskupie w nowożytniej Rzeczypospolitej (XVI-XVIII w.). Prawodawstwo – lokalizacja pochówków – formy komemoracji*, Kraków-Warszawa 2020, s. 106.

1.2.2.2. Andrzej I (ok. 1500-1551) – najzamożniejszy magnat w Koronie

Andrzej I (il. 6)²⁴³, wykształcony w poznańskim *Lubrancianum*²⁴⁴, rozpoczął działalność publiczną jako dworzanin Zygmunta I Starego. W 1518 roku, jako kilkunastoletni młodzieniec towarzyszył ojcu z poselstwem do Ołomuńca po Bonę Sforzę²⁴⁵. Podobnie jak on należał do stronnictwa habsburskiego i utrzymywał przyjacielskie stosunki z ks. Albrechtem Hohenzollernem. Był to zapewne jeden z powodów, dla których nie dość, że działalność polityczną rozpoczął stosunkowo późno, bo dobiegając trzydziestu lat, to zawdzięczał ją protekcji podkanclerzego koronnego Piotra Tomickiego – przyjaciela rodziny. Za jego wsparciem Andrzej II posłował na sejm Rzeszy do Ratyzbony (1527), a w kolejnych latach odbył misje dyplomatyczne na Litwę (1529), do Prus Książęcych i na Węgry (1532). Wywiązał się z nich znakomicie skoro otrzymał kasztelanię kaliską²⁴⁶. Kolejny awans przyniosła mu wojna litewsko-moskiewska. W 1535 roku Korona wysyłała na pomoc Litwie wojska pod wodzą hetmana wielkiego koronnego Jana Tarnowskiego, Andrzej I został mianowany wodzem oddziału posiłkowego (1000 konnych, 500 pieszych). Za udział w zdobyciu Homla i Staroduba, król wynagrodził go kasztelanią poznańską²⁴⁷. W rok później ojciec scedował na niego starostwo generalne wielkopolski (1536)²⁴⁸.

Połowa lat 30. XVI wieku była nie tylko szczytowym momentem w dziejach Wielkopolski „pod rządami” Górków, ale również na ten czas przypadał wyraźny zwrot w karierze Andrzeja I. Po objęciu urzędu starosty zaczął oddalać się od dworu królewskiego i umacniać pozycję wśród wielkopolskiej szlachty. Pomimo, że wzorem ojca – pozostawał w opozycji – król powierzał mu ważne misje dyplomatyczne. W 1541 roku posłował do Austrii i na Węgry celem wypracowania porozumienia pomiędzy Ferdynandem Habsburgiem i Izabelą Jagiellonką – wdową po Janie Zapolyi. Został także przyjęty w Budzi przez sułtana Solejmana²⁴⁹. Po powrocie otrzymał starostwa ujskie i pilskie oraz ekspektatywę na pierwsze intratne, wakujące starostwo²⁵⁰. Dwa lata później Andrzej I prowadził już politykę niezależną od króla. W listopadzie 1543 roku zorganizował w swojej poznańskiej rezydencji zjazd

²⁴³ Opis wyglądu Górki wg Stanisława Orzechowskiego zob. aneks I a.

²⁴⁴ D. Żołędź-Strzelczyk, *Akademia Lubranciana (1519-1780). Dzieje szkoły od powstania do czasów Komisji Edukacji Narodowej*, „KMP”, 1992, nr 2, s. 150 i 159.

²⁴⁵ A. Darowski, *Bona Sforza*, Rzym 1904, s. 155.

²⁴⁶ A. Odrzywolska-Kidawa, *op.cit.*, s. 64.

²⁴⁷ Wł. Dworzaczek, *Andrzej Górka (ok. 1500-1551)...*, s. 402.

²⁴⁸ Intrada na urząd miała miejsce 10 stycznia 1536 roku [za:] Zob. *Kronika poznańskich pisarzy miejskich*, nr 42, s. 31.

²⁴⁹ J. Małłek, *Prusy Książęce a Prusy Królewskie...*, s. 163.

²⁵⁰ Wł. Dworzaczek, *Górka Andrzej (ok. 1500-1551)...*, s. 402.

książąt (12-18 XI 1543)²⁵¹, na który oprócz ks. Albrechta przybyli Fryderyk II, książę legnicki, posłowie Jerzego, margrabiego brandenburskiego (brata Albrechta) oraz hetman Jan Tarnowski. Oficjalnie zjazd miał na celu porozumienie książąt o wzajemnym dziedziczeniu, a nieoficjalnie, jak sądzi Małek, analizę sytuacji politycznej w Europie²⁵². Tymczasem Stanisław Hozjusz (1504-1579) donosił Zygmuntowi I, że radzono nad obroną ruchu nowatorskiego²⁵³.

Nic dziwnego, że pod koniec lat 40. stosunki Andrzeja I z Zygmuntem Augustem były coraz bardziej napięte, a punktem zapalnym konfliktu było małżeństwo przyszłego króla z Barbarą Radziwiłłówną (1547). Był on jednym z najbardziej zaciekle przeciwników tej koncepcji matrymonialnej, dającej przewagę Radziwiłłom – jego politycznym rywalom. Podobne stanowisko zajęła królowa Bona oraz ks. pruski Albrecht, którzy planowali wydanie za przyszłego króla księżniczki pruskiej Anny Zofii Hohenzollern (1527-1591)²⁵⁴. Ostentacyjna niechęć do Barbary Radziwiłłówny była tylko pretekstem, w rzeczywistości ówczesne wydarzenia były walką o władzę, toczącą się pomiędzy Boną a jej synem, a także między magnatami a nowym królem. W tych okolicznościach zawiązała się opozycja antyregalistyczna, której pierwszoplanowymi postaciami była Bona i jej dawni przeciwnicy polityczni – ks. Albrecht i Andrzej I Górka. Przeniesienie się królowej do Warszawy, w 1548 roku, zostało odebrane przez Zygmunta II jako formowanie się groźnego dla niego „bastionu opozycji, wyznaczanego rezydencjami matki w Warszawie, Górki w Poznaniu i Albrechta w Królewcu”²⁵⁵. Szczególnie niepokoiła go sytuacja w Wielkopolsce, w której Andrzej I, cieszący się ogromną popularnością agitował przeciwko królewskiemu mariażowi²⁵⁶. Zajęte przez niego na sejmie stanowisko spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem szlachty, która tłumnie witała go w Poznaniu i owacyjnie dziękowała²⁵⁷. Król nie mógł zlekceważyć jego wpływów w Wielkopolsce, szczególnie, że właśnie tam powstał projekt obrania na króla Maksymiliana Habsburga – syna Ferdynanda i Anny Jagiellonki czesko-węgierskiej, a więc pretendenta, za którym stały argumenty związków krwi i dynastii²⁵⁸. Była to jawna sugestia próby odsunięcia ostatniego Jagiellona od władzy. Zygmunt II obawiał się, że konspiracja

²⁵¹ Zob. T. Wotschke, *Der Posner Fürtentag des Jahres 1543*, „Historische Monatsblätter für provinz Posen”, 15, 1914.

²⁵² J. Małek, *Prusy Książęce a Prusy Królewskie...*, s. 168.

²⁵³ I. Warmiński, *Andrzej Samuel i Jan Seklucjan*, Poznań 1906, s. 78.

²⁵⁴ A. Sucheni-Grabowska, *Stanisław Hozjusz jako dyplomata Zygmunta Augusta. Wokół traktatu praskiego z 1549 roku*, „Studia Warmińskie” XVIII (1981), s. 128.

²⁵⁵ A. Sucheni-Grabowska, *Stanisław Hozjusz...*, s. 129.

²⁵⁶ Wł. Dworzaczek, *Górka Andrzej (ok. 1500-1551)...*, s. 403.

²⁵⁷ *Ibidem*.

²⁵⁸ A. Sucheni-Grabowska, *op.cit.*, s. 132.

krajowej opozycji ma, albo wkrótce będzie miała poparcie w Pradze i Wiedniu. Chcąc zapobiec takiemu rozwojowi wydarzeń postanowił zawrzeć porozumienie z Ferdynandem. W 1549 roku Stanisław Hozjusz, oddelegowany do tej misji, zawarł traktat w Pradze dający Zygmuntovi Augustowi gwarancję bezpieczeństwa ze strony Habsburgów oraz zobowiązanie do niepopierania przez nich przeciwników polskiego tronu²⁵⁹.

Traktat oznaczał przegraną Górkę. Dumny, ambitny i nieugięty magnat wycofał się z życia politycznego. Nie uczestniczył ani w hołdzie książąt lennych, ani w koronacji Barbary (7 XII 1550). W rok później, 3 XII 1551 roku, zmarł na malarię w Poznaniu²⁶⁰. Został pochowany w rodowej kaplicy w poznańskiej katedrze.

Andrzej I był pierwszym w rodzinie zdecydowanym sympatykiem ruchu reformacyjnego i protektorem różnowierców. Filarem jego patronatu była współpraca z ks. Albrechtem z Królewca. Kierował tam swoich podopiecznych, którzy z racji „odstępstwa” od wiary katolickiej znaleźli się w tarapatach, m.in. Andrzeja Samuela, Stanisława Orzechowskiego i Wawrzyńca Niezgodę (zw. Dyskordią). Był też zaangażowany we wspieranie związku szmalkaldzkiego. W 1547 roku na prośbę księcia Albrechta zadeklarował zorganizowanie wojsk mogących wesprzeć protestantów w konflikcie z cesarzem (tzw. I wojna szmalkaldzka)²⁶¹. W rok później udzielił wsparcia braciom czeskim, którzy przybyli do Wielkopolski (1548), szukając schronienia po wygnaniu z Czech²⁶². Ignorując zakazy królewskie zapewnił im schronienie i skierował do swoich dóbr – Szamotuł i Wroniek²⁶³.

Centrum patronatu Andrzeja I był poznański pałac, w którym na stałe rezydował. Utrzymywał tam kosmopolityczny dwór na europejskim poziomie, skupiający humanistów i intelektualistów sprzyjających reformacji, a były to postaci wybitne w rozmaitych dziedzinach: teologii, nauki, medycyny i literatury. Jego osobistym sekretarzem był Eustachy Trepka (zm. 1558) – jeden z pierwszych w kraju pisarzy i działaczy reformacyjnych²⁶⁴. Funkcję kanclerza pełnił Bartłomiej Stawiński (zm. 1545) – związany z poznańskimi kręgami humanistów²⁶⁵, a później Maciej Poley (zm. 1578) – doktor obojga praw, pochodzący ze Świdnicy na Śląsku, wykształcony w Wittenberdze i Lipsku²⁶⁶. Nadwornym lekarzem

²⁵⁹ S. Cynarski, *Zygmunt August*, Wrocław 2004, s. 57.

²⁶⁰ Wł. Dworzaczek, *Górka Andrzej (ok. 1500-1551)...*, s. 403.

²⁶¹ Wł. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, 1985, s. 143.

²⁶² J. Tazbir, *Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce XVI i XVII w.* Warszawa 1967, s. 63

²⁶³ S. Maćkowiak, *Pierwsza wielkopolska oficyna drukarska Aleksandra Aujezdeckiego w Szamotułach*, Poznań 1938, s. 40 (praca magisterska, ze zb. Biblioteki Kórnickiej).

²⁶⁴ Zob. T. Wotschke, *Eustachius Trepka. Ein Prediger des Evangeliums in Posen*, „Zeitschrift des Historischen Geschichte für die Provinz Posen”, Jahrg. XVIII, Posen 1903, s. 87-144.

²⁶⁵ *Kronika poznańskich pisarzy miejskich*, s. 51 [nr 69].

²⁶⁶ M. Wicherkiewiczowa, *Rynek poznański...*, s. 83. Poley trafił na poznański dwór Górkę jako wysłannik Śląskiej Kamery Królewskiej, która zajmowała się m.in. zbieraniem i przekazywaniem na dwór wiedeński

Andrzeja I był Jan Wójcik z Poznania (zm. 1543)²⁶⁷, gorący sympatyk reformacji, cieszący się uznaniem Filipa Melanchtona²⁶⁸. Po jego śmierci funkcję tę objął Józef Struś (zm. 1568) – profesor medycyny na uniwersytecie w Padwie. Choć, renoma pozwalała mu na objęcie stanowisk na europejskich dworach monarszych, wybrał służbę u Górki, swojego przyjaciela z czasów szkolnych²⁶⁹. Drugim medykiem na poznańskim dworze był Stanisław Niger Chrościejewski (zm. po 1583) – doktor filozofii i medycyny wykształcony w Lipsku²⁷⁰. Ważną postacią wśród dworzan był Jan Stratius (ur. 1505?) – flamandzki humanista, wtajemniczony w arkania polityki europejskiej, który pełnił funkcję „agenta dyplomatycznego” Górki²⁷¹. Z jego polecenia jeździł m.in. do Zapolyi i magnatów węgierskich oraz do Karola V do Madrytu. Był też odpowiedzialny za kontakty z Królewcem²⁷². Co znaczące Stratius – dworzanin Andrzeja I miał prywatnego nauczyciela greki, Stefana Ricciusa z Lipska, wychowanek Melanchtona²⁷³. Z wymienianej przez nich korespondencji wynika, że Górka był hojnym patronem, który przyznał Stratusowi roczne stypendium umożliwiające mu dalszą edukację we Włoszech²⁷⁴.

W poznańskim pałacu Andrzeja I funkcjonowała również „szkoła”, w której wykształcenie – w duchu luteranśkim – zdobywali jego synowie Łukasz III (ok. 1533-1573), Andrzej II (ok. 1534-1583) i Stanisław (1538-1592). Najstarszy otrzymał już wcześniej edukację domową, pod okiem Jana z Koźmina (ur. ok. 1510) – profesora z Akademii Lubrańskiego²⁷⁵ i sekretarza Trepki, który towarzyszył mu w podróży na przejęty przez protestantów uniwersytet w Wittenberdze²⁷⁶. Za wychowanie i edukację młodszych braci był odpowiedzialny Jakob Kuchler z Jeleniej Góry (zm. ok. 1572) – wychowanek Melanchtona i

informacji o sytuacji w Rzeczypospolitej [za:] A. Barwicka-Makula, *Od wrogości do przyjaźni. Habsburgowie austriaccy wobec Polski w latach 1587-1592*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem dr hab. Ryszarda Skowrona, Katowice 2013, s. 47. Warto dodać, że sprawował służbę u Górków dożywotnio, po śmierci Andrzeja I objął funkcję nadwornego sekretarza Łukasza III, a później Stanisława.

²⁶⁷ Jan Wójcik z Poznania, doktor medycyny wykształcony we Włoszech, był najpierw nadwornym lekarzem Łukasza II Górki, a później przeszedł na służbę jego syna Andrzeja I, któremu towarzyszył w wyprawie moskiewskiej. Zmarł w 1543 roku i został pochowany w poznańskiej kolegiacie św. Marii Magdaleny [za:] *Kronika poznańskich pisarzy miejskich*, s. 50 i 122 (przypis 64).

²⁶⁸ H. Barycz, *Z epoki...*, s. 85.

²⁶⁹ M. Sus, *Studia uniwersyteckie poznańczyków w XV i XVI wieku*, „KMP”, 1950, R. XXIII, nr 2, s. 125. Zob. także M. J. Mika, Dr. Józef Strusiek i jego ród, „KMP”, R. XIII, nr 2/3, s. 157.

²⁷⁰ *Dzieje Poznania do roku 1793*, cz. 1, pod red. J. Topolskiego, Warszawa-Poznań 1988, s. 520. Zob. także: <https://www.estreicher.uj.edu.pl/staropolska/index/wpis/?id=6605&offset=0&index=1> [dostęp 28.08.2022].

²⁷¹ H. Barycz, *Z epoki...*, s. 84.

²⁷² *Ibidem*, s. 87-88.

²⁷³ *Ibidem*, s. 86.

²⁷⁴ *Ibidem*, s. 92.

²⁷⁵ *Ibidem*, s. 272.

²⁷⁶ S. Maćkowiak, *op.cit.*, s. 41.

cesarski „poeta uwieńczony”²⁷⁷. Uczył ich łaciny, niemieckiego, retoryki i poetyki²⁷⁸, a następnie towarzyszył w podróży na zagraniczne studia, na uniwersytet we Frankfurcie nad Odrą (1551)²⁷⁹ i Wittenberdze (1554)²⁸⁰.

Andrzej I wiódł życie na stopie odpowiadającej udzielnym książętom. Umożliwiały mu to ogromne dochody z prywatnego majątku, uchodzącego za jeden z największych w ówczesnej Koronie. Jako, że wielkopolskie latyfundium, które formalnie przejął jeszcze za życia ojca w 1538 roku²⁸¹, było uformowane i nie dawało perspektyw rozwoju, całą swoją uwagę i środki skupił na inwestowaniu w dobra w Małopolsce i na Rusi. Z planem ekspansji na te tereny wiązało się zapewne małżeństwo z Barbarą Kurozwęcką (1525 r.), córką Stanisława Kurozwęckiego i spadkobierczynią jednej z dwóch linii zamożnej, małopolskiej rodziny²⁸². Wniosła ona mężowi w posagu dobra w ziemi krakowskiej: Michałów-Szaniec, Baranów Sandomierski i podkrakowską wieś Mydlniki oraz dobra Strzyżowice [in. Strzeżenice] i Dotlice w ziemi lubelskiej²⁸³. Wraz z Turobinem w ziemi chełmińskiej, odziedziczonym po Szamotulskich w 1511 roku, stanowiły one rdzeń latyfundium na południowo-wschodnich rubieżach Korony. W latach 30. Andrzej I przystąpił do organizowania kompleksów majątkowych na Rusi Czerwonej. Przed 1530 rokiem ojciec scedował na jego rzecz starostwo jaworowskie w ziemi lwowskiej²⁸⁴. Dwa lata później zakupił dobra Złoczów²⁸⁵ wraz zamkiem, a w sąsiedztwie lokował miasto Andrnopol²⁸⁶. W 1538 przejął pobliskie starostwo buskie²⁸⁷. Dążył także do rozbudowy posiadłości w Małopolsce. W 1532 roku w wyniku działów majątkowych po Janie Bochoćnickim otrzymał dobra Bochoćnica, z zamkiem (ziemia lubelska)²⁸⁸. W 1540 roku nabył od Firlejów dobra Goraj (z. chełmska, 1540) z zamkiem, a w 1546 roku w wyniku działów rodzinnych otrzymał

²⁷⁷ A. Modlińska-Piekarz, *Doktryna i polityka w łacińskiej poezji biblijnej śląskich uczniów Filipa Melanchtona*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, LXI, 2017, s. 197.

²⁷⁸ Potwierdza to jego twórczość panegiryczna. W uroczystym epitalamium opiewającym ślub księcia Albrechta z Anną Marią Brunszwicką tytułował się wychowawcą młodych Górków [za:] A. Modlińska-Piekarz, *op.cit.*, s. 198.

²⁷⁹ *Ibidem*, s. 199.

²⁸⁰ Stanisław immatrykułował się tam 10 maja 1554 roku, a już po kilku dniach został tam rektorem honorowym (15 maj 1554) [za:] A. Modlińska-Piekarz, *op.cit.*, s. 199.

²⁸¹ Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny Górków....*, s. 379.

²⁸² *Ibidem*, s. 378.

²⁸³ *Ibidem*.

²⁸⁴ Górkowie przejęli Jaworów wraz ze schedą po Szamotulskich w 1511 roku. Zob. E. Webersfeld, *Jaworów. Monografia historyczna, etnograficzna i statystyczna*, Lwów 1909, s. 3.

²⁸⁵ Zob. Ł. Charewiczowa, *Dzieje miasta Złoczowa, Złoczów 1929*, s. 21 i nn.

²⁸⁶ Lokacja miasta była prawdopodobnie nieudana. Nazwa „Andrnopol” nie występuje w późniejszych źródłach i opracowaniach. Nie wiadomo nic o ewentualnych inwestycjach budowlanych Andrzeja I w lokowanym ośrodku miejskim [za:] Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny Górków....*, s. 380, przypis 129.

²⁸⁷ *Ibidem*, s. 379.

²⁸⁸ Janie Bochoćnicki (Oleśnicki) był bratem babki Andrzeja I Górki, ze strony matki [za:] Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny Górków....*, s. 378.

od „kuzyna” Feliksa Oleśnickiego wieś Kobierzyn (ziemia krakowska)²⁸⁹. W rezultacie poczynionych dużym nakładem finansowym inwestycji Andrzej I na przestrzeni około dwudziestu lat zbudował latyfundium małopolsko-ruskie wraz z „bazą rezydencjonalną”, obejmującą pałac i nieruchomości w Krakowie oraz zamki w Baranowie Sandomierskim, Bochojnicy, Turobinie, Goraju i Złoczowie. Na ogromny majątek Andrzeja I składało się, według szacunków Górczaka około 19 miast i 185 wsi²⁹⁰, które po jego śmierci zostały podzielone pomiędzy trzech synów.

Aktu podziału ojcowskiego majątku bracia dokonali kilka lat po jego śmierci (1557), po osiągnięciu przez najmłodszego pełnoletniości²⁹¹. Dokument go potwierdzający jest cennym źródłem informacji o strukturze majątku Górków w II połowie XVI wieku²⁹². Zostały w nim wymienione poszczególne dobra uporządkowane według wspólnego schematu – i jak można przypuszczać według klucza ważności – uwzględniając najpierw dobra dziedziczne w Wielkopolsce, następnie poza nią, dalej nieruchomości w miastach, i na końcu królewskiej. Co istotne, jako pierwsze zostały wymienione wiodące, wielkopolskie ośrodki rezydencjonalne. Łukasz III otrzymał Szamotuły – z zamkiem, Andrzej II Koźmin – z zamkiem, a Stanisław Kórnik – z zamkiem. W podziale tym zaznacza się ważna rola rezydencji w polityce rodu i wyraźnie czytelna jest koncepcja zakładająca zapoczątkowanie trzech linii – panów na Szamotułach, Koźminie i Kórniku. Nie mamy pewności kto był autorem tej koncepcji, wykazującej bliskie analogie z polityką rodową Radziwiłłów²⁹³, czy był to Andrzej I (zm. 1551), którego testament się nie zachował, czy jego synowie. Nie ulega wątpliwości, że działy majątkowe z 1557 roku uwzględniały majątek nabyty przez braci już po śmierci ojca, na przykład połowa dóbr Szczebrzeszyn, które odziedziczyli po Piotrze Kmicie, zmarłym w 1553 roku²⁹⁴. Można przypuszczać, że równy, sprawiedliwy podział majątku zakładał już testament Andrzeja I Górkę, ale został on uzupełniony, i być może również zredagowany przy udziale samych zainteresowanych – jego sukcesorów. Świadczy o tym preambuła aktu, w której zapisano, że bracia stawili się w poznańskim urzędzie grodzkim i „po odstąpieniu od wszelkich kasztelanii i włości, oraz majątków, które gdziekolwiek

²⁸⁹ *Ibidem*.

²⁹⁰ Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny Górków...*, Tablica II.

²⁹¹ Do tego czasu bracia pozostawali pod opieką zaufanego domownika ich ojca – Kacpra Kaczkowskiego [za:] Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny Górków...*, s. 381.

²⁹² Zob. aneks I b.

²⁹³ Synowie Mikołaja I Radziwiłła (zm. 1509) założyli trzy oddzielne linie rodu: Mikołaj II Radziwiłł (zm. 1521) na Godzianowie i Medalach, Jan Mikołaj Radziwiłł (zm. 1522) na Nieświeżu, Klecku i Ołyce oraz Jerzy I Radziwiłł (zm. 1541) na Birzjach i Dubinkach. Zob. T. Zielińska, *Radziwiłłowie herbu Trąby – dzieje rodu* [w:] Sławomir Górczyński, Jolanta Grała, Włodzimierz Piwkowski, Violetta Urbaniak, Teresa Zielińska, *Radziwiłłowie herbu Trąby*, Warszawa 1996, s. 4-5.

²⁹⁴ Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny Górków...*, s. 382.

posiadają w królestwie, siebie i swoje dobra dla niniejszej rozprawy połączywszy razem, potwierdzili z wolnej i nieprzymuszonej woli, że za pośrednictwem zaufanych sobie przyjaciół (...), uczynili między sobą trwałą i nieodwołalną podział wszystkich i każdego z osobna swych posiadłości ziemskich, ruchomości, wieczystych dóbr dziedzicznych po ojcu i matce, a także królewsczyzn, oraz wszelkich zapisów i zastawów osób szlacheckich, w tym również pewnych niżej zapisanych sum (...)²⁹⁵.

1.2.2.3. Łukasz III (ok. 1533-1573), Andrzej II (ok. 1534-1583) i Stanisław (1538-1592) – ostatnie pokolenie Górków

Bracia Łukasz III, Andrzej II i Stanisław rozpoczęli działalność na arenie politycznej już po śmierci ojca. Kariera tego pierwszego przypadała na schyłek epoki jagiellońskiej, natomiast dla karier dwóch młodszych braci kluczowe było pierwsze bezkrólewie i to co nastąpiło później. Ich aktywny udział w życiu politycznym przypadał na panowanie Walezego i Batorego, aż do pierwszych lat rządów Zygmunta III Wazy.

Łukasz III Górka (il. 7), w przeciwieństwie do swojego ojca, był lojalnym stronnikiem i bliskim współpracownikiem Zygmunta II Augusta. Król, znając aspiracje rodu, wiedział w jaki sposób może sobie zjednać młodego magnata. Na przeszkodzie nie stała przyjęta przez niego wiara Lutra, gdyż ostatni Jagiellon zapatrywał się na problem reformacji bardziej tolerancyjnie niż jego ojciec²⁹⁶. Chciał wykorzystać potęgę Górków i wszystko wskazuje na to, że wiązał z Łukaszem III poważne plany polityczne. Tuż po ukończeniu 20 roku życia mianował go kasztelanem brzesko-kujawskim (1554), a rok później wojewodą brzesko-kujawskim (1555)²⁹⁷. W 1555 roku zaaranżował jego ślub z ks. Elżbietą Ostrogską (zw. Halszką)²⁹⁸, spadkobierczynią jednego z największych majątków Wielkiego Księstwa Litewskiego. Idea zjednoczenia w ręku wielkopolskiego magnata dwóch ogromnych latyfundiów (wielkopolskiego i ruskiego) miała na celu zrównoważenie dynamicznego, a niebezpiecznego dla monarchii wzrostu potencjału rodów litewskich. Zygmunt August przygotował nawet „przywilej uwalniający księżnę Halszkę z pod statutu uchwał sejmowych,

²⁹⁵ Zob. aneks I b.

²⁹⁶ Zygmunt II August mawiał „nie jestem panem waszych sumień”. Otwierało nowe możliwości przed polskimi protestantami. Zob. J. Małek, *Zarys dziejów Reformacji w Wielkopolsce*, „Gdański Rocznik Ewangelicki” 2016, vol. X, s. 24.

²⁹⁷ Wł. Dworzaczek, *Górka Łukasz (ok. 1533-1573)...*, s. 412. W 1556 roku Górkowie brali udział w odprowadzaniu ks. Zofii podróżującej z Warszawy do Wolfenbüttel. Łukasz III podejmował ją w Kole (1 II) – jako wojewoda brzesko-kujawski, a kilka dni później (5 II), także w Poznaniu. Ochmistrzynią dworu księżnej była Katarzyna z Górków Kościelecka – siostra Łukasza III Górki [za:] A. Przeździecki, *Jagiellonki polskie w XVI wieku. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta Królów Polskich*, t. 2, Kraków 1868, s. 222.

²⁹⁸ Zob. ekskurs III.

gdyby wyszła za hrabiego z Górki”²⁹⁹. Projekt nowego układu sił spotkał się nie tylko z kategorycznym sprzeciwem Panów Litewskich, którzy obawiali się utraty ugruntowanej pozycji, wynikającej ze statusu Wielkiego Księstwa, ale również matki Halszki tj. ks. Beaty Ostrogskiej (1515-1576). Małżeństwo Górki z ks. Ostrogską doprowadziło do otwartej próby sił na linii król – magnaci, który przekształcił się w poważny konflikt państwowy, a w pewnym sensie także narodowościowy. Walka o księżniczkę, rzekomo więzioną przez męża na zamku szamotulskim trwała kilkanaście lat, zakończyła ją dopiero śmierć Górki. Chociaż pespektywa przejścia fortuny Ostrogskich, a wraz z nią tytułu książęcego ostatecznie się nie ziściła³⁰⁰, to kulisy tej afery matrymonialnej dowodzą wysokiej pozycji Łukasza III w otoczeniu króla. Pomimo trwającego niespełna dwie dekady sporu, nacisków i zaogniania konfliktu, Zygmunt II August konsekwentnie popierał swój projekt – i swojego stronnika. W 1563 roku Górka otrzymał nominację na palację kaliską, a dwa lata później poznańską (1565)³⁰¹. Pod koniec życia, na polecenie króla odbył dwie tajne misje dyplomatyczne do Niemiec³⁰². Zmarł nagle 23 stycznia 1573 roku, a więc rok po śmierci ostatniego Jagiellona i na kilka miesięcy przed obradami sejmiku elekcyjnego. Został pochowany w zborze protestanckim w Szamotułach (dawn. kolegiacie szamotulskiej). Cały majątek rodowy odziedziczyli po nim bracia.

Młodszy bracia Łukasza III rozpoczynali działalność publiczną w schyłkowym okresie panowania ostatniego Jagiellona. Andrzej II, w 1567 roku, był posłem na sejm województwa poznańskiego, a trzy lata później otrzymał kasztelanię międzyrzecką (1570)³⁰³. Stanisław zaczynał od kariery wojskowej. W 1557 roku stanął na czele wojsk zmierzających do Inflant, a kilka lat później (1565) brał udział w wojnie moskiewskiej jako rotmistrz³⁰⁴. Szansą dla nich na karierę polityczną było pierwsze bezkrólewie. Obaj byli nawet w pewnym momencie brani pod uwagę jako kandydaci do tronu, ale wyraźną przeszkodą okazała się ich przynależność wyznaniowa³⁰⁵. W odróżnieniu od swojego ojca i dziadka byli przeciwnikami Habsburgów. Początkowo opowiadali się za „Piastem”, Stanisław później przeszedł na stronę Wilhelma z Rożemberku (1535-1592) – burgrabiego praskiego i wielkiego szambelana królestwa Czech, by ostatecznie z konieczności, skłonić się ku wyborze Walezego – podobnie

²⁹⁹ A. Przeździecki, *Przygody Halszki Ostrogskiej, towarzyszkii Jagiellonek polskich* [w:] *Jagiellonki polskie w XVI wieku. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta Królów Polskich*, t. 2, Kraków 1868, s. 169.

²⁹⁹ *Ibidem*, s. 109.

³⁰⁰ Ostatecznie do tego nie doszło, a majątek, po licznych perturbacjach pozostał w rękach ks. Ostrogskich.

³⁰¹ Wł. Dworzaczek, *Górka Łukasz (ok. 1533-1573)*, s. 412-413.

³⁰² *Ibidem*.

³⁰³ R. Żelewski, *Górka Andrzej (ok. 1534-1583)...*, s. 405.

³⁰⁴ K. Lepsi, *Górka Stanisław (1538-1592)...*, s. 416.

³⁰⁵ *Ibidem*.

postąpił jego brat Andrzej II³⁰⁶. Był wówczas mocno zaangażowany, w obronę wolności religijnych, co w świetle wydarzeń we Francji (noc św. Bartłomieja 23/24 VIII 1572), nabierało szczególnego znaczenia. Protestował również „przeciwko oddaniu mianowania króla w ręce prymasa”³⁰⁷ – Jakuba Uchańskiego, co przyniosło mu to duże uznanie w kręgach protestanckich. Szacunek jakim się cieszył sprawił, że został oddelegowany jako reprezentant różnowierców do udziału w poselstwie do Paryża po Henryka Walezego (1573)³⁰⁸. Udając się do Francji chciał osobiście dopilnować zatwierdzenia przez nowo obranego króla uchwały konfederacji warszawskiej (1573), gwarantującej szlachcie wolność wyznania.

Na relacjach Górków z nowym królem zaciążyła sprawa Samuela Zborowskiego, który podczas uroczystości koronacyjnych wdał się w konflikt z Andrzejem Wapowskim; ranił go w głowę ze skutkiem śmiertelnym, za co został skazany przez sąd królewski na dożywotnie wygnanie³⁰⁹. Surowy wyrok wydany przez Walezego wzburzył opinię publiczną. W tej sprawie opowiedzieli się też Górkowie, którzy stanęli po stronie Zborowskiego – swojego krewnego³¹⁰, a więc przeciwko nowo obranemu królowi. Andrzej II odmówił wówczas przyjęcia z jego rąk nominacji na kasztelaniego poznańskiego³¹¹.

Po ucieczce Walezego (18/19 VI 1574) Andrzej II i Stanisław – przeciwni kandydaturze Habsburgów – działając w porozumieniu ze Zborowskimi, utworzyli stronnictwo promujące kandydaturę Batorego³¹². Maksymilian II, świadomy wpływów Andrzeja II w Wielkopolsce, wielokrotnie, aczkolwiek bezskutecznie, próbował pozyskać jego przychyłość³¹³. Możliwe, że nieustępliwość Górki była powodem, dla którego pod koniec kwietnia 1576 roku został porwany przez Zygmunta Kurzbacha (zm. 1579) – śląskiego barona i cesarskiego stronnika³¹⁴. Podejrzewano, że za haniebnym występkiem stoi sam cesarz, który w ten sposób chciał zemścić się na nieprzychylnym mu przywódcy

³⁰⁶ *Ibidem*.

³⁰⁷ *Diariusz poselstwa polskiego do Francji po Henryka Walezego w 1573 roku*, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Wrocław 1963, s. XII-XIII.

³⁰⁸ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia ksiąg ośmioro czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576*, Petersburg i Mohilew 1856, t. I, s. 149.

³⁰⁹ *Zborowski Samuel (zm. 1584)* [w:] *Słownik biograficzny historii powszechnej do XVII stulecia*, red. K. Lepszy, Warszawa 1968, s. 479.

³¹⁰ Górkowie byli spokrewnieni ze Zborowskimi przez swoją babkę ze strony matki Barbary Kurozwęckiej (1543). Była ona córką Hieronima Kurozwęckiego (zm. 1520) starosty szydlowskiego i Barbary (babka braci). Ta z kolei była córką Erazma Krupki, wdową po Piotrze Szydłowieckim (*primo voto* Szydłowiecka, *secundo voto* Kurozwęcka). Hieronim i Barbara mieli dwie córki: Barbara wyszła za Górkę, Anna za Jana Lanckorońskiego, któremu wniosła Kurozwęki.

³¹¹ R. Żelewski, *Górka Andrzej (ok. 1534-1583)*..., s. 405.

³¹² K. Lepszy, *Górka Stanisław (1538-1592)*..., s. 417.

³¹³ R. Żelewski, *Górka Andrzej (ok. 1534-1583)*..., s. 405.

³¹⁴ Ś. Orzelski, *op.cit.*, t. III (księga VIII), s. 121.

konkurencyjnego stronnictwa³¹⁵. Do takich wniosków skłaniały okoliczności zajścia – Andrzej II został zaatakowany w drodze na koronację Batorego do Krakowa³¹⁶. Wiadomość o tym zdarzeniu szybko rozeszła się po kraju i ogromnie wzburzyła szlachtę. Reakcja, przede wszystkim, jego brata Stanisława była natychmiastowa. Wysłano pismo do cesarza z żądaniem jego uwolnienia, a następnie podniesiono tę sprawę na sejmie Rzeszy w Ratyzbonie³¹⁷. Zanim Maksymilian II nakazał uwolnienie Andrzeja II ten został oswobodzony przez ks. Jerzego II brzeskiego, swojego stronnika i przyjaciela rodziny³¹⁸.

Górkowie, pomimo, że w dużej mierze przyczynili się obrania Batorego królem, nigdy nie uzyskali jego przychylności. Nowy władca stosował starą zasadę polityczną: „by utrwalić przewrót, nie trzeba wynagradzać własnych zwolenników, bo Ci już i tak wykazali swoją wierność, trzeba kupić przeciwników (...)”³¹⁹. Rezultatem takiej taktyki była spektakularna kariera Jana Zamojskiego, podczas, gdy Górkowie tracili na znaczeniu. Wprawdzie, za panowania Stefana, w 1576 roku Stanisław, stanął na czele wojska, które odbiło Lanckoronę z rąk Olbrachta Łaskiego, okupującego bezprawnie tamtejszy zamek, za co otrzymał za to nominację na palację poznańską (1576)³²⁰, ale jego brat Andrzej II został pominięty w awansach. Kiedy w tym samym roku zawakowało starostwo generalne wielkopolski, stanowisko otrzymał Andrzej Opaliński (zm. 1593) – stronnik króla i Zamojskiego. Batory zapewne nie chciał dopuścić do sytuacji z lat 30. XVI wieku, kiedy dwa najważniejsze urzędy ziemskie w prowincji wielkopolskiej pozostawały w rękach Górków. W rezultacie, Andrzej II zaczął oddalać się od dworu królewskiego, ale z nim nie zerwał. Poparł wojenne zamierzenia Batorego (1581), a na wyprawę gdańską wysłał własnym kosztem znaczny oddział wojska³²¹. Zrobił też ukłon w stronę Zamojskiego, gdy ten kupił wieś w powiecie szczebrzeszyńskim, będącym w całości własnością Andrzeja II, zwolnił go spod swojej jurysdykcji lennej³²². W ostatnich latach życia nie brał udziału w życiu politycznym. Zmarł w wyniku długiej choroby 5 stycznia 1583 roku³²³. Cały majątek odziedziczył po nim brat.

W 1583 roku na scenie politycznej pozostał już tylko Stanisław, który wkrótce przeszedł do stronnictwa antykrólewskiego, a miał ku temu dwa ważne powody. Po pierwsze,

³¹⁵ *Ibidem*, s. 123.

³¹⁶ *Ibidem*.

³¹⁷ R. Żelewski, *Górka Andrzej (ok. 1534-1583)...*, s. 406.

³¹⁸ *Ibidem*.

³¹⁹ S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994, s. 85.

³²⁰ L. Kieniewicz, *op.cit.*, s. 305.

³²¹ Hasło: *Górka Andrzej* [w:] *S. Orgelbrandta Encyklopedia Powszechna z ilustracjami i mapami*, t. VI, Warszawa 1900, s. 264.

³²² Hasło: *Górka Andrzej* [w:] *Encyklopedia Powszechna*, t. X, Warszawa 1862, s. 248.

³²³ R. Żelewski, *Górka Andrzej (ok. 1534-1583)...*, s. 406.

sprawa wspomnianego już Samuela Zborowskiego, który wiele lat po powrocie z banicji, w 1584 roku, został oskarżony przez Batorego o planowanie zamachu na jego życie i stracony³²⁴. Niejasne okoliczności oskarżenia oraz wyrok królewski skazujący magnata na śmierć był – w dziejach Rzeczypospolitej – bezprecedensowy. Spotkał się z ostrym sprzeciwem magnatów, w tym Stanisława. Po drugie, punktem zapalnym było oddanie kanclerzowi Zamojskiemu starostwa jaworowskiego, pozostającego w rękach Górków od początku XVI wieku³²⁵. Stanisław, który był z natury człowiekiem porywczym odebrał nominację jako osobistą obrazę i zaczął stosować, podobnie jak inni „oligarchowie” w Rzeczypospolitej, szczególną taktykę nacisków na Batorego. „Magnaci doprowadzali władcę do sytuacji, w której musiał się im okupywać (...). Ceną magnata mogły być równie dobrze nominacje, jak i nadania. Istota tkwiła w praktyce wymuszania ich, a nie wysługiwania”³²⁶. Tym sposobem Stanisław otrzymał starostwo buskie, kolskie, ujskie (1581), rok później cło ruskie przynoszące 12.000 zł rocznego dochodu, a mimo to swojej postawy wobec władcy nie zmienił³²⁷. Co więcej, przekierował swojej poparcie polityczne na arcyksięcia Ernesta Habsburga. Wkrótce zmarł Batory (1586), co utworzyło dobrą okazję do rewanzu na kanclerzu Zamojskim – przez osadzenie na tronie Habsburga. W związku z tym Stanisław objął przywództwo stronnictwa Zborowskich popierającego kandydaturę arcyksięcia Maksymiliana II³²⁸. Brał udział w bitwie pod Byczyną (24 stycznia 1588), a po odniesionej klęsce wraz z arcyksięciem i jego stronnikami dostał się do niewoli. Co istotne, nie przyniosło to dla niego przykrych konsekwencji, zachował urzędy i majątek. Początkowo przebywał na zamku w Krasnymstawie, a następnie, dzięki wstawiennictwu Zamojskiego, został wypuszczony na wolność pod warunkiem zamieszkania w swoich dobrach w Szczebrzeszynie³²⁹. Po dwóch latach tam spędzonych powrócił do Wielkopolski, gdzie okazało się, że utracił klientelę i wraz z nią wpływy, które przejął Andrzej Opaliński (zm. 1593). Stanisław zmarł 23 X 1592 roku (w wieku 54 lat) w drodze z sejmu, w Błoniu pod

³²⁴ Zborowski Samuel (zm. 1584)..., s. 479.

³²⁵ Nie jest do końca jasne w jakich okolicznościach starostwo jaworowskie utracił Andrzej II Górka (zm. 1583). Ostatnim dokumentem sygnowanym przez niego, a wzmiankowanym przez Webersfelda, jest uposażenie cerkwi jaworowskiej z 12.04.1573 roku. Autor ten podaje, że Zamojski przejął starostwo po śmierci Górki powołując się na dyplom nadania noszący datę 8 lutego 1580, a więc jeszcze za życia Andrzeja. Zob. E. Webersfeld, *Jaworów...*, s. 7.

³²⁶ L. Kieniewicz, *op.cit.*, s. 267.

³²⁷ K. Lepszy, *Górka Stanisław (1538-1592)*..., s. 417.

³²⁸ Anonimowy autor satyrycznego utworu „Corpus Austriacum” z 1587 roku scharakteryzował poszczególnych członków stronnictwa habsburskiego, posługując się alegorią ciała ludzkiego, Stanisław Górka był jego głową (*caput*), ks. Albrzycht Radziwiłł mózgiem (*cerebrum*), Krzysztof Zborowski nosem (*nares*) itd. [za:] A. Barwicka-Makula, *Od wrogości do przyjaźni. Habsburgowie austriaccy wobec Polski w latach 1587-1592*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem dr hab. Ryszarda Skowrona, Katowice 2013, s. 89. przypis 96.

³²⁹ K. Lepszy, *Górka Stanisław (1538-1592)*..., s. 419.

Warszawą³³⁰. Został pochowany w wystawionej przez siebie kaplicy przy zborze luteranckim w Kórniku, przekształconym z dawnej kolegiaty.

Wszyscy trzej bracia byli potężnymi protektorami ruchu reformacyjnego w Wielkopolsce, ich rola przypominała tę, którą kalwińscy Radziwiłłowie odegrali na Litwie³³¹.

Największą aktywność na tym polu wykazywał Łukasz III. W 1553 roku siłą uwolnił wraz z uzbrojoną szlachtą z poznańskiego ratusza mieszczan skazanych przez sąd biskupi za herezję³³². Pod koniec lat 50., wspólnie z Janem Łaskim i Jakubem Ostrorogiem podejmował działania mające na celu zjednoczenia wyznań³³³. W latach 60. udostępnił swój poznański pałac, na miejsce obrad synodów różnowierczych (w l. 1567, 1568, 1570)³³⁴. Andrzej II również aktywnie wspierał ruch dysydencki, był sygnatariuszem zgody sandomierskiej (IV 1570)³³⁵. Wykazywał przy tym tolerancję wobec innych wyznań, o czym świadczy ufundowanie cerkwi w swoich dobrach ruskich (Jaworów)³³⁶ oraz przekazanie antytrynitarzom kościoła parafialnego w Turobinie³³⁷. Stanisław Górka jako przywódca wielkopolskich protestantów po śmierci Batorego żądał potwierdzenia przez przyszłego władcę konfederacji warszawskiej i uchwalenia do niej przepisów wykonawczych. Jednocześnie utrzymywał żywe stosunki, zwłaszcza finansowe z kapitułą poznańską³³⁸, a na uczty do zamku kórnickiego zapraszał poznańskich jezuitów³³⁹. Pod koniec XVI wieku, „prymas Karnkowski, podpiszy sobie, miał mawiać do (...) Stanisława Górki, iż we dwójkę decydują o obiorze króla”³⁴⁰. Trafne wydaje się w tym kontekście stwierdzenie Kazimierza Lepszego, że „w gruncie rzeczy polityk przeważał w nim nad wyznawcą”³⁴¹.

Z kręgami protestanckimi związani byli ludzie z najbliższego otoczenia Górków. Sprawowali oni szeroko rozumiany patronat kulturalny obejmujący literaturę, naukę, muzykę – możliwe, że również sztukę. Łukasz III udzielał wsparcia Marcinowi Bielskiemu (zm.

³³⁰ *Ibidem*.

³³¹ J. Kowalski, *op.cit.*, s. 52.

³³² *Ibidem*.

³³³ Wł. Dworzaczek, *Łukasz Górka (ok. 1533-1573)...*, s. 413.

³³⁴ *Ibidem*.

³³⁵ J. Tazbir, *Państwo bez...*, s. 106-108.

³³⁶ W Jaworowie, którego był starostą „powodowany poczuciem sprawiedliwości względem zamieszkujących miasto Rusinów (...) ufundował dla nich na wielkim przedmieściu jaworowskim cerkiew pod wezwaniem Wniebowstąpienia Panny Maryi, osadził przy niej popa i dodał łan pola z kawałkiem łąki”. Cytat [za:] E. Webersfeld, *op.cit.*, s. 5.

³³⁷ Hasło: *Górka Andrzej (zm. 1583)* [w:] *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, t. XXV, Warszawa 1900, s. 413

³³⁸ S. Maćkowiak, *op.cit.*, s. 41.

³³⁹ *Ibidem*, s. 420.

³⁴⁰ J. Tazbir, *Państwo bez...*, s. 150.

³⁴¹ K. Lepszy, *Górka Stanisław (1538-1592)...*, s. 419.

1575)³⁴² i Piotrowi Artomiuszowi (zm. 1609), zwanemu Krzesichlebem³⁴³. Andrzej II otaczał opieką historyka Leonarda Goreckiego, który pod jego auspicjami napisał Kronikę z czasów Stefana Batorego³⁴⁴ oraz „Opisanie wojny Iwona Hospodara”. Był również inicjatorem i współautorem diariusza z poselstwa do Francji po Henryka Walezego (1574), w którym, towarzyszący mu dworzanin Henryk Girk opisał ze szczegółami podróż polskich posłów i ich kilkumiesięczny pobyt w Paryżu³⁴⁵. Sprawozdawcza formuła opisu pozbawiona jest subiektywnej oceny Górki, nie wiadomo jakie wrażenie wywarły na nim uroczystości towarzyszące wizycie polskiego poselstwa oraz sam Paryż, tamtejsza architektura i sztuka³⁴⁶.

W świetle obecnych badań słabo uchwytną są relacje łączące Górków z twórcami, którzy dedykowali im swoje dzieła, a byli wśród nich m.in. Jan Seklucjan³⁴⁷, Niger Chrościeski³⁴⁸, Wojciech Rzymski z Warszawy³⁴⁹, Joachim Bielski³⁵⁰, Kasper Happ³⁵¹ i Jakob Kuchler. Mikołaj Rej zadedykował „Zwierciadło” (I wyd. 1568) Łukaszowi III, Andrzejowi II i Stanisławowi Górkom („Panom swym zawždy miłościwym i łaskawym”)³⁵². Dwóch młodszych braci opisał w „Zwierzyńcu” (1562), w którym dał charakterystykę wybitnych rodów szlacheckich, wychwalał też zalety Górków. Andrzeja II porównał do Hektora – syna Priama króla Troi, a Stanisława do biblijnego Dawida, który zwyciężając nad Goliatem, stał się konkurentem samego króla³⁵³.

Wspieranie literatów i uczonych nie było jedynym obszarem aktywności ostatniego pokolenia Górków. Łukasz III patronował również działalności wydawniczej, prowadzonej w

³⁴² A. Kamler, *op.cit.*, tabela na s. 283.

³⁴³ *Ibidem*, s. 234.

³⁴⁴ Autor krytycznie ocenia rządy Batorego, co można chyba wiązać z ówczesną orientacją polityczną Górki i jego krytycznym stosunkiem do króla i jego dworu. Zob. *Dzieje Poznania*, t. 1, s. 526. Zob. także *Kronika z czasów Stefana Batorego*, wydana przez H. Barycza, Kraków 1939, s. 6 i nn.

³⁴⁵ *Diariusz poselstwa polskiego do Francji...*(problem autorstwa diariusza zob. s. XLVIII-LIII).

³⁴⁶ Ewa Kocieszewska sugerowała, że Górka jako protestant mógł powstrzymać się przed wyrażaniem zachwytu we Francji z powodu osobistej niechęci wobec elekcji Walezego. Zob. D. Półcwiartek-Dremierre, *Pierwsze polsko-francuskie randez-vous kultur Polski – epizod Henryka Walezego*, „Roczniki Humanistyczne”, t. LXIII, z. 1, 2015, s. 211, przypis 15.

³⁴⁷ Jan Seklucjan, dawniej protegowany Andrzeja I, zadedykował braciom swoje dzieło „Ricerstwo chrześcijańskie a żywot duchowny t.j. nauka prawd. chrześcian”, wydane w 1558 roku. Zob. I. Warmiński, *op.cit.*, s. 23.

³⁴⁸ Niger „*Libellus de humoribus*”, wydany w 1570 roku, poświęcił Łukaszowi III Górcę, a w tytule nazwał się „*Illustrium Comitum a Gorka medicus phisicus*”. Zob. L. Ćwikliński, *op.cit.*, s. 5.

³⁴⁹ Wojciech Rzymski przetłumaczył na język polski kronikę Arysteasa, które w 1578 roku wydrukował Alexander Turobińczyk. Na odwrocie karty tytułowej herb Łódzia z epigrammatem, dalej dwie kartki przedmowy (dedykacji) jaśniewielmożnym hrabiom z Górki Andrzejowi (II) i Stanisławowi. Zob. A. Wawrzyńczyk, A. Sołtan, *Warszawa XVI i XVII wieku*, 1974, s. 37.

³⁵⁰ Bielski był autorem „*Ody XIII do Stanisława hrabiego z Górki, wojewody poznańskiego*”.

³⁵¹ Żywot Andrzeja I Górki opisał poznański poeta Kasper Happ w dziele „*Brevis descriptio vitae et morum Andreae secundi comitis a Gorca*”, wydanym w Poznaniu w 1585 roku. Zob. M. Wiśniewski, *Historia literatury polskiej*, t. VIII, Kraków 1851, s. 147.

³⁵² *Mikołaja Reja Zwierciadło*, wyd. S. Adalberg, Warszawa-Kraków 1897, k. 2-3. Zob. aneks I c.

³⁵³ Zob. aneks I d.

ściślejszej współpracy z dworem królewieckim. W Królewcu działało kilka oficyn drukarskich. Górka wysłał tam swojego dawnego nauczyciela i wychowawcę – Eustachego Trepkę, który zajął się przekładem na język polski pism protestanckich, następnie kolportowanych po całej Wielkopolsce³⁵⁴. Potrzeba drukowania pism dysydenckich na miejscu okazała się na tyle pilna, że w 1557 roku Górka sprowadził z Królewca typografa, brata czeskiego Aleksandra Augezdeckiego (zm. 1577), który założył i prowadził przez kilka lat oficynę na zamku w Szamotułach (1557-1563/64)³⁵⁵.

W tym miejscu warto wspomnieć też o bibliofilskich zainteresowaniach Stanisława, który na zamku kórnickim posiadał pokaźny księgozbiór. Edward Raczyński w 1842 roku pisał, że „wcielił do niego uczone zasoby po braciach swoich (...). Znajdowały się w nim (...) dzieła polskie, mianowicie dysydenckie, druki brzeskie, szamotulskie, pińczowskie i inne, z dzieł zaś zagranicznych kosztowne wydawania Oporynów, Platynów i innych”³⁵⁶. Stanisław słynął także z zamiłowania do muzyki. Utrzymywał wyborną orkiestrę³⁵⁷, a jego dwór uświetniał znany niemiecki kompozytor i teoretyk muzyki – Herman Finck (1527-1558). Zadeedykował on Łukaszowi III, Andrzejowi II i Stanisławowi swoje dzieło „*Practica musica*” (1556)³⁵⁸.

Najslabiej uchwytany jest problem patronatu artystycznego Górków³⁵⁹. W materiale źródłowym brakuje informacji na ten temat, a w literaturze pojawiają się jedynie lakoniczne wzmianki. Stanisław Łukomski w monografii Koźmina odnotował, iż „jest rzeczą znaną, że Górkowie chętnie architektami włoskimi się otaczali”³⁶⁰. O Łukaszu III pisano, że był „wielkim protektorem sztuk pięknych XVI stulecia w Polsce”³⁶¹. O Stanisławie, że jego dom „był zawsze otwarty dla uczonych i artystów”³⁶². Te stwierdzenia, w świetle skromnej wiedzy na temat środowiska artystycznego zarówno Poznania, jak i Wielkopolski w XVI wieku, są trudne do zweryfikowania. Jedynym, który najprawdopodobniej pracował dla braci Górków, nie tylko okazjonalnie, był poznański budowniczy miejski Giovanni Battista Quadro (zm.

³⁵⁴ Wł. Dworzaczek, *Łukasz Górka (ok. 1533-1573)...*, s. 413.

³⁵⁵ S. Maćkowiak, *op.cit.*, s. 55 i 58. W oficynie Augezdeckiego w Szamotułach został wydany (20 października 1558) wierszowany utwór napisany przez Kuchlera z okazji ślubu Andrzeja II z Barbarą z Herburtów, zatytułowany „*Epithalamion de nuptiis Illustris et Magnifici Domini D. Andreae Comitissae et Heredis in Gorka...*” [za:] S. Maćkowiak, *op.cit.*, s. 65.

³⁵⁶ E. Raczyński, *op.cit.*, t. 1, s. XXVI (załącznik „Nro. 8. – spis książek rzadkich w bibliotece w Kórniku”).

³⁵⁷ A. Sowiński, *Słownik muzyków polskich dawnych i nowoczesnych kompozytorów, wirtuozów, śpiewaków, instrumentalistów, lutnistów, organmistrzów, poetów litycznych i miłośników sztuki muzycznej*, Paryż 1874, s. 135.

³⁵⁸ *Ibidem*. Zob. *Practica musica Hermanii Finckii Exempla Variorum Signorum...*, Wittenberg 1556.

³⁵⁹ Więcej o nowożytnym patronacie artystycznym Zob. K. Janicka, *Polityczno-społeczne uwarunkowania magnackiego mecenatu artystycznego w nowożytnej Rzeczypospolitej (XVI-XVII w.)*, „*Quart*” nr 2 (52), 2019, s. 15-33.

³⁶⁰ S. Łukomski, *op.cit.*, s. 425.

³⁶¹ A. Sowiński, *op.cit.*, s. 135.

³⁶² *Ibidem*.

1590/91). Kwestia ta jest istotna, dlatego zostanie szerzej omówiona w kolejnych rozdziałach oraz ekskursie.

Niewątpliwie Łukasz III, Andrzej II i Stanisław prowadzili – wzorem ojca – życie na książęcym poziomie. Orzechowski pisał, że „przepych jest dziedzicznym w rodzie Górków”³⁶³. Różne zabiegi autoprezentacyjne, w tym kreowanie wizerunku, były oczywistymi poczynaniami elit, w Rzeczypospolitej nabrały szczególnego znaczenia wraz z wolnymi elekcjami, gdy rywalizacja w obrębie obozu magnackiego przybrała niespotykaną wcześniej skalę. Ostentacja była formą legitymizacji zdobytej pozycji, ale także sposobem jej utrzymania. Tomasz Jurek napisał o Górkach, że „byli chciwi złota nie po to żeby je mieć, ale żeby widać było, że je mają”³⁶⁴. Jest to nadzwyczaj trafne podsumowanie ich podejścia do polityki wizerunkowej i wagi autoprezentacji w życiu politycznym. Bracia już w młodości, biorąc udział w oficjalnych uroczystościach występowali z ogromnym przepychem. Na ślubie Zygmunta II Augusta z Katarzyną Habsburżanką (1553), „za rycerstwem wspaniale uzbrojonem postępowało trzech giermków w bogatych sukniach w zbrojach, z tarczami, i z wznoszącymi się od barków srebrnymi skrzydłami. Te chorągwie Górków przepychem przenosiły wszystkie inne (...) tchnąć zawsze duchem wojennym, jaśnieć zbroją, rynsztunkiem i dzielnością koni, to rozkoszą ich było”³⁶⁵. Roztaczanie splendoru własnego i rodu, przejawiało się u Górków w rozmaity sposób, od ceremonii funeralnych wzorowanych na królewskich, przez otaczanie się nadwornym wojskiem³⁶⁶, po uczyty i przyjęcia organizowane z wielką pompą. Królewski poziom oficjalnych uroczystości dobrze obrazuje opis uroczystości pogrzebowych Andrzeja I (zm. 1551), odnotowany przez poznańskiego pisarza miejskiego. „Został pochowany w kościele katedralnym, a poprzedziła to godna uroczystość pogrzebowa. Szły bowiem wszystkie szkoły i księża, klasztory, następnie 300 ubogich ubranych w czarne szaty. Prowadzono 15 koni krytych jedwabiem, każdy nosił malowany herb swego pana; 15 feretronów, jedne tkane złotem, inne jedwabiem i adamaszkiem. Następnie jeździec zakuty w pancerz, siedząc na pięknym koniu ukazywał obnażony miecz, który ostrzem ku ziemi porzucił, a także chorągiew została zwalona na ziemię. Jeździec wyglądem i posturą niezwykle przypominał zmarłego, odziany w szaty z sobolego futra, klejnoty i ozdoby [mając] takie, jakich tamten za życia zwykle używał. Sześć

³⁶³ Tłumaczenie dzieła Sarnickiego według Przeździeckiego. Zob. A. Przeździecki, *Jagiellonki polskie w XVI wieku...*, t. 2, s. 108.

³⁶⁴ T. Jurek, *Łukasz Górka...*, s. 23.

³⁶⁵ A. Przeździecki, *Jagiellonki polskie w XVI wieku...*, t. 2, s. 108.

³⁶⁶ O roli i znaczeniu prywatnych wojsk w otoczeniu magnatów. Zob. K. Dembski, *Wojska nadworne magnatów polskich w XVI i XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Historia”, z. 1, 1965, s. 49-96.

koni prowadziło ciało zmarłego. Konie okryte były czarnym suknem. Wóz [z] czarnym kirem opuszczonym aż do ziemi ciągnęły konie [a towarzyszyli orszakowi] trzej synowie, wielkie grono dostojników i rycerstwa, wielki tłum towarzyszy, a potem córki, krewniaczki i matrony”³⁶⁷.

Istotnym przejawem manifestacji pozycji Górków było otaczanie się przez nich dworskimi wojskami, zarówno w dni powszednie, jak i podczas oficjalnych uroczystości. Demonstrowali w ten sposób swoją siłę, rozwiązywali spory i wywierali presję polityczną³⁶⁸. Szczególnie znany był z tego Stanisław Górka, który już jako młodzieniec podczas pierwszej wyprawy do Inflant (1557) wyruszył „na czele tak wspaniałego orszaku jazdy (...), że zdaniem współczesnych bardziej odpowiadałby on królowi niżli wielmoży”³⁶⁹. Wiele lat później, gdy witał Walezego w Międzyrzeczu (23 I 1574) „o pół mili wyjechał przeciwko królowi (...) w orszaku okazałym około 600 koni wynoszącym”³⁷⁰. Nie ustępował mu brat Andrzej II, który podczas wjazdu Francuza do Poznania „wyprowadził rotę świetnością, bogactwem ubioru i wystawą przechodzącą wszystkie inne, jakiej żadna w Polsce nie mogła dorównać”³⁷¹.

Znaczenie rezydencji w demonstracji prestiżu właściciela, uzmysławia kilkudniowa wizyta księcia Walezjusza u Stanisława Górki w Kórniku (luty 1574), opisana przez Sarnickiego. Przyszłego króla „ugoszczono (...) tak, że nie zabrakło niczego z przepychu, dostatku i luksusu. Sami Francuzi opowiadali z niesłychanym podziwem o hojności, której nigdzie wcześniej nie doświadczyli (...) królowi przebywającemu w zamku, stosownie i ze zbytkiem dostarczono wszystkiego, co wiązało się z okazaniem troski, a zwłaszcza godziwą oraz wręcz nadmierną ilość i obfitość jedzenia oraz picia, z racji szacunku dla godności królewskiej. Nadto przekazano gościowi najwspanialsze dary, a więc znakomite konie i bardzo cenne skóry lisów mescheckich [*Moschicae*]³⁷², oraz inne rzeczy. Wywierali też duże wrażenie wszyscy pikierzy [*principes*] i cała sala urządzona dla uroczystości niezwykle okazała w dolnym zamku, a także różne i liczne, często strzelające ogniem maszyny [*tormenta*]³⁷³, oraz prezentujące inne, radujące oczy widowiska³⁷⁴. Stanisław Górka goszcząc

³⁶⁷ *Kronika poznańskich pisarzy miejskich*, nr 84, s. 59.

³⁶⁸ K. Lepszy, *Górka Stanisław (1538-1592)...*, s. 416.

³⁶⁹ *Ibidem*.

³⁷⁰ R. Heidenstein, *Rejnolda Hejdensztejna, sekretarza królewskiego dzieje polski od śmierci Zygmunta Augusta do 1594 roku*, t.1, Petersburg 1857, s. 129.

³⁷¹ Ś. Orzelski, *op.cit.*, t. 1, s. 190. Ważnym elementem owej wystawności były konie. W wiedeńskim archiwum zachował się list z 1572 roku pisany przez Andrzeja II do swojego sługi Stanisława Schezko dotyczący transportu koni zakupionych we Włoszech. (Österreichisches Staatsarchiv, sygn. AT-OeStA/HHStA RHR Passbriefe 6-3-35).

³⁷² Może chodzić o *vulpes vulpes kurdistanica*, podgatunek kaukaski ma szorstkie futro.

³⁷³ Możliwe, że chodziło o pokaz sztucznych ogni.

w swojej rezydencji pierwszego „elekcyjnego” króla w Koronie, demonstrował swoją pozycję, wysyłając Walezjuszowi – jeszcze przed koronacją – jasny sygnał, z kim ma do czynienia.

W działalności budowlanej i fundacyjnej ostatniego pokolenia Górków wyraźnie zaznaczają się dwa etapy. Pierwszy, można określić jako fazę szczytową, przypadającą na lata 1557-1573, a więc od formalnego podziału majątku pomiędzy braci, do śmierci najstarszego z nich. Przez te niespełna dwie dekady prowadzili rozbudowę i modernizację swoich głównych siedzib – rezydencji w Szamotułach (Łukasz III), Koźminie (Andrzej II) i Kórniku (Stanisław) oraz nabywali nieruchomości w Poznaniu. Drugi etap – schyłkowy, przypadający na lata 1573-1592, rozpoczął się próbą pochowania Łukasza III (zm. 1573) – zagorzałego protestanta obłożonego interdyktem – w rodowej kaplicy w poznańskiej katedrze. Ostatecznie został pochowany w kolegiacie w Szamotułach³⁷⁵. Wydarzenie to zrodziło jak się zdaje potrzebę stworzenia nowej nekropolii dla Górków – protestantów. Wybór padł na Kórnik. Stanisław, w latach ok. 1573-1584, zbudował przy dawnej kolegiacie kórnickiej kaplicę grobową – z myślą o pochówku obu braci – i swoim własnym. Nie zapomniano jednak przy tym o kaplicy poznańskiej. W rok po nieudanej próbie pochowania tam Łukasza III (1573), Andrzej II przeprowadził jej remont. Zamówił u Hieronima Canavesiego okazały nagrobek upamiętniający jego przodków³⁷⁶ (il. 8-9) oraz tablicę fundacyjną³⁷⁷ (il. 10). W kontekście nieudanej próby pochowania brata w katedrze oraz coraz realniejszej perspektywy wygaśnięcia rodu, działania te można postrzegać jako akt świadomego zamknięcia rozdziału w dziejach rodu Górków – katolików. W kolejnych latach (ok. 1580-1583) Andrzej II wystawił nagrobek dla siebie oraz swojej małżonki Barbary z Herburtów (zm. 1579), *primo voto* Kmity w kościele patronackim św. Wawrzyńca, przy rezydencji w Koźminie, gdzie została pochowana³⁷⁸. Andrzej II przeżył ją o cztery lata, zmarł bowiem w 1583 roku. W grudniu następnego roku, jego brat Stanisław kazał przenieść szczątki Łukasza III z Szamotuł i zorganizował obu braciom uroczysty, podwójny pogrzeb w Kórniku³⁷⁹. Spoczęli oni w

³⁷⁴ Fragment dotyczący uczty w zamku kórnickiej z dzieła Stanisława Sarnickiego [za:] *Scriptores Rerum Polonicarum, tomus XXII, Suentoslai Orzelski Interregni Poloniae Libros 1572-1576*, ed. Eduardus Kuntze, Kraków 1917, s. 167-168. Według tłumaczenia Anny Strzeleckiej.

³⁷⁵ J. Tazbir, *Państwo bez...*, s. 90.

³⁷⁶ Uriel, Łukasz II, Andrzej I, Barbara Kurozwęcką oraz pięcioro ich dzieci (Anna, Barbara, Łukasz III, Andrzej II i Stanisław). Zob. aneks I e.

³⁷⁷ Zob. aneks I f.

³⁷⁸ Barbara zmarła 5 IX 1579 roku w Koźminie i została pochowana w tamtejszym kościele św. Wawrzyńca [za:] S. Łukomski, *op.cit.*, s. 107.

³⁷⁹ J. Kowalski, *op.cit.*, s. 55 oraz aneks 2, s. 215-218. Zob. K. Schottmüller, *Das Begräbnis der Grafen Lukas und Andreas Gorka 1584*, „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen”, 1905 (R. VI), nr 3, s. 33-41. Zob. aneks I g.

rodowej kaplicy wystawionej przy kościele patronackim w gnieździe rodu (od 1556 r. zbór luterański). Tam też osiem lat później (1592) został pochowany sam Stanisław. Nie wiadomo jakie okoliczności sprawiły, że w 1590 roku szczątki Andrzeja II zostały przeniesione do Koźmina i złożone w krypcie kościoła św. Wawrzyńca³⁸⁰.

Posiadany majątek pozwalał braciom na aktywny udział w życiu politycznym i związany z tym styl życia. Po ojcu odziedziczyli latyfundię, liczącą około 20 miast i 222 wsi zgrupowanych w 25 kluczach majątkowych (16 w Wielkopolsce, 6 w Małopolsce, 3 na Rusi Czerwonej) oraz trzymane w zastawie lub dożywociu królewskiej (7 starostw lub tenut oraz 5 pojedynczych wsi)³⁸¹. Z zabiegami o jego powiększenie były związane mariaże. Przed Łukaszem III ożenionym z księżniczką Ostrogska (Halszką) otwierała się perspektywa przejścia dóbr Ostrogskich, które były atrakcyjnie nie tylko z uwagi na wielkość oraz dochodowość, ale zostały one nadane na prawie książęcym uprawniającym właścicieli do posługiwania się tytułem³⁸². Z kolei poślubienie w 1558 roku przez Andrzeja II Barbary z Herburtów (zm. 1580) – wdowy po Piotrze IV Kmicie (zm. 1553) wiązało się z dobrami Szczebrzeszyn, które częściowo Górkowie po nim dziedziczyli³⁸³, a częściowo objęła w dożywocie Barbara. Był to dla nich ważny krok, gdyż pozwolił „odtworzyć” historyczny kompleks majątkowy Turobin-Goraj-Szczebrzeszyn o dużym znaczeniu gospodarczym, prestiżowym, ale również prawnym. Dobra te były położone na terenie Rusi Czerwonej, gdzie panował specyficzny porządek ustrojowy, nadający właścicielom ziemskim szerokie uprawnienia sądowe i administracyjne, podobny do posiadanych przez księcia³⁸⁴. Małżeństwo to miało jeszcze jeden ważny aspekt. Barbara pochodziła z katolickiej rodziny, a jej brat Walenty Herburt (1524-1572) był biskupem przemyskim i prawą ręką Hozjusza³⁸⁵, co dawało Górcę protekcję w kręgach katolickich, a więc u jego politycznych oponentów. Niejasne są natomiast motywy stojące za mariażem Stanisława Górki z Jadwigą Sobocką h.

³⁸⁰ S. Łukomski, *op.cit.*, s. 107.

³⁸¹ Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny Górków...*, s. 383.

³⁸² Chodziło o przejęcie księstw turowskiego, ostrogskiego i stepańskiego. Zob. M. Kowalski, *op.cit.*, s. 84 i 143.

³⁸³ Anna z Górków (córka Łukasza II i siostra Andrzeja I), wyszła za Kmitę, a za pieniądze z posagu wykupiła starostwo kolskie i nabyła majątek Szczebrzeszyn (ok. 1520), co zdaniem Górczaka tłumaczyłoby dziedziczenie tych dóbr przez Górków. Układy spadkowe (1554) przyznały im prawo dziedziczenia klucza szczebrzeszyńskiego (połowa miasta z zamkiem), które jednak chwilowo objęła w dożywocie wdowa po Kmicie – Barbara Herburtówna z Felsztyna. Inaczej zasadność dziedziczenia rozumie Irena Kutylowska, według której Górkowie odziedziczyli Szczebrzeszyn po śmierci Kmity jako prawnukowie Elżbiety Kurozwęckiej z Tarnowskich. Por. Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny Górków...*, s. 382; I. Kutylowska, *Castrum w Szczebrzeszynie koło Zamościa*, „Archaeologia Historica Polona” (dalej: „AHP”), t. 3, Toruń 1996, s. 187.

³⁸⁴ *Andrzej Hrabia z Górki (...) był prawdziwym feudalnym baronem na całą okolicę. Na zamku Szczebrzeskim zawsze się odprawiały sądy lenne powiatu tegoż imienia, tak ziemskie jak i grodzkie pod tytułem dziedziców Szczebrzeszyna, a szlachta mający w nim swoje posiadłości, była wazalami ich.* [za:] M. Baliński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisana*, Warszawa 1846, t. III, s. 810

³⁸⁵ J. Watulewicz, *Herburtowie Fulsztynscy i kościół parafialny w Fulsztynie*, Przemyśl 1904, s. 17-18.

Doliwa (ok. 1545-1591) zawartym przed 1561 rokiem³⁸⁶. Była ona jedyną córką Brykcego Sobockiego (zm. 1549) – kasztelana gostyńskiego³⁸⁷ i nieznaną z imienia Brudzewskiej³⁸⁸. Jej stryjem był Tomasz Sobocki (ur. ok. 1508) – kanclerz wielki koronny i burgrabia krakowski, który jednak zmarł w 1549 roku, dlatego o sojuszach politycznych w tym przypadku nie mogło być mowy. Wszystko wskazuje na to, że Jadwiga po śmierci ojca i stryja skupiła w swoich rękach cały rodowy majątek, zatem możliwe, że również za tym małżeństwem stały kwestie finansowe.

Górkowie ostatniego pokolenia rodu, pomimo, podejmowanych starań o powiększenie stanu posiadania przez małżeństwa, sprawnego zarządzania majątkiem dziedzicznym³⁸⁹ oraz dochodów czerpanych z urzędów, nie powiększyli swego latyfundium. Powodem były w dużej mierze koszty uczestnictwa w życiu politycznym, utrzymania prywatnych wojsk, a także życia na poziomie odpowiadającym ich statusowi. Możemy się tylko domyślać, że kosztowne było budowanie a także utrzymanie rezydencji. Jeśli wierzyć historykowi Tomaszowi Świeckiemu, Stanisław Górka *podczas [trzeciego K.J.] bezkrólewia (...) co tydzień na samą kuchnię 14 tysięcy talarów bitych (...) expensował*³⁹⁰. W konsekwencji bracia znaleźli się w tarapatkach finansowych i byli zmuszeni zastawiać lub sprzedawać część swoich dóbr³⁹¹. W największym stopniu do rozpadu latyfundium Górków przyczyniły się działania Stanisława, który po bezpotomnej śmierci obu braci (1583), systematycznie wyprzedawał dobra finansując w ten sposób swą działalność polityczną. Takie podejście do spraw majątkowych wynikało zapewne z braku dziedzica, a tym samym świadomości, że wygaśnięcie rodu jest nieuniknione³⁹². Stanisław – ostatni męski przedstawiciel rodu cały majątek przekazał testamentem swoim siostrzeńcom – Andrzejowi, Piotrowi, Stanisławowi i Janowi Czarnkowskim³⁹³.

³⁸⁶ Świadczą o tym transakcje majątkowe, które w 1561 roku podejmowała już jako żona hrabiego z Górki. Zob. *Teki Dworzaczka*, 9262 (nr 1397), 1561.

³⁸⁷ Brykcy był dworzaniem Zygmunta I Starego, podczaszym królewskiej małżonki Elżbiety Habsburżanki w l. 1543-44.

³⁸⁸ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 240.

³⁸⁹ Dobrym przykładem zaradności gospodarczej są zabiegi Łukasza III o zorganizowanie żeglugi warciańskiej. Wynegocjował z ks. pomorskim, elektorem i margrabią Janem z Kostrzyna, zgodę na wolny handel przez 3 lata (do 1554 r.), w zamian za odroczenie spłaty długu wysokości 45. 000 talarów, zaciągniętego przez księcia przed laty u Andrzeja I Górki. Dzięki temu bracia spławiali Wartą do Szczecina płody rolne (Kórnik, Szamotuły, Sieraków, Czempień) oraz drewno i produkty leśne (Wieleń). Podobną działalność praktykowali w majątkach ruskich [za:] Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny Górków...*, s. 384 i nn.

³⁹⁰ T. Świecki, *Opis Starożytny Polski*, t.1, Warszawa 1816, s. 230.

³⁹¹ Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny Górków...*, s. 386.

³⁹² *Ibidem*, s. 387-388.

³⁹³ Bracia byli synami Wojciecha Czarnkowskiego i Barbary z Górków, siostry Łukasza III, Andrzeja II i Stanisława. Zob. Testament Stanisława Górki [w:] E. Raczyński, *op.cit.*, t.1, s. XLIV-L.

1.2.2.4. Podsumowanie

Historia rodu Górków była trwale związana z dziejami państwa polskiego pod panowaniem dynastii Jagiellonów, formowaniem się systemu politycznego Rzeczypospolitej Szlacheckiej i krystalizowaniem jej elit (tabl. 4). Na przestrzeni około 150 lat przeszli drogę od rojalistów do oligarchów magnackich, na tyle potężnych, by podczas pierwszych elekcji ubiegać się o kandydaturę do tronu. Rozwój ich kariery urzędniczej szedł w parze z pomnażaniem majątku (tabl. 5), który w połowie XVI stulecia osiągnął rozmiary porównywalnej jedynie z majątkami magnatów kresowych I Rzeczypospolitej.

Na sukces Górków składał się dorobek sześciu pokoleń z rzędu. Kolejni przedstawiciele rody byli ambitnymi, charyzmatycznymi i zręcznymi graczami politycznymi i inwestorami. Pozycja Andrzeja I dowodzi, że w połowie XVI wieku rzesza klientów, w połączeniu w ogromnym majątkiem ziemskim, zapewniała większą władzę i znaczenie polityczne, aniżeli kariera urzędnicza, będąca wynikiem przychylniej polityki nominacyjnej króla. Taki status wzmacniał tendencje oligarchiczne, przejawiające się szczególnie silnie u ostatniego przedstawiciela rodu – Stanisława.

W orbicie patronatu Górków znajdowali się, oprócz klienteli szlacheckiej, przede wszystkim, innowiercy, ludzie pióra, medycy i muzycy. Były to postaci w swoich dziedzinach wybitne, ludzie gruntownie wykształceni w duchu humanistycznym, na zachodnioeuropejskich uniwersytetach. Tworzyli oni kosmopolityczne środowisko definiujące swojego patrona. W przypadku Górków można mówić o sprawowaniu szeroko rozumianego patronatu kulturalnego. Nie sposób dziś ocenić jakie przyświecały temu motywacje, czy było to działania filantropijne, czy protekcję traktowali jako „narzędzie” do kreowania wizerunku rodu jako elity nie tylko politycznej, ale również kulturalnej i intelektualnej. Niewątpliwie otoczenie dworskie było dla nich ważnym elementem „autoprezentacji”, a szeroko rozumiany patronat był jedną z form manifestacji magnackiego statusu.

Górkowie, a szczególnie Andrzej I i jego synowie, stosowali rozmaite taktyki autoprezentacyjne. Takimi bowiem było prywatne wojsko, ceremoniał, który przejawiał się m.in. wystawnymi przyjęciami i uroczystościami, intradami, wjazdami do miast etc. Jednak, kluczowym elementem strategii autoprezentacji rodu była wyjątkowa aktywność budowlana i fundacyjna. „Mania budowania”, o której pisał Adam Miłobędzki w kontekście działalności magnaterii w XVII wieku³⁹⁴, jest uchwytna znacznie wcześniej, czego dowodzi ożywiona

³⁹⁴ A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII wieku*, Warszawa 1980.

działalność budowlana Górków przypadająca na niemalże cały wiek XVI. Trwający około 150 lat proces formowania „państwa Górków”, a wraz z nim zaplecza rezydencjonalnego, stanowi rezultat realizowanej konsekwentnie taktyki budowania prestiżu – przy pomocy architektury.

Ekskurs I: System rezydencjonalny Górków w XV-XVI w. Powstanie – rozwój – rozpad

I.I. System rezydencjonalny jako problem badawczy. Termin i definicje

System rezydencjonalny – jako termin i problem badawczy – pojawił się w badaniach europejskich stosunkowo niedawno, między innymi, w związku z rezydencjami należących do Habsburgów oraz XVI-wiecznej elity Niderlandów³⁹⁵. W polskich badaniach jest właściwie nieobecny. Jak dotąd podejmowano jedynie próby ujęcia w kategorii zespołu rezydencji dynastii Jagiellonów, zestawiając je i dzieląc na grupy pod kątem pełnionych funkcji, ale ustalenia te są we wstępnej fazie³⁹⁶. Dlatego, na wstępie konieczne jest wyjaśnienie pojęcia „system rezydencjonalny” oraz terminów ściśle z nim związanych.

„System” (z gr. σύστημα; *sýstēma*) to układ elementów mający określoną strukturę, stanowiący logicznie uporządkowaną całość³⁹⁷. W odniesieniu do rezydencji jest to zhierarchizowana struktura, obejmująca grupę powiązanych ze sobą terytorialnie siedzib rodu, o zróżnicowanych formach architektonicznych i funkcjach. Są wśród nich zamki, pałace i dwory, które definiują charakter siedziby. Te pierwsze – ośrodki kluczy majątkowych pełniły rolę centrów administracyjnych, były związane z długoterminowymi pobytami oraz służyły manifestacji władzy na danym terenie. Pałace to siedziby miejskie, nie mające zaplecza gospodarczego, związane z życiem politycznym rodu. Dwory to siedziby na dobrach, pozbawione cech reprezentacyjnych, pełniące wyłącznie funkcje administracyjne – jako siedziby rządców. Pojęcie „rezydencja”, wciąż żywo dyskutowane i różnie definiowane, jest tu stosowane wyłącznie w odniesieniu do stałej siedziby o charakterze reprezentacyjnym. „Założenie rezydencjonalne” – to pojęcie odnoszące się nie tylko do budynku głównego (zamek, pałac lub dwór), ale także jego najbliższego otoczenia, przynależącego doń terytorialnie, pełniącego funkcje logistyczno-gospodarcze (np. przedzamcze, kuchnia, łaźnia, stajnia, ogród itd.). Z kolei „zespół rezydencjonalny” jest pojęciem szerszym, określającym założenie rezydencjonalne oraz inne elementy programu rezydencji (kościół patronacki, rodowe mauzoleum, założenie ogrodowe, założenie myśliwskie itd.). Na określenie centrum

³⁹⁵ Karl Vocelka, *Schönbrunn palace in the context of a network of Habsburg Residences* [w:] *Władza i architektura. Rezydencje monarchów i siedziby władz państwowych w Europie – formy i funkcje (XV-XXI w.)*, Warszawa 2016, s. 127-136 oraz dysertacja doktorska S. Maekelberg „The Residential System of High Nobility in the Habsburg Low Countries” (2014-2019), przygotowywana na Uniwersytecie Lwańskim. Badaczka grupę rezydencji określa jako system lub sieć (*network*), stanowiącą integralną część stylu życia i kulturalnej tożsamości wyższej szlachty (*high nobility*). Zob. <https://researchportal.be/en/project/residential-system-high-nobility-habsburg-low-countries-croy-case>.

³⁹⁶ U. Borkowska, *Rezydencje Jagiellonów...*; A. Januszek, *Rezydencja królewska w Niepołomicach...*; U. Borkowska, *Dynastia Jagiellonów...*, s. 95-122.

³⁹⁷ *Słownik wyrazów obcych*, wyd. PWN, Warszawa 1995, s. 1065.

dóbr stosuje się dwa synonimiczne terminy „ośrodek rezydencjonalny” lub w określonej sytuacji „miasto rezydencjonalne”. W przypadku Rzeczypospolitej struktura systemu była budowana w obrębie rodowego „latyfundium”, inaczej „państwa magnackiego”, rozumianego jako całość rodowego majątku prywatnego. Poszczególne klucze majątkowe tworzyły większe, zwarte kompleksy dóbr, a te były częścią składową latyfundiów – majątków w poszczególnych dzielnicach Korony, na przykład u Górków były to: latyfundium wielkopolskie i małopolsko-ruskie.

System rezydencjonalny Górków, kształtujący się od początku XV do około połowy XVI wieku, składał się z dwóch subsystemów: wielkopolskiego i małopolsko-ruskiego, tworzących jeden system – sieć głównych siedzib rodu. Podstawą do odtworzenia struktury i hierarchii systemu jest rozpoznanie poszczególnych siedzib wchodzących w jego skład. Kluczowe znaczenie ma wiedza o pierwotnej formie architektonicznej i układzie, gdyż pozwala ustalić, czy budowla posiadała cechy reprezentacyjne decydujące o roli rezydencjonalnej. W przypadku siedzib Górków, mamy do czynienia w przeważającej liczbie z obiektami nieistniejącymi lub wielokrotnie przebudowanymi, co wymaga podejścia interdyscyplinarnego.

Proces formowania się systemu rezydencjonalnego Górków przebiegał w czterech etapach, które pokrywają się z podziałem przyjętym dla dziejów karier politycznych poszczególnych przedstawicieli rodu na przestrzeni dwóch stuleci. W pierwszym etapie, przypadającym na lata ok. 1400-1500, za sprawą działalności trzech pokoleń (Mikołaja, Łukasza I, Uriel), został zorganizowany załazek przyszłego systemu wielkopolskiego. Drugi, jest ściśle związany z działalnością majątkowo-budowlaną Łukasza II Górki, za sprawą której, w latach ok. 1500-1530 ukonstytuował się system wielkopolski. Trzeci etap jest związany z nowym kierunkiem polityki rodowo-majątkowej jego syna Andrzeja I. Nabywanie i organizowanie dóbr na wschodnich rubieżach Korony, które w latach ok. 1530-1550 przyniosło powstanie kompleksów majątkowych w Małopolsce i na Rusi, a wraz z nim powstanie struktury z dwoma subsystemami: wielkopolskim i małopolsko-ruskim³⁹⁸. Czwarty i ostatni, przypadał na lata ok. 1550-1592, i miał związek z działalnością ostatniego pokolenia – trzech braci, którzy jako beneficjenci systemu – dysponowali nim, początkowo nieznacznie rozbudowali, by później częściowo zastawiać i wyprzedawać dobra wraz z nieruchomościami.

³⁹⁸ Stanowił on grupę rezydencji małopolskich i ruskich powstających na przestrzeni dwóch dekad, a zatem niejako wtórny wobec pierwotnego, budowanego sukcesywnie systemu wielkopolskiego i niepowiązany z nią terytorialnie.

I.II. Etap pierwszy – system rezydencjonalny ok. 1500 (il. 11)

W pierwszym etapie w skład systemu wchodziło dziewięć siedzib: cztery zamki (Miejska Górka, Kórnik, Sieraków, Czarniejewo), cztery dwory (Czempiń, Łubowo, Nidom, Siedlec) oraz kamienica w Poznaniu³⁹⁹. Jedynie w przypadku dwóch pierwszych siedzib status jest w pełni klarowny. Zamek w Miejskiej Górcie (niezachowany), wzmiankowany po raz pierwszy w 1424 roku⁴⁰⁰, stanowił rodowe gniazdo Górków do lat 20. XV wieku, kiedy w wyniku wspomnianego już konfliktu rodzinnego główna linia przeniosła się do Kórnika. Odtąd Miejska Górka stanowiła peryferyjną część majątku Górków, i choć zamek formalnie pozostawał ich współwłasnością, zamieszkiwali tam Górecy. Zamek w Kórniku powstał w latach 20. XV wieku, wraz ośrodkiem rezydencjonalnym budowanym przez Mikołaja Górkę. Przejął on rolę głównej rezydencji rodu i pełnił ją niezmiennie przez ponad 160 lat, aż do jego wygaśnięcia. W przypadku kolejnych siedzib sytuacja się komplikuje. W 1450 roku Łukasz I Górka nabył zamek w Sierakowie wraz ze zorganizowanym kluczem majątkowym⁴⁰¹. Badania architektoniczne wykazały, że wkrótce po zakupie został on przebudowany. Przekształcono skrzydła wprowadzając nowe podziały wewnętrzne, a pomieszczenia wyposażono w piece i posadzki ceramiczne⁴⁰². Jako, że ustalenia dotyczące budowli w tym okresie są, z racji stanu zachowania obiektu, mało precyzyjne, funkcja rezydencjonalna – sugerowana przez Górczaka⁴⁰³ – choć nie jest pewna, wydaje się prawdopodobna, przynajmniej w odniesieniu do II połowy XV stulecia. Nic nie wskazuje na to, by zamek sierakowski był rozbudowywany bądź modernizowany w XVI wieku. Zamek w Siedlcu⁴⁰⁴ (niezachowany), jest znany jedynie ze źródeł pisanych. Uriel Górka w 1491 roku nabył go wraz z dobrami⁴⁰⁵, „a właściwie ruiny starego zamku Grzymalitów”⁴⁰⁶ z XIV wieku, jednak

³⁹⁹ O kamienicy Mikołaja w Poznaniu pisał Nowacki. Zob. J. Nowacki, *op.cit.*, t. 2, s. 676.

⁴⁰⁰ W akcie podziału miasta i wójtostwa Miejska Górka zostały wymienione: zamek (*castrum*), dwór nadolny (*curia inferior alias nadolny*), bramę miejską, rynek [za:] <http://www.slownik.ihpan.edu.pl/search.php?id=18693>

⁴⁰¹ Górka nabył od spadkobierców Jakuba Sierakowskiego dobra obejmujące miasto z zamkiem oraz 7 wsi, co kosztowało go 3 tys. grzywien i 9 tys. florenów [za:] Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 226.

⁴⁰² J. Skuratowicz, *Zamek w Sierakowie*, „Kronika Wielkopolski”, 1994, nr 1 (68), s. 58-69; tenże, *Rekonstrukcja zamku w Sierakowie*, „Kronika Wielkopolski”, 1996, nr 2 (77), s. 66-76.

⁴⁰³ Nie jest jasna na jakiej podstawie Górczak stwierdził, że „zamek w Sierakowie stał się (...) kolejną reprezentacyjną siedzibą Górków, zwłaszcza po przebudowie dokonanej na przełomie XV/XVI w. przez Łukasza II Górkę (...)”. Informacja ta nie została opatrzona przypisem i nie pokrywa się z ustaleniami badaczy architektury zamku. Zob. Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 226.

⁴⁰⁴ Siedlec (ob. pow. poznański, gm. Kostrzyn) od 1256 roku był własnością poznańskich joannitów. W 1360 roku przeszedł we władanie królewskie. Zdaniem Adama Szwedcy Przeclaw z Gułtów (od 1347 starosta kaliski) otrzymał te dobra od Kazimierza Wielkiego, ale dopiero jego wnukowie pisali się z Siedleca [za:] A. Szwedca, *Ród Grzymalitów w Wielkopolsce*, Toruń 2001, s. 173.

Zob. <http://www.slownik.ihpan.edu.pl/search.php?q=Siedlec&d=7&t=1>

⁴⁰⁵ Nabył je od spadkobierczyni Piotra Siedleckiego [za:] Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 241.

⁴⁰⁶ *Ibidem*, s. 242.

„nic nie wiadomo o ewentualnych próbach restaurowania podupadłej budowli”⁴⁰⁷. Teresa Jakimowicz ustaliła, że w XVI wieku w Siedlcu znajdował się dwór-kamienica, zbudowany po 1540 roku, związany z funkcjami administracyjnymi⁴⁰⁸. Zatem powstał na długo po zakupie dóbr, z inicjatywy Łukasza II (zm. 1542), albo jego następców, być może na miejscu dawnego zamku Grzymałów. Potwierdzenia tej hipotezy należałoby szukać w piwnicach XVIII-wiecznego zamku Krzyckich, który wchłonął zapewne pozostałości wcześniejszych budowli. Zagadkowo przedstawia się także problem siedziby w Czerniejewie⁴⁰⁹. Dobra czerniejewskie, należące od końca XIV wieku do możnego rodu Pałuków, Górkowie przejmowali sukcesywnie przez wiele lat. Nie jest jasne na jakiej podstawie Górczak uznał, że w XVI wieku w Czerniejewie znajdował się dwór⁴¹⁰. Warta przytoczenia jest natomiast hipoteza Witolda Miedziaka o istnieniu zamku (niezachowany)⁴¹¹. Z przeprowadzonych przez niego badań *in situ* wynika, że obiekt murowany, najprawdopodobniej wieża mieszkalna, posadowiona na wzgórzu, około 400 metrów na wschód od kościoła, została zbudowana z inicjatywy Górków w XV lub XVI wieku⁴¹². Więcej danych na ten temat mogłyby przynieść jedynie kompleksowe badania archeologiczne wzgórza zamkowego. Obecnie, nie sposób stwierdzić jaki był status funkcjonalny tej siedziby w czasach Górków. W dobrach Czerniejewo znajdowały się ponadto dwa (2) dwory w Nidomiu i Łubowie⁴¹³. Są to obiekty nieistniejące, ale można przyjąć niemalże za pewnik, że pełniły wyłącznie funkcje administracyjne jako siedziby rządców. Wątpliwości pojawiają się w przypadku dworu w Czempiniu (niezachowany), który Łukasz I Górka nabył od Bnińskich wraz z kluczem majątkowym w 1470 roku⁴¹⁴. Z informacji podanych przez Nowackiego wynika, że wcześniej była to prywatna rezydencja biskupa poznańskiego Andrzeja Bnińskiego (zm. 1479)⁴¹⁵. Jest

⁴⁰⁷ *Ibidem*.

⁴⁰⁸ T. Jakimowicz, *Dwór murowany w Polsce w wieku XVI (wieża- kamienica- kasztel)*, Warszawa-Poznań 1979, s. 132. Ustalenia Jakimowicz błędnie przytoczył Olejnik w swoim opracowaniu o zamkach, nazywając budowlę siedlecką wieżą. Por. K. Olejnik, *op.cit.*, s. 254.

⁴⁰⁹ Czerniejewo (ob. pow. gnieźnieński) – miasto lokowane przed 1390 r., do połowy XIV w. królewskie, w 1384 roku nadane Sędziwojowi Pałuce z Szubina (woj. kaliski) [za:] W. Miedziak, *Zamek w Czerniejewie*, „Kronika Wielkopolski” 2014, nr 141, s. 74-83 (tu: 74).

⁴¹⁰ Badacz powołuje się na zapis w *Liber beneficiorum* Jana Łaskiego, ale na wskazanych przez niego stronach nie sposób znaleźć informacji o dworze w Czerniejewie. Zob. Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 226.

⁴¹¹ W. Miedziak, *op.cit.*, s. 74.

⁴¹² Wzgórze zamkowe znajduje się na zachodnim brzegu rzeki Wrześnicy. Podczas jego eksploracji odnaleziono pozostałości fundamentów, cegły tzw. palcówki w dwóch wymiarach, pozostałości kafla piecowego oraz dachówki [za:] W. Miedziak, *op.cit.*, s. 80 i nn.

⁴¹³ W Nidomiu znajdował się dwór, folwark, młyn i karczma, a w Łubowie miasto z przedmieściem, dwór, posiadłość (folwark?) oraz „wielki dom na wzgórzu” [za:] Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 242 oraz tabela 5, s. 568

⁴¹⁴ Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, tabela 1, s. 564 oraz tabela 7, s. 569.

⁴¹⁵ *Ibidem*, s. 228. Zob. J. Nowacki, *op.cit.*, t. 2, s. 85, przypis 18. Autor powołuje się na dokument, w którym wzmiankowana jest *curia episcopalis in Czempin*.

to obiekt nieistniejący i jego pierwotna lokalizacja pozostaje nieznaną⁴¹⁶. Można jedynie przypuszczać, że Łukasz I zakupił te dobra, z myślą o karierze syna Uriela, który miał otrzymać biskupstwo poznańskie po śmierci Bnińskiego.

Oprócz posiadanych siedzib prywatnych Górkowie około 1500 roku – jako tenentariusze i starostowie – dysponowali sześcioma zamkami królewskimi⁴¹⁷, spośród których tylko dwa w Kościanie⁴¹⁸ i Pobiedziskach⁴¹⁹ były przez nich użytkowane przez dłuższy okres. Tenuty te były ważne dla polityki rodu, na co wskazuje ich terytorialny związek z majątkiem prywatnym. Można zaryzykować hipotezę, że dzierżenie dochodowych królewskich zaważyło na rozbudowie pobliskich kompleksów majątkowych. Pierwszy, powstał na wschód od Poznania, skoncentrowany wokół Gniezna, obejmował tenutę pobiedziską, dobra Czerniejewo oraz Siedlec. Drugi, powstał na południe od stolicy Wielkopolski i obejmował dobra Kórnik, Czempin oraz tenutę kościańską. Poza nimi powstały majątki Sieraków i Miejska Górka, oddalone od innych, które dopiero w przyszłości stały się ważnymi elementami większych kompleksów dóbr.

I.III. Etap drugi – system rezydencjonalny ok. 1500-1530 (il. 12)

Łukasz II Górka rozbudował system o cztery zamki (Szamotuły, Koźmin, Osieczna i Wielen), dwa dwory (Bogdanów i Wronki) oraz pałac miejski (Poznań). Jedynie w przypadku Szamotuł, Koźmina i Poznania rola rezydencjonalna siedzib jest bezsporna i trwała, dlatego obiektom tym dedykowane są osobne rozdziały niniejszej rozprawy. Inaczej ma się sprawa z zamkami w Osiecznej i Wieleniu. Ten pierwszy został zakupiony przez Łukasza II Górkę wraz z kluczem majątkowym w 1509 roku⁴²⁰. Z ustaleń Andrzeja Wędzkiego wynika, że budowla wzniesiona przez Borków w II połowie XV wieku, nie była przez Górków, ani rozbudowywana, ani modernizowana, gdyż nie planowano nadania jej funkcji

⁴¹⁶ Reliktów tej budowli należałoby w pierwszej kolejności poszukiwać w piwnicach pałacu Szoldrskich w Czempiniu zbudowanego w końcu XVII wieku.

⁴¹⁷ Górkowie przejściowo dysponowali zamkami w Poznaniu, Kaliszu i Gnieźnie (w l. 1447-48, 1451-54, 1456-57 z racji sprawowania przez Łukasza I urzędu starosty generalnego Wielkopolski), Kościanie (1433-93), Pobiedziskach (1442-1519), Drahimiu (1493-1504), Wałczu (1493-1504 i od 1513), Sieradzu (1497-98) i Człuchowie (1489) [za:] Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, tabela 21, s. 580.

⁴¹⁸ W Kościanie znajdował się murowany zamek (z XIV w.) o pow. ok. 2500 m², który wraz z miastem tworzył sprzężony zespół obronny [za:] J. Pietrzak, *Zamki i dwory obronne w dobrach państwowych prowincji wielkopolskiej. Studium z dziejów państwowych siedzib obronnych na przełomie średniowiecza i nowożytności*, Łódź 2003, s. 130-132.

⁴¹⁹ W Pobiedziskach znajdowała się XV-wieczna siedziba starostwa niegrodowego, dziś nieistniejąca. Nieznana jest jej pierwotna forma architektoniczna i funkcja [za:] J. Pietrzak, *op.cit.*, s. 120.

⁴²⁰ Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, tabela 1, s. 564.

rezydencjonalnej⁴²¹. Potwierdzają to badania architektoniczno-archeologiczne prowadzone na zamku w 1982 roku, pod kierunkiem Jerzego Romanowa⁴²². Zatem zamek w Osiecznej pełnił wyłącznie funkcje administracyjno-gospodarcze. Do zamku w Wieleniu zachował się materiał źródłowy, a przede wszystkim, opis lustracyjny z lat 1564-65⁴²³. Wiadomo, że pierwsza budowla murowana powstała przed 1350 rokiem, z inicjatywy Kazimierza Wielkiego, w miejscu obecnego XVIII-wiecznego pałacu Sapiehów⁴²⁴. W 1515 roku zamek przeszedł w ręce Górków⁴²⁵ i wkrótce został przez nich przebudowany (1515-1519)⁴²⁶. Było to założenie obronne, w którym główny budynek, usytuowany przy północnym murze, był wzniesiony z cegły, piętrowy, częściowo podpiwniczony. Wnętrza na wszystkich kondygnacjach zostały rozplanowane w układzie jednotraktowym, przykryte sklepieniami. Piwnice i parter pełniły funkcje magazynowo-gospodarcze, na piętrze znajdowały się pomieszczenia mieszkalne, reprezentacyjne oraz „izba czeladna” – usytuowana nad kuchnią⁴²⁷. Nie wiadomo, gdzie była zlokalizowana kaplica, która, jak wynika ze źródeł, funkcjonowała na zamku już w końcu XV wieku⁴²⁸. W obrębie dziedzińca znajdowały się parterowe budynki gospodarczo-mieszkalne, zarówno murowane, jak i wzniesione w konstrukcji szkieletowej, m.in. stajnia i piekarnia⁴²⁹. Do zamku przylegał przygródek z zabudową gospodarczo-mieszkalną, m.in. łaźnią, stajniami, mielniczem i browarem. Opis ten wskazuje, że mamy do czynienia z rozbudowanym założeniem i – choć program głównego budynku mieszkalno-reprezentacyjnego był raczej skromny – wynika z niego, że zamek w Wieleniu był, przynajmniej za Górków, rezydencją skoro Andrzej I Górka w 1533 roku gościł tam księcia Albrechta⁴³⁰. Wydaje się prawdopodobne, że z racji położenia na terenie Puszczy Nadnoteckiej był wykorzystywany jako zamek myśliwski.

⁴²¹ A. Wędzki, *Osieczna. Studium historyczno-urbanistyczne*, Poznań 1963 (ze zbiorów archiwum WUOZ w Poznaniu).

⁴²² Na podstawie rozwarstwienia wskazał siedem faz budowlanych, z których żadna nie obejmowała XVI wieku, gdy zamek był własnością Górków [za:] J. Romanow, Z. Lissak, W. Piszczatowski, W. Chudy, A. Dwilewicz, *Osieczna, woj. leszczyńskie, zamek*, „Informator Archeologiczny”, t. 16, 1982, s. 263-264. Zob. T. Jakimowicz, *Zamek w Osiecznej*, „Biuletyn Historii Sztuki” (dalej: „BHS”), t. XXXII (1970), nr 3/4, s. 404.

⁴²³ R. Linette, *Pałac Sapiehów w Wieleniu nad Notecią*, Poznań 1961 (praca magisterska), aneks I (Lustracja z 1564 r., AGAD, Dział XVIII Lustracje i rewizje dóbr królewskich Polski Wielkiej, Wieleni Frimark f. 20-22).

⁴²⁴ J. Pietrzak, *Zamki i dwory obronne w dobrach państwowych prowincji wielkopolskiej. Studium z dziejów państwowych siedzib obronnych na przełomie średniowiecza i nowożytności*, Łódź 2003, s. 44

⁴²⁵ *Ibidem*, s. 45.

⁴²⁶ Wskazuje na to informacja odnotowana w opisie lustracyjnym (z l. 1564-65). Zaniedbania w starostwie Pobiedziska „tłumaczono m.in. wielkim nakładem, jaki „panowie z Górki na Wieleni uczynili (...) w budowaniu zamku” [za:] J. Pietrzak, *op.cit.*, s. 46.

⁴²⁷ *Ibidem*.

⁴²⁸ *Ibidem*, s. 45. „W konsystorzu poznańskim występuje 1482 kapłan Wawrzyniec („presbyter castri”), 1512 kapłan Mikołaj („presbyter et lektor de castro Wieleni)” [za:] J. Nowacki, *op.cit.*, t. 2, s. 648.

⁴²⁹ J. Pietrzak, *op.cit.*, s. 46.

⁴³⁰ Wł. Dworzaczek, *Górka Andrzej (ok. 1500-1551)...*, s. 402.

Do systemu rezydencjonalnego został włączony dwór w Bogdanowie (niezachowany), położony poza właściwą Wielkopolską, w pobliżu Piotrkowa Trybunalskiego (ówczesne woj. sieradzkie)⁴³¹. Jest to obiekt znany wyłącznie ze źródeł pisanych, z których wynika, że w latach 1511-1514 Łukasz II był tenutariuszem Piotrkowa⁴³², i zapewne w związku z tym nosił się z zamiarem wzniesienia w pobliżu siedziby⁴³³. Ta, zdaniem Górczaka, ostatecznie nie powstała, a rolę siedziby wykorzystywanej podczas zjazdów sejmowych, miał pełnić dwór w Bogdanowie⁴³⁴.

Poza siedzibami prywatnymi Łukasz II Górka dysponował „z urzędu” zamkami w Poznaniu i Kaliszu (jako starosta generalny 1508-1535, później jego syn do 1551 r.)⁴³⁵, Gnieźnie (od 1511), Wałczu (1493-1504 i od 1513), Pobiedziskach (1442-1519), Drahimiu (1493-1504) i Międzyrzeczu (1509-1522)⁴³⁶.

Z powyższego wynika, że działalność budowlana Łukasza II cechowało dążenie do komasacji dóbr i zbudowania dwóch nowych kompleksów majątkowych, co przyniosło powstanie wielkopolskiego „państwa Górków” o spójnym systemie rezydencjonalnym, uformowanym w latach około 1500-1530. Osiągnął on wówczas swoje największe w historii rozmiary (1 pałac, 8 zamków, 6 dworów) i właściwie nie był rozbudowywany ani reorganizowany przez syna (Andrzej I) i wnuków (Łukasz III, Andrzej II, Stanisław).

I.IV. Etap trzeci – powstanie subsystemu małopolsko-ruskiego ok. 1530-1550

Andrzej I Górka, w latach ok. 1530-1551, rozbudowując swoje posiadłości o ziemie wschodnie, zbudował subsystem małopolsko-ruski obejmujący: pałac (Kraków) oraz pięć zamków (Baranów Sandomierski, Bochońca, Turobin, Goraj, Złoczów). Znikoma wiedza o tych obiektach przysparza trudności przy próbie odtworzenia ich statusu funkcjonalnego. Wyjątek stanowi rezydencja w stołecznym Krakowie (ul. Kanonicza 24)⁴³⁷. Manierystyczny pałac z wewnętrznym dziedzińcem, dogodnie usytuowany u zbiegu ulic Kanoniczej i Podzamcze – z widokiem na północne skrzydło zamku wawelskiego – niewątpliwie pełnił

⁴³¹ Bogdanów jest oddalony o około 20 kilometrów na południowy-zachód od Piotrkowa.

⁴³² Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, tabela 21, s. 581.

⁴³³ Górka skutecznie zabiegał o zezwolenie królewskie oraz nadanie gruntów [za:] Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 264, przypis 416.

⁴³⁴ Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 263–264.

⁴³⁵ Górka jako starosta podjął przebudowę zamku królewskiego w Poznaniu zniszczonego w wyniku pożarów. Budynek spłonął w maju 1536 roku, w momencie prowadzenia prac wykończeniowych po rozbudowie podjętej z jego inicjatywy, zapewne w połowie lat 30. Został odbudowany przez Andrzeja I Górkę – ówczesnego starostę generalnego, a prace trwały do lat 50. XVI wieku [za:] J. Pietrzak, *op.cit.*, s. 125; J. Skuratowicz, *Zamek starostów generalnych Wielkopolski*, „KMP”, 2004, nr 4, s. 168.

⁴³⁶ Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, tabela 21, s. 580.

⁴³⁷ Obiekt nazywany jest również pałacem Prymasa Krzyckiego lub Domem pod Telegrafem. Obecnie stanowi siedzibę Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków.

funkcję mieszkalno-reprezentacyjną i był wykorzystywany podczas czasowych pobytów w stolicy. Zamek w Baranowie Sandomierskim jest wprawdzie obiektem stosunkowo dobrze przebadanym, ale jak dotąd skupiano się niemalże wyłącznie na okresie późniejszym⁴³⁸. Ustalenia dotyczące wcześniejszego etapu dziejów baranowskiej siedziby są lakoniczne i nigdy nie były traktowane jako istotny problem, a badacze zajmujący się architekturą nie uwzględniali wśród właścicieli rodziny Górków⁴³⁹. Wiadomo jedynie, że w XV wieku w miejscu obecnego zamku znajdował się zamek wieżowy Jakuba h. Grzymała. Po przejęciu majątku przez Leszczyńskich, około 1570 roku, powstał w tym miejscu murowany dwór obronny⁴⁴⁰, który wkrótce został rozbudowany do formy trójskrzydłowego zamku z wewnętrznym dziedzińcem. Niewątpliwie wczesnonowożytnie dzieje budowlane zamku baranowskiego wymagają dalszych badań, także źródłowych. Również zamek w Bochothnicy (w ruinie) nie był dotąd wiązany z Górkami. Przeprowadzone w latach 60. XX wieku badania archeologiczne i architektoniczne pozwoliły na wyodrębnienie trzech faz jego powstawania⁴⁴¹. Nowożytna, wiązana jest z Janem Bochothnickim – wojewodą lubelskim, *spiritus movens* przebudowy zamku w I połowie XVI wieku. Z ustaleń Ewy Różyckiej wynika, że w kolejnych latach budowla traciła na znaczeniu, ulegając stopniowej degradacji, co skłania do przypuszczenia, że nie zajmował istotnego miejsca w systemie rezydencjonalnym Górków⁴⁴². Zamki w Turobinie i Złoczowie (niezachowane) były najprawdopodobniej drewniane⁴⁴³. O tym pierwszym wiadomo niewiele ponad to, że powstał w XVI wieku. Natomiast, zdaniem Romana Aftanazego, w Złoczowie stało fortalicjum z drewnianym zameczkiem, który został przez Górków wzmocniony⁴⁴⁴. Z kolei zamek w Goraju, choć wzmiankowany już w II połowie XIV wieku, dotąd nie został przebadany⁴⁴⁵. Na podstawie tych wciąż skromnych i niedokładnych informacji można wywnioskować, że zamki małopolskie, a przede wszystkim, ruskie pełniły funkcje obronne i gospodarcze. Biorąc pod uwagę archaiczną formę prawa wasalnego, obowiązującą na ziemiach ruskich, miały one

⁴³⁸ Bibliografia zamku zob. *Leksykon Zamków w Polsce*, pod red. L. Kajzera, J. Salma, L. Kołodziejkiego, Warszawa 2004, s. 83; B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1984, s. 101.

⁴³⁹ Wzmiankowano jedynie, że Rafał Leszczyński zakupił dobra baranowskie od Stanisława Górki, ale nawet data tej transakcji jest dyskusyjna. Por. S. Odrzywolski, *Zamek w Baranowie*, *Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce*, t. V, Kraków 1896, s. 243-248; T. Gostyński, B. Guerquin, *Zamek renesansowy w Baranowie*, „BHS”, t. XV (1953), nr 3/4, s. 97-104.

⁴⁴⁰ *Leksykon zamków...*, s. 80.

⁴⁴¹ Faza I – XIII w.; II – XIV-XV w.; III – XVI w.) [za:] A. Stachyra, *Rycerski zamek w Bochothnicy*, [w:] *Zamki Lubelszczyzny w źródłach archeologicznych*, Lublin 2015, s. 149.

⁴⁴² A. Stachyra, *Rycerski zamek...* s. 153 i 155.

⁴⁴³ O Turobinie pisała Irena Rolska-Boruch [w:] *Siedziby szlacheckie i magnackie na ziemiach zwanych Lubelszczyzną 1500–1700*, Lublin, 1999, s. 290.

⁴⁴⁴ R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 7 (ziemia lwowska województwa ruskiego), 1995, s. 599.

⁴⁴⁵ *Goraj* [w:] *Leksykon Zamków...*, s. 193–194.

także istotne znaczenie ideowe – symbolizowały władzę zwierzchnią Górków na danym terenie. Jednakże, zdaje się, że w żadnym z obiektów nie zamieszkiwali na stałe. Andrzej I Górka dysponował również zamkami królewskimi w Jaworowie i Busku – majątkach, które zajmował jako starosta⁴⁴⁶.

I.V. Etap czwarty – system rezydencjonalny ok. 1550 (il. 13)

Synowie Andrzeja I Górki przejęli system rezydencjonalny obejmujący łącznie, co najmniej, dwadzieścia jeden (21) siedzib, w tym dwa (2) pałace, trzynaście (13) zamków oraz sześć (6) dworów. Już po śmierci ojca (1551), a jeszcze przed formalnym podziałem majątku (1557), bracia do systemu małopolsko-ruskiego włączyli zamek w Szczepieszynie (nieistniejący). Była to budowla o wymiarach 7,6x10,4 m, dwukondygnacyjna, z wieżyczką schodową dostawioną od południa⁴⁴⁷. Została ona około 1500 roku strawiona przez pożar, a jej odbudowy podjął się w 3 ćw. XVI wieku Andrzej II Górka. We wnętrzach stanęły wówczas nowe, ozdobne renesansowe piece, otwory okienne zostały przeszklone, a dach pokryto blachą miedzianą. Na terenie zamku, oprócz wieży, znajdowały się murowane, sklepienie piwnice oraz murowany, parterowy budynek (widoczny na litografii A. Lerce z 1858 roku)⁴⁴⁸ – dotychczas niezlokalizowane. Choć informacje te są skromne,⁴⁴⁹ pozwalają przypuszczać, że spośród trzech siedzib historycznego kompleksu Turobin-Goraj-Szczepieszyn, właśnie zamek szczepieszynski w czasach Górków (ok. 1557-1583) był rezydencją⁴⁵⁰.

Po formalnym podziale majątku (1557) pomiędzy braci klarowny system rezydencjonalny uległ dekonstrukcji. Łukasz III Górka (zm. 1573) otrzymał zamki w Szamotułach, Wronkach, Sierakowie, Złoczowie, dwory we Wronkach i Bogdanowie, poznański pałac Górków przy ul. Wodnej, a także place i nieruchomości w Poznaniu oraz na jego przedmieściach⁴⁵¹. Na własność Andrzeja II (zm. 1583) przeszły zamki w Koźminie, Osiecznej, Baranowie Sandomierskim i Szczepieszynie oraz nieruchomości w Gnieźnie,

⁴⁴⁶ Zamek w Jaworowie znany jest z opisu lustracyjnego z 1661 roku. Wówczas był to zameczek położony nad stawem, z niewielkim, piętrowym budynkiem mieszkalnym, z dużą salą o ośmiu oknach i skarbcem na piętrze oraz zabudowaniami gospodarczymi [za:] R. Aftanazy, *op.cit.*, t. 7, s. 308. Autor w obszernym opracowaniu rezydencji kresowych uwzględnia miejscowość Busk (dawne starostwo), ale nie wspomina o siedzibie wcześniejszej niż XIX-wieczny pałac Badenich.

⁴⁴⁷ I. Kutylowska, *Castrum w Szczepieszynie koło Zamościa*, „Archaeologia Historica Polona”, t. 3, 1996, s. 190-191.

⁴⁴⁸ I. Kutylowska, *op.cit.*, s. 200 i 203.

⁴⁴⁹ *Szczepieszyn [w:] Leksykon Zamków...*, s. 474.

⁴⁵⁰ W 1583 roku zamek strawił pożar wzniesiony przez szlachtę i najprawdopodobniej nie został już odbudowany [za:] I. Kutylowska, *op.cit.*, s. 187.

⁴⁵¹ Zob. aneks I b.

Krakowie i Lwowie⁴⁵². Stanisław (zm. 1592) wszedł w posiadanie zamków w Kórniku, Wieleniu, Czarniejewie, Turobinie, Goraju i Bochojnicach, dworów w Czempiniu i Siedlcu oraz nieruchomości w Krakowie i na przedmieściach Poznania⁴⁵³. Bracia na stałe rezydowali w rodowych zamkach w Szamotułach (Łukasz III), Koźminie (Andrzej II) i Kórniku (Stanisław), które zmodernizowali dostosowując do własnych potrzeb. Jednakże, potrzeba częstych pobytów w Poznaniu, w którym dysponowali jedną reprezentacyjną siedzibą (pałac przy Wodnej), pozostającą własnością Łukasza III, skutkowałą nabyciem przez dwóch młodszych braci kamienic i adaptowaniem ich na osobiste siedziby. Stanisław rezydował w tzw. „Złotej Kamienicy” usytuowanej w południowej pierzei Rynku – nieopodal pałacu przy Wodnej⁴⁵⁴ (ob. Rynek 55/56), a Andrzej II, najprawdopodobniej, w kamienicach (ob. Rynek 70 i 71), usytuowanych w pierzei północnej (ob. narożnik Rynku i ul. Paderewskiego)⁴⁵⁵. Ponadto, bracia posiadali do wspólnego użytkowania dwór w Wymykwie, pełniący najprawdopodobniej funkcję letniej, podmiejskiej siedziby⁴⁵⁶.

W końcu lat 60. XVI w., a w szczególności po śmierci Łukasza III (zm. 1573), Andrzej II i Stanisław zaczęli zastawiać część dóbr, majątki wraz z siedzibami (zamki w Szamotułach, Złoczowie, Turobinie oraz krakowski pałac miejski), albo zastawiali z możliwością wykupu, albo dożywotniego użytkowania. Ponadto, Andrzej II sprzedał Leszczyńskim zamek w Baranowie Sandomierskim (1569/1579?)⁴⁵⁷. Transakcje te nie spowodowały poważnego uszczerbku dla systemu. Jego rozpad nastąpił dopiero około 1600 roku, po śmierci Stanisława, na skutek intensywniejszej wyprzedaży dóbr przez

⁴⁵² Na własność Andrzeja II przeszedł „dwór [*curia*] w Krakowie na ulicy Kanoniczej, oraz z owym dworem [*domus*] w całości grunty położone nad Wisłą, pod zamkiem krakowskim, zwane „darmosicze”. Nadto inny dwór czy też dom poza miastem Lwowem razem z małym placem, który leży przy drodze z owego miasta”.

⁴⁵³ Na własność Stanisława Górki przeszedł „dwór czy też kamienica w mieście Krakowie, zwany Ostrorogoski. Nadto poza murami Poznania otrzymał ogród ze stajniami dla koni, razem z wielkim domem, gdzie zwykli przebywać praczki i w całości 5. wszystkie inne domy obok wspomnianych stajni, które to domy zwą *Pakanowo*”.

⁴⁵⁴ Kamienicę tę nabył Stanisław Górka w 1568 lub 1569 roku za 3 tysiące talarów i wkrótce została poddana gruntownej przebudowie [za:] W. Gałka, *Wystrój i wyposażenie kamienic poznańskich na podstawie XVII-XVIII wiecznych źródeł archiwalnych*, „KMP” 1994, s. 185-186.

⁴⁵⁵ O kamienicy nr 70 wiadomo jedynie, że w latach 1569-1580 pozostawała własnością Górków. Sąsiednia kamienica nr 71 została zakupiona w 1567 roku przez Andrzeja II Górkę, a po nim odziedziczył ją brat Stanisław [za:] M. Wicherkiewiczowa, *Rynek poznański i jego patrycjat*, wyd. II, Poznań 1998, s. 94 i 155.

⁴⁵⁶ Wymykowo – wioska z browarem i cegielnią była zlokalizowana za przedmieściami św. Marcina i Nowymi Ogrodami. W XVI wieku znajdowały się tam dwory, być może letnie siedziby, rodzin szlacheckich m.in. Szamotulskich, Potulickich i Latarskich [za:] J. Łukaszewicz, *Opis statystyczno-historyczny miasta Poznania*, Poznań 1838, t. I, s. 22.

⁴⁵⁷ Wątpliwości budzi nie tylko data sprzedaży Baranowa Leszczyńskim (w literaturze podaje się rok 1569 lub 1579), ale również udział w tej transakcji Stanisława Górki. Andrzej II, który otrzymał Baranów w wyniku podziału majątku pomiędzy braćmi zmarł w 1583 roku, a zatem sprzedaż majątku przez jego młodszego brata nie znajduje uzasadnienia.

spadkobierców Górków – Czarnkowskich⁴⁵⁸. Dobra tworzące niegdyś „państwo Górków” nabywała „nowa elita” formująca się w czasach wazowskich. Majątki wielkopolskie przeszły na własność Opalińskich (Sieraków, Czarniejewo), Grudzińskich (m.in. Kórnik, Siedlec), Rokossowskich (Szamotuły) i Przyjemskich (Kozmin, Osieczna), natomiast dobra małopolskie i ruskie trafiły do Zamojskich (Turobin, Goraj, Szczepieszyn) i Sobieskich (Złoczów).

I.VI. Charakterystyka i specyfika systemu

System rezydencjonalny Górków, formowany sukcesywnie przez kilka pokoleń, był heterogeniczną strukturą. Na terenie *Polonii Maior* tworzył układ o dużym zagęszczeniu obejmując znaczną część dawnego województwa poznańskiego oraz zachodnią partię województwa kaliskiego⁴⁵⁹. Poszczególne siedziby były od siebie oddalone o 15 do 60 kilometrów, co oznacza, że można było przemieszczać się pomiędzy nimi w ciągu jednego dnia, a nawet kilku godzin. Względy logistyczne były istotne wzięwszy pod uwagę, że system służył między innymi „celom administracyjnym”, które realizowane były przez „objazdy” dóbr oraz pełnienie obowiązków związanych z pełnionymi urzędami. Analiza rozwoju systemu prowadzi do wniosku, że w wyborze ośrodków rezydencjonalnych Górkowie uwzględniali lokalizację zamków w dobrach królewskich dzierzonych wraz ze starostwami i tenutami. W rękach Górków pozostawały one często przez kilka pokoleń, w efekcie czego siedziby „królewskie” zagęszczały strukturę prywatnego systemu, co miało przełożenie na tempo i komfort podróżowania.

Powstały w XVI wieku subsystem małopolsko-ruski miał odmienną specyfikę. Był położony na znacznie rozleglejszym obszarze, co przekładało się na odległości pomiędzy siedzibami. Wyjątek stanowił kompleks Turobin-Goraj-Szczepieszyn, w którym odległość pomiędzy zamkami wynosiła około 15-25 kilometrów. Na pozostałych terenach subsystemu były one znacznie większe niż w Wielkopolsce, bo wynosiły od 100 do 200 kilometrów. Wobec tego objazd tamtejszych majątków zajmował kilka dni, stanowiąc nie lada wyzwanie logistyczne. Determinantą wyboru lokalizacji dla ośrodków rezydencjonalnych były inne czynniki niż w Wielkopolsce. Decydujące znaczenie miały bowiem przesłanki polityczne

⁴⁵⁸ Andrzej Czarnkowski (zm. przed 1618) otrzymał Miejską Górkę, Sieraków, Osieczną i nieruchomości w Poznaniu; Piotr (zm. 1620): Wieleń, Czarniejewo, Siedlec, pałac w Poznaniu; Stanisław (zm. 1602): Kozmin i kamienica w Poznaniu; Jan (zm. 1613): Kórnik i nieruchomości w Poznaniu [za:] E. Raczyński, *op.cit.*, t. 1, aneks nr 12, s. XLIV-XLIX.

⁴⁵⁹ Największe zagęszczenie czytelne jest w centralnej i południowej Wielkopolsce; w powiatach poznańskim, kościańskim, gnieźnieńskim i pyzdrowskim.

(Kraków, Baranów Sandomierski), ekonomiczne (Złoczów, Andrnopol) i prestiżowe (Turobin, Goraj, Szczepieszyn).

System rezydencjonalny był tworem o określonej hierarchii siedzib. W przypadku Górków można uznać za prawdopodobne, że około 1500 roku (etap 1) kluczowymi siedzibami były zamki w Kórniku i Sierakowie. Jeśli w przyszłości badania potwierdziłyby istnienie w Czarniejewie zamku można by założyć, że był on trzecią najważniejszą siedzibą o charakterze rezydencjonalnym w Wielkopolsce. W tej sytuacji siedzibę w pobliskim Siedlcu należałoby wiązać z funkcją administracyjno-gospodarczą, jaką pełniła w XVI wieku. Najmniejsze znaczenie miał najprawdopodobniej dwór w Czempiniu, który jeśli był wykorzystywany przez Górków, to zapewne w związku z krótkimi pobytami i urzędowaniem w starostwie kościańskim. Kiedy w latach około 1500-1530 (etap 2) Łukasz II ostatecznie uformował system wielkopolski, to główną siedzibą pozostawała rezydencja kórnicka – siedziba rodu, ale istniały w systemie równorzędne względem siebie zamki w Szamotułach i Koźminie, położone w miastach na dobrach – w centrach największych kompleksów majątkowych. W związku z rozwojem kariery urzędniczej Górki (starosta generalny Wielkopolski, wojewoda poznański) powstała rezydencja w Poznaniu. Uprzywilejowane miejsce w systemie zajmował również zamek w Wieleniu, który, jak można przypuszczać, w XVI stuleciu przejął funkcje, jakie wcześniej spełniał zamek w Sierakowie. Po odstąpieniu przez Górkę tenuty pobiedziskiej na rzecz dóbr Wielen-Wronki na znaczeniu straciły dobra Czarniejewo oraz Siedlec, a co za tym idzie tamtejsze siedziby. Zamek w Osiecznej od początku miał znaczenie drugoplanowe jako ośrodek administracji kompleksem w południowej Wielkopolsce, gdzie wiodącym ośrodkiem rezydencjonalnym był Koźmin.

Jak z tego wynika struktura systemu ewoluowała wraz ze zmieniającą się polityką majątkową rodu. W XV wieku kluczowe znaczenie miały dwa kompleksy majątkowe: dobra Czarniejewo, położone pomiędzy Poznaniem a Gniezmem, sąsiadujące z tenutą Pobiedziska, oraz kompleks majątkowy Kórnik-Czempiń-Kościan, położony na południowy-zachód od Poznania. Sytuacja zmieniła się w dwóch pierwszych dekadach XVI wieku w związku z reorganizacją struktury majątku i budową nowych kompleksów przez Łukasza II Górkę, co rzutowało na zmianę statusu rezydencji w obrębie systemu. Za decyzjami w tym zakresie stały – jak się zdaje – kwestie gospodarczo-majątkowe związane z dochodowością dóbr. Dobrym tego przykładem są układy dotyczące królewskich Pobodziska i Kościan, pozostających w posiadaniu rodu od kilku pokoleń (Pobodziska od 1442 r., Kościan od 1433 r.). Łukasz II w 1515 roku Górka zawarł układ z królem – oddał tenutę Pobiedziska w zamian za nadanie – z prawem dziedziczenia dóbr królewskich Wielen-Wronki. Transakcja ta była

korzystna z dwóch powodów. Po pierwsze, umożliwiała rozbudowę i scalenie dużego kompleksu majątkowego na północy Wielkopolski, którego bazą były dobra dziedziczne Sieraków, poszerzone o odziedziczone po Szamotulskich Szamotuły. Po drugie, był to majątek położony na terenie Puszczy Nadnoteckiej, co przekładało się na duży potencjał gospodarczy umożliwiający czerpanie dochodów z gospodarki leśnej i akcji kolonizacyjnej. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku tenuty kościańskiej. Górkę odstąpił ją w ramach transakcji skutkującej nabyciem dóbr Koźmin, które były dla niego ważne ze względu na plany zbudowania kompleksu w południowej Wielkopolsce. Należy podkreślić, że jedynym elementem niezmiennym w strukturze systemu, ewoluującego na przestrzeni niespełna dwustu lat istnienia, było pierwszoplanowe znaczenie Kórnik.

Z kolei, subsystem małopolsko-ruski, uformowany w latach ok. 1530-1550 (etap 4), był tworem o niezależnej hierarchii. Kluczowymi siedzibami w nim najprawdopodobniej były: krakowski pałac miejski i zamek w Szczebrzeszynie. Pozostałe zamki i dwory miały raczej znaczenie drugoplanowe, jako siedziby burgrabiów oraz rządców i były wykorzystywane przez Górków – jeśli w ogóle – dla pobytów czasowych podczas objazdów tamtejszych latyfundiów.

Z powyższego wynika podział składowych systemu na trzy zasadnicze kategorie: 1) siedziby miejskie, 2) rezydencje na dobrach (funkcje reprezentacyjno-mieszkalne), 3) siedziby na dobrach (funkcje obronne, administracyjne, gospodarcze, jako siedziby rządców lub plenipotentów). Do tej pierwszej kategorii zaliczane są kamienice i pałace w miastach (Poznań, Kraków, Lwów, Bogdanów?), do drugiej – zespoły rezydencjonalne na dobrach (Kórnik, Koźmin, Szamotuły, Wieleń, Szczebrzeszyn), do trzeciej – zamki i fortalicje (Miejska Górkę, Sieraków, Czerniejewo?, Osieczna, Baranów Sandomierski, Bochońnica, Turobin, Goraj, Złoczów) oraz dwory (Siedlec, Nidom, Łubowo, Czemiń).

Górkowie, pomimo, że dysponowali tak rozbudowanym systemem siedzib, rezydowali na stałe w Wielkopolsce – w Kórniku, Szamotułach, Koźminie oraz w pałacu w Poznaniu. Łukasz II najchętniej przebywał w Kórniku i Szamotułach, Andrzej I w Poznaniu, a przedstawiciele ostatniego pokolenia podzielili się siedzibami na dobrach, Łukasz III rezydował – w Szamotułach, Andrzej II – w Koźminie, a Stanisław – w Kórniku.

2. Siedziba w Kórniku – od zamku rycerskiego do nowożytnej rezydencji magnackiej

Zamek kórnicki od czasu powstania u schyłku XIV wieku należał do przedstawicieli prastarego, wielkopolskiego rodu Łodziów. Około 1414 roku przeszedł na własność rodziny Górków i pozostawał w ich rękach przez niespełna dwa stulecia. Po bezpotomnej śmierci Stanisława Górki (zm. 1592) odziedziczył go jego siostrzeniec Jan Czarnkowski⁴⁶⁰. Następnie należał do Grudzińskich (1610-1676) i Działyńskich (1676-1790 i 1801-1880)⁴⁶¹. Po wymarciu męskiej linii tych ostatnich przeszedł w ręce Zamoyskich. W 1924 roku Władysław Zamoyski (1853-1924) utworzył fundację „Zakłady Kórnickie”, a cały majątek przekazał w całości Narodowi Polskiemu⁴⁶². Zamek, będący od momentu powstania siedzibą feudalną bezpowrotnie utracił status rezydencji właściciela majątku i został zaadaptowany na potrzeby fundacji. Obecnie jest główną siedzibą Biblioteki Kórnickiej PAN⁴⁶³ (il. 14-15).

2.1. Stan badań

Literatura na temat miasta Kórnika, tamtejszego kościoła i zamku jest dość liczna. Na przestrzeni tylko dwóch ostatnich dekad powstały monografie kórnickiego zamku (1998)⁴⁶⁴, kolegiaty (2007)⁴⁶⁵ oraz dwutomowe opracowanie dziejów miasta, obejmujące okres od czasów prehistorycznych do początku XX wieku (2007-2008)⁴⁶⁶. Ponadto, opublikowano liczne artykuły dotyczące historii miasta, ewolucji jego układu urbanistycznego oraz podejmujące problematykę gospodarczo-ekonomiczną⁴⁶⁷. Jest to jednak, z punktu widzenia problemu rezydencji, obfitość pozorna. Badacze przyjmowali bowiem różne preferencje epokowe, a w rezultacie przełom średniowiecza i epoki nowożytnej został znacznie lepiej rozpoznany w odniesieniu do miasta i kościoła, aniżeli zamku. O ile, dzieje XIX-wiecznej

⁴⁶⁰ E. Raczyński, *op.cit.*, t. 1, s. XLVII.

⁴⁶¹ W połowie XVIII stulecia na krótko znalazł się w rękach Szoldrsich (1790-1801), by u progu XIX wieku wrócić do Działyńskich.

⁴⁶² Na mocy ustawy sejmowej z 30 lipca 1925 roku. Zob. Z. Kalisz, *Restytucja fundacji „Zakłady Kórnickie”*, „PBK”, z. 26, 2003, s. 97.

⁴⁶³ Fundacja „Zakłady Kórnickie”, rozwiązana przez prezydenta Bolesława Bieruta w 1953 roku, została reaktywowana w 2001 roku. Zob. Z. Kalisz, *Fundacja Zakłady Kórnickie w latach 1925-1953*, „PBK”, z. 15, s. 137-158.

⁴⁶⁴ R. Kašinowska, *Zamek w Kórniku*, Kórnik 1998 oraz wydanie drugie, poprawione z 2019 roku. Tam wcześniejsza literatura.

⁴⁶⁵ J. Kowalski, *Kolegiata kórnicka....*

⁴⁶⁶ *Z dziejów Kórnika i Bnina: studia i materiały* pod red. J. Fogla, t.1-2, Poznań, 2007-2008.

⁴⁶⁷ S. Weymann, *Przywileje miasta Kórnika*, „PBK”, z. 7, 1959, s. 5-35; E. Linette, *Kórnik-Bnin. Studium historyczno-urbanistyczne*, Poznań 1961; W. Molik, *Kórnik średniowieczny i renesansowy (XIII-XVI wiek)*, [w:] *Czy Kórnik ma 550 lat? Materiały sesji popularno-naukowej zorganizowanej w ramach obchodów 550-lecia lokacji Kórnika*, Poznań 1976; Z. Dolczewski, *Urbanistyka Bnina i Kórnika. Uwagi o przemianach przestrzennych od XV do XVIII wieku*, „PBK”, z. 27, 2005, s. 275-294; T. Jurek, *Początki miasta... s. 55-80*.

rezydencji Działyńskich zostały dość dobrze rozpoznane⁴⁶⁸, tak ustalenia dotyczące okresu wczesnonowożytnego nie są satysfakcjonujące. Brakuje pewnych ustaleń i przekonujących propozycji badawczych.

Tradycja badań nad rezydencją kórnicką sięga XIX wieku, przy czym początkowo interesowano się, przede wszystkim, historią zamku i jego właścicieli. Dyskusję na temat architektury zapoczątkowało opublikowanie, przez Ignacego Zakrzewskiego w 1885 roku, tzw. kontraktu na budowę zamku w Kórniku, zawartego w 1426 roku pomiędzy Mikołajem I Górką a cieślą Mikołajem z Poznania⁴⁶⁹. Próby interpretacji tego dokumentu stały się punktem wyjścia badań nad zamkiem kórnickim od końca XIX wieku do czasów współczesnych. W rezultacie powstało kilka propozycji periodyzacji jego dziejów budowlanych. Nie są to jednak szczegółowe, spójne studia, ale raczej zbiór głosów w dyskusji badawczej, która oscylowała wokół dwóch zasadniczych problemów: pierwotnej formy zamku oraz przemian w XV-XIX wieku. Głos w niej zabrali m.in.: Alina Chyczewska (1965), Alicja Karłowska-Kamzowa (1968), Teresa Jakimowicz (1971), Bohdan Guerquin (1984) i Róża Kąsinowska (1998)⁴⁷⁰. Wraz z dyskusją narastała literatura, która nie jest imponująca. Przeważają bowiem krótkie, ogólnikowe noty m.in. w *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce* (1961)⁴⁷¹, opracowaniach dotyczących XV-wiecznych zamków wielkopolskich (Kajzer, Skuratowicz, Pietrzak)⁴⁷² oraz jako hasła w leksykonach (Kajzer, Kołodziejski, Salm 2001)⁴⁷³. Jak dotąd powstały jedynie dwa opracowania odnoszące się *stricto* do zamku Górków z XV i XVI wieku; są to artykuł Alicji Karłowskiej-Kamzowej oraz rozdział w monografii zamku pióra Róży Kąsinowskiej.

⁴⁶⁸ M.in. Z. Ostrowska-Kęmbłowska, *Siedziby Wielkopolskie doby romantyzmu*, 1975; J. Kaźmierczak, *Funkcje ideowe kórnickiej rezydencji Tytusa Działyńskiego*, „PBK”, 1976, z. 12; R. Kąsinowska, *op.cit.*

⁴⁶⁹ I. Zakrzewski, *Umowa o budowę zamku Kórnik w r. 1426* [w:] *Sprawozdania Komisji do Badania historii Sztuki w Polsce*, Kraków, 1885, t. III, z. II, s. 64-65. Tłumaczenie umowy autorstwa M. Moraczewskiego wraz z krótkim komentarzem opublikowano na łamach „Architekta” w 1906 roku. Zob. tenże, *Uгода o budowę zamku w Kurniku*, „Architekt” 1906, nr 5, s. 104-106.

⁴⁷⁰ A. Chyczewska, S. Weymann, *Zamek kórnicki. Muzeum i biblioteka. Przewodnik*, Poznań 1970; A. Karłowska-Kamzowa, *Zamek kórnicki w średniowieczu i epoce nowożytnej*, „PBK”, z. 9-10, 1968, s. 7-38; T. Jakimowicz, *Zamek w Kórniku* [w:] *Renesansowe i manierystyczne rezydencje w Wielkopolsce*, Poznań 1971, s. 27-29; B. Guerquin, *Zamki w Polsce...*, s. 176-177.

⁴⁷¹ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. V, woj. poznańskie, z. 25 powiat śremski, s. 22-23.

⁴⁷² L. Kajzer, *Małe czy duże, czyli o tzw. zamkach rycerskich na Niżu Polskim* [w:] *Zamki i przestrzeń społeczne w Europie Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 2002, s. 117; J. Skuratowicz, *O najstarszych prywatnych zamkach w Wielkopolsce* [w:] *Zamek i dwór w średniowieczu od XI do XV wieku. Materiały XIX Seminarium Mediewistycznego*, pod red. J. Wiesiołowskiego, Poznań 2001, s. 24-29; tenże, *Piętnastowieczne, prywatne zamki w Wielkopolsce* [w:] *Wielkopolska – Polska – Europa. Studia dedykowane pamięci Alicji Karłowskiej-Kamzowej*, red. J. Wiesiołowski, Poznań 2006, s. 153-162; J. Pietrzak, „Dwudomowe”, *nizinne zamki średniowieczne i ich dziedzicze w Prowincji Wielkopolskiej*, „Archaeologia Historica Polona” 15 (2005), nr 1, s. 207-233.

⁴⁷³ *Leksykon zamków w Polsce...*, s. 234-236.

Według Karłowskiej-Kamzowej zamek zbudowany przez Mikołaja I Górkę, powstał po 1426 roku, w wyniku rozbudowy starszego założenia z końca XIV wieku. Wewnątrz istniejących murów, z donżonem w narożu północno-wschodnim, dostawiono dwa, trzypiętrowe domy mieszkalne na rzucie litery „L”, wzniesione w konstrukcji szachulcowej na podmurowaniu⁴⁷⁴. Nowożytną przebudowę zamku wiązała ze Stanisławem Górką i datowała na lata 1555-1574⁴⁷⁵. Wyburzono wówczas dwa domy z ryglówki, a w ich miejscu powstał murowany, trójkondygnacyjny budynek o zwartej bryle⁴⁷⁶. Przyziemie pełniło funkcje gospodarcze, znajdowała się tam kuchnia i spiżarnia, pierwsze piętro miało charakter *piano nobile*, a na drugim mieściły się pokoje gościnne i dla służby⁴⁷⁷. Badaczka zaznaczała, że zamek w tak rekonstruowanej formie nie miał analogii wśród renesansowych zamków, a zbliżone do Kórnicka rzuty miały w tym czasie niektóre dwory i wille, m.in. willa Decjusza na Woli Justowskiej oraz pałac w Czemiernikach z początku XVII wieku. Zaznaczała przy tym, że rozplanowanie zamku kórnickiego jest najprawdopodobniej wynikiem nawiązania do starszych faz budowli, nie wykluczając jednak, że u podstaw koncepcji zrealizowanej dla Stanisława Górki mogła leżeć znajomość traktatów włoskich teoretyków⁴⁷⁸.

Również Kąsinowska wskazywała na dwa etapy formowania się zamku w czasach Górków, ale inaczej widziała ich zakres. Jej zdaniem zamek Mikołaja I Górki powstał około 1430 roku. Była to budowla murowana składająca się „z dwóch skrzydeł o trzech kondygnacjach, połączonych murem od północy, zaś główny wjazd najprawdopodobniej zlokalizowany był od strony południowej”⁴⁷⁹. Została przebudowana przez Stanisława Górkę, od północy dostawiono nowe skrzydło o trzech pomieszczeniach – z zachowaniem dziedzińca, w skrzydle zachodnim wprowadzono podziały, a przy północnym narożu, wykorzystując skarpe dobudowano aneks mieszczący urządzenia sanitarne⁴⁸⁰.

Podstawowy problem dotychczasowej metodyki badań nad architekturą zamku kórnickiego polega na tym, że cała grupa badaczy zajmujących się tym zagadnieniem wpadała w „pułapkę” tzw. „umowy na budowę zamku kórnickiego”. Autorka monografii, podobnie jak jej poprzednicy, powoływała się na treść kontraktu opublikowanego przez Ignacego Zakrzewskiego (1885) w „Kodeksie Dyplomatycznym Wielkopolski” (1908) oraz

⁴⁷⁴ A. Karłowska-Kamzowa, *op.cit.*, s. 6-7.

⁴⁷⁵ *Ibidem*, s. 27.

⁴⁷⁶ *Ibidem*.

⁴⁷⁷ *Ibidem*.

⁴⁷⁸ *Ibidem*, s. 28.

⁴⁷⁹ R. Kąsinowska, *op.cit.*, 1998, s. 14.

⁴⁸⁰ Szczegółowe omówienie propozycji Kąsinowskiej Zob. K. Janicka, *Odpowiedź na polemikę Róży Kąsinowskiej i komentarz do jej ostatniej monografii „Zamek w Kórniku”* (2019), s. 175-198.

tłumaczenie Macieja Moraczewskiego (1906)⁴⁸¹. Trzeba zauważyć, że dokument archiwalny, będący przedmiotem analiz, nie jest oryginałem umowy, ale kopią. I już Zakrzewski, który odnalazł go w Aktach Konsystorskich Poznańskich⁴⁸², podkreślał, że jest niekompletny, zawiera wiele „omyłek i opuszczeń”⁴⁸³. Heinrich Ehrenberg (1893) uznał, że jest on przez to mało przydatny dla rekonstrukcji zamku z lat 20. XV wieku⁴⁸⁴. Do podobnych wniosków doszedł Moraczewski, który podjął się przekładu odpisu kontraktu na język polski. Zaznaczał, że tekst jest „miejscami z powodu średniowiecznej łaciny, wadliwej konstrukcyi, błędów i opuszczeń zawiły i niejasny”⁴⁸⁵. A mimo to, zarówno Karłowska-Kazmowa, jak i Antoni Kąsinowski, na którego badania architektoniczne powołuje się Kąsinowska w swojej propozycji, traktowali zapis umowy jako punkt wyjścia dla badań i konfrontowali jego treść z relikdami średniowiecznej budowli, zachowanymi fragmentarycznie w tzw. piwnicach zamkowych. Badania przeprowadzone w ten sposób trudno uznać za skuteczne. Postępowanie badaczy opierających się na tłumaczeniu, a nie oryginalnym źródle doprowadziło do powstania „błędneho koła interpretacyjnego”, gdyż nawet jeśli przyjąć, że sam zapis z 1426 roku jest wiarygodny, to nie znajduje on odzwierciedlenia w zachowanych na poziomie przyziemia reliktach murów.

Drugim mankamentem dotychczasowych badań architekturą zamku kórnickiego jest zawężona perspektywa badawcza. Choć przedmiotem badań były fazy przypadające na czas istotnych transformacji modelu architektury rezydencjonalnej, zaskakuje fakt, że nie zostały postawione podstawowe pytania o pojawiające się w tym czasie nowe rozwiązania architektoniczne, recepcję wzorców renesansowych oraz potencjalne źródła inspiracji. Wprawdzie pojawiały się sugestie jakoby Kórnik z początku XV wieku wykazywał analogie, w zakresie układu przestrzennego, do zamków w Borysławicach, Gosławicach i Łowiczu (Karłowska-Kamzowa, Guerquin, Kąsinowska), jednak są to raczej uwagi czynione na marginesie omawianych zagadnień, niż wyrastające z analizy obiektu. Jedynie Jerzy Baranowski, przy okazji rekonstrukcji XVII-wiecznego pałacu w Białej Podlaskiej, zwrócił uwagę na zależności pomiędzy układem trójdzielnym zamku w Kórniku, a nowożytną,

⁴⁸¹ Zob. R. Kąsinowska 1998, s. 11, przypis 6 i 8.

⁴⁸² Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, sygn. AC 1426, 9, k. 267-268.

⁴⁸³ I. Zakrzewski, *op.cit.*, s. 64-65.

⁴⁸⁴ Ehrenberg uzasadniał to następująco: po pierwsze, niewielka kwota wynagrodzenia wskazuje, że umowa z cieślą obejmowała wyłącznie prace wykończeniowe. Po drugie, nie znając treści umowy z budowniczym nie sposób ustalić jak wyglądała siedziba Mikołaja I Górki. Zob. H. Ehrenberg, *Geschichte der Kunst im Gebiete der Provinz Posen*, Berlin 1893, s. 46, przypis 2.

⁴⁸⁵ M. Moraczewski, *op.cit.*, s. 103.

włoską myślą architektoniczną⁴⁸⁶. Ale problem ten nie został podjęty przez kolejnych badaczy zamku. Po drugie, wiedza o ówczesnych inwestorach – rodzinie Górków nie stanowiła istotnego punktu odniesienia, a badania rezydencji kórnickiej ograniczały się do jej głównego elementu – zamku. Przyjęty sposób postępowania sytuujący w centrum zainteresowania zamek jako twór autonomiczny, oderwany od pozostałych elementów założenia spowodował, że nie doceniono znaczenia fazy z 3 ćw. XVI wieku, będącej punktem kulminacyjnym 200-letniego procesu ewolucji form i przekształcenia budowli obronno-mieszkalnej w nowożytną rezydencję, co czyni ją istotną z punktu widzenia kluczowych problemów podejmowanych w niniejszej rozprawie. Co więcej w dotychczasowych badaniach nie traktowano założenia rezydencjonalnego Górków jako całościowej struktury. I tak, na przykład, istotna informacja o nowożytnej budowli na terenie kórnickiego zwierzynca, wprowadzona do obiegu naukowego przez autorów badań terenowych z przełomu lat 60./70. XX wieku⁴⁸⁷, nie została przez późniejszych wykorzystana, a jedynie wzmiankowana (Karłowska-Kamzowa, Kąsinowska)⁴⁸⁸.

Asumpt do ponownego zajęcia się architekturą zamku kórnickiego przynoszą przede wszystkim wyniki badań archeologicznych prowadzonych na zamku na przestrzeni ostatniej dekady w związku z pracami zabezpieczającymi (l. 2009-2015)⁴⁸⁹, a także badania dendrochronologiczne drewnianych pali fundamentowych (2009 i 2013)⁴⁹⁰. Dostarczyły one informacji, które częściowo dezaktualizują dotychczasowe ustalenia i rzucają nowe światło na periodyzację dziejów zamku. Ponadto, nowe, ważne ustalenia dotyczące rodu Górków i miasta Kórnik przyniosły badania historyków.

Wczesne dzieje budowlane zamku kórnickiego są problematycznym przedmiotem badań z kilku powodów. Przede wszystkim, dlatego że obecnie jedynymi w pełni czytelnymi elementami z XV-XVI wieku są fragmenty murów zachowane w zamkowych piwnicach, które jednak zostały tak dalece przebudowane w XVIII i XIX stuleciu, że nie dają się jasno rekonstruować. Szczególnie, że materiał budowlany z wczesnej fazy był niejednokrotnie,

⁴⁸⁶ J. Baranowski. *Pałac w Białej Podlaskiej. Próba rekonstrukcji stanu z XVII wieku*, „BHS”, t. XXIX (1967), nr 1, s. 39-54.

⁴⁸⁷ J. Fogel, A. Karłowska-Kamzowa, *Pozostałości renesansowego zwierzynca w okolicach Kórnik*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” (dalej: „KHKM”), R. XIX, nr 1, 1971, s. 51-55; J. Fogel, A. Karłowska-Kamzowa, *Nieznanym zabytek architektury renesansowej z okolic Kórnik*, „PBK”, z. 11, 1973, s. 23-39.

⁴⁸⁸ A. Karłowska-Kamzowa, *op.cit.*, s. 30-31; R. Kąsinowska, *op.cit.*, 1998, s. 18.

⁴⁸⁹ Badania archeologiczne prowadzone były przez mgr Mirosława Andrałowicza i mgr Małgorzatę Andrałowicz. Sprawozdania z badań w latach 2009, 2013 i 2015 znajdują się w archiwum Powiatowego Konserwatora Zabytków w Poznaniu.

⁴⁹⁰ M. Krąpiec, *Badania dendrochronologiczne próbki drewna z Kórnik*, Kraków 30.08.2009. Maszynopis przechowywany w BK (niesygn.); K. Woźniak, *Drewniane pale pod zamkiem kórnickim*, „PBK”, z. 32, 2015, s. 153-155.

zgodnie z resztą z powszechną praktyką, użyty wtórnie. Co więcej, w związku z prowadzonymi wielokrotnie pracami zabezpieczającymi fundamenty, w tym z zastosowaniem ingerencyjnej metody cebertyzacji⁴⁹¹, w niektórych partiach budynku, newralgicznych z punktu widzenia procesu badawczego, przeprowadzenie badań archeologicznych nie jest już możliwe. Poważną przeszkodą w rekonstrukcji najstarszych dziejów zamku jest brak badań architektonicznych pierwszej i drugiej kondygnacji (ob. parter i I piętro)⁴⁹². Istotnym utrudnieniem jest także skromny materiał źródłowy, ograniczający się w zasadzie do lakonicznych wzmianek, głównie XVI-wiecznych oraz dwóch inwentarzy z połowy XVII stulecia⁴⁹³. W rezultacie średniowieczne i wczesnonowożytnie dzieje zamku są w znacznej mierze niemożliwe do odtworzenia. Inaczej wygląda sytuacja w odniesieniu do zamku z 3 ćw. XVI wieku, który przetrwał w swoim zasadniczym zrębie do generalnej przebudowy Tytusa Działyńskiego z l. 1843-61⁴⁹⁴. Wprawdzie, w II połowie XVIII wieku był modernizowany przez Teofilę Szołdrską-Potulicką (zm. 1790), ale zdaje się, że wówczas go nie rozbudowano, a jedynie przekształcono istniejącą już bryłę⁴⁹⁵. Można przypuszczać, że przy okazji remontu

⁴⁹¹ Zamek kórnicki został posadowiony na wyspie wzmocnionej drewnianymi palami. Prace melioracyjne z pocz. XX wieku przyczyniły się do obniżenia poziomu w jeziorze, w efekcie odsłonięte, drewniane pale zaczęły butwieć, a zamek stanął w obliczu katastrofy budowlanej. W pierwszym etapie prac zabezpieczających, rozpoczętym w 1947 roku zamontowano wiercone pale betonowe i powiązano je ławą. Kilka lat później (1952-53) zastosowano metodę elektropetryfikacji opracowaną przez profesora Romualda Cebertowicza, polegającą na zeskalaniu podłoża przez działanie polem elektrycznym i wprowadzeniu środków chemicznych (zawieszin cementowych i roztworów szkła wodnego i chlorku wapnia). Zob. S. Jasińska, *Zabezpieczenie fundamentów zamku kórnickiego*, „PBK”, z. 5, 1955, s. 317-319.

⁴⁹² Okazją do przeprowadzenia badań była generalna restauracja zamku w latach 1952-60. Jednak sporządzono wówczas wyłącznie dwa lakoniczne sprawozdania z remontu, które nie mają żadnej wartości dla badań dziejów średniowiecznych i nowożytnych.

⁴⁹³ Zob. aneks II a, b.

⁴⁹⁴ Datowanie [za:] R. Kąsinowska, *op.cit.*, 1998, s. 55-81. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na związek pomiędzy koncepcją przebudowy zamku Tytusa Działyńskiego a siedzibą potężnych Górków. Można dziś jedynie przypuszczać, że świadomość znaczenia dawnych właścicieli zaważyła na utworzeniu rezydencji-biblioteki Działyńskich właśnie w Kórniku. Po pierwsze, zgodnie z ówczesną wiedzą majątek kórnicki przeszedł z rąk Czarnkowskich – spadkobierców Górków, bezpośrednio do rodziny Działyńskich (za sprawą ożenku córki Andrzeja Czarnkowskiego – Barbary z wojewodą brzesko-kujawskim Michałem Działyńskim). Dopiero ustalenia Kąsinowskiej dowiodły, że było inaczej. Po drugie, Tytus, podzielał pasje dawnego właściciela hrabiego Stanisława Górki, za sprawą, którego XVI-wieczny Kórnik zasłynął rzadkim księgozbiorem. W XIX wieku w zbiorach kórnickich znajdowały się m.in. najrzadsze zabytki dzieł i rękopisów, zwłaszcza dysydenckich, archiwa rodzinne, druki brzeskie, szamotulskie i pińczowskie. Prawdopodobnym jest, że część z nich pochodziła z kolekcji ostatniego Górki. Po trzecie, związki z Górkami zostały zaakcentowane w programie ideowym zamkowych wnętrz. W jednej z sal Ogończykowi Działyńskich towarzyszył herb Łódzia Górków. Zdaniem J. Kaźmierczaka zestawienie to mogło stanowić nawiązanie do tradycji rodowej i topograficznej. Ponadto, wnętrza zostały urządzone zgodnie z ówczesnym wyobrażeniem o formach i stylistyce z XV i XVI wieku. Można wobec tego przypuszczać, że wiedza Tytusa Działyńskiego o Górkach i ich zamku znacznie przewyższała współczesną, a to determinuje podjęcie szerszych badań nad tym zagadnieniem. Mogą one rzucić nowe światło nie tylko na problem architektury historyzmu i charakterystycznych dlań mechanizmów budowania znaczeń, ale także na sam zamek Górków z przełomu średniowiecza i nowożytności. Zob. R. Kąsinowska, *op.cit.*; J. Kaźmierczak, *Funkcje ideowe kórnickiej rezydencji Tytusa Działyńskiego*, „PBK”, z. 12, 1976, s. 56; Zamek kórnicki, „Tygodnik Ilustrowany”, 1860, t. II, nr 57, s. 535-536; E. Bątkiewicz-Szymanowska, *Tytus Działyński (1796-1861)*, Kórnik 2018, *passim*.

⁴⁹⁵ Data modernizacji nie jest znana, można jedynie przypuszczać, że przypadała na lata ok. 1725-1770.

dachu, przekształcono środkową partię korpusu, podwyższono główną salę *piano nobile* z wyjściem na taras, natomiast wieże boczne obniżono. Koncepcja ta, przy stosunkowo niewielkich nakładach finansowych, pozwoliła na zmianę kostiumu na „pałacowy”. Wprowadzono też drobne korekty we wnętrzach, które uzyskały nowy wystrój i wyposażenie. W tym czasie poważnym przekształceniom uległo natomiast najbliższe otoczenie zamku⁴⁹⁶. Od północy powstał paradny dziedziniec z zabudową towarzyszącą, od południa rozległe założenie ogrodowe.

Oznacza to, że punktem wyjścia dla rekonstrukcji siedziby gruntownie przebudowanej przez Stanisława Górkę może być budowla XIX-wieczna, a ta została dobrze udokumentowana. Przede wszystkim dysponujemy – dość pobieżnie dotąd przebadaną – inwentaryzacją rysunkową wykonaną w latach 20. na zlecenie hr. Tytusa oraz projektami przebudowy zamku autorstwa Karla Friedricha Schinkla, Henryka Marconiego i Antonio Corazziego⁴⁹⁷. Dostępna jest także cenna dokumentacja techniczna związana z pracami zabezpieczającymi fundamenty zamku z lat 40. i 50. XX wieku⁴⁹⁸, będąca ważnym źródłem danych, także o najwcześniejszych dziejach zamku.

2.2. Historia majątku i jego właścicieli

Wczesna historia Kórnik, wzmiankowanego po raz pierwszy w 1365 roku w związku z biskupem poznańskim Mikołajem h. Łódzia i jego bratem Wyszotą⁴⁹⁹, jest pełna niejasności. Problemem żywo dyskutowanym są, przede wszystkim, okoliczności przejścia osady na własność kanclerza Mikołaja I Górki i jego brata Wyszoty, uchwytnych w źródłach od 1414 roku⁵⁰⁰. Z ustaleń Oskara Haleckiego, zajmującego się badaniem wczesnej genealogii wielkopolskich Łodziów, wynika, że Mikołaj I Górka odziedziczył osadę kórnicką po krewnym z innej linii Łodziów – Wyszotce („iuvenis de Kurnik”), zmarłym bezpotomnie

⁴⁹⁶ Od północy powstał paradny dziedziniec z zabudową towarzyszącą, od południa rozległe założenie ogrodowe. Zamek nie został wówczas rozbudowany. Można przypuszczać, że przy okazji remontu dachu przekształcono środkową partię korpusu, podwyższono główną salę *piano nobile* z wyjściem na taras, natomiast wieże boczne obniżono. Koncepcja ta pozwoliła na zmianę kostiumu na „pałacowy”, przy stosunkowo niewielkich nakładach finansowych. W większym stopniu przekształcono wnętrza zmieniając ich wystrój i wyposażenie.

⁴⁹⁷ Plany, projekty i rysunki znajdują się w zasobach Biblioteki Kórnickiej. W większości są reprodukowane w monografii Kąsinowskiej.

⁴⁹⁸ Projekty i dokumentacja tzw. Dziennik Odbudowy, w zbiorach Biblioteki Kórnickiej (Dział Rękopisów sygn. 10828).

⁴⁹⁹ „Osadę Kurnicką wyprowadza na widownię dziejową w r. 1365 Mikołaj z Kurnika, kantor poznański, doktor prawa kanonicznego, potem kanclerz wielkopolski (...), a od r. 1374 biskup poznański, zmarły w r. 1382. (...) Prawie równocześnie, między r. 1373 i 1399, występuje Wyszota z Kurnika”. Cytat [za:] E. Callier, *Powiat pyzdrowski w XVI wieku*, Poznań 1888, s. 141.

⁵⁰⁰ KDW V, nr 247.

w 1415 roku⁵⁰¹. Jak zatem wytłumaczyć jego udziały w majątku rok wcześniej? Wątpliwość ta doprowadziła współczesnych badaczy m.in. Górczaka i Jurka do wniosku, że Górkowie pozyskali osadę kórnicką na drodze zakupu, a nie dziedziczenia⁵⁰². Sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej, gdy weźmie się pod uwagę, że w tym czasie, w źródłach dotyczących majątku figuruje Mościc ze Stęszewa h. Łódzia – spokrewniony z Górkami. W 1419 roku odstąpił on częściowe udziały w majątku kórnickim Bartoszowi Sokołowskiemu – w zamian za zadłużony majątek koźmiński⁵⁰³, dlatego w l. 1419-1426 Sokołowski pisał się z Kórnika równoległe z Mikołajem Górką⁵⁰⁴. Co więcej, niejaki Mirosław z Bytynia – także Łódzic, spokrewniony z Górkami, został odnotowany w 1426 roku w związku z budową zamku kórnickiego⁵⁰⁵. Nie mamy pewności w jakim charakterze, najprawdopodobniej nie jako współwłaściciel, ale jako doświadczony doradca, wiadomo bowiem, że był jednym z prefektów budowy poznańskiej katedry⁵⁰⁶. Te fragmentaryczne informacje odnoszące się do własności i transakcji majątkowych reprezentantów kilku linii Łodziów nie dają się jasno interpretować. Jedyne co jest pewne to, że już około 1419 roku Górkowie podjęli decyzję o utworzeniu w Kórniku gniazda rodu, o czym świadczy rozpoczęcie prac przy wyspie zamkowej, co jednoznacznie potwierdzają badania dendrochronologiczne pali wzmacniających jej konstrukcję⁵⁰⁷.

Wczesne dzieje Kórnika pozostają w ścisłym związku z karierą i aspiracjami Mikołaja I Górki (zm. 1439), który z uwagi na wspomnianą już sytuację rodzinną, skupił na nim całą swoją uwagę oraz poczynił duże nakłady finansowe. Rozbudowywał klucz kórnicki o kolejne osady z ogromną determinacją, a jeśli napotkał na przeszkodę, stosował – jak to subtelnie określił Tomasz Jurek – „środki perswazji pozaekonomicznej”⁵⁰⁸. W rzeczywistości były to zbrojne najazdy na właścicieli okolicznych dóbr mające skłonić ich do sprzedaży, które okazały się skuteczne skoro liczni dziedzice Grabowca i Kuropatnik zaczęli odstępować Górcę swoje części⁵⁰⁹. Ostatecznie osiągnął on swój cel i utworzył wokół Kórnika załazek

⁵⁰¹ O. Halecki, *Ród Łodziów w wiekach średnich*, „MH”, R. V, nr 1-2, 1912, s. 11.

⁵⁰² T. Jurek, *Początki miasta...*, s. 61; Z. Górczak, *Kariera majątkowa...*, s. 360.

⁵⁰³ A. Gąsiorowski, *Mościc ze Stęszewa h. Łódzia* [w:] „PSB” [dostęp online: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/moscic-ze-steszewa-h-lodzia-z-dn.17.01.2020>].

⁵⁰⁴ Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 215.

⁵⁰⁵ O. Halecki, *Ród Łodziów w wiekach średnich*, „MH”, R. IV, nr 11-12, 1911, s. 187. Badacz powołuje się na Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski, t. V, nr 455.

⁵⁰⁶ Pełnił funkcję prefekta w latach 1418-19 [za:] R. Kąsinowska, *op.cit.*, 2019, s. 20.

⁵⁰⁷ Próbki drewna z pali wzmacniających brzegi wyspy zamkowej, badane metodą dendrochronologiczną, datuje się na lata 1419 i 1453. [za:] R. Kąsinowska, *op.cit.*, 2019, s. 13, przypis 22.

⁵⁰⁸ T. Jurek, *Początki miasta...*, s. 66.

⁵⁰⁹ W 1433 roku został pozwany przez Annę z sąsiadującego z Kórnikiem Grabowca o zbrojny najazd i zamordowanie jej męża, w czym Górka miał osobiście brać udział [za:] T. Jurek, *Początki miasta...*, s. 66.

kompleksu majątkowego, składającego się z czterech osad, który był przez kolejne pokolenia sukcesywnie i konsekwentnie rozbudowywany⁵¹⁰.

Nasuwa się w tym miejscu pytanie o determinantę wyboru akurat Kórnika na główną siedzibę i gniazdo rodu aspirującego w I połowie XV wieku do rangi możnowładztwa. Można wskazać na kilka potencjalnych powodów. Niewątpliwym atutem logistycznym było jego położenie w odległości około 25 kilometrów od stolicy Wielkopolski. Mikołaj I, z racji wykonywanych obowiązków służbowych, najczęściej podróżował do Poznania i Gniezna, dokąd mógł dotrzeć w zaledwie kilka godzin. Poza tym, w Kórniku znajdowała się XIV-wieczna siedziba feudalna Łodziów. Nie bez znaczenia jest też fakt, że wokół dóbr Miejska Górka narósł poważny konflikt rodzinny skutkujący uchwytnymi w źródłach sprawami sądowymi, co mogło w znacznej mierze zaważyć na zmianie lokalizacji głównej siedziby. I to właśnie ta kwestia, a dokładniej ścisły związek geograficzny Kórnika z innymi siedzibami rodu, legitymizujący pochodzenie Górków okazała się kluczowa. Na prawym brzegu Warty, w okolicach Kórnika i Bnina „skupiały się liczne i dawne posiadłości rodu Łodziów, i właśnie w tej części jego pierwotnych siedzib możemy stwierdzić najwyraźniej osadnictwo typu gniazdowego”⁵¹¹. Leżący w bezpośrednim sąsiedztwie Kórnika Bnin był gniazdem rodowym jednej z linii Łodziów, a wielu jej przedstawicieli pomimo, że osiedli w innym regionie Wielkopolski (Opalenica, Mosina) nadal używali nazwiska Bnińscy. Pokazuje to siłę rodowej tradycji i jej ówczesne znaczenie dla budowania tożsamości, a jednocześnie tłumaczy determinację Mikołaja I Górki, by właśnie w tym miejscu zbudować gniazdo rodu – z wyraźnym wskazaniem jego rodowodu.

W latach, około 1419-1439, powstał w Kórniku zespół rezydencjonalny, na który składały się z trzy elementy: zamek, kościół patronacki i prywatny ośrodek miejski. Taka też była najprawdopodobniej kolejność podejmowanych inwestycji. Rozpoczęto od głównego elementu zespołu – zamku, zbudowanego około 1426 roku. Następnie, zdaniem Kowalskiego przez 1430 rokiem⁵¹², rozpoczęto budowę kórnickiej świątyni, a siedem lat później erygowano parafię⁵¹³. W akcie erekcyjnym z 1437 roku po raz pierwszy wzmiankowane jest miasto Kórnik⁵¹⁴, co skłoniło Jurka do datowania jego lokacji na lata 1425-1435 – z

⁵¹⁰ Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, tabela 1, s. 564.

⁵¹¹ O. Halecki, *Ród Łodziów w wiekach średnich*, „MH”, R. V, nr 9-10, 1912, s. 149.

⁵¹² J. Kowalski, *op.cit.*, s. 45.

⁵¹³ Świątynię kórnicką oddano pod patronat Najświętszej Marii Panny, Wszystkich Świętych i św. Bartłomieja. Zob. J. Kowalski, *op.cit.*, s. 37.

⁵¹⁴ Pierwotny herb Kórnika przedstawiał w białym polu czerwony mur o trzech basztach, z bramą otwartą z podniesioną broną u dołu.

zastrzeżeniem, że bardziej prawdopodobna jest końcowa granica⁵¹⁵. W rezultacie, na przestrzeni dwóch dekad, w Kórniku powstał „nowoczesny” jak na owe czasy zespół rezydencjonalny – centrum dóbr posiadające konkretne funkcje użytkowe: administracyjną (zamek), ideową (kościół) i gospodarczą (miasto)⁵¹⁶. Można mówić o spójnej, z góry zamierzonej koncepcji programowej, bowiem już na etapie rozplanowania miasta uwzględniano rynek, zamek i kościół – jako dopełniające się części całości⁵¹⁷. Rezydencja była położona na południowym krańcu miasta, poza jego obszarem. Natomiast w południowo-wschodnim narożu rynku był usytuowany kościół patronacki. Zależności przestrzenne i wizualne obu budynków podkreślały ich programową łączność. Istotne znaczenie ma w tym kontekście nie tylko lokalizacja, ale także architektura świątyni Górków. Była ona niemalże kopią powstającego w tym samym czasie kościoła NMP na Ostrowie Tumskim w Poznaniu. Zdaniem Kowalskiego pokrewieństwo to było świadome, a najpewniej także ze względów prestiżowych – zamierzone⁵¹⁸. W XV wieku wykształcony kler, w tym Mikołaj Górka, miał zapewne świadomość, że poznański kościół Marii Panny, zwany „in Summo”, należał do najstarszych i najbardziej uprzywilejowanych świątyni w Królestwie – i co istotne, został wzniesiony przy rezydencji królewskiej. Dlatego – jak można przypuszczać – przy jego odbudowie w I połowie XV wieku wybór padł na halę obejściową – typ architektoniczny o konotacjach „książęcych”, a szerzej „feudalnych”⁵¹⁹. Zwarta bryła budowli halowej przypominała elegancką, kaplicę dworską – a to odpowiadało w pełni nie tylko kapitule poznańskiej, ale także zamierzeniom Górki. Dla niego jako inwestora, i zapewne także autora programu, świątynia kórnicka miała być, przede wszystkim, kościołem rodowym, manifestującym pozycję Górków jak patronów⁵²⁰.

W tym świetle średniowieczny Kórnik jawi się jako swego rodzaju fenomen. Zespół rezydencjonalny powstał w czasie, gdy Górkowie nie należeli jeszcze do możnowładztwa, a jedynie aspirowali do tej elitarnej grupy. Nie był zatem, jak to miało miejsce w większości przypadków, formą przypieczętowania uzyskanej pozycji, ale jednym z elementów dalekosiężnej polityki majątkowej rodu mającej na celu „manifestację potencjału”, który – jak pokazują późniejsze dzieje rodziny – został nadzwyczaj dobrze wykorzystany. Wyraźnie zaznacza się przy tym rozdźwięk pomiędzy pozycją społeczną i stanem posiadania Mikołaja I

⁵¹⁵ T. Jurek, *Początki miasta...*, s. 64.

⁵¹⁶ J. Kurtyka, *Posiadłość, dziedziczenie i prestiż. Badania nad późnośredniowieczną i wczesnonowożytną wielką własnością możnowładczą w Polsce XIV-XVII wieku*, „Roczniki Historyczne”, R. LXV, 1999, s. 187.

⁵¹⁷ J. Kowalski, *op.cit.*, s. 17.

⁵¹⁸ *Ibidem*, s. 45.

⁵¹⁹ J. Kowalski, *op.cit.*, s. 135-137.

⁵²⁰ Świadczy o tym gotycka empora nad zakrystią, wzorowana – jak ustalił Kowalski – na piętrowej kaplicy biskupiej w poznańskiej katedrze [za:] J. Kowalski, *op.cit.*, s. 137.

a rozmachem inicjatywy budowlanej zrealizowanej w Kórniku. W XV wieku na rezydencję o tak rozbudowanym programie mogli sobie pozwolić jedynie przedstawiciele wąsko zarysowanej elity⁵²¹.

W Wielkopolsce, na początku stulecia powstały zespoły rezydencjonalne wysokich urzędników państwowych: Jana z Czerniny Rydzyńskiego w Rydzynie (ok. 1403-23), bp. Andrzeja Łaskarza Gosławicach (l. 20. XV w.) i bp. Wojciecha Jastrzębca w Borysławicach (l. 20. XV w.). Ale tylko ten pierwszy posiadał rozbudowany – analogiczny do Kórnika – trójelementowy program⁵²². Jak z tego wynika, Kórnik jest odosobnionym przykładem rezydencji należącej do rodu spoza ścisłej elity politycznej i majątkowej. Co więcej, Mikołaj I Górka wznosząc świątynię kórnicką wykreował rozwiązanie modelowe dla prywatnych rezydencji – halę obejściową – kościół „monarszy” w formie, a „magnacki” w treści⁵²³. Typ ten stał się popularny w Wielkopolsce w II połowie stulecia, kiedy różne rody – idąc za wzorem Górków – zaczęły wznosić świątynie patronackie w swoich dobrach (m.in. Bnin, Dolsk, Nowe Miasto, Borek)⁵²⁴. Przykład działań podjętych przez Mikołaja I w latach 20. i 30. XV stulecia – w pewnym zakresie prekursorskich – dobrze obrazuje jego taktykę, dla której budowanie tradycji za pomocą architektury było równie istotne jak komasacja dóbr ziemskich. Warto w tym miejscu dodać, że działalność fundacyjna Mikołaja – i to wynikająca nie tylko z pobożności, ale i świadomości potrzeby budowania wizerunku – nie ograniczała się do Kórnika. Zanim podjął się budowy tamtejszego zespołu zadbał o wystawienie rodowej kaplicy przy poznańskiej katedrze (1410), co dowodzi, że już u progu XV wieku budowanie pozycji rodu angażowało całą machinę rozmaitych działań „propagandowych”, które realizowały się na polu działalności budowlanej i fundatorskiej, w przypadku Mikołaja I Górki – kanclerza kapituły poznańskiej – zadziwia ona swym rozmachem.

Późniejsze dzieje majątku kórnickiego i tamtejszej rezydencji, aż do czasów Stanisława Górki, są słabiej rozpoznane. Brak materiałów źródłowych przekłada się na trudności z określeniem aktywności poszczególnych właścicieli Kórnika, zarówno na polu gospodarczo-ekonomicznym, jak i artystyczno-budowlanym⁵²⁵. Możemy się jedynie domyślać, że Łukasz I (zm. 1475), zamieszkał w nowo wybudowanej rezydencji kórnickiej, nie prowadząc żadnych poważniejszych inwestycji.

⁵²¹ L. Kajzer, *Zamki i społeczeństwo*, Łódź 1993, s. 170.

⁵²² W Borysławicach powstało jedynie założenie rezydencjonalne w ośrodku dóbr wiejskich. W Gosławicach oprócz rezydencji ufundowany został także kościół patronacki, ale nie lokowano miasta.

⁵²³ J. Kowalski, *op.cit.*, s. 135 i nn.

⁵²⁴ *Ibidem*, s. 137.

⁵²⁵ Z ustaleń Stanisława Weymanna wynika, że nie zachowało się niewiele materiałów źródłowych dotyczących działalności gospodarczej Górków do 1592 roku, w tym inwentarze, które wzmiankowane są w przywileju Stanisława Górki z 1566 roku. Zob. tenże, *op.cit.*, s. 7-8.

Nieco więcej wiadomo o zamku z czasów jego syna, bpa. poznańskiego Uriela. Kórnik był jego ulubioną rezydencją, nie tylko często tam bywał, ale też sprawował stamtąd rządy nad diecezją⁵²⁶. Na zamku odbywały się posiedzenia sądu biskupiego⁵²⁷. W źródłach z tego czasu wzmiankowane są konkretne pomieszczenia: „stubella superiora”, „stuba maiora inferiora”, „stuba superiora”, „stuba alba” i „comnata”⁵²⁸, a także kancelaria i archiwum⁵²⁹. Ich liczba, hierarchia i rodzaj wskazują, że zamek miał już wówczas status rezydencji. Znajdowały się tam pomieszczenia służące nie tylko zamieszkiwaniu, ale także reprezentacji i administracji. Brak natomiast pewności, kiedy zamek taką formę uzyskał, czy było to po 1419 roku (Mikołaj I Górka), czy w wyniku kolejnej rozbudowy w XV wieku (Łukasz I lub Uriel).

Biskup Górka niewątpliwie dbał o Kórnik, ufundował tam szpital św. Ducha⁵³⁰, a w pierwszych latach sprawowania pontyfikatu nosił się również z zamiarem ufundowania klasztoru dominikanów, na co uzyskał nawet zgodę kapituły generalnej zakonu, ale z niewiadomych przyczyn plany te nie zostały zrealizowane⁵³¹. W latach 90. rozpoczął starania o podniesienie kórnickiego kościoła parafialnego do rangi kolegiaty. Została erygowana 30 VI 1495 roku, i jak przypuszcza Kowalski, już wówczas została wyposażona w liczne dzieła sztuki⁵³². O tym, że prowadzono w tym czasie także jakieś prace przy kościele, świadczy zapis testamentu Uriela, w którym przeznaczył środki m.in. na dokończenie kościoła w Kórniku⁵³³. Dbął również o rozwój gospodarczy majątku. Za pośrednictwem swojego protegowanego – genueńczyka Andreollo Guasco, sprowadził na kilka lat (1484-1489) Włocha Niccolo de Novali, specjalistę od nowoczesnych metod gospodarowania i uprawy winorośli⁵³⁴. Nie mamy w prawdzie pewności czy do Kórnika, będącego przecież jednym z wielu prywatnych majątków biskupa, ale biorąc pod uwagę jego upodobanie do tego miejsca oraz dogodne warunki do założenia winnicy, wydaje się to prawdopodobne⁵³⁵.

⁵²⁶ Z. Białłowicz-Krygierowa, *op.cit.*, s. 54.

⁵²⁷ R. Kašinowska, *op.cit.*, 1998, s. 17.

⁵²⁸ *Ibidem*.

⁵²⁹ T. Jurek, *Łukasz II Górka...*, s. 24.

⁵³⁰ *Ibidem*.

⁵³¹ Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 246.

⁵³² J. Kowalski, *op.cit.*, s. 50.

⁵³³ J. Korytkowski, *op.cit.*, s. 91.

⁵³⁴ D. Quirini-Popławska, *op.cit.*, s. 22.

⁵³⁵ Poznań i Gniezno szczycą się najstarszymi tradycjami winiarskimi w Polsce. W średniowieczu związane były, przede wszystkim, z siedzibami biskupimi. W Kórniku uprawiano winorośl w XVIII wieku, czego dowodzi plan założenia kórnickiego z 1801 roku, uwzględniający obok ogrodu i zwierzyńca, także winnicę (*Weinberg*). Nie można wykluczyć, że kontynuowano wcześniejszą tradycję uprawy winorośli, być może zapoczątkowaną już przez bp. Uriela Górkę w II połowie XV lub jego następców w XVI wieku. Na terenie Wielkopolski nie byłby to przykład odosobniony (na przykład miejscowość Winna koło Zaniemyśla wzięła swą nazwę od winnicy).

Dzieło Uriela kontynuował jego bratanek Łukasz II Górka; ich wspólnym staraniem w Kórniku, na przestrzeni kilkudziesięciu lat, powstał znaczący ośrodek kościelny obejmujący kolegiatę z 12-osobową kapitułą, 6 mansjonarzami, 3 altarystami, szpital i prepozyturę św. Ducha oraz szkołę parafialną⁵³⁶. Łukasz II chętnie przebywał nie tylko w rezydencjach w Poznaniu i Szamotułach, ale także w Kórniku. Z ustaleń Jurka wynika, że dla spraw załatwianych tam jako starosta generalny, prowadził nawet osobną księgę sądową⁵³⁷. Nie posiadamy informacji źródłowych odnoszących się do jego ewentualnej działalności budowlanej, ale przetrwał do naszych czasów owoc jego działalności fundatorskiej Górki – centralna scena tzw. Tryptyku Zwiastowania⁵³⁸ z 1529 roku (il. 16). Walory artystyczne tego dzieła były już wielokrotnie podkreślane przez badaczy. To co w tym miejscu istotne, to jego autoprezentacyjny charakter. Na pierwszym planie został przedstawiony fundator, w bogatym stroju, z atrybutami władzy, a na osi obrazu w najbardziej eksponowanym miejscu, kartusz herbowy wywodzący jego genealogię, świadczący o dostojności.

Zdaniem Labudy złożoność programu obrazowego, łączącego tradycję chrześcijańską z motywami zaczerpniętymi ze świata antycznego, jest świadectwem namysłu fundatora, który adresował treści dzieła do konkretnego odbiorcy⁵³⁹. Obraz kórnicki jest wykładnią światopoglądu Łukasza II Górki, zdradza napięcia i wahania pomiędzy tradycją katolicką, a nowinkami napływającymi do Wielkopolski z Wittenbergi. Fundator był świadomy, że ta forma wypowiedzi jest trwała i oficjalna, dlatego koncept humanistyczny „jakby koncesja wbudowany jest tu w ideowe przesłanie nie wzbudzające doktrynalnej wątpliwości”⁵⁴⁰.

Zagadką pozostaje miejsce pierwotnego przeznaczenia tryptyku. Dotąd przeważał pogląd, że obraz powstał do kolegiaty kórnickiej, chociaż z uwagi na niewielkie rozmiary, nie znajdował się w ołtarzu głównym, ale raczej w którymś z ołtarzy bocznych, albo, jak proponował Kowalski, na emporze nad zakrystią. Ostatnio Jurek zasugerował, że mógł powstać z przeznaczeniem do poznańskiej kaplicy Górków⁵⁴¹.

Nie brano natomiast pod uwagę innej możliwości, mianowicie, że tryptyk powstał do kaplicy zamkowej. Przekonują o tym niewielkie rozmiary dzieła, forma kosztownego przedmiotu, a przede wszystkim jego autoprezentacyjny charakter. Nie ulega wątpliwości, że powstało z przeznaczeniem do oglądania, a zatem jego ustawienie w kolegiacie w ołtarzu

⁵³⁶ A. Labuda, *op.cit.*, s. 88.

⁵³⁷ T. Jurek, *Łukasz II Górka...*, s. 26, przypis 66.

⁵³⁸ Zwany także Tryptykiem z Mądrego. Do dnia dzisiejszego ocalała jedynie środkowa scena, zakupiona w XIX wieku przez Tytusa Działyńskiego. Obecnie jest przechowywana w zbiorach Muzeum Zamek w Kórniku.

⁵³⁹ A. Labuda, *op.cit.*, s. 92.

⁵⁴⁰ *Ibidem*, s. 93.

⁵⁴¹ T. Jurek, *Łukasz II Górka...*, s. 29.

bocznym lub tym bardziej na dostępnej tylko dla kolatorów emporze byłoby pozbawione sensu.

O pierwotnym przeznaczeniu do Kórnika, a nie poznańskiej kaplicy może pośrednio świadczyć fakt, że obraz zakupił Tytus Działyński, który jak wiadomo gromadził pamiątki związane z Górkami, i eksponował go w zamku kórnickim, co potwierdza Julius Kothe⁵⁴². Ponadto, o związku dzieła z kaplicą i aktem ufundowania kolegium mansjonarzy może zaświadczać dokument odnaleziony przez Kąsinowską, w którym pod datą 1529, wzmiankowane jest „sacellum in castro Curnicensi”⁵⁴³. Wprawdzie badaczka interpretuje zapis jako obietnicę zbudowania mansjonarzom kaplicy, a nie informację o jej istnieniu, ale rzuca ona nowe światło także na inny problem – potencjalną rozbudowę zamku z inicjatywy Łukasza II. Do tego problemu jeszcze powrócimy w dalszej części rozdziału.

Najbardziej klarownie przedstawia się okres, kiedy Kórnik był własnością ostatniego przedstawiciela rodu – Stanisława. Wykazywał zainteresowanie sprawami gospodarczymi, w przywileju wydanym 21 czerwca 1566 roku⁵⁴⁴ potwierdził oparcie ustroju miasta na prawie magdeburskim, określił także prawa i obowiązki mieszczan, którzy mogli liczyć na wiele swobód. W 3 ćw. XVI stulecia Kórnik był niewielkim, ale dobrze rozwiniętym ośrodkiem miejskim o charakterze półrolniczym, ale przede wszystkim, magnackim miastem rezydencjonalnym, którego mieszkańcy żyli w cieniu rezydencji. O modernizacji zamku z jego inicjatywy w 1565 roku pisał już Sarnicki, a za nim autorzy XIX-wieczni⁵⁴⁵. Aktualna wiedza pozwala stwierdzić, że w latach ok. 1557-1584⁵⁴⁶, zamek i jego otoczenie zostały poddane gruntownej modernizacji i rozbudowie. W efekcie powstał zespół rezydencjonalny o bogatym programie składającym się z: zamku z ogrodem, prywatnego miasta z kolegiatą i

⁵⁴² W 1896 roku określał tryptyk jako „Ausstattung des Schlosses” [za:] J. Kothe, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Posen*, t. III, z. 4, 1896, s. 264.

⁵⁴³ Na źródło wskazała Kąsinowska – na podstawie AAP Capitulum Poznaniense p.1-11 (materiały zebrane przez Pracownię Słownika Historyczno-Geograficznego PAN). Zob. Kąsinowska R., *op.cit.*, 1998, s. 18.

⁵⁴⁴ Przywilej Jana Czarnkowskiego z 18 VI 1596 roku zawiera transumpt przywileju wydanego w 1566 roku przez Stanisława Górkę (APP, sygn. 53/4381//0/-/1/1). Nie wiadomo na jakiej podstawie Weymann stwierdził, że został on wystawiony przez Łukasza Górkę. Zob. tenże, *op.cit.*, s. 8.

⁵⁴⁵ Zob. S. Sarnicki, *Descriptio Veteris Et Novae Poloniae Cum Divisione Eiusdem Veteri Et Nova. Adiecta est vera et exquisita Russiae inferioris descriptio iuxta revisionem Commissariorum Regiorum Et Livoniae iuxta Odoporicon exercitus Polonici redeuntis ex Moschovia*, Kraków 1585, (brak numeracji stron); E. Raczyński, *op.cit.*, t.1, s. 285.

⁵⁴⁶ Datę początkową wyznacza przejęcie majątku kórnickiego na mocy aktu podziału majątku (1557), a końcowa odnosi się do uroczystego, „podwójnego” pogrzebu Łukasza III i Andrzeja II, odbywającego się w grudniu 22 XII 1584 roku w Kórniku. Słuszne wydaje się przypuszczenie Skuratowicza, że wówczas kaplica była już gotowa. Zob. J. Skuratowicz, *Renesansowe kaplice grobowe z XVI i pierwszej połowy XVII wieku w Wielkopolsce* [w:] *Studia nad renesansem w Wielkopolsce*, red. T. Rudkowski, Poznań 1970, s. 56.

rodowym mauzoleum oraz założenia łowieckiego na Zwierzyńcu. Nowy właściciel zaraz po przejściu majątku oddał kolegiatę kórnicką w ręce protestantów⁵⁴⁷.

Odnosząc się do powyższych informacji można wskazać na trzy momenty krytyczne w dziejach majątku kórnickiego pozostającego w rękach Górków, które miały bezpośrednie przełożenie na zmiany w obrębie rezydencji. Pierwszym są lata 20. XV wieku, kiedy Mikołaj I podjął decyzję o utworzeniu w Kórniku głównej siedziby rodu, co skutkowało decyzją o przebudowie zamku, wzniesieniu kościoła oraz nadania ośrodkowi rezydencjonalnemu statusu prywatnego miasta. Drugi moment, najbardziej mglisty, ale niewątpliwie ważny, to czas rządania Kórnikami przez Łukasza II. Środkowy obraz wspomnianego tryptyku z reprezentacyjnym przedstawieniem fundatora jest świadectwem pozycji Górki, świadomego znaczenia autoprezentacji w budowaniu wizerunku własnego i prestiżu rodu. Odziedziczona po przodkach siedziba była, pod względem funkcjonalnym, przestarzała, dlatego wydaje się dalece prawdopodobne, że Łukasz II podjął się jej modernizacji. Trzeci okres, to lata 60. XVI wieku, kiedy majątek przejął Stanisław Górka, dbający nie tylko o rozwój miasta, ale przede wszystkim, gruntownie rozbudował odziedziczoną rezydencję, wzbogacając ją o nowe elementy – rodowe mauzoleum, założenie ogrodowe oraz założenie łowieckie na Zwierzyńcu.

2.3. Siedziba w latach ok. 1426-1557

2.3.1. Zamek sprzed 1426 roku

Precyzyjne odtworzenie procesu formowania się zamku kórnickiego od II połowy XIV do końca XVI wieku nie jest dziś możliwe. Jednakże, ponowna analiza źródeł oraz badania *in situ* skonfrontowane z wynikami najnowszych badań archeologicznych, pozwalają stwierdzić, że proces ten przebiegał w sposób bardziej złożony niż dotąd przypuszczano. Nowa wiedza, ze szczególnym uwzględnieniem ustaleń historyków oraz wyników badań archeologicznych, skłania do sformułowania nowej propozycji periodyzacji dziejów budowlanych zamku kórnickiego w latach ok. 1365-1557. Pozwoli to, na określenie sytuacji wyjściowej dla nowożytniej modernizacji Stanisława Górki z 3 ćw. XVI wieku.

Zamek Mikołaja I Górki powstał w wyniku adaptacji XIV-wiecznej siedziby Łodziów⁵⁴⁸. W strukturze obecnego budynku – na poziomie fundamentów – zachowały się

⁵⁴⁷ Zdaniem Łukaszczyka miało to miejsce około 1556 roku, a więc na rok przed podziałem majątku pomiędzy braćmi. Zob. J. Łukaszczyk, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej Diecezji Poznańskiej*, t. 1, 1858, s. 335.

⁵⁴⁸ Jej powstanie należy wiązać z bp. Mikołajem lub jego bratem Wyszotą, i datować na lata 60.-80. XIV wieku. Kajzer datował powstanie pierwotnego zamku na lata 70.-80. XIV wieku, ale zważając na wzmiankę z 1365 r. o

dwa elementy pochodzące z pierwotnego założenia. Pierwszym jest cylindryczna wieża północno-wschodnia – w swojej obecnej formie XIX-wieczna – ale materiał i sposób murowania widoczny w partii podziemnej, odsłonięty podczas prac zabezpieczających w 1947 roku, pozwolił datować jej powstanie na XIV wiek⁵⁴⁹. Drugim jest fragment murowanej wieży, odkryty podczas ratowniczych badań archeologicznych w 2013 roku⁵⁵⁰. Po zdjęciu posadzek w pomieszczeniach przyziemia w trakcie zachodnim ujawniła się rozległa konstrukcja ceglano-kamienna, składająca się z dwóch krzyżujących się murów fundamentowych⁵⁵¹. Pozostałość ta została założona na rzucie prostokąta z występem od strony wschodniej i wymiary zewnętrzne ok. 6,3 m x 5,4 m (wraz z występem ok. 6,5 m)⁵⁵². Od wejścia głównego po stronie północnej w kierunku południowym biegł trakt komunikacyjny – korytarz o szerokości ok. 90 cm (może ze schodami?)⁵⁵³. Pewnym jest, że wieża czasowo poprzedzała zamek Mikołaja I Górki, i została niemal w całości rozebrana w momencie jego wznoszenia⁵⁵⁴. Wątpliwości budzi natomiast propozycja interpretacji znaleziska, które – według autorów badań – jest pozostałością czworokątnego stołpu, a więc budowli niemieszkalnej⁵⁵⁵. Biorąc pod uwagę potężną kolistą wieżę wschodnią mielibyśmy we wczesnośredniowiecznym Kórniku do czynienia z dwoma wieżami obronnymi – kolistą i czworoboczną – oddalonymi od siebie o kilkanaście metrów, co nie znajduje żadnego logicznego uzasadnienia. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że odnaleziono relikty wieży mieszkalno-obronnej – pierwotnej siedziby Łodziów. Forma rekonstruowanej przez archeologów budowli⁵⁵⁶, a przede wszystkim sposób rozwiązania systemu komunikacji i niewielki wykusz na jednej ze ścian magistralnych, wykazują bliskie pokrewieństwo z wieżowymi siedzibami innych wielkopolskich rodów: Pałuków w Szubinie, Nałęczów w Wenecji i Toporczyków w Gołańczy. Kórnikowi najbliższa jest ta ostatnia. W obu

biskupie piszącym się z Kurnika można sądzić, że już wówczas istniała jego tamtejsza siedziba. Zob. Zob. L. Kajzer, *Małe czy duże...*, s. 117.

⁵⁴⁹ Relikty wieży, wzniesionej z ogromnych głazów, połączonych bardzo twardą zaprawą, odkryto podczas prac zabezpieczających fundamenty zamku w 1947 roku [za:] S. Jasińska, *op.cit.*, s. 318.

⁵⁵⁰ M. Talarczyk-Andrałojć, M. Andrałojć, *Wyniki ratowniczych badań wykopaliskowych prowadzonych w związku z robotami konserwatorsko-budowlanymi w przyziemiu Zamku w Kórniku, gm. loco, woj. wielkopolskie w 2013 roku. Etap II*, Poznań 2014.

⁵⁵¹ Znajdowała się częściowo pod środkowym pomieszczeniem wspomnianego już gotyckiego domu w trakcie zachodnim przyziemia, a częściowo pod sąsiednim pomieszczeniem w trakcie środkowym. [za:] M. Talarczyk-Andrałojć, M. Andrałojć, *op.cit.*, s. 9.

⁵⁵² M. Talarczyk-Andrałojć, M. Andrałojć, *op.cit.*, s. 53-54.

⁵⁵³ Podobne rozwiązania znane jest z normandzkich wież z początku XI wieku np. donżon w Loches we Francji, przed 1040. [za:] P. Lasek, *Turris fortissimo nomen Domini. Murowane wieże mieszkalne w Królestwie Polskim od 1300 r. do połowy XVI wieku*, Warszawa 2003, s. 31.

⁵⁵⁴ M. Talarczyk-Andrałojć, M. Andrałojć, *op.cit.*, s. 55.

⁵⁵⁵ *Ibidem*, s. 54.

⁵⁵⁶ Biorąc pod uwagę inne tego typu realizacje schyłku XIV stulecia można zakładać istnienie dwóch do czterech kondygnacji naziemnych.

przypadkach założenia zostały zlokalizowane na brzegu jeziora, na terenie podmokłym zapewniającym naturalne walory obronne⁵⁵⁷. Wieża w Gołańczy została wzniesiona w 3 ćw. XIV wieku, najprawdopodobniej z inicjatywy bpa. włocławskiego Macieja lub jego brata Zbyluta⁵⁵⁸ (il. 17). Miała wprawdzie znacznie większe wymiary od konstrukcji z Kórnika tj. 11 m x 16,60 m⁵⁵⁹, ale trzeba brać pod uwagę, że odnalezione fundamenty mogą być jedynie fragmentem większej całości, która na przestrzeni wieków uległa destrukcji. Nie można też wykluczyć, że wieża kórnicka była po prostu mniejsza od gołanieckiej, skala i układ wież mieszkalnych w tym czasie był zróżnicowany. Ostateczne wyjaśnienie tego problemu mogłyby przynieść jedynie kolejne, szeroko zakrojone badania na terenie wyspy⁵⁶⁰. Na tym etapie rozpoznania nie sposób zrekonstruować całej ówczesnej zabudowy, która była zapewne w przeważającej części drewniana.

2.3.2. Zamek w latach ok. 1426-1520

Rekonstrukcja zamku z XV wieku jest możliwa w ograniczonym zakresie. Niewielka przydatność kontraktu z 1426 roku była już podnoszona, niewiele da się również wyczytać z pozostałości średniowiecznych murów, zachowanych częściowo na poziomie przyziemia. Obecnie, jedynym w pełni czytelnym elementem jest struktura znajdująca się w zachodnim traktcie (il. 32 A8-A10), przypominająca średniowieczny dom zamkowy, jednotraktowy, założony na rzucie wydłużonego prostokąta o wymiarach ok. 23 m x 8 m⁵⁶¹. Obecny podział na trzy sklepione pomieszczenia jest niewątpliwie wtórny, pierwotnie było to jedno albo dwa pomieszczenia przekryte stropem. Ściana północna, sądząc po jej grubości i wyraźnie wtórnie wykutym przejściu do traktu porzecznego (il. 32 A1-A3), była pierwotnie ścianą zewnętrzną. Nie wiadomo ile budynek miał kondygnacji, ale na pewno więcej niż jedną, na co wskazują zamurwane później schody⁵⁶² (il. 18), znajdujące się w północno-wschodniej partii traktu. Ich usytuowanie sugeruje, że murowana zabudowa obejmowała nie jeden, a dwa piętrowe budynki dostawione do murów obwodowych od północy i zachodu, tworzące zarys litery „L”.

⁵⁵⁷ Zamek w Gołańczy został usytuowany na wschodnim brzegu jeziora Smolary, w Kórniku na wschodnim brzegu jeziora Kórnickiego.

⁵⁵⁸ P. Lasek, *op.cit.*, katalog, nr 9, s. 1.

⁵⁵⁹ *Ibidem*, s. 2.

⁵⁶⁰ Zdaniem autorów badań archeologicznych z lat 2009-2013 konieczne byłoby przeprowadzenie kolejnych badań wykopaliskowych w celu pozyskania materiału datującego dla określenia chronologii samej wyspy, uchwycenie zmian jej wielkości i kształtu, a także lepszego rozpoznania i datowania ziemno-drewnianych konstrukcji [za:] M. Talarczyk-Andrałojć, M. Andrałojć, *op.cit.*, s. 54.

⁵⁶¹ Pierwotnie mogło to być jedno duże pomieszczenie kryte drewnianym stropem. Sklepienia są niewątpliwie wtórne. Kąsinowski ich powstanie datuje na 3 ćw. XVI stulecia, co wydaje się dalece prawdopodobne.

⁵⁶² Dotąd w literaturze wskazywano na istnienie spiralnej klatki schodowej w południowej partii budynku, tzw. „klatki gotyckiej”, która jak wykazały najnowsze badania archeologiczne, powstała dopiero w XIX wieku. [za:] M. Talarczyk-Andrałojć, M. Andrałojć, *op.cit.*, s. 38.

Drugie, spiralne schody znajdowały się na przeciwległym końcu domu (il. 32 A8) – w narożniku południowo-wschodnim (il. 19). Zabudowa składająca się z dwóch domów mieściła się w obrębie regularnego założenia o niewielkich rozmiarach (ok. 23 m x 32 m) otoczonego ceglany murem, z budynkiem bramnym po stronie północnej i XIV-wieczną, kolistą wieżą od wschodu. Nie wiadomo w jaki sposób wieża była połączona z budynkiem głównym i czy już na tym etapie została włączona do układu funkcjonalnego.

Brak jakichkolwiek elementów datujących nie pozwala na precyzyjne określenie czasu zbudowania zamku w takim kształcie. Mógł powstać zarówno około 1426 roku, w wyniku rozbudowy w II połowie XV stulecia, a nawet w efekcie przebudów przeprowadzonych na początku XVI wieku. Dla bardziej dokładnego określenia chronologii pozostaje powołać się na analogie.

Opierając się na aktualnej wiedzy na temat XV-wiecznej architektury Wielkopolski, można założyć, że XV-wieczny zamek kórnicki wpisywał się w model rezydencji możnowładczej, popularnej na terenie Niżu Polskiego około 1400 roku. Były to niewielkie, regularne zamki o powierzchni od ok. 550-1200 m², z zabudową murowaną z cegły⁵⁶³, występujące w dwóch wariantach. W pierwszym, zamek składał się z dwóch domów usytuowanych równolegle (na dwóch przeciwległych ścianach obwodowych), rozdzielonych wąskim dziedzińcem (Łowicz, Borysławice, Gosławice, Sieraków). W drugim, również występują dwa domy, ale zestawione pod kątem prostym, oparte na dwóch sąsiadujących ze sobą ścianach obwodowych (Rydzyń, Koźmin, Osieczna). Dotychczas, badacze (Guerquin, Kaśinowska, Pietrzak) wiązali Kórnik z modelem „dwudomowym”⁵⁶⁴. Jednakże, biorąc pod uwagę nikłe fragmenty oryginalnych murów jest to stwierdzenie czysto hipotetyczne⁵⁶⁵. Nie sposób stwierdzić, który z wariantów został zrealizowany w Kórniku. Za pierwszym przemawia to, że był on stosowany w realizacjach z kręgu średniozamożnego rycerstwa aspirującego do możnowładztwa oraz świeckich urzędników średniego szczebla (Rydzyń, Koźmin, Osieczna). Szczególnie Koźmin jest ważnym punktem odniesienia dla Kórnika, gdyż Mikołaj I miał udział w tym majątku, a z inicjatywy spokrewnionego z nim Mościca ze Stęszewa powstał zamek o podobnym do Kórnicka rzucie zbliżonym do litery „L” – i o analogicznej orientacji w obrębie założenia (skrzydła północne i zachodnie). Zatem wydaje się prawdopodobne, że obiekty te powstające w podobnym czasie pozostawały w korelacji.

⁵⁶³ L. Kajzer, *Małe czy duże...*, s. 131.

⁵⁶⁴ Por. B. Guerquin, *op.cit.*, s. 177 (powoływał się na niepublikowane ustalenia architekta Eligiusza Kodura); R. Kaśinowska, *op.cit.*, 1998, s. 15; J. Pietrzak, *op.cit.*, s. 214.

⁵⁶⁵ Na konieczność zachowania dużej ostrożności przy formułowaniu hipotez na temat XV-wiecznego zamku zwracał już uwagę Skuratowicz. Zob. tenże, *Piętnastowieczne, prywatne zamki...*, s. 162.

Natomiast, drugi wariant występował w zamku sierakowskim, należącym do Górków od 1450 roku oraz w realizacjach duchowieństwa (bp. poznański Wojciech Jastrzębiec – Borysławice; bp. poznański Andrzej Łaskarz – Gosławice), na których mógł się wzorować Mikołaj I Górka, związany z poznańską kapitułą. Pewne jest jedynie to, że w Kórniku, na pewnym etapie rozwoju zabudowy wewnętrznej wokół niewielkiego dziedzińca stały dwa domy usytuowane równolegle do siebie, ale nie sposób stwierdzić czy zamek powstał jako „dwudomowy” już około 1426 roku (Mikołaj I), czy uzyskał taką postać podczas późniejszej przebudowy (Łukasz I, Uriel, Łukasz II).

2.3.3. Zamek w latach ok. 1520-1557

Zamek został przebudowany w czasie, gdy był własnością Łukasza II Górki. Wskazują na to wyniki przeprowadzonych w 2013 roku badań dendrochronologicznych pali fundamentowych, wyciągniętych podczas prac zabezpieczających w latach 40. i 50. XX wieku. Wykazały one jednoznacznie, że powstały z drzew ściętych w 1511 i 1512 roku⁵⁶⁶. I choć, nie wiadomo, z której części wyspy pochodziły przebadane pale, to niewątpliwie służyły do wzmocnienia i stabilizacji gruntu, a to wskazuje na przygotowania do prac budowlanych. O ich przeprowadzeniu w tym czasie przekonują także zachowane relikty detalu architektonicznego (il. 20-26). Ich „gotycko-renesansowa” stylistyka oraz ornamenty zbliżone do tych powstających w warsztacie mistrza Benedykta (Wawel, Piotrków, Sandomierz)⁵⁶⁷ skłaniają do ich datowania na lata ok. 1520-1530. Można wobec tego założyć, że prace przy zamku rozpoczęto po 1511 roku, co odpowiada ścięciu drzewa na pale do stabilizacji gruntu, a ukończono około 1529 roku, kiedy powstał tryptyk Zwiastowania.

Zakres prowadzonych wówczas prac można odtworzyć jedynie hipotetycznie. Biorąc pod uwagę ogólne tendencje ówczesnej architektury rezydencjonalnej mogły one obejmować budowę nowego skrzydła (łączącego dwa starsze domy) oraz nadbudowę istniejących o jedną kondygnację⁵⁶⁸. Chodziło o powiększenie powierzchni użytkowej oraz ujednoczenie zabudowy znajdującej się wzdłuż murów obwodowych. W rezultacie powstał zamek trójkondygnacyjny, trójskrzydłowy, z niewielkim, wewnętrznym dziedzińcem atrialnym i bramą od północy. Jego elewacje zewnętrzne, a może również dziedzińcowe uzyskały kamienną oprawę. Rozbudowa skutkowałą koniecznością korekty układu komunikacji, który zapewne został zorganizowany w obrębie dziedzińca (schody przymurane, drewniane ganki).

⁵⁶⁶ K. Woźniak, *op.cit.*, s. 153-155.

⁵⁶⁷ T. Ratajczak, *Mistrz Benedykt – królewski architekt Zygmunta I*, Kraków 2011, *passim*.

⁵⁶⁸ Z inicjatywą Łukasza II można wiązać podwyższenie o jedną kondygnację zamków w Szamotułach i Koźminie.

Podobne transformacje przechodziły w tym czasie rezydencje małopolskie (np. Wiśnicz, Szydłowiec) – wzięwszy pod uwagę kontakty Łukasza II – mogły stanowić dlań inspirację. Piotr Kmita był jego zięciem, a Szydłowiecki bliskim współpracownikiem z frakcji prohabsburskiej – człowiekiem o znakomitym rozeznanii w europejskiej architekturze i sztuce. Trzeba jednakże pamiętać, że we wskazanych przykładach małopolskich mamy do czynienia z inną skalą oraz sytuacją topograficzną przekładającą się na „potencjał modernizacyjny”.

Reasumując, można przyjąć, że wczesnonowożytny zamek w Kórniku formował się w sposób nie odbiegający od ogólnych tendencji występujących w rezydencjach magnackich, a przynajmniej nic na to dziś nie wskazuje. Można wobec tego przyjąć, że zamek w momencie, gdy przejmował go Stanisław Górka (1557), był budowlą trójskrzydłową, z trzema kondygnacjami naziemnymi i wjazdem od strony północnej, a więc od miasta.

2.4. Zespół rezydencjonalny Stanisława Górki w latach 1557-1592. „Et dominus domum et domus dominum honestat”⁵⁶⁹

2.4.1. Zamek – propozycja rekonstrukcji

Rozbudowa zamku z inicjatywy Stanisława polegała na dostawieniu, po stronie północnej, budowli, na rzucie wydłużonego prostokąta (ok. 26 m x 8 m)⁵⁷⁰. Nowa struktura wchłonęła dawną bramę wjazdową, wysuniętą przed lico murów obwodowych zamku. Następnie zabudowano wewnętrzny dziedziniec i przekryto całość nowym dachem. Północno-wschodnią wieżę prawdopodobnie przekształcono nadając jej od wewnątrz, a może także od zewnątrz, kształt ośmioboku foremego, który czytelny jest na XIX-wiecznym rysunku inwentaryzacyjnym⁵⁷¹ (zob. il. 32). W tym czasie wzniesiono niewielką wieżyczkę w narożu północno-zachodnim⁵⁷², a na północnym odcinku elewacji zachodniej wykusz

⁵⁶⁹ Tymi słowami Stanisław Sarnicki podsumował opis rezydencji kórnickiej. Bywał tam gościem z uwagi na znajomość z Górkami - Łukaszem III, Andrzejem II i Stanisławem, z którymi studiował na uniwersytecie królewieckim. Zob. S. Sarnicki, *Annales, sive de origine et rebus gestis Polonorum et Lithuanorum libri octo*, Kraków 1587; J. W. Kobyłański, *Zwierzyńce w Kórniku*, Poznań 1937, s. 6.

⁵⁷⁰ Rozbudowa zamku skutkowałą koniecznością powiększenia powierzchni wyspy. Nie wiadomo czy z tymi pracami można wiązać fragment drewnianej, XVI-wiecznej konstrukcji odnalezioną przez Władysława Szafrąńskiego podczas prac zabezpieczających w latach 40. XX wieku. [za:] Wł. Szafrąński, *Sprawozdanie z dnia 13 grudnia 1947 roku* (rękopis w zbiorach Archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu).

⁵⁷¹ Zob. il. 32.

⁵⁷² Z tego względu po stronie północno-zachodniej ściana zamykająca trakt została przesunięta bliżej osi, podczas, gdy północno-wschodnia została dostawiona na przedłużeniu „gotyckiego” muru. Istnienie murowanej konstrukcji w tym miejscu stwierdzono podczas rozpoznania archeologicznego w 2012 roku. Ustalono, że odkryty narożnik fundamentu wystający poza obręb półkolistej baszty północno-zachodniej, należy interpretować jako narożnik wcześniejszej półcylicyrycznej baszty, pochodzącej z renesansowej przebudowy zamku. [za:] M. Talarczyk-Andrałójć, M. Andrałójć, *Wyniki rozpoznania archeologicznego związanego z*

latrynowy⁵⁷³. W wyniku przekształceń postawał zamek o zwartej bryle, dwupiętrowy, założony na rzucie prostokąta o wymiarach ok. 26 m x 32 m.

Rozbudowa zamku kórnickiego o nowy człon, dostawiony poprzecznie do istniejącego korpusu, determinowała potrzebę nowego zadaszienia. Nie ulega wątpliwości, że mansardowy dach widoczny na XIX-wiecznych rysunkach inwentaryzacyjnych powstał w czasach Teofili Szołdrskiej-Potulickiej. Można jedynie przypuszczać, że w 3 ćw. XVI wieku budowlę przekryto dachem pogrążonym, a mury obwodowe zwieńczona attyką. Takie rozwiązania znajdowało uzasadnienie zważywszy na bryłę budowli. Poprzeczne dostawienie traktu od północy eliminowało możliwość przekrycia każdego traktu dwuspadowym dachem szczytowym, który stosowano w założeniach wieloskrzydłowych, m.in. w siedzibach Górków (Szamotuły, Koźmin) oraz w poznańskim zamku starościńskim przebudowanym przez Andrzeja I w latach ok. 1536-1551. W Wielkopolsce II połowy XVI wieku dachem pogrążonym z attyką przekryto zmodernizowany w l. 1552-60 poznański ratusz, a później nowe skrzydło zamku w Gołuchowie. Attyka była nie tylko elementem dekoracyjnym pozwalającym nadać bryle „renesansowy” – horyzontalny charakter, ale miała także istotne znaczenie z punktu widzenia programu ideowego i symbolicznego. Jak pisze Mieczysław Zlat, w świadomości ludzi XVI wieku zwieńczenia tego typu kojarzone były z budownictwem obronnym⁵⁷⁴. Nie wiadomo jaką dekorację otrzymała nowa bryła, szczególnie w partii frontowej (fasada północna). Elewacje zewnętrzne zdobiła dekoracja architektoniczna (obramienia okienne, portale)⁵⁷⁵ – zapewne pochodzące jeszcze z czasów Łukasza II, i być może także malarska.

Rozbudowanie zamku od północy było jednoznaczne z powstaniem nowej elewacji frontowej, ujętej z obu stron dwukondygnacyjnymi wieżami. Pomiedzy nimi, na osi fasady, zostały wkomponowane trójosiowe ganki⁵⁷⁶, utrzymane w licu elewacji, prawdopodobne, przesklepione, na drugim piętrze zwieńczone loggią lub tarasem. Za takim rozwiązaniem przemawiają, po pierwsze, czytelne na XIX-wiecznym rzucie piwnic nieregularności, różnice w grubości murów oraz podziały traktu północnego. Po drugie, tłumaczy to sposób

robotami konserwatorsko-budowlanymi w przyziemiach Zamku w Kórniku, gm. loco, woj. wielkopolskie w 2012 roku, Poznań 2012, s. 9.

⁵⁷³ Obie struktury czytelne są na rysunku inwentaryzacyjnym Abichta z l. 20. XIX w. Zob. il. 29.

⁵⁷⁴ M. Zlat, *Attyka renesansowa na Śląsku*, „BHS”, t. XVII (1955), nr 1, s. 55.

⁵⁷⁵ Zachowane do dziś relikty kamiennego detalu, a wśród nich elementy obramień okiennych (ławy, gzymsy) oraz portali wykonanych z piaskowca, pochodzą niewątpliwie z zamku Górków. Podobieństwo w zakresie form i dekoracji do detalu wawelskiego pozwala przypuszczać, że powstały w latach 20.- 40. XVI wieku i zapewne w 3 ćw. XVI wieku nie były wymieniane.

⁵⁷⁶ Środkowa partia fasady frontowej mogła liczyć około 10 metrów szerokości. Zakładając, że rozpiętość arkady wynosiła, podobnie jak w poznańskim ratuszu ok. 3m, w Kórniku mógł powstać trójarkadowy ganek.

rozwiązania elewacji frontowej podczas XVIII-wiecznej przebudowy (il. 27-31). Rozebranie loggii w środkowej części z pozostawieniem balkonu oraz zmiana dachu na mansardowy z frontonem i dekoracją rzeźbiarską, stanowiło prosty sposób na przekształcenie renesansowego pałacu na budowlę w duchu barokowym. Alkierze-pawilony rozdzielone balkonem powstały w wyniku niewielkiej w gruncie rzeczy modyfikacji. Poza tym takie rozwiązanie frontowej partii zamku Stanisława Górki było podyktowane względami funkcjonalnymi i estetycznymi. Po likwidacji dziedzińca konieczne było utworzenie nowego pionu komunikacyjnego pomiędzy kondygnacjami. Do rozwiązania tego problemu wykorzystano ganki, które połączono ze schodami. Było to optymalne rozwiązanie, zważywszy, że wejście do zamkowej sieni znajdowało się na poziomie ówczesnego pierwszego piętra, a więc kilka metrów nad poziomem gruntu. Poza tym, z loggii lub tarasu na drugim piętrze otwierał się widok na miasto z kościołem i rodowym mauzoleum; prawdopodobnie widać było także pawilon na zwierzyńcu, a więc można było objąć wzrokiem cały ówczesny zespół rezydencjonalny. Wiadomo, że w wielkopolskich rezydencjach przebudowywanych w XVI wieku, m.in. Szamotułach, Poznaniu, Koźminie, Gołuchowie, Radlinie, występowały powszechnie rozmaite „urządzenia widokowe”, używając określenia Janusza Kęłowskiego⁵⁷⁷. Będzie o tym szerzej mowa w kolejnych rozdziałach.

Rozbudowa zamku wraz z zabudowaniem dawnego dziedzińca skutkowałą powstaniem trójdzielonego układu wewnątrz – na wszystkich trzech kondygnacjach (il. 32-34). Przyziemie pełniło funkcję magazynowo-gospodarczą, znajdowały się tam m.in. kuchnia, spiżarnia, magazyny⁵⁷⁸, możliwe, że również skarbiec. Na pierwszym i drugim piętrze około 1/3 szerokości budynku zajmowały duże sale przebiegające na przestrzał (il. 33 B8, il. 34 C8), ujęte obustronnie zespołami pomieszczeń. Na pierwszym piętrze – mieszkalnym, środkowy trakt zajmowała przestronna sień. W trakcie wschodnim znajdowały się, od północy: sklepione pomieszczenie na rzucie zbliżonym do prostokąta o niejasnej funkcji (B4), pomieszczenie w wieży wschodniej – być może kaplica (B5) oraz dwa większe pomieszczenia w inwentarzu z 1653 roku określane jako „izby stołowe” (B6-B7). W trakcie zachodnim znajdował się zespół pokoi mieszkalnych, m.in. „pokój pański”, „kownata pokoju pańskiego” oraz mały „pokój złoty”⁵⁷⁹ (B9-B11). Analogiczny układ miało drugie, reprezentacyjne piętro. Środkowy trakt zajmowało jedno duże pomieszczenie – obszerna sala stołowa (C8), w trakcie wschodnim znajdowały się paradne pomieszczenia (C4-C7), a w

⁵⁷⁷ J. Kęłowski, *op.cit.*, s. 117.

⁵⁷⁸ Musiał istnieć magazyn wina, bowiem przywilej z 1566 roku zobowiązywał mieszczan kórnickich do jednego dnia pracy przy składaniu wina do piwnic zamkowych [za:] S. Weymann, *op.cit.*, s. 25.

⁵⁷⁹ M. Olszewska, *Dwa inwentarze klucza kórnickiego z XVII wieku*, „PBK”, z. 7, 1959, s. 200.

zachodnim pokoje mieszkalne (C9-C11). Można przypuszczać, że strefa mieszkalna usytuowana w trakcie zachodnim, na dwóch kondygnacjach, miała znamiona nowożytnego apartamentu, z niezależną komunikacją – schodami w południowej części traktu i dostępem do urządzeń sanitarnych (aneks północny)⁵⁸⁰.

Nie jest jasne, jak został rozwiązany główny pion komunikacyjny w zamku. Możliwe, że był on powiązany z gankami w elewacji frontowej, gdzie znajdowały się schody prowadzące z przyziemia na ganek pierwszego piętra – przedsionek wielkiej sieni i dalej na loggię drugiego piętra, a więc podobnie jak w poznańskim ratuszu. Takie rozwiązanie nie wyklucza jednak istnienia schodów wewnętrznych. W strukturze zamku kórnickiego nie zachowały się żadne ślady istnienia schodów lub klatki schodowej, dlatego można jedynie hipotetycznie zakładać, że albo spiralne schody mieściły się narożnej wieży północno-wschodniej, albo schody znajdowały się w południowej części sieni – jak w Nieświeżu.

Skromny materiał źródłowy nie pozwala odpowiedzieć na dwa ważne pytania: pierwsze dotyczy wystroju i wyposażenia wnętrza zamku za Stanisława Górki, drugie sposobu jego funkcjonowania, szczególnie w kontekście rozwoju nowożytnego ceremoniału⁵⁸¹. Lakoniczny opis wnętrza zamkowych zawarty w inwentarzu z 1653 roku informuje jedynie o tym, że sale miały kasetonowe stropy i były wyposażone w ozdobne piece i kominki. Więcej szczegółów podano dla jednego pomieszczenia – izby stołowej na drugiej kondygnacji. Jej ściany były obite skórą (kurdyban), a na wyposażenie składały się: portrety królów, mosiężny lichtarz oraz żyrandol w typie tzw. Meluzyny („essów 5 w jeleni głowie”)⁵⁸². Intrygujące są dwa zachowane przedmioty – wielokrążki z brązu, wykonane w Kórniku, w 1568 roku⁵⁸³ (il. 35-37). Na licach zewnętrznych obudowy znajdują się dekoracyjne kartusze z herbami: Łódzia z literami S.C. oraz Poraj z literami A.G, zaś na odwrocie zblocza: herb Jastrzębiec, a poniżej Nałęcz⁵⁸⁴. Zdaniem Eugeniusza Krygiera, autora artykułu o tych rzadkich zabytkach kultury materialnej, litery majuskułowe przy herbach odczytać można jako STANISLAUS

⁵⁸⁰ Nie uwzględniono tu klatki schodowej znajdującej się w południowej partii budynku, w dotychczasowej literaturze przedmiotu określanej jako „gotycka”, gdyż jak wykazały badania archeologiczne z 2013 roku, powstała w XIX-wieku. [za:] M. Andrałojć, M. Talarczyk-Andrałojć, *op.cit.*, Poznań 2014, s. 38.

⁵⁸¹ Problem ceremoniału, tak istotny dla badania i interpretacji nowożytnej architektury rezydencjonalnej mógł zostać w tym miejscu jedynie zasygnalizowany. Badania nad XVI-wiecznymi dworami magnackimi, ich liczebnością, strukturą i hierarchią, są znikome, a brak materiału źródłowego, na przykład ordynansów, nie pozwala na odtworzenie sposobu funkcjonowania nowożytnej rezydencji jako oprawy życia dworskiego.

⁵⁸² Zob. aneks II a.

⁵⁸³ Są to niewielkie przedmioty, jeden o długości 56, drugi 48 cm. Na kołnierzu jednego z nich znajduje się napis HANS KOLER 1568. Na zewnętrznej stronie odlany napis „ULIANO W KURNIKU” [za:] E. Krygier, *Dwa zblocza z 1568 r. w muzeum kórnickim*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XXV, 1977, nr 1, s. 75-76.

⁵⁸⁴ E. Krygier, *op.cit.*, s. 75. Herby odnosiły się do pochodzenia Stanisława: herb ojczysty – Łódzia, matki (Kurozwęcka) – Poraj, babki od strony ojca (Szamotulska) – Nałęcz, babki od strony matki (Zborowska) – Jastrzębiec.

COMES A GÓRKA⁵⁸⁵. W spisie przedmiotów muzealnych z czasów Jana Działyńskiego (zm. 1880) wielokrażki figurują jako „winda z 1568 roku, zrobiona w Kórniku”⁵⁸⁶, które mogły pełnić funkcję wieszadła do świecznika – pająka⁵⁸⁷. Abstrahując od ich przeznaczenia, ważną wskazówką jest data (1568), która pozwala zakładać, że w tym czasie prowadzono już prace wykończeniowe. Te szczęśliwie ocalałe, unikatowe przedmioty – za sprawą swojej dekoracyjnej formy – przekonują, że rezydencja Stanisława Górki była urządzana z pietyzmem, skoro nawet najdrobniejsze elementy wyposażenia były opatrzone herbem i monogramem właściciela.

2.4.2. Podobne realizacje w Koronie i Europie (analogie – wzorce – inspiracje)

Wiedza na temat wyglądu zamku za czasów Stanisława Górki pozwala zauważyć znaczące analogie pomiędzy nim, a nieco późniejszym zamkiem ks. Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła w Nieświeżu (il. 38). Rozwiązania przestrzenne i funkcjonalne są oparte na podobnych wzorcach architektoniczno-ideowych. Główny budynek zamku radziwiłłowskiego ma podobne wymiary do kórnickiego tj. 25 m x 22m (Kórnik 26 m x 23 m). Analogicznie została rozwiązana nie tylko elewacja frontowa – siedmioosiowa, z trójarkadową, dwukondygnacyjną loggią zorientowaną na północny-zachód, ale także układ wnętrz, z sienią na pierwszym piętrze i salą na drugim, oraz dwoma bocznymi traktami mieszczącymi zespoły reprezentacyjno-mieszkalne. Różnica polegała na tym, że w Nieświeżu drugie piętro – zostało zabudowane trzema oknami od frontu i pojedynczymi po bokach, a w Kórniku wieńczyła je loggia lub taras. Wszystko wskazuje na to, że zamek nieświeski obrazuje kolejną formę rozwojową budowli zwartej, zwieńczonej czterema ośmiobocznymi wieżyczkami w narożach, podczas, gdy Kórnik reprezentował formę zredukowaną do dwóch wież frontowych.

U podstaw koncepcji modernizacji zamku kórnickiego leży szerszy proces ewolucji średniowiecznego donżonu, z którego, na przełomie XV i XVI wieku wykształcił się typ określany jako „Kompaktbau” – budynek o zwartej bryle. Wiązało się to z horyzontalizacją przestrzeni, a więc redukcją wysokości na rzecz długości i szerokości, co miało ścisły związek ze zmieniającymi się wymogami ceremonialnymi (np. Martainville, Chambord)⁵⁸⁸. W europejskiej architekturze rezydencjonalnej, formuła rezydencji bezdziedzińcowej z włoskim układem trójdzielnym, została wypracowana w latach 20. XVI wieku we francuskim

⁵⁸⁵ *Ibidem*.

⁵⁸⁶ *Ibidem*, s. 78.

⁵⁸⁷ *Ibidem*, s. 77.

⁵⁸⁸ T. Ratajczak, *Mistrz Benedykt...*, s. 39.

Chenonceau⁵⁸⁹ (il. 39). Oddziaływanie tego wzorca zauważalne jest w zamkach niemieckich, m.in. Erbach (ok. 1550), Glücksburg (1582-87), Ahrensburg (1594-98) oraz śląskich, na przykład w Piotrowicach Świdnickich (ok. 1585) (il. 40-42). Natomiast, w I Rzeczypospolitej za pierwsze budowle w typie „kompaktowym”, o układzie trójdzielnym, z wieżami w narożach, uchodzą zamki Radziwiłłów, wspomniany już zamek w Nieświeżu (po 1582) oraz w Białej Podlaskiej (po 1622)⁵⁹⁰ (il. 43). Jednakże, oba są późniejsze od Kórnika.

Dopiero na przełomie XVI i XVII wieku wyraźnie zaznacza się grupa budowli, których rzuty cechuje podobna zasada kompozycyjna (m.in. dwór we Frydmanie, pałace Firlejów w Czemiernikach)⁵⁹¹. Jeśli chodzi o loggię i ganek – jako komponenty fasady, powstawały w Koronie już w I połowie XVI wieku, w założeniach willowych (Wola Justowska, 1533-40)⁵⁹², jak i zamkowych (Siewierz⁵⁹³, Szydłowiec⁵⁹⁴, Gołuchów⁵⁹⁵, Żółkiew⁵⁹⁶). W Kórniku, *novum* jest wprowadzenie loggii i ganku jako elementu ściśle powiązanego z sienią i wielką salą. Pierwszym znanym przykładem takiej realizacji w Małopolsce jest pałac kanclerza Jana Zamoyskiego w Zamościu (1581-86), według projektu Bernardo Morando⁵⁹⁷. Budowla ta ma zbliżony do Kórnika, trójdzielny plan, ale w Zamościu jest układ dwutraktowy⁵⁹⁸. W tym świetle zamek kórnicki Stanisława Górki reprezentuje typ rezydencji niespotykany w 3 ćw. XVI stulecia w Koronie, co pozwala uznać ją za pionierskie rozwiązanie przestrzenne i funkcjonalne, będące wynikiem selektywnej recepcji rozwiązań, polskich i europejskich, oraz wysokich kompetencji autora przebudowy.

⁵⁸⁹ W. Prinz, R.G. Kecks, *op.cit.*, s. 527-529.

⁵⁹⁰ W 1622 roku inwestor zawarł umowę na budowę zamku z Pawłem Murzynem [za:] J. Baranowski, *op.cit.*, s. 64.

⁵⁹¹ J. Baranowski, *op.cit.*, s. 46.

⁵⁹² T. Bernatowicz, *Miles Christianus et Peregrinus. Fundacje Mikołaja Radziwiłła „Sierotki” w ordynacji nieświeskiej*, Warszawa 1998, s. 36.

⁵⁹³ Jedną z najwcześniejszych była trójkondygnacyjowa loggia w wieży wjazdowej zamku biskupów krakowskich w Siewierzu, zbudowana około 1530 roku, na polecenie bp. Tomickiego. Kowalczyk dopatrywał się w tej realizacji oddziaływania spiętrzonych loggii we frontowym skrzydle Palazzo Ducale w Urbino (l. 1467-1472, L. Laurana). Zob. J. Kowalczyk, *Sebastiano Serlio a sztuka polska. O roli włoskich traktatów architektonicznych w dobie nowożytnej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 202.

⁵⁹⁴ *Ibidem*.

⁵⁹⁵ R. Kašinowska, *Gołuchów...*, Gołuchów 2011.

⁵⁹⁶ T. Bernatowicz, *Rezydencja Sobieskich i Radziwiłłów w Żółkwi w świetle nieznanego planu Antonia Castello, „Ikonotheka”* t. 13, 1998, s. 209. XVIII-wieczny portyk został dostawiony do wcześniejszej arkadowej loggii poprzedzonej pierwotnie schodami wysuniętymi przed jej lico.

⁵⁹⁷ B. Krasnowolski, *Architektura loggii małopolskich w latach 1500-1650*, „BHS”, t. XXXI (1969), nr. 4, s. 434.

⁵⁹⁸ A. Klimek, *Rezydencja Jana Zamoyskiego w Zamościu*, „KAiU”, t. 25 (1980), nr 2, 107-114.

2.4.3. Autor projektu przebudowy

Kluczem do wyjaśnienia intrygująco wczesnego importu zachodnioeuropejskich rozwiązań architektonicznych na grunt Wielkopolski, jest postać inwestora. Przypomnijmy, że Stanisław Górka utrzymywał kontakty polityczne i towarzyskie z książętami niemieckimi i śląskimi, co tłumaczy czytelne w architekturze zamku kórnickiego, refleksy zjawiska określanego przez Jerzego Łomnickiego metaforycznie „renesansem dysydenckim”⁵⁹⁹. Badacz utożsamia go z formą stylową łączącą tradycje sztuki włoskiego renesansu z osiągnięciami sztuki francuskiej. Odmiana ta docierała z Italii do Korony inną drogą niż renesans krakowski, nie przez Węgry, ale przez Francję oddziałującą silnie na sąsiednie Niemcy i Śląsk, co wyjaśnia stosunkowo wczesne jej pojawienie się w Wielkopolsce. Grupą odpowiedzialną za import wzorców byli kamieniarze i budowniczowie znad włosko-szwajcarskich jezior, którzy w II połowie XVI wieku tworzyli „jedną z największych kolonii artystów włoskich w środkowej Europie”⁶⁰⁰. Kierunek ich migracji wyznaczały duże inwestycje (na Śląsku m.in. Brzeg, Oleśnica, Chojnów), a zdobyte tam doświadczenia przenosili dalej na północ i wschód.

W Wielkopolsce, w latach 1550-1590, był aktywny Giovanni Battista Quadro z Lugano, tessyński budowniczy, autor m.in. przebudowy poznańskiego ratusza (ok. 1550-1560) oraz zamku królewskiego w Warszawie (1569-1572). Wiedza na temat jego czterdziestoletniej działalności zawodowej jest znikoma⁶⁰¹, jednak kilka faktów skłania do przypuszczenia, że brał udział w przebudowie zamku kórnickiego dla Stanisława Górki.

Po pierwsze, świadczą o tym wzmianki w pierwszych publikacjach na temat zamku. W 1893 roku Heinrich Ehrenberg odnotował, że w Kórniku zaangażowani byli bracia Quadro – Anton, Gabriel i Kilian, należący do jego warsztatu⁶⁰². Również Maria Wicherkiewiczowa, znawczyni wielkopolskich źródeł, w swojej powieści o Quadro, przypisywała mu przebudowę

⁵⁹⁹ J. Łomnicki, *Rezydencja Piastów Śląskich w Brzegu*, „BHS”, t. XVII (1955), nr 3, s. 371-372; tenże, *Renesansowa rezydencja Piastów Śląskich w Brzegu*, praca magisterska, Poznań 1954. (mps w zbiorach Biblioteki Instytutu Historii Sztuki UAM).

⁶⁰⁰ M. Zlat, *Brzeg*, Wrocław 1979, s. 56. Warto zwrócić uwagę, że za najważniejszymi realizacjami w XVI-wiecznej architekturze rezydencjonalnej stali Komaskowie, którzy zbudowali m.in. zamki francuskie Franciszka I, niemieckie zamki książęce tj. Drezno i Torgau, zamki książęce Śląska tj. Chojnów i Brzeg oraz zamek królewski w Warszawie.

⁶⁰¹ Zob. ekskurs II do niniejszego rozdziału.

⁶⁰² H. Ehrenberg, *op.cit.*, s. 76, przypis 3. Wprawdzie zaznacza on, że nie odnalazł źródłowego potwierdzenia tej informacji, która znana mu jest jedynie z adnotacji na wypisie z ksiąg dr Schwartza. Franz Schwartz do 1894 roku pracował w Staatsarchiv Posen. W 1895 został dyrektorem nowo powołanego „Prowincjonalnego Urzędu do Opieki nad Zabytkami” (niem. „Provinzial Konservator der Denkmalfleger für die Provinz Posen”), dlatego jego adnotacja wydaje się wiarygodna. Zob. M. Kutzner, *Kult budowli średniowiecznych w Wielkim Księstwie Poznańskim*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo”, 17 (266), 1991, s. 168 oraz Z. Wojciechowska, *Zarys historii archiwum państwowego w Poznaniu*, dostęp online: poznan.ap.gov.pl/wp-content/uploads/2019/02/Dzieje-APP.pdf.

zamku kórnickiego. Wspomniała też, że na zlecenie Górki zaprojektował i zbudował w Kórniku bramę triumfalną z okazji wizyty Henryka Walezjusza – przyszłego polskiego króla⁶⁰³. Choć, autorka nie wyjaśniła źródła tej informacji, to w świetle udokumentowanego zlecenia mu wzniesienia podobnej bramy w Poznaniu, wydaje się ona wiarygodna⁶⁰⁴. Inspiracją były zapewne bramy francuskie, które zostały szczegółowo opisane w diariuszu Andrzeja II Górki⁶⁰⁵.

Po drugie, na autorstwo Quadro wskazuje sama koncepcja architektoniczna rozbudowy zamku, zbliżona do tej zrealizowanej kilka lat wcześniej w poznańskim ratuszu. Podobne były zarówno problemy i wyzwania stawiane przed budowniczym, jak i sposób ich rozwiązania. W ratuszu loggia stanowiła obudowę dla uszkodzonej konstrukcyjnie wieży (pożar 1538), a jednocześnie tworzyła nową, reprezentacyjną fasadę przesłaniającą – na zasadzie kulisy – starą, „gotycką” strukturę budowli (il. 44). Podobnie było w Kórniku, poważne problemy ze starą XIV-wieczną wieżą północno-wschodnią, która na początku XX wieku zaczęła „odrywać się” od korpusu⁶⁰⁶, najprawdopodobniej miały miejsce już wcześniej. Dlatego, w XVIII wieku wieżę obniżono, a w podczas przebudowy Tytusa Działyńskiego, niemal w całości zbudowano od nowa. Dobudowanie w 3 ćw. XVI wieku aneksu po stronie północnej rozwiązywało – przynajmniej na jakiś czas – problem stabilności całego budynku. Co więcej, podobnie jak w Poznaniu, tworzył on „kulisę” przesłaniającą stare mury, zmieniając całkowicie wygląd zamku.

Udział Quadro przy przebudowie zamku kórnickiego wydaje się prawdopodobny również z innych względów. Otóż nie sposób wskazać innego włoskiego budowniczego czynnego na terenie Wielkopolski w tym czasie. Quadro w momencie przybycia do Poznania nie zastał tu środowiska artystycznego, a wszyscy Włosi uchwytni w tutejszych księgach miejskich do końca XVI stulecia, byli związani z jego warsztatem⁶⁰⁷. Oznacza to, że, przynajmniej w Poznaniu II połowy XVI wieku nie było alternatywy dla jego usług. Wydaje się wątpliwe, by Stanisław Górka mając „pod ręką” doświadczonego i cenionego architekta, ściągał warsztat budowlany ze Śląska, Pomorza lub odległej Małopolski. Byłaby to zbędna

⁶⁰³ M. Wicherkiewiczowa, *Jan Quadro z Lugano. Opowieść o budowniczym poznańskiego ratusza*, Poznań 1960, s. 214 i 218.

⁶⁰⁴ Magistrat zlecił wykonanie bramy w połowie lipca 1574 roku. „Pro instaurando triumpho in adventum R.M. dedimus fl. 10” [za:] A. H. Kaletka, *Poznań a Henryk Walezjusz*, „KMP”, 1925, nr. 5/6, s. 94 i aneks nr 6 na s. 113. Informacje te weryfikują powszechny w literaturze pogląd, że pierwszym przykładem okazjonalnej architektury na ziemiach polski była krakowska brama, zbudowana z okazji koronacji Walezego. Zob. D. Półcwiartek-Dremierre, *op.cit.*, s. 212.

⁶⁰⁵ *Diariusz poselstwa polskiego...*, s. 106-109 oraz 209-214.

⁶⁰⁶ S. Jasińska, *op.cit.*, s. 317.

⁶⁰⁷ Nic nie wskazuje na to, by wśród Włochów pracujących w warsztacie Quadro był ktoś na tyle kompetentny, by mógł zastąpić mistrza w projektowaniu.

komplikacja, mająca przełożenie na wzrost kosztów. Szczególnie, że w Koronie II połowy XVI wieku brakowało dobrych architektów⁶⁰⁸. Potencjał Krakowa, który u progu wieku, w głównej mierze za sprawą rozbudowy Wawelu, stanowił ważne i liczne środowisko architektoniczne, wyczerpał się, chociaż nadal był ważnym ośrodkiem rzeźbiarskim. Nic nie wskazuje na to, by za rozbudową Kórnika stał któryś z budowniczych aktywnych w II połowie XVI wieku w Małopolsce. Kariera Santi Gucciego (ok. 1530-1599/1600)⁶⁰⁹ nabrała tempa dopiero w latach 80. za sprawą zleceń Stefana Batorego i późniejszej współpracy z Firlejem w Janowcu i z Myszkowskim w Książu, nic nie wskazuje na to, by kiedykolwiek przebywał i pracował w Wielkopolsce. Bernardo Morando (1540-1600), pojawił się w Koronie w niejasnych okolicznościach około 1569 roku, najprawdopodobniej w związku z zaangażowaniem przy przebudowie zamku warszawskiego, pod kierunkiem Quadro. W latach 1573-1575 przebywał we Francji, a trzy lata później (1578) rozpoczął współpracę z kanclerzem Janem Zamojskim, m.in. przy projekcie budowy Zamościa, która trwała do końca życia architekta w 1600 roku⁶¹⁰. Nie ma również żadnych podstaw, by sądzić, że w Wielkopolsce był czynny któryś z przedstawicieli rodziny Parrów, działającej początkowo na Śląsku, a następnie w Meklemburgii i Szwecji. Jakub Parr zaangażowany w 1569 roku do budowy zamku warszawskiego brał w niej udział kilka miesięcy, po czym zrezygnował i wrócił do Brzegu. W świetle aktualnej wiedzy na temat budowniczych działających w XVI wieku w Koronie i krajach ościennych, przypisanie autorstwa rozbudowy Kórniku Quadro wydaje się najbardziej prawdopodobne. Może w przyszłości uda się znaleźć przekonujące informacje źródłowe pozwalające wyjaśnić tę kwestię w sposób pewny.

2.4.4. Założenie rezydencjonalne ok. 1550 roku

Zrekonstruowanie najbliższego otoczenia zamku z czasów Stanisława jest możliwe w niepełnym zakresie. Granice założenia rezydencjonalnego, położonego na południe od miasta, skupionego wokół wyspy zamkowej, wyznaczały: od północy zabudowa miejska, od zachodu wody jeziora kórnickiego, od wschodu drogi prowadzące do Środy Wielkopolskiej i Bnina⁶¹¹. Z XVIII i XIX-wiecznych map i planów wynika jednoznacznie, że wyspa była otoczona, od

⁶⁰⁸ Ta sytuacja zmieniła się dopiero u progu XVII wieku za sprawą patronatu Zygmunta III Wazy i licznej grupy architektów z pogranicza włosko-szwajcarskiego przybywających do Korony, osiadających na dworze królewskim i dworach magnackich.

⁶⁰⁹ A. Fischinger, *Santi Gucci. Architekt i rzeźbiarz królewski XVI wieku*, Kraków 1969, s. 9.

⁶¹⁰ J. Kowalczyk, *Morando Bernardo (1540-1600)* [w:] PSB, t. 21, 1976, s. 694. Zob także A. Filip, *Bernardo Morando. Pochodzenie i edukacja budowniczego Zamościa*, „Kronika Zamkowa”, nr 6 (72), 2019, s. 47-73.

⁶¹¹ Dobra Bnin przeszły na własność Górków pomiędzy 1542 a 1552 rokiem [za:] E. Callier, *op.cit.*, s. 20.

południa i południowego-wschodu mokradłami i bagnami⁶¹². Oznacza to, że jedynym miejscem, gdzie mogło w tym czasie znajdować się zaplecze logistyczno-gospodarze zamku, był teren rozciągający się na północ i wschód od niego. Przedzamcze ze stajniami, wozowniami, może także budynkami mieszkalnymi dla dworzaków i rezydentów⁶¹³ sytuowały się pomiędzy wyspą zamkową a południową pierzeją rynku, a więc w miejscu późniejszego dziedzińca. Zaplecze gospodarcze z folwarkiem oraz sad znajdowały się po wschodniej stronie zamku⁶¹⁴. W jego sąsiedztwie znajdował się także niewielki ogród kwaterowy w typie włoskim, o którym wspominają autorzy przedwojennych publikacji⁶¹⁵. Możliwe, że był usytuowany na osi poprzecznej zamku, po jego wschodniej stronie (il. 45).

Zamek sąsiadował z miastem. XVI-wieczny Kórnik, zamknięty od południa terenem rezydencji, był niewielkim, prywatnym ośrodkiem miejskim o średniowiecznej metryce i układzie przestrzennym. Z zapisów źródłowych wynika, że miasto zamykały dwie bramy miejskie – Poznańska od północy i Bnińska (zwana też Średzką) od południa, ale nic nie wskazuje na istnienie murów miejskich, o których pisał Andreas Cellarius („Curnicum oppidulum muro septum”) w 1659 roku⁶¹⁶. Według Weymanna miasto było obwarowane od strony pól, dostępu od wschodu broniły ustawione w rząd stodoły, a od zachodu wody jeziora. Natomiast, północne i południowe granice miasta mogły być umocnione ostrokołem⁶¹⁷. Z tym zagadnieniem ściśle wiąże się problem system fortyfikacji siedziby, oraz jego ewentualne przekształcenia w XVI wieku. W dotychczasowych badaniach problem ten był marginalizowany, a musiał być istotny skoro Sarnicki pisał, że zamek jest murowany, zbudowany ze smakiem i dostosowany do obrony przed każdym wrogiem (*Arx est murata ad elegantiam & ad sustinendum quemuis hostem*)⁶¹⁸. Nawet zakładając, że jest to wiarygodna informacja, a nie ukłon w stronę właściciela, którego autor znał od młodych lat⁶¹⁹, to trzeba

⁶¹² M.in. plan Kórnika z 1794 r. zamieszczony w publikacji H. Müncha „Geneza rozplanowania miast wielkopolskich XIII i XIV wieku”, tabl. XXXI oraz plan założenia rezydencjonalnego z 1827 roku, autorstwa Ziehlkego (w zbiorach Biblioteki Kórnickiej, Gabinet Grafiki 1a/2). Potwierdzają to także ustalenia współczesnych badaczy. Zob. W. Molik, *op.cit.*; E. Linette, *op.cit.*

⁶¹³ Kašinowska postawiła tezę jakoby dwór mieszkalny w Kórniku, usytuowany przy samym zamku, po raz pierwszy opisany w 1713 roku, powstał inicjatywy Łukasza II Górki przed 1523 rokiem. Badaczka powołuje się na dokument źródłowy wzmiankujący „oppidum Kurnyk cum curia et castro”. Biorąc pod uwagę powszechną w tym czasie dowolność w stosowaniu terminów określających formę i funkcję budowli problem ten należy uznać za otwarty. Zob. R. Kašinowska, *op.cit.*, 2019, s. 30.

⁶¹⁴ Na lokalizację w tym miejscu wskazuje zapis inwentarza z czerwca 1653 roku. Zob. A. Karłowska-Kamzowa, *op.cit.*, s. 13 oraz M. Olszewska, *op.cit.*, s. 203.

⁶¹⁵ M.in. Z. Celichowski, *Ogród zamkowy w Kórniku*, Poznań 1906; K. Stecki, W. Kulesza, *Opis parku w Kórniku*, Lwów 1926; Kórnik [w:] „Wiadomości Turystyczne” 1932, nr 3/4, s. 69.

⁶¹⁶ A. Cellarii, *Regni Poloniae, Magnique Ducatus Lituaniae*, Amsterdam 1659, s. 223-224.

⁶¹⁷ S. Weymann, *op.cit.*, s. 25 przypis 75.

⁶¹⁸ S. Sarnicki, *Descriptio Veteris Et Novae Poloniae...*(brak numeracji stron).

⁶¹⁹ Według Kobylańskiego Sarnicki studiował razem z Łukaszem III, Andrzejem II i Stanisławem na uniwersytecie królewieckim, gościł też w ich zamku, dlatego dobrze znał Kórnik. Z kolei Barycz wspominał, że

rozważyć jak system obrony zamku miał wyglądać i funkcjonować. Specyficzna sytuacja terenowa, w tym bliskość jeziora każe wykluczyć pełen obwód murów, a także popularny w tym czasie w Koronie system bastejowy. Sam zamek, a w II połowie XVI wieku właściwie „pałac na wyspie” pełnił funkcje reprezentacyjno-mieszkalne, dlatego system obronny, jeśli istniał to został zlokalizowany poza wyspą. Można założyć, że warowny charakter miał wjazd do rezydencji i mógł zostać rozwiązany podobnie jak w przypadku rezydencji Szydłowieckich w Ćmielowie (1519-1531), gdzie była podobna sytuacja topograficzna. Zamek stał na wyspie, pośrodku dużego stawu, a przedzamcze z wieżą bramną i pawilonem na rzucie wydłużonego prostokąta, znajdowało się na południe od wyspy⁶²⁰, w odległości około 50 metrów od niego (il. 46). Możliwe, że do tych zabudowań, zlokalizowanych zapewne pomiędzy południową pierzeją rynku a fosą zamkową, odnosi się wzmianka Orzelskiego z 1574, w której odnotował „totaque aula magnificentissime in inferiori arce”⁶²¹, co można rozumieć jako salę znajdującą się na „zamku dolnym”. Problem pierwotnej zabudowy przedzamcza może zostać wyjaśniony jedynie przez przebadanie terenu obecnego dziedzińca zamkowego, aż do południowej pierzei rynku oraz obszaru rozciągającego się na południe i wschód od wyspy, gdzie obecnie znajduje się park krajobrazowy z czasów Tytusa Działyńskiego.

Rezydencję Stanisława Górki – pomimo średniowiecznej genezy i rozplanowania – cechowała silna integracja przestrzenna i wizualna pomiędzy zamkiem, miastem i kościołem. Główny wjazd na teren rezydencji znajdował się najprawdopodobniej w północnej części założenia rezydencjonalnego, dochodzącej do południowej granicy miasta. Na mapie z 1794 roku widoczna jest droga rozpoczynająca się na południowym krańcu miasta, biegnąca równolegle do jeziora, dochodząca do zamku od wschodu (il. 47). Można przyjąć, że przebiegała w tym miejscu, co najmniej od II połowy XVI wieku, trudno sobie wyobrazić inny sposób skomunikowania obu elementów miasta rezydencjonalnego.

2.4.5. Inne elementy zespołu

2.4.5.1 Kościół patronacki i rodowa nekropolia

Kórnicki kościół, zbudowany ok. 1430 roku przez Mikołaja I Górkę był orientowaną halą, założoną na rzucie prostokąta od wschodu zamkniętą siedmioma bokami

początkowo uczył się w poznańskiej, „pałacowej” szkole Andrzeja I Górki, wraz z jego synami, pod kierunkiem Koźmińczyka. Zob. J. W. Kobyłański, *op.cit.*, s. 6; H. Barycz, *Z epoki renesansu...*, s. 272.

⁶²⁰ B. Guerquin, *op.cit.*, s. 137.

⁶²¹ Zob. aneks II c.

dwunastoboku⁶²². W drugiej połowie lat 30. XVIII wieku świątynia została wyremontowana i nieznacznie przekształcona, z inicjatywy ówczesnej właścicielki, wspomnianej już Teofili Szołdrskiej-Potulickiej. Zmiany obejmowały, przede wszystkim, założenie nowych sklepień we wnętrzach oraz modernizację dawnego mauzoleum Górków, które zostało zaadaptowane przez na kaplicę grobową Potulickich⁶²³. Swój obecny kształt kościół zawdzięcza przebudowie z czasów Tytusa Działyńskiego⁶²⁴.

Rodowa kaplica Górków, wzniesiona przy kolegiacie (od 1556 zbór luterański), z inicjatywy Stanisława, w latach ok. 1573-84⁶²⁵, była drugim po zamku najważniejszym elementem programu rezydencji. Budowla na rzucie kwadratu, z podziemną kryptą, przekryta kopułą z latarnią, została dostawiona do świątyni od południa tj. od strony zamku⁶²⁶ (il. 48). Kórnicka nekropolia Górków jest najwcześniejszym znanym przykładem recepcji Kaplicy Zygmuntońskiej, wzniesionej przy rodzowym kościele, w prywatnych dobrach magnackich przez reprezentanta świeckiej elity władzy⁶²⁷. O jej pierwotnym wystroju niewiele wiadomo. Jednak, zachowane elementy, a wśród nich: trzy płyty nagrobne: Łukasza III, Andrzeja II i Stanisława wraz z tablicami inskrypcyjnymi, dwa kartusze herbowe oraz związane hipotetycznie z wyposażeniem mauzoleum⁶²⁸: płaskorzeźba ze sceną „Alegorycznego Ukrzyżowania”, krucyfiks, czaszka oraz fragmenty renesansowego gzymsu, przekonują, że została pomyślana jako budowla o pomnikowym charakterze.

⁶²² J. Kowalski, *Kolegiata kórnicka...*, s. 20.

⁶²³ Według ustnej tradycji, w Kórniku wciąż żywej, nagrobki Górków, zdemonstrowane w XVIII wieku w związku z przekształcaniem ich mauzoleum na katolicką kaplicę grobową, zostały złożone w ruinach „zaczyska” nad jeziorem (pawilon myśliwski Górków). Zob. J. Kowalski, *Kolegiata kórnicka...*, s. 209.

⁶²⁴ J. Kowalski, *Kolegiata kórnicka...*, s. 71 i nn.

⁶²⁵ Górkowie odstępując od wiary katolickiej utracili prawo pochówku w rodowej kaplicy w poznańskiej katedrze, dlatego zmarły w 1573 roku Łukasz III został pochowany w kolegiacie w Szamotułach. Był to zapewne impuls do podjęcia decyzji o budowie nowej kaplicy w gnieździe rodu. We wrześniu 1584 roku Stanisław Górka podpisał z rzeźbiarzem Henrykiem Horstem umowę na wykonanie trzech nagrobków, a w grudniu tegoż roku zorganizował w Kórniku uroczysty, „podwójny” pogrzeb Łukasza III i Andrzeja II, co pozwala założyć, że w tym czasie budowa kaplicy była, co najmniej, zaawansowana. Bliżej nie określone prace przy kaplicy prowadził Jan Czarnkowski, o czym świadczy tekst tablicy fundacyjnej z 1603 roku. Zob. J. Kowalski, *Od heretyckiego mauzoleum do katolickiego sanktuarium. Nowe badania kaplicy Matki Bożej przy kolegiacie kórnickiej*, „Techna. Seria nowa”, nr 5, 2020, s. 134.

⁶²⁶ Pod nią znajdowała się krypta mająca kształt kamiennego zamknięcia z trzema stopniami kamiennymi” [za:] J. Kowalski, *op. cit.*, s. 195.

⁶²⁷ Z ustaleń Jerzego Łozińskiego wynika, że w latach 1520-90, w wyniku recepcji królewskiego wzorca – kaplicy Zygmuntońskiej, powstało siedem kaplic kopułowych. Kaplica kórnicka nie została uwzględniona w tym zestawieniu. [za:] J. Łoziński, *Grobowe kaplice kopułowe w Polsce 1520-1620*, Warszawa 1973.

⁶²⁸ Można z nim wiązać również zbiór drobnych elementów architektonicznych odnalezionych podczas badań archeologicznych w zamkowych piwnicach, skatalogowanych i opracowanych przez Justynę Cichońską. Zostały one wykonane z różnych materiałów: marmuru, wapienia, piaskowca, a w przeważającej części z alabastru. Zob. J. Cichońska, *Próba rekonstrukcji wyglądu nagrobków Górków z kościoła pw. Wszystkich Świętych w Kórniku*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Jana Skuratowicza w Instytucie Historii Sztuki UAM, Poznań 2014.

Niewątpliwie kluczowym elementem wyposażenia kaplicy były płyty nagrobne, przedstawiające Górków jako postaci leżące w tzw. „sansovinowskiej pozie”, w pełnym uzbrojeniu, z atrybutami władzy w postaci pierścieni i buzdycanów⁶²⁹ (il. 49-51). Ich wizerunki są silnie indywidualizowane, różne są materiały (czarny i biały marmur, oliwkowo-zielony alabaster) oraz same postaci – ich twarze, fryzury, elementy zbroi oraz hełmy. Jedynie na płycie Stanisława zamiast atrybutów władzy, przedstawiono – psa. I chodziło zapewne nie tyle o jego znaczenie symboliczne, ale rzeczywistego pupila Górki, co nie zaskakuje, zważając na jego pasje myśliwskie⁶³⁰.

Nie wiadomo jak wyglądała oprawa architektoniczna pomników nagrobnych Górków, niepewna jest też ich lokalizacja w obrębie kaplicy. Trwająca od dekad dyskusja na ten temat pozostaje otwarta⁶³¹. Propozycję Skuratowicza, według którego w kaplicy stanął jeden nagrobek piętrowy – podwójny i jeden pojedynczy⁶³² – jak u Sieniawskich w Brzeżanach⁶³³, zdają się potwierdzać mury odsłonięte podczas prac remontowych w 2018 roku. Na południowej ścianie kaplicy odsłonięto wielką blendę zamkniętą łukiem odcinkowym, co wskazuje na wtórne dopasowanie do jakiejś konstrukcji⁶³⁴. Możliwe zatem, że nagrobek piętrowy został dostawiony do południowej ściany kaplicy (*vis a vis* arkady wejściowej), drugi, pojedynczy do zachodniej, natomiast ołtarz znajdował się na ścianie wschodniej. W partii cokołowej umieszczono płyty inskrypcyjne, wykonane z ciemnego zielonkawo-brązowego alabastru (il. 52) informujące o dokonaniach i zasługach spoczywających tu Górków⁶³⁵, a w zwieńczeniu kartusze herbowe wykonane z białego alabastru, pierwotnie polichromowane, może również złożone⁶³⁶ (il. 53). Nie wiadomo czy również alabastrowa płaskorzeźba przedstawiająca „Alegoryczne Ukrzyżowanie” oraz krucyfiks były elementami oprawy nagrobków, czy wyposażenia kaplicy – ta pierwsza mogła znajdować się w ołtarzu

⁶²⁹ Można przypuszczać, że postaci trzymały w rękach buzdycany, elementy te nie zachowały się. Nie były wykute w jednym bloku kamienia z figurą, Kowalski przypuszcza, że mogły być drewniane bądź metalowe. Zob. tenże, *Kolegiata kórnicka*..., s. 183.

⁶³⁰ W 2006 roku w krypcie Górków odnaleziono kości psa. Kowalski poświęcił już uwagę temu zagadnieniu. Zob. tenże, *Kolegiata kórnicka*..., s. 200-210.

⁶³¹ Dyskusję przytacza Kowalski. Zob. tenże, *Kolegiata kórnicka*..., s. 193-194.

⁶³² J. Skuratowicz, *Z badań nad rzeźbą nagrobną w Polsce. Nagrobki Czarnkowskich w Czarnkowie i Górków w Kórniku* [w:] *Renesans. Sztuka i ideologia. Materiały Sympozjum Naukowego Komitetu Nauk o Sztuce PAN Kraków, czerwiec 1972 oraz Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki Kielce, listopad 1973*, Warszawa 1976, s. 477.

⁶³³ Więcej o Horście i nagrobkach Sieniawskich zob. M. Gębarowicz, *Studia nad dziejami kultury artystycznej późnego renesansu w Polsce*, Toruń 1962, s. 57 i nn.

⁶³⁴ J. Kowalski, *Od heretyckiego mauzoleum*..., s. 143.

⁶³⁵ Zob. aneks II d.

⁶³⁶ Zestaw herbów jak na zbloczu tj. Łódź, Poraj, Jastrzębiec i Nałęcz.

(il. 54-55). Niewątpliwie oba dzieła są w swojej ikonografii *par excellence* protestanckie⁶³⁷. Alabastrowy jest również fragment gzymsu odnaleziony podczas ostatniego remontu kościoła⁶³⁸ oraz detale m.in. kapitele kolumn eksponowane na zamku (il 56-57). Skłania to do przypuszczenia, że był to materiał dominujący nie tylko w drobnych elementach wyposażenia kaplicy, ale użyty również w oprawach nagrobków. Można sobie zatem wyobrazić, że kórnickie mauzoleum było wnętrzem barwnym, „kunsztownym” – przeznaczonym do oglądania. Kaplica była ważnym elementem manifestacji – nie tylko pomniki nagrobne, ale całe wnętrze miało budować wyobrażenie o potędze Górków. Jak słusznie zauważył przed laty Jan Harasimowicz, było to, przede wszystkim, *mauzoleum, w ścisłym tego słowa znaczeniu, realizującym świecką ideę upamiętnienia i gloryfikacji (przy jednoczesnym, wyraźnym podkreśleniu tożsamości wyznaniowej)*⁶³⁹.

Chociaż kórnickiej kaplicy nie można rekonstruować w szczegółach, to wiele wskazuje na to, że, o ile figury nagrobne wpisują się kanon obowiązujący w Koronie od pierwszych dekad XVI wieku, zapoczątkowany przez nagrobek króla Zygmunta I w jego kaplicy na Wawelu, a przejęty później zarówno przez magnaterię, jak i szlachtę, tak pozostałe elementy wyposażenia kaplicy są nietypowe. Świadczą o gustowaniu Stanisława w *nederlandese manier*. Zyskiwała ona na popularności w Europie Środkowej, a przede wszystkim, w krajach Rzeszy Niemieckiej, królestwie Danii, Szwecji i Prusach Książęcych, począwszy od lat 40. XVI wieku – i to zarówno w kręgach katolików, jak i protestantów⁶⁴⁰. Dwie ważne realizacje powstały na terenie Rzeszy. Pierwsza to monumentalny nagrobek protestanta – elektora saskiego ks. Maurycego Wettyna (zm. 1553) we Freibergu, wykonany z marmurów i wapieni odmian *Noir de Dinant* (jak figura Andrzeja II Górki w Kórniku) i *Vieux Rance* oraz alabastru angielskiego, przez antwerpskiego rzeźbiarza Antona van Seron (Zerroe). Drugi, sarkofag katolickiego cesarza Maksymiliana I Habsburga (zm. 1519) w Innsbrucku, wykonany na zlecenie jego następcy Ferdynanda II przez Alexandra Colijn z Mechelen, m.in. z wapienia *Noir de Dinant* i białej Carrary⁶⁴¹. Te monumentalne realizacje książęce mogły być inspiracją dla Stanisława, który jak już wiemy, w zakresie form

⁶³⁷ Zdaniem Eckhardtówny jest to dzieło importowane, wykonane przez niderlandzkiego rzeźbiarza Roberta Coppensa, pochodzącego z Mecheln, ucznia Cornelisa Florisa. Według Marka Krygiera, który zajmował się jego konserwacją, zostało wykonane z tego samego rodzaju alabastru, co kartusze herbowe, a więc trzeba by zakładać, że materiał, w którym wykuto herby Górków – pochodziło z tego samego źródła. Por. J. Eckhardtówna, *Relief alabastrowy z XVI w. w kościele parafialnym w Kórniku*, „BHSiK”, 1935, nr 4, s. 377; J. Kowalski, *Kolegiata kórnicka...*, s. 187.

⁶³⁸ J. Kowalski, *op.cit.*, s. 173 i nn.

⁶³⁹ J. Harasimowicz, *Mauzoleum Górków w Kórniku*, „BHS”, t. XLVIII (1986), nr 2/4, s. 297.

⁶⁴⁰ M. Wardzyński, *Marmur i alabaster w rzeźbie i małej architekturze Rzeczypospolitej. Studium historyczno-materialoznawcze przemian tradycji artystycznych od XVI do początku XVIII wieku*, Warszawa 2015, s. 230.

⁶⁴¹ *Ibidem*, s. 230-231.

architektury, preferował wzorce pochodzące z elitarnych kręgów protestanckich Niemiec i Śląska.

Taki wybór determinował znalezienie odpowiednich wykonawców, i poniekąd tłumaczy, dlaczego zaangażował on artystę lwowskiego. W II połowie XVI stulecia Lwów był rosnącym w siłę ośrodkiem „artystycznym” i działało tam prężnie kilku niderlandzkich rzeźbiarzy, m.in. Henryk von Hutte, Jan Pfister i Henryk Horst⁶⁴². Z tym ostatnim Stanisław podpisał, we wrześniu 1584 roku, kontrakt na wykonanie trzech nagrobków do kórnickiej kaplicy. Z treści umowy wynika, że Horst podpisał swego rodzaju cyrograf – zgodził się wpłacić wadium wysokości bagatela 2100 florenów (równowartość honorarium lub zaliczki od inwestora złożonej tymczasowo w depozyt)⁶⁴³. Można przypuszczać, że skłonił go do tego prestiż zlecenia, zapewniający wstęp na nowy, wielkopolski rynek⁶⁴⁴. Według Wardzyńskiego Horst rozpoczął działalność w Poznaniu pomiędzy 1586 a 1590 rokiem⁶⁴⁵, a więc w trakcie, lub tuż po zrealizowaniu zlecenia dla Stanisława. Jego wyraźny zwrot ku Rusi w sprawach artystycznych, mógł mieć związek z inną, wcześniejszą o dwie dekady wielkopolską realizacją. Biskup Andrzej Czarnkowski – bliski krewny Górków, z którym utrzymywali bliskie kontakty zamówił nagrobek dla swoich rodziców u Hermana von Hutte – lwowskiego rzeźbiarza współpracującego z Henrykiem Horstem⁶⁴⁶. To może tłumaczyć jaką drogą Stanisław trafił do jego warsztatu.

W kreacji kórnickiego mauzoleum mamy do czynienia z oryginalnym połączeniem tradycji z innowacją. Do tej pierwszej zalicza się model kaplicy kopułowej wzorowanej na realizacji króla Zygmunta I na Wawelu oraz najpopularniejszy, charakterystyczny dla polskiej sztuki sepulkralnej typ nagrobka ze „śpiącymi rycerzami” w pozie sansovinowskiej – tu zastosowane w nietypowej konfiguracji – przy dawnym kościele katolickim przekształconym na zbór luterański. Z kolei innowacją były materiał oraz program ikonograficzny. Wykorzystanie alabastru na dużą skalę, a więc nie tylko w detalach, jak to miało miejsce na przykład w nagrobku Tarnowskich w Tarnowie, ale również w elementach obudowy architektonicznej. Jeśli chodzi o program „protestancki”, to jego wykładnią były elementy wyposażenia tj. krucyfiks i „Alegoryczne Ukrzyżowanie”. Trzeba w tym miejscu dodać, że przy kórnickim zborze zostali pochowani nie tylko bracia Łukasz III, Andrzej II i Stanisław,

⁶⁴² Wł. Łoziński, *Sztuka lwowska w XVI i XVII wieku. Architektura i rzeźba*, Lwów 1898, s. 104 i nn.

⁶⁴³ J. Kowalski, *Kolegiata kórnicka...*, s. 190.

⁶⁴⁴ W 1582 roku Horst pracował dla Tarnowskich w Tarnowie (podwójny pomnik Jana i Jana Krzysztofa) i dla Sieniawskich w Brzeżanach (podwójny nagrobny Mikołaja i Hieronima) [za:] R. S. Nawrocki, *Eques Polonus. Rycerski pomnik nagrobny w sztuce polskiej XVI wieku jako wyraz stanowego prestiżu szlachty*, Lublin 2021, s. 57.

⁶⁴⁵ M. Wardzyński, *op.cit.*, s. 242.

⁶⁴⁶ Wł. Łoziński, *op.cit.*, s. 104 i nn.

ale też małżonka tego ostatniego – Jadwiga z Sobockich (zm. 1591) – protestantka⁶⁴⁷. Nie wiadomo jednak, czy mąż wystawił dla niej nagrobek, a jeśli tak, to jak wyglądał i czy znajdował się w kaplicy.

2.4.5.2. Domena łowiecka

Trzecim elementem składowym zespołu rezydencjonalnego Stanisława Górki był zwierzyniec⁶⁴⁸, usytuowany terenie wsi Czołowo (ob. Mościenica), rozciągającym się na zachodnim brzegu jezior kórnickiego i skrzyneckiego⁶⁴⁹. Wybór miejsca pod jego założenie był, jak można sądzić, podyktowany nie tylko względami topograficznymi i walorami krajobrazowymi, ale przede wszystkim tradycją miejsca. Wieś Czołowo we wczesnym średniowieczu była włością książęcą, a to przekładało się na prestiż dóbr. Z kolei nazwa osady – Kórnik miała, według ustaleń Zofii Zierhofferowej, związek z myślistwem ptasim i wskazuje na łowiecki aspekt miejsca⁶⁵⁰. We wczesnym średniowieczu teren na zachodnim brzeg jezior był miejscem pańskich polowań na leśne ptactwo, co miało kontynuację w XVI wieku – w czasach Górków aspirujących do rangi udzielnych książąt.

Z lakonicznych przekazów źródłowych wynika, że w II połowie XVI wieku założenie łowieckie obejmowało różne rodzajów zwierzyńców (m.in. sarnie, jelenie, żubrze)⁶⁵¹, ptaszarnie oraz stawy rybne⁶⁵². Wskazanie ich dokładnego położenia, podobnie jak oszacowanie całkowitej powierzchni założenia, nie jest dziś możliwe⁶⁵³. Wzmianka źródłowa dotycząca sprowadzenia przez Stanisława Górkę w 1567 roku cieląt żubrzych z hodowli w

⁶⁴⁷ Takie były niewątpliwie plany pochówku zmarłej rok przed mężem Jadwigi. Świadczy o tym list napisany przez Erazma Glinchera do Szymona Bogumiła Turowskiego (wysłany z Górki 2 lutego 1591 roku). Treść listu opublikował Kowalski. Zob. tenże, *Kolegiata kórnicka...*, s. 54.

⁶⁴⁸ Obszar określany jako zwierzyniec został odnotowany w akcie działów majątkowych po śmierci Stanisława Górki w 1592 roku. Jeden z jego spadkobierców – Jan Czarnowski otrzymał „oppidium Kurnik et castrum cum prediis, villis ad id pertinatibus Skrzinki, vivarium alias Zwierzyniec (...)” [za:] E. Raczyński, *op.cit.*, t. 1, s. XLVII. Zwierzyniec wzmiankowany jest także w przywileju Czarnkowskiego z 1596 roku, na mocy którego pozbawił on mieszczan kórnickich prawa do korzystania z lasów znajdujących się na jego terenie. W końcu XVI stulecia Zwierzyniec wchodził w skład klucza kórnickiego. [za:] E. Callier, *op.cit.*, hasło: *Zwierzyniec*, s. 333.

⁶⁴⁹ Miejscowość Czołowo we wczesnym średniowieczu była włością książęcą, jedyną w pobliżu Bnina „obcą enklawą w posiadłościach rodu Łodzia”. Cytat [za:] O. Halecki, *Ród Łodziów w wiekach średnich*, „MH”, R. V, nr 9-10, 1912, s. 151. Na własność Górków przeszła najprawdopodobniej wraz z całym kluczem kórnickim na początku XV wieku. Tradycja miejsca i prestiż dóbr książęcych zadecydował zapewne o utworzeniu właśnie w tym miejscu obszernego kompleksu leśnego ze zwierzyńcem.

⁶⁵⁰ Z. Zierhofferowa, *Kórnik – znaczenie i historia nazwy*, „PBK”, z. 21, 1986, s. 8.

⁶⁵¹ Zdaniem Władysława Kobyłańskiego możemy z pewnością przyjąć (...), że panowie ogromnych włości, jak Górkowie – mieli (...) wszystkie rodzaje zwierzyńców (...) tj. wilcze, losie, dzicze, jelenie, daniela, sarnie, a także zajęczarnie, królikarnie oraz bażantarnie, zwane też ptaszarniami. [za:] J.W. Kobyłański, *op.cit.*, s. 6.

⁶⁵² Zob. aneks II e.

⁶⁵³ Najstarsza mapa dokumentująca Kórnik i okolice, skreślona przez Davida Gilly’ego pochodzi z 1794 roku. Wówczas zwierzyniec znajdował się bliżej zamku, po drugiej stronie jeziora i zajmował znacznie mniejszy obszar, niż pierwotnie.

Królewcę⁶⁵⁴, pozwala założyć, że rozbudowa założenia łowieckiego przypada, podobnie jak modernizacja zamku, na lata ok. 1560-1570.

Zapewne w tym czasie na terenie domeny łowieckiej powstał murowany pawilon myśliwski. Jego relikty, odnalezione podczas badań archeologicznych pod koniec lat 60. XX wieku⁶⁵⁵, wskazują jednoznacznie na budynek mieszkalny, o charakterze reprezentacyjnym, wzniesiony i użytkowany w II połowie XVI wieku⁶⁵⁶ (il. 58-63). Rekonstrukcji Fogla i Karłowskiej-Kamzowej nie można uznać za w pełni przekonującą, gdyż została oparta na niekompletnych danych – nie odnaleziono reliktyw ściany zamykającej budynek od zachodu (il. 64-65). Z rysunku załączonego do sprawozdania z badań wynika, że eksploracje prowadzono na wschodnim zboczu wzniesienia (il. 66), natomiast na mapach lidarowych widoczna jest struktura na rzucie litery „U”, zlokalizowana na jego zachodnim zboczu (il. 67). Prowadzi to do wniosku, że na lidarze widać partię budynku dotąd nieprzebadaną i stanowi przesłankę do prowadzenia dalszych badań w tym miejscu⁶⁵⁷. Aktualna wiedza na temat tego obiektu, jego położenia i otoczenia pozwala jedynie na postawienie roboczej hipotezy⁶⁵⁸.

Usytuowanie pawilonu⁶⁵⁹ w oddaleniu od zamku, na terenie o walorach krajobrazowych, na niewielkim wzniesieniu⁶⁶⁰, uzasadnia jego przeznaczenie jako pawilonu myśliwskiego. W XVI-wiecznej Rzeczypospolitej budowle zlokalizowane na terenie zwierzyńca lub w jego najbliższym sąsiedztwie, w otoczeniu ogrodów, stawów, winnic i folwarków, nazywane były zazwyczaj willami⁶⁶¹. Początkowo łączyły one funkcje kameralnej, rekreacyjnej willi i dworu myśliwskiego. Pierwsze wille królewskie, Zygmunta I i Bony Sforzy, później także Zygmunta Augusta powstały w I połowie XVI stulecia m.in. w

⁶⁵⁴ J. Kobyłański, *op.cit.*, s. 7.

⁶⁵⁵ Badania były prowadzone z inicjatywy Katedry Archeologii Pradziejowej i Wczesnośredniowiecznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Przebadano kilka wzgórz w lesie czołowskim w poszukiwaniu budynku zamku lub pałacu znanego z tradycji ustnej i pisanej. Prace przerwano ze względu na niskie prawdopodobieństwo odkrycia kolejnych reliktyw i elementów architektonicznych. Zob. Fogel J., Żak J., hasło: *Mościenica pow. Śrem* [w:] „Informator Archeologiczny”, t. 2, 1968, s. 396-397; Fogel J., hasło: *Mościenica pow. Śrem* [w:] „Informator Archeologiczny”, t. 3, 1969, s. 417-418. Pozostałości po pawilonie myśliwskim czytelne są na mapach lidarowych <http://mapy.geoportal.gov.pl>.

⁶⁵⁶ Świadcą o tym relikty ceramiki oraz rozmiar cegieł odnalezionych podczas wspomnianych wyżej badań archeologicznych [za:] J. Fogel, A. Karłowska-Kamzowa, *Nieznany zabytek...*, s. 23-39.

⁶⁵⁷ Z uwagi na warunki terenowe oraz gęste zalesienie najszybsze byłyby badania georadarowe.

⁶⁵⁸ Jej zweryfikowanie wymaga przeprowadzenia wnikliwych badań archeologicznych. Precyzyjne wyznaczenie ich obszaru jest możliwe dzięki mapom lidarowym pozwalającym na zlokalizowanie reliktyw budynku znajdujących się obecnie pod powierzchnią gruntu.

⁶⁵⁹ J. Fogel w sprawozdaniu z badań archeologicznych z 1969 roku odkryte relikty określił jako budynek w typie willi. [za:] J. Fogel, *op.cit.*, s. 17-18.

⁶⁶⁰ Jedno z kilku wzniesień w paśmie wzgórz morenowych, o wysokości 3,6 m. i średnicy ok. 30 m. [za:] J. Fogel, A. Karłowska-Kamzowa, *Pozostałości renesansowego zwierzyńca...*, s. 51.

⁶⁶¹ J. Kowalczyk, *Wille w Polsce w XVI i pierwszej połowie XVII stulecia*, „KAiU”, t. XXI, R. 1976, z.4, s. 307.

Ujazdowie, Wirszupach, Rudnikach i Wilnie⁶⁶². Natomiast pierwsze realizacje magnackie tego typu datowane są na przełom XVI i XVII wieku. Dwie najlepiej rozpoznane to: willa w Albie zbudowana dla ks. Mikołaja „Sierotki” Radziwiłła w I ćw. XVII wieku oraz willa kanclerza Jana Zamoyskiego wzniesiona na terenie dóbr szczebrzeskich około 1600 roku.

Willi nieświeska była położona, podobnie jak pawilon kórnicki, na terenie kompleksu leśno-bagiennego w oddaleniu około 3 kilometrów na północny-zachód od miasta. Centrum założenia albińskiego stanowiła drewniana willa z dwutraktowym, trójdzielnym układem wewnątrz. Na piętrze znajdował się belweder z salą, wychodzącą trzema oknami na różne strony świata⁶⁶³ (il. 68). Podobny program występował w Zwierzyńcu na Roztoczu, gdzie Jan Zamojski kazał wznieść drewniany pawilon zwany pałacykiem lub willą⁶⁶⁴ (il. 69). W rezerwatach Radziwiłła i Zamoyskiego, podobnie jak Górków, hodowano dziki, sarny, danielę, jelenie, łosie i żubry. We wszystkich trzech przypadkach założenia były nieznacznie oddalone od głównej rezydencji. Powstały na terenach o walorach krajobrazowych, wśród gęstych lasów, jezior, cieków wodnych i naturalnie pofałdowanego terenu, stanowiących naturalną barierę pomiędzy parkiem myśliwskim pełnym dzikich zwierząt, a miastem rezydencjonalnym. Skłania to do zaryzykowania hipotezy, że w Kórniku powstało podobne założenie rekreacyjno-łowieckie już w latach 60./70. XVI wieku. Murowany pawilon stanowił element większego założenia, obejmującego m.in. zaplecze gospodarczo-logistyczne (kuchnie, stajnie, psiarnie itd.)⁶⁶⁵, a także różne rodzaje zwierzyńców, stawy rybne, być może także ogrody i winnice. Byłoby to jedno z najwcześniejszych, jeśli nie najwcześniejsze tego typu założenie powstałe w kręgu elity magnackiej I Rzeczypospolitej.

Wydaje się to prawdopodobne, szczególnie, że Górkowie stosunkowo wcześniej, w porównaniu do innych rodów magnackich, wprowadzili do formowanego systemu władzy dwa elementy: polowanie ceremonialne i pawilon myśliwski. Łowy już w średniowieczu, były przede wszystkim uroczystym aktem związanym z budowaniem prestiżu władcy,

⁶⁶² Zygmunt I przebywając u brata Władysława na Węgrzech miał okazję poznać letnie siedziby biskupów-humanistów oraz willę Macieja Korwina w Nyék (ok. 1490-1502). Była to willa budowana *all'antica*, znaną dzisiaj jedynie z wykopalisk i obszernego opisu. Zob. T. J. Żuchowski, *Die Anfänge des ländlichen Adelsitzes. Die polnische Architektur der Wasa-Zeit und der adelige Wohnbau im Herzogtum Preußen [w:] Im Schatten von Berlin und Waschau. Adelsitze im Herzogtum Preußen und Nordpolen 1650-1850*, pod red. T. J. Żuchowskiego, I. Woldt, Berlin 2010, s. 22 i nn. Zob. R. Feuer-Tóth, *Renaissance Architecture in Hungary*, Budapest 1981, s. 217-218.

⁶⁶³ T. Bernatowicz, *Alba. Od renesansowej willi do kompozycji krajobrazowej. Z badań źródłowych nad architekturą ogrodów na Kresach*, Warszawa 2009, s. 8 i nn.

⁶⁶⁴ L. Matławska-Patyk, M. Patyk, *Renesansowa willa Jana Zamoyskiego w Zwierzyńcu nad Wieprzem*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, t. XX, 1986, s. 199-211.

⁶⁶⁵ W najbliższym otoczeniu budynku znajdowały się bliżej nieokreślone drobniejsze obiekty czy urządzenia o czym może świadczyć fragment bruku kamiennego, odkryty na głębokości 0,30 m., na wzgórzu morenowym sąsiadującym od południa, w odległości 40 m., z relikwiami omawianej budowli [za:] J. Fogel, A. Karłowska-Kamzowa, *Pozostałości renesansowego zwierzyńca...*, s. 54.

wymagającym odpowiednio zaaranżowanej przestrzeni⁶⁶⁶. W XVI wieku atrakcyjność polowania nie była wiązana, jak dawniej, z czynnikiem ekonomicznym, ale prestiżowym⁶⁶⁷. Ma to szczególne znaczenie w kontekście trzydniowej wizyty Henryka Walezjusza w Kórniku na początku lutego 1574 roku⁶⁶⁸. Z relacji Orzelskiego wynika, że obfitowała ona w rozmaite atrakcje, *strzelano z dział gęsto i dawano (...) różne widowiska*⁶⁶⁹. Czy wśród nich było także polowanie? Wydaje się to dalece prawdopodobne, szczególnie biorąc pod uwagę okoliczności i charakter wizyty pierwszego króla elekcyjnego. Jeśli się odbyło, to miało konkretny wydźwięk propagandowy, będąc dobitnym przejawem manifestacji pozycji i statusu gospodarza.

2.5. Podsumowanie

Reasumując, zamek kórnicki, w swojej nukleusowej, XIV-wiecznej formie, nie odbiegał od nielicznych, wznoszonych w tym czasie dla wąskiego grona elity politycznej królestwa. Wieża jako mieszkanie suwerena miała tradycję sięgającą wczesnego średniowiecza, a pod koniec XIV stulecia była już formą „historyzującą”, ściśle związaną z manifestacją władzy. Na początku XV w. na fundamentach wieży powstało średniej wielkości założenie „dwudomowe”, reprezentujące nowy model wielkopolskiej rezydencji możnowładczej, wykształconej pod wpływem architektury luksemburskich Czech. Pozostaje kwestią otwartą, który z dwóch wariantów występujących w tym czasie w Wielkopolsce został zrealizowany w Kórniku. W XVI wieku architektura zamku ewoluowała – zgodnie z ogólnym trendem europejskim – w Koronie realizowanym przede wszystkim na Wawelu, a polegającym na formowaniu zwartej zabudowy wokół dziedzińca. Formę dojrzałą prezentuje zespół rezydencjonalny uformowany przez Stanisława Górkę w 3 ćw. XVI wieku. Cechał go złożony program nie mający analogii wśród rezydencji magnackich II połowy XVI wieku. Zespół tworzyły trzy terytorialnie wyodrębnione założenia otaczające miasto z trzech stron: główna siedziba – zamek, ogród oraz zwierzyniec (il. 70). Koncepcja programowa, ale także architektoniczna, zaprzecza ugruntowanej w literaturze przedmiotu tezie o prowincjonalnym

⁶⁶⁶ T. J. Żuchowski, *Zamek myśliwski – formowanie się nowego typu rezydencji monarszej. Geneza – specyfika – odmienności* [w:] *Władza i architektura. Rezydencje monarchów i siedziby władz państwowych w Europie – formy i funkcje (XV-XXI w.)*, Warszawa 2016, s. 313-334.

⁶⁶⁷ A. Rottermund, *Polowanie i sztuka w kulturze dworskiej czasów nowożytnych*, „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie”, t. V, Pszczyna 1988, s. 13; T. J. Żuchowski, *Łowy – ceremoniał – zamek. O znaczeniu myślistwa dla europejskiej kultury rezydencjonalnej* [w:] *Europejskie tradycje łowieckie*, red. T. J. Żuchowski, Warszawa 2013, s. 101-118.

⁶⁶⁸ Walezy gościł w Kórniku trzy dni, od 1 do 3 lutego 1574 roku [za:] S. Orzelski, *Bezkrólewia ksiąg ośmiornio*, t. 1, wyd. nakładem B.M. Wolffa, 1856, s. 198-199

⁶⁶⁹ S. Orzelski, *op.cit.*, s. 199.

charakterze architektury rezydencjonalnej Wielkopolski w XVI wieku. W kręgu inwestycji Stanisława Górki pojawiły się nowatorskie rozwiązania, będące dowodem zrozumienia dla nowożytnej koncepcji architektury oraz świadomości jej znaczenia nie tylko jako sposobu kreowania przestrzeni, ale także znaczeń. „Model” rezydencji ukształtowany w Kórniku przed 1574 rokiem, bazujący na sprzężeniu dwóch form: trójdzielnej kompozycji wewnątrz oraz fasady frontowej z gankami i loggią widokową, znalazł silny oddźwięk w architekturze rezydencjonalnej XVII wieku, stanowiąc ważne ogniwo w procesie formowania się nowożytnej rezydencji magnackiej. Pozycja polityczna i społeczna Stanisława Górki, sytuująca go w gronie elity I Rzeczypospolitej przekonuje o możliwości powstania, w kręgu jego inwestycji, rozwiązań prekursorskich.

Ekskurs II: Giovanni Battista Quadro (1511-1590/91). Stan badań – hipotezy – atrybucje

Tessyński architekt Giovanni Battista Quadro jest przede wszystkim znany jako autor przebudowy poznańskiego ratusza w duchu nowożytnym (1550-1552). To wybitne dzieło architektury europejskiej, zaprojektowane z zastosowaniem pionierskich rozwiązań inspirowanych księgami włoskiego teoretyka Sebastiano Serlio, zapewniło mu wiekopomną sławę⁶⁷⁰. Drugą ważną realizacją architekta była przebudowa zamku warszawskiego (1569-1572) – nowej siedziby najwyższych władz I Rzeczypospolitej – na zlecenie króla Zygmunta II Augusta Jagiellona. Jak na ironię, Quadro, uznawanemu za najwybitniejszego architekta z pogranicza włosko-szwajcarskiego, aktywnego na terenie Korony w II połowie XVI wieku⁶⁷¹, nie poświęcono dotąd monografii naukowej. W badaniach, mistrz wyraźnie pozostawał w cieniu ratusza – jego jedyne do dziś istniejącego – dzieła.

Pomimo, dużego zainteresowania badaczy postacią Quadro, znajdującego odzwierciedlenie w całkiem pokaźnej literaturze, badania na jego temat, znajdują się we wstępnej fazie. Dwie najbardziej dotkliwe luki w dotychczasowej wiedzy o nim dotyczą: czterdziestoletniego okresu życia i doświadczenia zawodowego przed przybyciem do Poznania (tj. w l. 1511-1550), pozostającego w sferze hipotez, oraz jego aktywności na terenie Wielkopolski, na przestrzeni kolejnych czterech dekad (tj. w l. 1550-1590/91), na temat której aktualna wiedza jest fragmentaryczna. Na taki stan rzeczy składają się dwa istotne powody. Po pierwsze, budowle wzniesione przez Quadro oraz te jemu przypisywane nie istnieją lub zostały wielokrotnie przebudowane. Po drugie, materiał źródłowy, na którym opierają się w całości dotychczasowe ustalenia, z konieczności, ogranicza się do archiwaliów poznańskich (księgi miejskie) oraz rachunków budowy zamku warszawskiego. Poznańskie archiwa, pomijając, że zawierają wiele luk (m.in. rachunki z lat 1550-1560), dokumentują tylko jeden obszar działalności architekta – w mieście i w przeważającej mierze – dla miasta. Po trzecie, dotychczas nie odnaleziono informacji o Quadro we włoskich i szwajcarskich archiwach⁶⁷².

⁶⁷⁰ W sposób wyczerpujący i przekonujący wyjaśnił to zagadnienie Kowalczyk, który wykazał, że przy projektowaniu przebudowy poznańskiego ratusza Quadro posługiwał się czterema księgami Serlio: II, III, IV i *Extraordinario Libro* [za:] J. Kowalczyk, *Sebastiano Serlio a sztuka polska...*, s. 253.

⁶⁷¹ Taką opinię o Quadro wyraził m.in. Kozakiewicz. Więcej zob. M. Zlat, *O mniej znanych dziełach G.B. Quadro* [w:] *Marmur dziejowy. Studia z historii sztuki*, Poznań 2002, s. 108, przypis 62.

⁶⁷² Można przypuszczać, że kwerendy we Włoszech i Szwajcarii prowadził Mariusz Karpowicz zajmujący się badaniem artystów pochodzących z okolic jezior Como i Lugano – w tym G.B. Quadro, ale chyba nie przyniosła pozytywnych rezultatów, skoro w swojej książce badacz powoływał się niemal wyłącznie na włoskie i polskie publikacje, ewentualnie źródła drukowane. Zob. M. Karpowicz, *Artisti Ticinesi nel '500*, Ticino 1987, s. 97-130

Obecnie, na wyobrażenie o pracy zawodowej Quadro składają się ustalenia Witolda Maisel'a (tabl. 6) – jedyne pewne, bo mające oparcie w materiale źródłowym oraz kilka propozycji atrybucyjnych, przypisujących mu realizacje poza Wielkopolską – w różnym stopniu przekonujących. Do tych ostatnich należą przede wszystkim: kaplica grobowa w Kościelcu Kujawskim, ratusz w Chełmie, pałac w Brodnicy, zamek prymasowski w Łowiczu oraz zamek w Niemczy na Śląsku (tabl. 6 a). Z osiemnastu pewnych prac Quadro, dziewięć wykonał dla Rady Miasta, sześć dla mieszczan, dwie dla hierarchów kościelnych oraz jedną dla króla Zygmunta II Jagiellona. Zestawienia tego nie można uznać za kompletne, gdyż po pierwsze, wykazuje aktywność zawodową na poziomie nieco ponad dwóch zleceń rocznie, co stoi w sprzeczności ze zgromadzonym przez architekta majątkiem. Po drugie, w jego *oeuvre* – do 1569 roku – nie figurują żadne znaczące realizacje, oprócz poznańskiego ratusza i przypisywanej mu kaplicy w Kościelcu Kujawskim, które wyjaśniałyby pierwszoplanową rolę Quadro przy przebudowie zamku warszawskiego. Już cząstkowy materiał, którym dysponujemy, pokazuje, że miał on szeroki, zróżnicowany krąg odbiorców i rozmaite zlecenia pod względem rangi, od drobnych remontów, po przebudowę rezydencji królewskiej, w którym wyraźnie zaznacza się brak inwestorów magnackich. Jest to obszar całkowicie nieprzebadany, co może wynikać ze znikomej wiedzy na temat wielkopolskich rezydencji, a także stanu zachowania większości obiektów oraz dotkliwego braku materiałów źródłowych. XVI-wieczne archiwa rodzin magnackich, albo w ogóle nie istnieją, a nawet jeśli częściowo się zachowały, to nie uwzględniają informacji o działalności artystycznej. Brakuje danych tj. rachunki, kontrakty, listy, wzmianki procesowe, które naświetlałyby problem współpracy Włocha z wielkopolskimi magnatami.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że Giovanni Battista urodził się 16 II 1511 roku w Ponte Tresa koło Lugano⁶⁷³. Nie wiadomo, gdzie zdobywał wykształcenie i doświadczenie oraz kiedy wyruszył na północ Europy w poszukiwaniu pracy. Pajzderski uważał, że kształcił się w Mediolanie, na co miało wskazywać używane niekiedy w poznańskich dokumentach określenie „Joannes Mediolanesis”⁶⁷⁴. Choć, dodatek „de Milano” albo „Mediolanesis” może – jak to często bywa – oznaczać całą Lombardię wraz z pogranicznym rejonem „wielkich jezior”⁶⁷⁵, to jego przystanek, czy dłuższy pobyt w stolicy Lombardii jest prawdopodobny.

oraz 190-193. Również kwerenda Autorki przeprowadzona w Archivio Storico della Città di Lugano dała wynik negatywny.

⁶⁷³ P. Lasek, hasło: *Quadro Giovanni Battista* [w:] *Słownik architektów i budowniczych środowiska warszawskiego XV-XVIII wieku*, red. J. Sito, H. Osiecka-Samsonowicz, P. Migasiewicz, Warszawa 2016, s. 375.

⁶⁷⁴ N. Pajzderski, *Ratusz w Poznaniu*, Poznań 1913, s. 21, 32.

⁶⁷⁵ S. Kozakiewicz 1959, *Początek działalności Komasków, Tessyńczyków i Gryzończyków w Polsce*, „BHS”, t. XXI (1959), nr 1, s. 18.

Artyści z okolic Lugano najczęściej zdobywali wiedzę i doświadczenie w Mediolanie lub Wenecji – centrach artystycznych stanowiących początkowy etap w ich wędrówce do Europy Środkowej (Austria, Czechy, Niemcy, Korona), dokąd udawali się w poszukiwaniu pracy i lepszego życia⁶⁷⁶. Opanowanie przez Toskańczyków Krakowa u progu XVI wieku – a później całej Małopolski – zadecydowało o drogach infiltracji budowniczych i kamieniarzy z Como i Lugano, którzy przybywali do Korony od zachodu, przez Śląsk do Wielkopolski, a od południa – do Lwowa, gdzie z czasem utworzyli liczną kolonię⁶⁷⁷. Trasa, którą przebył Quadro, rozpoczynająca się w Ponte Tresa, a kończąca w Poznaniu, nie jest udokumentowana. W literaturze ugruntował się pogląd, że przebiegła ona przez Saksonię i Śląsk, a wśród miejsc dłuższego pobytu architekta wymienia się: Drezno, Dessau, Miśnia, Grossenhain, Wrocław, Lwówek Śląski, Brzeg i Chojnów. Nie sposób przy obecnym stanie wiedzy ustalić jakie zlecenia łączyły go z tymi destynacjami, ale warto zwrócić uwagę, że wszystkie – oprócz Wrocławia – mogły być związane z rezydencjami książęcymi, przebudowywanymi w I połowie XVI wieku. Nieco jaśniej rysuje się problem pobytu i zdobywania doświadczenia zawodowego na Śląsku. Teza Jerzego Łomnickiego o udziale Quadro przy przebudowie zamku książęcego w Brzegu (po 1544, pod kierunkiem Jakuba Parra), uargumentowana jedynie analogicznymi rozwiązaniami architektonicznymi na zamku brzeskim i w poznańskim ratuszu, jest przekonująca⁶⁷⁸. Na współpracę Quadro z warsztatem Parrów, aktywnym na Śląsku od około 1539 roku, wskazywał również Mieczysław Zlat. Jego zdaniem Jakub Parr – głowa rodziny skupiającej budowniczych o różnych specjalizacjach, był przedsiębiorcą i technikiem budowlanym, doskonałym organizatorem placu budowy, ale nie architektem projektującym. Tam, gdzie podejmował się poważnego zlecenia, zapewniał sobie współpracę architekta-projektanta: brata Hansa, Giovanniego Battisty Quadro albo szwagra – Bernarda Niurona⁶⁷⁹. Na ich kontakty, a może nawet wspólną wędrówkę z rodzinnych stron w okolicach Lugano – Quadro wyruszał z Ponte Tresa, a Parrowie z oddalonego od niego o kilkanaście kilometrów Bissone – wskazują przystanki w tych samych ośrodkach (Drezno, Dessau)⁶⁸⁰. Drugą, po Brzegu, łączącą ich lokalizacją jest Chojnów. Wprawdzie źródła pisane oraz obecny stan zachowania zamku wykluczają możliwość stwierdzenia udziału Quadro w

⁶⁷⁶ *Ibidem*, s. 8.

⁶⁷⁷ Zob. W. Łoziński, *Sztuka lwowska w XVI i XVII wieku*, Lwów 1897; T. Mańkowski, *Pochodzenia osiadłych we Lwowie budowniczych włoskich* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Leona Pinińskiego*, t. 2, Lwów 1936, s. 133-146.

⁶⁷⁸ J. Łomnicki, *Renesansowa rezydencja Piastów Śląskich w Brzegu*, praca magisterska napisana w Zakładzie Historii Sztuki Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań 1954, s. 64-69 (mps w zb. archiwum Biblioteki IHS UAM).

⁶⁷⁹ M. Zlat, *Działalność architektoniczna rodziny Parrów na Śląsku w latach 1539-1600*, „Roczniki Sztuki Śląskiej”, t. 14, Wrocław 1986, s. 44.

⁶⁸⁰ *Ibidem*, s. 38 i 43.

tej realizacji, to jego kontakty z Chojnowem są bezsporne⁶⁸¹. Do wiedzy źródłowej można dodać konkretne rozwiązania zastosowane przez Quadro w Poznaniu, które zdają się być wynikiem jego śląskich doświadczeń. Chodzi o formy i zwieńczenia wież poznańskiego ratusza o ortogonalnej nadbudowie otoczonej wąskim chodnikiem – galerijką (1550-1560) i fary pw. św. Marii Magdaleny (1561), znanej jedynie z XVII i XVIII-wiecznych przekazów ikonograficznych, oraz wieże schodowe (Szamotuły, Koźmin, Warszawa). Zwieńczenie wież w postaci kopulastych hełmów, proveniencji wyraźnie północno-włoskiej (Mediolan, Wenecja), rozpowszechniły się na terenie Śląska około 1530 roku za sprawą Komasków, i występowały zarówno w architekturze rezydencjonalnej (m.in. belweder tzw. pałacu Rybischa we Wrocławiu, zamek w Ząbkowicach Śląskich, brama zamku w Brzegu), jak i sakralnej (m.in. kościół św. Elżbiety we Wrocławiu, dzwonnica jeleniogórskiej fary)⁶⁸². Wieżowe klatki schodowe, usytuowane w narożach dziedzińca, są rozwiązaniem genetycznie północnoeuropejskim, powszechnie stosowanym w architekturze rezydencjonalnej we Francji, Niemczech, a później również na Śląsku (m.in. Brzeg, Chojnów, Legnica).

Miejsca pobytu Quadro (Brzeg, Chojnów) oraz bliskie kontakty polityczne, wyznaniowe i towarzyskie Andrzeja I Górki z ks. brzeskim Jerzym II oraz ks. legnickim Fryderykiem III⁶⁸³, zdają się wyjaśniać jaką drogą Rada Miasta Poznania mogła uzyskać kontakt do doświadczonego architekta, który podjął się odbudowy ich siedziby po pożarze z 1536 roku. Można dziś jedynie przypuszczać, że Quadro był zdolnym współpracownikiem Parrów, który zbliżając się do czterdziestego roku życia postanowił się usamodzielnic i odłączyć od ich warsztatu, zakładając własny. Wielkopolska była doskonałą destynacją, gdyż cechowała ją nie tylko dobra koniunktura gospodarcza i duże zapotrzebowanie na usługi budowlane, ale także brak konkurencji.

Cała dotychczasowa wiedza źródłowa na temat czterdziestu lat życia Quadro w stolicy Wielkopolski sprowadza się do kilku istotnych faktów. Architekt przybył do Poznania przed 3 marca 1550 roku wraz ze swoimi braćmi Antonem, Kilianem i Gabrielem oraz kilkoma pomocnikami⁶⁸⁴. Miał wówczas trzydzieści dziewięć lat, co biorąc pod uwagę, że

⁶⁸¹ M. Zlat, *op.cit.*, s. 105, przypis 7.

⁶⁸² Z. Łuniewicz, *Nowożytny hełmy wieżowe na Śląsku – próba reinterpretacji pochodzenia*, „Quart” nr 3 (41), 2016, s. 4 i nn.

⁶⁸³ Warto przypomnieć, że Fryderyk III wraz z synem w 1544 roku przez tydzień gościł w poznańskim pałacu Górków.

⁶⁸⁴ Pięciu z nich uchwytanych jest w źródłach w latach 1550-1552. Są to: Johann von Varde Campo, Anton Vamper von Grosz, Michael von Frakalancze i Jakob Delmotha – określani przez Warschauera jako czeladnicy (niem.) oraz Alexander Fabyczki aus Bologna – uczeń G.B. Quadro (niem.) [za:] A. Warschauer, *Der Posener Stadtbaumeister Johannes Baptista Quadro*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen”, Posen 1913, s. 206.

budowniczo i kamieniarze z okolic Lugano i Como zaczęli kształcenie wcześniej, niekiedy przed piętnastym rokiem życia⁶⁸⁵, i zapewne nie trwało dłużej niż dekadę, oznacza to, że Quadro był dojrzałym architektem, z kilkunastoletnim doświadczeniem. 3 marca 1550 podpisał kontrakt z Radą Miasta na przebudowę ratusza⁶⁸⁶. W dwa lata później (1552) objął na 10 lat stanowisko architekta miejskiego, z wynagrodzeniem 100 złotych rocznie, które w rzeczywistości sprawował co najmniej 14 lat⁶⁸⁷. Rozwinął także działalność jako prywatny przedsiębiorca, a zdobyty przez niego spory majątek, obejmujący cegielnię, kilka nieruchomości w Poznaniu oraz 1200 złotych w gotówce, dowodzi, że był to dobrze prosperujący interes⁶⁸⁸. Quadro był obywatelem Poznania, cieszącym się uznaniem i licznymi przywilejami, a o jego wysokim statusie społecznym świadczy małżeństwo z córką zamożnego kupca i burmistrza – Barbarą Sztametówną (zm. 1603)⁶⁸⁹. Rada Miasta w treści listu polecającego, wydanego mu w 1566 roku, podkreślała, że wybudował „nie tylko w (...) mieście, ale w całej prowincji (*in universa provintia*) bardzo piękne budowle”⁶⁹⁰. Skłoniło to badaczy do przypuszczeń, że Quadro lub ktoś z jego kręgu stał za przebudowami wielkopolskich rezydencji – Górków w Poznaniu i Koźminie, Leszczyńskich w Gołuchowie oraz Opalińskich w Radlinie, o czym będzie szerzej mowa w kolejnych rozdziałach.

O znajomości Górków z Quadro trudno cokolwiek powiedzieć, nie zachowały się bowiem żadne źródła naświetlające problem ich ewentualnej współpracy oraz charakter relacji. To co wydaje się pewne, to, że się znali. Andrzej I był starostą generalnym Wielkopolski w czasie, gdy Rada Miasta angażowała Quadro do przebudowy ratusza, którą było niemalże widać z okien poznańskiego pałacu Górków. O tym, że Łukasza III łączyły z nim jakieś związki świadczy udzielenie mu pomocy w sprawach finansowo-prawnych. Chodziło o dom architekta przy Rynku 85, zbudowany w latach 1553-1558, który stał się kością niezgody pomiędzy nowym właścicielem a roszczącymi sobie do niego prawem

⁶⁸⁵ S. Kozakiewicz, *op.cit.*, s. 8.

⁶⁸⁶ Kontrakt opublikował po raz pierwszy Łukaszewicz, a Jakimowicz poświęciła osobny artykuł omówieniu zapisu umowy oraz zakresowy wynikających z niego prac. J. Łukaszewicz, *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania*, Poznań 1838, t. II, s. 67-68; T. Jakimowicz, *Sławnej rady poznańskiej z Janem Baptistą Quadro umowa o przebudowę ratusza, Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Poznań 1997, s. 521-528.

⁶⁸⁷ Nie wiadomo czy po wygaśnięciu kontraktu, w 1562 roku, podpisano następny, ale nie ulega wątpliwości, że Quadro dalej sprawował funkcję architekta miejskiego, co wynika z rachunków z lat: 1563, 1566-67 i 1570 [za:] W. Maisel, *Budowle Jana Baptisty Quadro w świetle poznańskich materiałów archiwalnych*, „BHS”, t. XV (1953), nr 3/4, s. 106.

⁶⁸⁸ Z testamentu Quadro, sporządzonego 13 VI 1572 roku wynika, że posiadał 1200 złotych w gotówce, cegielnię, dwa domy – jeden przy Rynku (nr 85?) oraz drugi przy ulicy Wrocławskiej (nr 11?), nieruchomości, może puste działki przy ulicy Kapeluszniczej oraz ogród przy Bramie Wrocławskiej [za:] M. Karpowicz, *Giovanni Battista Quadro [w:] Artisti ticinesi in Polonia nel '500*, Bellinzona 1987, s. 99. Oryginał w zbiorach Archiwum Państwowego w Poznaniu, Akta Miasta Poznania, sygn. I.2268, s. 1-2.

⁶⁸⁹ T. Jakimowicz, *Jan Baptista Quadro z Lugano – architekt*, Poznań 1998, s. 8.

⁶⁹⁰ W. Maisel, *op.cit.*, s. 105.

spadkobiercami poprzedniego. W 1561 roku Łukasz III kupił od Włocha sporną nieruchomość, prawdopodobnie fikcyjnie, co miało zapewne na celu przejęcie roszczeń. Nie znamy dalszych szczegółów tej sprawy⁶⁹¹. Wiadomo jedynie, że zakończyła się przed sądem królewskim w październiku 1566 roku, przed którym jako strona stawiał się osobiście Quadro, a spór został rozstrzygnięty na jego korzyść⁶⁹². Taki rodzaj opieki wskazuje na relacje patron – klient, co mogło wiązać się z korzystaniem Górków z jego usług budowlanych.

Na koniec warto zauważyć, że niedowartościowanie postaci Quadro w dotychczasowych badaniach, kładzie się cieniem na problem początkowego etapu dziejów polskiej architektury nowożytnej. Brak dostatecznej wiedzy o poznańskim architekcie skutkowało tym, że nawet nie rozważano znaczenia jego twórczości dla kierunku i tempa rozwoju nowożytnej myśli architektonicznej. Wielkopolskie rezydencje z II połowy XVI wieku naświetlają również inny ważny, niedowartościowany w badaniach problem, uwarunkowania rozwoju XVII-wiecznej architektury rezydencjonalnej. Postępowała ona na drodze stopniowej ewolucji, mającej w przeważającej mierze to samo źródło – księgi Serlio, którym Quadro posługiwał się w Poznaniu już w 1550 roku. Zapoczątkował on popularny w kolejnym stuleciu trend określany mianem „serlianizmu”, który stał u podstaw większości rezydencji z I połowy XVII wieku, a swoje apogeum osiągnął w twórczości Tylmana z Gameren⁶⁹³. Quadro był pierwszym działającym w Polsce znaczącym architektem z pogranicza włosko-szwajcarskiego, skąd pochodziła cała plejada najznamienitszych, królewskich i magnackich, nadwornych budowniczych (m.in. Giovanni Trevano z Lugano, Tomasso Poncino z Gentilino, Mateo Castello z Melide, Constantino Tencalla z Bissone). Nie sposób dziś ocenić czy, i ewentualnie jakim stopniu, wywarł wpływ na twórczość swoich następców.

⁶⁹¹ Niejasne są twierdzenia Jakimowicz na ten temat. Pisała, że to Andrzej II Górka dokonał fikcyjnego zakupu, a w 1563 roku zwrócił dom Quadro, a następnie ten w latach 1574 i 1581 ostatecznie go sprzedał. Zob. T. Jakimowicz, *Jan Baptysta Quadro z Lugano – architekt*, Poznań 1998, s. 8.

⁶⁹² Wynika to z treści listu polecającego Quadro z 1566 roku [za:] W. Maisel, *Budowle Jana Baptysty Quadro...*, s. 105.

⁶⁹³ Projekt willi Serlia tzw. wariant Poggio Reale był prototypem magnackiego i szlacheckiego dworu [za:] J. Kowalczyk, *Sebastiano Serlio a sztuka polska...*, s. 272.

3. Siedziba w Szamotułach – zamek jako symbol mariażu dwóch potężnych rodów magnackich

Zamek w Szamotułach należał w XV wieku do Szamotulskich h. Nałęcz. W 1511 roku przeszedł w ręce Górków i pozostawał ich własnością przez niespełna 70 lat, tj. do 1579 roku. W XVII i XVIII wieku trafił kolejno do rodzin: Rokossowskich (1579-1660), Korzbok-Łąckich (1660-1719), Kąsinowskich (1719-1720) i Mycielskich (1720-1837). W 1837 r. przeszedł w ręce pruskie i należał kolejno do: Brandtów, panów von Bethe, wreszcie księząt Sachsen-Coburg-Gotha (ok. 1860-1918). Po I wojnie światowej majątek został przejęty przez Skarb Państwa Polskiego, a zamek oddano w dzierżawę. W latach 50. XX wieku część zabudowań zamkowych została zaadaptowana na siedzibę Technikum Rolniczego, a część na siedzibę Muzeum Ziemi Szamotulskiej. W 1990 roku muzeum przejęło cały obiekt, który odąd stanowi siedzibę „Muzeum – Zamek Górków w Szamotułach” (il. 71).

Na wstępie trzeba wyjaśnić kwestie terminologiczne, bowiem w dotychczasowych opracowaniach na temat Szamotuł termin „zamek” był stosowany w sposób nieprecyzyjny, określał bowiem zarówno całe założenie, jak i główny budynek na rzucie litery „L”. Intuicyjne stosowanie pojęć „zamek” i „wieża” lub „baszta Halszki” sugerowało, że mamy do czynienia z dwoma niezależnymi obiektami, nie będącymi elementami większej całości. Z tego względu w niniejszym rozdziale termin „zamek”, będzie stosowany wyłącznie w odniesieniu do całości, obejmującej zespół budynków pierwotnie zgrupowanych wokół dziedzińca, zamkniętych murami obronnymi i bramą wjazdową. Budynek na rzucie litery „L”, z uwagi na jego mieszkalno-reprezentacyjny charakter, będzie nazywany „pałacem”. Natomiast „baszta Halszki”, w nawiązaniu do jej pierwotnego przeznaczenia – „wieżą przybramną”.

3.1 Stan badań

Literatura dotycząca szamotulskiego zamku jest obszerna, ale dotychczasowe ustalenia nie przekładają się na klarowny obraz jego dziejów w XVI wieku. Na taki stan rzeczy składają się dwa zasadnicze powody. Po pierwsze, w dotychczasowych badaniach Szamotuł koncentrowano się na średniowiecznych dziejach miasta i rezydencji, a więc w czasie, gdy należały do Świdwów Szamotulskich (ok. 1400-1511)⁶⁹⁴. Również najnowsze opracowania, przełomowe, bo zmieniające dotychczasowe wyobrażenie o chronologii,

⁶⁹⁴ Np. W. Gałka, *Szamotuły i rezydencje Szamotulskich w średniowieczu*, „Sprawozdania PTPN, Wydział Nauk o Sztuce”, 100, 1982 (wyd. 1984), s. 66-77.

zarówno dziejów miasta, jak i tamtejszej fary św. Stanisława, obejmują okres poprzedzający Górków⁶⁹⁵. Ten zaś pozostaje właściwie nierozpoznany z uwagi na bardzo skromny materiał źródłowy. Księga ławnicza z lat 1567-1579, opublikowana w 2010 roku, dostarcza wielu cennych informacji o Szamotułach jako mieście, jego topografii i mieszkańcach, ale niewiele wnosi do wiedzy o Górkach jako jego współwłaścicielach⁶⁹⁶, co przekłada się na ograniczone możliwości ustalenia chronologii przemian siedziby. Po drugie, chociaż na temat zamku powstała obszerna dokumentacja historyczna⁶⁹⁷, a sam zamek został szczegółowo przebadany w latach 70. i 80. XX wieku, to w gruncie rzeczy jest obiektem o wielu niewiadomych. Specyfika dotychczasowych opracowań, powstających w dużych odstępach czasowych i tylko częściowo opublikowanych, skutkuje tym, że nie wywiązała się dyskusja na temat architektury, a w konsekwencji nie powstała również przekonująca rekonstrukcja wyglądu XVI-wiecznej rezydencji Górków.

Pierwsze wzmianki o zamku pojawiły się w literaturze przed połową XIX wieku. Edward hr. Raczyński, w swoich *Wspomnieniach Wielkopolski* (1842), opisując szamotulską siedzibę nie tylko nawiązał do legendy o „Baszcie Halszki”, którą miejscowa tradycja łączyła z losami ks. Elżbiety Ostrogskiej więzionej rzekomo przez męża – Łukasza III Górkę w zamkowej wieży⁶⁹⁸, ale odnotował również zamek jako dzieło architektury. Pisał, że zachował on „pierwiastkowy swój kształt i rozporządzenie”⁶⁹⁹. Zarówno baszta, jak oddalony od niej budynek na rzucie litery „L” były elementami pierwotnie większego założenia, strzeżonego przez kilka innych baszt, „których dziś ślady ledwie zostały”⁷⁰⁰. Budowę zamku, opierając się na zachowanej tablicy erekcyjnej z datą: 1518 roku, przypisywał Łukaszowi II Górcze⁷⁰¹. U schyłku XIX wieku zamek w Szamotułach był też wzmiankowany w

⁶⁹⁵ T. Jurek, *Średniowieczne Szamotuly...*; tenże, *Stare Szamotuly na nowo odkrywane* [w:] *Szamotuly. Karty z dziejów miasta*, pod red. I. Skierskiej, t. 2, Szamotuly 2009, s. 27-37; J. Kowalski, *Gotycka kolegiata w Szamotulach. Nieznane dzieje i nowe interpretacje*, „Atrium Quaestiones” nr 19, 2008, s. 57-98; J. Kowalski, *Jak wyrosła szamotulska kolegiata* [w:] *Szamotuly. Karty z dziejów miasta*, t. 2, s. 39-57; R. Pietrzak, W. Rączkowski, *Od przybytku głowa...boli. O kontekście i konsekwencjach odkrycia pierwszej lokacji Szamotul* [w:] *Szamotuly. Karty z dziejów miasta*, t. 2, s. 9-26.

⁶⁹⁶ *Szamotulska Księga Ławnicza z lat 1567-79*, wydana przez A. Gąsiorowskiego, T. Jurka i I. Skierską, Szamotuly 2010.

⁶⁹⁷ A. Rogalanka, *Szamotuly – zamek. Materiały archiwalne*, Poznań 1960; T. Jakimowicz, *Dokumentacja historyczno architektoniczna Szamotuly – zamek*, Poznań 1972; W. Gałka, *Zamek w Szamotulach. Studium historyczne opracowane na zlecenie Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wydział Kultury Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków*, Poznań 1990 (ze zbiorów archiwum WUOZ w Poznaniu).

⁶⁹⁸ Zob. ekskurs III.

⁶⁹⁹ E. Raczyński, *op.cit.*, t. 1, s. 172.

⁷⁰⁰ *Ibidem*.

⁷⁰¹ Informacje podawane przez Raczyńskiego były przytaczane przez autorów późniejszych publikacji. Por. F.M. Sobieszczański, *Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w dawnej Polsce. Zawierające opis dziejów i zabytków budownictwa, rzeźby i snycerstwa, malarstwa i rytownictwa, z krótką wzmianką o życiu i dziełach znakomitych artystów krajowych lub w Polsce zamieszkałych*, t. II, Warszawa 1849, s. 129; M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym, i statystycznym*, t. 1, Warszawa 1885, s.

opracowaniach pruskich autorów, Heinrich Ehrenberg (1893) pisał o nim jako ważnym założeniu obronnym⁷⁰², a Julius Kothe (1898) opublikował rzut poziomy baszty oraz pomiar i przekrój jej machikułów⁷⁰³.

W powojennych opracowaniach zamek był przywoływany, ale zwracano uwagę wyłącznie na basztę – jedyny element, który zachował się do czasów współczesnych w nieznacznie zmienionej formie, zaś konsekwentnie pomijano pałac. Jan Zachwatowicz wzmiankował „wieżę” jako przykład późnośredniowiecznego zamku⁷⁰⁴. Guerquin pisał, że została zbudowana w 1518 roku i przebudowana około połowy XVI wieku, przez poznańskiego muratora Jana Czetterwana, dla Andrzeja I Górki⁷⁰⁵. Miłobędzki przywołał ją jako przykład modnego, choć nieco archaicznego typu siedziby mieszkalnej u schyłku średniowiecza. Szamotulska wieża była według badacza uproszczoną wersją siedziby królewskiej w Piotrkowie, i datował jej powstanie przed 1535 rokiem⁷⁰⁶. Jakimowicz, opisała zakres przebudowy wieży z l. 1511-1518, wskazując na reprezentacyjny charakter sali belwederowej na ostatnim piętrze, realizującej nowe założenia kompozycyjne i estetyczne⁷⁰⁷. Badaczka zwróciła uwagę na fakt, że wieża jest elementem większego założenia rezydencjonalno-obronnego, obejmującego również „wielokrotnie przebudowany jednopiętrowy budynek na rzucie kształtu litery L, nazywany zamkiem”⁷⁰⁸. Autorzy hasła w „Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce”⁷⁰⁹ odnotowali, że wczesnonowożytnie założenie, zbudowane około 1518, obejmowało późnogotycką wieżę oraz budynek na przedzamczu⁷¹⁰.

Przełomowe znaczenie dla rozpoznania historii budowlanej zamku szamotulskiego w XVI wieku miały badania archeologiczne i architektoniczne, prowadzone w latach 1971-1982. Odkryto wówczas relikty bramy, przedbramia, baszty mniejszej, murów obwodowych założenia oraz fundamenty wieży schodowej przy pałacu⁷¹¹. Równolegle Aleksander Werc w

68-71; *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 11, Warszawa 1880-1914, s. 777-786.

⁷⁰² H. Ehrenberg, *Geschichte der Kunst im Gebiete der Provinz Posen*, Berlin 1893, s. 49 i 69.

⁷⁰³ J. Kothe, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Posen*, Bd. 3, Berlin 1895, s. 56-57.

⁷⁰⁴ J. Zachwatowicz, *Architektura polska*, Warszawa 1966, s. 66.

⁷⁰⁵ B. Guerquin, *op.cit.*, s. 295.

⁷⁰⁶ A. Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1963, s. 96.

⁷⁰⁷ T. Jakimowicz, *Dwór murowany w Polsce...*, s. 91-95 i 199-200.

⁷⁰⁸ T. Jakimowicz, *Sztuka renesansu i manieryzmu [w:] Dzieje Wielkopolski*, t. 1 (do roku 1793), pod red. J. Topolskiego, Poznań 1969, s. 617.

⁷⁰⁹ J. Zachwatowicz, *op.cit.*

⁷¹⁰ Zdaniem autorów założenie, obejmujące późnogotycką wieżę i budynek na przedzamczu, powstało około 1518 roku, być może w miejscu wcześniejszego założenia Szamotulskich z początku XV stulecia [za:] *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, pod red. T. Ruszczczyńskiej i A. Sławskiej, t. V, z. 23, Warszawa 1966, s. 31-32.

⁷¹¹ Sprawozdania z badań zamieszczone w „Informatorze Archeologicznym” (zob. J. Łopata 1972, s. 298; 1973, s. 288-289); E. Krause, „Informator Archeologiczny”, 1974, s. 270-271 oraz E. Krause (maszynopis u inwestora tj. PKZ) 1973, s. 1-57; E. Krause, *Badania archeologiczne na zamku Górków w Szamotulach w latach 1973 oraz 1981-1983*, [w:] *Badania archeologiczne Ziemi Szamotulskiej*, Poznań 2002, s. 254-255; E. Krause, „Informator

1972 roku przeprowadził badania więźby dachowej pałacu⁷¹², a w kolejnych latach tj. 1978-1982 badania architektoniczne⁷¹³. Trzeba zauważyć, że chociaż były one szeroko zakrojone, to nie wszystkie istotne dla rekonstrukcji problemu udało się wyjaśnić. Dodatkowo, wnioski z badań zostały sformułowane bardzo lakonicznie, a ich interpretacja nie zawsze została przekonująco uzasadniona. Istotnym utrudnieniem jest aktualna dostępność tych materiałów⁷¹⁴.

Na początkowym etapie prowadzonych badań ukazał się artykuł Jakimowicz, w którym odniosła się do ich wstępnych wyników i postawiła ważne pytania⁷¹⁵. Także opracowania badań (niepublikowane) stanowiły autorską interpretację całościowych wyników badań, skutkując trzema propozycjami rekonstrukcji dziejów budowlanych zamku szamotulskiego, uwzględniających XVI wiek (czasy Górków). I tak, Witold Gałka w opracowaniu z 1990 roku widział formowanie się rezydencji Górków w dwóch etapach. Łukasz II Górka w latach 1511-1518 przebudował wieżę przybramną, a jego syn Andrzej ok. 1549 roku nadbudował dwa wolnostojące domy, które dopiero w II połowie XVII wieku zostały połączone w pałac na rzucie litery „L”. Propozycja ta ma liczne mankamenty, nie tylko jest niespójna, ale też nie wolna od sprzecznych tez⁷¹⁶.

Kilkunastostronicowe opracowanie Jerzego Stillera składa się z tekstu opatrzonego rysunkowymi rekonstrukcjami i widokami aksonometrycznymi przedstawiającymi propozycję odtworzenia kolejnych faz rozwojowych rezydencji od XV wieku do czasów współczesnych. Choć, sama propozycja w ogólnym zarysie wydaje się prawdopodobna⁷¹⁷, to brakuje argumentacji i wykazu literatury pozwalających zorientować się na jakiej podstawie została zbudowana. Stiller uważa, że Łukasz II Górka przed 1518 rokiem przebudował wieżę, która została połączona krytym gankiem z wolnostojącym domem. W tym czasie zasypano północne ramię fosy robiąc miejsce dla podwórza gospodarczego dostępnego przez bramę

Archeologiczny” (1982, 1983, 1984) oraz dokumentacja rysunkowa i fotograficzna w 4 tomach (E. Krause, *Wyniki badań archeologicznych na zamku w Szamotulach*, woj. poznańskie, w latach 1981-83, mps WKZ w Poznaniu, Poznań 1985).

⁷¹² A. Werc, *Badania architektoniczne więźby dachowej na zamku w Szamotulach*, Poznań 1972, (maszynopis ze zb. archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu).

⁷¹³ A. Werc, *Zamek w Szamotulach – badania architektoniczne 1978-1982. Część opisowa*, Poznań 1982 (maszynopis ze zb. archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu).

⁷¹⁴ W większości dokumentacje i sprawozdania przechowywane w archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków są zdekompletowane, brakuje załączników tj. planów, rysunków i fotografii.

⁷¹⁵ T. Jakimowicz, *Wyniki wstępnych prac badawczych na zamku w Szamotulach*, „KAiU”, t. 18 (1973), nr 2, s. 167-176.

⁷¹⁶ Autor uważa, że pałac, z inicjatywy Korzbock-Łackich, ok. 1660 roku, był jedynie modernizowany, a w innym miejscu podaje, że był gruntownie przebudowywany. Por. W. Gałka, *Zamek w Szamotulach...*, s. 22 i 53.

⁷¹⁷ Nie wszystkie pomysły składające się na jego propozycję mają opracie w wynikach badań architektonicznych i archeologicznych. Na przykład brakuje podstaw do rekonstruowania baszty północno-wschodniej w tak znacznym oddaleniu od pałacu i pozostałej zabudowy.

wybitą w murze północnym. Około 1549 roku Andrzej I Górka połączył dwa wolnostojące domy w pałac na rzucie litery „L”, z wieżą schodową na styku skrzydeł. Do elewacji północnej dostawiono galerię widokową skierowaną na ogród urządzonej w miejscu podwórza gospodarczego⁷¹⁸.

Najobszerniejszą propozycją jest monografia zamku autorstwa Jana Skuratowicza, opublikowana w 2005 roku. Zostały w niej przedstawione dzieje budowlane od początku XV do końca XX wieku⁷¹⁹. Zdaniem autora XVI-wieczny zamek Górków powstał w dwóch etapach. Najpierw, w latach ok. 1511-1518 Łukasz II Górka przebudował wieżę, zmodernizował bramę wjazdową, nadbudował pierwsze piętro nad obydwojma wolnostojącymi domami i połączył je murem. Później, jego syn Andrzej I połączył oba budynki w pałac na rzucie litery „L”, zaopatrzone w wieżę schodową na styku skrzydeł. Do elewacji zachodniej pałacu dostawiono niewielki, piętrowy aneks, a do północnej galerię. Na tym etapie powstał ganek łączący nowopowstały pałac z wieżą przybramną. Niewątpliwym atutem tej pozycji jest estetyczne wydanie, uzupełnione realistycznymi rekonstrukcjami komputerowymi i ilustracjami. Sama propozycja, choć przekonująca, nie wyjaśnia wszystkich problemów⁷²⁰. Chaotyczna narracja i liczne skrótomy myślowe utrudniają rozumienie argumentacji autora. Poważnym mankamentem jest też skromna bibliografia.

Zamek szamotulski był też odnotowywany w wielu opracowaniach syntetycznych, m.in. w *Grodach i zamkach w Wielkopolsce* (1994)⁷²¹, *Leksykonie zamków w Polsce* (2003)⁷²² oraz *Wielkopolskich zamkach* Marii Strzałko (2006)⁷²³. Krótkie, hasłowe opisy jego historii budowlanej, nie wolne od poważnych błędów faktograficznych, budują fałszywy obraz rezydencji Górków w XVI wieku. Dotyczy to zarówno historii majątku, danych biograficznych odnośnie jego właścicieli – Szamotulskich i Górków – jak i informacji o architekturze, pozostających w sprzeczności z wynikami badań architektonicznych. Rzetelne informacje podał Piotr Lasek w opracowaniu dotyczącym wież obronnych w Królestwie Polskim od XIV do połowy XVI wieku, ale z racji podejmowanej tematyki interesowała go wyłącznie baszta⁷²⁴.

⁷¹⁸ J. Stiller, *Zamek w Szamotulach. Historia architektoniczno-budowlana*, Poznań 1996 (mps w zbiorach Archiwum WUOZ w Poznaniu).

⁷¹⁹ J. Skuratowicz, *Zamek Górków w Szamotulach*, Szamotuły 2005.

⁷²⁰ O nieścisłościach faktograficznych odnoszących się do dziejów majątku oraz rodzin Szamotulskich i Górków pisał już w recenzji książki Antoni Gąsiorowski. Zob. tenże, *Nad książką o szamotulskim zamku* [w:] *Szamotuły, karty z dziejów miasta*, t. 2., s. 229-237.

⁷²¹ K. Olejnik, *Grody i zamki...*, s. 247-248.

⁷²² *Leksykon zamków w Polsce...*, s. 473-474.

⁷²³ M. Strzałko, *Wielkopolskie zamki*, Poznań 2006, s. 98-101.

⁷²⁴ P. Lasek, *Turris fortissima nomen Domini...*, s. 196-198.

Reasumując, pomimo, że na temat zamku wiele już napisano, to jak dotąd nie poświęcono osobnego opracowania XVI-wiecznej rezydencji. Generalnie, w kontekście dziejów budowlanych można mówić o wstępnym rozpoznaniu, bowiem żaden z etapów jego formowania się od XV do XX wieku nie został wyczerpująco opracowany. Ironia polega na tym, że zamek szamotulski należy do najlepiej przebadanych archeologicznie wielkopolskich siedzib przełomu średniowiecza i nowożytności, ale wiedza ta nie przełożyła się na konkretne ustalenia. Dawną rezydencję Górków oplatają XIX-wieczne mity o Halszce, funkcjonujące wciąż we współczesnej literaturze, w której baszta postrzegana jest jako jej więzienie. Taki stan rzeczy przekłada się na obraz rezydencji Górków pełen niejasności, a nawet sprzeczności, który wymaga zrewidowania i uporządkowania.

Podstawą niniejszej propozycji rekonstrukcji XVI-wiecznego zamku Górków są dostępne opracowania wyników badań architektonicznych i archeologicznych, skonfrontowane z własnymi obserwacjami *in situ*. Ponadto, materiały ikonograficzne (XIX-wieczne ryciny oraz fotografie z pocz. XX w.), kartograficzne (mapy XVIII-XX w.) oraz opisy lustracyjne z lat 1719, 1746 oraz 1790/91⁷²⁵. Te ostatnie można w dużej mierze odnieść do czasów Górków, ponieważ baszta w późniejszych wiekach była jedynie remontowana, natomiast modernizacja pałacu przeprowadzona przez Korzbok-Łąckich około 1660 roku obejmowała, przede wszystkim, zmianę wystroju i wyposażenia wnętrz, ewentualnie nieznaczną korektę ich układu z uwagi na wprowadzenie schodów wewnętrznych oraz zmianę orientacji głównego wjazdu do rezydencji – z południa, na północ. Generalna przebudowa pałacu miała miejsce w 1864 roku, ale nawet wówczas przekształcenia nie wyszły poza bryłę XVI-wiecznej budowli.

3.2 Historia majątku i jego właścicieli

3.2.1. Szamotuły w rękach Nałęczów Szamotulskich i Świdwów (ok. 1300-1511)

Przede wszystkim trzeba zaznaczyć, że w Szamotułach mamy do czynienia z zupełnie inną sytuacją niż w Kórniku. Tam, Górkowie od podstaw wzniesli zespół rezydencjonalny, obejmujący początkowo miasto, kościół i zamek. Tu – u progu XVI wieku przejęli majątek wraz z połową miasta i rezydencją, stając się symbolicznymi spadkobiercami zastanej tradycji miejsca, wykreowanej przez potężną i wpływową rodzinę Świdwów Szamotulskich. Dlatego konieczne jest przywołanie wcześniejszego okresu mające na celu zarysowanie kształtu miasta rezydencjonalnego w momencie przejścia go przez Górków.

⁷²⁵ Zob. aneks III c-e.

Dobra Nałęczów Szamotulskich od XIII wieku koncentrowały się w północno-zachodniej Wielkopolsce, w okolicach dzisiejszych Szamotuł. Przedstawiciele rodu przez pięć pokoleń z rządu piastowali najwyższe urzędy ziemskie w Wielkopolsce, kasztelanie poznańską (Tomasz, zm. 1248; Tomisław, zm. 1296, Tomisław zm. 1346), palację poznańską (Tomisław, zm. 1296; Kiełcz, zm. 1307; Wincenty, zm. 1332), oraz starostwo generalne Wielkopolski (Wincenty, zm. 1332) (tabl. 7). W latach 60. XIV wieku, po śmierci Dobrogosta Szamotulskiego (zm. 1367) schedą Nałęczów przeszła, w nie końca jasnych okolicznościach, w ręce ich dalekiego krewnego – Sędziwoja Świdwy z Dzwonowa (zm. 1403)⁷²⁶. Nowi właściciele Szamotuł, podobnie jak ich poprzednicy, należeli do czołówki wielkopolskiej elity (tabl. 8). Sędziwój robił karierę za panowania Ludwika Węgierskiego i Władysława Jagiełły, był kasztelanem nakielskim, gnieźnieńskim oraz wojewodą poznańskim. Jego synowie Wincenty (zm. 1444) i Dobrogost (zm. 1464/65) byli bliskimi współpracownikami Kazimierza Jagiellończyka, Wincenty jako kasztelan międzyrzecki i starosta generalny Rusi, Dobrogost jako kasztelan poznański i starosta generalny Wielkopolski. Ten drugi miał szczególne zasługi dla wzrostu znaczenia politycznego, majątkowego i prestiżu rodu. Za sprawą małżeństwa z Elżbietą z Goraja (1410), wszedł w posiadanie dóbr na pograniczu Małopolski i Rusi (Turobin)⁷²⁷, które sto lat później wraz ze schedą po Świdwach Szamotulskich przeszły w ręce Górków. Co więcej, za sprawą jego zręcznej „polityki matrymonialnej” Świdwowie skoligacili się z potężnymi rodzinami małopolskimi m.in. Tęczyńskimi i Oleśnickimi, oraz, jako pierwsi wśród koronnych rodzin możnowładczych, byli spowinowaceni z dynastiami Piastów i Przemyślidów⁷²⁸. Dobrogost jedną ze swoich córek – Katarzynę, wydał za Wielkopolanina Łukasza I Górkę – wówczas wschodzącą gwiazdę wielkopolskiej elity. Pomimo ekspansji na wschód, w swojej polityce majątkowej koncentrował się na Wielkopolsce. Rozbudował klucz szamotulski, dokonując systematycznych zakupów, dbał też o miasto, w którym prowadził działalność fundacyjną⁷²⁹.

⁷²⁶ Według Jurka poślubił on córkę wspomnianego Dobrogosta lub jego brata Tomisława (zm. 1346), ale nigdy formalnie nie przejął dóbr swojej żony, po której majątek odziedziczyli ich synowie – Dobrogost i Wincenty [za:] T. Jurek, *Średniowieczne Szamotyły...*, s. 27.

⁷²⁷ *Ibidem*, s. 36.

⁷²⁸ Dobrogost wydał córkę Beatrycze za Spytka z Melsztyna (Beatrycze), Annę za Rafała z Tarnowa, a Katarzynę za Łukasza I Górkę. Swoją bratanicę Małgorzatę wydał za księcia mazowieckiego Kazimierza, a później za Wacława opawsko-raciborskiego [za:] T. Jurek, *Średniowieczne Szamotyły...*, s. 36.

⁷²⁹ Dobrogost zadbał o potwierdzenie wcześniejszych przywilejów, założył szkołę parafialną (1445) i dokonał szeregu fundacji na rzecz kościoła szpitalnego św. Ducha (m.in. 1423, 1445). W 1423 roku – wraz z bratem Wincentym – uposażyli przy szamotulskiej farze kolegium 8 mansonarzy – co wyznaczało pierwszy etap, trwających ponad 100 lat starań, o nadanie świątyni rangi kolegiaty [za:] W. Gałka, *Szamotyły...*, s. 18-19, T. Jurek, *Średniowieczne Szamotyły...*, s. 45.

W 1445 roku skupił w swoich rękach całe Szamotuły, by następnie podzielić je pomiędzy swoich synów Piotra i Jana, którzy zapoczątkowali dwie linie panów na Szamotułach. Piotr Świdwa Szamotulski (zm. 1473) – kasztelan kaliski, po ojcu kasztelan poznański, starosta generalny wielkopolski (szwagier Łukasza I Górki), kontynuował kurs polityki rodowej obrany przez ojca. Jego syn Andrzej (zm. 1511) był ostatnim wybitnym przedstawicielem rodu. Jurek pisał, że „to osobistość innej już rangi niż ojciec Piotr, stryj Wincenty, czy dziad Dobrogost. To już nie tylko rycerz w służbie monarszej, ale prawdziwy mąż stanu, już nie tyle wykonawca, co twórca wielkiej polityki”⁷³⁰. Skupił w swoich rękach najważniejsze urzędy w Wielkopolsce, był kasztelanem międzyrzeckim, gnieźnieńskim, kaliskim, wojewodą kaliskim i poznańskim. Ożeniony z Katarzyną Oleśnicką – bratanicą prymasa, miał jedną córkę Katarzynę, którą wydał za Łukasza II Górkę. Wraz ze śmiercią Andrzeja wygasła jedna z dwóch linii Świdwów Szamotulskich⁷³¹, a połowa miasta i klucza majątkowego przeszła w ręce córki i zięcia.

Świdwowie, chociaż osiągnęli wysoką pozycję oraz status majątkowy na długo przed pojawieniem się na scenie politycznej Górków, to ich polityka budowlana i fundacyjna nie miała podobnego rozmachu. Dziedzice Szamotuł nie posiadali rodowej kaplicy, ani zespołu siedzib, porównywalnego z systemem, jakim Górkowie dysponowali już około 1500 roku. Świdwowie mieli prywatne siedziby w Szamotułach, gdzie rezydowali na stałe, zamek w Turobinie oraz kamienice w Poznaniu (późniejszy pałac Górków przy ul. Wodnej), Gnieźnie i Lwowie⁷³².

3.2.2. Szamotuły – początki miasta rezydencjonalnego

Problem rezydencji w Szamotułach jest ściśle związany z rozwojem przestrzennym miasta od XIII do XV wieku. Początkowo siedzibą Nałęczów była osada położona ok. 2-3 kilometry na północny-wschód od współczesnego miasta, w okolicach Szczuczyna⁷³³. Znajdował się tam kościół św. Marcina⁷³⁴ oraz proste założenie obronno-mieszkalne⁷³⁵. Po

⁷³⁰ T. Jurek, *Średniowieczne Szamotuły...*, s. 34.

⁷³¹ Druga linia zapoczątkowana przez Jana Świdwę podpadła i wkrótce wygasła; jej ostatnim męskim przedstawicielem był Jan Świdwa (zm. 1580/1581) [za:] T. Jurek, *Średniowieczne Szamotuły...*, s. 58.

⁷³² *Ibidem*, s. 38.

⁷³³ Nie została zlokalizowana i przebadana, ale na taką lokalizację wskazuje odkrycie archeologów z 1987 roku, którzy na południe od Szczuczyna odnaleźli cmentarzysko z pochówkami z XVI i XVII wieku. Zdaniem Jurka nie ulega wątpliwości, że miały związek z kościołem św. Marcina i pierwotną osadą [za:] T. Jurek, *Średniowieczne Szamotuły...*, s. 35-36.

⁷³⁴ Wzniesiony pod koniec XII lub na początku XIII w., wzmiankowany po raz pierwszy w 1298 roku. Zob. J. Nowacki, *op.cit.*, t. 2, s. 615.

1284 roku, komes Tomisław (zm. 1296), lokował na surowym korzeniu miasto Szamotuły (tzw. Stare Szamotuły)⁷³⁶, usytuowane w odległości kilkuset metrów na zachód od osady, na terenie obecnej wsi Mutowo⁷³⁷. W tym miejscu powstał ośrodek miejski z obszernym rynkiem, zbliżonym do kwadratu i regularnymi parcelami, ale nie odnaleziono śladów kościoła i siedziby właściciela, które najprawdopodobniej nadal znajdowały się w pobliskiej osadzie przedlokacyjnej. Zapewne przed końcem XIV wieku doszło do translokacji „Starych Szamotuł” na miejsce obecnych (il. 72), chociaż dokładna data i okoliczności nie są źródłowo potwierdzone.

W tym kontekście interesująca jest propozycja Kowalskiego – badacza fary szamotulskiej, który sugerował, że pierwotny, prosto zamknięty chór oraz oddanie jej pod patronat św. Stanisława może wskazywać na powstanie „nowych” Szamotuł już w II połowie XIV wieku, na pewno po 1346 roku, kiedy konsekrowano katedrę krakowską⁷³⁸ (il. 73-74). Za takim datowaniem przemawia jego zdaniem również program nowego miasta, z charakterystycznym układem urbanistycznym, wyraźnie wzorowanym na królewskim Poznaniu (1253) oraz najstarszy herb miasta z „brodatą głową” w koronie, mającą wyobrażać króla Kazimierza Wielkiego⁷³⁹. Wskazuje to, zdaniem badacza na inicjatywę któregoś z przedstawicieli ostatniego pokolenia Nałęczów Szamotulskich, Tomisława lub Dobrogosta, którzy byli blisko związani z monarchą. Ten pierwszy otrzymał od niego wysokie godności i był jednym z sygnatariuszy pokoju kaliskiego (1343) kończącego wojnę polsko-krzyżacką. Drugi, nie zrobił wprawdzie kariery urzędniczej, ale popierał króla w czasie, gdy przeważająca część wielkopolskiej szlachty przyłączyła się do konfederacji Maćka Borkowica⁷⁴⁰.

W kontekście translokacji, kluczowe jest pytanie, czy oprócz rynku i kościoła, powstała również nowa siedziba właścicieli miasta. Wiadomo jedynie, że XV wieku w Szamotułach funkcjonowały dwie siedziby, usytuowane na dwóch krańcach miasta, i w związku z tym nazywane zwyczajowo zamkiem północnym (późniejszy tzw. „zamek

⁷³⁵ Jej lokalizację przybliżyła treść XVIII-wiecznej wizytacji kościelnej, według której na północ od kościoła św. Marcina znajduje się „rola zwana Ostrów oznaczona starymi rowami i przylegającą do łąki nad rzeką” [za:] T. Jurek, *Średniowieczne Szamotuły...*, s. 39.

⁷³⁶ Nie jest znany dokładny czas lokacji. Dokument Przemysła II wzmiankuje tylko funkcjonowanie targu. Informacje o mieście i mieszczanach pochodzą dopiero z ostatniej ćwierci XIV w. (kronika Janka z Czarnkowa i zapiski ksiąg sądowych z 1398 r.) [za:] Z. Górczak, *Najstarsze lokacje...*, s. 118.

⁷³⁷ R. Pietrzak, W. Rączkowski, *Od przybytku głowa...boli...*, s. 11. Na przestrzeni ostatnich dwóch dekad odkryto kilka „zaginiętych miast”, oprócz „Starych Szamotuł”, m.in. Nieszawę oraz Dzwonowo. Zob. *Dzwonowo. Średniowieczne zaginione miasto*, red. M. Krzepakowski, M. Moeglich, P. Wronecki, t. 1, Wągrowiec 2017.

⁷³⁸ J. Kowalski, *Jak wyrosła kolegiata...*, s. 54.

⁷³⁹ *Ibidem*, s. 54-55

⁷⁴⁰ *Ibidem*.

Górków”) oraz południowym (tzw. „zamek świdwiński”) – dziś nieistniejący (il. 75). Tocząca się od lat dyskusja na temat czasu i okoliczności ich budowy opierała się w głównej mierze na analizie dokumentu z 1445 roku, w którym po raz pierwszy jest wzmiankowany zamek w Szamotułach. Chodzi o akt działów rodzinnych, w którym księżna Małgorzata, córka zmarłego rok wcześniej Wincentego (zm. 1444), zrzekła się na rzecz swojego stryja Dobrogosta praw do połowy miasta i całego zamku (*in et super totam medietatem opidii Schamothuli cum curia tota et fortalicio*)⁷⁴¹. Chociaż, zapis ten dowodzi wyłącznie istnienia zamku, nie wyjaśniając o który chodzi, i czy był w tym czasie jedynym w Szamotułach, to stał się podstawą daleko idących interpretacji. Przeważają opinie, że jako pierwszy powstał zamek południowy, przebudowany po 1675 roku na klasztor reformatów⁷⁴², i to on jest wzmiankowany w dokumencie z 1445 roku. Natomiast, zamek północny powstał później, w II połowie XV stulecia, z inicjatywy Dobrogosta, Piotra lub Andrzeja⁷⁴³.

Na zamku północnym, podczas badań architektonicznych i archeologicznych, nie znaleziono elementów starszych niż XV-wieczne, dlatego trzeba przyjąć, że jeśli w ramach translokacji powstała siedziba – to najprawdopodobniej był to zamek południowy. Wprawdzie, z uwagi na topografię miasta, bardziej oczywiste byłoby zbudowanie pierwszej siedziby po północnej stronie – bliżej rynku i fary. Możliwe jednak, że w tym przypadku czynnikiem decydującym było usytuowanie istniejącej już siedziby Sędziwoja Świdwy w Gałowie, położonym na południowy-zachód od Szamotuł⁷⁴⁴. Ostateczne wyjaśnienie, który z dwóch szamotulskich zamków powstał jako pierwszy i kiedy, będzie możliwe po odnalezieniu i przebadaniu relikwów zamku południowego.

3.2.3. Siedziba Świdwów (tzw. zamek północny) do 1511 roku

Zamek północny formował się w, co najmniej, dwóch etapach. W pierwszym, powstało niewielkie założenie obronne, wykorzystujące naturalne uwarunkowania terenu w

⁷⁴¹ APPn, Poznań Gr.2, k. 89v. [za:] Jurek 2006, s. 40, przypis 76.

⁷⁴² O odstąpieniu zamku na klasztor reformatów mówi wyraźnie akt fundacyjny wystawiony przez ówczesnego właściciela miasta – Jana Korzbok Łąckiego. Zob. T. Jurek, *Średniowieczne Szamotuły...*, s. 39. Klasztor jest usytuowany przy ulicy Dworcowej.

⁷⁴³ Por. W. Gałka, *Zamek w Szamotułach...*, s. 17-19; T. Jurek, *Średniowieczne Szamotuły...*, s. 39-40. Warto zauważyć, że nawet badacze zajmujący się architekturą, zabierając głos w tej dyskusji, powoływali się wyłącznie na źródła pisane. Jest to jeden z powodów dla, których utknęła ona w martwym punkcie. Por. T. Jakimowicz, *Wyniki wstępnych prac...*, s. 168; J. Skuratowicz, *Zamek Górków...*, s. 19-20.

⁷⁴⁴ Posiadał tam dwór obronny. Obiekt ten jest na pewno identyczny z grodziskiej na tzw. Osówce (parę km na południe od miasta przy granicy z Gałowem), gdzie badania archeologiczne odsłoniły relikty drewnianej wieży obronnej na kopcu, funkcjonującej jeszcze w pocz. XV wieku. [za:] T. Jurek, *Średniowieczne Szamotuły...*, s. 39. Janko z Czarnkowa dwukrotnie wspominał o tym dworze Świdwy w Gałowie koło Szamotuł (zob. MPH II, s. 754,756) [za:] K. Górską-Gołaska, *Dobra Nałęczów w Wielkopolsce w średniowieczu*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski”, R. 30 (1984), t. XV, z. 2, s. 189, przypis 47.

zakolu rzeki Samy, z dwoma wolnostojącymi budynkami (il. 76). Dom (A) był piętrowy, rozplanowany na rzucie prostokąta (ok. 12,5 x 9,5 m)⁷⁴⁵, podobnie jak dom (B) (ok. 13 x 10,5 m). Z uwagi na różnicę poziomu terenu w XV wieku i obecnie, wynoszącą, co najmniej, 2 metry⁷⁴⁶, trzeba przyjąć, że obecne piwnice zamkowe były pierwotnie przyziemiem, a obecny parter pierwszym piętrzem. Nie da się na podstawie wyników dotychczasowych badań stwierdzić czy oba domy powstały równocześnie, ani jaka była ich pierwotna funkcja.

W drugim etapie, rozbudowano zamek o basztę obronno-mieszkalną, włączoną w strukturę bramy wjazdowej, a całość zamknięto, przynajmniej częściowo, obwodem murów z kilkoma basztami. Usytuowanie „starych” domów i „nowej” baszty, a przede wszystkim, dystans je dzielący, wynoszący ok. 30-35 metrów, świadczy o tym, że przystępując do rozbudowy planowano utworzenie obszernego założenia z dziedzińcem założonym na rzucie zbliżonym do trapezu, scalającym zabudowania zamkowe⁷⁴⁷.

Zbudowana z cegły baszta została rozplanowana na rzucie prostokąta o wymiarach 10,75 x 8,25 m, z diagonalnymi przyporami w narożach (il. 77). Zewnętrzne elewacje noszą liczne ślady przemurowań, co dowodzi, że powstawała w kilku fazach. Zastanawiająca jest szczególnie dekoracja w formie rombów z zendrówki, występująca wyłącznie w dolnej partii elewacji zachodniej baszty oraz wieży schodowej dostawionej do elewacji północnej (il. 78-79). Można to tłumaczyć tym, że prace z jakiegoś powodu przerwano, a po ich wznowieniu, być może realizowanym już przez inny warsztat, wcielano nową koncepcję – włączenia baszty w strukturę bramy oraz zaopatrzenie obu we wspólny system komunikacji w postaci drewnianych ganków i schodów – jak proponował w swojej rekonstrukcji Skuratowicz⁷⁴⁸.

Baszta była czterokondygnacyjna, z najwyższą kondygnacją nadwieszoną, wyodrębnioną arkadowym fryzem kryjącym otwory machikułów, przekryta dwuspadowym dachem ze szczytami. Pierwotnie na każdym poziomie znajdowało się jedno, obszerne pomieszczenie, przekryte drewnianym stopem⁷⁴⁹. Funkcja przyziemia nie jest jasna. Izby na pierwszym i drugim piętrze pełniły funkcje mieszkalno-reprezentacyjne, o czym świadczy ich wyposażenie w urządzenia grzewcze, wykusz latrynowy oraz pozostałości dekoracji malarskiej ościeży okiennych (il. 80-81). Kondygnacja nadwieszona na machikułowym fryzie

⁷⁴⁵ Odslonięta w wyniku badań architektonicznych arkatura wyznaczała górną krawędź najwyższej kondygnacji.

⁷⁴⁶ E. Krause, *Badania archeologiczne na zamku Górków...*, s. 257.

⁷⁴⁷ Jakimowicz zwróciła uwagę, że „wieża i zamek stoją niemal idealnie na przekątnej prostokąta, jaki otrzymamy przedłużając ramiona zamku i łącząc je pod kątem prostym z wieżą” [za:] T. Jakimowicz, *Wyniki wstępnych prac...*, s. 169.

⁷⁴⁸ Zob. J. Skuratowicz, *Zamek Górków w Szamotułach...*, s. 21.

⁷⁴⁹ Przesklepienie najniższej kondygnacji jest najprawdopodobniej wtórne.

miała charakter obronny. Możliwe, że wówczas była podzielona horyzontalnie, przy czym dolna przestrzeń pełniła funkcje magazynowe, a górna mieściła pomieszczenia dla straży⁷⁵⁰.

Na wschód od baszty wzniesiono jednokondygnacyjną basztkę tzw. basztę mniejszą⁷⁵¹. Usytuowana symetrycznie do baszty bramnej tworzyła wraz z nią oprawę przesklepionej, szerokiej na ponad trzy metry bramy wjazdowej z furtą dla pieszych, zwieńczonej gankiem strażniczym. Wskazuje na to fragment sklepienia na wschodniej elewacji wieży oraz otwór wyjściowy na poziomie pierwszego piętra (il. 82). Brama była poprzedzona murowanym przedbramiem, wysuniętym na południe – w stronę miasta. Znikome relikty tej struktury, odkryte podczas sondażowych badań archeologicznych, nie dają wyobrażenia o jej formie architektonicznej oraz skali, nie sposób też stwierdzić, czy została wzniesiona równocześnie z wieżą i bramą, czy dodana później (il. 83-86). Podobne wątpliwości dotyczą murów obwodowych, bez których istnienie warownej bramy nie miałyby uzasadnienia. Podczas badań zlokalizowano jedynie fragmenty fundamentów murów południowego i wschodniego, co skłoniło archeologów do postawienia tezy, że ich budowa została rozpoczęta i na dłuższy czas zarzucona, a może nawet nigdy nie ukończona⁷⁵². Najprawdopodobniej stawianie murów rozpoczęli Świdwowie a kontynuowali Górkowie, na co wskazywałyby odkryte w murze wschodnim charakterystyczne, nisko położone otwory strzelnicze, które mogły powstać najwcześniej na początku XVI wieku⁷⁵³.

Datowanie zamku szamotulskiego w zarysowanym powyżej kształcie jest problematyczne. Baszta przybramna jest nietypowa i trudno wskazać dlań analogie. Układ przestrzenny z izbami pozbawionymi podziałów wewnętrznych nie wykazuje żadnych cech charakterystycznych. Wieża schodowa, którą najprawdopodobniej zaczęto budować już w XV wieku o czym świadczy spójność motywu dekoracyjnego na elewacji zachodniej, jest rozwiązaniem właściwie niespotykanym w wieżach mieszkalnych na terenie Korony w XIV-XV wieku. Zazwyczaj schody znajdowały się wewnątrz wieży (w grubości muru), aneksy występowały rzadko (np. wieża w Wojciechowie ma aneks ze schodami na rzucie prostokąta). Natomiast, elementy dekoracyjne tj. motyw rombów wykonanych z zendrówki, okrągłe okna oraz blendy zamknięte łukiem „w ośli grzbiet”, występowały zarówno w zamkach krzyżackich w I połowie XIV wieku (Radzyń Podlaski, Brodnica, Bytów, Gniew, Nidzica,

⁷⁵⁰ J. Skuratowicz, *Zamek Górków...*, s. 27.

⁷⁵¹ Jej relikty odkryto podczas badań archeologicznych w 1972 roku. Zapewne do tego budynku odnosi się opis lustratora z 1790 roku, który odnotował, że po zewnętrznej stronie dziedzińca (...) przy głównym wjeździe od strony miasta znajdowało się „pomieszkowanie”, które, jak zauważył „od dawności czasu tylko znać, gdzie stało z gruntu w niwecz upadło”. Zob. aneks III e.

⁷⁵² E. Krause, *Badania archeologiczne na zamku Górków...*, s. 278.

⁷⁵³ Podobne nisko położone strzelnice miały mury zamków w Janowcu i Ogrodzieńcu, przebudowywane w I połowie XVI wieku.

Szymbark), jak i szeroko rozumianej architekturze mieszkalnej (Małopolska, Mazowsze) na przestrzeni niemal całego XV stulecia. Podobne pojawiały się, na przykład, w zamku w Rytwianach (ok. 1420-1436, Wojciech Jastrzębiec, arcybiskup gnieźnieński)⁷⁵⁴, w Oporowie (1434-1449), w budynkach wzniesionych z fundacji Jana Długosza (dom wikariuszy w Wiślicy, 1460; dom księży mansjonarzy w Sandomierzu, 1476) i na zamku w Dębnie (1470-1480) (il. 87-90). Motyw łuku w „ośli grzbiet”, który pojawił się na ziemiach polskich w latach ok. 1270-1300⁷⁵⁵, był jeszcze stosowany w XV i na początku XVI wieku, na przykład w baldachimie nagrobka Kazimierza Jagiellończyka w katedrze wawelskiej z 1492 roku oraz dekoracji portalu w pałacu Zygmunta I w Piotrkowie (przed 1519 r.). Zatem można jedynie przypuszczać, że w Szamotułach mamy do czynienia z redukcją zamku do formy baszty, inspirowanej XV-wiecznymi rezydencjami małopolskimi. Przy takim założeniu budowę baszty szamotulskiej można datować, najwcześniej, na lata 60./70. XV stulecia.

Czas powstania domów (A i B) został w badaniach architektonicznych określony ogólnie na XV wiek, a stan zachowania oryginalnych elementów nie daje podstaw do precyzyjnego datowania. Na to, że nie powstały równocześnie z basztą wskazuje inny sposób wymurowania arkatury w domu A (odkrywki na części zachodniej elewacji północnej i południowej pałacu) oraz baszcie. Nieuchwytnie są również zależności czasowe pomiędzy budową zamku i fary. Podobna arkatura widoczna na zachodniej ścianie chóru fary została opracowana jeszcze inaczej (il. 91-93). Porównanie tych trzech elementów prowadzi do wniosku, że przy poszczególnych budowlach pracowały trzy różne warsztaty. Sądząc po stosowanych rozwiązaniach architektonicznych oraz repertuarze motywów dekoracyjnych, pochodzące z Pomorza. W świetle nikłych przesłanek do datowania zamku próba wskazania inwestorów stojących za jego budową, a następnie rozbudową na przestrzeni XV wieku, byłaby czystą spekulacją. Można jedynie ostrożnie założyć, że rezydencja powstawała etapami, z inicjatywy kolejnych właścicieli tj. Dobrogosta Świdwy Szamotulskiego, jego syna Piotra oraz wnuka Andrzeja⁷⁵⁶.

Reasumując, Szamotuły u progu XVI wieku były specyficznym miastem rezydencjonalnym – i to podwójnie. Po pierwsze, ich niekwestionowanym wyróżnikiem, i to nie tylko w odniesieniu do Wielkopolski, było funkcjonowanie prywatnego miasta możnowładczego z dwoma zamkami – siedzibami dwóch dziedziców. Trudno stwierdzić czy mamy do czynienia z ośrodkiem miejskim, przy którym niejako wtórnie zbudowano dwa

⁷⁵⁴ B. Guerquin, *op.cit.*, s. 280.

⁷⁵⁵ T. Mroczko, *Architektura gotycka ziemi chełmińskiej*, Warszawa 1980, s. 81.

⁷⁵⁶ Do podobnych wniosków doszli Jakimowicz i Skuratowicz na drodze interpretacji materiału archiwalnego.

zamki, czy z niespotykaną koncepcją miasta rezydencjonalnego. Po drugie, tzw. zamek północny był dużym założeniem o nietypowym, jak na wielkopolskie realia układzie przestrzennym, odbiegającym od spopularyzowanego na tym terenie modelu niewielkich zamków „dwudomowych”.

3.2.4. Szamotuły w rękach Górków (1511-1579)

W 1511 roku Łukasz II przejął po swoim teściu zamek północny wraz z połową miasta i klucza szamotulskiego. Druga połowa należała do Wincentego Świdwy (zm. 1528), rezydującego na zamku południowym, z którym Górka współdzielił prawo patronatu nad szamotulską parafią. Manifestację swojej pozycji i związków – także krwi – z antenatami żony Katarzyny rozpoczął od przebudowy rezydencji teścia, w latach ok. 1511-1518. Następnie, zaznaczył swoją obecność w kościele patronackim św. Stanisława. Sfinalizował podjęte przez Dobrogosta Szamotulskiego, sto lat wcześniej, starania o nadanie szamotulskiej parafii rangi kolegiaty i ufundował do niej dzieła sztuki: płytę nagrobną Andrzeja Szamotulskiego (po 1511), obraz wotywny z przedstawieniem Szamotulskiego jako donatora (ok. 1520)⁷⁵⁷ oraz retabulum ołtarza głównego, tzw. tryptyk Wniebowzięcia (1521)⁷⁵⁸ (il. 94-96). W zespole tym, wyróżniającym się wybitnymi walorami artystycznymi, czytelny jest program, mający na celu legitymizację Górków jako spadkobierców Świdwów Szamotulskich. Dwa pierwsze, poświęcone Andrzejowi, można postrzegać w kategorii złożenia przez następców hołdu ostatniemu wielkiemu dziedzicowi, który zamknął, trwający ponad dwa stulecia, rozdział w dziejach miasta. Trzecie – retabulum ołtarzowe – usytuowane w miejscu najbardziej wyeksponowanym otwierało nowy rozdział w dziejach Szamotuł – we władaniu Górków. Mamy w tym przypadku do czynienia z niezwykle szczegółowym i przemyślanym programem odnoszącym się, zarówno do historii miejsca (św. Stanisław, św. Marcin, św. Otylia), lokalnych i krajowych wzorów życia religijnego i intelektualnego (św. Cyryl i Metodej)⁷⁵⁹, jak i do nowych właścicieli (św. Katarzyna i św. Łukasz). Powstanie dzieła

⁷⁵⁷ Obraz wotywny przedstawia św. Annę Samotrzec, św. Andrzeja, św. Hieronima oraz w lewym dolnym rogu klęczącą postać Andrzeja Szamotulskiego – donatora, w reprezentacyjnym stroju, z tarczą herbową. Jest to drugie tego typu przedstawienie z kręgu Górków, powstałe niespełna dekadę przed wspomnianym już w poprzednim rozdziale – tryptykiem Zwiastowania z Kórnika (1529), z wizerunkiem Łukasza II Górki

⁷⁵⁸ Do czasów współczesnych przetrwały: tablica środkowa ze sceną Wniebowzięcia Marii, skrzydła z wyobrażeniami św. Stanisława i św. Marcina na awersach, postaciami świętych Cyryla i Metodego, Katarzyny i Otylii, Jana Ewangelisty i Łukasza, Barbary i Doroty – na rewersach oraz predella z Pokłonem Trzech Króli. Dzieło zostało zrabowane przez Niemców podczas II wojny światowej i do dziś nie zostało odzyskane. Obraz środkowy i skrzydła są obecnie eksponowane w muzeum w Aszchabadzie (Turkmenistan), a predella w Muzeum Archidiecezjalnym w Poznaniu. Nie wiemy jak wyglądało zwieńczenie retabulum.

⁷⁵⁹ Ożywienie kultu świętych Cyryla i Metodego na początku XVI wieku miało miejsce w kręgu biskupów Konarskiego i Lubrańskiego [za:] A. Labuda, *Malarstwo tablicowe w Wielkopolsce...*, s. 87.

dobitnie manifestującego obecność nowego właściciela domeny należy wiązać z upamiętnieniem ważnego wydarzenia jakim było podniesienia kościoła do rangi kolegiaty, co dokonało się właśnie w 1521 roku, gdy, z inicjatywy Górki, erygowano niezbędne prałatury⁷⁶⁰.

Po Łukaszu II Górcie Szamotuły odziedziczył jedyny syn Andrzej I (zm. 1551). O jego aktywności gospodarczej i fundacyjnej nie posiadamy właściwie żadnych informacji źródłowych, ale w księgach miejskich zachował się protokół rozprawy, z którego wynika, że około 1549 roku prowadził prace przy zamku⁷⁶¹. Górka zlecił poznańskiemu budowniczemu Janowi Czetterwanowi bliżej nieokreślone prace przy budynku mieszkalnym na zamku szamotulskim (*ad instaurationem aliquot habitaculorum in arce Schamotuly*), a budowniczy, pomimo, że otrzymał pełne wynagrodzenie, nie wywiązał się z umowy. Prace rozpoczęte latem 1549 roku, nie zostały doprowadzone do końca, przez co pomieszczenia mieszkalne nie mogły być użytkowane (*ad consumandum itaque laborem sino quo structurae praefeta habitabilis esse nequaquam possunt*). Enigmatyczne zapisy protokołu można odnieść do wolnostojących domów. Po pierwsze, dlatego, że baszta nie nosi żadnych śladów przekształceń z II połowy XVI wieku, po drugie z ustaleń Werca wynika, że górna część domów uległa dużym zniszczeniom w wyniku pożaru⁷⁶². Możliwe, że był to powód, dla którego w protokole określono je jako nie nadające się do zamieszkania. Nie znamy dalszych szczegółów zatargu Górki z poznańskim budowniczym, wiadomo jedynie, że uciekł się pod opiekę króla, który wystawił mu list żelazny⁷⁶³. Nie jest również jasne czy Czetterwan kontynuował przerwane prace w kolejnym sezonie budowlanym, czy też zatrudniono innego wykonawcę. Dwa lata później, w 1551 roku zmarł Andrzej I Górka, a budynek pałacu, jak wykazały badania więźby dachowej, powstawał etapami, przez kilka lat, co skłania do przypuszczenia, że prace budowlane kontynuował jego syn Łukasz III. Po przejęciu Szamotuł w 1557 roku, utworzył tam ważny ośrodek protestancki. Kolegiatę św. Stanisława oddał innowiercom, za zgodą drugiego patrona kościoła – Jana Świdwy, popierającego braci czeskich, a na zamku założył oficynę drukarską. Nie wiemy czy poza tym Górka wykazywał zainteresowanie majątkiem, nie zachowały się też żadne świadectwa jego działalności fundacyjnej.

⁷⁶⁰ A. Labuda, *Malarstwo tablicowe w Wielkopolsce...*, s. 85.

⁷⁶¹ Zob. aneks III a.

⁷⁶² Granica muru nadbudowy przebiegająca na różnej wysokości oraz odkryte podczas badań ślady zwęglonych parapetów [za:] A. Werc, *op.cit.*, s. 115-116.

⁷⁶³ Zob. aneks III b.

W XVI-wiecznych dziejach Szamotuł wyraźnie zaznaczają się dwa momenty krytyczne. Pierwszy, przypada na lata około 1511-1521. Była to dekada intensywnej działalności budowlano-fundatorskiej Łukasza II Górki. Najpierw gruntownej modernizacji została poddana dawna rezydencja Andrzeja Świdwy, następnie zadbał o kolegiatę, do której ufundował dzieła sztuki. Motywem przewodnim programu ideowego był związek z rodziną Świdwów Szamotulskich, który znalazł odzwierciedlenie zarówno w przebudowanym zamku (tablica erekcyjna z herbami Nałęcz i Łódzia przy bramie wjazdowej), jak i kolegiacie (wyposażenie). Był on – jak to celnie określił Labuda – drugim, po karierze politycznej, filarem wielkości Górków⁷⁶⁴, dlatego Łukasz II budował swoją pozycję – jako Pan na Szamotułach – na materialnym, kulturowym i prestiżowym, wspólnym dziedzictwie Nałęczów i Świdwów Szamotulskich. Drugi, przypada na lata 1557-1573, kiedy właścicielem Szamotuł był Łukasz III Górka, który w latach 1559-1573 rezydował tam wraz z małżonką – Halszką z Ostroga. Za ich sprawą miasto u schyłku epoki Jagiellońskiej stało się – na ponad dekadę – scenerią sporów i waśni o księżniczkę Ostrogską. Szamotuły były własnością Górków do 1579 roku. W sześć lat po śmierci brata Stanisław sprzedał je Jakubowi Rokossowskiemu⁷⁶⁵.

3.3 Rezydencja w latach 1511-1579 – propozycja rekonstrukcji

XVI-wieczna rezydencja Górków w Szamotułach formowała się w dwóch etapach. W pierwszym, przypadającym na lata ok. 1511-1518, z inicjatywy Łukasza II Górki, zmodernizowano basztę, przekształcono bramę wjazdową oraz kontynuowano wznoszenie murów obwodowych zamku, rozpoczęte przez Świdwów. Najprawdopodobniej nadbudowano też drugie piętro nad obydwojoma domami. Drugi etap prac, zamykający się w latach ok. 1549-1559, przeprowadzony z inicjatywy Andrzeja I, a ukończony przez jego syna Łukasza III, obejmował scalenie dwóch domów w pałac na rzucie litery „L”, który połączono z basztą mурowanym gankiem, a po stronie północnej założono ogród.

⁷⁶⁴ A. Labuda, *Malarstwo tablicowe w Wielkopolsce...*, s. 84.

⁷⁶⁵ Nie do końca jasne są okoliczności sprzedaży Szamotuł przez Górków. Z ustaleń Jurka wynika, że Łukasz III już w 1568 roku odsprzedał swoją część Mikołajowi Gostyńskiemu, ale z zastrzeżeniem prawa wykupu, co wskazuje na zastaw. Po jego śmierci (1573) nadal były we władaniu Górków, skoro burgrabia jego spadkobierców, braci Andrzej II i Stanisław w kwietniu 1573 roku zatwierdzał wybór ławy. Na przełomie 1573 i 1574 roku Szamotułami władał Gostyński, który figurował w zapisach księgi ławniczej do 1578, ale miało to charakter czasowy, gdyż w 1579 roku to Stanisław Górka sprzedał połowę Szamotuł Rokossowskiemu [za:] *Słownik Historyczno-Geograficzny Województwa Poznańskiego w Średniowieczu*, hasło: Szamotuły – dobra, cz. IV, z. 4, pod red. T. Jurka, Poznań 2008, s. 806.

3.3.1. Zamek ok. 1518 roku (przebudowa Łukasza II)

Okolo 1518 roku baszta została przekształcona w budynek o charakterze mieszkalno-reprezentacyjnym. Do elewacji południowej dostawiono ceglany ryzalit, stanowiący podporę dla wykusza na ostatniej kondygnacji, a do elewacji północnej cylindryczną wieżę schodową⁷⁶⁶ (il. 97-98). W przyziemiu (ob. tzw. piwnica) znajdowało się jedno pomieszczenie przekryte sklepieniem kolebkowym, o niejasnej funkcji. Na pierwszym i drugim piętrze, do pomieszczeń o łącznej powierzchni około 70 m², wprowadzono podziały na izbę od południa (ok. 54 m²) i sionkę od północy (ok. 16 m²). Wnętrza zostały przekryte stropami belkowymi i wyposażone w kominki, piece kaflowe (ślady tzw. zatyki w ściankach działowych) oraz *loca secreta* (il. 99). W ten sposób utworzono dwa zespoły mieszkalne, położone jeden nad drugim, o dużym stopniu komfortu użytkowania, autonomicznych za sprawą wygodnej klatki schodowej. Niewiele wiadomo o pierwotnym wystroju tych wnętrz. Zachowały się jedynie resztki XV-wiecznej polichromii w ościeżach okiennych oraz ostrołukowe wnęki zdobiące ściany działowe (il. 100)⁷⁶⁷. Największym przekształceniom uległo ostatnie, trzecie piętro baszty, gdzie po zamurowaniu otworów machikułów, utworzono przestronną, salę reprezentacyjną o powierzchni ok. 75 m²⁷⁶⁸. Za sprawą dobudowanego od południa ryzalitu, pomieszczenie powiększono o obszerną wnękę z trzema oknami (il. 101)⁷⁶⁹. Rozciągał się stamtąd widok na miasto, budynek kolegiaty i całą okolicę. Możliwe, że na tym etapie zostało doświetlone oknami na ścianach wzdłużnych tj. zachodniej i wschodniej – jak sugerował Skuratowicz⁷⁷⁰.

Z pierwotnej dekoracji architektonicznej baszty zachowały się: kamienna, płaskorzeźbiona tablica z herbami Nałęcz i Łódzia, napisem: LVCAS DE GORKA, C(OMES), C(ASTELLANEUS) PO(SNANIENSIS) ET CAPIT(ANEUS) MAJORIS POLON(IAE) GENERALIS, opatrzona datą 1518⁷⁷¹, obramienie okienne (III p., wykusz południowy od zewnątrz i wewnątrz) oraz fragment portalu w sali na trzecim piętrze baszty (il. 102-105). Wszystkie zostały wykonane z piaskowca, dwa pierwsze elementy dekorowane są identycznym ornamentem w formie skręconego sznura, co pozwala datować je na ok. 1518 rok i wiązać z końcowym etapem prac.

⁷⁶⁶ Nie została dobudowana na osi elewacji, ale bliżej północno-zachodniej przypory.

⁷⁶⁷ Zostały odsłonięte podczas prac remontowych baszty w 1968 roku [za:] R. Linette, *Szamotuły – zamek. Wytyczne konserwatorskie (z dziejami nowszych remontów)*, Poznań 1972, s. 8. Na pierwszym piętrze – od strony izby mieszkalnej, na drugim od strony sionki.

⁷⁶⁸ Pomieszczenie o wymiarach ok. 8,95 x 6,68 m.

⁷⁶⁹ Wymiary wnęki: 2,6 x 2 m.

⁷⁷⁰ Sugerował już Skuratowicz. Zob. tenże, *Zamek Górków...*, s. 30.

⁷⁷¹ Zob. J. Jaskulak, *Dokumentacja konserwatorska. Tablica herbowa, płaskorzeźba kamienna, autor nieznanym, I poł. XVI w., Szamotuły – zamek*, Poznań 1988 (ze zb. archiwum WUOZ).

Modernizacja baszty obejmowała również przekształcenia zintegrowanej z nią bramy. Przekonująca wydaje się propozycja Skuratowicza, według którego pierwotny, XV-wieczny sklepiony ganek komunikacyjny wieńczący niegdyś przejazd bramny, został przekształcony w rodzaj tarasu widokowego, dostępnego albo z sieni w wieży albo bezpośrednio z dziedzińca przez schody w tzw. basztcie mniejszej. Ważnym elementem programu bramy była wspomniana tablica erekcyjna. Nie wiadomo, gdzie dokładnie była osadzona, ale można przypuszczać, że w miejscu najbardziej wyeksponowanym, a więc na jej frontowej ścianie, od strony podjazdu⁷⁷².

Z inicjatywy Łukasza II nadbudowano najprawdopodobniej drugie piętro nad obydwoma domami, co wiązało się z potrzebą zwiększenia powierzchni użytkowej, przed wszystkim o pomieszczenia reprezentacyjne. Nie wiadomo jak rozwiązano komunikację pomiędzy kondygnacjami, możliwe, że przy pomocy zewnętrznych ganków i schodów. Domy zostały w dolnej kondygnacji połączone murem łącznikiem⁷⁷³.

3.3.2. Zamek ok. 1550 roku (przebudowa Andrzeja II i Łukasza III)

W wyniku prac zrealizowanych w drugim etapie, około 1550 roku, rozbudowano i scalono dwa XV-wieczne domy. W rezultacie powstał dwuskrzydłowy pałac, o zwartej bryle. Była to budowla dwupiętrowa⁷⁷⁴, przekryta wysokimi, dwuspadowymi dachami ze szczytami. Skrzydło północne (ok. 31,5 m x 10 m) oraz wschodnie (ok. 12 m x 11,5 m) zostały zestawione pod kątem prostym, na rzucie zbliżonym do litery „L”. Na styku skrzydeł, od strony dziedzińca, dostawiono cylindryczną wieżę schodową, o średnicy ok. 3 m⁷⁷⁵. W narożu północno-zachodnim oraz północno-wschodnim skrzydła północnego dostawiono mury aneksy, określane w badaniach jako „baszty”, a do ściany północnej aneks na rzucie wydłużonego prostokąta. Relikty tych dobudówek, uchwycone przez archeologów na poziomie fundamentów, nie dają się jasno rekonstruować, szczególnie, że elewacji północnej nie dokumentują żadne znane źródła ikonograficzne, starsze aniżeli połowa XX wieku. Jedynie narożny aneks północno-zachodni, został uchwycony na dwóch XIX-wiecznych rycinach, z ok. 1826 roku, gdzie ma formę dwupiętrowej przybudówki, przekrytej osobnym dachem (il. 106) oraz na litografii z 1880 roku, dokumentującej stan po jego obniżeniu i

⁷⁷² „Od tej baszty idzie mur w kwadrat, w którym jest brama z herbami Antecesorów”. Zob. aneks III d, s. 304.

⁷⁷³ A. Werc, *Zamek w Szamotulach – badania architektoniczne...*, s. 116.

⁷⁷⁴ Obecnie dawna kondygnacja przyziemia – z uwagi na zmianę ukształtowania terenu na przestrzeni kilku stuleci – znajduje się częściowo poniżej poziomu gruntu i nazywana jest piwnicami. Natomiast, właściwe piwnice zamkowe określane są jako tzw. druga kondygnacja piwnic i znajdują się wyłącznie pod skrzydłem wschodnim oraz wschodnią częścią skrzydła północnego. Wysokość pałacu wynosi ok. 10,5 m (bez dachu).

⁷⁷⁵ Szerokość muru wieży schodowej wynosiła ok. 0,60 m, promień zewnętrzny ok. 3,50 m, a wewnętrzny ok. 2,90 m. [za:] W. Krause, *Badania archeologiczne zamku w Szamotulach*, Poznań 1973, s. 29.

przekształceniu w niewielki taras z balustradą (il. 107). Aneks północno-wschodni, jak wynika z ustaleń archeologów, był strukturą murowaną, wzniesioną na rzucie prostokąta (zewn. szerokość: 6 m, wewn. 4 m, grubość muru 1 m)⁷⁷⁶, integralnie związaną ze skrzydłem północnym⁷⁷⁷. Jego górna partia widoczna jest na rysunku Franciszka Marii Lanciego, opublikowanym w „Przyjacielu Ludu” z 1843 roku⁷⁷⁸ (il. 108). „Projekt restauracji zamku szamotulskiego” – jak został opisany, przedstawia zamysł modernizacji w duchu „neogotyckim”, polegającej jak się zdaje wyłącznie na przekształceniu istniejącej budowli, dlatego można, choć z ostrożnością, przypisać mu wartość dokumentacyjną. Dwie dobudówki narożne można interpretować jako wczesną formę alkierzy. Trzeci aneks dostawiony wzdłuż północnej elewacji, został rozpoznany podczas badań terenowych jedynie częściowo z uwagi na usytuowanie portyku na osi tej elewacji. W rezultacie nie wyjaśniono jaka była jego pierwotna rozpiętość, i czy był związany z aneksami narożnymi – raczej były to niezależne struktury. W lustracji z 1719 roku aneks ten został określony jako „altana murowana”⁷⁷⁹, co niewiele wnosi do rekonstrukcji, gdyż w XVIII wieku termin „altana” stosowano zarówno dla określenia pomieszczeń na najwyższym piętrze bądź na dachu, jak i krytego balkonu, loggii i tarasu⁷⁸⁰. W 1790 lustratorzy określili go jako „galerię przy samym zamku, której zrąb muru bez sklepienia tylko stojący (...) okien połowy ani dachu od dawna już nie masz”⁷⁸¹. Z opisu wewnątrz wynika, że dobudówka była, podobnie jak pałac, dwupiętrowa, zintegrowana z pomieszczeniami w skrzydle północnym. Można jedynie przypuszczać, że pierwotnie była to loggia z widokiem na ogród⁷⁸².

Budynek w zarysowanym powyżej kształcie formował się w kilku etapach, na co wskazują badania więźby dachowej, datowanej na II połowę XVI wieku⁷⁸³. Werc ustalił, że budowa trwała kilka lat, a prace prowadzono w niewielkich odstępach czasowych. Najpierw przekryto zachodnią partię skrzydła północnego, następnie wschodnią, a na końcu całe skrzydło wschodnie. Dach na pewno był zakończony szczytem po stronie zachodniej,

⁷⁷⁶ W sprawozdaniu nie podano kompletnych wymiarów odnalezionej struktury, brakuje też rzutów oraz podpisów pod fotografiami dokumentującymi wykopy.

⁷⁷⁷ Z. Pieszykova, *Sprawozdanie z badań archeologicznych na terenie zamku w Szamotulach w 1979 roku*, s. 2-3 (ze zbiorów archiwum WUOZ w Poznaniu).

⁷⁷⁸ „Przyjaciel ludu”, 1843, R. 9, T. 2, Nr 31 (28.01.1843), s. 245. Wg autora krótkiej noty do redakcji, podpisanego inicjałami W.M., projekt odbudowy zamku zamówiła u Lanciego hrabina Mycielska, ówczesna właścicielka Szamotuł.

⁷⁷⁹ Zob. aneks III c, s. 299.

⁷⁸⁰ *Słownik języka polskiego XVII i I poł. XVIII w.*, Kraków 2000, t. 1, z. 3, s. 93.

⁷⁸¹ Zob. aneks III e, s. 308.

⁷⁸² J. Skuratowicz, *Zamek Górków...*, s. 44.

⁷⁸³ A. Werc, *Badania architektoniczne więźby dachowej...*, s. 13-15.

możliwe, że również wschodniej⁷⁸⁴. Zarówno wieża schodowa, jak i aneksy po stronie północnej zostały dodane do już istniejącego budynku, gdyż ich fundamenty nie są powiązane z fundamentami ścian pałacu.

Pierwotnie budynek był opięty narożnymi skarpami, ale nie miały one tak masywnej formy jak te obecne, wtórnie wzmocnione i podwyższone (il. 109-111). Wygląd pałacu Górków z około 1550 roku jest trudny do odtworzenia. W oparciu o dostępne wyniki badań nie sposób zrekonstruować rozmieszczenia osi okiennych, nie zachował się też żaden oryginalny detal architektoniczny ani pozostałości dekoracji malarskiej, dające wyobrażenie o oprawie plastycznej elewacji.

Również układ funkcjonalny pałacu nie przedstawia się jasno. W pierwszej kolejności wyjaśnienia wymaga problem XVI-wiecznych poziomów. Obecne piwnice, zagłębione o 0,5-1,5 metra poniżej poziomu gruntu⁷⁸⁵, są dawnym przyziemem (poziom 0), obecny parter – pierwszym piętrem pałacu Górków (poziom 1), a obecne pierwsze piętro – ówczesnym drugim (poziom 2). Dziś, po przebudowach wysokość wszystkich kondygnacji jest zbliżona. W XVI wieku poziomy poszczególnych kondygnacji były zróżnicowane, co dobrze oddaje przekrój budynku opracowany przez Skuratowicza (il. 112). Jeśli przyjąć, że malowidło w postaci podłużnego pasa, odkryte na zachodniej ścianie obecnego hallu, było pierwotnie podsufitowym krańcem⁷⁸⁶, to oznacza to, że drugie piętro pałacu w czasach Górków było wyższe od obecnego o ok. 1 metr, a więc liczyło około 5,5 metra wysokości.

Osobnym problemem jest tzw. druga kondygnacja piwnic, obejmująca obecnie dwa, nie skomunikowane ze sobą pomieszczenia (poziom -1) (il. 113). Pomieszczenie (P1) pod skrzydłem wschodnim powstało najprawdopodobniej podczas drugiego etapu XVI-wiecznej przebudowy, ale niejasna jest jego funkcja (il. 114)⁷⁸⁷. Jeszcze bardziej zagadkowe jest drugie pomieszczenie (P2), obecnie dostępne wyłącznie przez otwór w posadzce jednego z pomieszczeń gospodarczych w piwnicy (il. 115-117). Każda ze ścian jest wymurowana w inny sposób, na zachodniej w połowie wysokości znajdują się cztery półkolisty zamknięte wnęki, a w południowej ślad zamurowanego przejścia, co sugeruje istnienie innych pomieszczeń na tej kondygnacji, dziś niedostępnych. Wskazuje na to również niewielki fragment ceglanego muru widoczny w rewizji centralnego ogrzewania – pod posadzką, w

⁷⁸⁴ *Ibidem*.

⁷⁸⁵ A. Werc, *Zamek w Szamotulach – badania architektoniczne...*, s. 5. Dawne przyziemie pałacu Górków zostało przekształcone na piwnice najprawdopodobniej w XIX wieku, co jest często spotykana praktyką, podobnie postąpiono np. w Rogalinie, modernizowanym przez Edwarda hr. Raczyńskiego w I połowie XIX stulecia.

⁷⁸⁶ Zob. il. 130.

⁷⁸⁷ A. Werc, *Zamek w Szamotulach – badania architektoniczne...*, s. 117. Obecnie wszystkie ściany tego pomieszczenia, włącznie z filarem środkowym są otynkowane.

pomieszczeniu piwnicznym, na południe od tzw. „piwniczki” (il. 118). Można wobec tego przypuszczać, że wschodnia partia skrzydła północnego, łącząca dwa wolnostojące domy, najprawdopodobniej była pierwotnie podpiwniczona. Niewielkie wymiary pomieszczenia (dł. 5,05 m, szer. 1,70 m) skłaniają do przypuszczenia, że mamy do czynienia z piecem hypokaustycznym. Podobne, niewielkie pomieszczenie odnaleziono podczas badań na zamku w Radziejowicach, które interpretowano jako piwnicę-piec, podziemne palenisko z wentylacją i kanałami rozprowadzającymi gorące powietrze służące do ogrzewania pomieszczeń znajdujących się powyżej⁷⁸⁸. Trudno będzie to zweryfikować, gdyż ta część szamotulskiego pałacu została gruntownie przebudowana podczas adaptacji na cele muzealne, a podczas towarzyszących jej badań nie odnaleziono żadnych elementów wskazujących na urządzenie grzewcze takich jak elementy posadzki z otworami do ogrzewania tego typu, czy kanały grzewcze. Na tym etapie rozpoznania problem rozplanowania pomieszczeń najniższej kondygnacji pałacu oraz ich funkcji musi pozostać otwarty.

Szczegółowa rekonstrukcja układu pomieszczeń na trzech wyższych kondygnacjach pałacu jest niemożliwa (il. 119-121). To co zdaje się być pewne, to wyraźnie zaznaczający się podział na strefę mieszkalną, usytuowaną w zachodniej części skrzydła północnego (dawn. dom A), na pierwszym i drugim piętrze, oraz strefę oficjalną, która obejmowała dwie duże sale, położone jedna nad drugą, zajmujące całe skrzydło wschodnie. Komunikację pomiędzy kondygnacjami zapewniała wieża schodowa usytuowana na styku skrzydeł, po stronie południowej – tj. od strony dziedzińca.

W zachodniej części skrzydła północnego, w przyziemiu (poziom 0), znajdowała się sala (11 m x 8 m), przekryta renesansowym sklepieniem kolebkowym z lunetami, wspartym na dwóch, ośmiobocznych filarach (il. 122), z przylegającym do niej pomieszczeniem w aneksie północno-zachodnim (il. 119 A1-A2). Można ją identyfikować z sienią dostępną bezpośrednio z dziedzińca, z wejściem usytuowanym na osi elewacji południowej skrzydła północnego. Powyżej (poziom 1 i 2), znajdowały się dwa zespoły pomieszczeń mieszkalnych, położone jeden nad drugim. Na pierwszym piętrze były to najprawdopodobniej cztery pomieszczenia, o powierzchni ok. 20-30 m² każde oraz kaplica w narożnym aneksie północno-zachodnim⁷⁸⁹ (il. 120 B1-B5). Strukturę architektoniczną, z wysokimi, ostrołukowymi arkadami, odkrytą podczas badań, można interpretować jako dawną ściankę działową (il. 123).

⁷⁸⁸ M. Barbasiewicz, *Radziejowickie theatrum. Dzieje rezydencji*, Radziejowice 2007, s. 45-46.

⁷⁸⁹ Zob. aneks III e, s. 309.

Na drugim piętrze układ był zbliżony (il. 121 C1-C5), z tą różnicą, że od południa wydzielono wąski korytarz (C6). Pokoje mieszkalne miały w ścianie północnej wyjście na loggię, a w południowej na ganek komunikujący pałac z basztą bramną (il. 124-126). Fragment zamurowanych schodów w narożu południowo-zachodnim można identyfikować ze schodami opisanymi w osiemnastowiecznych lustracjach. W 1719 roku odnotowano, że „z sali wzwyż wymienionej wschód na najwyższe piętro pod dach zły i idący na dół na zamek”⁷⁹⁰, a w 1746 roku: „z ostatniego zaś pokoju (...) schody na dolne pokoje, z których schodów ganek idzie aż do zamku drugiego basztą nazywanego”⁷⁹¹. Wynika z tego, że tym miejscu pierwotnie znajdował się pion komunikacyjny, a sposób usytuowania zamurowanych schodów (zob. il. 121 C7; 126 c) wskazuje na wykusz, którego ślady ujawniły się podczas remontu i zdjęciu tynków z elewacji zachodniej skrzydła północnego (il. 127)⁷⁹².

W skrzydle wschodnim na czterech poziomach znajdowały się obszerne pomieszczenia, usytuowane jedno nad drugim. Niewiele da się powiedzieć o ich pierwotnej funkcji. Z XVIII-wiecznych opisów lustracyjnych można wywnioskować, że sala na najwyższej kondygnacji (poziom 2) była przestronna (ok. 120 m²), pozbawiona podziałów, doświetlona pięcioma oknami. W czasach Górków pełniła funkcję paradnej jadalni, dostępnej bezpośrednio ze schodów w wieży⁷⁹³ (il. 128). Pomieszczenie w przyziemiu (poziom 0) miało „schody w murze prowadzące do góry – na „salę mniejszą”⁷⁹⁴ (poziom 1), która również mogła pełnić funkcję jadalni, użytkowanej na co dzień. Możliwe, że sklepione pomieszczenie w piwnicy (P1) mieściło kuchnię. Takie rozwiązanie funkcjonalne było w tym czasie stosowane, m.in. na zamkach w Dębnie i Wiśniczu. Dwie sale usytuowane jedna nad drugą występowały w zamku kórnickim, po przebudowie Stanisława.

Najwięcej wątpliwości budzi kwestia podziałów oraz funkcji pomieszczeń w środkowej oraz wschodniej partii skrzydła północnego (il. 119 A3-A4; il. 120 B6-B7; il. 121 C8-C9). Nie wiadomo jak w XVI wieku rozplanowano tą część budynku, jakie były podziały oraz funkcje znajdujących się tu pomieszczeń na parterze i pierwszym piętrze. Z XVIII-wiecznych lustracji wynika, że drugie piętro zajmował zespół pomieszczeń reprezentacyjnych. Do paradnej jadalni, zajmującej całe skrzydło wschodnie, przylegały: 1) „sala o pięciu oknach”, 2) „pokój o trzech oknach, w którym piec i komin murowany, siedzenia pod oknami dwiema wykładane farfurami, trzecie okno wychodzi na salę, która z

⁷⁹⁰ Zob. aneks III c, s. 300.

⁷⁹¹ Zob. aneks III d, s. 303.

⁷⁹² Śladów żadnej murowanej struktury w tym miejscu nie odnaleziono podczas badań archeologicznych (wykop X, 1981).

⁷⁹³ Zob. aneks III c, s. 300.

⁷⁹⁴ Zob. aneks III e, s. 305.

tego pokoju idzie na ganek nad altanką”, 3) „pokój z dębową posadzką i malowanym sufitem” oraz 4) „pokój przystojny z czterema oknami, pod nimi siedzenie farfurami wykładane”⁷⁹⁵. Jest to układ, na który nie ma miejsca w obecnym budynku, co każe przypuszczać, że w aneksach dostawionych do pałacu od północy, dziś nieistniejących, znajdowały się pomieszczenia użytkowe. Nie mamy jednak pewności czy taki układ można odnosić do czasów Górków. Mogą o tym świadczyć jedynie wspomniane przez lustratora wnęki sediliowe, których powstanie należy datować raczej na XVI wieku, aniżeli łączyć z przebudową XVII-wieczną.

Głównymi elementami systemu komunikacji w szamotulskiej rezydencji były wieża schodowa na styku skrzydeł pałacu oraz ganek łączący go z basztą. Ta pierwsza została w całości rozebrana podczas XIX-wiecznej przebudowy, dlatego nie sposób stwierdzić, czy wejście do niej prowadziło od zewnątrz (tak jak wejście do baszty przybramnej), czy z wewnątrz budynku. Jeśli jej zadaniem była wyłącznie obsługa dwóch paradywnych sal skrzydła wschodniego – jak uważał Skuratowicz⁷⁹⁶ – to trzeba założyć, że istniały też schody wewnętrzne obsługujące część mieszkalną, a nie w strukturze murów nie wskazuje na takie rozwiązanie. Bardziej prawdopodobne, że schody w wieży dostępne bezpośrednio z dziedzińca prowadziły – na pierwszym piętrze do sieni znajdującej się na styku skrzydeł północnego i wschodniego, a na drugim piętrze bezpośrednio do sali jadalnej. Na zamku królewskim w Warszawie wieża schodowa, usytuowana analogicznie jak w Szamotułach – na styku skrzydeł, obsługiwała wyłącznie apartament królewski poprzedzony sienią. Drugie skrzydło, z salami poselską na pierwszym piętrze i senatorską na drugim, miały osobną klatkę schodową, co w tym przypadku było podyktowane wymogami funkcjonalnymi, a więc koniecznością wyraźnego rozgraniczenia części zamku, będącej siedzibą władz Rzeczypospolitej od strefy mieszkalnej króla. Nie jest wykluczone, że w Szamotułach zastosowano rozwiązanie, w którym jeden pion komunikacyjny obsługiwał strefę prywatną (mieszkalną) i publiczną (reprezentacyjną).

Kluczowym elementem komunikacji poziomej był ganek łączący część mieszkalną szamotulskiego pałacu z „apartamentem” w baszcie, znany z XVIII-wiecznych opisów. Można na ich podstawie wnioskować, że był to drewniany ganek, zadaszony, wzniesiony na szkielecie murowanym. Był dostępny ze schodów w południowo-zachodnim narożu korpusu pałacu, najprawdopodobniej połączony z zewnętrzną wieżyczką schodową baszty. Badania

⁷⁹⁵ Zob. aneks III c, s. 300.

⁷⁹⁶ J. Skuratowicz, *Zamek Górków...*, s. 46.

archeologiczne ujawniły częściowo fundamentów tej struktury, jednak nie udało się wyjaśnić czy był on rozpięty na zachodnim murze obronnym, czy stanowił niezależną konstrukcję⁷⁹⁷.

Na podstawie dotychczasowych odkryć i analizy opisów lustracyjnych niewiele da się powiedzieć o XVI-wiecznym wystroju i wyposażeniu wewnątrz pałacu. Pewne wyobrażenie na ten temat dają jedynie fragmenty kafli posadzkowych i piecowych oraz malowideł ściennych (il. 129-132)⁷⁹⁸. Na ich podstawie można wnioskować, że pomieszczenia, a przynajmniej te na pierwszym i drugim piętrze, miały posadzki ułożone z kolorowych płytek ceramicznych; ściany, wnęki i obramienia okienne były pokryte dekoracją malarską, pomieszczenia przekrywały ozdobne belkowe stropy. Były ogrzewane kominkami i piecami kafłowymi.

3.3.3 Inne elementy założenia

Rezydencja w Szamotułach około 1550 roku obejmowała dwa budynki mieszkalno-reprezentacyjne – pałac i basztę bramną, oddalone od siebie o ok. 35-40 metrów, scalone obszernym, brukowanym dziedzińcem⁷⁹⁹, który od południa i wschodu był zamknięty murami obwodowymi⁸⁰⁰, a od zachodu murowanym gankiem łączącym pałac z basztą. O tym jak prezentowała się strona północna, a więc obszar obecnego dziedzińca poprzedzającego pałac, niewiele wiadomo, ta część bowiem nie została dotąd systematycznie przebadana⁸⁰¹. Nasuwają się jednak pewne przypuszczenia.

Rezydencja była położona na terenach zalewowych rzeki Samy, w lustracji z 1754 roku pisano, że „otoczenie wieży stanowiły częściowo „błota” jej szerokich rozlewisk”⁸⁰². Jeszcze dziś na zdjęciu satelitarnym widać, że teren rozciągający się na północny-wschód od pałacu jest podmokły. Zdaje się, że w XVI wieku jedynym obszarem, który mógł być zagospodarowany to ten usytuowany na północny-zachód od pałacu. Tam zapewne założono

⁷⁹⁷ Krause zwrócił uwagę, że ganek wspomniany w XVIII-wiecznych może być mylnie interpretowany jako mur obronny. Zob. tenże, *Badania archeologiczne na zamku...*, s. 256.

⁷⁹⁸ Podczas remontu w latach 80. XX wieku, odkryto fragmenty malowideł, które można wiązać z drugim etapem przebudowy (ok. 1549-1559). Pierwszy, odnaleziony na gładzie okiennym (ob. hall, I p., ściana S), wykonany w technice temperowej, przedstawia herb Łódzia z labrami, wpleciony w ornament groteskowy z motywami antro- i zoomorficznymi oraz wicią roślinną (il. 82). Drugi to fragment fryzu podstropowego, o szerokości 37 cm, który pierwotnie obiegał wszystkie ściany pomieszczenia (ob. hall, parter, ściana W), przedstawiający motyw przeplatających się czarno-białych, stylizowanych liści (il. 83). Trzecim jest malowidło ościeża wnęki, dawnego otworu wejściowego (ob. sala wystawowa, parter, ściana wschodnia) z dekoracją malarską w kolorystyce grafitowo-czarnej na żółtawym tle (il. 84). Czwartym są pozostałości ciemnografitowej warstwy malarskiej na ościeżu okna (ob. sala rycerska, drugie piętro, ściana północna) (il. 85). Zob. E. J. Wolscy, *Dokumentacja konserwacji i restauracji odkrytych fragmentów malowideł ściennych na zamku Górków w Szamotułach*, 1985, s. 6 (z archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu).

⁷⁹⁹ Z. Pieszykowska, *Sprawozdanie z badań archeologicznych...*, s. 3.

⁸⁰⁰ Mur wschodni otworami strzelniczymi na dwóch poziomach.

⁸⁰¹ Nie licząc wykopów przy elewacji północnej pałacu, w wyniku których odkryto reliktory aneksów.

⁸⁰² W. Gałka, *Zamek w Szamotułach...*, s. 25.

ogród o powierzchni około pół hektara⁸⁰³, usytuowany bezpośrednio za pałacem, a po jego wschodniej stronie sytuowało się zaplecze gospodarcze z folwarkiem (il. 133). Część zabudowań znajdowała się na dziedzińcu, co uchwycono podczas wykopalisk sprawdzających przebieg murów obwodowych. Z opisów lustracyjnych wynika, że znajdowały się tam drewniane zabudowania, m.in. stajnia, kuchnia, gorzelnia itd. Jednak nie sposób na podstawie stanu zachowania wywnioskować, które z nich były XVI-wieczne, a które powstały później.

Poważnym utrudnieniem w odtwarzaniu granic XVI-wiecznego założenia rezydencji jest niejasny przebieg murów obronnych oraz fosy. W 1790 lustratorzy odnotowali kanały na zachód i południe od zamku⁸⁰⁴. Badania archeologiczne wykazały, że obecny staw oraz kanał po stronie zachodniej powstały w związku z założeniem parku krajobrazowego w II połowie XIX wieku⁸⁰⁵. Można jedynie przypuszczać, że w czasach Górków rezydencja nie była zamknięta pełnym obwodem murów – i było to intencjonalne. Wysoki, ceglany mur obronny postawiono jedynie od strony południowej i wschodniej, natomiast fosa – od strony południowej i zachodniej. Strona północna, gdzie znajdował się pałac z ogrodem, a dalej na północny-wschód zaplecze gospodarcze i folwark, była pozbawiona fortyfikacji. Ostateczne wyjaśnienie tych kwestii mogłyby przynieść jedynie ponowne badania terenowe, obejmujące, przede wszystkim, przebadanie georadarem ówczesnego dziedzińca, a więc terenu pomiędzy południową ścianą pałacu a basztą oraz terenu obecnego dziedzińca po stronie północnej oraz wykonanie odwiertów pozwalających stwierdzić przebieg fosy. Mapy lidarowe nic w tym miejscu nie wykazują, gdyż teren został splantowany, najprawdopodobniej w XIX wieku.

3.3.4. Podobne realizacje w Koronie (analogie – wzorce – inspiracje)

Zamek w Szamotułach, zarówno w kształcie po modernizacji w pierwszej, jak i drugiej połowie XVI wieku, był kreacją oryginalną, dla której nie sposób wskazać bezpośrednich wzorców i źródeł inspiracji, zarówno w architekturze polskiej, jak i europejskiej. Nie da się obronić obecnego w literaturze poglądu o zależnościach formalnych pomiędzy basztą zamku w Szamotułach (1511-1518) a pałacem Zygmunta I Piotrkowie Trybunalskim (1512-1519)⁸⁰⁶ (il. 134). Wyrażany m.in. przez Miłobędzkiego, wynikał z ówczesnego przekonania, że ta pierwsza została zbudowana z inicjatywy Łukasza II Górki.

⁸⁰³ Jeśli przyjąć, że zajmował miejsce obecnego dziedzińca to miałby wymiary ok. 60x60 m, a więc zbliżoną do tych powstających w II połowie XVI stulecia przy wielkoposkich rezydencjach, m.in. Górków w Koźminie (ok. 60x70 m) i Opalińskich w Radlinie (ok. 70x70 m). Z tą różnicą, że tamtejsze ogrody były położone na osi poprzecznej głównego budynku (zamku/pałacu).

⁸⁰⁴ W. Gałka, *Zamek w Szamotułach...*, s. 33.

⁸⁰⁵ E. Krause, *Badania archeologiczne na zamku Górków...*, s. 278.

⁸⁰⁶ T. Ratajczak, *Mistrz Benedykt...*, s. 36.

Fakt, że powstała w II połowie XV wieku, a na początku XVI była jedynie modernizowana stawia problem ewentualnych zależności w zupełnie innym świetle. Podobieństwo pomiędzy Szamotułami a Piotrkowem jest w gruncie rzeczy znikome. Wieża królewska, budowana na surowym korzeniu, była pomyślana jako wolnostojący budynek, wydzielony z otoczenia poprzez usytuowanie na niewielkim wzniesieniu i otoczenie niskim parkanem. W Szamotułach baszta była jednym z elementów większego założenia. Różna jest skala obu obiektów, dyspozycja wewnątrz oraz rozwiązania komunikacyjne. W królewskiej siedzibie sejmowej każda kondygnacja liczyła około 370 m² powierzchni, z czego trzy pierwsze zostały podzielone na trzy pomieszczenia, a ostatnie na dwa⁸⁰⁷, a komunikację pomiędzy kondygnacjami zapewniały wewnętrzne, reprezentacyjne schody w typie włoskim. W Szamotułach powierzchnia użytkowa jednej kondygnacji wynosi zaledwie około 70 m², w pomieszczeniach na pierwszym i drugim piętrze wydzielono niewielką sionkę, a schody umieszczono w wieżowym aneksie. Zatem, jeśli chodzi o komunikację, mamy do czynienia z rozwiązaniem należącym do zupełnie innej tradycji stosowanym, na przykład, w architekturze czeskiej (skrzydło Ludwika II na zamku praskim), węgierskiej (wieżowy pałac Macieja Korwina przy zamku w Bańskiej Bystrzycy) oraz na Śląsku⁸⁰⁸. Jedynym elementem wspólnym dla obu realizacji – królewskiej i magnackiej – są pomieszczenia reprezentacyjne usytuowane na najwyższej kondygnacji. W Piotrkowie *stuba superior* była poprzedzona wielką sienią, wyposażona w *locus secretus* i doświetlona z trzech stron świata przez siedem wielkich okien, a więc ukształtowana podobnie jak sala na trzecim piętrze baszty szamotulskiej.

W szamotulskim zamku czytelne są natomiast reminiscencje wawelskie, i nie chodzi tu o konkretne rozwiązania systemowe, ale cytaty. Do takich należą; rozwiązanie wjazdu do rezydencji, wykusz w baszcie, altana widokowa przy pałacu oraz utworzenie w nim strefy oficjalnej na drugim piętrze, z pomieszczeniami o większej skali, doświetlonymi dużymi oknami – to elementy, które stanowią punkty styczności z krakowską siedzibą Zygmunta I Jagiellona. Nie można jej jednak postrzegać jako bezpośredniego źródła inspiracji dla Szamotuł. Wykusz widokowy w „baszcie Halszki” z około 1518 roku, zarówno pod kątem koncepcyjnym, jak i artystycznym, odbiegał i od wawelskiego wykusza w Domu Królowej i „belwederu” na Wieży Duńskiej, zbudowanych w latach 30. XVI wieku. Z kolei

⁸⁰⁷ *Ibidem*, s. 40.

⁸⁰⁸ Zewnętrzna, cylindryczna klatka schodowa z pionem spiralnych schodów była rozwiązaniem często stosowanym na Śląsku. Od początku XVI wieku w ten sposób modernizowano stare dwory i wieże mieszkalne, dostosowując je do nowych potrzeb (m.in. w Żmigrodzie, Dalkowie, Biestrzykowie, Lipie, Ścinawce Średniej i Pastuchowie) [za:] M. Chorowska, *Rezydencje średniowieczne na Śląsku: zamki, pałace, wieże mieszkalne*, Wrocław 2003, s. 207-208.

dwuskrzydłowy pałac na rzucie litery „L” z około 1550 roku, nawiązuje kształtem do rezydencji wawelskiej w pierwszym etapie jej formowania się (przed 1518), ale po pierwsze, powstał, co najmniej trzy dekady później (ok. 1550), i chociaż w obu inwestycjach układ budynku „na węgielnicę” wygenerował ten sam problem komunikacyjny to został on rozwiązany inaczej. W pałacu wawelskim, w sieniach na I i II piętrze, znajdowały się schody obsługujące równocześnie oba skrzydła pałacu, natomiast w Szamotułach na styku skrzydeł dostawiono wieżę schodową.

Inaczej wygląda sytuacja w odniesieniu do wyglądu zamku szamotulskiego około 1550 roku, a więc po drugiej przebudowie. Wykazuje on bliskie analogie z nieco późniejszą realizacją – zamkiem królewskim w Warszawie przebudowanym z inicjatywy Zygmunta II Augusta, w latach 1569-1572, według projektu i pod kierunkiem Quadro (il. 135-136). W obu przypadkach, w wyniku adaptacji wcześniejszej zabudowy, powstały budynki dwuskrzydłowe, z wyraźnie zaznaczającymi się podziałami na strefę oficjalną i prywatną, wieżą schodową na styku skrzydeł, dwunawowym, sklepionym pomieszczeniem wspartym na dwóch filarach oraz apartamentami mieszkalnymi sprzężonymi z loggią widokową. Tych istotnych zbieżności, i to zarówno w zakresie ogólnej koncepcji przestrzenno-funkcjonalnej, jak i zastosowania określonych rozwiązań architektonicznych, nie sposób uznać za przypadkowe. Skłaniają do przypuszczenia, że za obiema inwestycjami stał ten sam architekt. Przemawia za tym kilka faktów. Po pierwsze, sień szamotulskiego pałacu oraz sala poselska zamku warszawskiego prezentują analogiczny pomysł jak ten zrealizowany przez Quadro w sali radzieckiej poznańskiego ratusza. W Szamotułach powstało wnętrze „dwunawowe”, przekryte sklepieniem kolebkowym z lunetami, wspartym na dwóch ośmiobocznych filarach, podobnie jak w poznańskiej sali ratuszowej, natomiast w Warszawie uzyskało zmonumentalizowaną formę przestronnego pomieszczenia na rzucie wydłużonego prostokąta, przedzielonego rzędem sześciu filarów⁸⁰⁹ (il. 137-138). Aneks z loggią dostawiony do północnej elewacji szamotulskiego pałacu, od strony ogrodu, sprzężony z pomieszczeniami mieszkalnymi ma swój odpowiednik na zamku warszawskim, w którym podobne rozwiązanie zastosowano w skrzydle mieszczącym apartamenty królewskie, z widokiem na ogród założony na skarpie wiślanej (il. 139). Wprawdzie powstanie altany wiąże się z przebudową wazowską, realizowaną na początku XVII wieku, ale najprawdopodobniej taki zamysł powstał już w projekcie Quadro, który z uwagi na nagłą śmierć króla w 1572 roku, w trzy lata

⁸⁰⁹ J. Lileyko, *Conclave consiliorum et officina regum. Funkcje i ukształtowanie sal sejmowych na zamku w Warszawie w XVI i XVII w.* [w:] *Warszawa XVI-XVII wieku*, z. 2, Warszawa 1977, s. 277.

po rozpoczęciu przebudowy, nie został w pełni zrealizowany⁸¹⁰. Pomimo, że dyskusja na temat zakresu przebudowy „quadrowskiej” tocząca się od wielu dekad pozostaje otwarta, to wiarygodne wydają się ustalenia Antoniego Kąsinowskiego, który uważał, że przed 1572 rokiem powstało skrzydło północne z salami poselską i senatorską, przynajmniej częściowo, skrzydło południowe z apartamentami królewskimi oraz obsługująca je narożna wieża schodowa⁸¹¹.

Po drugie, zarówno wieża schodowa na styku skrzydeł, jak i obszerne, sklepienie sale ze sklepieniem wspartym na filarach są rozwiązaniem niespotykanym w innych XVI-wiecznych rezydencjach królewskich i magnackich – z wyjątkiem zamku warszawskiego oraz wielkopolskich rezydencji Górków (Szamotuły, Koźmin). W tym czasie w Europie, wieże schodowe były powszechnie stosowane w rezydencjach francuskich z czasów panowania Franciszka I (Blois 1515-24; Chambord po 1519), a później niemieckich, występując w dwóch odmianach – wcześniejszej otwartej (np. Miśnia) oraz zamkniętej, m.in. w zamkach w Stadthagen (l. 30./40. XVI w.)⁸¹² i Detmold (ok. 1550)⁸¹³ (il. 140-141). Po 1550 roku było to już rozwiązanie anachroniczne. Popularne w niemieckich rezydencjach były również sale rozdzielone rzędem filarów, występujące, prócz wyżej wymienionych, także w Güstrow i na zamku książąt pomorskich w Szczecinie (il. 142-143). Pojawienie się rozwiązań o takiej proveniencji akurat w Wielkopolsce ma najprawdopodobniej związek z niemiecko-śląskimi doświadczeniami zawodowymi Quadro przed jego przybyciem do Poznania.

3.3.5. Autor projektu przebudowy

Chociaż, rezydencje w Szamotułach i Warszawie są założeniami o zróżnicowanej skali, odmiennych funkcjach, a ta druga jest o dekadę późniejsza, to zbieżności w sposobie myślenia o kształtowaniu przestrzeni oraz proveniencja zastosowanych rozwiązań architektonicznych, skłaniają do przypuszczenia, że Quadro pracował dla Górków w Szamotułach. Jak wynika ze wspomnianego już protokołu rozprawy przeciwko Czetterwanowi, jeszcze pod koniec 1549 roku szamotulski zamek, a dokładniej część mieszkalna identyfikowana z późniejszym pałacem, pozostawała w stanie nie nadającym się

⁸¹⁰ Tomkiewicz przypuszczał, że plan lub model przedstawiony przez Quadro królowi i przez niego zatwierdzony od początku zakładał wzniesienie budowli wielobocznej z wewnętrznym dziedzińcem, a więc takiej jaka powstała z inicjatywy Wazów na początku XVII stulecia. Jednakże, z uwagi na nagłą śmierć króla projekt został zrealizowany jedynie częściowo. Zob. Wł. Tomkiewicz, *Zagadnienia sporne z dziejów zamku w II połowie XVI i XVII wieku* [w:] *Siedem wieków zamku królewskiego w Warszawie*, Warszawa 1972, s. 72.

⁸¹¹ Zob. A. Kąsinowski, *Prace budowlane na zamku królewskim w Warszawie w świetle rachunków z lat 1569-1572* [w:] *Warszawa XVI-XVII wieku*, z. 1, Warszawa 1974, s. 65-109.

⁸¹² Zob. H.R. Hitchcock, *op.cit.*, s. 81, fig. 13.

⁸¹³ H.R. Hitchcock, *op.cit.*, s. 109, fig. 22.

do zamieszkania, zaś wykonawca znajdował się pod królewską ochroną do grudnia następnego tj. 1550 roku. Nasuwa się w tym miejscu pytanie, czy przybycie Quadro do Poznania, najpóźniej w marcu 1550 roku, miało wpływ na zmianę wykonawcy, a może i koncepcji przebudowy szamotulskiej rezydencji. Analogie z zamkiem warszawskim zdają się na to wskazywać. Pojawienie się pierwszego włoskiego architekta (Komaska) w Wielkopolsce musiało być ważnym wydarzeniem, szczególnie, że przybył tu jako doświadczony budowniczy, a jego pomysł przebudowy ratusza, zrealizowany w pierwszym etapie w przeciągu dwóch lat (1550-1552) rychło przyniósł mu szacunek i uznanie, co skutkowało nawiązaniem współpracy z Górkami – pierwszą rodziną ówczesnej Wielkopolski i poważnymi inwestorami. Jeśli rodzina ta zatrudniła go, żeby przebudował Szamotuły, a następnie Kórnik, to zlecenia te musiały utorować mu drogę do zdobycia prestiżowego zlecenia jakim była królewska inwestycja w „nowej stolicy” Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Przebudowa zamku warszawskiego była dużym wyzwaniem dla projektanta z uwagi na konieczność adaptacji istniejącej zabudowy (nieregularnie rozmieszczona, częściowo drewniana, częściowo murowana), przy jednoczesnej reorganizacji średniowiecznego założenia, a przede wszystkim, zmierzenia się z rozplanowaniem budynku o nietypowej funkcji, łączącej siedzibę najwyższych władz Rzeczypospolitej Obojga Narodów z rezydencją królewską, a więc uwzględniającego potrzeby ceremoniału. Wydaje się wątpliwe, by król, znany z zainteresowania architekturą i ożywionej działalności na tym polu⁸¹⁴, powierzył tak odpowiedzialne zadanie architektowi nie mającemu doświadczenia w przebudowie rezydencji. Można przypuszczać, że to prestiż wcześniejszych zleceń dla wielkopolskiej elity – przebudowa rezydencji Górków, modernizowanych w 3 ćw. XVI wieku (Szamotuły, Kórnik, a być może Koźmin), pozwolił mu objąć kierownictwo prac na zamku królewskim w Warszawie. Warto w tym kontekście przypomnieć, że Łukasz III Górka był bliskim, zaufanym współpracownikiem Zygmunta II Augusta, któremu mógł polecić Włocha, pozostającego pod jego protekcją.

3.4. Podsumowanie

Dwuetapowa przebudowa rezydencji Górków w Szamotulach w XVI wieku skutkowałą powstaniem założenia sytuującego się na granicy dwóch epok. Zakres prac

⁸¹⁴ Zob. A. Januszek, *Rezydencja królewska w Niepołomicach w czasach panowania Zygmunta Augusta 1548-1572*, Lublin 2006, s. 23-70; także, *...Architecturam colluit. O potrzebie nowego spojrzenia na działalność budowlaną króla Zygmunta Augusta* [w:] *Ecclesia – cultura – potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa*, pod red. P. Krasa, A. Januszek, A. Nalewajek, W. Polaka, Kraków 2006, s. 519-536.

prowadzonych w pierwszej i drugiej połowie stulecia dobrze obrazuje zmianę standardów rezydencjonalnych Górków około 1550 roku.

Podczas pierwszej przebudowy (ok. 1511-1518) doszło do scalenia wcześniejszych elementów założenia, zwiększenia powierzchni użytkowej przez nadbudowę drugiego nad domami oraz usprawnienia komunikacji pomiędzy nimi. Utworzony w baszcie zespół mieszkalny (*quasi*-apartament) jest świadectwem rosnącej potrzeby komfortu i prywatności (piece, kominki, trancet, klatka schodowa). Symptomatyczne jest przekształcenie elementów obronnych – w tym przypadku ostatniej kondygnacji baszty oraz bramy (machikuły, ganek) – w celu utworzenia obszernego pomieszczenia o charakterze reprezentacyjnym z wykuszem i dużymi oknami oraz „tarasu” widokowego nad bramą. *Novum* było też silne dowartościowanie wjazdu do rezydencji. Istotny jest także sposób budowania programu podporządkowanego manifestacji statusu właściciela (struktura bramna, tablica erekcyjna, wykusz „belwederowy” dający możliwość objęcia wzrokiem rozległych włości Górków).

Zakres drugiej przebudowy (ok. 1549-1559), charakteryzuje się dużym zrozumieniem nowożytnej myśli architektonicznej, co można wiązać z udziałem tessyńskiego architekta G.B. Quadro. Powstał budynek pałacowy o zwartej bryle, z dominacją akcentów horyzontalnych. Wśród innowacji w zakresie rozwiązań architektonicznych należy wymienić, po pierwsze, rozdzielenie strefy publicznej (skrzydło wschodnie i wschodnia część skrzydła północnego) i prywatnej (zachodnia część skrzydła północnego). Po drugie, część mieszkalna nosiła cechy wczesnej formy systemu apartamentowego, stanowiąc wyodrębniony segment, z dostępem do trancetu, i schodami (w narożu południowo-zachodnim).

W szamotulskim założeniu z ok. 1550 roku wyraźnie zaznaczał się dualizm między obroną rezydencją i reprezentacyjnym pałacem. Od strony miasta (płd), drogi (zach.) i rzeki Samy (wsch.) prezentowała się jako założenie „zamkowe”, o charakterze obronnym, co stanowiło – jak można sądzić – ważny element manifestacji statusu i prestiżu właściciela. Natomiast, od wewnątrz założenie nabierało cech „pałacowych”. Ważnym elementem komunikacyjnym był murowany ganek łączący pałac z basztą, zamykał on dziedziniec od strony zachodniej, gdzie były usytuowane dwa budynki mieszkalno-reprezentacyjne. Ganek dzielił nieregularny dziedziniec o trapezowatym kształcie na strefę oficjalną, obszar aktywności właściciela, dworzan i gości, połączony z ogrodem. Na przeciwległym krańcu dziedzińca, po stronie wschodniej znajdowała się strefa gospodarczo-logistyczna, skomunikowana najprawdopodobniej przy pomocy osobnej bramy wjazdowej.

Ekskurs III: Szamotulska „Baszta Halszki”. Legenda versus architektura

Łukasz III Górką, będąc u progu kariery, w wieku dwudziestu dwóch lat, z woli króla poślubił litewską dziedziczkę – księżniczkę Elżbietę Ostrogską, zwaną „Halszką z Ostroga”. Wspomniany już konflikt narastający wokół tego małżeństwa zdominował całe jego dalsze życie. Szamoty były sceną, na której przez czternaście lat rozgrywała się walka o Halszkę, a wraz z nią o potężny majątek, władzę i wpływy. Determinuje to pytanie, w jaki sposób zwaśnieni małżonkowie funkcjonowali w szamotulskiej rezydencji⁸¹⁵. Na wstępie trzeba przypomnieć historię ks. Ostrogskiej, okoliczności jej przyjazdu do Wielkopolski oraz genezę legendy o „baszcie Halszki”.

Elżbieta Ostrogska (1539-1582)⁸¹⁶ była córką ks. Ilii Ostrogskiego (1510-1539) i ks. Beaty z Kościeleckich (1515-1576)⁸¹⁷. Przyszła na świat kilka miesięcy po śmierci ojca, który przekazał jej w testamencie jeden z największych majątków prywatnych w Wielkim Księstwie Litewskim, obejmujący dobra na Wołyniu, Kijowszczyźnie i w Małopolsce⁸¹⁸. Młoda księżniczka pozostawała pod opieką matki Beaty, stryja Konstantego Wasyla Ostrogskiego oraz rodziny królewskiej, a gdy tylko ukończyła dziesiąty rok życia o jej rękę zaczęli starać się najpotężniejsi magnaci Korony i Litwy⁸¹⁹. Każdy z opiekunów miał inną koncepcję wydania jej za mąż, mając przy tym na uwadze wyłącznie własne interesy. W konsekwencji młoda księżniczka, na przestrzeni pięciu lat, miała trzech mężów. Pierwszym, wybranym przez stryja Konstantego Wasyla, był Dymitr Sanguszko (1530-1554). W 1554 roku szturmem zdobył Ostróg i zmusił Halszkę do małżeństwa, za co został skazany wyrokiem sądu królewskiego na gardło i infamię. Spodziewając się konsekwencji uciekł z małżonką za granicę, a w pogoń za nimi ruszyli Zborowscy, Kościeleccy i Górkowie. Ci pierwsi zdołali ująć zbiegów w Czechach; Dymitr został zamordowany, a owdowiała Halszka – zwrócona matce. Po tych wydarzeniach inicjatywę przejął król Zygmunt August, który wybrał na kandydata do ręki księżniczki Łukasza III Górkę (ok. 1533-1573), swojego

⁸¹⁵ Aktualna wiedza o życiu Halszki i Górki w Wielkopolsce jest wciąż bardzo skromna. W biografii obojga, „okres szamotulski” jest traktowany epizodycznie, zdominowany przez podania i legendy. Próbę zestawienia mitów z faktami podjęła ponad dekadę temu Sylwia Zagórska, ale jej opracowanie niewiele wniosło do interesującego nas zagadnienia. Zob. S. Zagórska, *Halszka z Ostroga. Między faktami a mitami*, Poznań 2006; także, *Halszka z Ostroga. Mity i fakty* [w:] *Szamotyły. Karty z dziejów miasta*, pod red. A. Gąsiorowskiego, t. 1, Szamotyły 2006, s. 99-113.

⁸¹⁶ R. Żelewski, hasło: *Górkowa Elżbieta (Halszka z Ostroga 1539-1582)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VIII, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959-1960, s. 424-426. Zob. też T. Kempa, *Dzieje rodu Ostrogskich*, Toruń 2003.

⁸¹⁷ Beata była nieślubną córką króla Zygmunta I i jego metresy – Katarzyny Telniczanki. (zm. 1528), wydana za mąż za podskarbiego koronnego Andrzeja Kościeleckiego (zm. 1515).

⁸¹⁸ W tym księstwa turowskie, ostrogskie i stepańskie. Zob. M. Kowalski, *Księstwa Rzeczypospolitej. Państwo magnackie jako region polityczny*, Warszawa 2013.

⁸¹⁹ Według Kempy o rękę księżniczki zabiegali:

politycznego sprzymierzeńca. Kategorycznie sprzeciwiała się temu ks. Beata oraz popierający ją Panowie Litewscy. Górka, posiadający rozległe latyfundium rodowe, po przejściu dóbr Ostrogskich, byłby najpotężniejszym latyfundystą w Koronie, co więcej, z prawem do używania tytułu książęcego. Stanowiło to zagrożenie dla ugruntowanej pozycji potężnych rodów litewskich. Ostatecznie jednak, woli królewskiej stało się za dość. W 1555 roku na zamku królewskim w Warszawie, w obecności króla i królowej Bony, ks. Ostrogska poślubiła Łukasza III⁸²⁰. Małżeństwo to zaaprobował stryj Halszki, za co został zresztą sownie nagrodzony przez króla, natomiast wciąż sprzeciwiała się temu jej matka – ks. Beata⁸²¹. Cztery lata trwały próby nakłonienia jej do oddania córki prawowitemu mężowi. Początkowo obie Ostrogskie pozostawały pod protekcją Bony i mieszkały na jej warszawskim dworze, a po jej wyjeździe do Włoch przeniosły się do Lwowa, gdzie znalazły schronienie w klasztorze Dominikanów. Księżna Beata, nie uznając małżeństwa córki z Górką realizowała własną, antykrólewską politykę, planując wydanie córki za wybranego przez nią kandydata. W 1559 roku Zygmunt August zniecierpliwiony wieloletnimi, bezskutecznymi zabiegami, wydał mandat królewski nakazujący jej oddanie Halszki mężowi. Do Lwowa przybył wówczas Łukasz III, w towarzystwie braci i ich prywatnych wojsk, celem ostatecznego rozwiązania przedłużającego się konfliktu z teściową. Próbował polubownie odzyskać żonę, ale opór księżnej zmusił go do użycia siły; oblężenie klasztoru trwało ponad dwa miesiące. Wówczas zdesperowana księżna zaaranżowała potajemny ślub córki ze Siemionem Słuckim, na którego przepisała cały majątek – córki i swój, pozostając sobie prawo dożywotniego zarządzania dobrami. Księżna nie dość, że nakłoniła Elżbietę do popełnienia bigamii⁸²², to poinformowała o tym fakcie króla i ogłosiła, że małżeństwo zostało skonsumowane. Doprowadziło to do wybuchu skandalu obyczajowego, który odbił się szerokim echem w całym kraju i nieomal doprowadził do wojny domowej. Ostatecznie sytuacja została opanowana przez starostę lwowskiego Piotra Barzego, który z rozkazu króla, doprowadził do przekazania Halszki Górcie. Wiosną 1559 roku, cztery lata po ślubie zabrał małżonkę do swojej rezydencji w Szamotułach, gdzie spędziła kolejnych 14 lat życia, do śmierci męża w styczniu 1573 roku.

Po przybyciu Halszki do Szamotuł, jej matka rozpoczęła, trwającą kilka lat walkę o unieważnienie małżeństwa. Księżna szukała poparcia dla swojej sprawy m.in. u Radziwiłłów, Tarnowskich i Tęczyńskich. Sytuacja skomplikowała się jeszcze po śmierci Słuckiego w 1560

⁸²⁰ Ślubu udzielił im bp. poznański Andrzej Czarnkowski (zm. 1562) [za:] J. Szujski, *Dzieje Polski podług ostatnich badań. Jagiellonowie*, Lwów 1862, s. 272

⁸²¹ T. Kempa, *op.cit.*, s. 69.

⁸²² *Ibidem*, s. 70-71.

roku, kiedy jej majątek ponownie był zagrożony przejęciem przez znenawidzonego zięcia. Beata w akcie desperacji próbowała go nawet przekupić, oferując mu 10 000 złp. w gotówce za zwrócenie Elżbiety⁸²³. Łukasz III był jednak nieugięty. Z jego listów do prymasa wynika, że czuł się zażenowany całą tą sytuacją, która była dla niego przecież niekorzystna wizerunkowo. Nie chciał okryć swojego rodu złą sławą – to jak się zdaje powstrzymywało go przed podjęciem negocjacji z księżną⁸²⁴. Próbował przekonać do siebie żonę, wpływając na jej damy dworu, ale na drodze do tego stał upór Elżbiety i całkowite posłuszeństwo wobec matki. Wobec zaistniałego impasu ks. Beata zdecydowała się na kolejny krok mający ochronić jej majątek. W 1564 roku poślubiła Hieronima Łaskiego (zm. 1604) – znanego awanturnika, a rok później scedowała na niego majątek⁸²⁵. Decyzja ta zaważyła na całym jej dalszym życiu. Walka o odzyskanie córki stała się niemożliwa, gdyż Łaski po przejęciu majątku żony uwięził ją w swoim zamku w Kieżmarku (Węgry), gdzie pozostawiona sama sobie spędziła ostatnich dwanaście lat życia.

Księżna Beata walcząc o odebranie Górcy Halszki, a przede wszystkim, o niedopuszczenie do przejęcia przez niego ogromnego majątku, którymi dysponowały korespondowała m.in. z ks. Mikołajem Radziwiłłem „Czarnym”. Prosiła go, by ratował Halszkę „nędznego uciśnionego i utrapionego więźnia”⁸²⁶ i wywiózł ją z „tego piekielnego Babilonu niechrześcijańskiego”⁸²⁷ – jak określała Szamotuły. W podobnym słowach wyrażała się już w rozmowie z Barzym we Lwowie, stwierdzając, że jeśli córka jest wydawana za mąż wbrew woli rodzicielskiej to jest to „niewola gorsza od tureckiej”⁸²⁸. Zdaje się, że to retoryka Beaty, przydająca zaistniałej sytuacji dramatyzmu, w znacznym stopniu przyczyniła się do utożsamiania okresu zamieszkiwania Halszki w Szamotułach z jej zniewoleniem i odizolowaniem od świata zewnętrznego. Źródła epistolarne z XVI wieku, opublikowane przez Aleksandra Przeździeckiego, ukazują kulisy afery matrymonialnej, ale o głównych bohaterach – Elżbiecie i Łukaszu, oraz ich wspólnym życiu w Szamotułach, mówią niewiele. Na podstawie bardzo lakonicznych wzmianek, wyrwanych z szerszego kontekstu, możemy się jedynie domyślać, że Halszka, zawsze posłuszna woli matki, przebywała w Szamotułach wbrew własnej woli. Tak też okres ten jest przedstawiany, choć zdawkowo, w kronikach i

⁸²³ T. Kempa, *op.cit.*, s. 72.

⁸²⁴ *Ibidem*. Autor przytacza fragmenty korespondencji Górki z prymasem Janem Przerębskim.

⁸²⁵ *Ibidem*, s. 73.

⁸²⁶ A. Przeździecki, *Przygody Halszki Ostrogskiej, towarzyszyki Jagiellonek polskich [w:] Jagiellonki polskie w XVI wieku. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta Królów Polskich*, t.2, Kraków 1868, s. 169.

⁸²⁷ *Ibidem*, s. 177.

⁸²⁸ *Ibidem*, s. 124.

opracowaniach nowożytnych od XVI do XVIII wieku, m.in. u Górnickiego⁸²⁹, Orzelskiego⁸³⁰ i Niesieckiego⁸³¹.

Z biegiem czasu wiedza historyczna zacierała się w pamięci ludzi, ustępując miejsca fantazji i fikcji. W XVIII wieku średniowieczną wieżę zamku szamotulskiego, wówczas mocno już zniszczoną, zaczęto nazywać „Basztą Czarnej Księżniczki”⁸³². Powstało kilka wersji podań opowiadających o uwięzionej tam nieszczęśliwej dziewczynie. Raz była to nieposłuszna córka dziedzica, która zakochała się w młodzieńcu niższego urodzenia i została ukarana przez ojca za nieposłuszeństwo. Innym razem czarnoskóra dziewczynka, której ojciec wstydził się pokazać ją światu i kazał zamknąć w wieży. Jedna z wersji wiązała się z dziewczyną o imieniu Halszka – córką wojewody, która zakochała się w jego nadwornym pisarzu Zarębie. Wiedząc, że ojciec nie zaaprobuje tego związku kochankowie postanowili uciec, a gdy córka została schwytana i sprowadzona z powrotem do domu, ojciec kazał zakryć jej twarz żelazną maską i osadzić pod strażą w zamkowej wieży⁸³³. Wówczas mieszkanca baszty nie była jeszcze utożsamiana z Elżbietą z Ostrogskich Górkową – wojewodzina poznańską. Dopiero Edward hr. Raczyński w swoich „Wspomnieniach Wielkopolski”, powiązał basztę zamku szamotulskiego z miejscem uwięzienia księżniczki ks. Ostrogskiej⁸³⁴. Tego znanego historyka-regionalistę i znawcę architektury należy uznać za autora żywej do dzisiaj legendy. Swój udział w jej propagowaniu w II połowie XIX wieku miał ówczesny właściciel Szamotuł i zamku Ernest II Sachsen-Coburg-Gotha (1818-1893)⁸³⁵ – szwagier angielskiej królowej Wiktorii Hanowerskiej (1819-1901). Niemiecki historyk Jakub Caro zadedykował mu książkę zatytułowaną „Beate und Halszka. Eine polnisch-russische Geschichte aus dem 16. Jahrhundert”⁸³⁶, wydaną w 1883 roku, w której opisał losy Halszki, przytaczając także legendę o jej uwięzieniu w szamotulskiej wieży. Wspominali o tym także

⁸²⁹ Ł. Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej za Zygmunta I i Zygmunta Augusta aż do jego śmierci*, Warszawa 1754 (I wydanie 1637).

⁸³⁰ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia ksiąg ośmioro, czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576*, t. I, Petersburg 1858.

⁸³¹ K. Niesiecki, *Ostrogscy* [w:] *Herbarz polski*, t. VII, Lipsk 1841.

⁸³² R. Krygier, *Ich ślad na ziemi szamotulskiej*, Szamotuły 2001, s. 44.

⁸³³ Ł. Bernardy, *Baśnie doliny Samy*, Szamotuły 2014, s. 71.

⁸³⁴ E. Raczyński, *Wspomnienia Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1842, s. 175-178.

⁸³⁵ Dobra szamotulskie były własnością tej rodziny w latach 1862-1918. Zob. B. Chlebowski, hasło: Szamotuły [w:] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XI, Warszawa 1890, s. 777-787. Z inicjatywy ks. Ernesta II zamek został poddany gruntownej przebudowie. Natomiast niejasne pozostaje, kiedy prowadzono pierwsze prace remontowo-konserwatorskie przy baszcie. Wiemy, że w 1854 roku została uznana za zabytek, a poświadczony źródłowo jest remont z lat 1910/11, przeprowadzany przez firmę Hartmann, w porozumieniu z ówczesnym konserwatorem zabytków. Zob. W. Gałka, *Zamek w Szamotułach. Studium historyczne opracowane na zlecenie Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wydział Kultury, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków*, Poznań 1990, s. 35-37.

⁸³⁶ J. Caro, *Beate und Halszka. Eine polnisch-russische Geschichte aus dem 16. Jahrhundert*, Breslau 1883.

m.in. Baliński i Lipiński w *Starożytnej Polsce*⁸³⁷ (1885) oraz Aleksander Duncker w komentarzu do rycin dokumentujących zamek z lat 1878-1880⁸³⁸.

W XX wieku legenda o Halszce przeżywała swój renesans. Dużo uwagi jej losom poświęciły autorki zbeletryzowanych monografii rodu Górków. W 1932 roku ukazała się powieść Marii Wicherkiewiczowej zatytułowana „Łódź na purpurze”, ponad trzy dekady później „Infuły i szyszaki. Opowieść o wielkim rodzie Górków” pióra Amelii Łączyńskiej⁸³⁹. Opowiadania i legendy związane z Halszką inspirowały nie tylko literatów, ale także badaczy dziejów Wielkopolski, Szamotuł i zamku. Współcześnie baszta jest kojarzona wyłącznie z Elżbietą z Ostrogskich Górkową i zwyczajowo nazywana „basztą Halszki”, a określenie to pomimo, że wywodzi się z tradycji ludowej, przeniknęło też do literatury naukowej. Według legendy okres zamieszkiwania Halszki w Szamotułach był dla niej czasem zniewolenia i odizolowania od świata zewnętrznego. Była przetrzymywana przez męża w zamkowej wieży („baszta Halszki”), a jedynym przywilejem zniewolonej była modlitwa. Udawała się w tym celu podziemnym korytarzem do pobliskiej kolegiaty – pozostając stale pod kontrolą i poza ludzkim wzrokiem.

Opowieści te nie znajdują odzwierciedlenia w architekturze szamotulskiego zamku. Zważając, że rezydencja dysponowała dwoma zespołami pomieszczeń mieszkalnych – w baszcie i pałacu – najprawdopodobniej ten pierwszy zajmowała Halszka wraz ze swoim fraucymerem, a drugi Łukasz III Górka. Ganek łączący oba budynki wyklucza funkcjonowanie baszty jako więzienia, wręcz przeciwnie, umożliwiał rezydującej tam Halszce swobodne korzystanie z pomieszczeń w pałacu. Wziąwszy pod uwagę fakt, że konflikt Górki z teściową po przybyciu ks. Elżbiety do Wielkopolski nie ustał, a negocjacje w sprawie zwrócenia jej „wolności” trwały kolejnych kilka lat, można, co najwyżej założyć, że przebywała ona pod swego rodzaju nadzorem. Nie oznacza to jednak, że była – jak chciała legenda – więźniem pozbawionym kontaktu ze światem zewnętrznym. Trzeba w tym kontekście zwrócić uwagę na status obojga małżonków – Halszka była księżniczką, Łukasz III – hrabią. Miało to znaczące konsekwencje, posiadała bowiem przywilej osobnego mieszkania dla siebie i dworu, co najprawdopodobniej zostało uszanowane⁸⁴⁰. Rozdzielenie

⁸³⁷ M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym*, t. 1, Warszawa 1885, s. 68-71.

⁸³⁸ A. Duncker, *Die ländlichen Wohnsitze, Schlösser und Residenzen der Ritterschaftlichen Grundbesitzer in der Preussischen Monarchie nebst den Königlichen Familien-, Haus- Fideicommiss- und Schatull-Gütern in naturgetreuen, künstlerisch ausgeführten, farbigen Darstellungen nebst begleitendem*, Berlin 1857-1883, Bd. 15 (1878-1880).

⁸³⁹ Zob. przypis 23, s. 11.

⁸⁴⁰ Uwięzienie Halszki w szamotulskiej wieży wykluczał też Piotr Maluśkiewicz, który pisał: „Pilnowana, mogła jednak swobodnie poruszać się po rozległych posiadłościach Górków. Mąż wymagał od niej jedynie, by

apartamentów żony i męża było jedną z reguł obowiązujących w europejskiej monarszej i książęcej architekturze rezydencjonalnej, sformułowanych u schyłku średniowiecza⁸⁴¹. Taki sposób zamieszkiwania małżonków – bez względu na okoliczności zawarcia małżeństwa – był już w połowie XVI wieku utrwalony tradycją. Na Wawelu królowa Bona zajmowała wraz ze swoim fraucymerem apartamenty w skrzydle zachodnim, oddalone od apartamentów króla, a skomunikowane przy pomocy krużganku. Strefy żeńska i męska były w rezydencji królewskiej wyraźnie rozdzielone. Podobna zasada obowiązywała na europejskich dworach książęcych, na przykład w Urbino. Apartament księcia Montefeltro był połączony gankiem z apartamentem księżnej, znajdującym się w osobnym członie rezydencji (il. 144). Podobnie było w Blois, gdzie Anna Bretońska rezydowała w osobnym pawilonie. A zatem sytuacja w Szamotułach odzwierciedla jedynie pewien utrwalony w europejskiej architekturze rezydencjonalnej schemat funkcjonowania właścicieli – pana i pani domu, i ma niewiele wspólnego z legendą o więzieniu ks. Ostrogskiej w zamkowej wieży. W kategorii mitu należy widzieć też podziemny tunel mający, według legendy, łączyć „basztę Halszki” z szamotulską kolegiatą. Pomijając kwestie logistyczne – musiałyby liczyć około 300 metrów długości – ks. Ostrogska była gorliwą katoliczką, a kolegiata należała w tym czasie do protestantów. Można zatem przypuszczać, że albo w wieży, albo w pałacu znajdowała się niewielka kapliczka, z której mogła korzystać.

Wspólne życie zwaśnionych małżonków w Szamotułach przerwała nagła śmierć Łukasza III 23 stycznia 1573 roku. Halszka zamierzała wyjść za Jana Ostrogo, ale małżeństwo to nie doszło do skutku, jej plany zostały udaremnione przez rodzinę Ostrogskich⁸⁴². Ostatecznie opuściła Wielkopolskę i przez resztę życia pozostawała pod opieką stryja Konstantego Wasyla Ostrogskiego, zamieszkując na zamku w Dubnie. Tam zmarła w grudniu 1584 roku, w wieku 43 lat. Trzy lata wcześniej spisała testament, w którym cały swój majątek przekazała stryjowi i jego synom⁸⁴³.

towarzyszyła mu podczas oficjalnych uroczystości. Źródła potwierdzają, że występowała u boku Łukasza podczas przyjęć lub hucznych zabaw w poznańskim pałacu Górków (...). Cytat [za:] P. Maluśkiewicz, *Wielkopolskim traktem*, Poznań 1997, s. 63. Szkoda, że autor nie wskazuje na konkretne dokumenty źródłowe.

⁸⁴¹ S. Mossakowski, *Rezydencja królewska na Wawelu w czasach Zygmunta Starego. Program użytkowy i ceremonialny*, Warszawa 2013, s. 124.

⁸⁴² Ł. Charewiczowa, *Kobieta w dawnej Polsce: do okresu rozbiorów*, Lwów 1938, s. 31.

⁸⁴³ S. Zagórska, *Aktualizacja legendy. Życie, posag i problem Halszki z Ostroga*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Bohdana Lapisa, na Wydziale Historii UAM, Poznań 2010, s. 166-168.

4. Siedziba w Koźminie – zamek jako element manifestacji statusu i przynależności wyznaniowej.

Zamek w Koźminie, w XIV i XV wieku, był własnością m.in. Bartosza Wezenborga (ok. 1358-1393) i Hińczy z Rogowa (1449-1471) – ważnych postaci w życiu politycznym Królestwa Polskiego. W XVI stuleciu, na ponad 70 lat, przejęli go Górkowie (1519-1592). Później krótko należał do Czarnkowskich (1592-1600) i Wejherów (1600-1621), by na dłużej trafić, najpierw do Przyjemskich (1621-1700), a później Sapiehów (1700-1791). W XIX wieku pozostawał w rękach pruskich, najpierw jako prywatna rezydencja właścicieli majątku, Kalkreuthów (1791-1836), a później Graetzów (1841-1855), by po połowie stulecia zostać zaadaptowanym na siedzibę Ewangelickiego Seminarium Nauczycielskiego (1855-1918). Po 1918 roku zamek został przejęty przez polskie placówki edukacyjne (Polskie Seminarium Nauczycielskie, Państwowa Szkoła Ogrodnicza, Zespół Szkół Rolniczych). Obecnie mieści się w nim Zespół Szkół Ponadpodstawowych im. Józefa Marcinka oraz w niewielkiej części Muzeum Ziemi Koźmińskiej (il. 145-146).

4.1. Stan badań

Literatura na temat Koźmina i tamtejszego zamku jest liczna. Od końca XIX ukazały się trzy monografie zamku⁸⁴⁴, dwie poświęcono miastu⁸⁴⁵, które było ponadto wzmiankowane w opracowaniach dotyczących historii, urbanistyki oraz fortyfikacji średniowiecznych miast wielkopolskich⁸⁴⁶. Ostatnio nowe światło na dzieje majątku koźmińskiego rzuciły ustalenia Górczaka⁸⁴⁷. Mimo to wiedza o XVI-wiecznym mieście rezydencjonalnym Górków jest skromna. Badaczy zajmowały, przede wszystkim, średniowieczne dzieje zamku oraz jego nowsza historia, od połowy XIX⁸⁴⁸; natomiast niewiele uwagi poświęcono jego dziejom w

⁸⁴⁴ C. Pflanz, *Schloss in Koschmin: ein Beitrag zur Geschichte der Stadt*, Koschmin 1886; O. Hach, *Schloss und Seminar Koschmin*, Koschmin 1907; *Zamek w Koźminie*, cz. I (*Dzieje budowlane*), cz. II, (*Źródła*), pod red. T. Poklewskiego-Koziół i J. Nekanda-Trepki, Łódź 1994.

⁸⁴⁵ St. Łukomski, *Koźmin Wielki i Nowy. Monografia historyczna*, Poznań 1914; *Monografia Koźmina Wielkopolskiego i okolic*, praca zbiorowa pod red. M. Pietrowskiego i A. Wędzkiego, Koźmin Wielopolski 2006.

⁸⁴⁶ H. Münch, *Geneza i rozplanowanie miast Wielkopolskich XIII i XIV wieku*, Kraków 1946; Z. Kulejewska-Topolska, *Nowe lokacje miejskie w Wielkopolsce od XVI do końca XVIII wieku. Studium historyczno-prawne*, Poznań 1969; G. Wróblewska, *Rozplanowanie nowożytnych miast w Wielkopolsce od XVIII do końca XVIII wieku*, Warszawa-Poznań 1977; T. Poklewski-Koziół, *Rubież Prosnicy i Baryczy 1333-1401. Fortyfikacje stałe*, Łódź 1994.

⁸⁴⁷ Zob. Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny Górków...*; tenże, *Rozwój majątków możnowładztwa...*

⁸⁴⁸ Zob. A. Suszka, *Setny jubileusz szkoły na zamku w Koźminie*, Koźmin 1969; *130 lat szkół na zamku koźmińskim 1865-1995*, Koźmin 1994; *Z historii szkół w zamku koźmińskim 1865-1995*, pod red. M. Pietrowskiego, Koźmin 1995.

okresie nowożytnym (XVI-XVIII w.)⁸⁴⁹. Taki stan wiedzy wynika między innymi ze słabego rozpoznania obiektu. Na zamku przeprowadzono wprawdzie wyrywkowe badania architektoniczne w latach 30., 60. i 70., XX wieku, ale w niewielkim stopniu wyjaśniały one problem architektury i jej ewolucji na przestrzeni siedmiu wieków istnienia⁸⁵⁰. Sytuacja zmieniła się dopiero po przeprowadzeniu w latach 80. XX wieku szerszej zakrojonych badań architektonicznych i archeologicznych, pod kierunkiem Tadeusza Poklewskiego-Kozięła i Janusza Nekandy-Trepki. Naświetliły problem formowania się zamku od XIV do XIX wieku, przynosząc też informacje na temat fazy XVI-wiecznej⁸⁵¹. Ich wyniki, wraz z autorską interpretacją, zostały opublikowane w dwutomowej monografii zamku⁸⁵². W świetle tych badań wszystkie wcześniejsze propozycje i wzmianki w literaturze, z konieczności oparte wyłącznie na obserwacji obiektu oraz skromnych danych faktograficznych i źródłowych, okazały się nieaktualne⁸⁵³.

Także wiedza na temat wczesnowożytnego Koźmina jest pełna luk i niejasności, ze względu na znikomy materiał źródłowy dla tego okresu. Badania historyków dotyczące miasta podejmowały kwestię zamku marginalnie. Warto dodać też, że obiektem wciąż nieprzebadanym jest fara św. Wawrzyńca⁸⁵⁴. XVI-wieczne elementy jej wyposażenia wzbudzały wprawdzie zainteresowanie historyków sztuki, ale nie były traktowane jako istotny punkt odniesienia w rozważaniach nad rezydencją. Nie brano nawet pod uwagę udziału Górków w ich powstaniu, chociaż w tym czasie to oni sprawowali patronat nad farą.

Jak dotąd, powstały dwa opracowania poświęcone XVI-wiecznemu zamkowi w Koźminie. Są to niepublikowana praca magisterska Heleny Przybyłanki z 1955 roku,

⁸⁴⁹ J. Tomala, *Zamek w Koźminie w XVII-XIX w. w świetle inwentarzy*, „Szkice Koźmińskie”, nr 14 (1994), s. 1-18.

⁸⁵⁰ Zob. Z. Zakrzewski, *Notatnik Państwowego Urzędu Konserwatorskiego w Poznaniu*, t. 12, Inwentarz Koźmin, sprawozdanie z badań (Archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu); tenże, *Na śladach zbójckiego rycerza z Koźmina*, „Ilustracja Polska”, nr 42, 1936; Z. Ziętkiewicz, *Zamek w Koźminie, woj. poznańskie. Badania architektoniczne dawnych zabudowań bramnych*, Poznań 1966; A. Werc, *Zamek w Koźminie – wieża. Badania architektoniczne*, Poznań 1972.

⁸⁵¹ Zob. T. Poklewski, *Koźmin – zamek. Sprawozdanie z badań w 1983 r.* (Archiwum Oddziału Łódzkiego Instytutu Archeologii i Etnologii PAN/ Archiwum WUOZ oddział w Kaliszu); T. Poklewski, *Koźmin – zamek. Sprawozdanie z badań w 1984 r.* (Archiwum Oddziału Łódzkiego Instytutu Archeologii i Etnologii PAN/ Archiwum WUOZ oddział w Kaliszu); T. Poklewski, *Koźmin – zamek. Sprawozdanie z badań w 1985 r.* (Archiwum Oddziału Łódzkiego Instytutu Archeologii i Etnologii PAN/ Archiwum WUOZ oddział w Kaliszu).

⁸⁵² Tom pierwszy zawiera propozycję interpretacji badań, ze wskazaniem kolejnych etapów przekształcania budowli od XV do początku XX wieku, opatrzoną ilustracjami i rysunkowymi rekonstrukcjami. W tomie drugim zamieszczono wyniki badań architektonicznych i archeologicznych oraz materiał źródłowy tj. opisy i inwentarze zamku z XVII-XIX wieku.

⁸⁵³ Np. T. Jakimowicz, *Renesansowe i manierystyczne rezydencje w Wielkopolsce*, Poznań 1971, s. 21-27; B. Guerquin, *Zamki w Polsce...*, s. 174-175; K. Olejnik, *op.cit.*, s. 227-229.

⁸⁵⁴ Zob. J. Kowalski, *Gotyk Wielkopolski*, Poznań 2010, s. 312-313.

zatytułowana „Renesansowy zamek w Koźminie”⁸⁵⁵ – poświęcona *stricte* rezydencji z czasów Górków oraz kilkustronnicowy rozdział w monografii zamku z 1994 roku, zatytułowany „Pałac z XVI wieku”⁸⁵⁶. Choć, propozycja Przybylanki w świetle późniejszych badań architektonicznych okazała się chybiona⁸⁵⁷, to na uwagę zasługuje postawiona przez nią hipoteza, że za przebudową zamku koźmińskiego z drugiej połowy XVI wieku mógł stać Quadro⁸⁵⁸.

Drugie opracowanie zostało sformułowane w oparciu o powierzchownie wykorzystaną wiedzę historyczną i źródłową. Nie jest też wolne od błędów. Zastrzeżenia budzi przede wszystkim przypisanie poszczególnych etapów przebudowy ówczesnym właścicielom Koźmina. Zdaniem autorów zamek był na przestrzeni XVI wieku dwukrotnie przebudowywany. Pierwszą przebudowę polegającą na nadbudowaniu części skrzydła północnego o jedną kondygnację przypisywali Andrzejowi II Górcie i datowali na 3 ćw. XVI wieku. Natomiast druga, zdecydowanie szerszej zakrojona, przeprowadzana przez Stanisława Sędziwoja Czarnkowskiego na przełomie XVI i XVII wieku, obejmowała wzniesienie nowego skrzydła (wschodniego), wieży schodowej na styku skrzydeł (N i E) oraz ośmioboczną nadbudowę wieży północno-wschodniej. Argumentem na rzecz tej tezy miała być wysoka pozycja polityczna Czarnkowskiego potwierdzona nominacją na starostwo generalne Wielkopolski (1593) oraz jego dobra sytuacja ekonomiczna po przejściu schedy po Górkach. Mimo tej argumentacji autorzy uznali, że sprzedaż majątku kilka lat później, w 1600 roku, była spowodowana problemami finansowymi jakie przyniosła przebudowa⁸⁵⁹. Autorzy błędnie sądzili, że Stanisław Sędziwój Czarnkowski był właścicielem części dóbr koźmińskich już w 1580 roku, które otrzymał w spadku po swoim bracie Wojciechu Czarnkowskim, a ten odziedziczył je po żonie Barbarze, zmarłej w 1551 roku⁸⁶⁰. Choć, z treści ostatniej woli Stanisława Górki, opublikowanej przez Raczyńskiego w 1842 roku, wynika jednoznacznie, że Stanisław Sędziwój Czarnkowski, syn Wojciecha Czarnkowskiego i Barbary z Górków, otrzymał Koźmin na mocy testamentu swojego wuja w 1592 roku. Błąd polegał na tym, że autorzy pomylili Stanisława Sędziwoja Czarnkowskiego – bratanka

⁸⁵⁵ H. Przybylanka, *Renesansowy zamek w Koźminie*, praca magisterska wykonana w Zakładzie Historii Sztuki Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań 1955 (ze zb. biblioteki IHS UAM).

⁸⁵⁶ *Zamek w Koźminie*, cz. I, s. 25-32.

⁸⁵⁷ Autorka opierała rekonstrukcję na analizie zamku w jego obecnym kształcie, a więc w formie nadanej mu w latach 60. XIX wieku, nie zdając sobie sprawy, że skrzydło południowe powstało w XVII wieku, a zachodnie zostało rozebrane na przełomie XVIII i XIX wieku, co całkowicie zmieniło orientację budynku. Błędnie określiła też czas lokacji Koźmina Nowego, co niesłusznie łączyła z Andrzejem II Górką.

⁸⁵⁸ Przybylanka wskazywała na bliskie analogie pomiędzy dekoracją sklepienia w wieży zamku koźmińskiego i wnętrzu poznańskiego ratusza. Zob. także, *op.cit.*, s. 20-21.

⁸⁵⁹ *Zamek w Koźminie*, cz. I, s. 30-31.

⁸⁶⁰ *Zamek w Koźminie*, cz. I, s. 31.

Stanisława Górki z Adamem Sędziwojem Czarnkowskim (zm. 1627), który objął starostwo generalne Wielkopolski w 1593 roku, ale nie był w żaden sposób związany ani z Górkami, ani z Koźminem⁸⁶¹. Trzeba dodać, że o Stanisławie Sędziwoju Czarnkowskim – właścicielu Koźmina w latach 1592-1600, nie posiadamy żadnych informacji, nie poświęcono mu nawet opracowania w *Polskim Słowniku Biograficznym*. Powody uznane za kluczowe, stojące za rozpoczęciem przebudowy przez spadkobiercę Górków, są błędne. Co więcej, z ustaleń Górczaka wynika, że kiedy bracia Czarnkowscy przejęli uszczuploną „fortunę Górków”, część dóbr była mocno zadłużona, nie zdołali też utrzymać dochodowych królewskich, dlatego wkrótce przystąpili do wyprzedaży majątku⁸⁶². W tym świetle podejmowanie jakichkolwiek inwestycji w Koźminie przez tę rodzinę wydaje się mało prawdopodobne.

Zaproponowana przez Nekandę-Trepkę i Poklewskiego-Kozięła periodyzacja dziejów budowlanych przedstawiona przez autorów badań w monografii, została przyjęta przez późniejszych badaczy, choć nie bez zastrzeżeń⁸⁶³. Na przykład Leszek Kajzer, w syntetycznej notce w *Leksykonie zamków w Polsce* wielką renesansową przebudowę łączył z Górką, a nie Czarnkowskim⁸⁶⁴. Zamek został też omówiony w *Wielkopolskich zamkach* (2006) Marii Strzałko⁸⁶⁵. Według autorki w XV wieku został on rozbudowany przez Gruszczyńskich, a kolejna nowożytna przebudowa miała miejsce dopiero w XVIII wieku, z inicjatywy Sapiehów. Są to informacje wcześniej nie pojawiające się w literaturze przedmiotu, a brak wskazania jakichkolwiek argumentów nie pozwala uznać ich za wiarygodne.

Zamek w Koźminie przysparza więc podobnych trudności badawczych jak te w Kórniku i Szamotułach. W tym przypadku również mamy do czynienia z budynkiem kilkakrotnie przebudowanym. Gruntowna, nieudokumentowana adaptacja zamku na budynek szkolny z 1862 roku⁸⁶⁶, niemal całkowicie zatarła ślady wczesnonowożytnej rezydencji. Nie zachował się żaden XVI-wieczny detal architektoniczny ani elementy wystroju wnętrz. Obecna funkcja obiektu stanowiącego siedzibę szkoły uniemożliwia przeprowadzenie jakiegokolwiek prac badawczych. Dlatego podstawą niniejszej propozycji rekonstrukcji są wyniki badań architektonicznych i archeologicznych z lat 1983-1986, zarówno ustalenia opublikowane w monografii, jak i materiały niepublikowane w tym sprawozdania, a więc

⁸⁶¹ W. Dobrowolska, hasło: *Czarnkowski z Czarnkowa Adam Sędziwój h. Nałęcz (1555-1627)* [w:] PSB, t. IV (1938), s. 214-215.

⁸⁶² Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny Górków...*, s. 388-389.

⁸⁶³ Skuratowicz zaproponował alternatywną propozycję rekonstrukcji zamku Bartosza Wenezborga z II połowy XIV wieku. Por. J. Skuratowicz, *Piętnastowieczne prywatne zamki...*, s. 156; tenże, *O najstarszych prywatnych zamkach w Wielkopolsce*, s. 27.

⁸⁶⁴ L. Kajzer, *Koźmin* [w:] *Leksykon zamków w Polsce...*, s. s. 232-234.

⁸⁶⁵ M. Strzałko, *op.cit.*, s. 42-45.

⁸⁶⁶ *Zamek w Koźminie*, cz. I, s. 50.

rysunki, plany i fotografie⁸⁶⁷. Ponadto, przekazy ikonograficzne i kartograficzne z XIX i początku XX wieku oraz opisy lustracyjne z lat 1677, 1695, 1773 i 1836. Te ostatnie można odnieść warunkowo do rezydencji Górków z II połowy XVI wieku, gdyż przebudowy prowadzone w XVII i XVIII wieku nie miały charakteru generalnego. Przyjemscy rozbudowali wprawdzie zamek w latach 20. XVII stulecia, ale nie ingerowali w strukturę XVI-wiecznego gmachu, ograniczając wprowadzane w nim zmiany do wystroju i wyposażenia wnętrza⁸⁶⁸. W czasach Sapiehów zamek był jedynie remontowany, większe inwestycje rodzina ta prowadziła w Radlinie i Wieleniu, gdzie najczęściej rezydowała⁸⁶⁹.

4.2. Historia majątku i jego właścicieli

Na wstępie krótkiego wyjaśnienia wymagają kwestie terminologiczne związane z nazwą miejscowości. Otóż, współczesny Koźmin Wielkopolski łączy w sobie trzy historyczne ośrodki miejskie tj. Koźmin Stary Wielki, lokowany u schyłku XIII wieku⁸⁷⁰, Koźmin Nowy w I/II ćw. XV wieku⁸⁷¹, oraz Koźmin Niemiecki lokowany przez Elżbietę z Branickich Sapieżynę w l. 70. XVIII wieku⁸⁷². Podział ten, nie zawsze uwzględniany w literaturze, przede wszystkim opracowaniach dotyczących historii miasta, wprowadził wiele zamieszania, co dobrze widoczne jest w przypadku danych statystycznych⁸⁷³. W celu uniknięcia nieścisłości w niniejszym rozdziale termin „Koźmin” będzie stosowany dla określenia miasta rezydencjonalnego Górków w XVI wieku obejmującego: rezydencję oraz dwa miasta. Natomiast „Koźmin Stary” i „Koźmin Nowy” tylko wówczas, gdy będą służyły precyzyjnemu określeniu, o którym historycznym ośrodku mowa.

⁸⁶⁷ Dokumentacja badań zamku jest przechowywana w Archiwum Instytutu Archeologii i Etnologii PAN oddział w Łodzi.

⁸⁶⁸ Przebudowa Przyjemskich polegała na nadbudowaniu drugiego piętra nad skrzydłem wschodnim oraz wzniesieniem po zewnętrznej stronie dziedzińca nowego skrzydła – południowego.

⁸⁶⁹ Piotr Paweł Sapieha (1701-1771) h. Lis ok. 1730 roku rozpoczął rozbudowę dawnego pałacu Opalińskich w Radlinie, która z niewiadomych przyczyn nigdy nie została ukończona, a około 1749 roku – zapewne w związku z aranżowanym w tym czasie małżeństwem z Joanną Sułkowską z Rydzyny, rozpoczął rozbudowę zamku w Wieleniu [za:] R. Linette, *Pałac Sapiehów w Wieleniu nad Notecią*, Poznań 1961, praca magisterska napisana w Zakładzie Historii Sztuki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, pod kierunkiem prof. G. Chmarzyńskiego, s. 27 i nn. (ze zb. Biblioteki IHS UAM).

⁸⁷⁰ Z. Górczak, *Najstarsze lokacje...*, s. 88.

⁸⁷¹ A. Wędzki, *op.cit.*, s. 97.

⁸⁷² S. Łukomski, *op.cit.*, s. 47, przypis 3.

⁸⁷³ Na przykład według Wędzkiego w I dekadzie XVI wieku Koźmin liczył około 210 domów, a liczba mieszkańców wynosiła ok. 1200-1500 osób, natomiast według Balińskiego 375 domów i około 4000 dusz. Jest to liczba niemal dwukrotnie wyższa, co składania do przypuszczenia, że te drugie szacunki dotyczą obu Koźminów – Starego i Nowego. Por. M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym, statystycznym*, Warszawa 1885, t. 1, s. 174; A. Wędzki, *op.cit.*, s. 130.

Włość koźmińska we wczesnym średniowieczu była własnością książęcą, następnie zakonną⁸⁷⁴ i królewską, a począwszy od lat 30. XIV wieku – prywatną. W 1338 roku Kazimierz Wielki nadał Koźmin Stary Maćkowi Borkowicowi h. Napiwon (1298-1360)⁸⁷⁵, wojewodzie i staroście poznańskiemu. Dwie dekady później objął przywództwo konfederacji przeciwko królowi, za co skonfiskowano mu majątek i skazano na śmierć głodową. Nie wiadomo kiedy dokładnie Koźmin przeszedł w ręce Bartosza Wezenborga h. Tur (zm. 1393), czy tuż po skonfiskowaniu dóbr Borkowica, czy dekadę później, w 1369 roku⁸⁷⁶. Po śmierci Wezenborga majątek przeszedł na własność jego żona i synów: Bartosza i Janusza, którzy w 1408 roku sprzedali majątek swojemu krewnemu – Bartoszowi z Sokołowa Sokołowskiemu⁸⁷⁷. W drugiej dekadzie XV wieku Górkowie po raz pierwszy figurują w dokumentach jako właściciele majątku. Sprawa ich własności lub, co bardziej prawdopodobne, współwłasności Koźmina, nie jest jednak jasna. W znanych źródłach zostało odnotowanych kilka transakcji wskazujących jednoznacznie, że Górkowie przez co najmniej trzy dekady mieli udziały w kluczu koźmińskim. W 1415 i 1417 roku Bartosz Sokołowski obciążył majątek hipoteką, na łączną kwotę 40 grzywien, na rzecz Mikołaja I Górki, a w 1416 roku „burmistrz koźmiński (...), w imieniu starszych cechowych (...) podjął się spłacania w ratach rocznych z dochodów miasta Koźmina, czynszu pieniężnego, zapisanego Mikołajowi Górcze, kanclerzowi poznańskiemu (...)”⁸⁷⁸. Zaledwie trzy lata później, w 1419 roku, Sokołowski odstąpił zadłużony majątek koźmiński, a przynajmniej jego część, Mościcowi ze Stęszewa h. Łódzia (zm. 1425/26), w zamian za częściowe udziały w majątku kórnickim⁸⁷⁹. Z ustaleń Oskara Haleckiego wynika, że Górkowie z Kórnicka i Mościc ze Stęszewa byli ze sobą spokrewnieni, wywodzili się z dwóch linii potężnego rodu Łodziów, co uzasadnia współdziedziczenie klucza kórnickiego, ale nie tłumaczy współwłasności dóbr koźmińskich. Nie znamy powodów dla, których Mościc ze Stęszewa w 1424 roku sprzedał część dochodów z miasta Koźmina Mikołajowi I z Kórnicka. Z dokumentu przywileju nadanego cechowi

⁸⁷⁴ W 1232 roku Władysław Odonic nadał wieś Koźmin zakonowi templariuszy z upoważnieniem zaprowadzenia w nim prawa miejskiego niemieckiego [za:] A. Wędzki, *op.cit.*, s. 70; Z. Górczak, *Najstarsze lokacje...*, s. 87.

⁸⁷⁵ Zob. *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. II, Poznań 1878, nr 1188.

⁸⁷⁶ Por. *Zamek w Koźminie...*, cz. I, s. 11; T. Poklewski-Kozieł, *Rubież Prozny i...*, s. 53-56; M. Pietrowski, *Bartosz Wezenborg (? – 1393)*, „Szkice Koźmińskie”, nr 35 (2004), s. 60.

⁸⁷⁷ M. Pietrowski, *Bartosz Wezenborg (? – 1393)*..., s. 61.

⁸⁷⁸ Z. Wojciechowska, *Akta miasta Koźmina z lat 1575-1846. Instytucje tworzące akta*, s. 4. [dostęp online: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/142879/edition/151755?language=pl> z dn. 17.01.2020]. Autorka powołuje się na KDW, t. VIII, nr 798.

⁸⁷⁹ A. Gašiorowski, *Mościc ze Stęszewa h. Łódzia* [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dostęp online: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/moscic-ze-steszewa-h-lodzian-z-dn.17.01.2020>].

sukienników przez Łukasza I w 1444 roku⁸⁸⁰ wynika, że dwie dekady później Górkowie nadal posiadali bliżej nieokreślone udziały w majątku koźmińskim. Wiadomo jedynie, że syn Mościca – Przedpełk (zm. przed 1447)⁸⁸¹ zmarł bezpotomnie, a cały swój majątek zapisał siostronom i siostrzenicy⁸⁸². W 1447 roku sprzedały one klucz koźmiński Hińczy z Rogowa h. Działosza (zm. 1473), a dwa lata później nowy właściciel polecił spłacić Górkom stary dług Sokołowskiego w wysokości 100 grzywien⁸⁸³. Data ta może być zatem traktowana jako *terminus ad quem* udziałów Górków w majątku koźmińskim. W 1471 roku Hińcza sprzedał dobra Janowi Gruszczyńskiemu h. Poraj⁸⁸⁴, a ten podarował je swojemu bratu Bartłomiejowi (zm. 1487), z pominięciem drugiego – Mikołaja, co doprowadziło do wieloletnich sporów rodzinnych⁸⁸⁵. Ostatecznie, dopiero w 1513 roku wdowa po Bartłomieju – Zofia z Żelazna podzieliła majątek pomiędzy swoje dzieci⁸⁸⁶. Koźmin miał odtąd kilku właścicieli, którzy wkrótce rozpoczęli wyprzedaż majątku. W 1519 roku Łukasz II Górka kupił część dóbr należącą do Macieja Gruszczyńskiego. Przez następnych osiem lat nabywał sukcesywnie kolejne, by ostatecznie w 1527 roku, skupić cały majątek w swoich rękach⁸⁸⁷.

Dobra Koźmin były dla Łukasza II cennym nabytkiem. Wraz z nimi przejął uformowane miasto rezydencjonalne, obejmujące dwa ośrodki miejskie z położoną pomiędzy nimi rezydencją oraz prawo patronatu nad kolegiatą św. Wawrzyńca⁸⁸⁸. Poza tym klucz koźmiński miał jeszcze kilka istotnych atutów. Po pierwsze, był dochodowy, z uwagi na położenie przy toruńsko-wrocławskim trakcie handlowym, wiodącym ze Śląska na Pomorze. Był też dogodnie zlokalizowany z punktu widzenia kształtowanego w tym czasie przez Górkę potężnego kompleksu majątkowego w południowej Wielkopolsce, z głównymi ośrodkami w Koźminie, Osiecznej i Miejskiej Górcie⁸⁸⁹. Po drugie, były to dobra prestiżowe, z uwagi na historię sięgającą XIII wieku. Koźmin Stary był miastem królewskim, z kolegiatą oraz

⁸⁸⁰ M. Baliński, T. Lipiński, *op.cit.*, s. 171.

⁸⁸¹ Z jego śmiercią wygasł ród Stęszewskich h. Łódzia. [za:] O. Halecki, *Mościc...*, s. 21.

⁸⁸² Zapisał majątek siostronom Beacie Niewiarowskiej i Annie Gryzickiej oraz siostrzenicy Brygidzie Popowskiej [za:] M. Baliński, T. Lipiński, *op.cit.*, s. 171.

⁸⁸³ Było to kwota stosunkowo niewielka biorąc pod uwagę, że Łukasz I w l. 1433-1475 przeznaczył na zakup dóbr ziemskich ponad 14 000 grzywien [za:] Z. Górczak, *Kariera majątkowa...*, s. 365.

⁸⁸⁴ O. Halecki, *Mościc...*, s. 20.

⁸⁸⁵ Po 1480 roku do konfliktu pomiędzy braćmi włączył się Zbigniew Oleśnicki Mł. (zm. 1493), arcybiskup gnieźnieński, który występował w obronie interesów majątkowych swojej bratowej – Katarzyny z Gruszczyńskich Oleśnickiej. Walki o Koźmin opisał Mikołaj Kotwicz w utworze „Sbigneis” z końca XV wieku. Zob. R. Gansiniec, „Sbigneis” Mikołaja Kotwicza, „Pamiętnik Literacki”, 48/1 (1957), s. 108-130.

⁸⁸⁶ A. Wędzki, *op.cit.*, s. 95.

⁸⁸⁷ Formalnie zakupu ostatniej części klucza koźmińskiego dokonał Andrzej I Górka, który nabył go od Piotra Koźmińskiego w 1527 roku za 2 tys. florenów [za:] Z. Górczak, *Kariera majątkowa...*, s. 266-267.

⁸⁸⁸ Kościół św. Wawrzyńca w Koźminie został wzniesiony w II połowie XV wieku z fundacji ówczesnego właściciela i patrona – Hińczy z Rogowa. Dzięki jego staraniom w 1426 roku tamtejsza parafia została podniesiona uzyskała status kolegiaty. [za:] J. Kowalski, *Gotyk...*, s. 312-313.

⁸⁸⁹ Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny*, s. 370-371.

siedzibą, pozostającą własnością ważnych postaci wielkopolskiej elity politycznej w XIV i XV wieku⁸⁹⁰. Choć, formalnie Łukasz II został właścicielem Koźmina w 1527 roku, to już w 1519 roku, po pierwszym zakupie od Gruszczyńskich „uważał się za (...) właściwego dziedzica”⁸⁹¹. Przejęte przez Górkę dobra pozostawały w kiepskiej kondycji⁸⁹², dlatego niezwłocznie rozpoczął on starania o uregulowanie spraw gospodarczych, i co za tym idzie zwiększenie dochodowości dóbr. W związku z tym zwrócił się „do króla Zygmunta I z prośbą o odnowienie zaginionego przywileju na opłaty oraz cła dziedzicom z Koźmina przysługujące”⁸⁹³. „Po uregulowaniu tej sprawy (...) zabrał się Górka do spłacania długów, zaciągniętych przez poprzedników”⁸⁹⁴.

Aktywność Łukasza II w nowo nabytym przez niego majątku nie ograniczała się do spraw gospodarczych. Rozbudował też zamek i najprawdopodobniej wystawił retabulum do kolegiaty św. Wawrzyńca, której patronował. Z nastawy do dziś zachowała się jedynie środkowa scena rzeźbiarska przedstawiająca „Zaśnięcie Marii”, wkomponowana w manierystyczną oprawę retabulum z ok. 1635 roku⁸⁹⁵ (il. 147-148). Dzieło to, pozostające pod wyraźnym wpływem krakowskiego ołtarza Wita Stwosza (1477-1489), datowane na lata 20. XVI wieku, wzbudzało zainteresowanie historyków sztuki z uwagi na wysoki poziom oraz oryginalną formułę artystyczną⁸⁹⁶, ale wśród potencjalnych fundatorów nie wymieniano Górki. Jego udział w zamówieniu ołtarza, z kilku względów, wydaje się prawdopodobny. Po pierwsze, czas powstania dzieła zbiegał się z przejściem przez niego majątku (1527). Podobny schemat działania – akt manifestacji prawa patronackiego poprzez fundację – był praktykowany przez niego, w podobnym czasie, w Kórniku i Szamotułach. Przypomnijmy, że

⁸⁹⁰ Maćko Borkowic i Bartosz Wezenborg piastowali urząd wojewody poznańskiego, Mościc ze Stęszewa robił karierę międzynarodową, był blisko związany z Węgrami.

⁸⁹¹ S. Łukomski, *op.cit.*, s. 55.

⁸⁹² Z informacji podanych przez ks. Łukomskiego wynika, że „rządy Koźmińskich nie zaznaczyły się dla miejskich i kościelnych stosunków Koźmina dodatnio. Walki prowadzone o dobra, spory rodzinne, wyzyskiwanie majątkowe poddanych przyprawiły miasto i okolice o ciężkie straty i powstrzymywały na długo ich normalny rozwój ekonomiczny”. Cytat [za:] ks. S. Łukomski, *op.cit.*, s. 52.

⁸⁹³ S. Łukomski, *op.cit.*, s. 55.

⁸⁹⁴ *Ibidem*, s. 56-57.

⁸⁹⁵ R. Linette, *op.cit.*, s. 654. Było to zjawisko powszechne. Z podobnym zabiegiem wkomponowania elementów wczesnorenesansowych w barokowe retabulum mamy do czynienia na przykład w ołtarzu głównym fary pw. św. Mikołaja w Szydłowcu. Figury z XVI-wiecznego ołtarza fundacji Mikołaja Szydłowieckiego zostały wtórnie użyte w ołtarzu ufundowanym Radziwiłłów w l. 1618-1627. Zob. I. Przybyłowska-Hanusz, *Szydłowiecka fara pod wezwaniem św. Zygmunta Króla*, Szydłowiec 2019, s. 60-61.

⁸⁹⁶ Zob. M.in. Wacław z Sulgostowa, *O cudownych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Bożej. Wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne*, Kraków 1902, s. 275-276; J. Kothe, *Der Hochaltar der katholischen Pfarrkirche in Koschmin*, „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen”, nr 17, 1916, s. 23; A. Brosig, *Ołtarze gotyckie*, Poznań 1927, s. 4-6; A. Krzyżanowska-Hajdukiewicz, *Ołtarz Zaśnięcia NMPanny w Koźminie*, praca magisterska z historii sztuki pisana pod kierunkiem prof. Z. Kępińskiego i prof. G. Chmurzyńskiego, Poznań 1967; J. Kostowski, *Późnogotyckie ołtarze w Kaliszu, Kościanie i Koźminie – śląskie importy w Wielkopolsce na przełomie średniowiecza i czasów nowych* [w:] *Wielkopolska, Polska, Europa: studia dedykowane pamięci Alicji Karłowskiej-Kamzowej*, red. J. Wiesiołowski, Poznań 2006, s. 259-274.

chodzi o tzw. „Tryptyk Zwiastowania” (Kórnik) oraz środkowy obraz z „Wniebowzięciem Marii” (Szamotuły)⁸⁹⁷. W obydwu przypadkach mieliśmy do czynienia z wyrafinowanym połączeniem świadomego konserwatyizmu z „nowoczesnością” – subtelnym przełamywaniem dotychczasowych wzorców przez motywy nowożytny, z wyraźnym wpływem idei humanistycznych. Podobne cechy przedstawia scena „Zaśnięcia Marii” z Koźmina, w której zaznaczają się inne niż w krakowskim pierwowzorze proporcje i modelunek twarzy. W sposób nieśmiały, ale wyraźny została tu przełamana konwencja późnośredniowieczna⁸⁹⁸. Łukasz II Górką z racji sprawowanych funkcji często bywał w Krakowie i zapewne znał „Ołtarz mariacki”, posiadał też odpowiednie kontakty i zaplecze finansowe, pozwalające na zamówienie podobnego dzieła⁸⁹⁹.

Po Łukaszu II Koźmin przejął jego syn Andrzej I Górką, który pozostawał właścicielem majątku przez kilka lat, aż do swojej śmierci w 1551 roku⁹⁰⁰. Nie zachowały się żadne informacje źródłowe na temat jego działalności, zarówno na polu gospodarczo-ekonomicznym, jak artystyczno-budowlanym⁹⁰¹. Wszystko wskazuje na to, że nie był zainteresowany Koźminem, zajmował go Poznań, gdzie rezydował na stałe oraz rezydencja w Szamotułach, którą przebudował.

⁸⁹⁷ Por. il. 16 i 95.

⁸⁹⁸ Marian Sokołowski na początku ubiegłego stulecia zauważył w koźmińskiej scenie nowy, rzadki motyw – *la cintola* – opaska, którą św. Tomasz przyjmuje z rąk Maryi jest powszechna w sztuce włoskiej, a niespotykana w sztuce polskiej. Zob. M. Sokołowski, *Studia do historii rzeźby w Polsce w XV i XVI wieku*, „Sprawozdanie Komisji do badania Historii Sztuki w Polsce”, t. VII, z. 1-2, 1902, s. 204.

⁸⁹⁹ Problem działalności fundatorskiej Łukasza II nie został dotąd szczegółowo rozpoznany. Nasze wyobrażenie na ten temat pozostaje wciąż mgliste, a obraz kolegiaty koźmińskiej z XVI wieku niepełny. Świadczy o tym m.in. kilka dzieł sztuki znanych jedynie z opisu w katalogu wystawy „Wielkopolska plastyka gotycka”, która miała miejsce w Poznaniu w 1936 roku. Figurują tam trzy dzieła pochodzące z kościoła w Koźminie, datowane na lata 20. i 30., a więc czas, kiedy pozostawał po patronatem Górków. Są to: Chrystus Bolesciwy, siedzący, rzeźba o wys. 89 cm datowana na 1530 r., Madonna Bolejąca, rzeźba o wys. 132 cm, z około 1520 r. oraz Ukrzyżowanie, obraz o wymiarach 121 cm x 88 cm z II połowy XVI wieku. Pomimo, że fotografie tych przedmiotów nie zostały załączone do katalogu, i nieznane są ich późniejsze losy, wydaje się dalece prawdopodobne, że pochodziły z XVI-wiecznej świątyni patronackiej Górków. Z lat 20. pochodzą bowiem dzieła podejmujące tematykę charakterystyczną dla tych powstałych z inicjatywy Łukasza II (skrzydła Kórnik czy Szamotuły), natomiast Ukrzyżowanie – motyw przewodni w sztuce protestanckiej, datowane na II połowę wieku, można wiązać z osobą jego wnuka Andrzeja II Górką. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że dwa pierwsze dzieła powstały w tym samym czasie co retabulum, a ich niewielkie wymiary, nie odpowiadające raczej rzeźbie wolnostojącej, mogą wskazywać na relikty nastawy ufundowanej przez Łukasza II. Zob. G. Chmarzyński, *Wielkopolska plastyka gotycka. Katalog wystawy*, Poznań 1936, s. 29, 30 i 43.

⁹⁰⁰ Nie wiadomo, kiedy Andrzej I przejął realny zarząd nad Koźminem, czy już w 1538 roku, gdy ojciec obejmując biskupstwo kujawskie scedował na niego cały swój majątek, czy dopiero po jego śmierci w 1542 roku.

⁹⁰¹ Zdaniem Górczaka Andrzej I Górką przebudował zamek i uczynił z niego jedną z głównych rezydencji rodziny, a także walnie przyczynił się do rozwoju miasta, będącego w połowie XVI stulecia ważnym ośrodkiem protestanckim, z funkcjonującą tam szkołą i drukarnią. Badacz nie powołuje się przy tym na konkretne źródła. Por. Z. Górczak, *Kariera majątkowa rodziny Górków...*, s. 370-371. Zob. także tenże *Rozwój majątków...*, s. 267. Słuszne wydaje się natomiast stwierdzenie Wędzkiego, zdaniem, którego Andrzej I na przestrzeni kilku lat zarządzania Koźminem nie odcisnął żadnego piętna na dziejach miasta. Zob. A. Wędzki, *op.cit.*, s. 118.

Po podziale ojcowskiego majątku pomiędzy braci (1557), Koźmin przypadł w udziale Andrzejowi II, który pozostawał jego właścicielem przez ponad ćwierć wieku⁹⁰². Podobnie jak jego dziad Łukasz II dbał o sprawy gospodarcze, co przełożyło się na intensywny rozwój ekonomiczny Koźmina w XVI wieku⁹⁰³. W 1567 roku postarał się o „przydanie do dwóch już od niepamiętnych czasów istniejących jarmarków na św. Wawrzyńca (10 VIII) i Wszystkich Świętych (1 XI) jeszcze trzeciego na św. Lamberta (17 IX)”⁹⁰⁴. W 1575 roku, na prośbę mieszczan, wystawił generalny przywilej dla Koźmina Starego, który gwarantował im prawa i obowiązki określone wcześniejszym, którego treści nie znamy⁹⁰⁵. Z ustaleń Wędzkiego wynika, że w XVI wieku nastąpił wzrost liczby mieszkańców Koźmina (Starego i Nowego), a społeczeństwo dzieliło się na trzy wyraźnie wyodrębniające się grupy. Drugą, najliczniejszą po mieszkańcach miasta, byli przedstawiciele zarządu dóbr, burgrabiowie oraz członkowie dworu Andrzeja II⁹⁰⁶.

Zaznaczył on również swoje prawa w kościele patronackim, przy której zbudował kaplicę grobową (il. 149-150) i wystawił nagrobek dla swojej małżonki Barbary z Herburtów (zm. 1580)⁹⁰⁷ (il. 151-153). Wiele wskazuje na to, że koźmińska fara nie podzieliła losu kościołów w dobrach jego braci – w Szamotułach (Łukasz III) oraz Kórniku (Stanisław) – i pozostała w rękach katolików. Wskazuje na to zapis przywileju z 1575 roku, zobowiązujący mieszczan do zapłaty właścicielowi rocznego czynszu w wysokości 30 grzywien, a kolejnych 20 na rzecz kolegium mansjonarzy funkcjonującego przy kościele parafialnym św. Wawrzyńca⁹⁰⁸. W 1570 roku na północ od miasta zbudowano wprawdzie ewangelicki kościół św. Trójcy⁹⁰⁹ (il. 154), ale nie wiadomo czy Górka miał w tym jakikolwiek udział. Wszystko wskazuje na to, że dużo racji miał Łukomski, który pisał, że „w Koźminie Wielkim ani śladu heretyków nie było, nie odbyło się żadne zebranie, o żadnym heretyku nie wspominają ani akta biskupie, ani konsystorskie, ani protokoły bractw z owych czasów zachowane”⁹¹⁰. Również Łukaszewicz w rozprawie o kościołach braci czeskich nie wymienia Koźmina jako ośrodka dyssydenckiego⁹¹¹. Po śmierci Andrzeja II (zm. 1583) Koźmin przeszedł na własność

⁹⁰² Właściciel Koźmina w latach 1557-1583.

⁹⁰³ Zdaniem Wędzkiego „(...) przełom XVI i XVII wieku był szczytem osiągnięcia przez Koźmin swego największego rozkwitu ekonomicznego w okresie przedrozbiorowej Rzeczypospolitej”. Cytat [za:] A. Wędzki, *op.cit.*, s. 123.

⁹⁰⁴ S. Łukomski, *op.cit.*, s. 72.

⁹⁰⁵ Treść przywileju Górki omówił Wędzki. tenże, *op.cit.*, s. 123-125. Zob. aneks IV a.

⁹⁰⁶ A. Wędzki, *op.cit.*, s. 128.

⁹⁰⁷ Zob. aneks IV b.

⁹⁰⁸ A. Wędzki, *op.cit.*, s. 124.

⁹⁰⁹ R. Linette, *op.cit.*, s. 666. Obecnie jest to kaplica cmentarna (ul. Poznańska).

⁹¹⁰ S. Łukomski, *op.cit.*, s. 57.

⁹¹¹ J. Łukaszewicz, *O kościołach Braci Czeskich w dawnej Wielkopolsce*, Poznań 1835, s. 295-297.

jego brata – Stanisława Górki, a ten zapisał go w testamencie swojemu bratankowi – Stanisławowi Sędziwojowi Czarnkowskiemu⁹¹².

Reasumując, w XVI-wiecznych dziejach Koźmina zaznaczają się dwa ważne momenty. Pierwszy, przypada na drugą połowę lat 20., kiedy majątek przeszedł na własność Łukasza II Górki. Jako inwestor postępował według określonego schematu, po przejęciu dóbr najpierw modernizował zastaną siedzibę dostosowując ją do własnych standardów i potrzeb (Kórnik, Szamotuły, Poznań), a następnie zaznaczał swoją obecność w kościele patronackim. Tak też było w przypadku Koźmina. Z finalizacją transakcji zakupu w 1527 roku można wiązać fundację nastawy ołtarzowej do fary św. Wawrzyńca – działanie mające na celu uwierzytelnienie obecności nowego właściciela dóbr, patrona oraz przysługujących mu praw. Drugi moment rozpoczął się w 1557 roku, gdy Koźmin przeszedł w ręce Andrzej II Górki, który uczynił z niego swoją główną siedzibę. Zmodernizował odziedziczony zespół rezydencjonalny, średniowieczny zamek przekształcił we wczesnonowożytny pałac, sprzężony z ogrodem, a na terenie pobliskiej wsi Staniewo założył zwierzyniec. Zapewnił też godny pochówek dla swojej małżonki i siebie, wznosząc kaplicę i zamawiając do niej wspólny nagrobek. Górka stworzył w Koźminie zespół rezydencjonalny zbliżony do tego wykreowanego przez jego brata Stanisława – w Kórniku.

4.3. Zespół rezydencjonalny w latach 1519-1592 – propozycja rekonstrukcji

4.3.1. Zamek sprzed 1519 roku

Punktem wyjścia dla rekonstrukcji zamku Górków jest określenie jego kształtu w momencie przejścia wraz z dobrami w latach 20. XVI wieku. W tym czasie zamek koźmiński był założeniem obronnym, położonym na południowy-zachód od Koźmina Starego i na zachód od Koźmina Nowego, na terenach o naturalnych walorach obronnych – rozlewiskach i bagnach rzeki Orli⁹¹³. Rozplanowany na rzucie prostokąta o wymiarach ok. 32 m x 35 m (pow. ok. 1120 m²) był z czterech stron zamknięty wysokimi murami (ok. 9,5 m), otoczony szerokim lustrem wody⁹¹⁴. Zabudowa wewnętrzna obejmowała dwa murowane, piętrowe budynki dostawione wzdłuż kurtyny północnej i zachodniej, pod kątem prostym, przekryte

⁹¹² „(...) Deinde generoso Stanislao Czarnkowski eadem divisione perpetua cesserunt bona totalia et integra infrascripta, idelicet citivas magna Kozmin et castrum ibidem existens cura praediis et villis et haereditatibus ad pertinentibus, videlicet Kaniewo, Gosciejewe, Kromolice, Mokrono, Skatowo, Wrotkowo, Staniewo, Golewo, Borzęcice, Orła, Lipowiec, Obra, Wrotkowo (...)” [za:] E. Raczyński, *op.cit.*, t. 1, s. XLVI-XLVII.

⁹¹³ W świetle ich wyników, pierwszy zamek w miejscu obecnego został zbudowany w II połowie XIV wieku przez Bartosza Wezenborga (zm. 1393), a następnie rozbudowany i zmodernizowany w I połowie XV wieku, najprawdopodobniej przez Mościca ze Stęszewa. Zob. *Zamek w Koźminie*, cz. I, s. 11-24.

⁹¹⁴ Według Nekandy-Trepki i Poklewskiego-Koziełła zamek był posadowiony na stawie, ale nieprecyzyjnie podają jego powierzchnię, raz trzy, raz cztery hektary. Por. *Zamek w Koźminie*, cz. I, s. 17, cz. II, s. 22.

dwuspadowymi dachami ze szczytami (il. 155). Brakuje danych do odtworzenia ówczesnej dyspozycji przestrzennej, funkcjonalnej oraz rozwiązań komunikacyjnych. Można jedynie przypuszczać, że w tym czasie był to budynek o nierozdzielonych funkcjach prywatnych i publicznych. Wjazd był zlokalizowany w część północnej założenia, od strony miasta. Przy północnej kurtynie znajdował się budynek bramny na rzucie prostokąta (9 m x 7 m), w całości wysunięty przed mur obwodowy. Zbudowany z cegły, był dwu- lub trójkondygnacyjny, podpiwniczony, dorównywał wysokością murom kurtynowymi zamku lub nieznacznie je przewyższał. Poprzedzało go przedbramie, również murowane z cegły, piętrowe, rozplanowane na rzucie prostokąta (9 m x 6 m), flankowane dwoma cylindrycznymi basztkami o średnicy ok. 6 metrów każda⁹¹⁵. System obrony zamku obejmował trzy podstawowe elementy: zamkowe mury, ufortyfikowaną bramę oraz wieżę północno-zachodnią. Ta ostatnia była pierwotnie szkarpą silnie wysuniętą przed lico murów, przypominającą basztę łupinową stosowaną w fortyfikacjach miejskich⁹¹⁶. W XV wieku została opłaszczowana uzyskując cylindryczną formę (il. 156-157), co autorzy badań interpretowali jako taras artyleryjski – platformę dla dział „o fundamentowanej aż do gruntu i zarazem odpornej na wstrząsy powierzchni ok. 30 m²”⁹¹⁷. System obrony zamku był sprzężony z fortyfikacjami miejskimi, ale z uwagi na położenie na tafli stawu, zachował swoją autonomię. Bronił miasta od strony zachodniej, a sam był chroniony przez mury miejskie blokujące doń dojsię od północnego wschodu.

4.3.2. Zamek Górków ok. 1519-1583

Zamek w opisanym powyżej kształcie został przejęty przez Górków około 1519 roku, i jak wynika z ustaleń autorów badań, został dwukrotnie rozbudowany na przestrzeni XVI wieku. Brakuje danych źródłowych, a także jakichkolwiek reliktyw architektury bądź detalu stanowiących podstawę do datowania obu etapów. Można jedynie przypuszczać, mając na względzie *modus operandi* Łukasza II, że pierwsza rozbudowa miała miejsce w drugiej połowie lat 20. XVI wieku, a Andrzej II przystąpił do prac niedługo po formalnym podziale majątku tj. ok. 1557 roku.

⁹¹⁵ Zdaniem Poklewskiego było jednokondygnacyjne, podpiwniczone, a basztki mieściły schody. Z rysunku Nekandy-Trepki wynika, że tylko jedna z nich – zachodnia. Zob. T. Poklewski-Kozieł, *Sprawozdanie z badań archeologiczno-architektonicznych na zamku w Koźminie za rok 1983 – I etap* (mps w zb. archiwum Instytutu Archeologii i Etnologii PAN oddział w Łodzi).

⁹¹⁶ W jej wnętrzu znajdowało się pomieszczenie na rzucie wydłużonego prostokąta (3,3 x 0,8 m) [za:] *Zamek w Koźminie*, cz. I, s. 12.

⁹¹⁷ *Zamek w Koźminie*, cz. I, s. 22.

Podczas pierwszej rozbudowy nadbudowano drugie piętro nad skrzydłem północnym, ale – jak wskazują wyniki badań – jedynie nad jego zachodnią częścią⁹¹⁸. Ze wzniesieniem dodatkowej kondygnacji wiązało się przesklepienie pomieszczenia na pierwszym piętrze (il. 159 B2), które można datować na lata 30. XVI wieku (il. 161). W nadbudowanej części powstało jedno duże lub dwa mniejsze pomieszczenia (il. 160 C2-C3), zapewne o charakterze reprezentacyjnym. W rezultacie, frontowe skrzydło – od strony miasta, uzyskało asymetryczną formę⁹¹⁹. Nie wiadomo w jaki sposób skomunikowano je z niższymi kondygnacjami, czy przez klatkę lub schody wewnętrzne, czy ganek rozpięty na elewacji dziedzińcowej. Niewielki zakres prac przeprowadzonych przez Łukasza II świadczy o funkcjonalnych potrzebach stojących za inwestycją. Wszystko wskazuje na to, że chodziło o uzyskanie powierzchni dla utworzenia dużej sali lub sal, na drugim piętrze skrzydła północnego. Był to więc podobny krok, z jakim mieliśmy do czynienia w Szamotułach, gdzie wolnostojące domy nadbudowano o drugie piętro, a ostatnią kondygnację baszty przekształcono na obszerną, paradną salę. Podobny charakter miały także przebudowy zamku w Kórniku i pałacu w Poznaniu.

Rozbudowa zamku koźmińskiego przeprowadzona przez Andrzeja II po 1557 roku, była zakrojona zdecydowanie szerzej. Przede wszystkim nad wschodnią częścią domu północnego nadbudowano drugie piętro (il. 160 C4), przez co zniwelowano asymetrię dotychczasowej bryły. W rezultacie, od strony miasta uformowano zwarte, dwupiętrowe skrzydło, które przekryto najprawdopodobniej wysokim, dwuspadowym dachem ze szczytami. Do niego, po zewnętrznej stronie dziedzińca dostawiono piętrowe, niepodpiwniczone skrzydło wschodnie o wymiarach 9,5 m x 33,5 m, a północno-zachodnią wieżę, zastaną na planie zbliżonym do koła, nabudowano na rzucie ośmioboku. Na styku skrzydeł północnego i wschodniego wzniesiono wieżę schodową na rzucie kwadratu z kręconymi schodami. Podczas tych prac stary budynek bramny częściowo rozebrano, a po jego zachodniej stronie dostawiono murowaną, piętrową kordegardę. Na jej dachu, a może także częściowo na górnej partii dawnej bramy utworzono taras, dostępny z pomieszczeń pierwszego piętra skrzydła północnego. Nie wiadomo czy prowadzone wówczas prace objęły również skrzydło zachodnie⁹²⁰. W rezultacie, średniowieczny zamek, o XIV-wiecznej metryce, został przekształcony w obszerny gmach na rzucie litery „C”, z dwupiętrowym,

⁹¹⁸ Wschodnia część została zbudowana z innej cegły, co zadecydowało o zaliczeniu jej do kolejnej fazy.

⁹¹⁹ Nabudowa wschodniej części miała nastąpić później, na co wskazuje zewnętrzny mur pomieszczeń 303 i 304, który ma różną grubość i nie jest przewiązany [za:] *Zamek w Koźminie*, cz. I, s. 26.

⁹²⁰ Skrzydło zachodnie zamku zostało rozebrane w XIX wieku. Znane jest wyłącznie z opisów lustracyjnych. Nekanda-Trepka i Poklewski-Koziół rekonstruowali po trzy pomieszczenia zbliżonej wielkości w przyziemiu i na pierwszym piętrze.

częściowo podpiwniczonym skrzydłem północnym oraz dwoma piętrowymi skrzydłami (wschodnie i zachodnie) skoncentrowanymi wokół dziedzińca zamkniętego od południa ścianą kurtynową. Zmiany obejmowały też najbliższe otoczenie zamku. Staw przekształcono w fosę, a teren po wschodniej stronie osuszono celem założenia w tym miejscu ogrodu.

O pierwotnym ukształtowaniu elewacji zewnętrznych i dziedzińcowych, ich artykulacji oraz dekoracji niewiele da się powiedzieć. Nie ulega wątpliwości, że obecna kompozycja ośmioosiowej elewacji północnej – od strony miasta, nie pochodzi z czasów Górków, ale jest rezultatem późniejszych przebudów (il. 162). Zmiany podziałów wewnątrz skutkowały przesuwaniem otworów okiennych, co zostało uchwycone w badaniach odkrywkowych. Jeśli chodzi o XVI-wieczny detal architektoniczny to nie zachowało się do czasów współczesnych nic oprócz odkrytych pod tynkiem fragment kamiennego obramienia okiennego, datowanego na II połowę XVI wieku⁹²¹. Można jedynie przypuszczać, że wszystkie okna, a przynajmniej na drugim, reprezentacyjnym piętrze zostały podobnie zaakcentowane. Elewacja zewnętrzna skrzydła wschodniego nie została przebadana. Elewacje dziedzińcowe zostały tak mocno przebudowane w XVII i XVIII wieku, że nie sposób rekonstruować ich stan z interesującego nas okresu (il. 163). Jednak, fragmenty dekoracji sgraffitowej odnalezione na zachodniej elewacji skrzydła północnego⁹²² (il. 164-165), dowodzą, że w II połowie XVI w. tą techniką ozdobiono elewacje zewnętrzne, może również dziedzińcowe.

Wnętrza skrzydeł północnego i wschodniego zostały rozplanowane w układzie jednotraktowym. W przyziemiu skrzydła północnego znajdował się przejazd bramny (il. 158 A4) oraz kilka sklepionych pomieszczeń (il. 158 A1-A3, A5). Na pierwszym piętrze były najprawdopodobniej cztery pomieszczenia przekryte sklepieniem kolebkowym z lunetami (il. 159 B1-B4), a na drugim piętrze trzy sale przekryte stropami (il. 160 C2-C4), oraz pomieszczenie w wieży północno-zachodniej, w lustracjach określane jako „gabinecik pod wieżą”⁹²³ (il. 160 C1), przekryte sklepieniem żaglastym z lunetami (il. 166-167). Skrzydło wschodnie mieściło po cztery pomieszczenia na każdej z dwóch kondygnacji (il. 158 A6-A9; il. 159 B5-B8). W przyziemiu były przekryte sklepieniami kolebkowymi z lunetami, na pierwszym piętrze stropami. Skrzydło zachodnie znane jest wyłącznie z opisów lustracyjnych. Autorzy badań rekonstruowali po trzy pomieszczenia zbliżonej wielkości w przyziemiu i na pierwszym piętrze, co wydaje się prawdopodobne.

⁹²¹ *Zamek w Koźminie*, cz. I, s. 25.

⁹²² Ślady sgraffito są uchwytnie na parterze klatki schodowej przy wieży północno-wschodniej (ściana wschodnia).

⁹²³ Inwentarz z 1695 roku [za:] *Zamek w Koźminie*, cz. II, s. 38-40.

Rozplanowanie pomieszczeń oraz ich funkcje można rekonstruować wyłącznie hipotetycznie. Mając w pamięci rozwiązania z innych rezydencji Górków można założyć, że piwnice, znajdujące się wyłącznie pod skrzydłem północnym, pełniły funkcje magazynowe. W przyziemiu mogły znajdować się pomieszczenia gospodarcze i pomocnicze m.in. kuchnia, piekarnia, być może także zbrojownia, pokoje dla służby, mieszkanie burgrabiego oraz zespół pomieszczeń dla administracji, m.in. kancelaria i archiwum. Na pierwszym piętrze można lokalizować trzy segmenty pomieszczeń mieszkalnych w zachodniej części skrzydła północnego oraz w skrzydle wschodnim (il. 159 B1-B2, B4-B5, B7-B8), rozdzielone jednoosiową sienią (il. 159 B6) i przedsionkiem (il. 159 B3). Na drugim piętrze skrzydła północnego znajdował się zespół czterech pomieszczeń, przestronna, czteroosiowa sala (il. 160 C4), dwie mniejsze izby (il. 160 C2-C3) oraz pomieszczenie w nadbudówce narożnej wieży (il. 160 C1). Wspomniana w źródłach kaplica pałacowa znajdowała się najprawdopodobniej w jednoosiowym pomieszczeniu w zachodniej części skrzydła północnego – pomiędzy dwoma zespołami pomieszczeń mieszkalnych (il. 159 B3)⁹²⁴. Zastanawiająca jest funkcja pomieszczenia w wieży północno-zachodniej, które wchodziło w skład zespołu paradnych sal drugiego piętra. Możliwe, że był to gabinet hrabiego Górki (*studiolo*)⁹²⁵, z którego otwierał się widok na przedzamcze z kościołem i kaplicą oraz całą zachodnią część założenia rezydencjonalnego. Skrzydło zachodnie było najprawdopodobniej w całości wykorzystywane na cele gospodarcze, w przyziemiu znajdowała się brama komunikująca zamek z zapleczem gospodarczym, usytuowanym na północny-zachód od rezydencji.

Elementem integrującym pomieszczenia w skrzydłach północnym i wschodnim była wieża schodowa, zapewniająca wygodną komunikację pomiędzy kondygnacjami. Znikome relikty tej struktury, odsłonięte podczas badań w latach 80. XX wieku, pozwalają stwierdzić jedynie, że została założona na rzucie kwadratu. Nie ustalono jej pierwotnych wymiarów⁹²⁶, choć pewne światło na jej pierwotne ukształtowanie zewnętrzne rzuca XIX-wieczna rycina, dokumentująca stan przed przebudową i adaptacją na budynek szkolny (il. 168). Widoczna na

⁹²⁴ W tym miejscu sytuowała się w 1773 roku. Zob. *Zamek w Koźminie...*, cz. II, Inwentarz zamku w Koźminie z 1773 roku.

⁹²⁵ W rezydencjach niemieckich XV-XVI wieku pomieszczenia takie (*studiolo*, *Studierstube*, *Turmstube*) były „zazwyczaj sytuowane w partiach reprezentacyjnych wież schodowych lub wież narożnych (zamykających ciąg apartamentowy) umożliwiając wgląd na okolicę”. Cytat [za:] A. Kwaśniewski, *Zamek w Ząbkowicach Śląskich w okresie rządów ks. Karola I – próba rekonstrukcji form, funkcji i treści* [w:] *Monety – zamek – nagrobek. Książę Karol I z Podiebradów (1476-1536) między dziedzictwem przodków a dokonaniem potomków*, red. B. Czechowicz, R. Fukala, A. Kwaśniewski, B. Paszkiewicz, M. Šandera, Červen Kostelec-Wrocław 2015, s. 198.

⁹²⁶ Autorzy badań nie podali nawet przybliżonych wymiarów. Interpretowali odnalezione relikty jako wieżową klatkę schodową otwartą lub obudowaną, prowadzącą do pomieszczeń II i III kondygnacji. Zob. *Zamek w Koźminie*, cz. I, s. 27.

grafice wieża schodowa jest do wysokości drugiego piętra czworoboczna, wyżej wieńczy ją oktagonalna nadbudówka z wysokim, lancetowatym oknem (to dodatek niewątpliwie późniejszy). Jeśli uznać, że wieża w swoim zasadniczym zrębie jest XVI-wieczna to miała rzut zbliżony do kwadratu (ok. 4 x 4 m?), a więc mogła pomieścić obszerne, reprezentacyjne schody. Na pierwszym piętrze prowadziły do sieni w skrzydle wschodnim (il. 159 B6), ale musiały być też w jakiś sposób skomunikowane z pomieszczeniami w skrzydle północnym. Nie można zakładać, że wszystkie były przechodnie. Najprawdopodobniej był to zewnętrzny ganek, który wraz z wieżą schodową stanowił główny pion komunikacyjny obsługujący oba skrzydła mieszkalno-reprezentacyjne. Był on wsparty na kamiennych krokwach albo słupach. Na drugim piętrze z wieży schodowej przechodziło się bezpośrednio do reprezentacyjnej sali (il. 160 C4). Trzeba w tym miejscu dodać, że na podczas badań nie natrafiono na żadne inne rozwiązania komunikacyjne, nie znaleziono też śladów po urządzeniach sanitarnych. Trudno wobec tego stwierdzić, czy pokoje mieszkalne na pierwszym piętrze miały, chociażby znamiona wczesnonowożytnego systemu apartamentowego. Nie wiadomo jakie rozwiązania komunikacyjne zastosowano w skrzydle zachodnim. Mogły to być – jak proponowali Poklewski-Koziół i Nekanda-Trepka w swojej monografii – wewnętrzne schody (zob. il. 158).

Reasumując, chociaż koźmińska rezydencja Andrzeja II Górki nie daje się zrekonstruować w szczegółach, to uchwytna jest jej zasadnicza struktura, a więc kilka istotnych rozwiązań architektonicznych jednoznacznie wskazujących, że była to rezydencja nowożytna (il. 169). W zamku, po pierwsze, dążono do uzyskania efektu regularności i symetrii. Było to założenie horyzontalne, z dwoma akcentami wertykalnymi tj. narożną wieżą z oktagonálną nadbudową oraz wieżą schodową z ośmiobocznym zwieńczeniem. Nadbudowa drugiego piętra nad wschodnią częścią skrzydła północnego zniwelowała asymetrię jego bryły. Dostawienie nowego skrzydła po zewnętrznej stronie dziedzińca oraz utworzenie tarasu widokowego od frontu, skutkowało optycznym przesunięciem budynku bramnego bliżej osi. Nieregularny rozstaw okien w elewacji północnej skrzydła frontowego został złagodzony, przynajmniej częściowo, przez dekorację malarską. Rozbudowa zmieniła hierarchię składowych, dominujące stało się masywne, trójkondygnacyjne skrzydło północne, ujęte z obu stron niższymi, piętrowymi skrzydłami. W dyspozycji przestrzennej i funkcjonalnej nastąpiło wyraźne rozdzielenie strefy reprezentacyjnej i prywatnej, ta pierwsza była zlokalizowana na drugim piętrze skrzydła frontowego tj. północnego, a druga sytuowała się na pierwszym piętrze obu skrzydeł. Kluczowym elementem integrującym skrzydła północne i

wschodnie była wieża schodowa, która rozwiązywała także problem różnicy poziomów posadzek pomiędzy starym skrzydłem północnym i nowym – wschodnim⁹²⁷.

4.3.3. Podobne realizacje w Koronie i Europie (analogie – wzorce – inspiracje)

Siedziba Andrzeja II była budowlą oryginalną, dla której nie sposób wskazać konkretnych źródeł inspiracji. Warto jednak zwrócić uwagę na pewne jej podobieństwa do rezydencji z kręgu protestanckich książąt na Śląsku (Brzeg, Oleśnica, Ząbkowice) oraz Pomorza Zachodnim (Szczecin), które były, co najmniej raz, gruntownie przebudowane w XVI wieku. Pojawiają się tam elementy występujące także w Koźminie tj. wieże schodowe, oktogonalne nadbudowy starszych wież, „urządzenia widokowe”, a całości dopełnia „nowoczesna” sgraffitowa dekoracja elewacji.

W zamku brzeskim, przebudowywanym, w latach ok. 1530-1560⁹²⁸ przez ks. Fryderyka II, a następnie jego syna Jerzego II, wzniesiono nowe skrzydła⁹²⁹ – podobnie jak w Koźminie dostawione po zewnętrznej stronie dziedzińca. Reprezentacyjna brama wjazdowa, usytuowana od strony miasta, została zwieńczona tarasem z ośmioboczną wieżą nakrytą kopulastym dachem, tworzącą zwrócony ku miastu belweder⁹³⁰ (il. 170-171). System komunikacji obejmował cztery wieże schodowe usytuowanych w narożach dziedzińca oraz krużganki⁹³¹. Elewacje zewnętrzne zostały ozdobione dekoracją sgraffitową.

Zamek w Oleśnicy był przebudowywany w dwóch etapach przez ks. Jana Podiebrada (1542-1562) i jego następcę Karola II Podiebrada (ok. 1585-1610). W pierwszym powstało nowe skrzydło zwane „pałacem wdów”, a potężna wieża o XIV-wiecznej metryce, uzyskała oktogonalną nadbudowę (il. 172-173). W drugim, po zewnętrznej stronie dziedzińca zbudowano nowe skrzydła (południowo-wschodnie i północno-wschodnie) oraz bramę z brzedbramiem i ozdobną kamieniarką. Elewacje zewnętrzne zostały pokryte dekoracją sgraffitową⁹³². Inaczej niż w Koźminie rozwiązano problem komunikacji, albowiem w Oleśnicy zastosowano wewnętrzną klatkę schodową i system ganków.

⁹²⁷ *Zamek w Koźminie*, cz. I, s. 29.

⁹²⁸ Prace przebiegały w dwóch etapach, pierwszym, zainicjowanym przez Fryderyka II (l. pan. 1521-1547) i drugim kontynuowanym przez jego syna Jerzego II (l. pan. 1547-1586). Zasadniczy etap przebudowy ukończono około 1560, ale prace wykończeniowe we wnętrzach oraz ich wyposażanie kontynuowano do śmierci księcia w 1586 roku [za:] M. Zlat, M. Zlat, *Zamek piastowski w Brzegu*, Opole 1988, s. 21-23.

⁹²⁹ Skrzydło wschodnie zbudowane w l. 1544-1547 (Fryderyk II brzeski), zachodnie w l. 1548-1550, a północne w l. 1556-1558 (Jerzy II brzeski) [za:] M. Zlat, *Zamek piastowski...*, s. 22 i 26.

⁹³⁰ M. Zlat, *Zamek piastowski...*, s. 29.

⁹³¹ *Ibidem*, s. 28.

⁹³² B. Guerquin, *Zamki śląskie*, Warszawa 1957, s. 63.

Zamek w Ząbkowicach Śląskich został gruntownie przebudowany przez ks. ziębickiego Karola I w l. 1524-1532⁹³³. Powstała wówczas rezydencja o regularnym kształcie, obejmująca cztery dwupiętrowe pałace, z bramą wjazdową na osi skrzydła wschodniego, dwoma cylindrycznymi basztami w narożach (N i S) oraz wieżą schodową na dziedzińcu (południowe skrzydło). Gmach został przekryty niskimi, dwuspadowymi dachami przesłoniętymi półkolistymi szczycikami⁹³⁴. Wieże bramna i schodowa miały wieloboczne nadbudówki, które mogły pełnić funkcje widokowe⁹³⁵ (il. 174-175).

Na przestrzeni XVI wieku dwukrotnie rozbudowany był także zamek książąt zachodniopomorskich w Szczecinie⁹³⁶. Około 1538 roku, z inicjatyw ks. Barnima XI nadbudowano drugie piętro nad tzw. „Dużym Domem” (ob. skrzydło południowe zamku), a komunikację pomiędzy kondygnacjami rozwiązano przez dostawienie na osi budynku wieży z kręconymi schodami⁹³⁷, podobnie jak w Koźminie – w dolnej części na rzucie kwadratu, a wyżej ośmioboku (il. 176). Przed 1559 rokiem, po zewnętrznej stronie dziedzińca dostawiono nowe skrzydło – wschodnie o wczesnorenesansowych formach architektonicznych⁹³⁸. Swego czasu Henryk Dziurla zwrócił uwagę na analogie pomiędzy sklepieniami opartymi na ośmiobocznych filarach na zamku szczecińskim (we wschodniej części skrzydła północnego), zamkiem królewskim w Warszawie oraz zamkiem w Grodnie, przebudowywanym po 1579 roku przez Batorego⁹³⁹. Do tego trzeba by dodać sklepione pomieszczenia wsparte na ośmiobocznych filarach w pałacu szamotulskim oraz tzw. „wielką sień” w poznańskim ratuszu, po „quadrowskiej” przebudowie (1550-1560).

4.3.4. Autor projektu przebudowy

Kształt jaki otrzymała koźmińska rezydencja w II połowie XVI wieku wskazuje, że autor rozbudowy był dobrze zaznajomiony z rozwiązaniami występującymi w rezydencjach książęcych w Niemczech i Śląsku, odpowiadającymi preferencjom Andrzeja II jako inwestora, a takim zapewne był Quadro.

⁹³³ A. Kwaśniewski, *Zamek w Ząbkowicach Śląskich...*, s. 191.

⁹³⁴ *Ibidem*, s. 187.

⁹³⁵ Według Kwaśniewskiego taras na wieży dziedzińcowej służył raczej personelowi (strażnicy, trębacze), o czym świadczy skromne wejście z poddasza do wieży. Książę mógł korzystać z nadbudówki wieży bramnej położonej nad książęcą Studiertstube [za:] A. Kwaśniewski, *Zamek w Ząbkowicach Śląskich...*, s. 210.

⁹³⁶ M Łopuch, W. Łopuch, *Architektura założenia zamkowego w czasach książęcych (1346-1637)* [w:] *Karty z dziejów zamku książęcego w Szczecinie*, t. I, Szczecin 2020, s. 43-81.

⁹³⁷ Z. Radacki, *Zamki książęce Księstwa Zachodniopomorskiego* [w:] *Sztuka Pomorza Zachodniego*, pod red. Z. Świechowskiego, Warszawa 1973, s. 158.

⁹³⁸ Budynek pełnił funkcje gospodarcze, piwnice oraz pomieszczenia na parterze przeznaczono na kuchnię, piekarnię, magazyny i browar, a wyższe kondygnacje na cele mieszkalne.

⁹³⁹ H. Dziurla, *Architektura świecka na Pomorzu Zachodnim w XVI i XVII wieku* [w:] *Sztuka Pomorza Zachodniego*, pod red. Z. Świechowskiego, Warszawa 1973, s. 235.

Na zamku w Koźminie zastosowano kilka pomysłów znanych z realizacji Quadro, co skłania do twierdzenia, że on był autorem projektu rozbudowy. Wskazują na to, po pierwsze, rozwiązanie komunikacyjne w postaci wieży schodowej integrującej dwa skrzydła, podobnie jak w rezydencji Łukasza III w Szamotułach (ok. 1549-1559) i na zamku królewskim w Warszawie (ok. 1569-1572) – z tą różnicą, że tam były to koliste wieżyczki, w Koźminie, podobnie jak klatka w poznańskim pałacu, została założona na planie kwadratu. Po drugie, charakterystyczna dekoracja sklepienia „gabinetu” w wieży zamku koźmińskiego, wykazująca bliskie analogie ze sklepieniem tzw. „pokoju przyjąć” na drugim piętrze wieży ratusza poznańskiego (il. 177), sienią kamienicy przy Rynku nr 49, przebudowywanej przez niego około 1560 roku (il. 178) oraz sklepieniem kaplicy Kościeleckich w Kościelcu (il. 179). Po trzecie, zarówno elewacje zamku w Koźminie były pokryte dekoracją wykonaną w technice sgraffita, wykonywaną w tym czasie w Wielkopolsce – wyłącznie przez warsztat Quadro (m.in. ratusz w Poznaniu i kaplica w Kościelcu). Wprawdzie, podobnie jak w przypadku Kórnik i Szamotuł, nie dysponujemy źródłem potwierdzającym jego zaangażowanie do przebudowy rezydencji Andrzeja II Górki, jednak zbliżona koncepcja przestrzenno-funkcjonalna oraz stosowane formy i techniki trudno uznać za przypadkowe.

4.3.5 Inne elementy zespołu rezydencjonalnego

Założenie rezydencjonalne Andrzeja II zajmowało teren o powierzchni około 6 hektarów, zamykający się pomiędzy obecnymi ulicami Zamkową (od północy), Strzelecką (od zachodu), Krotoszyńską (od wschodu), od południa jego granicę wyznaczała rzeka Orla (il. 180). Zamek był w tym czasie otoczony fosą⁹⁴⁰ – skomunikowany za pomocą mostów z miastem, zapleczem gospodarczym zlokalizowanym po jego zachodniej stronie oraz ogrodem – po stronie wschodniej. Wjazd do rezydencji prowadził przez miasto (Koźmin Stary), na plac zamkowy (dawn. przedzamcze), sytuujący się pomiędzy zamkiem i farą, i stamtąd prowadziła droga do bramy wjazdowej na dziedziniec zamkowy⁹⁴¹. Nie jest jasne, czy mury miejskie na wysokości zamku tj. wzdłuż obecnej ulicy Zamkowej w tym czasie jeszcze istniały czy zostały, przynajmniej częściowo zniszczone. Można założyć, że, skoro w XVI wieku wielkopolskie rezydencje – jak pokazuje przykład Kórnik i Szamotuł – były pozbawione „urządzeń” obronnych, a przynajmniej nie pełniły już swojej dawnej funkcji, mury miejskie zostały w tej partii rozebrane. Integracja przestrzenna pomiędzy zamkiem, kościołem z

⁹⁴⁰ Jej pozostałości są do dziś czytelne po północnej i zachodniej stronie zamku.

⁹⁴¹ Relikty drogi łączącej przedzamcze z główną bramą wjazdową do zamku odkryto podczas badań archeologicznych w l. 90. XX wieku. Zob. J. Tomala, *Odkryte relikty średniowiecznej zabudowy na terenie Miasta Koźmina*, „Szkie Koźmińskie”, nr 14, 1994, s. 43.

kaplicą i dwoma ośrodkami miejskimi – Koźminem Starym i Nowym była tu jeszcze silniejsza niż w Kórniku, gdzie zamek również zamykał miasto od południa, a kościół i kaplica widoczne były z okien zamku, ale dzielący je dystans był zdecydowanie większy. Zamek Andrzeja II Górki był powiązany przestrzennie z dwoma ośrodkami miejskimi, przez plac zamkowy z Koźminem Starym, a przez ogród z Koźminem Nowym.

Zaplecze gospodarcze (tzw. „bugai”) z budynkiem mieszkalnym, stajnią, wozownią, browarem i chlewem⁹⁴², można sytuować mniej więcej na wysokości zbiegu ob. ulic Strzeleckiej i Zamkowej⁹⁴³. Na osi poprzecznej zamku, po jego wschodniej stronie, sytuował się ogród⁹⁴⁴, który podobnie jak w innych XVI-wiecznych rezydencjach w Wielkopolsce (Kórnik, Szamotuły, Radlin) był zapewne niewielkim założeniem kwaterowym, zajmującym powierzchnię nieprzekraczającą pół hektara⁹⁴⁵.

4.3.5.1. Kościół pw. św. Wawrzyńca i kaplica grobowa

Kościół farny jest obiektem słabo przebadanym, a wiedza o jego dziejach budowlanych opiera się wyłącznie na interpretacji materiału źródłowego. Na tej podstawie przyjmuje się, że murowana świątynia została zbudowana z inicjatywy Hińczy z Rogowa i jego staraniem, w 1462 roku, podniesiona do rangi kolegiaty⁹⁴⁶. Była to budowla jednonawowa z wydzielonym, trójbocznie zamkniętym prezbiterium, która przetrwała w takim kształcie do II połowy XVII wieku. W latach 1670-1671, kościół przebudowany przez Andrzeja Przyjemskiego (zm. 1677)⁹⁴⁷, uzyskał kształt zbliżony do obecnego – trójnawowej, orientowanej bazyliki z wieżą i kruchtą od zachodu i kaplicą grobową do południowej ściany prezbiterium (il. 181).

Budowę kaplicy grobowej przypisywano dotychczas, albo inicjatywie Katarzyny *primo voto* Rozrażewskiej, *secundo voto* Wejherowej – właścicielki Koźmina w latach 1600-1611⁹⁴⁸, albo Stanisławowi Przyjemskiemu – i wówczas datowano jej budowę na lata ok. 1620-1630⁹⁴⁹. Obie te propozycje są czysto hipotetyczne i nie stoją za nimi żadne argumenty.

⁹⁴² Zob. aneks IV c.

⁹⁴³ Folwark zamkowy znajdował się w Orli i Lipowcu [za:] *Zamek w Koźminie*, cz. I, s. 36.

⁹⁴⁴ Inwentarz z 1695 roku wymienia „mostek do Włoskiego Ogrodu na którym wzwod z łańcuchami” [za:] *Zamek w Koźminie*, cz. II, s. 39.

⁹⁴⁵ Teren pomiędzy zamkiem a drogą na Pleszew obejmuje obszar o wymiarach ok. 60x70 metrów.

⁹⁴⁶ R. Linette, *op.cit.*, s. 652.

⁹⁴⁷ R. Linette, *op.cit.*, s. 654. Autorka chyba pomyliła Andrzeja z Aleksandrem Przyjemskim, żaden Andrzej nie figuruje na liście właścicieli majątku. Por. *Zamek w Koźminie*, cz. II, s. 50 (wykaz właścicieli zamku koźmińskiego).

⁹⁴⁸ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, pow. krotoszyński, 1973?, s. 18-20.

⁹⁴⁹ J. Skuratowicz, *Renesansowe kaplice grobowe z XVI i pierwszej połowy XVII wieku w Wielkopolsce* [w:] *Studia nad renesansem w Wielkopolsce*, pod red. T. Rudkowskiego, Poznań 1970, s. 67.

Niewątpliwie kaplica istniała przed podjęciem przebudowy kościoła (1670-71), gdyż już w 1669 roku jest odnotowana w źródłach jako „kaplica Przyjemskich”⁹⁵⁰. Łukomski wspominał enigmatycznie, że „kaplicę tę (...) posiadał już kościół poprzedni”⁹⁵¹, co zdają się potwierdzać mury odsłonięte w dolnej partii budynku przy okazji osuszania murów kościoła⁹⁵².

Za jej powstaniem w ostatniej ćwierci XVI wieku przemawia podobna inwestycja w Kórniku. Tamtejsza kaplica została analogicznie – jak w Koźminie – usytuowana frontem do zamku. To, że w kórnickim mauzoleum stanęły pomniki nagrobne trzech braci, nie oznacza, że Andrzej II, jeszcze za życia nie zadbał o godne miejsce pochówku dla siebie i żony – przy swojej rezydencji w Koźminie. Szczególnie, że kilka lat po uroczystym, „podwójnym pogrzebie”, który odbył się na zamku kórnickim w grudniu 1584 roku, jego szczątki zostały przewiezione do Koźmina i tam spoczywały, co najmniej, do połowy XVIII wieku. Łukomski wspominał, że w 1756 roku podczas porządkowania podziemi kościoła znaleziono wielki cynowy sarkofag Andrzeja II Górki, zdobiony malowanymi herbami i złoceniami⁹⁵³. Można przypuszczać, że obie kaplice – kórnicka i koźmińska – powstały w podobnym czasie, jednak zbliżonych inicjatyw budowlanych braci nie należy chyba postrzegać w kategoriach rywalizacji, ale raczej spójnej polityki rodowej, realizowanej na schyłkowym etapie życia obojga, przy świadomości rychłego wygaśnięcia rodu.

Na fundację Andrzeja II wskazuje także wspomniany już nagrobek, sądząc po przedstawieniu i tarczach herbowych, upamiętniający oboje małżonków, chociaż inskrypcja wspomina wyłącznie o Barbarze⁹⁵⁴. Powstał na zamówienie Górki przed 1583 rokiem, być może w warsztacie Horsta, jak uważa Wardzyński⁹⁵⁵. Można przypuszczać, że pierwotnie znajdował się w kaplicy, a na obecne miejsce (północna ściana prezbiterium), został przeniesiony w związku z jej adaptacją na rodzinną nekropolię Przyjemskich przed 1669

⁹⁵⁰ R. Linette, *op.cit.*, s. 653.

⁹⁵¹ S. Łukomski, *op.cit.*, s. 425.

⁹⁵² Linette podaje, że podczas prac remontowych w 1997 roku odkuto szeroki pas tynków zewnętrznych w dolnej partii ścian kościoła, a w partii prezbiterium zaobserwowano wątek podobny do tego na ścianach tzw. kaplicy Przyjemskich [za:] taże, *op.cit.*, s. 653. Sprawę tę ostatecznie mogłyby wyjaśnić jedynie badania architektoniczne.

⁹⁵³ St. Łukomski, *op.cit.*, s. 108.

⁹⁵⁴ Zob. aneks IV b.

⁹⁵⁵ Według Wardzyńskiego nagrobek z Koźmina został wykonany z wapienia, gipsu stromatolitowego z Kąkolnik, niewiadomego pochodzenia alabastru i czerwonego wapienia z Siedmiogrodu. Innego zdania są konserwatorzy, którzy wśród materiałów, z którego został wykonany wymieniają: wapień pińczowski oraz czerwoną marmur. Por. M. Wardzyński, „Alabastry ruskie” – dzieje eksploatacji i zastosowania w małej architekturze i rzeźbie na Rusi, w *Koronie i na Śląsku w XVI wieku* [w:] *Między Wrocławiem a Lwowem. Sztuka na Śląsku, w Małopolsce i na Rusi Koronnej w czasach nowożytnych*, pod red. A. Betleja, K. Brzeziny-Scheuerer, P. Oszczanowskiego, Wrocław 2011, s. 52-53; M. Pietrowski, *Epitafrum Andrzeja i Barbary Górków w koźmińskiej farze. Prace konserwatorskie i restauracyjne przeprowadzone w 2011 roku*, „Szkice Koźmińskie”, nr 49, s. 55-58.

rokiem⁹⁵⁶. Jest to dzieło warte uwagi, mamy tu bowiem do czynienia z oryginalną formułą nagrobka – na pograniczu epitafium i reprezentacyjnego pomnika⁹⁵⁷. Scenę Ukrzyżowania oraz postaci zmarłych, przedstawione w pozycji klęczącej, adorujące krucyfiks połączono tu z renesansową, „klasyczną” oprawą architektoniczną. *Novum* jest typ przedstawienia dwóch płaskorzeźbionych postaci ukazanych z profilu, zastygłych w bezruchu po dwóch stronach krzyża. Jest to motyw oryginalny, nie występujący w polskiej rzeźbie nagrobnej w tym czasie.

W XV wieku postaci klęczące występowały wyłącznie w przedstawieniach ludzi żywych, szczególnie ofiarodawców, „donatorów” na tablicach wotywnych⁹⁵⁸. W następnym stuleciu takie upozowanie zmarłego zaczęło pojawiać się w epitafiach mieszczańskich, szczególnie na Śląsku, skąd „moda” ta dotarła do Krakowa (np. epitafia w Kościele Mariackim)⁹⁵⁹. Natomiast, pierwszym przykładem zastosowania tego motywu w nagrobku magnackim jest pomnik nagrobny Górków w poznańskiej katedrze, zamówiony przez Andrzeja II u Canavesiego w 1574 roku (zob. il. 8-9). W jego partii cokołowej w ten sposób przedstawiono dzieci Andrzeja I i Barbary – trzech synów i dwie córki. Ważnym źródłem inspiracji dla takiego upozowania postaci mógł być nagrobek Albrechta Pruskiego, wykonany przez Cornelisa Florisa w l. 1568-70, znajdujący się w katedrze w Królewcu – z tym, że tam mamy do czynienia z figurą pełnoplastyczną. W XVII stuleciu postaci klęczące występowały w najokazalszych pomnikach nagrobnych, ale w pełnej rzeźbie, naturalnej wielkości i jako motyw główny w nagrobkach katolików, na przykład Branickich w Niepołomicach (1595) lub w płaskorzeźbie, jak na przykład w epitafium Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” w Nieświeżu (ok. 1600).

Epitafia ze sceną Ukrzyżowania występowały już w II połowie XVI wieku na Pomorzu i w Niemczech. „Podobnie jak w przypadku innych terytoriów protestanckich, programy ideowe większości pomorskich epitafiów obrazowych II poł. XVI i XVII wieku koncentrowały się wokół dogmatu o zmartwychwstaniu ciał oraz przekonania o pewności zbawienia, mającej swe źródło w odkupieńczej ofierze Chrystusa. Najczęściej umieszczanym przedstawieniem w polu środkowym było Ukrzyżowanie (...) Przedstawienie to nazwane

⁹⁵⁶ Nie było to nic wyjątkowego, podobnie postąpiła Teofila Szoldrska-Potulicka, która w XVIII wieku zaadaptowała na swoje potrzeby kaplicę Górków przy kolegiacie kórnickiej.

⁹⁵⁷ Według badacza nagrobek z Koźmina został wykonany z gipsu stromatolitowego z Kąkolnik, niewiadomego pochodzenia alabastru i czerwonego wapienia zbitego z Siedmiogrodu oraz wapienia. Badacz łączył jego powstanie z warsztatem Heinricha Horsta. Zob. M. Wardzyński, „Alabastry ruskie” – dzieje eksploatacji i zastosowania w małej architekturze i rzeźbie na Rusi, w Koronie i na Śląsku w XVU wieku” [w:] *Między Wrocławiem a Lwowem. Sztuka na Śląsku, w Małopolsce i na Rusi Koronnej w czasach nowożytnych*, pod red. A. Betleja, K. Brzeziny-Scheuerer, P. Oszczanowskiego, Wrocław 2011, s. 52-53.

⁹⁵⁸ Wł. Tatariewicz, *Nagrobki z figurami klęczącymi* [w:] *Studia Renesansowe*, t. I, red. M. Walicki, Wrocław 1956, s. 274.

⁹⁵⁹ *Ibidem*.

przez Lutra „pocieszającym obrazem”, pełniło rolę nie tylko unaoczniania kluczowego momentu Odkupienia, ale było także aktem wyznania wiary chrześcijan *de cruce*⁹⁶⁰. Istotnym źródłem inspiracji dla nagrobka z Koźmina mogły być epitafia ks. Bogusława X (zm. 1523) z ok. 1560 roku z kaplicy zamkowej w Szczecinie oraz Achima Riebe z kościoła Mariackiego w Anklam (1585)⁹⁶¹. Zdaje się, że kluczowe znaczenie miały jednak preferencje Górki jako zamawiającego, być może nawet autora koncepcji artystycznej, będącej twórczą syntezą rozmaitych wzorców. Połączenie ikonograficznej „innovacji”, wynikającej z przynależności wyznaniowej Andrzeja II, z tradycyjnymi dla polskiej rzeźby nagrobnej materiałami (wapień, czerwony marmur) oraz strukturą obudowy architektonicznej, wskazuje na „okres przejściowy”, albo jest ukłonem w stronę Barbary, która najprawdopodobniej pozostała przy wierze katolickiej. Kaplica w Koźminie została zatem pomyślana jako miejsce pochówku małżonków różnych wyznań. Możliwe, że to preferencje wyznaniowe Barbary zadecydowały o tym, że koźmińska fara nie została przekazana w ręce protestantów. W tej sytuacji w zamku należy się spodziewać kaplicy luterńskiej Andrzeja II.

4.3.5.2. Zwierzyniec

Drugim ważnym elementem programu rezydencji Andrzeja II był zwierzyniec, znajdujący się terenie wsi Staniewo, sytuującej się dwa kilometry na zachód od zamku. Wzmiankowany po raz pierwszy w 1617 roku, powstał zapewne w związku z modernizacją siedziby Andrzeja II⁹⁶². Żaden z późniejszych właścicieli Koźmina pomiędzy 1583 a 1617 rokiem nie prowadził na terenie zespołu tak obszernej inwestycji, by mogła skutkować powstaniem domeny łowieckiej. Po śmierci Ludwika Wejherta (zm. 1616), jego spadkobierca – brat Dymitr oddał część majątku w dzierżawę – i przy o tej okazji wspomniany jest zwierzyniec, o który dzierżawca był zobowiązany dbać „sianem pilnie opatrywać jelenie i innego zwierza”⁹⁶³. W inwentarzu z 1695 roku odnotowano: „ (...) za miastem zwierzyniec wkoło ogrodzony. Wrota do niego dobre, w którym łani Num: dziewiętnaście, rogaczów trzech, młodych jeleniąt Nu: sześć, summa dwadzieścia ośmioro. Przy tym zwierzyncu chałupa w której zwiernik dla opatrywania jeleni. Przy stawie nazwanym Kobala piła do rznienia tarcic ze wszystkim jako należy”⁹⁶⁴.

⁹⁶⁰ M. Wisłocki, *Sztuka protestancka na Pomorzu 1535-1684*, Szczecin 2005, s. s. 209.

⁹⁶¹ Ibidem.

⁹⁶² A. Wędzki, *op.cit.*, s. 141-142.

⁹⁶³ S. Łukomski, *op.cit.*, s. 114. Raczyński podaje rok 1618. Por. tenże, *Wspomnienia Wielkopolski....*, t. 2, s. 279.

⁹⁶⁴ *Zamek w Koźminie*, t. 2, s. 40.

Zwierzyniec na terenie majątku koźmińskiego był przeznaczony dla hodowli zwierzyny łownej, ale nic nie wskazuje na to by był częścią większego założenia. W czasach Górków był to najprawdopodobniej teren, pod względem krajobrazowym zbliżony do Kórnika. Na mapie z 1793 roku (il. 182) widoczne są pasma wzniesień, rzeka oraz zbiornik wodny, a lokalizacja gajówki na południowy-wschód od Staniewa, każe przypuszczać, że cały ten obszar był w czasach Górków mocno zalesiony. Na mapach lidarowych nie są jednak uchwytnie żadne obiekty, które można by utożsamiać z pawilonem myśliwskim lub inną zabudową z tego czasu. Istnienie zwierzynca nie musiało się wiązać się z uroczystymi polowaniami, które wymagały odpowiedniego zaplecza i oprawy, a jeśli zachodziła taka potrzeba organizowano je w Kórniku.

4.4. Podsumowanie

Reasumując, Górkowie odcisnęli swe piętno na zamku koźmińskim formując wczesnonowożytny zespół rezydencjonalny, który w XVII i XVIII wieku nie ulegał poważniejszym zmianom. Dwa momenty kluczowe w XVI-wiecznych dziejach majątku miały przełożenie na zmiany w obrębie rezydencji. Dwuetapowa rozbudowa zamku obejmowała przebudowę skrzydła północnego i w efekcie utworzenie reprezentacyjnej fasady od strony miasta oraz wzniesienie skrzydła wschodniego. Wraz z tymi pracami został utworzony nowy system komunikacji. Pod względem powierzchni był to największy obiekt spośród wielkopolskich siedzib Górków. Autorem projektu rozbudowy zamku z 3 ćw. XVI wieku mógł być Quadro, nie tylko posiadający duże doświadczenie w adaptacji średniowiecznych założeń. Źródła wzorców formalno-ideowych w czasach Łukasza II i Andrzeja II odzwierciedlają ich postawę polityczną i wyznaniową, początkowo związaną z dworem królewskim i Krakowem, a w przypadku kolejnych generacji Górków – z elitą arystokracji zachodniej, księżętami Rzeszy i Śląska. Sprzyjanie Reformacji oraz kontakty z niemiecko-protestanckim kręgiem kulturowym, skutkowały sięganiem po inne formy architektury i sztuki. Wiodące w programach dzieł fundowanych przez Górków są temat maryjny (Kórnik, Szamotuły) oraz Ukrzyżowanie (Kórnik, Koźmin), co można wiązać z wpływami ikonografii protestanckiej, inspirowanej w dużej mierze sztuką z kręgu Albrechta Hohenzollerna. W związku z tym, rezydencja Andrzeja II Górki w Koźminie – czołowego protestanta w Wielkopolsce, może być interpretowana jako wyraz jego poglądów politycznych i przynależności wyznaniowej. To co ją wyróżnia na tle innych XVI-wiecznych ośrodków rezydencjonalnych koronnej magnaterii to sposób powiązania – przestrzennego i programowego – miasta i rezydencji, bliższy zachodnioeuropejskim rezydencjom książęcym.

5. Siedziba w Poznaniu – pałac jako manifestacja władzy w mieście

Tak zwany pałac Górków⁹⁶⁵ przy ul. Wodnej w Poznaniu powstał w XVI wieku w wyniku rozbudowy siedziby Szamotulskich i pełnił rolę miejskiej siedziby Górków przez niemalże stulecie, do wygaśnięcia rodu w 1592 roku. Następnie przeszedł w ręce Piotra Czarnkowskiego (zm. 1620). Nowy właściciel sprzedał nieruchomość Radzie Miejskiej w 1596 roku, a ta kilka lat później odstąpiła go zakonowi benedyktynek z Chełmna⁹⁶⁶. Po rozbudowie i adaptacji (l. 1605-1613) dawna rezydencja magnacka przez ponad dwa stulecia pełniła funkcję siedziby żeńskiego zakonu. Po jego kasacji przez władze pruskie w latach 30. XIX wieku, budynek – po gruntowej przebudowie – przeznaczono na żeńską szkołę pod patronatem ks. Ludwika Radziwiłłowej⁹⁶⁷. Około 1880 roku został przekształcony w kamienicę czynszową. Na początku XX stulecia znajdowały się tam mieszkania i sklepy⁹⁶⁸. Obiekt poważnie ucierpiał w wyniku pożaru podczas oblężenia Poznania w 1945 roku. W latach 60. został odbudowany, z przeznaczeniem na siedzibę Muzeum Archeologicznego, które nadal funkcjonuje w tym miejscu, a budynek jest zwyczajowo nazywany „pałacem Górków” (il. 183).

5.1. Stan badań

W literaturze, znaczenie poznańskiego pałacu, jako ważnego dzieła polskiej architektury nowożytnej, nie zostało dostrzeżone, ani w syntetycznych opracowaniach, ani artykułach problemowych na temat szeroko rozumianej architektury renesansowej. Liczba poświęconych mu publikacji przedstawia się skromnie, choć jest on jedną z najbardziej intrygujących realizacji architektonicznych wczesnonowożytnego Poznania. Do odbudowy pozostawał właściwie obiektem nieopracowanym. Wzmianki o pałacu pojawiały się wprawdzie już w latach 30. XIX wieku, ale wówczas koncentrowano się wyłącznie na zagadnieniach pozaartystycznych. Ożywione zainteresowanie miejską siedzibą Górków wynikało z intensywnych eksploracji archiwów i idących za tym pierwszych edycji

⁹⁶⁵ Miejska siedziba Górków jest tu nazywana pałacem z uwagi na przeważającą funkcję reprezentacyjną.

⁹⁶⁶ W 1595 roku Czarnkowski sprzedał pałac gminie luterańskiej, która zamierzała przebudować go na zbór. Jednakże, wobec ostrego sprzeciwu władz miasta popieranym przez bp. Kościeleckiego i poznańskich jezuitów plany te udaremniiono, a transakcję anulowano. Pałac wrócił do Czarnkowskiego, a ten sprzedał go Radzie Miejskiej [za:] T. Jakimowicz, *Pałac Górków w Poznaniu*, Poznań 1998, s. 30-31.

⁹⁶⁷ Szkoła została otwarta już w 1830 roku, a jej tymczasową siedzibą był wynajęty dom przy ul. Wrocławskiej 17. W 1834 roku, dzięki staraniom księżnej Ludwiki, król Fryderyk Wilhelm IV wsparł jej inicjatywę jednorazowym datkiem 1000 talarów i przekazał na własność zespół budynków poklasztornych przy ul. Wodnej (dawny pałac Górków) [za:] Z. Ostrowska-Kęmbłowska, *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1780-1880*, Poznań 2009, s. 191.

⁹⁶⁸ „Dziennik Poznański”, R. 51, nr 34 (12.02.1909).

źródłowych, które przyniosły nową wiedzę o rodzie i jego znaczeniu dla „złotej epoki” dziejów Poznania. W 1832 roku Józef Łukaszewicz w rozprawie o poznańskich dysydentach wspominał o nim jako o miejscu odbywania się nabożeństw i synodów luterańskich⁹⁶⁹. W wydanej sześć lat później pierwszej monografii Poznania opisał bogactwo wystroju i wyposażenia tej budowli oraz osobliwości jaką był, według źródeł, taras na dachu oraz sadzawka, w której pływały ryby⁹⁷⁰. Przez kolejne sto lat pałac był przywoływany w opracowaniach dotyczących miasta Poznania, przewodnikach oraz prasie⁹⁷¹, ale nie zwracano jeszcze uwagi na walory architektoniczne budowli⁹⁷². Historycy sztuki koncentrowali się wyłącznie na detalu architektoniczno-rzeźbiarskim (portale, kolumny), będącym jedynym widocznym śladem jego dawnej świetności⁹⁷³. W rezultacie, wiedza na temat poznańskiej rezydencji Górków ograniczała się w tym czasie do kilku faktów uchwytanych w źródłach pisanych. Na tej podstawie utrwalił się pogląd, że pałac zbudowany z inicjatywy Andrzeja I Górki pod koniec lat 40. XVI wieku, według projektu Giovanniego Battisty Quadro, był obszerną miejską rezydencją, urządzona z ogromnym przepychem⁹⁷⁴.

Istotną wiedzę na temat architektury przyniosły badania prowadzone przy okazji odbudowy pałacu, zniszczonego w 1945 roku. Sam pomysł odbudowy w historycznym kształcie narodził się tuż po wojnie⁹⁷⁵, a dojrzał w drugiej połowie lat 50. XX wieku⁹⁷⁶.

⁹⁶⁹ J. Łukaszewicz, *Wiadomość historyczna o dyssydentach w mieście Poznaniu w XVI i XVII w.*, Poznań 1832, s. 12-13, 80, 109-110, 196. Zob też. I. Warmiński, *Andrzej Samuel i Jan Seklucjan*, Kraków 1906, s. 31,78, 130-131,135.

⁹⁷⁰ J. Łukaszewicz, *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach*, Poznań 1838, t. I, s. 42; t. II, s. 173, 276-277.

⁹⁷¹ A. Warschauer, *Chronik der Stadtschreiber von Posen*, Posen 1888, s. 46-47, 57-60; M. Motty, *Przechadzki po mieście*, Poznań 1889, cz. V, s. 126-127; K. Ruciński, *Przewodnik po Poznaniu*, Poznań 1920, s. 99; N. Pajzderski, *Poznań*, Lwów-Warszawa 1922, s. 48; tenże, *Zabytki województwa poznańskiego*, „Wiadomości Turystyczne”, 1932, R. II, nr 3/4, s. 7; Jan Kilarski, *Przewodnik po Wielkopolsce: podręcznik dla turysty-krajoznawcy*, Lublin-Poznań- Warszawa-Wilno, 1938, s. XL i 23; *Pałac Górków w Poznaniu*, „Dziennik Poznański” 1909, R. 51, nr 33 (11.02.1909) i nr 34 (12.02.1909), *Przechadzki po Poznaniu. Pałac Górków i jego przeszłość* (z rysunkami K. T. Prausmüllera), „Kurier Poznański” 1927, R. 22, nr 56, s. 17-18; *Z panoramy Poznania. Pałac Górków*, „Kurier Poznański”, 1929, R. 24, nr 262, s. 3.

⁹⁷² Problemem pierwotnej lokalizacji pałacu oraz zakresem XVII-wiecznej przebudowy na klasztor bliżej zajęła się Wisława Knapowska. W. Knapowska, *Dzieje fundacji ks. Ludwiki Radziwiłłowej w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania”, 1930, s. 17-67 (O pałacu Górków zob. s. 18-30).

⁹⁷³ H. Ehrenberg, *Geschichte der Kunst in Gebiete der Provinz Posen*, Berlin 1893, s. 50, 68-69, 78, 88, 109, 179-181; J. Kothe, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Posen*, Berlin 1896, T. I, s. 87-88, T.II, s. 80.

Kothe zwrócił uwagę na zależności pomiędzy kolumną pałacowego dziedzińca a bramą zamku piastowskiego w Legnicy. Nikodem Pajzderski i Alfred Grotte wskazywali na północnowłoską proveniencję portalu z 1548 roku (przy ul. Klasztornej). Grotte uznał, że jest on dziełem Komasków zatrudnionych przy dekoracji bramy zamkowej w Brzegu. Zob. N. Pajzderski, *Poznań*, Lwów-Warszawa 1922, s. 48; A. Grotte, *Das Portal am Gorkaschen Palaste in Posen*, „Denkmalpflege und Heimatschutz”, 29, 1927, s. 177 i nn. (por. Tenże *Das Bürgerhaus in den Posener Landen*, Breslau, 1932, s. 14-15).

⁹⁷⁴ Znana badaczka poznańskich archiwów Maria Wicherkiewiczowa osadziła w poznańskim pałacu jeden z wątków swojej powieści o rodzie Górków i poświęciła mu osobny aneks zatytułowany „Historia pałacu Górków w Poznaniu”. Zob. M. Wicherkiewiczowa, *Łódź na purpurze. Powieść*, Poznań 1932, s. 17-32, 259-268.

⁹⁷⁵ M. Walicki, *Dyskusje muzealne*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, 1946, nr 3/4, s. 179.

Wówczas, w ramach przygotowań do planowanych prac zostały sporządzone pierwsze dokumentacje historyczne⁹⁷⁷, opracowania inwentaryzacyjne⁹⁷⁸, a na dziedzińcu przeprowadzono badania archeologiczne⁹⁷⁹. Poważnym uchybieniem było niewykonanie w tym czasie – mimo niepowtarzalnej sposobności – kompleksowych badań architektonicznych⁹⁸⁰. W rezultacie, podstawowym źródłem wiedzy na temat architektury pozostaje dwuczęściowa dokumentacja Teresy Jakimowicz (1962), sprawującej nadzór merytoryczny nad odbudową. Opisała w niej zakres prac budowlanych, udokumentowała stan zachowania oryginalnych elementów, zakres ingerencji, w tym przemurowania i uzupełnienia. Na podstawie powierzchniowych obserwacji murów sformułowała kilka wniosków⁹⁸¹. Trzeba dodać, że w dokumentacji nie zostały uwzględnione piwnice, co autorka tłumaczyła utrudnionym dostępem⁹⁸².

Wyniki swoich badań Jakimowicz opublikowała w 1965 roku w formie dwóch syntetycznych artykułów. Jeden dotyczył historii obiektu, powojennych prac badawczych oraz koncepcji odbudowy, w drugim zaproponowała rekonstrukcję rezydencji Górków z XVI wieku⁹⁸³. Propozycję tą, rozbudowaną i uzupełnioną, przedstawiła następnie w monografii „Pałac Górków w Poznaniu”, wydanej sześć lat później⁹⁸⁴. Postawiła w niej tezę, że pałac, składający się z dwóch, jednotraktowych i trójkondygnacyjnych budynków scalonych

⁹⁷⁶ Odbudowę „pałacu Górków” w latach 1960–66 zrealizowano na bazie projektu mgr inż. arch. Aleksandra Holasa. [Projekt wstępny w zbiorach Archiwum MKZ].

⁹⁷⁷ Z. Skorupska, *Materiały do dokumentacji historycznej dla pałacu Górków w Poznaniu*, Poznań 1953; M. J. Mika, *Uwagi dotyczące pracy pt. „Materiały do dokumentacji historycznej dla pałacu Górków w Poznaniu*, Poznań 1954; tenże, *Materiały archiwalne dotyczące pałacu Górków*, Poznań 1954 (ze zb. Archiwum NID oddział w Poznaniu).

⁹⁷⁸ Plany inwentaryzacyjne sporządzone w lipcu 1948 roku przez nieznanego autora (Schmidt?) oraz inwentaryzacja autorstwa A. Penkali i Wł. Kicińskiego z 1955 roku. Obie znajdują się w zbiorach Archiwum Miejskiego Konserwatora Zabytków.

⁹⁷⁹ Prace na dziedzińcu prowadzono w grudniu 1957 roku pod kierunkiem Stanisława Jasnosza. Sprawozdania z badań jest lakoniczne, pozbawione interpretacji wyników badań. Zob. S. Jasnosz, *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych na dziedzińcu pałacu Górków*, Poznań 1958 (ze zb. archiwum Miejskiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu).

⁹⁸⁰ Teresa Jakimowicz w monografii z 1971 roku pisała o tym, że w latach 1959–62 prowadzono badania architektoniczne pałacu, ale nie podaje szczegółów. Można jedynie przypuszczać, że autorka prowadziła własne badania i obserwacje, które nie zostały jednak uwieńczone wyczerpującym, pisemnym sprawozdaniem z badań [kwerenda w Archiwum Muzeum Archeologicznego oraz Archiwum MKZ dała wynik negatywny].

⁹⁸¹ T. Jakimowiczówna, *Pałac Górków w Poznaniu. Skrócona dokumentacja historyczna (cz. I)* oraz *Pałac Górków w Poznaniu. Dokumentacja historyczna i opisowa, cz. II (opis zabytku według stanu z listopada i grudnia 1962 r.)*, Poznań 1962 (ze zb. archiwum MKZ). Do części drugiej została dołączona dokumentacja fotograficzna, która jedynie w niewielkim stopniu stanowi istotne uzupełnienie tekstu.

⁹⁸² T. Jakimowiczówna, *Pałac Górków w Poznaniu. Dokumentacja historyczna i opisowa, cz. II*, s. 8. W piwnicach do dziś nie przeprowadzono badań architektonicznych, a remonty i prace adaptacyjne podejmowane na przestrzeni ponad pół wieku od czasu odbudowy nie posiadają rzetelnych sprawozdań. Obecnie piwnice dostępne dla badań w ograniczonym zakresie, gdyż są wykorzystywane przez muzeum jako powierzchnia magazynowa.

⁹⁸³ T. Jakimowicz, *Odbudowa pałacu Górków*, „Ochrona Zabytków”, 1965, t. XVIII, z. 3, s. 13–21; T. Jakimowicz, *Pałac Górków w Poznaniu*, „KAIU”, T. X, Warszawa 1965, z. 2, s. 99–123.

⁹⁸⁴ T. Jakimowicz, *Pałac Górków w Poznaniu*, Poznań 1971 (wyd. II, Poznań 1998).

wewnętrznym dziedzińcem arkadowym, powstał z inicjatywy Andrzeja I, w latach 1545-48⁹⁸⁵. Rozwiązanie to było jej zdaniem rezultatem połączeniem dwóch elementów o różnorodnej genezie: charakterystycznej dla Wielkopolski XV-wiecznej rezydencji feudalnej, tzw. założenia dwudomowego, reprezentowanego przez zamki w Gosławicach, Borysławicach, Kórniku i Wyszynie, z renesansową koncepcją dziedzińca⁹⁸⁶. Autorstwo koncepcji przebudowy przypisywała architektowi wykształconemu w środowisku wielkopolskim. Za realizację miał być odpowiedzialny miejscowy warsztat współpracujący ze śląskimi kamieniarzami, zapewne ten sam, który pracował przy przebudowie zamku starościńskiego w Poznaniu⁹⁸⁷. Natomiast, detal architektoniczno-rzeźbiarski (kolumny, portal) był według niej dziełem śląskiego warsztatu z kręgu Wendela Roskopfa⁹⁸⁸.

Rekonstrukcja Jakimowicz, choć pionierska, nie wywołała szerszej dyskusji. Odnosił się do niej jedynie Janusz Kębłowski, który aprobując propozycję jako taką, zwrócił uwagę na potrzebę doprecyzowania zagadnienia zwieńczenia pałacu tarasem z sadzawką. W artykule z 1967 roku przedstawił alternatywną propozycję sytuowania go na dachu budynku oraz udziału w jego powstaniu inżyniera Andreasa Hessa z Królewca⁹⁸⁹.

Później, pałac jeśli był wzmiankowany to wyłącznie w kontekście arkadowego dziedzińca lub dekoracji rzeźbiarskiej, szczególnie portalu z 1548 (przy ul. Klasztornej)⁹⁹⁰. Szerszego omówienia doczekał się jedynie w opracowaniu architektury i plastyki Poznania Witolda Gałki⁹⁹¹ (il. 184). Autor w kilkustronicowym tekście, nie wolnym od poważnych błędów faktograficznych, zreferował najważniejsze tezy Jakimowicz i dołączył własną, rysunkową propozycję rekonstrukcji pałacu, która, choć sprzeczna z ustaleniami cytowanej badaczki, nie została opatrzona jakiegokolwiek komentarzem, co nie pozwala traktować jego propozycji poważnie⁹⁹².

⁹⁸⁵ T. Jakimowicz, 1971, s. 18.

⁹⁸⁶ *Ibidem*, s. 34-35.

⁹⁸⁷ *Ibidem*, s. 41.

⁹⁸⁸ *Ibidem*, s. 41, 46 i nn.

⁹⁸⁹ J. Kębłowski, *W sprawie pałacu Górków w Poznaniu (na marginesie dwóch prac Teresy Jakimowicz)*, „KAiU”, T. XII, 1967, z. 3/4, s. 77-83. Uwag tych nie uwzględniła Jakimowicz w swojej monografii z 1971 roku.

⁹⁹⁰ Np. J. Szablowski, *Architektura [w:] Historia sztuki polskiej w zarysie. Sztuka nowożytna*, t. II, pod red. Tadeusza Dobrowolskiego, Kraków, 1962, s. 93 i 118; J. Zachwatowicz, *Architektura polska*, Warszawa 1966, s. 150 i il. 134.

⁹⁹¹ W. Gałka, *O architekturze i plastyce dawnego Poznania do końca epoki baroku*, Poznań 2001, s. 159-165.

⁹⁹² Na rysunkowej rekonstrukcji Gałki środkowa część pałacu uzyskała zwieńczenie w postaci płaskiego tarasu ze sporych rozmiarów pawilonem – belwederem nad skrzydłem wschodnim, podczas, gdy Jakimowicz, na ustalenia, której powołuje się w tekście, lokalizowała taras widokowy nad skrzydłem zachodnim. Por. W. Gałka, *op.cit.*, il. 179, s. 161 i T. Jakimowicz, 1971, s. 41-45.

W momencie ukazania się książki Gałki trwały prace nad tzw. rewaloryzacją dziedzińca pałacu⁹⁹³, a wraz z nimi prowadzono szereg badań architektonicznych i archeologicznych (2000-2002)⁹⁹⁴. Przyniosły one nową wiedzę o obiekcie, którą wykorzystał w swojej monografii Jan Skuratowicz⁹⁹⁵, przy czym omówienie dziejów budowlanych pałacu w XV-XVIII, opierał na własnych badaniach architektonicznych prowadzonych równoległe z pracami archeologów. Badacz częściowo zrewidował i uzupełnił ustalenia Jakimowicz. Przede wszystkim zrekonstruował gotycką siedzibę Andrzeja Szamotulskiego z końca XV wieku, będącą punktem wyjścia dla przebudowy Górków. Według niego renesansowy pałac powstał w dwóch etapach, pierwszy, realizowany przez Łukasza II Górkę przypadał na lata 1511-1534, inicjatorem drugiego, w latach 1534-1551, był Andrzej I Górka. Inspiracją dla koncepcji przestrzennej – w obydwu etapach – były zdaniem badacza domy wznoszone w XVI wieku przy ul. Kanoniczej w Krakowie.

Na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat, rozwojowi działalności Muzeum Archeologicznego towarzyszyły badania, które przyniosły nowe i ważne informacje o architekturze, wskazujące na potrzebę zrewidowania i uzupełniania dotychczasowych ustaleń.

Pałac Górków jest problematycznym przedmiotem badań, podobnie jak trzy omówione wyżej zamki, co również w tym przypadku wynika z braku źródeł oraz szczątkowo zachowanej substancji architektonicznej z epoki. Przede wszystkim, nie zachowały się żadne opisy (wizje, ilustracje) XVI-wiecznego pałacu, nie dysponujemy też ikonografią dokumentującą jego wygląd przed przebudową na klasztor. Najstarszy ze znanych widoków Poznania – panorama zamieszczona w dziele Brauna i Hogenberga „Civitates Orbis Terrarum” (1617)⁹⁹⁶, chociaż daje wiarygodny obraz układu urbanistycznego miasta, to jego przydatność do rekonstrukcji pałacu jest ograniczona⁹⁹⁷ (il. 185). Na rysunku zaznaczono wprawdzie, że zabudowa kwartału miejskiego, na którym stał dawny pałac Górków (w 1617 już przebudowany na klasztor Benedyktynek) odbiegała od sąsiednich. Jednak, aktualna wiedzy na temat urbanistyki Poznania, podziałów parcel oraz charakteru ich zabudowy w

⁹⁹³ Z. Antczak, *Dokumentacja techniczna projektu budowlano-konserwatorskiego: Projekt rewaloryzacji dziedzińca, adaptacja dziedzińca na salę wielofunkcyjną*, czerwiec 2001 (mps ze zb. archiwum MKZ).

⁹⁹⁴ Rok 2000: badania murów elewacji w wykopach przyściennych (Z. Karolczak, J. Skuratowicz, P. Wojciechowski); Rok 2001: badania archeologiczne i architektoniczne dziedzińca (Z. Karolczak, J. Skuratowicz); badania i konserwacja dziedzińca (dokumentacja prac badawczo-konserwatorskich dziedzińca, autorstwa A. Lipińskiego); Rok 2002: dokumentacja prac badawczo-konserwatorskich, „Elewacja pałacu Górków w Poznaniu” (A. Lipiński, J. Beger), badania architektoniczne elewacji północnej i wschodniej (M. Małachowicz, A. Legendziewicz), fotogrametria elewacji północnej (B. Łoś), prace konserwatorsko-restauratorskie portalu z 1548 roku (dokumentacja M. Lewicki).

⁹⁹⁵ J. Skuratowicz, *Pałac Górków w Poznaniu*, Poznań 2008.

⁹⁹⁶ *Civitates Orbis Terrarum*, wyd. G. Braun, F. Hogenberg, t. VI, 1617.

⁹⁹⁷ Na przykład w dużym uproszczeniu przedstawiono ratusz.

epoce wczesnonowożytnej, a także do dziś czytelny układ piwnic pałacu i sąsiadujących z nią kamienic, każą zakwestionować jego wiarygodność jeśli chodzi o szczegóły. Niewiele można wnioskować z zachowanej struktury architektonicznej, bowiem na przestrzeni ostatnich czterech stuleci pałac został kilkakrotnie, gruntownie przebudowany w celu adaptacji do rozmaitych funkcji, a zmiany te są właściwie nieudokumentowane. Większość wewnątrz została gruntownie przebudowana na początku XVII wieku. Pozostałe, pomijając późniejsze zmiany i adaptacje, zostały doszczętnie zniszczone pod koniec wojny, co zatarło wszelkie ślady pierwotnych podziałów (il. 186). W niemal nienaruszonym stanie przetrwały jedynie piwnice, noszą jednak ślady wielokrotnych przebudów oraz nieudokumentowanych ingerencji, przez co pierwotne podziały oraz funkcje są niemożliwe do ustalenia. Trzeba dodać, że ta kondygnacja nadal jest nie w pełni rozpoznana, co najmniej, dwa pomieszczenia są dziś niedostępne⁹⁹⁸ (il. 187). W związku z powyższym podstawę niniejszej propozycji rekonstrukcji stanowią, przede wszystkim, powojenne inwentaryzacje oraz wyniki badań architektonicznych i archeologicznych. Ponadto, wykorzystano materiały archiwalne, w tym akta miasta Poznania oraz księga pisarzy miejskich, XVIII-wieczne źródła kartograficzne oraz fotografie z końca XIX i początku XX wieku.

5.2. Historia nieruchomości przy ul. Wodnej w Poznaniu

5.2.1. Problem pierwotnej lokalizacji pałacu

Przede wszystkim trzeba podkreślić, że siedziba Muzeum Archeologicznego, wzniesiona w latach 60. XX wieku, zarówno pod względem formy architektonicznej, jak i usytuowania w obrębie bloku przyrynkowego, znacząco odbiega od budowli XVI-wiecznej⁹⁹⁹. Koncepcja odbudowy, przy określonych potrzebach użytkowych i ograniczonej wiedzy o stanie pałacu z około połowy XVI wieku, skutkowałą swoistym kompromisem. Połączono bryłę budynku udokumentowaną przez Minutoliego na rycinie z 1833 roku (il. 188), przedstawiającą dawny pałac po jego adaptacji na klasztor Benedyktynek, z zespołem zabudowań kwartału miejskiego z około połowy XVIII wieku, a więc po jego znacznej

⁹⁹⁸ W najbliższych latach planowana jest adaptacja piwnic na przestrzeń ekspozycyjną Muzeum Archeologicznego, co przy właściwym podejściu i przeprowadzeniu kompleksowych badań architektoniczno-archeologicznych, może przynieść nowe ważne informacje o najniższej kondygnacji pałacu. Zob. K. Zisopulu-Bleja, *Program badań archeologiczno-architektonicznych w związku z planami Muzeum Archeologicznego w Poznaniu adaptacji piwnic pałacu Górków na cele wystawiennicze* [ze zb. MKZ Poznań] – brak daty opracowania.

⁹⁹⁹ O błędach i niekonsekwencjach przy odbudowie pałacu Górków pisał już Skuratowicz. Zob. tenże, *Pałac Górków...*, s. 85-86; tenże, *Siedziba Muzeum [w:] Muzeum Archeologiczne w Poznaniu. Historia i współczesność*, Poznań 2007, s. 26.

rozbudowie. W rezultacie współczesny budynek, tzw. „pałac Górków”, jest bliższy klasztorowi niż miejskiej rezydencji Łodziów, z którą łączy ją miejsce i zwyczajowa nazwa.

Kwartał miejski, na którym w XVI wieku stanął pałac Górków, jest usytuowany przy ulicy Wodnej, w bliskiej odległości od południowo-wschodniego naroża Rynku (il. 189). Został wytyczony wraz z lewobrzeżnym Poznaniem około połowy XIII wieku¹⁰⁰⁰. Pierwotnie, składał się z dwóch dużych działek (ok. 20 m x 40 m)¹⁰⁰¹, a w XV wieku – w wyniku kolejnych podziałów – obejmował, co najmniej, cztery wąskie działki (ok. 10 m x 40 m każda)¹⁰⁰². Pozostawały one w rękach rodzin mieszczańskich i w tym czasie były już – przynajmniej częściowo – zabudowane. Sytuacja własnościowa tych parceli zaczęła ulegać zmianie po połowie XV wieku, kiedy dwie po wschodniej stronie przeszły na własność możnej rodziny Świdwów Szamotulskich¹⁰⁰³. Najpierw, najpóźniej w 1466 roku, Piotr Szamotulski nabył narożną parcelę u zbiegu obecnych ulic Wodnej i Klasztornej (il. 189 – B), a w 1473 roku odkupił od Mikołaja Peschla sąsiednią parcelę z domem (il. 189 – A)¹⁰⁰⁴. W momencie śmierci (zm. 1473) posiadał dwie parcele przy *platea Aquatica* – jednej z najważniejszych ulic późnośredniowiecznego Poznania. Jego syn Andrzej (zm. 1511) zbudował na nich miejską siedzibę odpowiadającą rosnącemu znaczeniu rodu¹⁰⁰⁵. Powstała okazała, piętrowa kamienica na rzucie wydłużonego prostokąta (ok. 11 m x 20 m), usytuowana dłuższym bokiem wzdłuż ulicy Wodnej (il. 190-191). Zajmowała frontową część połączonych parcel, w tylnej znajdowała się zabudowa gospodarcza¹⁰⁰⁶.

W 1511 roku poznańska nieruchomość, wraz z całym majątkiem Andrzeja Szamotulskiego, przeszła na własność jego zięcia – Łukasza II Górki¹⁰⁰⁷. Już kilka lat

¹⁰⁰⁰ W momencie lokacji wyznaczono w Poznaniu około 150 parcel, ich liczba stopniowo rosła przez podział pierwotnych działek na mniejsze [za:] A. Gąsiorowski, *Rozwój późnośredniowiecznego Poznania* [w:] *Dzieje Poznania do roku 1793*, pod red. J. Topolskiego, Warszawa-Poznań, 1988, t. 1*, s. 221.

¹⁰⁰¹ A. Rogalanka, *Wytyczenie miasta lewobrzeżnego* [w:] *Dzieje Poznania do roku 1793...*, t. 1*, s. 201, ryc. 9.

¹⁰⁰² W XIII wieku, podczas wytyczania lewobrzeżnego Poznania interesująca nas kwatery miejska składała się z dwóch działek, podział na cztery parcele jest wtórny. Zob. A. Rogalanka, *op.cit.*, rys. 9.

¹⁰⁰³ Nie były to jedynie nieruchomości Szamotulskich w mieście w murach. Dobrogost (zm. 1464/65) był właścicielem kamienicy przy ul. Żydowskiej, usytuowanej w miejscu, w którym obecnie znajduje się kościół Najświętszej Krwi Pana Jezusa. Jego wnuk Piotr Szamotulski (zm. 1473) posiadał kamienicę przyrynkową (od 1468 r.) [za:] J. Skuratowicz, *op.cit.*, s. 20 i M. Wicherkiewiczowa, *Rynek poznański i jego patrycjat*, Poznań 1998, s. 31.

¹⁰⁰⁴ M. Mika, *op.cit.*, s. 58-59 [Petro de Szamotuli resignavit domum suam in platea aquatica inter domos Biskup caldrificis et olim Jacobi caldrificis sitam (...) A.S. nr 412, fol. 89 v – 1466 rok]; [Mikołaj Peschell resignaverunt domum suam sev lapideam in platea aquatica inter domos et hereditates Dni Magn. Petro de Schamothuli (...) A.S. nr 412, fol. 253 – 1473 rok].

¹⁰⁰⁵ Brakuje podstaw do dokładniejszego datowania budowy, dlatego trzeba przyjąć, że powstał w latach 1473-1511, gdy właścicielem pozostawał Andrzej Szamotulski (zm. 1511) – syn Piotra (zm. 1475).

¹⁰⁰⁶ Budynek powstał w wyniku rozbudowy dawnej wieży Peschla w kierunku wschodnim, co w rezultacie dawało budynek o zwartej bryle, usytuowany dłuższym bokiem (ok. 20 m) wzdłuż ulicy Wodnej.

¹⁰⁰⁷ Marian Mika interpretował wzmiankę źródłową o stajniach Łukasza II Górki przy ulicy Wodnej, z 1508 roku, jako dowód formalnego przejścia przez niego nieruchomości Andrzeja Szamotulskiego (zm. 1511) -

wcześniej, zapewne w związku z ekspektatywą przejęcia poznańskiej nieruchomości swojego teścia, nabył parcele w jej bliskim sąsiedztwie¹⁰⁰⁸. Kolejnych zakupów dokonywał już po jej przejęciu¹⁰⁰⁹. W 1536 roku otrzymał od króla Zygmunta I dwa puste place usytuowane w pobliżu pałacu. Jeden znajdował się obok pałacu Górki, przy *platea Ecclesiastica* (dawn. Farna, ob. Kozia), a drugi obok jego stajni przy *platea Aquatica* (ul. Wodna)¹⁰¹⁰. Komasywanie parcel położonych wokół dawnej kamienicy Szamotulskich było zapewne związane z projektem jego rozbudowy i utworzenia na jego zrębie obszernego pałacu miejskiego. Prace prowadzone były w dwóch etapach, najpierw przez Łukasza II, a następnie jego syna Andrzeja I. Nowa budowla, o powierzchni około 800 m², usytuowana przy ulicy Wodnej, ukończona około 1550 roku, zajmowała połowę kwartału miejskiego, zamykającego się pomiędzy obecnymi ulicami Wodną, Klasztorną, Kozią i Świątosławską.

5.2.2. Inne elementy rezydencji na terenie miasta w murach

Pałac był głównym, ale nie jedynym elementem rezydencji sytuującej się w obrębie miasta w murach. Z lakonicznych zapisów źródłowych wynika, że istniała powiązana z nim zabudowa obejmująca stajnie oraz kilka budynków pomocniczych¹⁰¹¹. Dane, którymi dysponujemy nie pozwalają na odtworzenie w szczegółach struktury założenia, formy architektonicznej oraz funkcji budynków wchodzących w jego skład. Można założyć, że były to m.in. kuchnia, piekarnia, łaźnia, mieszkania dla dworzan i służby, a więc zaplecze logistycznego-gospodarcze, które w rezydencjach podmiejskich koncentrowało się wokół zamkowego dziedzińca.

Precyzyjna lokalizacja zabudowy stanowiącej zaplecze pałacu nie przedstawia się jasno. Punktem wyjścia dla jej określenia jest odtworzenie układu urbanistycznego dzielnicy wykształconej u progu nowożytności przy południowo-wschodnim zakolu murów miejskich, stanowiącej najbliższy kontekst przestrzenny dla pałacu Górków. Jej centralnym punktem

jeszcze za jego życia. Jest to teza mało przekonująca, szczególnie, że jak wiadomo Górka już w 1505 roku nabywał nieruchomości w okolicy pałacu Szamotulskiego – zapewne w związku z ekspektatywą przejęcia w przyszłości nieruchomości swojego teścia.

¹⁰⁰⁸ W 1505 roku zakupił za 200 grz. od Stanisława Redeckiego plac przy ul. Wodnej, a w 1512 roku wykupił od Jana Gostyńskiego posiadane przezeń prawa do części kolejnej kamienicy przy Wodnej [za:] Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 257.

¹⁰⁰⁹ W 1512 roku wykupił od Jana Gostyńskiego posiadane przezeń prawa do części kolejnej kamienicy przy Wodnej [za:] Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 257.

¹⁰¹⁰ „Lucae de Gorka, castellano Posnaniensi et capitaneo generalis Maioris Poloniae, 2 areae desertae in civitate Posnaniensi, altera penes domum eius in platea Ecclesiastica, altera penes eius stabulum in Platea Aquatica donantur” [za:] H. Wierzbowski, *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, T. IV, 2, nr 17 205.

¹⁰¹¹ W kronice poznańskich pisarzy miejskich w 1543 roku odnotowano, że zagraniczni goście Andrzeja I Górki byli przyjmowani „we wszystkich jego domach”, a w 1551 roku wzmiankowano, że „cały swój obszerny i wspaniały pałac otoczył budynkami” [za:] *Kronika poznańskich pisarzy miejskich*, oprac. Jacek Wiesiołowski, Poznań 2004, s. 49 i 57. Wzmianka o stajniach Górki przy Wodnej jest uchwytana już w 1508 roku.

była kolegiata św. Marii Magdaleny¹⁰¹² oraz zabudowania mieszkalne kanoników – obszerny kompleks, który wpłynął na rozplanowanie tej części miasta. Kolegiata, usytuowana pomiędzy ulicą Wodną a południowo-wschodnim odcinkiem murów miejskich, była potężną budowlą (ok. 70 m x 42 m), zajmującą plac o kształcie zbliżonym do ćwierci owalu, otoczony ścisłym wieńcem zabudowy¹⁰¹³. W XVI wieku była otoczona „wysokim murem, za którym stały z jednej strony (od południa) wykusze i mury miejskie, z innych mieszkania duchownych”¹⁰¹⁴. Po północnej stronie placu znajdowały się dwa kwartały zwartej zabudowy, stanowiącej barierę oddzielającą plac od ruchliwej i gwarnej ulicy Wodnej. *Platea Aquatica* powstała w momencie wytyczania lewobrzeżnego Poznania w połowie XIII wieku. Pierwotnie sześć kwartałów położonych po obu stronach ulicy zostało podzielonych na siedemnaście dużych działek jednofrontowych¹⁰¹⁵. W połowie XVI wieku przy Wodnej stało trzydzieści domów¹⁰¹⁶, co oznacza, że większość parcel uległa podziałowi na dwufrontową, ale nadal nie była to gęsta zabudowa – zapewne po pięć domów w jednym kwartale. Parcele po północnej stronie ulicy miały regularne kształty i wymiary, natomiast te po południowej, z racji ich usytuowania na tyłach kolegiaty, były krótsze, a ich kształt nieregularny, co wynikało z konieczności dostosowania do zachodniej granicy placu farnego. Podobnie było w przypadku kwater położonych na zachód od fary, pomiędzy placem, na którym stała, a ulicą Świętostanisławską (ob. Świętosławska), co dobrze widać na planie Poznania z lat 1714-1715 (il. 192).

Biorąc pod uwagę specyfikę zabudowy w tej części miasta można wskazać dwie najbardziej prawdopodobne lokalizacje zabudowy towarzyszącej. Są to kwartały miejskie sąsiadujące z pałacem od wschodu i południa. Ten pierwszy, zamykający się pomiędzy obecnymi ulicami Wodną, Klasztorną, Ślusarską i Kozią (il. 193 – K2) był położony pomiędzy ulicą Wodną a kolegiatą św. Marii Magdaleny. Pierwotnie był podzielony na dwie duże działki jednofrontowe, tradycyjnie z zabudową murowaną – domem przy głównej ulicy

¹⁰¹² Pierwsza wzmianka o kościele parafialnym pochodzi z 1388 roku i odpowiada wzniesieniu murowanej świątyni. W 1471 roku podniesiona do rangi kolegiaty, została rozebrana przez władze pruskie w latach 1799-1802 [za:] E. Siejkowska-Askutja, *Miasto Poznań. Zabudowa obecnego placu kolegiackiego i jego otoczenia w XVIII i XIX wieku. Zarys problematyki* [w:] *Dokumentacja archeologicznych badań rozpoznawczych wykonanych na stanowisku Poznań nr 3 (Plac Kolegiacki). Identyfikacja położenia relikwii kolegiaty pw. Św. Marii Magdaleny*, pod red. M. Ignaczaka, Poznań 2015, (brak numeracji stron opracowania).

¹⁰¹³ Z. Kurzawa, A. Kuszelski, *Antiquum Coemeterium. Plac kolegiacki, jego kształtowanie, funkcje i zmiany zabudowy*, „KMP”, 2003/3, s. 217.

¹⁰¹⁴ J. Łukaszewicz, *op.cit.*, t. 2, s. 115.

¹⁰¹⁵ A. Rogalanka, *op.cit.*, ryc. 9.

¹⁰¹⁶ J. Łukaszewicz, *op.cit.*, t. 1, s. 27.

tj. Wodnej i zabudową gospodarczą na tyłach (ok. 34 m x 52,5m)¹⁰¹⁷. W XV wieku, wraz z rozbudową kolegiaty, nastąpiło zagęszczenie podziałów parcel – tylna część należała do duchowieństwa katedralnego (domy kapitulne). Można zatem przypuszczać, że Górkowie posiadali dwie parcele frontowe, w tym jedną narożną, które mieściły budynek od ul. Wodnej oraz stajnie w tylnej części (*vis a vis* głównego wejścia do pałacu od ulicy Klasztornej). Drugi kwartał, zamykający się pomiędzy obecnymi ulicami Świętosławską, Kozią, Klasztorną i Gołębią (il. 193 – K3), był pierwotnie podzielony na cztery parcele jednofrontowe od ulicy Świętosławskiej. Górkowie posiadali parcelę narożną – usytuowaną dłuższym bokiem wzdłuż ob. ulicy Koziej – a więc *vis a vis* południowego skrzydła pałacu. Potwierdzeniem takiej lokalizacji jest informacja o murowanym ganku przerzuconym nad ulicą, łączącym oba budynki, odnotowana przez benedyktynki¹⁰¹⁸. Łącznik został zaznaczony na planie saskim z 1734 roku (il. 194).

Miejska rezydencja Górków zajmowała najdroższe, prestiżowe przyrynkowe działki narożne, położone w najatrakcyjniejszej części miasta. Stanowiła świecką enklawę w dzielnicy zdominowanej przez zabudowę kościelną tj. kolegiatę św. Marii Magdaleny wraz domami kapitulnymi, kościół św. Stanisława z przyległościami, a od 1570 roku także kolegium jezuickie, usytuowane w południowo-zachodniej części dzielnicy¹⁰¹⁹. Zatem życie Górków nie toczyło się – w odróżnieniu od życia poznańskich elit mieszczańskich – przy Rynku, ale przy kościele farnym. Członkowie dwóch ostatnich pokoleń rodu, choć byli sympatykami reformacji, zachowali prawo do ławy kolatorskiej i grzebali najważniejszych członków swojego dworu¹⁰²⁰. Pomimo, że nie sposób dziś precyzyjnie odtworzyć najbliższe otoczenie rezydencji Górków, w tym zabudowy towarzyszącej, nie ulega wątpliwości, że była obszerna jak na warunki szesnastowiecznego Poznania. Założenie w takim kształcie przetrwało do końca XVI wieku¹⁰²¹.

¹⁰¹⁷ Zgodnie z zasadami wytyczania miasta działki kierowano frontem do ulicy najwyższej rangą, w tym przypadku, do Wodnej.

¹⁰¹⁸ Istnienie ganku jest potwierdzone w licznych źródłach, m.in. XVIII-wiecznym opisie Rzepeckiego. Zob. M.J. Mika, *op.cit.*, s. 235. Benedyktynki zanotowały w swojej kronice (1607 r.): „Ganek przez ulicę do panien świeckich tak był z dawna jako teraz jest”. [za:] *Kroniki Benedyktynek poznańskich*, Poznań 2001, s. 34. Świadczy to jednoznacznie o powstaniu ganku w czasach Górków. Z tego co napisał Motty wynika, że pod koniec XIX wieku ganek już nie istniał. Jest on widoczny na planie miasta z 1734 roku (tzw. plan saski).

¹⁰¹⁹ A. Kuztelski, *op.cit.*, *passim*.

¹⁰²⁰ Nie mamy pewności czy ława kolatorska znajdująca się przy wieży należała do rodziny Górków, czy przysługiwała im jako starostom generalnym Wielkopolski. Jednakże, pewnym jest, że w jej pobliżu został pochowany nadworny lekarz Górków Jan Wójcik (zm. 1543) oraz kanclerz Andrzeja I Górki – Bartłomiej Stawiński (zm. 1545) [za:] *Kronika poznańskich pisarzy...*, s. 50-51.

¹⁰²¹ Stanisław Górka przekazał jednemu ze swoich spadkobierców pałac, położony blisko kościoła parafialnego św. Marii Magdaleny, drugą kamienicę znajdującą się przy uliczce prowadzącej do fary oraz dwie kamienice usytuowane naprzeciw domu królewskiego (*domus regia*), gdzie pobiera się cło królewskie [za:] E. Raczyński, *Wspomnienia Wielkopolski...*, t. 1, aneks Nro. 12.

Po śmierci Andrzeja I Górki w 1551 roku, miejska siedziba rodu należała kolejno do Łukasza III (w l. 1557-73)¹⁰²², Andrzeja II (w l. 1573-1583) i Stanisława (w l. 1583-1592). Nie wiadomo w jaki sposób pałac był użytkowany przez kolejnych właścicieli. Nie był raczej przebudowywany, ale najprawdopodobniej zmodernizowano wnętrza, a przynajmniej niektóre elementy wyposażenie, na co wskazuje fragment kafla piecowego z herbem Doliwa Jadwigi Sobockiej – żony Stanisława Górki (zob. il. 220). Ostatni przedstawiciele rodu raczej zamieszkiwali pałac okresowo – korzystali z niego przy okazji pobytów w Poznaniu – na stałe rezydowali na dobrach.

5.3. Rezydencja Górków w latach 1511-1592

5.3.1. Etapy formowania się pałacu

Pałac Górków formował się w dwóch etapach (il. 195). Na przełomie lat 20./30. XVI wieku, z inicjatywy Łukasza II Górki nadbudowano drugie piętro nad pałacem Szamotulskiego (zw. dalej domem północnym)¹⁰²³, wzniesiono lub przebudowano drugi dom w południowej części parceli, a następnie oba scalono wewnętrznym dziedzińcem kolumnowym z podcieniami. Murowany łącznik przy kurtynie zachodniej i może drewniany ganek na kurtynie wschodniej – jak proponował Skuratowicz – zapewniały wygodną komunikację pomiędzy dwoma domami. W rezultacie, powstało założenie mające za punkt wyjścia schemat kamienicy, ale w rozbudowanej formie, z wejściem głównym od strony ulicy Wodnej i dziedzińcem dostępnym z sieni. Z uwagi na usytuowanie zabudowy towarzyszącej w bliskim sąsiedztwie pałacu, tylna część parceli nie była już użytkowana, jak to miało miejsce w kamienicach mieszczańskich, jako zaplecze gospodarcze, ale cała działka mieściła murowany gmach magnackiej siedziby. Nie można precyzyjnie datować powstania budynku w takim kształcie. Wobec znikomości zachowanych relikwów architektury, można oprzeć się jedynie na datowaniu kolumn na dziedzińcu (il. 196-197)¹⁰²⁴. Jest to jednak ryzykowne, gdyż kolumny o zbliżonych do poznańskich proporcjach i ornamentyce, występowały na Śląsku od końca lat 20. do połowy lat 70. XVI wieku. Wskazywano już na podobieństwo poznańskich

¹⁰²² Andrzej I przekazał w testamencie najstarszemu synowi Łukaszowi III: „dwór, czyli wielką kamienicę w mieście Poznaniu [pałac przy Wodnej – KJ], razem ze wszystkimi innymi kamieniczkami czy mniejszymi domami leżącymi obok i w innych miejscach miasta (...)”.

¹⁰²³ W związku z tymi pracami konieczne było zapewne wzmocnienie budynku na poziomie piwnic, stąd odnotowana przez benedyktyńki data – 1517 rok.

¹⁰²⁴ Kolumny wykute z piaskowca przetrwały zniszczenia wojenne, gdyż już w XIX wieku zostały zabudowane (zamurwane), a odnalezione podczas prac w latach 50. XX wieku. Z kolei arkady zostały odsłonięte podczas remontu dziedzińca i skucia tynków; wyraźnie widoczne są analogiczne cegły i sposób murowania w każdym ze skrzydeł.

kolumn do tych z bramy zamku w Legnicy, zbudowanej w 1533¹⁰²⁵ (il. 198), ale trzeba zwrócić uwagę, że zbliżone formy mają również nieco wcześniejsze kolumny z wrocławskiego domu „pod Złotą Koroną” (ok. 1521-1528) (il. 199) oraz znacznie późniejsza z kamienicy nr 5 we Wrocławiu, datowana na ok. 1574 rok (il. 200).

Do datowania pierwszej przebudowy pałacu na koniec lat 20. lub początek 30. XVI wieku, skłaniają zauważone przez Skuratowicza analogie pomiędzy technologią budowy zamku starościńskiego i pałacu Górki przy Wodnej. Chodzi o technikę wznoszenia fundamentów i dolnych partii murów z użyciem drewnianych szalunków, a także rodzaj zastosowanej cegły i wykończenie spoin¹⁰²⁶. Z notatki pisarza miejskiego wynika, że w momencie wybuchu wielkiego pożaru w Poznaniu, w maju 1536 roku, zamek starościński, który doszczętnie wówczas spłonął, był prawie ukończony¹⁰²⁷. Można dziś jedynie przypuszczać, że obie inwestycje były realizowane przez ten sam warsztat, ale nie sposób wskazać na to dowodów, gdyż w zamku starościńskim nie zachowały się żadne relikty architektury czy detalu, które pozwalałyby na porównanie.

Podczas rozbudowy pałacu przy Wodnej, w latach ok. 1545-1549, zostało wprowadzonych kilka innowacji i modyfikacji. Po stronie wschodniej, wzdłuż ob. ulicy Klasztornej zbudowano skrzydło parawanowe, w przyziemiu mieszczące reprezentacyjną bramę na dziedziniec oraz klatkę schodową. Na dachu nad bramą urządzono taras widokowy z sadzawką. Zmiany obejmowały też elewacje zewnętrzne pałacu (dekoracja malarska, inskrypcje) oraz wystrój i wyposażenie wewnątrz. Powstanie łącznika z bramą skutkowało znaczącą reorganizacją układu przestrzenno-funkcjonalnego. Obszerna, narożna kamienica z wewnętrznym dziedzińcem została przekształcona we wczesnonowożytny pałac z wjazdem bezpośrednio na dziedziniec.

5.3.2. Pałac ok. 1550 roku – propozycja rekonstrukcji

Pałac Górków około 1550 roku był założeniem rozplanowanym na rzucie wydłużonego prostokąta (ok. 40 m x 20 m), składającym się z dwóch domów scalonych

¹⁰²⁵ Zob. T. Jakimowicz, 1998, s. 57.

¹⁰²⁶ W zamku starościńskim jest ona czytelna przy murze wschodnim na poziomie ok. 1,2 metra poniżej obecnego poziomu gruntu (po jego wzniesieniu podsypano poziom dziedzińca). W pałacu Górków dolne mury krążganków wykonano w podobnych szalunkach i zasypano – arkadowy dziedziniec zaplanowano powyżej ówczesnego poziomu ulicy [za:] J. Skuratowicz, *Zamek starostów generalnych Wielkopolski*, „KMP” 2004, nr 4, s. 164.

¹⁰²⁷ W księgach rady miejskiej odnotowano, że ogień strawił „cały zamek ledwie wybudowany ze wspaniałymi zabudowaniami (*arx de integro primum extracta cum egregiis edificis*). Inny zapis dotyczący tego samego wydarzenia, mówi o tym, że spłonął „cały zamek za wszystkimi zabudowaniami i budynkami wzniesionymi w całości i już prawie ukończonymi (*tota arx cum omnibus structuris et edificiis de integro erectis et jam fere finitis*) [za:] J. Wiesiołowski, *Pożar miasta i zamku w 1536 roku*, „KMP”, 2004, nr 4, s. 157-158.

łącznikami. Dom północny (11 m x 20 m)¹⁰²⁸, południowy (9 m x 20 m) oraz dwa murowane łączniki – wschodni z bramą wjazdową (ok. 5m x 20 m) i zachodni – kurtynowy (ok. 3 m x 20 m) były trójkondygnacyjne, podpiwniczone. Te cztery segmenty zamykały dziedziniec na rzucie kwadratu (9m x 9 m), z arkadowym podcieniem wspartym na sześciu kolumnach, dostawionym do obu domów oraz zachodniego łącznika. Główny wjazd do pałacu znajdował się w łączniku wschodnim, przy obecnej ulicy Klasztornej. Komunikację pomiędzy kondygnacjami zapewniały dwie klatki schodowe – jedna, w południowo-zachodnim narożu dziedzińca, druga, w łączniku wschodnim, komunikację poziomą zapewniał ganek w przyziemiu oraz zamknięte korytarze na pierwszym i drugim piętrze.

Brak regularności w rozplanowaniu budynku, wynikający z adaptacji wcześniejszej zabudowy, został ukryty pod umiarową bryłą. Pierwotne proporcje zachowało obecne skrzydło południowe, z oryginalnym gzymsem wieńczącym (il. 201). Wszystkie człony pałacu przybrały podobny kształt tworząc jednolity maszyn dwupiętrowego budynku¹⁰²⁹, o wysokości około 18 metrów¹⁰³⁰, który od zachodu graniczył z kamienicami mieszczańskimi zajmującymi zachodnią część kwartału. Niewiele da się powiedzieć o pierwotnej formie zadania, gdyż na przestrzeni od XVI do lat 40. XX wieku, co najmniej dwukrotnie zmieniano konstrukcję dachu¹⁰³¹. Dotychczas przyjmowano, że domy zostały przekryte wysokimi, dwuspadowymi dachami ze szczytami, natomiast łączniki oraz ganki dachami pulpitowym, co wydaje się prawdopodobne, ale nie oczywiste. Na Śląsku, z którym Wielkopolska utrzymywała ożywione stosunki – również „artystyczne” już w latach 20. XVI wieku pojawiły się pierwsze przykłady przekrywania siedzib miejskich płaskimi lub pogrążonymi dachami zwieńczonymi attyką¹⁰³². Na przykład we wrocławskim domu „Pod Żłotą Koroną”, wzniesionym w latach 1521-28 dla zamożnego kupca Johana von Holtza „wysoki dach zastąpiono dwoma niższymi (przekrywającymi poszczególne trakty), zaś cały budynek uzyskał (...) zwieńczenie w postaci grzebienia attykowego, zdobionego motywami

¹⁰²⁸ Skrzydło północne – dawny pałac Andrzeja Szamotulskiego.

¹⁰²⁹ Wyraźna dysproporcja pomiędzy wysokością skrzydła północnego, wschodniego i południowego, widoczna na rycinie Minutoliego (1833) oraz zdjęciach archiwalnych z lat 40. XX wieku, powstała w wyniku adaptacji pałacu na cele klasztorne w XVII-XVIII w.

¹⁰³⁰ O różnicach wysokości skrzydeł północnego i południowego pisali Jakimowicz i Skuratowicz, ale nie rozważali tego w kontekście zaproponowanego układu funkcjonalnego oraz komunikacji. Przy znacznych różnicach poziomów utraciłby on swoją spójność, a przede wszystkim, funkcjonalne uzasadnienie. Różnica poziomów nie mogły być na tyle duża, by nie można jej było rozwiązać 2-3 stopniami.

¹⁰³¹ Wniosek taki nasuwa porównanie dachu uwiecznionego na rycinie Minutoliego z tym na fotografiach z końca XIX i początku XX wieku.

¹⁰³² Skuratowicz pisał, że późnogotycki ratusz poznański, przebudowany przed 1508 rokiem, był zwieńczony wysokimi szczytami kryjącymi pogrążone dachy, o śląskiej proveniencji. Nie wiadomo na czym oparte jest to stwierdzenie, trudno wskazać przykłady pogrążonych dachów na Śląsku w pierwszej połowie XVI wieku. Zob. J. Skuratowicz, *Ratusz poznański*, Poznań 2003, s. 16.

pół- i ćwierćkolistymi”¹⁰³³. Dachy pogrążone z attyką polską miał również dom przy pl. Solnym 16 we Wrocławiu (na widoku z 1562 r.)¹⁰³⁴ oraz tamtejszy pałacyk Heinricha Rybischa (ok. 1530). Taką formę zwieńczenia najczęściej praktykowano w przypadku gruntownych przebudów i scalania starszej zabudowy, a więc sytuacji podobnej do tej w pałacu Górków. Ale nie tylko, dachem pogrążonym przesłoniętym krenelażową attyką przekryto też krakowski pałac hetmana Jana Tarnowskiego, wzniesiony około 1543 roku¹⁰³⁵. Zważając, że poznański pałac pod koniec lat 40. został zwieńczony widokowym tarasem, to można przypuszczać, że został przekryty dachem pogrążonym, lepiej korespondującym z „urządzeniem widokowym”. Problem ten musi pozostać otwarty, bowiem nie sposób go jednoznacznie rozstrzygnąć.

Elewacje zewnętrzne pałacu, północna (od strony ulicy Wodnej) i południowa (od ob. ul. Koziej) były czteroosiowe, wschodnia (od ob. ulicy Klasztornej) – ośmioosiowa. Otwory okienne zostały rozmieszczone regularnie¹⁰³⁶. Wymiary okien były uzależnione od lokalizacji pomieszczeń, większe okna w kamiennych obramieniach znajdowały się na pierwszym i drugim piętrze¹⁰³⁷, na poziomie przyziemia mniejsze¹⁰³⁸, natomiast na najniższej kondygnacji niewielkie kwadratowe okienka w gładkich, kamiennych obramieniach. Jedynym uchwyconym podczas badań elementem artykulacji elewacji były gzymsy międzykondygnacyjne¹⁰³⁹. Podobnie zostały ukształtowane elewacje dziedzińcowe¹⁰⁴⁰ – każda z nich była pierwotnie dwuosiowa, z dużymi oknami na pierwszym i drugim piętrze oraz mniejszymi w przyziemiu, z tą różnicą, że te ostatnie były pozbawione artykulacji.

Z pierwotnej dekoracji architektonicznej, oprócz wspomnianych już kolumn na dziedzińcu, zachowały się trzy portale – zewnętrzny przy wejściu na dziedzińiec (od ob. ul. Klasztornej), opatrzony datą 1548 (il. 202), dwa portale na dziedzińcu (il. 203-204) oraz nadproże okienne z łacińską inskrypcją (il. 205). Nie wiadomo jak wyglądał i gdzie

¹⁰³³ A. Kwaśniewski, *Dom mieszczński we Wrocławiu w okresie renesansu* [w:] *Architektura Wrocławia*, t. 1 (Dom), Wrocław 1995, s. 108.

¹⁰³⁴ A. Kwaśniewski, *op.cit.*, s. 111.

¹⁰³⁵ Zob. rozdział 7 niniejszej rozprawy, s. 264.

¹⁰³⁶ Nieregularne rozmieszczenie okien udokumentowane na rycinie Minutoliego (1833) jest wynikiem XVII-wiecznych przeróbek. Wyprucie pięciu dużych okien podczas adaptacji paradnych wnętrz skrzydła północnego na kościół klasztorny mocno zaburzyło pierwotny układ. W nadbudowanej nad kościołem kondygnacji przepruto niewielkie okna, w których wykorzystano elementy kamiennych opraw przeniesionych z niższych kondygnacji pałacu Górków. Te akurat zapewne z przyziemia.

¹⁰³⁷ Jedno z takich okien widoczne jest na rycinie Minutoliego w centralnej części elewacji wschodniej (tak można sobie wyobrazić pierwotne okna najważniejszych kondygnacji pałacu Górków).

¹⁰³⁸ XVI-wieczny otwór z naczółkiem nadokiennym odkryto podczas badań elewacji w 2002 roku [za:] M. Małachowicz, A. Legendziewicz, *op.cit.*, fot. 33,35,36 oraz rysunek szczegół G.

¹⁰³⁹ M. Małachowicz, A. Legendziewicz, *op.cit.*, s. 7.

¹⁰⁴⁰ Dwie ściany dziedzińca zachowały się niemalże na całej wysokości – południowa i wschodnia, dwie kolejne zostały wzniesione od nowa podczas odbudowy w l. 60. XX w.

znajdował się portal, który Marcel Motty w opisie Poznania z 1889 roku określił jako „drugą rzeźbioną bramę, na której znajdował się, niezachowany dziś napis „Lucas de Gorka capitaneus”¹⁰⁴¹. Wyobrażenie o pierwotnie bogatym wystroju architektoniczno-rzeźbiarskim dają destrukty odnalezione podczas odgruzowywania pałacu przy okazji inwentaryzacji i pierwszych powojennych badań (il. 206)¹⁰⁴².

Elewacje zewnętrzne i dziedzińcowe niewątpliwie pokrywała dekoracja malarska, której fragmenty odsłonięto podczas badań w 2002 roku. Na elewacji północnej (od ul. Wodnej) odkryto śladowe partie zachowanej pierwotnej kolorystyki w tonacji jasnougrowej¹⁰⁴³. Na elewacjach dziedzińcowych, w kilku miejscach odnaleziono zaprawy wapienne pokryte warstwą w kolorze białym, niebieskim, czerwonym oraz czarnym¹⁰⁴⁴. Nie sposób jednak na tej podstawie stwierdzić czy ściany były polichromowane, czy pokryte dekoracją wykonaną w technice sgraffito.

Ważnym elementem dekoracji elewacji pałacu, wykładnią jego programu ideowego, były inskrypcje z łacińskimi sentencjami, których autorem lub propagatorem był przede wszystkim Erazm z Rotterdamu. Nie wiadomo gdzie się pierwotnie znajdowały, czy tylko na elewacjach zewnętrznych, czy również dziedzińcowych oraz na których kondygnacjach. Możliwe, że wzorem Wawelu ozdabiały również portale¹⁰⁴⁵.

Na nadprożu okiennym¹⁰⁴⁶ zachowała się Erazmowska inskrypcja ARCTUM ANNULUM NE GESTATE (Nie noście ciasnego pierścienia)¹⁰⁴⁷. Kolejnych dziesięć odnotował Natan Chytraeus w dziele „Variarum in Europa itinerum deliciae” z 1594 roku¹⁰⁴⁸:

1) SUMTUS CENSUM NE SUPERET (Nie żyjmy ponad stan) – Plaut

¹⁰⁴¹ M. Motty, *op.cit.*, s. 126. Obecny portal przy ul. Wodnej powstał w latach 60. XX w., a projekt jest swobodną stylizacją na podstawie ryciny Minutoliego.

¹⁰⁴² Fotografia z fragmentami detalu architektonicznego, w tym fragmentu portalu, wykonana w 1946 roku przez R. Ulatowskiego, jest reprodukowana w dokumentacji historycznej Zofii Skorupskiej z 1953 roku (fot. 36). [ze zb. archiwum NID, oddział Poznań]. Obecne miejsce przechowywania detalu nieznane.

¹⁰⁴³ A. Lipiński, *Dokumentacja prac badawczo-konserwatorskich. Elewacje pałacu Górków w Poznaniu*, Poznań 2002 [brak numeracji stron].

¹⁰⁴⁴ A. Lipiński, *Dokumentacja prac badawczo-konserwatorskich dziedzińca pałacu Górków w Poznaniu*, Poznań 2001 [brak numeracji stron]. Spore fragmenty czarnej, matowej farby są dobrze widoczne na ceglach, niewątpliwie wtórnie użytych do oplaszczowania muru w pomieszczeniu piwnicznym pod zachodnim ramieniem krużganka.

¹⁰⁴⁵ S. Mossakowski, *Treść dekoracji renesansowego pałacu na Wawelu* [w:] *Renesans. Sztuka i ideologia. Materiały Sympozjum Naukowego Komitetu Nauk o Sztuce PAN, Kraków, czerwiec 1972 oraz Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kielce, listopad 1973*, red. T.S. Jaroszewski, Warszawa 1976, s. 349-380.

¹⁰⁴⁶ Obecnie znajduje się we wnęce okiennej na rodu ulic Wodnej i Klasztornej. Pierwotne miejsce jego osadzenia nie jest znane.

¹⁰⁴⁷ Sentencja przypisywana Pitagorasowi [za:] L. Rice, *Arcanis Nodis: The Emblematic Thesis Prints of the Roman College* [w:] *Memoirs of the American Academy in Rome*, vol. 65, 2020, s. 431, przyp. 127. Zob. też R. Bland, *Proverbs, Chiefly taken from Adagia of Erasmus with explanations*, London 1814, s. 9-10.

¹⁰⁴⁸ N. Chytraeus, *Variarum in Europa itinerum deliciae*. Herbonae Nassoviorum 1594, s. 807. Autor nie uwzględnił sentencji odnalezionnej na jednym z okien pałacu, co dowodzi, że opublikowany przez niego zbiór jest niekompletny.

- 2) GENEROSIS DECORA SUNT OMNIA (Dla hojnych są wszystkie nagrody) – Plutarch (?)
- 3) DEFICILE EST TACERE (Trudną rzeczą jest milczenie) – Cynceron
- 4) RESPONDE IN TEMPORE (Odpowiadaj na czas) – Periander z Koryntu
- 5) MALA SUNT VICINA BONIS (Zło przebywa w sąsiedztwie dobra) – Owidiusz
- 6) NE BOS IN LINGUA (Nie miej byka na języku) – Juan Luis Vives¹⁰⁴⁹
- 7) MORIBUS PROBATUS ESTO (Oceniajmy człowieka podług obyczajów) – Kleobulos z Lindos
- 8) PARTA LABORE IUUVANT (Cieszy to, co zdobyte pracą) – Juan Luis Vives¹⁰⁵⁰
- 9) ANXIE VIVERE NON EST VIVERE (Życie w strachu nie jest życiem) – Erazm z Rotterdamu
- 10) LAEDENTI PARCERE VIRTUS (Cnotą jest przebaczyć winowajcy) – Bernard z Clairvaux

Zachowana inskrypcja jest ryta antykwą i malowana na czarno, a krój czcionki – inny niż zachowany np. na piaskowcowych nadprożach z poznańskiej wagi (ok. 1533-34)¹⁰⁵¹ (il. 207), co skłania do datowania jej raczej na drugą połowę lat 40. XVI wieku. Pochodzenie łacińskich sentencji tylko częściowo daje się wyjaśnić¹⁰⁵². Kilka z nich pojawia się w pismach Erazma z Rotterdamu (1, 5, 7, 10), ale ich geneza jest starsza. Kolejne pochodzą z dzieł Plauta (2), Plutarcha (3), Cyncerona (4), Horacego (6) i Seneki (8). Bez znajomości pierwotnego, pełnego repertuaru sentencji, a przede wszystkim ich lokalizacji, trudno poddawać je interpretacji. W świetle aktualnej wiedzy wydają się one dość przypadkowym zbiorem wskazań moralnych, których głębszy sens ujawnia się przez kontekst, a tego nie znamy. Autor programu jest anonimowy, mógł nim być ktoś z dworskiego kręgu Andrzeja I, na przykład Jakob Kuchler.

5.3.2.1. Układ wnętrza i system komunikacji

Na wstępie trzeba zwrócić uwagę na pierwotne poziomy pałacu. W XVI wieku poziom otaczających go ulic był o nie więcej niż metr niższy od aktualnego, co oznacza, że budynek miał wysoko wyniesione piwnice, a obecne przyziemie było wysokim parterem, dostępnym bezpośrednio z dziedzińca. Jako, że był on wyniesiony ponad poziom ulicy, w

¹⁰⁴⁹ Zob. J. T. Brugal, *The Satellitium sive Symbola of Joan Lluís Vives. Critical Edition with a Short Introduction*, „Humanistica Lovaniensia”, 69.1-2 (2020), s. 107.

¹⁰⁵⁰ *Ibidem*, s. 89.

¹⁰⁵¹ E. Leszczyńska, *Waga miejska czy ratusz?*, „KMP” 2003, nr 2, s. 66, ryc. 4.

¹⁰⁵² Jacek Wiesiołowski uważał, że jest to zbiór chaotycznie zebranych wskazań moralnych i trudno wskazać jakkolwiek nieć przewodnią tego zespołu. Ich powstanie słusznie wiązał z Andrzejem I Górką. Zob. J. Wiesiołowski, *Inskrypcje renesansowe na Rynku poznańskim*, „KMP” 2003, nr 2, s. 143-144.

przejeździe bramnym musiał znajdować się podjazd o niewielkim kącie nachylenia (ok. 14 stopni)¹⁰⁵³, dostępny wyłącznie dla konnych i pieszych¹⁰⁵⁴.

Drugą istotną kwestią jest ewentualna różnica poziomów pomiędzy domem północnym i południowym. Benedyktynki na początku XVII wieku nadbudowały piętro nad domem północnym, gdzie urządzono wysoką na dwie kondygnację kaplicę klasztorną. W XVI wieku miały najprawdopodobniej zbliżoną wysokość. Poziomy obu domów mogły być zróżnicowane, ale nie sposób przy aktualnej wiedzy oszacować ile wynosiła różnica.

Domy północny i południowy miały zbliżoną powierzchnię, ale pełniły różne funkcje. Pierwszy, na parterze był podzielony na dwa obszerne pomieszczenia. To po stronie wschodniej (il. 208 A7) było doświetlone czterema oknami, przekryte sklepieniem wspartym na kolumnie (il. 211), zachodnie (il. 208 A6) doświetlały dwa okna, ale nie ma pewności czy również były przesklepione, czy przekryte stropem. Dwie izby mogły pełnić funkcje związane z dworem i administracją (kancelaria, archiwum). Na pierwszym piętrze, prawdopodobnie z analogicznymi do parteru podziałami, mogła znajdować się kaplica, o której wspominał Łukaszewicz (il. 209 B9)¹⁰⁵⁵. Ostatnie, drugie piętro zajmowała w całości obszerna sala (il. 210 C8), o powierzchni około 220 m², przeznaczona na dworskie uroczystości¹⁰⁵⁶.

Dom południowy był najprawdopodobniej rozplanowany analogicznie jak północny – przynajmniej na parterze. Podziałów na wyższych kondygnacjach nie da się dziś zrekonstruować w sposób pewny. Można założyć, że na pierwszym i drugim piętrze znajdowały się dwa zespoły pomieszczeń mieszkalnych o łącznej powierzchni około 360 m² i podziałach gęstszych niż na parterze (il. 209 B1-B2; il. 210 C1-C2). Każdy z nich liczyłby ok. 90 m², a więc podobnie jak Szamotułach (baszta i zachodnia część skrzydła północnego pałacu). Na pierwszym piętrze mogły być rozdzielone sienią z wyjściem na wspomniany ganek, prowadzący do budynku położonego po drugiej stronie ulicy (ob. Koziej). Oba zespoły mieszkalne w pałacu użytkowane były zapewne przez Andrzeja I i jego z żoną Barbarą z Kurozwęckich. Za czasów Andrzeja I pokoje mieszkalne ich synów mogły znajdować się poza pałacem, w sąsiednim budynku przy Koziej.

¹⁰⁵³ Przy założeniu, że różnica poziomów wynosiła 1 metr, a głębokość przejazdu bramnego wynosi 4 metry.

¹⁰⁵⁴ O wjeździe dla powozów nie mogło być mowy. Nawet zakładając, że połowa szerokiej na 6 metrów ulicy ob. Klasztornej zostałaby zamieniona na rodzaj ziemno-drewnianej rampy to, w tym czasie przednia oś powozów nie była skrętna, zatem przejazd powozu przez portal jest wykluczony.

¹⁰⁵⁵ Łukaszewicz pisał, że „w pałacu Górków odbywały się nabożeństwa luterskie, w sali umyślnie na ten cel urządzonej” [za:] J. Łukaszewicz, *op.cit.*, t. II, s. 173.

¹⁰⁵⁶ Skuratowicz ustalił, że w domu północnym wysokość pomieszczeń na I p. wynosiła 4,8 m, na drugim – 5,3 m. [za:] J. Skuratowicz, *Pałac Górków...*, s. 36.

„Pałac Górków” był zatem podzielony na dwa segmenty – reprezentacyjny dom północny (dawny pałac Szamotulskich) i mieszkalny dom południowy, zintegrowane przez wspólny system komunikacji, obejmujący dwie klatki schodowe. Jedna, usytuowana w południowo-zachodnim narożu dziedzińca – z wejściem z podcienia – mieściła spiralne schody obsługujące skrzydło mieszkalne. Zapewniały one komunikację na wszystkich kondygnacjach, od piwnicy do drugiego piętra. Łuk tych schodów widoczny jest do dziś w piwnicach (il. 212). Druga klatka, znajdująca się w skrzydle bramnym mieściła zabiegowe schody komunikujące dziedziniec z wyższymi kondygnacjami; obsługiwała wyłącznie dom północny z pomieszczeniami paradnymi. Była wyprowadzona na dach, zwieńczona nadbudówką z latarnią. Na pierwszym i drugim piętrze schody prowadziły przez sień nad przejazdem bramnym – na korytarz i dalej do trzech pomieszczeń reprezentacyjnych na I piętrze i dwóch na drugim. Tak skonstruowany system komunikacji pionowej rozwiązywał ewentualną różnicę poziomów w obu domach.

Rozwiązanie komunikacyjne z pałacu Górków jest nietypowe, zaskakujący jest, przede wszystkim stosunek powierzchni użytkowej domów do powierzchni korytarzy. Przykładowo, pomieszczenia na jednej kondygnacji w domu południowym mają łączną powierzchnię ok. 180 m², a korytarz do nich prowadzący ok. 60 m², a więc zajmują niemalże 1/3 powierzchni użytkowej. Korytarze były mało praktyczne z punktu widzenia czysto użytkowego, szczególnie w pałacu miejskim, gdzie ilość miejsca była ograniczona. W pałacu Górków było to podyktowane dwoma względami, po pierwsze, chodziło o podkreślenie rangi siedziby, która pełniła, przede wszystkim, funkcje reprezentacyjne i była przeznaczona do przyjmowania znamienitych gości. Na dworze Andrzeja I kwitła kultura humanistyczna, zatem korytarze mogły być traktowane jako rodzaj sieni czy sali, gdzie można było się przechadzać i prowadzić dyskusje. Po drugie, obszerne korytarze były odpowiedzią na potrzeby związane z funkcjonowaniem dużej ilości ludzi, w tym dworzan oraz klienteli Górków, a w późniejszym czasie funkcjonowanie pałacu jako zboru, a zatem potrzebna była przestrzeń dla dużych zgromadzeń. Nie zmienia to faktu, że zastosowany w pałacu Górków system korytarzy jest rozwiązaniem dla, którego trudno znaleźć analogie architekturze rezydencjonalnej Europy Środkowej około 1550 roku. Korytarze jako element komunikacyjny pojawiły się w kilku realizacjach śląskich, na przykład w dworach w Kamiennej Górze i Międzyzylesiu, ale dopiero dwie dekady później – w latach 70. XVI wieku i miały inną skalę¹⁰⁵⁷.

¹⁰⁵⁷ Zob. K. Eysymontt, *Architektura renesansowych dworów na Dolnym Śląsku*, Wrocław 2010, passim.

5.3.2.2. Taras z „sadzawką” na dachu

Ważnym elementem wyposażenia pałacu Górków był taras z zagadkową sadzawką na dachu. Informację o tej intrygującej „atrakcji”, która na przestrzeni wieków obrosła legendą, odnotowały w swojej kronice benedyktyнки¹⁰⁵⁸. Kębłowski zestawiał zapiski kronikarskie z relikami budowli i na tej podstawie wysunął przekonującą propozycję, że rzeczony taras znajdował się nad bramą w skrzydle wschodnim. Przemawiają za tym grubość murów w łączniku wschodnim, przesklepienie wszystkich pomieszczeń w tej części budynku, co sugeruje istnienie ciężkiej konstrukcji na górze¹⁰⁵⁹. Za taką lokalizacją przemawia też spójna koncepcja reprezentacyjnego skrzydła bramnego z paradną klatką schodową oraz belwederem jako formą zwieńczenia głównego wjazdu na dziedziniec.

Istotnym zagadnieniem pozostaje rozwiązanie przestrzenne tarasu oraz forma architektoniczna belwederu. Pewne światło na tę kwestię rzuca korespondencja Andrzeja Górki z ks. Albrechtem Hohenzollernem¹⁰⁶⁰. Z listu wysłanego przez Górkę do księcia 23 maja 1548 roku wynika, że pilnie potrzebował on fachowca, mającego doświadczenie w pokrywaniu płaskich dachów, budowie altan i wież¹⁰⁶¹. Choć treść listu jednoznacznie wskazuje na konkretne zamierzenia budowlane, to nie wynika zeń *expressis verbis*, że chodzi o poznański pałac, ale wydaje się to jednak najbardziej prawdopodobne¹⁰⁶². W kolejnych listach z czerwca 1548 roku książę Albrecht przesłał Górcę rysunki oraz wskazówki dotyczące strony konstrukcyjnej budowli¹⁰⁶³, którą ten planował zbudować, a rok później, latem 1549 roku wysłał do Poznania swojego nadwornego architekta-inżyniera Andrzeja

¹⁰⁵⁸ Zob. aneks V g.

¹⁰⁵⁹ Projekt bramy musiał od początku uwzględniać taras, gdyż konstrukcja z sadzawką wymagała przesklepienia lub przynajmniej wzmocnienia [za:] J. Kębłowski, *op. cit.*, s. 80.

¹⁰⁶⁰ Korespondencję Górki z ks. Albrechtem dotyczącą m.in. projektu budowy tarasu z altaną oraz udziału w nim Andrzeja Hessa z Królewca opublikował Heinrich Ehrenberg. Zob. tenże, *Geschichte der Kunst in gebiete der Provinz Posen*, Berlin 1893, s. 179-181 oraz tenże, *Die Kunst am Hofe der Herzöge von Preussen*, Berlin-Leipzig, 1899, s. 178-183. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że niektóre listy Autor podaje w oryginalne (po łacinie), a część została podana w tłumaczeniu, w wersji skróconej i nie zawsze poprawnie przełożonej. Najbardziej wiarygodne w tym zakresie jest seria *Elementa ad Fontium Editiones*, wydawana w latach 1960-1992 przez Polski Instytut Historyczny w Rzymie. Korespondencja Górki z ks. Albrechtem w tomach: XXXVIII (1976), LXII (1985) oraz LXIII (1986).

¹⁰⁶¹ Fragment listu Górki do księcia: „(...) einen sehr kunstreichen und ehrfaren mayster (...) welcher auf pflasterung al der flachen, decher una altanen uber die mass geschickt und ehrfam sein solthe, sein arbeyt auch standhaftig und wierig, wie den solchs aus den thurmen, so ehr E.F.G zubereidt, zu ersehen wehr. So ich aber in meinem vorgehomenem Bawe eines solchen maysters zum hochsten bedorfendt (...)” [za:] *Elementa ad Fontium Editiones*, t. XXXVIII, pod red. K. Lanckorońskiej, Rzym 1976, s. 52.

¹⁰⁶² W tym czasie przebudowa rezydencji Szamotulskiej była wstrzymana z uwagi na konflikt Górki z Janem Czetterwanem. Warto dodać, że wszystkie listy do księcia z 1548 i 1549 roku były wysyłane przez Górkę z Poznania.

¹⁰⁶³ Są to dwa listy z 2 i 14 czerwca 1548 roku. Nie wiadomo co się stało z załączonymi przez księcia rysunkami i planami, które jak dotąd nie były reprodukowane. Zob. *Elementa ad Fontium Editiones*, t. LXII, pod red. K. Lanckorońskiej i L. Olecha, Rzym 1985, s. 182-183 oraz 185-185. Zob. aneks V b, c.

Hessa, który spędził na dworze Górki trzy miesiące¹⁰⁶⁴. Z późniejszej korespondencji wynika tylko tyle, że współpraca była owocna i dla obu stron satysfakcjonująca, co każe zakładać, że zamierzenia budowlane Andrzeja I zostały pomyślnie zrealizowane¹⁰⁶⁵.

Hipotetyczna rekonstrukcja formy tarasu w pałacu Górków wymaga sięgnięcia po analogie. Urządzenia widokowe sytuowane na dachach budynków mieszkalnych, były m.in. rozwiązaniem stosowanym w I połowie XVI wieku na Śląsku. Za pierwszą realizację tego typu uznaje się wspomniany już wrocławski dom „Pod Złotą Koroną”. Budynek frontowy na rzucie zbliżonym do kwadratu był przekryty tarasem, na którym wznosiła się wieża widokowa. Murowany czworobok „górami obrzeżony ażurową balustradą, mieścił w środku ośmioboczną smukłą altanę zwieńczoną koroną z półkolistych tarcz”¹⁰⁶⁶. Podobnie rozwiązano taras w pałacu wrocławskiego syndyka Heinricha Rybischa, zbudowanym około 1530 roku. Tam również budynek główny został przekryty tarasem otoczonym balustradą, pośrodku, którego wznosił się belweder-wieżyczka widokowa¹⁰⁶⁷ (il. 213). Około 1550 roku, podczas przebudowy rezydencji książęcej w Brzegu, belwederem zwieńczono monumentalną bramę zamkową. Otrzymał on formę wielopiętrowej nadbudówki złożonej z kopulastych czas rozdzielonych ażurowymi przezroczami¹⁰⁶⁸ (il. 214).

Wykorzystując tę wiedzę, taras nad bramą pałacu Górków można sobie wyobrazić jako płaską przestrzeń, o powierzchni około 36 m², pokrytą blachą miedzianą¹⁰⁶⁹. W jego południowej części wznosiła się wieżyczka stanowiąca osłonę schodów prowadzących bezpośrednio na dach budynku. Była to zapewne struktura murowana, która albo została zaopatrzona w rodzaj galeryjki widokowej w postaci wąskiego chodnika, albo funkcję punktu widokowego pełnił taras otoczony balustradą. Raczej nie można w tym czasie brać pod uwagę żadnej większej konstrukcji, na przykład wolnostojącego pawilonu, jaki proponował w swojej rysunkowej rekonstrukcji Gałka¹⁰⁷⁰. Wydaje się mało prawdopodobne, by w I. 40. XVI wieku, na dachach korytarzy powstały platformy widokowe – jak sugerował Skuratowicz¹⁰⁷¹. Rozwiązanie takie znane jest z zamku książęcego w Szczecinie, po przebudowie dla ks. Jana

¹⁰⁶⁴ O wyjeździe Hessa do Poznania książę zawiadomił Andrzeja I Górkę w liście z 18 czerwca 1549 roku, a ten 21 września przesyłał podziękowania za wypożyczenie architekta.

¹⁰⁶⁵ Świadczy o tym list z 1 października 1549 roku. Zob. *Elementa ad Fontium Editiones*, t. LXIII, pod red. K. Lanckorońskiej i L. Olecha, Rzym 1986, s. 94. Zob. aneks V f.

¹⁰⁶⁶ J. Rozpędowski, *Architektura mieszkalna od XVI do połowy XVII wieku* [w:] *Wrocław, jego dzieje i kultura*, Warszawa 1978, s. 215.

¹⁰⁶⁷ A. Kwaśniewski, *op.cit.*, s. 110.

¹⁰⁶⁸ Z. Łuniewicz, *Nowożytny helmy wieżowe na Śląsku – próba reinterpretacji pochodzenia*, „Quart” nr 3 (41), 2016, s. 5.

¹⁰⁶⁹ Skrzydło wschodnie ma wymiary ok. 5 m x 20 m.

¹⁰⁷⁰ W. Gałka, *op.cit.*, s. 161, il. 179.

¹⁰⁷¹ J. Skuratowicz, *op.cit.*, s. 40.

Fryderyka (zm. 1600), przeprowadzonej po 1575 roku (il. 215), a więc trzy dekady później. Z opisu poznańskiego klasztoru benedyktynek, sporządzonego w 1834 roku w związku z adaptacją na budynek szkolny, wynika, że otwarte tarasy znajdowały się nad domem południowym i łącznikiem zachodnim¹⁰⁷². Co więcej, są one widoczne na przedwojennym zdjęciu lotniczym, wyraźnie więc użytkowano je jeszcze na początku XX wieku (il. 216). Jest to jednak rozwiązanie późniejsze, aniżeli z połowy XVI stulecia.

Ważnym elementem „urządzenia widokowego” na dachu był basen, w którym pływały ryby, w źródłach zwany sadzawką. Zaaranżowanie zbiornika wodnego na wysokości czwartej kondygnacji budynku, musiało być dużym wyzwaniem technicznym, z uwagi na konieczność dostarczania natlenionej wody na wysokość niespełna 20 metrów. Warto w tym kontekście dodać, że pałac Górków miał niezależny system wodociągowy z własnym źródłem poza miastem¹⁰⁷³. Basen można sobie wyobrazić jako niewielki miedziany zbiornik wpuszczony w posadzkę tarasu, zaopatrzony w mechanizm z pompą oraz systemem rur odprowadzających starą i dostarczających świeżą wodę. Na planie pomiarowym z 1935 roku, pomiędzy przejazdem bramnym a pomieszczeniem obecnie mieszczącym schodowy widoczna jest pusta przestrzeń w grubości muru (il. 217). Możliwe, że w tym miejscu znajdował się system rur obsługujący basen, a zbiornik był umieszczony poniżej poziomu dziedzińca. Przemawiają za tym również odkrycia archeologów, którzy w pobliżu wejścia do klatki schodowej w łączniku wschodnim odkryli rodzaj „kawerny”, do której odprowadzano wodę¹⁰⁷⁴ (il. 218). Nowe informacje na ten temat mogłoby przynieść odkrycie i przebadanie pomieszczenia pod północną partią skrzydła wschodniego¹⁰⁷⁵, które zostało wrysowane na planie inwentarycyjnym z 1948, a obecnie jest niedostępne dla badań (zob. il. 187)¹⁰⁷⁶.

Taras na dachu poznańskiego pałacu stanowił integralną część reprezentacyjnego skrzydła wjazdowego¹⁰⁷⁷. Służył wypoczynkowi i rekreacji, pełnił też funkcję belwederu. Rozciągał się stamtąd szeroki widok na wschodnią część miasta, ulicę Wodną, kolegiatę św. Marii Magdaleny, a dalej na rzekę Wartę i wyspę katedralną na Ostrowie Tumskim oraz

¹⁰⁷² „(...) An der westlichen und suedlichen des grosseren Klosterhofes ist in diesem (3) Stockwerke ein offener Gand befindlich (...)” [za:] T. Jakimowicz 1971, aneks IV, s. 117.

¹⁰⁷³ Z aktu podziału majątku z 1557 roku wynika, że Łukasz III Górka przejął rezydencję miejską – „dwór czyli wielką kamienicę w mieście Poznaniu, razem z wszystkimi innymi kamieniczkami czy mniejszymi domami leżącymi obok i w innych miejscach miasta, oraz ze źródłem poza miastem i kanałami, inaczej *rurami*, prowadzącymi wodę i ciągnącymi się do wspomnianych domów”. Zob. aneks I b.

¹⁰⁷⁴ J. Skuratowicz, *Pałac Górków...*, s. 49.

¹⁰⁷⁵ Pomieszczenie to zostało uwzględnione na planie inwentarycyjnym z 1948, obecnie jest niedostępne dla badań. Zob. il. 135.

¹⁰⁷⁶ Albo nie zostało odgruzowane podczas powojennej odbudowy, albo jest niedostępne z innych, nieznanych dziś powodów. Wszelkie przemurowania i zmiany w piwnicach są bardzo słabo udokumentowane.

¹⁰⁷⁷ J. Kębłowski, *op.cit.*, s. 81.

przedmieście zwane Łaciną (późniejsza jurydyka Stanisławowo). Idea powstania tego typu „urządzenia widokowego” w przestrzeni miejskiej jest chyba w mniejszym stopniu wynikiem potrzeby kontemplacji krajobrazu, a bardziej przejawem nowego, „renesansowego” modelu życia i kultury rezydowania. Powstanie belwederu z „sadzawką” było – jak to widział Kębłowski – przejawem postawy manierystycznej Andrzeja I Górki. Zainstalowanie zbiornika wodnego z żywymi rybami na dachu budynku wiązało się nie tylko z ideą „stwarzania” natury przez człowieka, ale stanowiło intrygującą niespodziankę, zaskakującą zaproszonych na taras gości¹⁰⁷⁸.

5.3.2.3. Wystrój i wyposażenie wnętrz

Kilka szczegółów dających wyobrażenie o pierwotnym przepychu pałacowych wnętrz odnotowali poznańscy pisarze miejscy w związku z wizytą w poznańskim pałacu Andrzeja I Górki książąt Albrechta Hohenzollerna i Fryderyka Legnickiego w 1543 roku. „Urządzono dla nich wystawne przyjęcie w siedzibie (...), którą ozdabiało złoto i srebro, sprzęt i kobierce tak kosztowne, że przewyższało to wystawność i kosztowności jakichkolwiek książąt”¹⁰⁷⁹. Obszerny opis wnętrz zamieściła w swojej powieści Wicherkiewiczowa („Łódź na purpurze” z 1932 roku), i choć jest on w przeważającej części dziełem wyobraźni i erudycji autorki, intrygująca wydaje się wzmianka o tarczy herbowej, wykonanej przez francuskiego ceramika Bernarda Palissy (ok. 1510-1589)¹⁰⁸⁰. Za źródłowym pochodzeniem tej informacji przemawia zacytowanie przez Autorkę epigramatu herbowego umieszczonego na wstędze pod herbem, który brzmiał: „Ni flukta wzburzone, ni wroga sprawy, nie zniszczą nam ojczystej nawy, choć żagiel się złamał pod siłą fali, w burzliwej imprezie – sternik ocali, łódź – miłością ojczyzny!”¹⁰⁸¹. Tarcza nie mogła zdobić pałacu podczas opisywanej przez Wicherkiewiczową uczty, a więc w 1543 roku, ale niewykluczone, że Andrzej II Górka podczas poselstwa po Henryka Walezego do Paryża w 1573 roku, nawiązał kontrakt z Palissy. Posłowie polscy byli podejmowani przez królową Katarzynę Medycejską w ogrodach pałacu Tuileries, gdzie, jako nadworny artysta miał swój warsztat i przygotował artystyczną oprawę słynnego spektaklu *Ballet des Polonais*¹⁰⁸². Warto dodać, że Palissy był zagorzałym protestantem, a Górka – jako

¹⁰⁷⁸ *Ibidem*, s. 82.

¹⁰⁷⁹ *Kronika poznańskich pisarzy miejskich...*, 65 a, s. 49.

¹⁰⁸⁰ Zob. aneks V g.

¹⁰⁸¹ *Ibidem*.

¹⁰⁸² Zob. D. Półcwiartek-Dremierre, *Pierwsze polsko-francuskiej rande-vous kultur. Polski epizod Henryka Walezego*, „Roczniki Humanistyczne”, t. LXIII, z. 1, 2015, s. 207 i nn; E. Kociszewska, *Arras medycejski króla Henryka Walezego. Fetes dla poselstwa polskiego i Henryka Walezego w ogrodach Tuileries w 1573 roku* [w:] *Urbs celeberrima. Księga pamiątkowa na 750-lecie lokacji Krakowa*, pod red. A. Grzybkowski, Z. Żygulski, T. Grzybkowska, Kraków 2008, s. 381-396.

ich protektor, podczas wizyty we Francji podjął się mediacji z cesarzem w obronie innowierców prześladowanych po nocy św. Bartłomieja (23/24 sierpnia 1572)¹⁰⁸³. Wydaje się zatem dalece prawdopodobne, że poznał osobiście mistrza i zamówił u niego dekorację do swojego poznańskiego pałacu.

Z wyposażenia pałacu Górków nie dotrwało do naszych czasów nic oprócz drobnych fragmentów kafli piecowych, odnalezionych podczas prac wykopaliskowych prowadzonych na dziedzińcu w latach 2000-2002¹⁰⁸⁴ (il. 219-220). Zbiór ten, obejmujący barwne kafle z fragmentami postaci, które Katarzyna Zisopulu-Bleja identyfikowała z Janem Fryderykiem Wspaniałomyślnym, elektorem saskim z dynastii Wettynów (znaną postacią reformacji, uczestnikiem związku szmalkaldzkiego), jego żoną Sybillą oraz królową Anną Jagiellonką, dają wyobrażenie o walorach estetycznych i bogatym programie ikonograficznym pałacowych urządzeń grzewczych¹⁰⁸⁵.

5.3.2.4. Autor projektu przebudowy

Autor projektu oraz warsztat stojący za przebudową pałacu w I połowie XVI wieku, pozostają anonimowi. Obiekt ten, sądząc po skomplikowanym układzie umiejętnie scalonych piwnic, był dziełem doświadczonego budowniczego. Inne inwestycje w Poznaniu I połowy XVI wieku (m.in. Waga itd.) były realizowane przez strzechy budowlane sprowadzane ze Śląska, co skłania do przypuszczenia, że stamtąd pochodził również warsztat pracujący przy przebudowie pałacu dla Łukasza II Górki. W literaturze pojawiły się sugestie, że za przebudową z drugiej połowy lat 40. XVI wieku (Andrzej I) stał Giovanni Battista Quadro¹⁰⁸⁶. Nie ma na to jednak żadnych konkretnych dowodów. W pałacu zachowały się wprawdzie sklepienia pomieszczeń parteru wsparte na ośmiobocznych filarach, podobne do tych zastosowanych później w ratuszu, jest to jednak za mało, by uznać jego udział chociażby za prawdopodobny. Przede wszystkim, nie wiadomo kiedy dokładnie i w jakich okolicznościach Quadro przybył do Poznania. Przyjęło się uważać, że trafił tu z polecenia Lorenza Güntera – architekta miejskiego z Wrocławia, który na początku 1550 roku konsultował na prośbę poznańskiej Rady Miejskiej problem wieży ratuszowej, uszkodzonej i

¹⁰⁸³ Więcej o roli Górki zob. W. Sobieski, *Polska a hugenoci po nocy św. Bartłomieja*, Kraków 1910.

¹⁰⁸⁴ Prace, zainicjowane przez Muzeum Archeologiczne w Poznaniu, były prowadzone pod kierunkiem Zbigniewa Karolczaka.

¹⁰⁸⁵ K. Zisopulu-Bleja, *Kafle z badań wykopaliskowych na terenie pałacu Górków w Poznaniu* <http://www.old2.muzarp.poznan.pl/muzeum/palac-gorkow/kafle-z-badan-wykopaliskowych-na-terenie-palacu-gorkow-w-poznaniu-4/> [dostęp z dn. 08.11.2022].

¹⁰⁸⁶ M.in. Wicherkiewiczowa, *Łódź na purpurze*...s. 262.

grożącej zawaleniem¹⁰⁸⁷. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że Günter przebywał w Poznaniu od 24 stycznia do 9 lutego 1550 roku, a już 3 marca, a więc niespełna miesiąc później Rada Miejska podpisała kontrakt z Quadro na gruntowną przebudowę ratusza. Zdaje się, że musiał być jakiś inny impuls, który zwrócił uwagę Rady akurat na Quadro. Całkiem możliwe, że była to praca przy budowie pałacu Górków, ale na tym etapie wiedzy źródłowej problem ten musi pozostać otwarty.

Z drugą przebudową nie można też wiązać inżyniera Andrzeja Hessa z Królewca. Jego pobyt w Poznaniu w 1549 roku przypadł na końcowy etap prac budowlanych i wiązał się – jak zauważył Kębłowski, wyłącznie z korygowaniem rozpoczętych wcześniej prac przy budowie tarasu i sadzawki¹⁰⁸⁸. Z poznańskich ksiąg miejskich znamy tożsamość dwóch rzemieślników zaangażowanych przez Górkę, są to blacharz Sebastian z Wrocławia oraz cieśla Hans Brothka z Poznania. Informacje o nich przekazują księgi miejskie, ale są one lakoniczne i rzucają jedynie światło na przybliżony czas prowadzenia prac, a nie ich zakres. Wynika z nich, że obaj zostali zaangażowani przez Górkę w 1546 roku. Sebastian otrzymał 100 florenów zaliczki za pracę oraz koszty materiału (miedzi) przy pokryciu dachu kamienicy przy ul. Wodnej¹⁰⁸⁹. Natomiast, zapis odnoszący się do Brothki wskazuje na jego spór z Górką, ale nie jest jasne czego dotyczył, czy kosztów pracy, materiałów, terminu, czy niewłaściwego wykonania pracy¹⁰⁹⁰. Dwa wspomniani wyżej rzemieślnicy – był to najprawdopodobniej ten sam duet, który dekadę wcześniej pracował dla Rady Miasta, przy odbudowie wieży ratuszowej (1536)¹⁰⁹¹.

5.3.2.5. Pałac Górków na tle innych inwestycji budowlanych w XVI-wiecznym Poznaniu

Wiek XVI był dla Poznania okresem dynamicznego rozwoju i ogólnej prosperity, co przekładało się na liczne inwestycje budowlane podejmowane z inicjatywy Rady Miasta (budowano i przebudowano m.in. budynek miejskiej wagi, domki budnicze, bramę Wroniecką, Sukiennice itd.) oraz prywatnych inwestorów (siedziby przyrynkowe mieszczan i szlachty). Istotna jest tu przede wszystkim druga inwestycja Górków – przebudowa zamku królewskiego w Poznaniu – ich urzędowej siedziby jako starostów. Przebiegała ona w dwóch etapach, prace budowlane rozpoczął Łukasz II Górka w latach 30., ale wznoszony przez niego

¹⁰⁸⁷ K. Krystyniak, *Jan Baptysta Quadro*, praca magisterska napisana w zakładzie Historii Sztuki UAM pod kierunkiem Z. Kępińskiego, Poznań 1961, s. 6-7.

¹⁰⁸⁸ J. Kębłowski, *op.cit.*, s. 80.

¹⁰⁸⁹ APP, AC II, fol. 114-114v.

¹⁰⁹⁰ APP, AC 13, fol. 47-47v.

¹⁰⁹¹ W. Maisel, *Zabudowa wewnętrzna rynku...*, s. 32.

budynek, na etapie prac wykończeniowych, spłonął w pożarze miasta, w maju 1536 roku¹⁰⁹². Prace przy odbudowie kontynuowane przez Andrzej I, kolejnego starostę generalnego, trwały do końca lat 50. XVI wieku¹⁰⁹³. W rezultacie powstał gmach, rekonstruowany przez Skuratowicza jako trójkondygnacyjny, o zwartej bryle, zwieńczony poprzecznymi dachami przesłoniętymi szczytami (il. 221-222). Mamy zatem do czynienia z zupełnie inną koncepcją przestrzenno-funkcjonalną niż w pałacu przy Wodnej. Przyziemie zajmowały pomieszczenia gospodarcze, na pierwszym piętrze znajdowała się przestronna sala o pięciu oknach (tzw. „sala sądowa”), poprzedzona sienią, ze sklepieniem wspartym na dwóch kolumnach oraz szereg innych sklepionych pomieszczeń o niejasnej funkcji. Na drugim piętrze – nad główną salą – znajdowała się duża jadalnia, przekryta stropem, z piecem, kominkiem, chórkim dla orkiestry i kredensem. Pozostałe pomieszczenia zajmowały pokoje mieszkalne. Komunikację pomiędzy kondygnacjami zapewniały nowoczesne, szerokie schody z podestami, usytuowane w sieni. Natomiast, komunikację poziomą zapewniał ganek dostawiony do elewacji wschodniej, na który prowadziły schody z poziomu dziedzińca¹⁰⁹⁴. Nie znamy tożsamości architekta ani wykonawców pracujących przy zamku starościńskim, dlatego również jakiegokolwiek korelacje personalne pomiędzy obiema inwestycjami Górków, nie są uchwytne.

Drugim obszarem miasta, gdzie w drugiej połowie XVI stulecia prowadzono liczne inwestycje budowlane, był poznański Rynek. W stolicy Wielkopolski, w przeciwieństwie do stołecznego Krakowa, nie nastąpił gwałtowny napływ szlachty skutkujący wyparciem ze strefy przyrynkowej mieszczan – na rzecz budowy „pańskich kamienic”. Wprost przeciwnie, przez całe stulecie Poznań zarządzany przez Górków, pozostał „mieszczański”, a rynek był centrum międzynarodowego handlu, a nie zapleczem dla dworzan, dygnitarzy i interesantów¹⁰⁹⁵. Do nielicznych wyjątków należą kamienice Andrzeja II i Stanisława Górków¹⁰⁹⁶. Pałac przy Wodnej do 1573 roku pozostawał w rękach Łukasza III (zm. 1573), dlatego jego dwaj młodsi bracia urządzili swoje siedziby w przyrynkowych kamienicach, zapewne odpowiednio do tego celu zaadaptowanych. Andrzej II nabył dwie kamienice (nr 70 i 71) w zachodniej pierzei rynku (na miejscu ob. wylotu ulicy Paderewskiego) i

¹⁰⁹² W księgach rady miejskiej odnotowano, że ogień strawił „cały zamek ledwie wybudowany ze wspaniałymi zabudowaniami (*arx de integro primum extracta cum egregiis edificis*). Inny zapis dotyczący tego samego wydarzenia, mówi o tym, że spłonął „cały zamek za wszystkimi zabudowaniami i budynkami wzniesionymi w całości i już prawie ukończonymi (*tota arx cum omnibus structuris et edificis de integro erectis et jam fere finitis*) [za:] *Pożar miasta i zamku w 1536 roku*, „KMP”, 2004, nr 4, s. 157-158.

¹⁰⁹³ *Ibidem*, s. 168.

¹⁰⁹⁴ *Ibidem*.

¹⁰⁹⁵ Z analizy struktury własnościowej wynika, że w XVI wieku niemalże wszystkie z 66 kamienic otaczających poznańskie *thaetrum* należało do rodzin patrycjuszowskich. Zob. M. Wicherkiewiczowa, *Rynek poznański...*, *passim*.

¹⁰⁹⁶ O poznańskich siedzibach wielkopolskiej elity będzie szerzej mowa w rozdziale 7.

najprawdopodobniej przystosował do swoich potrzeb, ale kształt jego siedziby jest niemożliwy do zrekonstruowania¹⁰⁹⁷. Stanisław Górka rezydował w tzw. „Złotej Kamienicy” (nr 56), usytuowanej w południowej pierzei rynku (u wylotu ob. ul. Świętosławskiej na Rynek), a więc w bliskim sąsiedztwie pałacu przy Wodnej. Zdaniem Gałki siedziba Stanisława była jedną z najokazalszych nieruchomości w XVI-wiecznym Poznaniu¹⁰⁹⁸. Po rozbudowie, w zakresie rozplanowania przypominała wprawdzie typową kamienicę mieszczańską, z dwutraktowym układem pomieszczeń, ale elementem wyróżniającym ją na tle siedzib patrycjuszowskich był dziedziniec – występujący w miejscu podwórza gospodarczego¹⁰⁹⁹.

Z powyższego wynika, że pałac Górków ostatecznie uformowany około 1550 roku był na tle innych poznańskich siedzib – zamku starościńskiego oraz przyrynkowych domów Górków – budowlą wyjątkową. Sam pomysł utworzenia obszernej, reprezentacyjnej siedziby przez adaptację istniejącej zabudowy, nie był w tym czasie przypadkiem odosobnionym; wpisywał się w szerszy proces przemian nowożytnej architektury rezydencjonalnej. Wraz z intensywnym rozwojem miast, na północ od Alp, w Austrii, Niemczech i Czechach, na masową skalę przeprowadzano modernizacje gotyckich domów, polegające na łączeniu kilku wąskich kamienic w jeden kompleks. W Krakowie proces ten rozpoczął się u progu XVI wieku, wraz z rozbudową Wawelu i kształtowaniem w silnego ośrodka władzy monarszej, a w połowie stulecia upowszechnił się wśród elit¹¹⁰⁰, o czym będzie szerzej mowa w rozdziale siódmym. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że w przypadku poznańskiego pałacu, podobnie jak omawianych już siedzib Górków na dobrach, mamy do czynienia z kreacją oryginalną, dla której nie można wskazać określonego wzorca czy źródła inspiracji. Poznański pałac jest podobnie jak siedziba Fuggerów w Augsburgu (ok. 1512-1515) i księżęcej rodziny Wittelsbachów w Landshut (po 1536) (il. 223-224) – realizacją, nie mającą precedensu ani naśladownictwa.

¹⁰⁹⁷ O kamienicy nr 70 wiadomo jedynie, że w latach 1569-1580 pozostawała własnością Górków. Sąsiednia kamienica nr 71 została zakupiona w 1567 roku przez Andrzeja II Górkę, a po nim odziedziczył ją brat Stanisław [za:] M. Wicherkiewiczowa, *Rynek poznański i jego patrycjat*, wyd. II, Poznań 1998, s. 94 i 155.

¹⁰⁹⁸ Stanisław Górka nabył kamienicę w 1568 roku za 3 tysiące talarów [za:] W. Gałka, *Wystrój i wyposażenie*, s. 136.

¹⁰⁹⁹ W. Gałka, *Wystrój kamienic...*, s. 138. Zdaniem Knapowskiej „tyły kamienicy wychodziły na dzisiejszą ulicę Kozią, fasada boczna z galerią i dziedzińcem (...) na ulicę Świętosławską (...). W dziedzińcu tym znajdowało się źródło, skąd sprowadzano wodę zarówno do kamienicy Złocistej (...)”. Cytat [za:] W. Knapowska, *op.cit.*, s. 23.

¹¹⁰⁰ Z ksiąg szosu z 1575 roku wynika, że wewnątrz murów miejskich znajdowało się ponad czterdzieści pałaców i dworów. Z danych zebranych przez M. Niwińskiego wynika, że na przestrzeni XVI stulecia własność mieszczańska zmniejszyła się prawie o połowę, na rzecz szlachty i duchowieństwa [za:] Wł. Grabski, *Problem genezy i rozwoju renesansowego pałacu miejskiego w Krakowie*, Kraków 1968, s. 3-5, 26.

O wyjątkowości poznańskiej rezydencji Górków można mówić nie tylko w odniesieniu do problemów architektoniczno-artystycznych, istotny jest również kontekst przestrzenny i społeczny, który uzmysławia funkcję pałacu i jego rolę w codziennym życiu XVI-wiecznego Poznania. W drugiej połowie stulecia w najbliższym sąsiedztwie pałacu zamieszkiwali dworzanie i protegowani Górków¹¹⁰¹. Dwie narożne kamienice przyrynkowe – u wylotu Wodnej do Rynku należały do rodzin z nimi zaprzyjaźnionych. Kamienica narożna w pierzei południowej (ob. nr 52) od 1565-1566 roku była własnością Zachariasza Ridt'a – przedstawiciela jednej z najzamożniejszych rodzin kupieckich XVI-wiecznego Poznania¹¹⁰². Z Górkami łączyły ich nie tylko przekonania religijne – byli wyznawcami luteranizmu, ale także zależności finansowe¹¹⁰³. Druga kamienica narożna w pierzei południowej (narożnik rynku i Świątosławskiej; ob. numer 53) była własnością mieszczanina Jakuba Corba starszego, a od 1553 roku Hieronima Ridt'a¹¹⁰⁴. Kolejne dwie kamienice (nr 54 i 55) również należały do rodzin zaprzyjaźnionych z Górkami. Pierwsza była własnością Mikołaja Szylinga (do 1547 r.), poznańskiego burmistrza i złotnika, należącego do kręgu najbliższych przyjaciół dworzan Andrzeja I Górki: Krzysztofa Hegendorfera, Jana Stratiusa z Belgii oraz doktora Wójcika¹¹⁰⁵. Drugą (nr 55), nabył w latach ok. 1553-1555 Maciej Poley – nadworny kaznodzieja Łukasza III Górki¹¹⁰⁶. Sąsiadowała ona bezpośrednio z tzw. „Złotą kamienicą” Stanisława. Zatem, w południowo-wschodniej części miasta, wokół pałacu przy Wodnej powstała „enklawa Górków”, w której zamieszkiwały rodziny pozostające z nimi w przyjaznych stosunkach oraz te znajdujące się pod ich protekcją. Tam też koncentrowało się życie religijne, szczególnie, że w latach 60. w pałacu funkcjonował zbór protestancki, a także kulturalne i umysłowe. Wiele wybitnych postaci zamieszkujących w szesnastowiecznym Poznaniu, m.in. protestanci uczeni i lekarze gruntownie wykształceni na zagranicznych uniwersytetach, obeznani z prądami humanistycznymi, tworzyli najbliższe otoczenie Górków, dodające im splendoru.

¹¹⁰¹ Zamieszkiwanie w pobliżu swojego patrona ma w Poznaniu długi zwyczaj. Wiesiołowski pisał, że w XV wieku szlachta urzędnicza stanowiąca zaplecze grupy możnowładczej nabywała domy w pobliżu rezydencji patrona. Na przykład w sąsiedztwie siedziby Ostrorogów osiadł sędzia Piotr Skóra z Gaju, a Szamotulskich – podkomorzy Jan Czarnkowski i stolnik Mikołaj Stęszewski. Badacz nie wskazał jednak lokalizacji wymienianych siedzib. Zob. J. Wiesiołowski, *Kultura i społeczeństwo w późnym średniowieczu* [w:] *Dzieje Poznania do 1793...*, s. 328.

¹¹⁰² Z ustaleń Warschauera wynika, że przy modernizacji kamienicy Ridt'a był zaangażowany G. B. Quadro, czego potwierdzeniem ma być skarga architekta z 1579 roku [za:] W. Gałka, *Wystrój i wyposażenie kamienic poznańskich na podstawie XVII-XVIII-wiecznych źródeł archiwalnych*, „KMP”, 1994, nr 1-2, s. 123-124.

¹¹⁰³ Wicherkiewiczowa ustaliła, że Ridtowie udzielali Stanisławowi Górcie pożyczek, a on w ramach wdzięczności pozwał chować członków ich rodziny w Kórniku [za:] M. Wicherkiewiczowa, *Rynek poznański...*, s. 78.

¹¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 79.

¹¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 82.

¹¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 83.

Na koniec trzeba dodać, że pałac przy Wodnej oraz przyrynkowe siedziby Andrzeja II i Stanisława były jednymi z licznych nieruchomości Górków w Poznaniu. Górkowie już w I połowie XVI wieku nabywali nieruchomości w Poznaniu, a w kontekście przedstawicieli ostatniego pokolenia można już mówić o komasacji na wielką skalę – w mieście, na przedmieściach i najbliższej okolicy. Poza murami miasta posiadali „ogród ze stajniami dla koni, razem z wielkim domem, gdzie zwykły przebywać praczki i w całości 5. wszystkie inne domy obok wspomnianych stajni, które to domy zwą *Pakanowo* (...) stajnie i wszystkie domy oraz place na przedmieściu poznańskim Gaszki, za bramą przez którą prowadzi droga do kościoła Wszystkich Świętych, a także blisko tej świątyni położone tak zwane *Pencanowo* razem z wszystkimi przynależnościami i dochodami (...) Oprócz tego ogród za Bramą Wroniecką, leżący blisko młyna szpitala św. Ducha. Również dom z poddanymi, żyjącymi na przedmieściu miasta Poznania, za kościołem św. Marcina, wraz z całą władzą i jurysdykcją co do ich domostw, oraz samych poddanych, z dawien dawna tam służących”¹¹⁰⁷. W ich posiadaniu były także nieruchomości na przedmieściach, m.in. „Sołacz, a w nim młyn bogaty, jak również posiadłości między Ratajami a Starołęką”¹¹⁰⁸ i dwór w Wymykowie¹¹⁰⁹. Stanisław w 1562 roku założył na terenach tzw. Łaciny jurydykę, zwaną od jego imienia – Stanisławowem¹¹¹⁰ (il. 225). Uzyskał dlań przywilej lokacyjny nadający miasteczku dwa jarmarki, targ tygodniowy oraz cztery lata wolnizny od podatków państwowych i miejskich, co stało się powodem wieloletniego konfliktu pomiędzy założycielem a miastem i kościołem. Wyroki, które zapadły w tej sprawie – pomimo, że korzystne dla miasta, a niekorzystne dla Górki – nie zostały nigdy wyegzekwowane¹¹¹¹, co dobitnie pokazuje jego siłę polityczną.

5.4. Podsumowanie

Wyjątkowa pozycja Górków w XVI-wiecznym Poznaniu wynikała z kilku czynników. Pierwszym była tradycja piastowania przez nich najważniejszych urzędów (wojewoda poznański, starosta generalny Wielkopolski), z punktem kulminacyjnym w drugiej połowie lat 30., kiedy Łukasz II i Andrzej I – ojciec i syn obsadzali oba stanowiska jednocześnie. Byli

¹¹⁰⁷ Fragmenty testamentu Stanisława Górki odnoszące się do nieruchomości w Poznaniu wg tłumaczenia p. Anny Strzeleckiej. Tekst oryginalny [za:] E. Raczyński, *Wspomnienia Wielkopolski...*, t. 1, aneks Nro 12, s. XLV-XLVI.

¹¹⁰⁸ W. Knapowska, *op.cit.*, s. 22-23.

¹¹⁰⁹ Wymykowo – wioska z browarem i cegielnią była zlokalizowana za przedmieściami św. Marcina i Nowymi Ogrodami. W XVI wieku znajdowały się tam dwory, być może letnie siedziby, rodzin szlacheckich m.in. Szamotulskich, Potulickich i Latarskich [za:] J. Łukaszewicz, *op.cit.*, t. 1, s. 22.

¹¹¹⁰ Z. Kulejewska, *Rozwój zabudowy miejskiej poza murami. Powstawanie jurydyk* [w:] *Dzieje Poznania do roku 1793*, Poznań-Warszawa 1988, t. 1*, s. 401.

¹¹¹¹ *Dzieje Poznania...*t. 1, s. 409.

zarządcami Wielkopolski z ramienia monarchy, a Jagiellonowie, jak już wspomiano, bywali w tej części Korony sporadycznie. Po drugie, na terenie Wielkopolski byli rodem najzamożniejszym i najbardziej wpływowym, właściwie pozbawionym konkurencji. Skutkowało to tym, że mieli status potężnych patronów skupiających wokół siebie liczną klientelę szlachecką. Ta specyficzna sytuacja, charakterystyczna dla terytorium położonego na zachodnich peryferiach Korony, znalazła odzwierciedlenie w topografii Poznania. Zaznaczają się tu wyraźnie trzy obszary, odpowiadające trzem centrom władzy: królewskiej (zamek), mieszczańskiej (rynek z ratuszem) i magnackiej – (pałac Górków) (il. 226). Władza Górków w Poznaniu, ich pozycja i prestiż determinowały spektakularną inwestycję – materialne świadectwo prestiżu, bo taką była ich miejska siedziba. Przez wyróżniającą się architekturę, będącą ramą dla funkcjonowania dworu, manifestowali swój status. Pałac pełnił przede wszystkim funkcje reprezentacyjne, o czym świadczy szata zewnętrzna – elewacje ozdobione portalami i inskrypcjami stanowiącymi swoistą „wizytówkę” właściciela, wykonane z miedzi rynny i dachy, program wnętrz, i w końcu taras na dachu. Przez całe XVI stulecie pałac pełnił rolę centrum politycznego, towarzyskiego i kulturalnego, będąc jednocześnie ważnym ośrodkiem reformacji.

6. Zespoły rezydencjonalne Górków w Kórniku, Szamotułach, Koźminie i Poznaniu

Na wstępie do porównania omówionych już siedzib Górków, trzeba przypomnieć, że jedynie w przypadku Kórnika mamy do czynienia z rezydencją budowaną od początku przez nich (kanclerz Mikołaj I Górka, ok. 1426-1439). Trzy kolejne przeszły na własność rodziny na początku XVI stulecia już uformowane (Szamotuły od 1511 r.; Koźmin od 1527 r.; Poznań po 1511 r.), zatem w ich kontekście można mówić jedynie o zmianach poczynionych przez Górków jako nowych właścicieli.

6.1. Zespoły rezydencjonalne (struktura – układ – specyfika)

W Kórniku, zespół obejmujący rezydencję, prywatne miasto oraz kościół patronacki przetrwał w pierwotnym, trójelementowym układzie do 3 ćw. XVI wieku. Stanisław Górka, po przejęciu dóbr, rozbudował zespół o dwa elementy: rodowe mauzoleum przy kolegiacie kórnickiej oraz założenie łowieckie z dworem myśliwskim na zwierzyńcu. W rezultacie powstała najpełniejsza – w sensie programowym – rezydencja wśród rodowych siedzib.

Inną specyfikę miał zespół rezydencjonalny w Szamotułach, przejęty przez Górków wraz ze schedą po Andrzeju Szamotulskim w 1511 roku. Tamtejsze dobra, w tym miasto oraz prawo patronatu w kolegiacie współdzieliły dwie rodziny – Górkowie oraz Świdwowie-Szamotulscy – zamieszkujący w oddzielnych siedzibach. Taka sytuacja nie sprzyjała szeroko zakrojonym inwestycjom, porównywalnym z tymi, jakie miały miejsce w Kórniku – gnieździe rodu. Górkowie, przez niespełna 70 lat władania Szamotułami, rozbudowali jedynie własne założenie rezydencjonalne oraz zaznaczyli swoje prawa patronackie w kolegiacie św. Stanisława (Łukasz II Górka, do 1542). Szamotulska rezydencja Łukasza III w 3 ćw. XVI wieku, pod względem programowym, nie odbiegała od XV-wiecznego modelu zrealizowanego przez Mikołaja I w Kórniku. O skupieniu wysiłków inwestycyjnych Górków wyłącznie na siedzibie, a nie całym zespole, zdecydowały najpewniej stosunki własnościowe. Liczne fundacje kościelne, oraz starania Łukasza II Górki o podniesienie fary do rangi kolegiaty dowodzą, że w przypadku Szamotuł zaangażowano środki inne niż budowlane, mające legitymizować i manifestować pozycję Górków.

Zespół w Koźminie przeszedł w ręce Górków na drodze kupna (Łukasz II, l. 1519-1527) i obejmował wówczas dwa ośrodki miejskie (Koźmin Stary i Nowy), założenie rezydencjonalne z zamkiem oraz kościół patronacki św. Wawrzyńca. Możliwe, że w 3 ćw. XVI wieku Andrzej II Górka poszerzył go tworząc zredukowaną wersję zespołu zbudowanego przez jego młodszego brata – w Kórniku. Na terenie folwarku Staniewo,

oddalonego o około dwa kilometry od zamku powstał zwierzyniec, ale nic nie wskazuje na to, że był częścią obszernego założenia łowieckiego z pawilonem myśliwskim. Jeśli chodzi o kaplicę grobową przy koźmińskiej farze, nawet jeśli przyjąć, że powstała z inicjatywy Andrzeja II Górki, to nie uzyskała statusu rodzowego mauzoleum – jak to w Kórniku.

Układy przestrzenne zespołów rezydencjonalnych Górków cechuje różny stopień integracji ośrodka miejskiego z zamkami. Niewielki dystans zaznacza się w Kórniku, gdzie zamek, chociaż położony poza obszarem miejskim, dzieliło od niego zaledwie 100-300 metrów, a droga dojazdowa doń prowadziła przez miasto. Jeszcze silniejsze związki przestrzenne zaznaczają się w Koźminie, gdzie zamek i miasto były zintegrowane przez tzw. plan zamkowy. W Kórniku miasto, zamek i rodowa kaplica tworzyły zwarty układ, zintegrowany przestrzennie i wizualnie. Patrząc z zamku na północ – w stronę miasta – na pierwszym planie sytuowała się rodowa nekropolia. Elementem zespołu, nie związanym przestrzennie z pozostałymi było założenie łowieckie z dworem myśliwskim na Zwierzyńcu. Usytuowane po przeciwnej stronie jeziora kórnickiego. Było oddalone o około 3 km od zamku, co jednak nie wyklucza związków wizualnych. Z inną dyspozycją mamy do czynienia w Szamotułach. Był to, przede wszystkim, efekt odmiennej koncepcji lokacyjnej oraz istnienia nie jednej, a dwóch rezydencji, i w konsekwencji dwóch przenikających się zespołów. Rezydencja należąca od 1511 roku do Górków była położona na północ od miasta, w odległości około 350 metrów od kolegiaty i rynku. Droga dojazdowa do niej prowadziła najprawdopodobniej równoległe do traktu z Poznania do Szczecina, biegnącego przez Szamotuły i dalej na północny-zachód. Miasto, zaopatrzone w bramy, nie posiadało murów miejskich, a podstawowym elementem obrony były – podobnie jak w Kórniku – naturalne uwarunkowania wynikające z położenia. Istotną różnicą był natomiast rozbudowany system obrony wjazdu na zamek, który otaczały mury ze strzelnicami i basztami, z, co najmniej jedną bramą z mostem zwodzonym. Wszystkie te elementy koncentrowały się po stronie południowej założenia – a więc od strony miasta. Jego zabudowa była w przeważającej części parterowa, drewniana, zatem w przestrzeni miejskiej dominowały dwa elementy – zamek z wysoką wieżą przybramną i basztami zamykający miasto od północny, oraz kolegiata św. Stanisława położona po zachodniej stronie rynku.

W Koźminie, rezydencja była usytuowana pomiędzy dwoma ośrodkami miejskimi – na południe od Starego Koźmina i na zachód od Nowego. Potężna bryła trójkondygnacyjnego zamku z wysoką wieżą północno-zachodnią zaznaczała się w panoramie miast – stanowiąc zamknięcie Koźmina Starego – od południa i Koźmina Nowego – od zachodu. W tym przypadku mamy do czynienia ze szczególnym jej sprzężeniem z otoczeniem. Dystans

między rezydencją a kościołem i rynkiem Starego Koźmina wynosił około 100 metrów (Kórnik ok. 300 m., Szamotuły ok. 350 metrów). Droga dojazdowa do niej, podobnie jak w Kórniku i Szamotułach, prowadziła przez miasto. System obrony wykazuje analogie z rezydencją szamotulską. W obu przypadkach elementy obronne tj. fosa, most zwodzony, potężna brama z przedbramiem, były usytuowane po północnej stronie, a więc od strony miasta. Położenie zamku, w tym powstanie w 3 ćw. XVI w. nowego skrzydła wschodniego, zaważyło na przestrzennej i wizualnej dominacji siedziby właściciela nad obydwoimi ośrodkami miejskimi.

6.2. Założenia rezydencjonalne

Głównym elementem omawianych zespołów były założenia rezydencjonalne obejmujące siedzibę i jej najbliższe otoczenie. W Kórniku, zamek był posadowiony na niewielkiej, sztucznej wyspie, otoczonej wodami jeziora kórnickiego, bagnami i mokradłami. Brama wjazdowa i zabudowa towarzysząca została usytuowana w północnej części założenia, między wyspą zamkową a południowym krańcem miasta. Przedzamcze, obejmowało: dom gospodarski, stajnie, wozownie, browar, piekarnię i spichlerz – usytuowane na północ od zamku oraz ogród i sad – na wschód od niego. Przyjmując, że założenie zajmowało teren ograniczający się do niewielkiego obszaru wokół wyspy zamkowej oraz obecnego dziedzińca, to miało wymiary ok. 200 m x 250 m (około 5 ha).

W Szamotułach, zamek składał się z dwóch zasadniczych segmentów – pałacu i wieży przybramnej scalonych obszernym dziedzińcem, przynajmniej częściowo zamkniętym obwodem murów. W jego obrębie koncentrowała się zabudowa towarzysząca, na którą składały się: stajnie, kuchnia i gorzelnia – budynki drewniane ustawione wzdłuż murów. Ogród był położony za pałacem, po północnej stronie założenia. Przyjmując, że od północy obejmowało obszar obecnego dziedzińca, a po stronie wschodniej dochodziło do rzeki Samy, mogło mieć w przybliżeniu wymiary ok. 230 m x 150 m (3,5 ha).

W Koźminie zamek był położony na terasie zalewowej rzeki Orli, otoczony fosą. Zaplecze gospodarcze było usytuowane na zachód od niego (ob. zachodnia strona ulicy Strzeleckiej), skomunikowane z zamkowym dziedzińcem przez bramę w skrzydle zachodnim. Na tzw. „bugaiu” znajdowały się: budynek mieszkalny, stajnia, wozownia, browar i chlew. Na wschód od zamku sytuował się niewielki ogród. Przyjmując, że całe założenie rezydencjonalne obejmowało teren zamykający się między obecnymi ulicami Strzelecką i Krotoszyńską – na osi wschód-zachód, a od południa sięgało do rzeki Orli, to zajmowało obszar o wymiarach ok. 230 m x 260 m (6 ha).

Z zupełnie inną sytuacją mamy do czynienia w przypadku rezydencji w Poznaniu. Była położona w obrębie murów miejskich, w prestiżowej lokalizacji, przy ulicy Wodnej, pomiędzy kolegiatą św. Marii Magdaleny a Rynkiem. Obejmowała pałac, zajmujący połowę kwartału staromiejskiego (o pow. ok. 800 m²) oraz zespół budynków towarzyszących, usytuowanych na sąsiednich parcelach.

Miasta rezydencjonalne: Kórnik, Szamotuły i Koźmin, uformowane przez Górków w XVI wieku, są strukturami heterogenicznymi. Na ich ostateczny kształt składało się bowiem wiele czynników, przede wszystkim, uwarunkowania historyczne, własnościowe i ekonomiczno-gospodarcze. Status poszczególnych zespołów, i co za tym idzie nakłady inwestycyjne, zależały od miejsca jakie zajmowały w hierarchii systemu rezydencjonalnego. Zmiany wprowadzane przez Górków w każdym z zespołów nie miały znamion schematu, były zindywidualizowane – dostosowane do potrzeb i możliwości danego ośrodka.

Pomimo istotnych różnic, wskazanych w powyższym zestawieniu, można wskazać grupę cech wspólnych dla analizowanego zespołu. Rezydencje Górków to założenia o powierzchni od trzech i pół do sześciu hektarów, które powstały na terenach o naturalnych walorach obronnych, w nieznacznym oddaleniu od prywatnego miasta. Zaplecze gospodarcze sytuowano w bliskim sąsiedztwie zamku, ale poza obszarem chronionym obwarowaniami. Ogrody miały zbliżoną powierzchnię (ok. 1/2 ha) i były usytuowane na osi podłużnej (Szamotuły) lub poprzecznej (Kórnik, Koźmin) – w zależności od warunków topograficznych i hydrologicznych.

Rezydencje Górków były położone frontem (wjazdem) do miasta, a droga dojazdowa do nich prowadziła – przez miasto. System fortyfikacji ograniczał się do obrony dojazdu do zamku (bramy, fosy, mosty zwodzone, mury, wały drewniano-ziemne). Pomimo pewnej izolacji obu elementów były one powiązane przestrzennie i wizualnie, a siedziba właściciela stanowiła wyraźną dominantę. Zamki były usytuowane na płaskim terenie, a jedynym wyraźnym akcentem wertykalnym były elementy obronne tj. wysoka wieża narożna (Kórnik, Koźmin) lub bramna (Szamotuły). Wyeksponowane od strony miasta miały silny wydzźwięk symboliczny, były wyrazem dominacji nad nim, co jest przejawem podejścia nowożytnego.

Rezydencja w Poznaniu jako renesansowa siedziba miejska, była pozbawioną cech obronnych, o przeznaczeniu reprezentacyjno-mieszkalnym, z wyraźną przewagą reprezentacji. Świadczą o tym poszczególne elementy, od rozplanowania budynku, przez dekorację architektoniczną i malarską i materiały (miedziany dach i rynny), po program ideowy wyrażony w łacińskich inskrypcjach. Pałac oraz zabudowa mu towarzysząca stanowiły obszerne, jak na warunki miasta w murach, założenie rezydencjonalne. Bliskie

sąsiedztwo fary miejskiej skutkowało tym, że każdy z mieszkańców Poznania udając się do świątyni przechodził obok pałacu Górków, będącego materialnym i wizualnym świadectwem władzy i prestiżu Górków – przez kilka pokoleń „zarządców” Poznania z ramienia króla.

6.3. Siedziby – ogólna charakterystyka

Omówione siedziby, ostatecznie uformowane w II połowie XVI wieku, reprezentują typy architektoniczne w różnych wariantach – budowli kompaktowej (Kórnik), dwuskrzydłowej (Szamotuły) oraz regularnych założeń czworobocznych z wewnętrznym dziedzińcem (Koźmin, Poznań). Choć, w każdym z powyższych przypadków koncepcja przebudowy była determinowana w dużej mierze sytuacją wyjściową, to dobrze uchwytne jest taktyka postępowania Górków jako inwestorów. We wszystkich rezydencjach najpierw nadbudowano istniejące gmachy w celu powiększenia powierzchni użytkowej. W drugiej kolejności stawiano dodatkowe budynki (Kórnik, Koźmin, Poznań), dążąc do scalenia istniejącej zabudowy celem utworzenia spójnej kompozycyjnie całości – i to zarówno w sensie wizualnym (ujednoczenie elewacji zewnętrznych), jak i przestrzenno-funkcjonalnym. W Kórniku, z racji położenia na wyspie stanowiącej poważne ograniczenie dla rozbudowy zamku, oprócz nadbudowy jednej kondygnacji nad starym gmachem zbudowano nowe skrzydło poprzeczne (północne, od strony wjazdu) stanowiące kurtynę przesłaniającą zabudowania średniowieczne, a ujednoczenie zabudowy wokół dziedzińca osiągnięto przez jego likwidację. W Szamotułach nadbudowano o jedną kondygnację dwa budynki wolnostojące, które następnie połączono w pałac na rzucie litery „L”, skomunikowany z wieżą przy pomocy murowanego, krytego ganku. W Poznaniu nadbudowano dawny pałac Szamotulskich, a następnie dostawiono symetrycznie drugi budynek, który scalono dwoma skrzydłami komunikacyjnymi tworząc regularne założenie z kwadratowym dziedzińcem. W Koźminie nadbudowano piętro nad najstarszą częścią zamku – skrzydłem północnym, a narożna wieża (dawny stołp) uzyskała nadbudówkę na rzucie ośmioboku. Nowe skrzydło (wschodnie) wzniesiono po zewnętrznej stronie dziedzińca nie umniejszając jego powierzchni.

W każdej z omawianych siedzib, przebudowy XVI-wieczne doprowadziły do powstania budynków trójkondygnacyjnych, częściowo (Koźmin) lub w całości podpiwniczonych (Kórnik, Poznań, Szamotuły), o zbliżonych wymiarach tj. długości 20-32 metrów i szerokości 9-12 metrów. (Szamotuły: 31,5 m x 10 m i 12 m x 11,5 m; Poznań: 20 m

x11 m i 20 m x 9 m; Koźmin: 32 m x 11,5 m i 20 m x 12 m)¹¹¹². Podobieństwa dotyczą również ukształtowania bryły, z wyraźną przewagą akcentów horyzontalnych. Elementy wertykalne ograniczały się do wież już istniejących o XIV i XV-wiecznej proveniencji (Kórnik, Szamotuły, Koźmin). W kształtowaniu elewacji widoczne są tendencje do regularności i symetrii, okna i główne wejścia zostały zaopatrzone w kamienne obramienia. Niewiele wiadomo na temat wyglądu elewacji, ale są ślady świadczące o tym, że były one pokryte dekoracją sgraffitową (Poznań, Koźmin). Formy przekrycia budynku były uzależnione od sytuacji po rozbudowie, stosowano albo wysoki dach dwuspadowy ze szczytami (Szamotuły, Koźmin), albo pogrążony zwieńczony attyką (Kórnik, Poznań?). Elementem charakterystycznym, łączącym wszystkie siedziby Górków były „urządzenia widokowe”, a więc wykusze (Szamotuły), loggie (Kórnik, Szamotuły) i tarasy (Poznań, Koźmin). W Kórniku nowe skrzydło północne zostało zaopatrzone w loggię frontową – z widokiem na miasto i najbliższą okolicę. W Szamotułach na najwyższej kondygnacji wieży przybramnej powstał wykusz z dwoma dużymi oknami, z którego rozciągał się widok na południowo-zachodnią część miasta, a do pałacu, od strony północnej, dostawiono loggię z widokiem na ogród. W Poznaniu, na dachu miejskiego pałacu Górków utworzono taras widokowy z sadzawką. W Koźminie, tarasem zwieńczono dawne przedbramie, częściowo w tym celu rozebrane, przy frontowej elewacji zamku (północnej).

Chociaż, siedziby Górków prezentują różne formy ukształtowania przestrzennego, to czytelne są zbieżności w rozplanowaniu pomieszczeń. W trzech z czterech przypadków (Szamotuły, Poznań, Koźmin) mamy do czynienia z układem jednotraktowym, jedynie w Kórniku zastosowano układ trójdzielny. We wszystkich czterech rezydencjach (Kórnik, Szamotuły, Koźmin, Poznań) najwyższe, drugie piętro było przeznaczona na pomieszczenia reprezentacyjne, a strefa mieszkalna i oficjalna były w miarę możliwości rozdzielone. Najwyraźniej ten podział rysuje się w Szamotułach i Poznaniu, gdzie zespół pomieszczeń mieszkalnych i reprezentacyjnych zajmowały osobne segmenty. W Koźminie zespół pomieszczeń oficjalnych znajdował się na drugim piętrze skrzydła północnego, natomiast pomieszczenia mieszkalne na pierwszym piętrze skrzydeł północnego i wschodniego. Jedynie w Kórniku, z racji zwartego planu i innej dyspozycji wnętrza drugie piętro łączyło funkcje reprezentacyjne z mieszkalnymi (zespół pomieszczeń w trakcie zachodnim), natomiast pierwsze piętro mieściło drugi zespół pokoi mieszkalnych oraz pomieszczenia do

¹¹¹² Wyjątkiem jest zbliżone do kwadratu wschodnie skrzydło pałacu szamotulskiego powstałe na drodze scalenia dwóch starszych, wolnostojących budynków.

codziennego funkcjonowania. Interesująca jest zbieżność powierzchni użytkowej rezydencji, wynosząca ok. 1600-2240 m² na wszystkich kondygnacjach. (Kórnik 1800 m²; Szamotuły: wieża i pałac łącznie 1711 m²; Poznań 2240 m²¹¹¹³; Koźmin 1794 m²).

W różny sposób w rezydencjach Górków rozwiązano problem dziedzińca. W Poznaniu i Koźminie mamy do czynienia z koncepcją regularnego, czworobocznego założenia z wewnętrznym dziedzińcem, o zróżnicowanej powierzchni, ten pierwszy liczył niespełna 100 m², drugi – 500 m²; z tym, że dziedziniec zamku w Koźminie był dostępny dla wozów, konnych i pieszych, w Poznaniu – ze względu na ograniczone miejsce – wyłącznie dla konnych i pieszych. W obu przypadkach stajnie i wozownie znajdowały się poza dziedzińcem, w Koźminie na przedzamczu, a w Poznaniu na osobnej parceli, najprawdopodobniej, *vis a vis* głównego wjazdu na dziedziniec. Inna sytuacja była w Szamotułach. Tam założenie było nieregularne, a obszar dziedzińca wyznaczały XV-wieczne budynki z czasów Świdwów Szamotulskich, oddalone od siebie o około 30-35 metrów. Ten dystans, niemożliwy do skorygowania przy chęci zachowania pierwotnej zabudowy, przełożył się na kształt i powierzchnię dziedzińca zamykającego się pomiędzy pałacem i basztą, tworząc kształt zbliżony do trapezu o powierzchni około 1000 m². Był dostępny dla powozów, konnych i pieszych, a w jego obrębie koncentrowała się zabudowa towarzysząca, w tym stajnie i wozownie. Jedynie zamek kórnicki, po przebudowie Stanisława Górki (3 ćw. XVI w.), uzyskał formę budowli zwartej, pozbawionej dziedzińca. Zamek był dostępny wyłącznie dla pieszych. Zaplecze logistyczno-gospodarcze (przedzamcze), w tym stajnie i wozownie, były zlokalizowane poza wyspą.

W każdej z omawianych rezydencji inaczej rozwiązano system komunikacji. W Kórniku, komunikacja pomiędzy kondygnacjami koncentrowała się we frontowej partii budynku, gdzie znajdowała się loggia ze schodami prowadzącymi z przyziemia na wyższe kondygnacje. W Szamotułach – zarówno do baszty, jak i pałacu dostawiono cylindryczne, wieże schodowe i być może wykusz ze schodami, a komunikację pomiędzy tymi dwoma budynkami zapewniał ganek. W Koźminie komunikację pomiędzy kondygnacjami zapewniała, podobnie jak w Szamotułach, wieża schodowa usytuowana na styku dwóch skrzydeł, natomiast komunikację poziomą ułatwiał ganek rozpięty na elewacji południowej skrzydła północnego. Najbardziej rozbudowany system komunikacyjny miał poznański pałac miejski, w którym znajdowały się dwie klatki schodowe, a komunikację poziomą zapewniały

¹¹¹³ Bez korytarzy ok. 1600 m².

na poziomie dziedzińca podcienie, a wyżej szerokie korytarze zajmujące 1/3 powierzchni użytkowej pałacu.

Jak wynika z powyższego, w rezydencjach Górków, powstałych w wyniku dwukrotnej przebudowy w XVI wieku. W mających późnogotycką genezę obiektach wyraźnie zaznaczają się nowożytny symptomy myślenia o architekturze. We wszystkich czterech przypadkach główny budynek (zamek/pałac) był pozbawiony cech obronnych. Znaczej rozbudowie uległa, przede wszystkim, warstwa reprezentacyjno-mieszkaniowa, co skutkowało powstaniem paradnych pomieszczeń o znacznej skali, powiązanych funkcjonalnie z sieniami, zgrupowanych na najwyższej kondygnacji. Każda z rezydencji dysponowała, co najmniej, dwoma salami o powierzchni powyżej 100 m². Istotnym aspektem było również podniesienie komfortu mieszkaniowego, co osiągnięto poprzez rozdzielenie strefy prywatnej (mieszkalnej) od oficjalnej (reprezentacyjnej), choć w poszczególnych obiektach było to możliwe w różnym zakresie. Nic nie wskazuje jednak na to, że pokoje mieszkalne tworzyły w pełni nowożytny apartamenty, a więc autonomiczne zespoły pomieszczeń, ale niewątpliwie kładziono nacisk na wygodę, co zapewniała oddzielna komunikacja (schody, ganek) oraz wystrój i wyposażenie wewnątrz z piecami, kominkami i dostępem do urządzeń sanitarnych. Pomieszczenia reprezentacyjne w rezydencjach Górków, oprócz skali, wyróżniały się dobrym doświetleniem i otwarciem na otoczenie – i nie chodzi tu wyłącznie o wizualny kontakt z otaczającym krajobrazem, ale sprzężenie kompozycyjne części mieszkalnej z ogrodem (Szamotuły, Koźmin).

7. Siedziby Górków na tle siedzib elity koronnej w XVI wieku (Wielkopolska, Małopolska)

7.1. Wprowadzenie

Korona Królestwa Polskiego do 1569 roku składała się zasadniczo z dwóch prowincji – Wielkopolski oraz Małopolski¹¹¹⁴. To one dawały „ton życiu politycznemu (...) z ich dominującą politycznie średnią szlachtą”¹¹¹⁵ i domami magnackimi (m.in. Górkowie, Ostrorogowie, Tarnowscy, Tęczyńscy). Analogiczny podział można przyjąć dla koronnej elity władzy dzieląc ją na wielkopolską oraz małopolską i zaliczając do nich rody posiadające w danej prowincji najważniejsze dobra i siedziby. Zwiększenie zasięgu terytorialnego Rzeczypospolitej Obojga Narodów po Unii Lubelskiej przypada na okres późniejszy, kiedy aktywność Górków na arenie politycznej oraz związana z tym działalność budowlana, były już w fazie schyłkowej, dlatego okres ten ma drugoplanowe znaczenie.

Elita władzy w Koronie, chociaż podlegała ustawicznej rotacji, to w okresie panowania dwóch ostatnich Jagiellonów (1508-1572), w jej czołówce niezmiennie znajdowali się przedstawiciele starych rodów magnackich, wśród nich – oprócz wielkopolskich Górków – byli Małopolanie; Szydłowieccy h. Odrowąż, Tęczyńscy h. Topór, Tarnowscy h. Leliwa, Kmitowie h. Szreniawa, Firlejowie h. Lewart oraz Szafrancowie h. Stary koń¹¹¹⁶. Można ich określić jako „starą elitę”, gdyż większość z tych rodów wygasła jeszcze w XVI lub na początku XVII wieku. Pierwsze wolne elekcje, panowanie Batorego, a następnie Wazów doprowadziło do wykrystalizowania się „nowej elity”, wśród której czołowe miejsce zajmowali m.in. Zamojscy h. Jelita, Lubomirscy h. Szreniawa, Myszkowscy h. Jastrzębiec, a także magnaci ruscy (Ostrogscy, Zasławscy) i litewscy (Radziwłowie, Pacowie, Sapiehowie). „Stara” elita stopniowo traciła na znaczeniu, co dobrze widać na przykładzie karier ostatniego pokolenia Górków.

Patrząc z perspektywy rodów i ich siedzib Wielkopolska i Małopolska to tereny silnie zróżnicowane. Małopolskę ze stolicą w Krakowie cechowało duże zagęszczenie rodów i

¹¹¹⁴ Tzw. Wielkopolska właściwa obejmowała dwa województwa: poznańskie i kaliskie. W szerszym znaczeniu zalicza się do niej również województwa sieradzkie, łęczyckie, brzeskie kujawskie, inowrocławskie oraz ziemie wieluńską i dobrzyńską. W najszerszym znaczeniu była jedną z trzech prowincji Rzeczypospolitej, obok Małopolski i Wielkiego Księstwa Litewskiego, obejmując również Mazowsze i Prusy Królewskie. Natomiast, Małopolska obejmowała trzy województwa (ziemie) – krakowskie, sandomierskie i lubelskie. Do krakowskiego w XVI wieku należał też Spisz i księstwo siewierskie. Zob. *Atlas Historyczny Polski. Wielkopolska w drugiej połowie XVI wieku*, pod red. K. Chłapowskiego i M. Słonia, Warszawa 2017, s. 46.

¹¹¹⁵ M. Kowalski, *Państwo magnackie*..., s. 98.

¹¹¹⁶ Wszystkie te rody wygasły jeszcze w XVI lub na początku XVII wieku. Zob. A. Wyczański, *Spoleczeństwo polskie [w:] Polska w epoce Odrodzenia. Państwo – społeczeństwo – kultura*, red. A. Wyczański, Warszawa 1986, s. 151.

siedzib, w odróżnieniu od Wielkopolski położonej z dala od „centrum władzy”, co miało istotne przełożenie na tutejszą sytuację rezydencjonalną. Specyfika *Polonii Maior* przejawiająca się stosunkowo dużym obszarem z niewielką liczbą rodów możnowładczych, a później magnackich, stworzyła dogodne warunki dla spektakularnego rozwoju latyfundiów Górków – i co za tym idzie – rozwoju ich systemu rezydencjonalnego.

7.2. Elita wielkopolska i jej siedziby

Górkowie już w XV wieku wysuwali się na czołową pozycję wśród wielkopolskiej elity, a w XVI wieku niemal całkowicie w niej dominowali. Po wygaśnięciu Szamotulskich w 1511 roku, byli jedyną rodziną w tym regionie, która przez kilka pokoleń należała do koronnej elity władzy; oprócz Szamotulskich, którzy wygasli w 1511 roku. Do grona szeroko rozumianej wielkopolskiej elity „urzędniczo-majątkowej” naleli jeszcze Bnińscy i Czarnkowscy h. Łódzia oraz Ostrorogowie h. Nałęcz¹¹¹⁷. Przedstawiciele tych rodów obsadzali najważniejsze urzędy w *Polonii Maior* tj. wojewody poznańskiego, kaliskiego oraz starosty generalnego wielkopolski (tabl. 9), a wraz z rozwojem karier urzędniczych kumulowali majątek ziemski (tabl. 10), jednak żaden z nich w XVI wieku nie osiągnął pozycji politycznej i statusu majątkowego porównywalnego z Górkami.

Cezurą o szczególnym znaczeniu dla ich potęgi było przejście, w 1511 roku, schedy po Andrzeju Szamotulskim. Połączenie dwóch wielkich latyfundiów ostatecznie zdystansowała potencjalnych konkurentów. U progu II połowy XVI stulecia na wielkopolskiej scenie politycznej pojawili się Opalińscy h. Łódzia i Leszczyńscy h. Wieniawa, ale w obydwu przypadkach można mówić raczej o indywidualnej karierze wybitnych przedstawicieli rodu, aniżeli o jego przynależności do elity władzy. Leszczyńscy i Opalińscy w XVI wieku wyrosli ponad średnią szlachtę dzięki szczęśliwym zbiegom okoliczności rodzinnych. Rafał V Leszczyński (ok. 1526-1593) – kasztelan śremski i wojewoda brzeski, dopiero wraz z przejściem po śmierci kuzyna Wacława (zm. 1565) dóbr Leszno z miastem lokowanym w 1547 roku i zamkiem, uzyskał status majątkowy wynoszący go ponad średnią szlachtę. Połączenie majątku dwóch linii Leszczyńskich stanowiło solidną podstawę pozwalającą mu na rozbudowę majątku prywatnego. W 1570 roku kupił od Stanisława Górki dobra Baranów Sandomierski¹¹¹⁸ wraz z zamkiem, który przebudował na siedzibę dla swojego syna Andrzeja (zm. 1606). Rafał V niewątpliwie położył podwaliny pod późniejszy sukces rodu, ale spektakularna kariera Leszczyńskich przypada na czasy

¹¹¹⁷ Z. Górczak, *Rozwój majątków możnowładczych....*, passim.

¹¹¹⁸ R. Kąsinowska, *Gołuchów...*, s. 22.

późniejsze (XVII-XVIII w.)¹¹¹⁹. Z kolei Andrzejowi Opalińskiemu (1540-1593) dobry start zapewniła scheda po stryju Piotrze IV (zm. 1551), ale był to majątek w porównaniu z Górkami, bardzo skromny, bo liczący zaledwie jedno miasto i około 32 wsi¹¹²⁰. Dopiero dynamiczna kariera urzędnicza Andrzeja – kasztelana przemęckiego, śremskiego, marszałka wielkiego koronnego i starosty generalnego Wielkopolski¹¹²¹, oraz jego dalekowzroczna polityka rodowa zaważyła na dalszych dziejach Opalińskich, którzy w XVII wieku weszli w koligacje z najpotężniejszymi rodzinami w I Rzeczpospolitej¹¹²². Innymi słowy w II połowie XVI stulecia – i Leszczyńscy i Opalińscy – dopiero zabiegali o status, którym Górkowie cieszyli się już, od ponad półwiecza. W taktyce ich działania uchwytne są podobne mechanizmy budowania pozycji i prestiżu rodu, być może wzorowane na postępowaniu Górków. Jednakże, w odróżnieniu od nich ani Leszczyńscy ani Opalińscy nie prowadzili tak intensywnej „działalności budowlanej”, nawet, gdy byli u szczytu swojej potęgi, nie posiadali „bazy rezydencjonalnej”, jaką już w XVI wieku dysponowali Górkowie.

Ich wyjątkowa pozycja miała przełożenie na sytuację rezydencjonalną w Wielkopolsce. Około 1500 roku system rezydencjonalny Górków obejmował dziewięć siedzib prywatnych. W świetle aktualnej wiedzy, pozostałe rodziny zaliczane do tutejszej „elity” posiadały, co najwyżej, siedzibę rodową na dobrach, ewentualnie dodatkowo dom w Poznaniu. Nasza wiedza na temat architektury, kształtu oraz funkcji tych siedzib, znanych w przeważającej większości wyłącznie ze wzmianek źródłowych, jest znikoma. Właściwie nie da się powiedzieć o szesnastowiecznych siedzibach Bnińskich w Bninie, Czarnkowskich w Czarnkowie¹¹²³, Ostrorogów w Ostrorogu¹¹²⁴, Leszczyńskich w Lesznie¹¹²⁵ i Opalińskich

¹¹¹⁹ Tytuł hrabiowski Leszczyńskich, który Rafał II (zm. 1501) otrzymał rzekomo za zasługi od cesarza Fryderyka III w 1473 roku, jest, jak przekonująco udowodnił Gąsiorowski, wyłącznie „heraldyczną mistyfikacją” stworzoną przez Paprockiego. Hrabia na Lesznie tytułował się dopiero Andrzej Leszczyński (zm. 1606), ale nie wiadomo na jakiej podstawie. Zob. A. Gąsiorowski, *Hrabiowski tytuł Leszczyńskich* [w:] „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. X, z. 2, 1971, s. 43-55.

¹¹²⁰ M. Zwierzykowski, *Andrzej z Bnina Opaliński herbu Łódzia (1540-1593). Marszałek wielki koronny i starosta generalny Wielkopolski* [w:] *Księgozbiór wielkopolskiego magnata Andrzeja Opalińskiego (1540-1593)*, pod red. A. Wagnera, Poznań 2011, s. 19.

¹¹²¹ *Ibidem*, s. 23-24.

¹¹²² Łukasz Opaliński (1612-1662) ożenił się w 1639 roku z Izabelą Tęczynską, spadkobierczynią Jana Magnusa Tęczynskiego i przejął ich rodowe dobra, a wraz z nimi zamek Tęczyn. Z kolei Katarzyna Opalińska (1680-1747) wyszła za Stanisława Leszczyńskiego (1677-1766), dwukrotnego króla Polski w latach 1704-1709 i 1733-1736. Ich córka Maria Leszczyńska poślubiła króla Francji Ludwika XV.

¹¹²³ Według Kajzera zamek został zbudowany w końcu XIV, względnie na początku XV wieku i był później rozbudowany w nowożytną rezydencję, ale nie znamy jej formy przestrzennej [za:] L. Kajzer, *Małe czy duże...*, s. 116.

¹¹²⁴ Raczynski pisał, że zamek został zburzony w XVIII wieku, a materiału rozbiórkowego użyto do budowy browaru. Zob. E. Raczynski, *Wspomnienia Wielkopolski...*, t. 1, s. 188.

¹¹²⁵ Przypuszcza się, że w zamek w Lesznie znajdował się w miejscu późniejszego pałacu Sułkowskich (ob. urząd wojewódzki, Pl. T. Kościuszki 4). Został poważnie uszkodzony w 1656 roku, a w końcu XVII wieku

we Włoszakowicach. Trzy pierwsze nie istnieją od XVIII-XIX wieku, nie zachowały się nawet reliktów. Siedziby w Lesznie i Włoszakowicach zostały gruntownie przebudowane w XVII wieku, a ich wczesnonowożytna forma nie była do tej pory przedmiotem badań. Można dziś jedynie przypuszczać, zważywszy na status tych rodzin, że przebudowywali lub przynajmniej modernizowali swoje siedziby w XVI wieku, ale nie wiadomo z jakim skutkiem, zakres tych zmian jest bowiem nieuchwytny. Z kolei obiekty rozpoznane w badaniach, które składają się na obecny w literaturze obraz wielkopolskiej architektury, albo należały do rodzin spoza elity, albo powstały z inicjatywy wybitnych postaci, ale ich świetność nie trwała długo. Tak było w przypadku zamków w Borysławicach, Gosławicach i Rydzynie, które nie zostały przekształcone we wczesnonowożytnie rezydencje. Dwa pierwsze, Borysławice zbudowane dla Wojciecha Jastrzębca (zm. 1436) – prymasa Polski w l. 1423-1436, biskupa krakowskiego i poznańskiego oraz Gosławice wzniesione z inicjatywy bp. poznańskiego Andrzeja Łaskarza, w XVI wieku przeszły na własność mało znaczących rodzin szlacheckich, a podczas wojen szwedzkich w połowie XVII wieku popadły w ruinę. Zamek w Rydzynie, zbudowany w I ćw. XV wieku przez Jana z Czerniny (zm. 1423) – starosty wschowskiego i kościańskiego, bliskiego współpracownika Władysława Jagiełły¹¹²⁶, najprawdopodobniej nie był przebudowywany przez koniec XVII stulecia, kiedy dobra te zakupili Leszczyńscy i rozpoczęli gruntowną przebudowę na swoją główną siedzibę¹¹²⁷. Zamki w Koźminie, Sierakowie i Osiecznej, o co najmniej, XV-wiecznej metryce, przeszły w ręce Górków, ale tylko ten pierwszy miał w XVI wieku status rezydencji, dwa pozostałe zostały przekształcone w duchu nowożytnym dopiero na początku XVII stulecia – Sieraków przebudowali Opalińscy¹¹²⁸, a Osieczną – Czarnkowscy¹¹²⁹.

Ważnym, choć wciąż zagadkowym obiektem, jest zamek Grodzieckich h. Dryja w Wyszynie. Jego skala zdaje się nie korespondować z pozycją rodziny, dla której powstał. Jakimowicz określała czas budowy na ok. 1556 rok¹¹³⁰, ale trzeba zaznaczyć, że jedyną

gruntownie przebudowany, według Kręglewskiej-Foksowicz, przez Pompeo Ferrariego [za:] także, *Barokowe rezydencje w Wielkopolsce*, Poznań 1982, s. 60-61.

¹¹²⁶ T. Jurek, *Jan z Czerniny. Człowiek, który stworzył Rydzyńnię*, „Rydzyński”, nr 10-11 (1-2), 2000, s. 24-29.

¹¹²⁷ Rydzyńnię nabył Rafał Leszczyński (zm. 1703) – wojewoda poznański, dwoma kontraktami z 1682 i 1693 roku [za:] E. Kręglewska-Foksowicz, *op.cit.*, s. 87.

¹¹²⁸ Zamek został przebudowany z inicjatywy Piotra Opalińskiego przed 1619 rokiem [za:] J. Skuratowicz, *Zamek w Sierakowie*, „Kronika Wielkopolski”, 1994, nr 1 (68), s. 64.

¹¹²⁹ Zamek przebudował Andrzej Czarnkowski, po 1601 roku [za:] T. Jakimowicz, *Zamek w Osiecznej*, „BHS”, t. XXXII (1970), nr 3/4, s. 404.

¹¹³⁰ Podstawą do datowania (1556) jest piaskowcowy blok ze szczątkami łacińskiego napisu (antykwą) i czytelną datą 1556. Zob. T. Jakimowicz, *Renesansowe i manierystyczne...*, s. 37; Z. Reichert-Hirschowa, Z. Hirsch, *Wyniki badań architektonicznych zamku w Wyszynie* [w:] „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 13, 1962, s. 324. Na pewno w 1572 roku zamieszkiwał tam Andrzej Grodziecki, skoro z Wyszyny

podstawą datowania jest w tym przypadku fragment nadproża z piaskowca z fragmentem inskrypcji oraz datą¹¹³¹. W tym czasie właścicielem Wyszyny był Andrzej Grodziecki (ok. 1520-1578) – chorąży kaliski, przedstawiciel rodziny, która nie mogła w tym czasie nawet aspirować do warstwy magnackiej. W wyniku wstępnych badań architektoniczno-archeologicznych z końca lat. 50 XX wieku, udało się jedynie częściowo, i to w dużej mierze hipotetycznie, odtworzyć pierwotne ukształtowanie przestrzenne zamku¹¹³² (il. 227-229). Zdaniem autorów badań było to „założenie raczej jednorodne, o wymiarach 64,0x55,0 m, w rzucie oparte na prostokącie, przeciętym prostopadłą do dłuższych boków osią symetrii, wzdłuż, której wysuwają się dwa, prawie kwadratowe, ryzality. Całość flankowana jest sześcioma ośmiobocznymi basztami o przekątnych 5,80 – czterema na narożach i dwiema dodatkowymi od strony frontowej (...) Skrzydła zamkowe, częściowo podpiwniczone, posiadały dwie kondygnacje, przyziemie i pierwsze piętro oraz pod wysokimi, dwuspadowymi dachami poddasze oświetlone przez okienka w ścianach kolankowych. Gzysms główny skrzydeł opasywał również pięciokondygnacyjne wieże, stając się dla nich gzymsem kordonowym. Mury czterech wież, stojących w linii frontowej wieńczyły attyki, dwie wieże tylne nakryte były dachami namiotowymi”¹¹³³. Zdaje się, że w przypadku Wyszyny mamy do czynienia ze zaktualizowaną wersją założenia „dwudomowego”, o XV-wiecznej metryce, które zostało tu wzbogacone o drugą bramę (ryzalit), narożne wieżyczki na rzucie ośmioboku oraz rozmiary odpowiadające nowym potrzebom rezydencjonalnym. Nie jest jednak pewne, czy zamek w takim kształcie powstał już około połowy XVI stulecia, czy dopiero w wyniku odbudowy po pożarze, a więc po 1617 roku, z inicjatywy Adama Grodzieckiego (ok. 1590-1647) – kasztelana międzyrzeckiego, ówczesnego właściciela Wyszyny. Obiekt ten wymaga pilnych, interdyscyplinarnych badań, jest bowiem kluczowym ogniwem w procesie przemian wielkopolskich rezydencji w II połowie XVI i początkach XVII wieku¹¹³⁴.

adresował list do Jana Latarskiego. Zob. H. Ehrenberg, *Urkunden und Aktenstuecke zur Geschichte der in der heutigen Provinz Posen vereinigten ehemals Polnischen Landesteile*, Leipzig 1892, s. 333.

¹¹³¹ Fragment inskrypcji: (...FSM...EST...MJGT...NCJE AD 1556) K. Rabięga, *The meanings of ruins for the history of the cultural landscape on the example of the remains of the castle complex at Wyszyna* [w:] *Preventive conservation of the human environment 6: Architecture as an element of the landscape*, red. W. Kobylińska-Bunsch, Z. Kobyliński, L.D. Nebelsick, Warszawa 2017, s. 285, fig. 3.

¹¹³² Z. Reichert-Hirschowa, Z. Hirsch, *Wyniki badań architektonicznych zamku w Wyszynie...*, s. 317-324.

¹¹³³ *Ibidem*, s. 322.

¹¹³⁴ Szczególnie, że ukazało się ostatnio kilka opracowań dotyczących Wyszyny i jej właścicieli. Zob. T. Sławiński, *Zamek w Wyszynie i jego właściciele* [w:] *Wyszyna. Kartki z dziejów*, pod red. K. Goryczycy, T. Sławińskiego, J. Zendlewicza, Konin 2006, s. 8-43; M. Górzyński, *Zabytki miasta Turku i powiatu tureckiego, t. 2, cz. 1. Rezydencje powiatu tureckiego*, Turek 2009; M. Budkiewicz, *Właściciele majątku Wyszyna*, Wyszyna 2014.

Zarysowany powyżej stan wiedzy o wielkopolskich siedzibach wynika z tego, że jak dotąd wysiłki badawcze koncentrowano na problemie tzw. „zamków Niżu Polskiego”, o których pisali m.in. Guerquin, Kajzer i Skuratowicz, ale badaczy tych zajmowały przede wszystkim realizacje późnośredniowieczne, geneza ich form, wzajemne korelacje i problemy warsztatowe. Obejmują one okres od ok. 1400 do 1530 roku, a co za tym idzie większa część XVI stulecia pozostaje białą plamą. Podobne cezury przyjmują w swoich badaniach historycy zajmujący się „elitą urzędniczo-majątkową” – ich ustalenia również rzadko wybiegają poza pierwszą ćwierć XVI wieku. Wczesnonowożytną czy „renesansową” rezydencję jako problem badawczy podjęła jak dotąd jedynie Jakimowicz, ale jej książka opublikowana przed półwieczem (1971), będąca w gruncie rzeczy zbiorem mini-monografii, stanowi jedynie przyczynek do dalszych badań. Przyjęcie odmiennej perspektywy niż dotychczas podejmowana w badaniach, a więc wyjście nie od obiektów, a od inwestorów, dobitnie pokazuje jak niewielkie jest nasze wyobrażenie o wczesnonowożytnych siedzibach szeroko pojmowanej wielkopolskiej „elity”.

Spośród wielkopolskich zamków wczesnonowożytnych jedynie dwie: Gołuchów Leszczyńskich i Radlin Opalińskich można zestawzić z siedzibami Górków. Oba były przebudowywane w XVI wieku – Gołuchów dwukrotnie. Został on dobrze rozpoznany, chociaż nie przeprowadzono tam nigdy badań architektonicznych¹¹³⁵. Najnowsza propozycja rekonstrukcji stanu z XVI wieku, autorstwa Róży Kąsinowskiej, oparta głównie na opisach lustracyjnych i XIX-wiecznej dokumentacji inwentaryzacyjnej jest przekonująca¹¹³⁶. W zamku w Radlinie, pozostającym, co najmniej, od końca XVIII stulecia, w stanie ruiny, przeprowadzono badania architektoniczno-archeologiczne. Dały one dość obrazowy pogląd na jego pierwotny kształt i rozplanowanie, a propozycje rekonstrukcji Pracuty (1958), Hirscha (1962) i Skuratowicza (2011) naświetlają wiele istotnych problemów¹¹³⁷.

Rody należące do wielkopolskiej elity, oprócz rezydencji na dobrach, dysponowały też siedzibami w mieście. Już w XV wieku nieruchomości w stolicy Wielkopolski posiadali m.in.

¹¹³⁵ Dobrą okazją do przeprowadzenia badań był generalny remont zamku w latach 1970-76. Zob. H. Kondziela, *Prace konserwatorskie w zamku gołuchowskim w latach 1970-1976*, „Studia Muzealne”, t. XIII, 1982, s. 128-148.

¹¹³⁶ R. Kąsinowska, *Gołuchów. Rezydencja magnacka w świetle źródeł*, Gołuchów 2011; O wieży w Gołuchowie pisał też: P. Lasek, *Turris fortissima nomen Domini. Murowane wieże mieszkalne w Królestwie Polskim od 1300 r. do połowy XVI wieku*, Warszawa 2014.

¹¹³⁷ M. Pracuta, *Renesansowy pałac Opalińskich w Radlinie* [w:] *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Historia*, z. 3, Poznań 1958, s. 191-210; Z. Reichert-Hirschowa, Z. Hirsch, *Wyniki badań architektonicznych pałacu w Radlinie*, „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, 1962, s. 305-315; J. Skuratowicz, *Nowa próba odczytania pierwotnego wyglądu pałacu Andrzeja Opalińskiego w Radlinie* [w:] *Księgozbiór wielkopolskiego magnata Andrzej Opaliński (1540-1593)*, pod red. A. Wagnera, Poznań 2011, s. 129-141.

Górkowie (Mikołaj I), Szamotulscy (Dobrogost, Wincenty) i Ostrorogowie, później również Czarnkowscy, Leszczyńscy i Opalińscy¹¹³⁸. Znanie są one niemal wyłącznie ze wzmianek źródłowych, dlatego trudno sytuować je w przestrzeni miejskiej, a rekonstrukcja ich pierwotnego układu przestrzennego i funkcjonalnego, jest niemożliwa. Tym samym brakuje podstaw do stwierdzenia, czy pełniły wyłącznie funkcje mieszkalne, czy również reprezentacyjne. Jedynie w przypadku siedziby Andrzeja Szamotulskiego przy ul. Wodnej, zrekonstruowanej przez Skuratowicza, wszystko wskazuje na to, że mamy do czynienia z rezydencją¹¹³⁹.

Dynamiczny rozwój gospodarczy i przestrzenny Poznania u progu XVI stulecia skutkował wzmożonym napływem szlachty i magnaterii, ale przedstawiciele wąskiej elity osiedlali się w zdecydowanej większości w nowopowstających jurydykach podmiejskich. Nawet, jeśli wznoszono siedziby w obrębie miasta w murach, to raczej w przyrynkowych kamienicach, odpowiednio na ten cel zaadaptowanych. Nie był to jednak proceder powszechny. Z ustaleń Wicherkiewiczowej wynika, że zdecydowana większość poznańskich kamienic sytuujących się przy rynku należała do rodzin mieszczańskich, siedziby magnackie zajmowały jedynie kilka kamienic – Czarnkowskich (Rynek, nr 46), Ostrorogów (Rynek, nr 71), Opalińskich (Rynek, nr 91)¹¹⁴⁰ i Leszczyńskich (Rynek nr 98)¹¹⁴¹. Można dziś jedynie przypuszczać, że ich układ funkcjonalny był zbliżony do kamienic mieszczańskich, ewentualnie wyróżniały się detalem architektonicznym, dekoracją elewacji i repertuarem pomieszczeń dostosowanych do zupełnie innych funkcji. Jedynym znanym przypadkiem utworzenia obszernej kamienicy narożnej, w wyniku połączenia dwóch parcel i gruntownej przebudowy istniejących budynków, jest siedziba kupieckiej rodziny von Ende, usytuowana w północno-wschodnim kwartale, u wylotu ul. Wielkiej (późniejsza Wielka 1)¹¹⁴². Jednak, z uwagi na status właścicieli, nie może być porównywana z siedzibą Górków, która była obiektem wyjątkowym nie tylko w XVI-wiecznym Poznaniu. Do końca epoki nowożytnej, nie powstała tu siedziba magnacka o podobnym charakterze¹¹⁴³.

¹¹³⁸ Andrzej Opaliński posiadał dwór z placem i budynkami w pobliżu poznańskiego zamku starościńskiego [za:] M. Zwierzykowski, *op.cit.*, s. 28.

¹¹³⁹ J. Skuratowicz, *Pałac Górków...*, s. 17-27.

¹¹⁴⁰ Andrzej Opaliński (zm. 1593) posiadał dwór z placem przy zamku starościńskim w Poznaniu, odziedziczony po stryju Piotrze [za:] M. Zwierzykowski, *op.cit.*, s. 28.

¹¹⁴¹ M. Wicherkiewiczowa, *Rynek poznański...*, Poznań 1998, s. 69-70, 95-96, 121, 130-131.

¹¹⁴² W. Gałka, *O architekturze i plastyce dawnego Poznania*, Poznań 2001, s. 184.

¹¹⁴³ Jedyną nowożytną rezydencją magnacką, która najprawdopodobniej mogła konkurować z pałacem Górków był pałac Leszczyńskich, usytuowany w północnej pierzei poznańskiego rynku. Brakuje szczegółowych badań nad tym zagadnieniem.

7.2.1. Siedziba Leszczyńskich w Gołuchowie (il. 230)

Gołuchów to niewielka miejscowość, położona 20 kilometrów na północ od Kalisza, która już w XIV wieku należała do Wieniawitów Gołuchowskich, protoplastów późniejszych Leszczyńskich h. Wieniawa¹¹⁴⁴. Pierwszym, poświadczonym źródłowo przedstawicielem tego rodu, był według najnowszych ustaleń historyków, Stefan z Karmina i Leszna, zapewne młodszy brat Iwana z Karmina i Gołuchowa¹¹⁴⁵. Syn tego drugiego – Rafał z Gołuchowa (zm. 1442/1443), starosta generalny Wielkopolski pozostawił licznych synów, którzy podzielili ojcowski majątek, a następnie w końcu XV wieku sprzedali dobra Gołuchów krewnym z Leszna¹¹⁴⁶. Majątek wraz z siedzibą, wzmiankowaną po raz pierwszy w 1444 roku¹¹⁴⁷, nabyli bracia Rafał III (zm. 1527) i Jan (zm. 1535) Leszczyńscy¹¹⁴⁸. W 1508 roku Gołuchów formalnie był własnością Rafała (w źródłach określany jako „villa domini Raphaelis de Lieszno”), cztery lata później (1512) figuruje już jako wspólna własność braci¹¹⁴⁹. Założyli młodszą linię rodu z główną siedzibą w Gołuchowie, który pełnił tę rolę przez niespełna dwa stulecia (1507-1695)¹¹⁵⁰ – starsza gałąź Leszczyńskich rezydowała w Lesznie.

Rafał III zrobił błyskotliwą karierę na dworze Zygmunta I Jagiellona. Był jego sekretarzem, król powierzał mu misje dyplomatyczne, brał też udział w kongresie wiedeńskim. W 1518 roku objął kasztelanią łędzką, dwa lata później przyjął święcenia i objął biskupstwo przemyskie (1520), a następnie płockie (1522)¹¹⁵¹. Jego brat Jan (1472-1535) – kasztelan brzesko-kujawski, starosta radziejowski koncentrował się na sprawach majątkowych, to on zajmował się administrowaniem wspólnym majątkiem braci, w tym dobrami gołuchowskimi. W 1518 roku poślubił Francuzkę Marię *de domo* de Marcellange, z którą miał córkę Dorotę i syna Rafała V (ok. 1526-1592)¹¹⁵². Utrzymywał kontakty z ks. Albrechtem i Andrzejem I Górką, któremu po śmierci powierzył pieczę nad swoim synem i majątkiem¹¹⁵³. Założenie rodziny przez Jana i objęcie intratnego biskupstwa przez Rafała stanowiło zapewne asumpt do wzniesienia odpowiedniej siedziby dla rosnącej na znaczeniu

¹¹⁴⁴ Z. Górczak, *Kariery majątkowe rodzin aspirujących...*, s. 136. Zob. tabl. 11.

¹¹⁴⁵ *Ibidem*, s. 137.

¹¹⁴⁶ *Ibidem*.

¹¹⁴⁷ R. Kašinowska, *Gołuchów...*, s. 18.

¹¹⁴⁸ T. Jurek, *Leszno i Leszczyńscy...*, s. 9. W porównaniu z kompleksami majątkowymi Górków był to niewielki klucz majątkowy, w latach 1527-1535, liczący dwanaście wsi. Zob. Z. Górczak, *Kariery majątkowe rodów aspirujących...*, s. 413, aneks 3 (Posiadłości Leszczyńskich herbu Wieniawa), tabela 1.

¹¹⁴⁹ R. Kašinowska, *Gołuchów...*, s. 19.

¹¹⁵⁰ Kazimierz Ignacy Leszczyński sprzedał dobra gołuchowskie w 1695 roku Teresie z Gąsiewskich Słuszczynej za 365 tys. złotych [za:] R. Kašinowska, *Gołuchów...*, s. 35.

¹¹⁵¹ H. Kowalska, hasło: *Leszczyński Rafał h. Wieniawa (zm. 1527)*, PSB, t. XVII, 1972, s. 131-132.

¹¹⁵² Maria była wdową po Jarosławie Sokołowskim z Wrzący, kasztelanie łędzkim i staroście kolskim, zmarłym w 1518 roku [za:] Wł. Dworzaczek, hasło: *Leszczyński Jan h. Wieniawa (zm. 1535)*, PSB, t. XVII, 1972, s. 115.

¹¹⁵³ Zob. Kašinowska, *Gołuchów...*, s. 21.

linii Leszczyńskich z Gołuchowa. Jej rozbudowę podjął w latach 60. XVI wieku Rafał V¹¹⁵⁴. Został wychowany i wykształcony w duchu protestanckim¹¹⁵⁵. Już jako kilkunastoletni chłopiec otrzymał starostwo radziejowskie (1541), a w 1544 roku poślubił Barbarę Wolską z Podhajec, córkę Mikołaja – ochmistrza dworu królowej Bony. Za sprawą protekcji teścia rok później otrzymał nominację na wojewodę brzesko-kujawskiego (1545). Po objęciu władzy przez Zygmunta II Augusta przyłączył się wielkopolskiego stronnictwa walczącego o unieważnienie małżeństwa króla z Barbarą Radziwiłłówną, pod przywództwem Andrzeja I Górki. Na sejmie w 1550 roku zrezygnował dobrowolnie z województwa brzeskiego, zyskując uznanie i popularność wśród wielkopolskiej szlachty. Był jednym z najwybitniejszych posłów sejmowych stronnictwa egzekucyjnego. W latach 60. zacieśnił swoje kontakty z Królewcem, gdzie kilkakrotnie bywał osobiście; w Gołuchowie podejmował Fryderyka von Aulack, zaufanego doradcę księcia. W karierze Rafała V kluczowy był rok 1565, kiedy przyłączył się do stronnictwa austriackiego, powtórnie ożenił się, poślubiając Annę, córkę Zygmunta Kurzbacha – posła cesarskiego, nabył dobra na Śląsku i przejął po śmierci kuzyna Wacława cały majątek starszej linii Leszczyńskich. Te okoliczności skłoniły go zapewne do podjęcia rozbudowy siedziby gołuchowskiej odziedziczonej po ojcu, która nie odpowiadała zmieniającym się w II połowie stulecia wymogom reprezentacji.

Leszczyński był protestantem, przyjął wyznanie braci czeskich, których objął protekcją i wystawił im zbory w swoich dobrach, m.in. w Blizanowie i Gołuchowie, gdzie w 1555 roku odbył się jeden z pierwszych na ziemiach polskich synodów różnowierczych. Był gorącym zwolennikiem zjednoczenia się polskich różnowierców¹¹⁵⁶.

Zamek gołuchowski, po rozbudowie z ok. 1565 roku, składał się z dwóch członów – trójkondygnacyjnej wieży, rozplanowanej na rzucie prostokąta, z czterema ośmiobocznymi wieżami w narożach oraz dostawionego do niej od południa piętrowego domu na rzucie litery „C”, z wieżą na rzucie nieregularnego sześcioboku w południowo-zachodnim narożu¹¹⁵⁷ (il.

¹¹⁵⁴ Określenie i datowanie faz budowlanych zamku jest problemem dyskusyjnym. Jakimowicz uważała, że wieża powstała z inicjatywy Rafała V około 1560, a jej rozbudowa nastąpiła za Wacława Leszczyńskiego, na początku XVII stulecia. Jej propozycję zanegowała Kąsinowska, które przesunęła powstanie wieży na wiek XV, a rozbudowę przypisała inicjatywie Rafała V Leszczyńskiego (ok. 1560). Zastrzeżenie dla datowania Kąsinowskiej zgłosił Lasek, który związał powstanie wieży, o wyraźne francuskie wpływy, z Janem Leszczyńskim, ożenionym z Marią Marcellanges po 1518 roku. Propozycję datowania wieży przyjmując za Laskiem (po 1518), a rozbudowy zamku za Kąsinowską (Rafał V, ok. 1560). Por. P. Lasek, *op.cit.*, s. 210-211; R. Kąsinowska, *op.cit.*, s. 26.

¹¹⁵⁵ Uczęszczał do poznańskiej Akademii Lubrańskiego, później kontynuował edukację w gimnazjum w Złotorzy, pod kierunkiem Walentego Trotzendorfa – ucznia Melanchtona [za:] M. Sipayłło, hasło: *Leszczyński Rafał h. Wieniawa (ok. 1526-1592)*, PSB, t. XVII, 1972, s. 132.

¹¹⁵⁶ *Ibidem, passim.*

¹¹⁵⁷ Autor projektu rozbudowy zamku w l. 60. XVI wieku pozostaje anonimowy. Kąsinowska sugerowała, że mógł za nią stać ktoś z kręgu Quadro lub pozostający pod jego wpływem. Miałyby o tym świadczyć forma attyki

231-233). Oba gmachy scalał wewnętrzny dziedziniec o kształcie zbliżonym do trapezu i powierzchni około 200 m². Do jego południowej ściany dostawiono sklepioną loggię wspartą na kolumnach, zaopatrzoną w schody prowadzące na piętro¹¹⁵⁸. Nieliczne pozostałości oryginalnego detalu architektonicznego dają znikome wyobrażenia o pierwotnej dekoracji elewacji (il. 234-236). Można jedynie przypuszczać, że już wówczas uzyskały one jednolity wyraz, z regularnie rozmieszczonymi otworami okiennymi w kamiennych, dekoracyjnych obramieniach oraz podziałami w postaci gzymsu międzykondygnacyjnego. Główne wejście znajdowało się we wschodniej elewacji budynku wieżowego, a ponad nim, pomiędzy dwoma wieżami była rozpięta dwukondygnacyjna loggia¹¹⁵⁹ (zob. il. 231). Nie do końca jasny jest sposób przekrycia obu budynków. Możliwe, że – jak proponowała Kąsinowska – wieżę przekrywał wysoki, wielopołaciowy dach, a dom południowy opatrzone łamanym dachem, przesłoniętym attyką¹¹⁶⁰. Niewątpliwie takie zwieńczenie uzyskała narożna wieża południowo-zachodnia, na której do dziś zachowały się relikty attyki, wtopione w nadbudowaną później kondygnację (il. 237).

Zamek tworzył całość spójną przestrzennie i funkcjonalnie. Na jego całkowitą powierzchnię użytkową, liczącą w przybliżeniu 1850 m² składały się cztery kondygnacje użytkowe w wieży oraz trzy w domu południowym¹¹⁶¹. Pierwotny układ pomieszczeń odtworzony przez Kąsinowską na podstawie XVIII-wiecznego opisu wydaje się prawdopodobny, gdyż od końca XVI wieku zamek nie był gruntownie przebudowywany, a jedynie remontowany. Jak wynika z ustaleń autorki monografii, piwnice budynku wieżowego składały się łącznie z ośmiu pomieszczeń, czterech w korpusie głównym i kolejnych czterech w wieżach narożnych, a na wyższych kondygnacjach gęstość podziałów malała, i tak w przyziemiu było siedem pomieszczeń (sień ze schodami, dwie sale oraz cztery w wieżach), na pierwszym piętrze sześć, a na drugim pięć (duża sala i cztery pomieszczenia w wieżach narożnych). W domu południowym uchwytnie są wyłącznie podziały przyziemia oraz pierwszego piętra – analogicznie – po osiem pomieszczeń na każdej kondygnacji. W zachodniej partii nowego gmachu (przyziemie i pierwsze piętro) zaznacza się ciąg

zachowana na wieży południowo-zachodniej, zbliżona do tej z poznańskiego ratusza po quadrowskiej przebudowie oraz attyki z kaplicy grobowej Kościeleckich w Kościelcu, przypisywanej Quadro oraz jeden z zachowanych kominków, wyraźnie inspirowanych projektem z IV księgi Sebastiano Serlio, którymi, jak wiadomo, Quadro posługiwał się w swoich projektach. Zob. R. Kąsinowska, *Gołuchów...*, s. 55.

¹¹⁵⁸ Schody widoczne są na rysunkach inwentaryzacyjnych A. Gallego z ok. 1850 r. Zob. R. Kąsinowska, *Gołuchów...*, il. 17, s. 73.

¹¹⁵⁹ R. Kąsinowska, *Gołuchów...*, s. 39.

¹¹⁶⁰ Jej pozostałości wtopione są w najwyższą kondygnację wieży południowo-zachodniej.

¹¹⁶¹ Obliczenia wykonywane na podstawie planów pomiarowych z czerwca 1957 roku (ze zbiorów archiwum WUOZ, oddział w Kaliszu).

pomieszczeń – najprawdopodobniej mieszkalnych. Były one dostępne bezpośrednio z dziedzińca (w przyziemiu) i loggii (na piętrze), zostały wyposażone w urządzenia sanitarne (w wykuszu na elewacji zachodniej), co pozwala sądzić, że mamy do czynienia z apartamentem. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że pomieszczenia w wieży i domu południowym nie miały bezpośredniego połączenia – zatem nie można mówić o ruchu okrężnym – co sugerowała Kąsinowska, a komunikacja pomiędzy nimi odbywała się wyłącznie przez dziedziniec¹¹⁶².

Początkowo wieża nie miała ściśle wydzielonych funkcji. Po rozbudowie o dom południowy, strefa oficjalna i prywatna zostały rozdzielone: ta pierwsza mieściła się w wieży, gdzie znajdowały się co najmniej dwie duże sale o powierzchni około 100 m², natomiast w domu południowym znajdowały się pomieszczenia gospodarcze, dla administracji i dworu oraz pokoje mieszkalne. System komunikacji pionowej składał się z dwóch elementów: schodów wewnętrznych w wieży oraz loggii ze schodami na dziedzińcu, który stanowił rodzaj wewnętrznego atrium i był dostępny wyłącznie od wewnątrz. Nie jest jasne jaką funkcję pełniła loggia frontowa w elewacja wschodniej (frontowa) – czy wyłącznie „urządzenia widokowego”, czy zapewniała również komunikację pomiędzy pomieszczeniami w narożnych wieżach.

Zamek w Gołuchowie sytuował się w miejscu o naturalnych walorach obronnych, był z dwóch stron otoczony fosą (il. 238). Zarówno zabudowa towarzysząca, m.in. drewniane budynki kuchni i łaźni, usytuowane po wschodniej stronie zamku, jak i ogród po jego północnej stronie¹¹⁶³, były dostępne przez mostki przerzucone przez fosę. Zamek był usytuowany przy niewielkiej osadzie z kościółkiem parafialnym, będący wówczas skromną, budowlą drewnianą¹¹⁶⁴. W 1581 roku Rafał V Leszczyński oddał świątynie braciom czeskim i został w niej pochowany¹¹⁶⁵. Co ciekawe, Leszczyńscy na tym etapie budowania pozycji rodu nie zadbali o odpowiedni pochówek rodowy, a przynajmniej nic na ten temat nie wiadomo. Pierwszą znaną nekropolią rodu jest kościół św. Mikołaja w Lesznie wzniesiony w ostatniej ćwierci XVII wieku.

¹¹⁶² Jest to wyraźnie widoczne na rysunkach inwentaryzacyjnych z ok. 1850 i 1872 roku. Ruch okrężny był możliwy dopiero po reorganizacji wnętrza w XVIII wieku.

¹¹⁶³ T. Jakimowicz, *Gołuchów*, Poznań 1973, s. 19

¹¹⁶⁴ Pierwszy kościół parafialny w Gołuchowie z XIII wieku. W 1521 roku w pobliżu starej drewnianej świątyni postawiono nową, ufundowaną przez Jana i Rafała III Leszczyńskich. Murowany kościół zbudował Wacław Leszczyński po 1612 roku i ustanowił przy nim kolegium mansjonarzy [za:] S. Kozierowski, *Szematyzm historyczny ustrojów parafialnych dzisiejszej Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, Poznań 1934, s. 55-56.

¹¹⁶⁵ R. Kąsinowska, *Gołuchów...*, s. 23.

7.2.2. Siedziba Opalińskich w Radlinie (il. 239)

Radlin, miejscowość położona kilka kilometrów na północ od Jarocina, był własnością Opalińskich h. Łódzia, co najmniej, od połowy XV wieku¹¹⁶⁶. Około 1520 roku stanowił on centrum niewielkiego klucza majątkowego, liczącego kilka wsi¹¹⁶⁷. Należał do Piotra IV Opalińskiego (zm. 1551), a następnie jego synowca Andrzeja (zm. 1540-1593) – marszałka wielkiego koronnego¹¹⁶⁸. Był główną siedzibą założonej przez niego linii Opalińskich, aż do jej wygaśnięcia w końcu XVII wieku¹¹⁶⁹.

Andrzej Opaliński był synem Mikołaja i Jadwigi z Lubrańskich, start w dorosłe życie zapewniła mu scheda po ojcu i stryjach (Piotrze i Janie)¹¹⁷⁰. Był to majątek niewielki, liczący 1 miasto i 32 wsie, a więc mniejszy niż ten z, którym Górkowie wstępowali w drugą dekadę XV wieku. A jednak, dzięki talentowi, determinacji zrobił błyskotliwą karierę. W młodości studiował w Lipsku, a następnie odbył podróż do Włoch. Był luteraninem, ale pod koniec lat 50. przeszedł na katolicyzm, co mogło mieć związek z małżeństwem zwartym z Katarzyną Kościelecką (1558/59) – katoliczką, córką Janusza Kościeleckiego (zm. 1564) wojewody brzesko-kujawskiego i starosty generalnego Wielkopolski. Możliwe, że za sprawą protekcji teścia wkrótce znalazł się w orbicie wpływów Zygmunta II Augusta. W 1560 roku otrzymał kasztelanię przemęcką, w 1569 roku awansował na kasztelanię śremską, a w 1572 roku otrzymał nominację na marszałka nadwornego koronnego¹¹⁷¹. Podczas pierwszego bezkrólewia popierał Walezego, od którego otrzymał najwyższy urząd ministerialny w I Rzeczypospolitej – marszałka nadwornego koronnego¹¹⁷². Po ucieczce Francuza wspierał kandydaturę cesarza Maksymiliana Habsburga do polskiego tronu, a gdy ten przegrał, nawiązał dobre relacje z Batorym. Stał się bliskim, zaufanym współpracownikiem nowego króla i kanclerza Zamojskiego, co ugruntowało jego niechęć Górków, dla których Opaliński był jednym z najpoważniejszych oponentów w rodzinnej Wielkopolsce. Jego konflikt z Górkami pogłębił się jeszcze bardziej, gdy w 1578 roku otrzymał od Batorego nominację na urząd starosty generalnego Wielkopolski, której spodziewał się Andrzej II Górka. Podczas

¹¹⁶⁶ M. Pracuta, *op.cit.*, s. 193.

¹¹⁶⁷ Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 538, tabela 31.

¹¹⁶⁸ M. Pracuta, *op.cit.*, s. 193.

¹¹⁶⁹ Po bezpotomnej śmierci Adama Opalińskiego w 1696 roku dobra Radlin przeszły na własność Sapiehów. Siostra Adama wniosła Janowi Kazimierzowi Sapieszemu klucze radliński, koźmiński i borkowski [za:] M. Pracuta, *op.cit.*, s. 193.

¹¹⁷⁰ Piotr – kasztelan gnieźnieński, rozpoczynał od kariery duchownej; zasłużony na dworze dwóch ostatnich Jagiellonów; sekretarz królewski, później ochmistrz dworu Zygmunta Augusta, ale nie była to spektakularna kariera; gromadził majątek za sprawą królewskich nadań [za:] M. Zwierzykowski, *op.cit.*, s. 19.

¹¹⁷¹ M. Zwierzykowski, *op.cit.*, s. 23-24.

¹¹⁷² *Ibidem*, s. 24.

trzeciego bezkrólewia zaczął budować stronnictwo regalistyczne wokół Zygmunta III Wazy, ale był to już schyłkowy etap jego działalności politycznej.

Błyskotliwa kariera i awans społeczny obligowały Opalińskiego do posiadania odpowiedniej siedziby. Wymaganiom tym nie mogła sprostać ta przejęta wraz majątkiem radlińskim, zbudowana najprawdopodobniej przez jego stryja Piotra, dlatego Andrzej zbudował nową, na „surowym korzeniu”¹¹⁷³. Zamek wzniesiony w latach ok. 1572-1578¹¹⁷⁴ był budowlą założoną na rzucie prostokąta (51,7 m x 41 m), z wewnętrznym, niemal kwadratowym dziedzińcem (28,31 m x 28,50 m) oraz wieżą bramą na rzucie kwadratu, na osi elewacji północnej. Zabudowa wewnętrzna obejmowała piętrowy pałac na rzucie litery „L” – dostawiony do ścian północnej i wschodniej, na ścianach kurtynowych – południowej i zachodniej, rozpięto najprawdopodobniej piętrowe, murowane ganki, domykające kompozycyjnie dziedziniec¹¹⁷⁵. Od strony wschodniej do zamku przylegał ogród kwaterowy na rzucie kwadratu (ok. 70 m x 70 m)¹¹⁷⁶ (il. 240).

¹¹⁷³ W zachowanych partiach murów zamku brak śladów adaptacji wcześniejszej budowli, ich istnienia nie wykazały również badania archeologiczne. W 2011 roku podczas prac budowlanych na terenie przykościelnym (na północny zachód od kościoła) odnaleziono relikty budynku, najprawdopodobniej pierwszej siedziby Opalińskich w Radlinie. Mogła to być wieża mieszkalna, wstępnie datowana na II połowę XVI wieku. W pobliżu odnaleziono również piaskowcowy detal architektoniczny. Za udzielenie tej informacji składam w tym miejscu serdeczne podziękowanie archeologowi Panu Pawłowi Pawlakowi.

¹¹⁷⁴ Jej budowę można wiązać, albo z awansem na marszałka wielkiego koronnego (1572), albo z objęciem starostwa generalnego Wielkopolski (1578). Kondycja finansowa Opalińskiego w latach 70. XVI wieku, pozwalała na podjęcie takiej inwestycji [za:] M. Zwierzykowski, *op.cit.*, passim.

¹¹⁷⁵ Wskazują na to odkryte przez archeologów fundamenty struktury liczącej ok. 2,5 m w świetle [za:] Z. Reichert-Hirschowa; Z. Hirsch, *Wyniki badań architektonicznych pałacu w Radlinie...*, s. 309.

¹¹⁷⁶ Autor projektu pałacu radlińskiego nie jest znany. Pracuta i Skuratowicz sugerowali, że mógł być nim Quadro, o czym miałyby świadczyć kilka rozwiązań zbliżonych do tych zastosowanych w poznańskim ratuszu i kaplicy Kościeleckich w Kościelcu. Pierwszy badacz wskazywał na kolumny z dolnej kondygnacji krążanków w Radlinie ustawione na wysokim podmurowaniu, trójkątny podział sklepień w pawilonie ogrodowym przypominający podziały z sali radzieckiej oraz ornamenty w postaci liści z owocem na obramieniach okien występujące w Poznaniu. Z kolei Skuratowicz zwrócił uwagę, że pomieszczenia w przyziemiu pałacu radlińskiego były przykryte sklepieniami z lunetami, a ich krawędzie pokrywały charakterystyczne sztukaterie, zachowane do niedawna na piętrze i w pawilonie ogrodowym. Identyczny sposób podkreślenia krawędzi lunet pasową sztukaterią pojawił się w dekoracji sklepienia grobowej kaplicy Kościeleckich w Kościelcu Kujawskim. Na udział Quadro w przebudowie Radlina wskazuje jego zdaniem również rozplanowanie pałacu inspirowane włoskimi traktatami, którymi Włoch posługiwał się przy przebudowie poznańskiego ratusza. Zwrócił uwagę, że dwutraktowe, prostokątne układy pojawiają się w traktatach Sebastiano Serlio i Pietro Cataneo, które Opaliński – inwestor posiadał w swoim księgozbiórce. Por. M. Pracuta, *op.cit.*, s. 206-207; J. Skuratowicz, *Nowa próba odczytania...*, s. 129 i 136. Do tych uwag warto dodać dwie inne przesłanki, dotąd niezauważone, pozwalające łączyć projekt Radlina z Quadro. Chodzi o loggię dostawioną do elewacji ogrodowej pałacu na całej jej długości oraz dekorację sgraffitową elewacji, a więc dwa rozwiązania, które pojawiły się w Wielkopolsce po raz pierwszy w poznańskim ratuszu. Trzeba też zwrócić uwagę na podobne rozplanowanie pałacu radlińskiego i tego w Brodnicy nad Drwęcą, zbudowanego przed 1564 rokiem, z inicjatywy ówczesnego starosty Rafała Działyńskiego, dotychczas luźno wiążanego z Quadro. Z rekonstrukcji Mariana Arszczyńskiego wynika, że był to piętrowy pawilon zwieńczony attyką, o podobnym jak w Radlinie układzie, z sienią na osi i dwóch pomieszczeniach z każdego boku. Zob. E. Gąsiorowski, *Rynek i ratusz chełmiński*, „KAiU”, t. 10 (1965), z. 1, s. 27; M. Arszczyński, *Tak zwany „pałac Anny Wazówny” w Brodnicy*, „BHS”, t. XXI (1959), nr 2, s. 232; J. Skuratowicz, *Renesansowe kaplice grobowe z XVI i pierwszej połowy XVII wieku w Wielkopolsce* [w:] *Studia nad renesansem w Wielkopolsce*, red. T. Rudkowski, Poznań 1970, s. 56; J. Kowalczyk, *Sebastiano Serlio a sztuka polska. O roli włoskich traktatów architektonicznych w dobie nowożytnej*, Wrocław 1973, il. 134 i 136.

Pałac składał się z dwóch segmentów – budynku głównego, dostawionego do kurtyny wschodniej (dalej okreśłany jako skrzydło wschodnie), rozplanowanego na rzucie wydłużonego prostokąta (ok. 41 m x 22 m) oraz budynku na rzucie prostokąta (ok. 25 m x 5 m), dostawionego doń pod kątem prostym, sięgającego do bramy wjazdowej (skrzydło północne). Skrzydło wschodnie było piętrowe, podpiwniczone, rozplanowane w układzie dwutraktowym. Choć, pierwotne podziały nie zostały w pełni wyjaśnione w toku badań terenowych, prawdopodobny wydaje się układ z sienią i schodami pośrodku traktu zachodniego, ujętą z obu stron wydłużonymi salami oświetlonymi oknami od dziedzińca oraz czterema sklepionymi izbami w trakcie wschodnim – od strony ogrodu. Zapewne analogiczny układ pomieszczeń miało piętro, obejmujące ciąg czterech pomieszczeń w trakcie ogrodowym oraz sień i dwie duże sale – w dziedzińcowym. Budynek miał łączną powierzchnię ok. 2700 m² na trzech kondygnacjach (piwnice, przyziemie, I p.)¹¹⁷⁷. Skrzydło północne było piętrowe, jednotraktowe. Słuszna wydaje się teza Skuratowicza, który sytuował tu schody prowadzące do pomieszczeń mieszkalnych na piętrze – rozwiązanie inspirowane jednym z projektów Cataneo (il. 241)¹¹⁷⁸. Można dziś jedynie przypuszczać, że skrzydło wschodnie mieściło strefę oficjalną, a więc pomieszczenia reprezentacyjne, natomiast w skrzydle północnym znajdowały się pokoje mieszkalne.

Do skrzydła wschodniego – od strony ogrodu – na całej długości elewacji – dostawiono piętrową, sklepioną loggię z arkadami wspartymi na kolumnach. Z rekonstrukcji Skuratowicza wynika, że od północy była zakończona zewnętrzną, zabiegową klatką schodową z podestami, co oznacza to, że nie była dostępna bezpośrednio z wnętrza pałacu, lecz funkcjonowała jako element niezależny. Z loggii otwierał się widok na ogród zamknięty ceglany murem. Wzdłuż niego ciągnęły się chodniki obsadzone grabem, a wewnątrz ogrodu wypełniały kwatery ozdobione żywopłotowym ornamentem roślinnym z bukszpanu¹¹⁷⁹. W południowej partii ogrodu, po zewnętrznej stronie muru znajdował się pawilon ogrodowy (częściowo zachowany) skomunikowany z loggią przy pomocy sklepionego ganku („L”)

¹¹⁷⁷ Nie wiadomo czy skrzydło wschodnie miało swój odpowiednik po stronie zachodniej dziedzińca. Podczas badań archeologicznych odkryto wprawdzie fundamenty budynku o zbliżonych wymiarach, które można zidentyfikować jako drugie, analogiczne skrzydło, ale nie udało się ustalić, czy powstało współcześnie ze wschodnim. Wydaje się to mało prawdopodobne, ponieważ przy założeniu, że dziedzińce zamykały dwa identyczne skrzydła liczące 900 m² na każdej z trzech kondygnacji, mielibyśmy do czynienia z bardzo dużą budowlą – jak na wielkopolskie warunki – o łącznej powierzchni użytkowej ok. 5500 m², a więc trzykrotnie większą niż w zamku Górków i Leszczyńskiego (1600-1800 m²). Najprawdopodobniej skrzydło zachodnie radlińskiego zamku powstało później, albo z inicjatywy spadkobierców Andrzeja Opalińskiego, albo dopiero w XVIII w., w związku z rozpoczętą, a nigdy nie ukończoną rozbudową Jana Kazimierza Sapiechy (około 1730 r.). Zob. M. Pracuta, *op.cit.*, s. 194.

¹¹⁷⁸ J. Skuratowicz, *Nowa próba odczytania...*, s. 136-137.

¹¹⁷⁹ L. Majdecki, *Historia ogrodów, t. 1 od starożytności po barok*, Warszawa 2010, s. 224.

biegnącego wzdłuż południowej granicy założenia ogrodowego. Pod względem przestrzennym jego ukształtowanie – scalenie z budynkiem, a odseparowanie od otaczającego krajobrazu, nawiązywało do renesansowych włoskich ogrodów dziedzińcowych¹¹⁸⁰.

Wobec braku jakichkolwiek przekazów ikonograficznych nie sposób rekonstruować bryłę zamku. O pierwotnej oprawie plastycznej jego elewacji świadczy zachowany detal architektoniczny (il. 242-243) oraz ślady dekoracji sgraffitowej naśladowującej strukturę kamienną, o której pisał Skuratowicz¹¹⁸¹. Można jedynie przypuszczać, zważając na czas budowy przypadający na późne lata 70. XVI wieku, że pałac i budynek bramny zostały przekryte łamanym dachem, murowane ganki dachami pulpitowymi, a całość została zwieńczona attyką.

Siedziba Opalińskiego w Radlinie jest intrygującą realizacją, gdyż, z jednej strony, w zakresie przestrzennego rozplanowania jest to zamek dwuskrzydłowy, na rzucie litery „L”, a więc model XV-wieczny, z drugiej występują tu istotne innowacje – rozplanowanie głównego budynku z dwutraktowym układem wewnątrz i schodami w sieni oraz jego sprzężenie z ogrodem poprzez loggię. Jeśli datowanie zamku w Radlinie, w rekonstruowanym powyżej kształcie, jest właściwe, to mamy do czynienia ze zbliżoną koncepcją, jak ta realizowana przez Santi Gucciego dla Stefana Batorego w Łobzowie (1585-1587)¹¹⁸², ale o co najmniej dekadę wcześniejszą i bardziej postępową. W podkrakowskiej siedzibie królewskiej nie było loggii z widokiem na ogród, a budynek przekrywał wysoki, spadzisty dach (il. 244-245). Kajzer słusznie nazywał Radlin zamkiem – willą, bo chociaż wywodzi się z budownictwa zamkowego to widoczne są tu nawiązania do schematów Poggio Reale i innych wypracowanych przez włoskich teoretyków architektury¹¹⁸³. Usytuowanie siedziby Opalińskiego, jej najbliższe otoczenie, fakt, że była pozbawiona cech obronnych dowodzi innych wymagań wobec architektury i przestrzeni otaczającej jego mieszkanie i działanie.

Osobnym zagadnieniem jest problem zamkowej biblioteki w Radlinie. Ewa Stelmaszczyk zajmująca się rekonstrukcją księgozbioru Opalińskiego ustaliła, że znajdowały się w nim książki o tematyce historycznej, prawniczej, dzieła pisarzy antycznych, polemiki religijne oraz traktaty architektoniczne – księgi Albertiego, Cataneo i Serlio¹¹⁸⁴. Intensyfikację zakupów książek wiązała z budową siedziby w Radlinie, w którym jedno z

¹¹⁸⁰ *Ibidem*, s. 140-141.

¹¹⁸¹ Skuratowicz nie wyjaśnił na jakiej podstawie stwierdził istnienie dekoracji malarskiej wykonanej techniką sgraffitową. Zob. tenże, *Nowa próba odczytania...*, s. 135.

¹¹⁸² A. Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury w Polsce...*, s. 146; J. Kieszkowski, *Zamek w Łobzowie*, „BHSiK”, R. IV (1935), nr 1, s. 6-25.

¹¹⁸³ L. Kajzer, *Zamki i społeczeństwo...*, s. 200.

¹¹⁸⁴ E. Stelmaszczyk, *Księgozbiór Andrzeja Opalińskiego (1540-1593) – próba rekonstrukcji* [w:] *Księgozbiór wielkopolskiego magnata Andrzeja Opaliński (1540-1593)*, pod red. A. Wagnera, Poznań 2011, s. 59 i 67.

pomieszczeń na I piętrze, w pobliżu innych reprezentacyjnych sal, miało zajmować pomieszczenie biblioteczne, zaaranżowane i wyposażone z myślą o przechowywaniu, a nawet eksponowaniu księgozbioru¹¹⁸⁵. Pod koniec XVI wieku nie można raczej mówić o specjalizacji pomieszczeń w rezydencjach magnackich, możliwe, że w Radlinie powstało niewielkie pomieszczenie, być może powiązane z apartamentem właściciela, wzorowane na XV-wiecznym włoskim *studiolo* – miejscu odosobnienia i kontemplacji, w którym Opaliński przechowywał swoją „kolekcję” książek i woluminów oraz oddawał się pracy i lekturze. Zważając na jego humanistyczne wykształcenie i bibliofilskie zainteresowania można przypuszczać, że w kreowaniu radlińskiej siedziby istotna była idea willi ucieleśniająca inny model życia. Pliniusz o swojej słynnej willi w Ostii pod Rzymem pisał: „W moim Laurentum [...] z sobą jedynie i z książkami rozmawiam. O proste i szczere życie! o słodka, szacowna i niemal od każdego zajęcia [*negotium*] piękniejsza rozrywko [*otium*]! o morze i wybrzeży, prawdziwe i ustronne muz siedliska”¹¹⁸⁶. Możliwe, że podobnie traktował Opaliński swoją nową siedzibę w Radlinie, szczególnie, że niechętnie ją opuszczał, zaniedbując obowiązki urzędowe za co był upominany¹¹⁸⁷.

Równoległe z budową siedziby Andrzej wznosił w Radlinie skromny drewniany kościół i utworzył przy nim parafię¹¹⁸⁸. Nie zdołał dokończyć wszystkich zamierzeń budowlanych. Murowana kaplica grobowa na rzucie ośmioboku dostawiona doń od północy oraz nagrobek powstały już po jego śmierci, około 1600 roku¹¹⁸⁹. Do końca XVI stulecia Radlin był ośrodkiem rezydencjonalnym o skromnym programie, obejmującym siedzibę położoną przy niewielkiej osadzie z kościołem parafialnym (il. 246).

7.2.3. Podsumowanie

Jak wynika z powyższego siedziby Górków z II połowy XVI wieku wyróżniają się na tle architektury rezydencjonalnej Wielkopolski. Wyjątkowy jest, po pierwsze, ich system rezydencjonalny, na który składają się trzy zamki na dobrach oraz pałac miejski – a jest to tylko rdzeń systemu liczącego łącznie kilkanaście siedzib różnego typu. Leszczyńscy nawet w XVII wieku, gdy zaznaczała się już wyraźnie ich wiodąca pozycja wśród wielkopolskiej elity, posiadali trzy rezydencje: w Lesznie (niezachowana), Gołuchowie (własność Leszczyńskich

¹¹⁸⁵ E. Stelmaszczyk, *op.cit.*, s. 77-81.

¹¹⁸⁶ J. Miziołek, *Willa Pliniusza Młodszego pod Rzymem i Muzeum Sztuk Pięknych w Warszawie w wizji Stanisława Kostki Potockiego. Kilka nowych ustaleń*, „Studia Wilanowskie” nr 19 (2012), s. 71.

¹¹⁸⁷ E. Stelmaszczyk, *op.cit.*, s. 77.

¹¹⁸⁸ K. Mikocka-Rachubowa, *Nagrobek Opalińskich w Radlinie – dzieło przelomu XVI i XVII wieku* [w:] *Księgozbiór wielkopolskiego magnata Andrzej Opaliński (1540-1593)*, pod red. A. Wagnera, Poznań 2011, s. 219-220. Nowy kościół murowany został wzniesiony w latach 1686-1688.

¹¹⁸⁹ *Ibidem*, s. 222.

do końca XVII w.), Rydzynie (zakupiona u schyłku XVII w., po sprzedaży Gołuchowa) oraz najprawdopodobniej pałac w Poznaniu (nieistniejący). Głównymi ośrodkami rezydencjonalnymi Opalińskich były trzy siedziby na dobrach – w Radlinie, Sierakowie i Włoszakowicach¹¹⁹⁰. Po drugie, unikalna jest formuła zespołów rezydencjonalnych obejmujących, co najmniej, trzy elementy tj. siedzibę (zamek), kościół patronacki o randze kolegiaty oraz prywatne miasto. W przypadku Kórnika są to dodatkowo: rodowe mauzoleum i pawilon myśliwski. Zarówno Gołuchów jak i Radlin były skromnymi ośrodkami rezydencjonalnymi z siedzibą (zamkiem) położonym przy niewielkich osadach – bez przywilejów miast lokacyjnych – oraz kościołem parafialnym. Pewne analogie uchwytne w odniesieniu do samych siedzib. Chodzi o: powierzchnię użytkową wynoszącą od ok. 1600 m² (Poznań) do 2700 m² (Radlin), repertuar pomieszczeń reprezentacyjnych obejmujący minimum dwie obszerne paradne sale o powierzchni minimum 100 m², rozdzielenie strefy oficjalnej i mieszkalnej (nowożytny apartament), system komunikacji wyraźnie uwzględniający potrzeby reprezentacji, przy jednoczesnej dbałości o komfort mieszkaniowy (schody, ganki lub korytarze). W każdej z tych siedzib istotnym elementem był ogród, o powierzchni nie przekraczającej zapewne pół hektara oraz „urządzenia widokowe” (wykusze, tarasy, loggie). Wyraźnie zaznacza się również nowy sposób kształtowania bryły – z dominacją akcentów horyzontalnych, bogatą dekoracją architektoniczno-rzeźbiarską i malarską elewacji oraz tendencja do przekrywania budynków pogrążonymi dachami zwieńczonymi attyką.

7.3. Elita małopolska i jej siedziby

Elita małopolska była grupą zdecydowanie liczniejszą niż wielkopolska, a w jej skład wchodziły rodziny robiące karierę u boku polskich królów już w XIV wieku, jak na przykład Tarnowscy i Tęczyńscy, stanowiące trzon koronnej elity władzy w XVI wieku. Małopolskę wyróżniała też zupełnie inna sytuacja rezydencjonalna, w dużej mierze wynikająca z bliskości ośrodka władzy monarszej w stołecznym Krakowie.

Na okres panowania w Koronie dynastii Jagiellonów przypadał proces przekształcania monarchii średniowiecznej w nowożytne państwo. Towarzyszyła temu kluczowa z punktu widzenia architektury, a dokonująca się stopniowo na przestrzeni XV wieku zmiana formy rządów – z monarchii objazdowej na sprawowane w oparciu o usamodzielniającą się

¹¹⁹⁰ Od 1700 roku dobra Radlin oraz tamtejszy pałac, za sprawą małżeństwa z Ludwiką z Opalińskich, przeszły na własność Jana Kazimierza Sapiehy, i pozostawały w rękach tej rodziny do 1773 roku [za:] M. Pracuta, *op.cit.*, s. 193.

administrację terenową i rozwijające centrum władzy w stołecznym Krakowie. Zmiany te przełożyły się bezpośrednio na projekt rozbudowy Wawelu, zapoczątkowany ok. 1500 roku przez króla Aleksandra, a kontynuowany przez Zygmunta I. Inwestycja ta stanowiła ważny impuls dla elity, która z racji bliskości dworu, szybko reagowała na zmiany i wprowadzała innowacje w swoich siedzibach. Najważniejszy był nie tyle sam zamek królewski jako źródło inspiracji w zakresie nowożytnego modelu rezydowania, ale włoscy budowniczowie i kamieniarze, którzy w związku z jego budową przybyli licznie do Krakowa. Zdaje się, że to właśnie dostęp do królewskich serwitów miał kluczowe znaczenie dla dynamiki inwestycji elity *Polonii Minor*.

Cały XVI wiek był okresem wielkiej koniunktury budowlanej nie tylko w Krakowie, ale w całej Małopolsce. Potrzeby nowej koronnej elity, jej rosnące znaczenie i aspiracje znalazły wyraz w licznych inwestycjach budowlanych. W pierwszej połowie stulecia przebudowywano stare, średniowieczne siedziby na dobrach, m.in. Kmitowie w Wiśniczu i Mokrsku Górnym, Szydłowieccy w Szydłowcu i Ćmielowie, Drzewiccy w Drzewicy, Bonerowie w Ogrodzieńcu, a domy w miastach królewskich (Kraków, Lublin, Wilno, Lwów) przekształcano w pałace łączące funkcje reprezentacyjne i mieszkalne. W drugiej połowie XVI stulecia inwestycje elity osiągnęły niespotykany dotąd rozmach, powstawały zakładane na surowym korzeniu miasta-twierdze (Zamość), nowe miasta lokacyjne oparte już na nowożytnych założeniach urbanistycznych, pojawiały się też nowe typy siedzib – *palazzo in fortezza* (Wiśnicz, Pieskowa Skała) oraz wolnostojące, nowożytne pałace (Zamość, Książ). Rozbudowywano zespoły rezydencjonalne, przy których zakładano założenia ogrodowe i zwierzyńce. Przy kościołach patronackich na dobrach wznoszono rodowe kaplice lub jak w przypadku Zamościa, czy Nieświeża – kolegiaty stanowiące symbol doczesnej i wiecznej chwały ich fundatorów. Zmiany te są wypadkową zwiększającego się potencjału ekonomicznego elity oraz ich świadomości jako inwestorów do czego przyczyniła się znajomość traktatów architektonicznych oraz sprowadzenie włoskich budowniczych, uzyskujących status magnackich serwitów.

Płaszczyzny dla porównań z siedzibami Górków należy szukać wśród inwestycji „starej” elity małopolskiej tj. Szydłowieckich, Tęczyńskich, Tarnowskich, Kmitów, Firlejów i Szafranców. Chociaż przeszli oni różne ścieżki kariery, to w XVI wieku członkowie tych rodzin byli pierwszoplanowymi postaciami koronnej elity władzy. Z Górkami łączyły ich rozmaite powiązania – polityczne, wyznaniowe, towarzyskie i rodzinne, ale przede wszystkim zbliżone mechanizmy karier oraz sposoby manifestacji statusu i prestiżu. Kluczowe znaczenie miała szeroko pojęta działalność budowlana i fundacyjna. Każda z tych rodzin

modernizowała zespoły rezydencjonalne, przebudowywała siedziby na dobrach i w stołecznym Krakowie, wznosiła kościoły, kaplice, zamawiała nagrobki. A więc realizowano potrzeby zapewnienia sobie oprawy odpowiadającej statusowi za życia oraz „wieczną chwałę” po śmierci.

Problem siedzib „starej” elity w XVI wieku nie był dotąd przedmiotem osobnych studiów. Brakuje monografii rodów, a biografie najważniejszych postaci ówczesnej sceny politycznej są opracowane w różnym stopniu, zazwyczaj hasłowo. W większości przypadków brakuje opracowań dotyczących majątków, albo obejmują okres do około 1500 roku, a zatem XVI jest stulecie pozostaje białą plamą – tak jest na przykład z Tęczyńskimi¹¹⁹¹. Przedmiotem zainteresowania badaczy nie cieszyła się również problematyka związana z działalnością budowlaną i fundacyjną rodów „starej elity”, za wyjątkiem Firlejów, opracowanych pod tym kątem przez Kurzątkowską, a później Rolską¹¹⁹². Skutkuje to tym, że nie sposób zrekonstruować ich bazy rezydencjonalnej, nie wspominając już o systemach. Większość tych siedzib, albo nie istnieje, albo nie zostały przebadane i opracowane. W tej sytuacji punktem wyjścia muszą być obiekty, których stan badań pozwala na porównanie z wielkopolskimi rezydencjami Górków. Są to główne siedziby rodów „starej elity”: Szydłowieckich (Szydłowiec, Ćmielów), Kmitów (Wiśnicz), Tęczyńskich (Tęczyn), Szafranców (Pieskowa Skała) i Firlejów (Janowiec). Jedynie w przypadku tych ostatnich wybór padł na twierdzę janowiecką – jedną z kilku siedzib Firlejów, a nie ich rodową siedzibę w Dąbrowicy, gdyż jej stan z XVI wieku nie został przekonująco zrekonstruowany. Wszystkie wyżej wymienione zamki były, co najmniej raz, przebudowywane na przestrzeni XVI wieku przez inwestorów o preferencjach, potrzebach i możliwościach finansowych – zbliżonych do Górków. Są one w różnym stopniu przebadane, ale wszystkie dają się rekonstruować w zakresie pozwalającym na porównania. Z tej grupy trzy pierwsze siedziby były przebudowywane w I połowie XVI wieku, trzy kolejne w drugiej, dlatego stanowią reprezentatywną grupę do porównania z dwuetapowymi przebudowami siedzib Górków. O kolejności w jakiej zostały tu wymienione zadecydowała chronologia XVI-wiecznych przebudów, przypadających na lata ok. 1520-1590 – i według takiego porządku zostaną omówione poniżej.

¹¹⁹¹ Tęczyńskim nie poświęcono nawet hasła w Polskim Słowniku Biograficznym. Na brak opracowania biografii oraz karier przedstawicieli rodu z XVI-XVII wieku wskazywał ostatnio Jacek Pielas. Zob. tenże, *Działalność publiczna Tęczyńskich w XVII wieku. Kariery Gabriela (zm. 1617), wojewody lubelskiego, i Andrzeja (zm. 1613), kasztelana bełskiego*, „Saeculum Christianum”, 26/2019, t. 2, s. 126-127.

¹¹⁹² Zob. A. Kurzątkowska, *Firlejowie – Broniewscy i ich fundacje. Przyczynek do mecenatu Firlejów w XVI i XVII wieku*, „BHS”, t. XXIII (1961), nr 1, s. 18-25; także, *Rezydencja Firlejów w Dąbrowicy*, „BHS”, t. XXVI (1964), nr 1, 1964, s. 145-150; I. Rolska, *Firlejowie i Leopardzi. Studia nad patronatem i fundacjami artystycznymi w XVI-XVII wieku*, Lublin 2009.

Rody reprezentujące „starą elitę” nie rezydowały wyłącznie na dobrach, posiadały również siedziby miejskie w stołecznym Krakowie. W większości przypadków wiedza na ich temat czerpana jest wyłącznie ze źródeł pisanych, a więc ogranicza się do określenia własności nieruchomości oraz jej lokalizacji, ale w kilku przypadkach zrekonstruowano – chociażby w przybliżeniu – wygląd, rozplanowanie oraz funkcje siedzib. Są to siedziby Kmitów (ul. Floriańska 13), Tarnowskich (pl. Wszystkich Świętych 3/4) i Tęczyńskich (tzw. „Malowany Dwór” przy ul. Senackiej). Istotne są też krakowskie siedziby Górków, stanowiące wspólnie ze stołecznymi siedzibami „starej elity” dobry materiał do porównania z poznańskim pałacem. Problem ten został dobrze opracowany i ma obszerną literaturę¹¹⁹³.

7.3.1. Siedziby Szydłowieckich w Szydłowcu i Ćmielowie (il. 247-248)

W trzech pierwszych dekadach XVI wieku dobra Szydłowieckich w Szydłowcu i Ćmielowie pozostawały własnością braci Mikołaja (ok. 1475-1532) i Krzysztofa (1467-1532), którzy byli wybitnymi postaciami na scenie politycznej Korony. Należeli do grona najbliższych, zaufanych współpracowników króla Zygmunta I Jagiellona, z którym przyjaźnili się na długo przed objęciem tronu. Mikołaj, ożeniony z Anną Tęczyńską, był burgrabią krakowskim, kasztelanem sandomierskim i podskarbis wielkim koronnym. Uczestniczył w zjeździe wiedeńskim (1515), ale pomimo sympatyzowania z Habsburgami, utrzymywał dobre relacje z królową Boną. Blisko związany z ks. Albrechtem był przeciwnikiem prymasa Jana Łaskiego, a więc należał do tej samej frakcji co Łukasz II Górka¹¹⁹⁴. Kariera Krzysztofa miała zdecydowanie większy rozmach i międzynarodowy wymiar. Ożeniony z Zofią Targowicką, piastował szereg najważniejszych stanowisk w państwie (m.in. kanclerz wielki koronny, wojewoda krakowski, kasztelan sandomierski, starosta generalny krakowski)¹¹⁹⁵. Łączyła go bliska przyjaźń z królem Zygmuntem I i jego bratankiem ks. Albrechtem. Był jednym z głównym organizatorów zjazdu wiedeńskiego (1515), pomysłodawcą hołdu pruskiego; ważnym stronnikiem Habsburgów, ulubieńcem cesarza Maksymiliana, który nazywał go „synem”¹¹⁹⁶. Wywierał ogromny wpływ na kierunek

¹¹⁹³ W. Komorowski, *Średniowieczne domy krakowskie (od lokacji miasta do połowy XVII wieku). Kamienice, pałace miejskie i rezydencje kanonicze. Trwałość gotyckiego modelu w nowożytności*, Kraków 2014; tamże wcześniejsza literatura.

¹¹⁹⁴ K. Nabiałek, hasło: *Szydłowiecki Mikołaj h. Odrowąż (ok. 1475-1532)*, PSB, t. XLIX, Warszawa-Kraków 2013-2014, s. 568.

¹¹⁹⁵ M. Lubczyński, J. Pielas, hasło: *Szydłowiecki Krzysztof h. Odrowąż (1466-1532)*, PSB, t. XLIX, Warszawa-Kraków 2013-2014, s. 551-566.

¹¹⁹⁶ M. Bogucka, *Mąż stanu czy zdrajca? Na marginesie sporów o Krzysztofa Szydłowieckiego i polską dyplomację początków XVI wieku [w:] Aetas media aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 2000, s. 395.

polskiej polityki zagranicznej. Był pierwszym polskim możnowładcą, który w 1515 roku otrzymał od cesarza Maksymiliana I dziedziczny tytuł barona Rzeszy¹¹⁹⁷. Bracia podzielili się rodzinnym majątkiem, Mikołaj osiadł w Szydłowcu, a Krzysztof w Ćmielowie – rozbudowali tamtejsze siedziby przekształcając je we wczesnonowoczesne rezydencje.

Szydłowiec był główną siedzibą Odrowążów Szydłowieckich od schyłku XIV wieku¹¹⁹⁸. Tamtejszy zespół rezydencjonalny, w XVI wieku obejmujący zamek, miasto i kościół, był formowany stopniowo od początku poprzedniego stulecia. W 1401 roku bracia Jakub i Sławko erygowali parafię św. Zygmunta Króla¹¹⁹⁹. Stanisław Szydłowiecki (ok. 1405-1494) – pierwszy senator w rodzinie i bliski współpracownik króla Kazimierza Jagiellończyka¹²⁰⁰, w 1470 roku lokował miasto Szydłowiec¹²⁰¹, następnie w l. ok. 1470-1480 wznosił murowaną siedzibę w miejscu obecnego zamku. Jego syn Jakub (zm. 1509) w miejscu drewnianej świątyni z początku XV wieku, wystawił w latach ok. 1493-1509 murowaną świątynię i rozpoczął budowę rodowej kaplicy grobowej (pw. Najświętszej Marii Panny), którą ukończył jego przyrodni brat – Mikołaj (ok. 1475-1532)¹²⁰² – to on stał za rozwojem miasta w trzech pierwszych dekadach XVI stulecia.

Po 1517 roku przeprowadził gruntowną przebudowę odziedziczonej po ojcu siedziby¹²⁰³. Uzyskała on wówczas kształt zbliżony do obecnego, a więc budowli trójskrzydłowej – zamkniętej od południa murem kurtynowym (il. 249). Zamek składał się z dwóch segmentów: dwupiętrowego budynku na rzucie litery „L” dostawionego wzdłuż północnej i zachodniej kurtyny, zintegrowanego z wieżą bramną na rzucie kwadratu w południowo-zachodnim narożu¹²⁰⁴ (il. 250) oraz dostawionego po zewnętrznej stronie dawnego muru obwodowego dwupiętrowego, trójdzielnego budynku, o wymiarach 14x55

¹¹⁹⁷ Z udostojnieniem rodowego herbu Odrowąż luksemburskim smokiem. Zob. M. Bogucka, *Mąż stanu czy zdrajca?...*, s. 396; J. Kieszkowski, *Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki...*, s. 200.

¹¹⁹⁸ K. Dumala, *Studia z dziejów Szydłowca*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, R. 4 (1967), s. 190.

¹¹⁹⁹ I. Przybyłowska-Hanusz, *Szydłowiecka fara pod wezwaniem św. Zygmunta Króla*, Szydłowiec 2019, s. 15. Zamieszkiwali oni wówczas dwa oddzielne dwory, jeden był usytuowany na wyspie, na której stanął później zamek, a drugi w miejscu późniejszego kościoła św. Ducha (1529) [za:] K. Dumala, *op.cit.*, s. 194-195.

¹²⁰⁰ Stanisław był kasztelanem żarnowskim, radomskim, starostą krakowskim, marszałkiem dworu Kazimierza Jagiellończyka i wychowawcą królewiczów [za:] M. Lubczyński, J. Pielas, hasło: *Szydłowiecki Stanisław h. Odrowąż (1405-1493)*, PSB, t. XLIX, Warszawa-Kraków 2013-2014, s. 578.

¹²⁰¹ Dumala wykazał, że informacja o lokacji miasta w 1427 roku pojawiająca się w literaturze przedmiotu jest wynikiem błędnej interpretacji źródeł. Zob. K. Dumala, *op.cit.*, s. 191, przypis 28.

¹²⁰² I. Przybyłowska-Hanusz, *op.cit.*, s. 16 i 81.

¹²⁰³ K. Dumala, *op.cit.*, s. 198. Według Kieszkowskiego autorem projektu rozbudowy mógł być królewski budowniczy – Franciszek della Lora. Zob. J. Kieszkowski, *Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki...*, s. 68-70.

Puget datowała przebudowę Mikołaja po 1515 roku, Gruszecki na l. 1517-1526, a Kołodziejski na l. 1515-1526. Por. W. Puget, *Z dziejów zamku w Szydłowcu*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, 1967, z. 4, s. 273; A. Gruszecki, *Zamki i pałace małopolskie w XVI wieku. Cechy reprezentacyjno-mieszkaniowe i obronne*, Warszawa 1986, s. 58; S. Kołodziejski, *Szydłowiec* [w:] *Leksykon zamków w Polsce...*, s. 483.

¹²⁰⁴ A. Gruszecki, *op.cit.*, s. 39.

metrów¹²⁰⁵. Do jego wschodniej ściany, od zewnątrz, dostawiono dwie wieże pomiędzy, którymi rozpięto loggię widokową. W ten sposób ukształtowano nową elewację frontową – od strony miasta (il. 251). W tym czasie powstała najprawdopodobniej kaplica zamkowa, usytuowana w wieży nad przejazdem bramnym, w zakresie ukształtowania przestrzennego zbliżona do tej zbudowanej w l. 30. dla bp. Piotra Tomickiego na Wawelu¹²⁰⁶. Nowy segment wschodni niewątpliwie miał charakter reprezentacyjny, skrzydło zachodnie oprócz kaplicy mieściło także pokoje mieszkalne.

Kilka elementów, które dotychczas wiązano z rozbudową Mikołaja Szydłowieckiego (zm. 1532), jest wyraźnie późniejszych¹²⁰⁷. Powstały zapewne dopiero po 1553 roku, kiedy Szydłowiec był własnością Radziwiłłów¹²⁰⁸. Chodzi o wieżę schodową na rzucie kwadratu dostawioną od strony dziedzińca do skrzydła północnego, połączoną krytym gankiem ze skrzydłem wschodnim oraz dekorację elewacji zewnętrznych wykonaną techniką sgraffita¹²⁰⁹ (il. 252). Również obecna forma loggii oraz narożne wieloboczne wieżyczki zwieńczone tarasami można datować najwcześniej po 1550 roku.

Rozbudowa siedziby Mikołaja Szydłowieckiego, ukończona najpóźniej w 1532 roku, przebiegała równoległe do modernizacji całego zespołu. Wzniósł on w Szydłowcu nową dzielnicę zwaną Skalką, pomiędzy nią a zamkiem założył ogrody i zwierzyńiec¹²¹⁰. Przy kościele farnym kazał zbudować kaplicę pw. św. Stanisława Biskupa¹²¹¹. W 1527 ufundował

¹²⁰⁵ S. Kołodziejcki, *Szydłowiec* [w:] *Leksykon zamków w Polsce...*, s. 483-484.

¹²⁰⁶ Z sali na pierwszym piętrze został przebitý otwór wejściowy do wnętrza wieży, zaadoptowanego na kaplicę, zaś z pomieszczenia na drugim piętrze otwierała się doń loża [za:] W. Puget, *op.cit.*, s. 277.

¹²⁰⁷ Puget powstanie rezydencji w takim kształcie wiązała z pracami budowlanymi prowadzonymi z inicjatywy Mikołaja Szydłowieckiego, a więc do śmierci inwestora w 1532 roku. Wydaje się to mało prawdopodobne, zważając, że loggia w elewacji frontowej, wieża schodowa oraz dekoracja malarska sgraffitowa, występowały w Koronie najwcześniej w latach 40-50. XVI wieku. Zapewne podobne wnioski skłoniły Kołodziejckiego do wiązania takiego zakresu przebudowy z Albrychtem Władysławem Radziwiłłem (zm. 1636), z lat 1619-1629, co z kolei wydaje się datowaniem zbyt późnym i w dużej mierze intuicyjnym. Jerzy Kieszkowski już na początku ubiegłego stulecia zwracał uwagę, że jedyną podstawą dla pojawiających się w literaturze informacji o przebudowie rezydencji przez Albrychta Radziwiłła jest kamienna tablica erekcyjna z wrytą datą (1629), która odnosi się wyłącznie do, powstałego z jego inicjatywy, portalu. Dlatego uzasadnione wydaje się datowanie rozbudowy na lata ok. 1553-1600 i wiązanie jej z ówczesnymi właścicielami tj. Mikołajem Krzysztofem Radziwiłłem „Czarnym” (zm.) lub jego synem Mikołajem Krzysztofem Radziwiłłem „Sierotką”. Por. W. Puget, *op.cit.*, passim; S. Kołodziejcki, *Szydłowiec* [w:] *Leksykon zamków w Polsce...*, s. 483-484; J. Kieszkowski, *Kanclerz Krzysztof...*, s. 58-59.

¹²⁰⁸ Dobra szydłowieckie przeszły na własność brata Mikołaja – Krzysztofa, ale na krótko, gdyż zmarł on kilka miesięcy później – w grudniu 1532 roku, a majątek przeszedł, wraz z ręką córki Elżbiety (zm. 1562), na własność Mikołaja Radziwiłła „Czarnego” (1515-1565). W 1553 roku cesarz Ferdynand I nadał mu tytuł hrabiego na Szydłowcu. Był to najprawdopodobniej asumpt do przebudowy siedziby, przeprowadzonej przez Radziwiłłów w latach ok. 1553-1600 [za:] K. Dumała, *op.cit.*, s. 181; J. Kieszkowski, *Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki...*, s. 59.

¹²⁰⁹ W. Puget, *op.cit.*, s. 280-281.

¹²¹⁰ K. Dumała, *op.cit.*, s. 199.

¹²¹¹ I. Przybyłowska-Hanusz, *op.cit.*, s. 94.

szkołę elementarną, a dwa lata później kościół szpitalny św. Ducha i szpital dla ubogich¹²¹². Szydłowiec już w I połowie XVI wieku był miastem rezydencjonalnym obejmującym założenie z zamkiem, folwarkiem, ogrodami i zwierzyńcami, przestrzennie i wizualnie zintegrowane z miastem i kościołem (il. 253).

Drugim miastem rezydencjonalnym Szydłowieckich – główną siedzibą Krzysztofa, był Ćmielów. Dobra ćmielowskie, znajdujące się w posiadaniu rodu, co najmniej, od początku XV stulecia, przeszły na jego własność w 1511 roku¹²¹³. Wraz z majątkiem „odziedziczył” zespół rezydencjonalny z siedzibą, miastem¹²¹⁴ oraz kościołem parafialnym (pw. Wniebowzięcia NMP). W 1518 roku zakupił od biskupa lubuskiego pobliskie dobra Opatów¹²¹⁵ – miasto z zamkiem oraz kolegiatą św. Marcina. Tą ostatnią odrestaurował i zbudował przy niej kaplicę grobową, przeznaczoną na miejsce swojego pochówku¹²¹⁶. Z tą transakcją należy chyba wiązać gruntowną rozbudowę siedziby w Ćmielowie. W wyniku prac przeprowadzonych w latach 1519-1531¹²¹⁷ powstało regularne nizinne założenie składające się z dwóch członów: zamku położonego na wyspie oraz usytuowanego na południe od niego przedzameczka z wydłużonym budynkiem na rzucie zbliżony do litery „L” oraz wieżą bramną¹²¹⁸. Zamek tworzyły dwa naprzeciwległe pałace rozdzielone dziedzińcem, połączone po stronie północnej budynkiem kaplicy założonej na rzucie prostokąta z wielobocznie zamkniętym prezbiterium. Budynek na przedzameczku uzupełniał program budynku na wyspie mógł, zdaniem Miłobędzkiego, łączyć funkcje mieszkalne i reprezentacyjne¹²¹⁹. Krótki opis zamku ćmielowskiego zawarty na kartach *Liber geneos Illustris familiae Schidlovicie* z ok. 1532 roku niewiele wnosi do rekonstrukcji, ale daje wyobrażenie, że była to rezydencja

¹²¹² *Ibidem*, s. 17.

¹²¹³ Kieszkowski podaje, że spuścizna po ojcu obejmowała części zapisane mu na Szydłowcu i Ćmielowie. Ten drugi otrzymał w 1511 roku w darowiźnie od brata Mikołaja [za:] J. Kieszkowski, *op.cit.*, s. 281.

¹²¹⁴ Miasto lokował w 1505 roku Jakub Szydłowiecki – ówczesny właściciel Ćmielowa – przyrodni brat Mikołaja i Krzysztofa [za:] Ćmielów [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t.1, red. F. Sulimierski, W. Wawelski, Warszawa 1880, s. 710.

¹²¹⁵ Szydłowiecki nabył obszerne włości biskupa lubuskiego za 10.000 talarów. Komisarzem z ramienia króla przy tej transakcji był Łukasz II Górka. Zob. J. Kieszkowski, *Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki. Z dziejów kultury i sztuki zygmuntofskich czasów*, Poznań 1912, s. 282-283.

¹²¹⁶ Opatów [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 7, red. F. Sulimierski, W. Wawelski, Warszawa 1880-1914, s. 545.

¹²¹⁷ B. Guerin, *Zamki w Polsce...*, s. 137; autor, hasło: Ćmielów [w:] *Leksykon Zamków...*, s. 148. W 1528 roku ukończono budowę kaplicy zamkowej, która została poświęcona przez bp. Piotra Tomickiego, bliskiego przyjaciela Szydłowieckiego [za:] J. Kieszkowski, *Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki...*, s. 263.

¹²¹⁸ *Ibidem*.

¹²¹⁹ A. Miłobędzki, *Zamek w Mokrsku Górnym i niektóre problemy małopolskiej architektury XV i XVI wieku*, „BHS”, t. XXI (1959), nr. 1, s. 38.

urządzona ze smakiem, odzwierciedlająca prestiż właściciela¹²²⁰. Modernizacja zespołu rezydencjonalnego obejmowała również budowę murowanego kościoła farnego¹²²¹.

Bracia Szydłowieccy zmarli bezpotomnie w tym samym roku (1532). Mikołaj został pochowany w rodowej kaplicy przy szydłowieckiej farze¹²²², Krzysztof w kolegiacie św. Marcina w Opatowie. Cały rodowy majątek przeszedł w ręce córek Krzysztofa. Elżbieta (zm. 1562) w 1548 roku wniosła w posagu hrabstwo szydłowieckie Mikołajowi Radziwiłłowi „Czarnemu” (1515-1565)¹²²³, a dobra ćmielowskie przeszły wraz z ręką Zofii w ręce Jana Tarnowskiego.

Szydłowieccy przykładali dużą wagę do autoprezentacji, o czym świadczą nie tylko ich siedziby. Trafnie to ujęła Bogucka, pisząc, że Krzysztof, „jak każdy człowiek renesansu niby ognia bał się zapomnienia, a także niesławy i pragnął nie tylko uświetnić, ale uczynić nieśmiertelnymi swój ród i siebie samego wszystkimi dostępnymi mu środkami”¹²²⁴. Z jego inicjatywy powstały wybitne dzieła sztuki, do których zaliczają się, przede wszystkim, nagrobki w kolegiacie opatowskiej (Krzysztofa i jego dzieci), ten wystawiony dla brata Mikołaja w farze szydłowieckiej oraz wspomniana już *Liber geneleos...* – unikatowy panegiryk, niezwykle kunsztowne dzieło opatrzone miniaturami Stanisława Samostrzelnika, będące materialnym świadectwem wielkości i splendoru domu Szydłowieckich¹²²⁵.

7.3.2. Siedziba Kmitów w Wiśniczu (il. 254)

Zamek w Wiśniczu¹²²⁶, od około połowy XIV wieku do 1553 roku, był główną siedzibą Kmitów¹²²⁷. W 1516 roku majątek wraz z zamkiem przeszedł, na drodze układów

¹²²⁰ Arcem (...) hereditariam tanto edificiorum artificio tantaque picturarum varietate intrinsecus et forinsecus exstruxit, ut non parum multi tam alienigene quam indigene videndi studio illam petunt, ubi cernere est magna voluptate nec minore admiracione porticus, cenaciones, cubicula, ambulaciones, ginecia (...), pergulas graphice fabricatas, omniaque simul Maiestati tanti domicilii respondere [za:] *Liber geneleos Illustris familiae Schidlovicie*, Poznań 1852 (brak numeracji stron).

¹²²¹ *Ćmielów* [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t.1, red. F. Sulimierski, W. Wawelski, Warszawa 1880, s. 710.

¹²²² O pochówkach Szydłowieckich zob. I. Przybyłowska-Hanusz, *op.cit.*, s. 81-82.

¹²²³ W 1553 roku cesarz Ferdynand I nadał Mikołajowi „Czarnemu” tytuł hrabiego na Szydłowcu [za:] J. Kieszkowski, *Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki...*, s. 59.

¹²²⁴ M. Bogucka, *Mąż stanu czy zdrajca?...*, s. 396.

¹²²⁵ Księga została wydana przez Tytusa Działyńskiego w Paryżu, w 1852 roku. Zob. J. Kieszkowski, *Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki...*, passim. Zob też. W. Puget, *Liber geneleos Illustris familiae Schidlovicie. Panegiryk czy także źródło?*, „Ochrona Zabytków”, 52/1, 1999, s. 73-76.

¹²²⁶ Chodzi tu o Wiśnicz Stary. Wiśnicz Nowy – współczesne miasto sąsiadujące z zamkiem – jest lokacją późniejszą, przeprowadzoną przez Lubomirskich w 1616 roku.

¹²²⁷ Po śmierci Piotra IV (1553) dobra wiśnickie wraz z zamkiem przeszły w ręce Barzych i Stadnickich. W 1593 roku sprzedali je Sebastianowi Lubomirskiemu h. Szreniawa bez Krzyża (zm. 1613), który wraz z majątkiem przejął dziedziczny tytuł hrabiego na Wiśniczu. W 1595 został on potwierdzony przez cesarza Rudolfa II na rzecz Lubomirskiego [za:] T. Zielińska. *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, t. 1, 1997, s. 134.

rodziny, na własność Piotra IV Kmity (1477-1553)¹²²⁸. W I połowie XVI stulecia przebudował on zamek wiśnicki przekształcając siedzibę przodków we wczesnonowoczesną rezydencję. Piotr IV, zięć Łukasza II Górki, był wybitną postacią koronnej sceny politycznej, piastował szereg najważniejszych urzędów w państwie (m.in. marszałka nadwornego koronnego, wojewody krakowskiego, starosty generalnego krakowskiego, wojewody i kasztelana sandomierskiego)¹²²⁹. Młodość spędził na dworze cesarskim Maksymiliana I, w 1523 roku od jego następcy Karola V otrzymał dziedziczny tytuł hrabiego na Wiśniczu¹²³⁰. Po powrocie do kraju robił karierę wojskową i dworską. W 1529 roku został marszałkiem nadwornym i zbliżył się do królowej Bony. To jej przychylności zawdzięczał kolejne nominacje; w 1532 roku objął kasztelanię sandomierską, rok później otrzymał starostwo krakowskie, a w 1535 roku województwo sandomierskie, wkrótce zamienione na krakowskie. Piastowanie obu urzędów – starosty i wojewody krakowskiego dawało mu ogromne wpływy w Małopolsce. Podobnie jak królowa był przeciwnym Habsburgom, ale inaczej niż ona zapatrywał się na kurs polityce wewnętrznej Korony, dlatego w obawie przed wzmocnieniem dynastii związał się ze szlachtą. Początkowo popierał małżeństwo Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną, później przeszedł do opozycji, by ostatecznie przychylić się do królewskiego wyboru. Karierze urzędniczej Kmity towarzyszyła rozbudowa majątku prywatnego, który został powiększony schedą po bracie Stanisławie (1538), po którym przejął m.in. majątki Sobień i Lesko z zamkami. Kmita był katolikiem, nie poparł ruchu reformacyjnego, a przynajmniej oficjalnie¹²³¹. Przebudował rodowy zamek w Wiśniczu, gdzie na stałe rezydował. Utworzył tam centrum patronatu. Żył w otoczeniu dworu, „obok zbrojnego hufca gromady zabijaków i hulaków (...) znaleźli tu opiekę związani z Odrodzeniem prawnicy, pisarze, poeci i działacze polityczni”¹²³², m.in. Stanisław Orzechowski, Marcin Krowicki, Marcin Bielski, Klemens Janicki¹²³³.

Zamek wiśnicki na przestrzeni dwustu lat istnienia (ok. 1350-1550) był sukcesywnie rozbudowywany¹²³⁴. Około 1500 roku miał kształt regularnego założenia składającego się z czterech piętrowych, jednotraktowych budynków otaczających wewnętrzny dziedziniec (il.

¹²²⁸ A. Majewski, *Zamek w Wiśniczu. Dzieje i konserwacja*, Tarnobrzeg 1998, s. 56.

¹²²⁹ H. Kowalska, hasło: *Kmita (Sobieński, Sobiński) Piotr z Wiśnicza h. Szreniwa (ok. 1450-1511)*, PSB, t. XIII, 1967-68, s. 97-100.

¹²³⁰ J. Kurtyka, *Latyfundium tęczyńskie...*, s. 27.

¹²³¹ H. Kowalska, hasło: *Kmita (Sobieński, Sobiński) Piotr...*, s. 99.

¹²³² *Ibidem*.

¹²³³ Zob. H. Barycz, *Kulturalna działalność Piotra Kmity*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu”, t. 6 (1925), s. 1-72.

¹²³⁴ E. Dworaczyński, W. Niewalda, *Wpływ badań archeologicznych i architektonicznych na konserwację zamku w Wiśniczu*, „Ochrona zabytków” 34 (1981), nr 1-2, s. 19-28. Autorzy wskazali sześć faz rozwojowych zamku (ok. 1400-1553).

255). Zostały one zintegrowane drewnianym gankiem dostawionym do ich elewacji dziedzińcowych, który „korygował” różnice poziomów i integrował funkcjonalnie nowopowstały gmach¹²³⁵.

Piotr IV, po 1516 roku, przeprowadził gruntowną przebudowę w efekcie, której późnośredniowieczna siedziba została przekształcona we wczesnonowożytną rezydencję, stanowiącą odpowiednią oprawę dla codziennego funkcjonowania potężnego magnata-patrona i jego dworu. W tym celu istniejące gmachy nadbudowano o drugie piętro, a całość przekryto nowym, wielospadowym dachem. Po tych zmianach zamek składał się z czterech jednotraktowych, dwupiętrowych pałaców, skoncentrowanych wokół dziedzińca założonego na rzucie prostokąta. Do ścian zewnętrznych, wschodniej i zachodniej dostawiono ryzality, a przy północno-zachodnim narożniku wzniesiono tzw. „basztę Bony”¹²³⁶. Otwory okienne i drzwiowe zostały opatrzone kamiennymi obramieniami, a elewacje polichromowane¹²³⁷ (il. 256-257). Zdaje się, że z tą przebudową, zakończoną najpóźniej w roku śmierci inwestora (1553) można wiązać również powstanie wieży schodowej, usytuowanej w północno-zachodnim narożu dziedzińca, mieszczącej kręcone schody. Została ona powiązana z loggią rozpiętą na północnej ścianie dziedzińca (il. 258) – podobnie jak to miało miejsce w Szydłowcu¹²³⁸. Wieża schodowa nie dość, że rozwiązywała problem różnicy poziomów pomiędzy poszczególnymi segmentami zamku, to jeszcze pozwalała na likwidację starych drewnianych ganków, będących w tym czasie anachronizmem. Układ funkcjonalny zamku wiśnickiego z ok. 1550 roku nie został w toku dotychczasowych badań przekonująco wyjaśniony, koncentrowano się bowiem w szczególności na XVII-wiecznej przebudowie Lubomirskich. Można zatem jedynie przypuszczać, że funkcje reprezentacyjne pełniło skrzydło zachodnie, na drugim piętrze mieszczące obszerną, paradną salę. Pokoje mieszkalne mogły znajdować się w przeciwległym skrzydle wschodnim¹²³⁹.

Przebudowa Piotra IV obejmowała również przekształcenie systemu obronnego. „W zachodnim narożniku zamku powstało w tym czasie zespolone z nim, przysadziste dzieło

¹²³⁵ E. Dworaczyński, W. Niewalda, *op.cit.*, s. 22.

¹²³⁶ B. Krasnowolski, *Leksykon zabytków architektury Małopolski*, Warszawa 2013, s. 220.

¹²³⁷ E. Dworaczyński, W. Niewalda, *Wpływ badań archeologicznych i architektonicznych...*, s. 22; R. Trawka, *op.cit.*, s. 450.

¹²³⁸ Dworaczyński i Niewalda powstanie tych dwóch elementów wiązali z przebudową Lubomirskich (faza 7), którą datowali na czas przed 1640 rokiem, co wydaje się datowaniem zbyt późnym. Z tą przebudową, prowadzoną pod kierunkiem Macieja Trapoli, należy łączyć powstanie schodów w sieni (skrzydło ...) oraz nową oprawę architektoniczną loggi. Niewątpliwie arkady oraz tralki są dodatkiem późniejszym. Wtórny charakter tej struktury jest dobrze widoczny na fotografii archiwalnej z 1926 roku.

¹²³⁹ Nie wiadomo gdzie pierwotnie znajdowała się kaplica zamkowa, wzmiankowana po raz pierwszy w 1443 roku. Ta, dostawiona od zewnątrz do skrzydła północnego, powstała podczas przebudowy Lubomirskich w XVII wieku. Zob. R. Trawka, *op.cit.*, s. 451.

obronne w formie ściętego stożka, pełniące funkcje bastei z tarasem artyleryjskim u podnóża zachodniej ściany (...) W odległości kilkunastu metrów od ściany południowo-wschodniej wzniesiono prostokątną budowlę o znaczeniu gospodarczo-wojskowym [tzw. Kmitówka – KJ], która połączona była z zamkiem za pomocą ganku”¹²⁴⁰. Charakter tych zmian obrazuje wczesną fazę „odrywania się” fortyfikacji od zabudowy o funkcji mieszkalno-reprezentacyjnej, stanowiąc zapowiedź nowego typu *palazzo in fortezza* – ostatniej w architekturze europejskiej próby połączenia w jednym założeniu budowlanym treści obronnych i rezydencjonalnych¹²⁴¹.

Około 1550 roku Wiśnicz był ośrodkiem rezydencjonalnym, pozbawionym zaplecza miejskiego, obejmującym dwa elementy: rezydencję tj. zamek położony na wysokim wzniesieniu z ogrodami i zwierzyńcem na południowym stoku oraz kościół patronacki pw. św. Katarzyny usytuowany około 1 km na północny-wschód od zamku. Kościół był pomyślany jako rodowa nekropolia¹²⁴², drugą była kaplica św. Antoniego przy katedrze wawelskiej – tam został pochowany Piotr IV – ostatni męski potomek rodu Kmitów¹²⁴³. Po jego śmierci dobra wiśnickie wraz z zamkiem przeszły w ręce Barzych i Stadnickich¹²⁴⁴. W 1593 roku sprzedali je Sebastianowi Lubomirskiemu h. Szreniawa bez Krzyża (zm. 1613), który wraz z majątkiem przejął dziedziczny tytuł hrabiego na Wiśniczu¹²⁴⁵.

7.3.3. Siedziba Tęczyńskich w Tęczynie (il. 259)

Tęczyn to niewielka osada położona na terenie gęstych lasów na południe od koryta Rudawy, założona w 1319 roku przez Nawoja z Morawicy h. Topór¹²⁴⁶. Pierwszy zamek w miejscu obecnego, zbudowany najprawdopodobniej przez Andrzeja Tęczyńskiego – kasztelana krakowskiego u schyłku panowania Kazimierza Wielkiego (ok. 1331-1361)¹²⁴⁷, był główną siedzibą rodu aż do jego wygaśnięcia w 1637 roku¹²⁴⁸.

Tęczyńscy byli jednym z najstarszych i najznakomitszych rodów małopolskich, od wczesnego średniowiecza, przedstawiciele kolejnych pokoleń należeli do elity władzy.

¹²⁴⁰ E. Dworaczyński, W. Niewalda, *Wpływ badań archeologicznych i architektonicznych...*, s. 22.

¹²⁴¹ L. Kajzer, *Zamki i społeczeństwo...*, s. 187. W Wiśniczu została ona zrealizowana przez Lubomirskich w latach 40. XVII wieku.

¹²⁴² R. Trawka, *Kmitowie. Studium kariery politycznej i społecznej w późnośredniowiecznej Polsce*, Kraków 2005, s. 41 i 444.

¹²⁴³ H. Kowalska, hasło: *Kmita (Sobieński, Sobiński) Piotr...*, s. 99.

¹²⁴⁴ Po bezpotomnej śmierci Piotra IV Sobieńskiego w 1553 roku majątek wiśnicki odziedziczyły jego siostry: Anna, żona Andrzeja Barzego i Katarzyna, żona Stanisława Stadnickiego.

¹²⁴⁵ W 1595 został on potwierdzony przez cesarza Rudolfa II na rzecz Lubomirskiego [za:] T. Zielińska. *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, t. 1, 1997, s. 134.

¹²⁴⁶ J. Kurtyka, *Latyfundium tęczyńskie...*, s. 40.

¹²⁴⁷ *Ibidem*, s. 64.

¹²⁴⁸ *Ibidem*, s. 63.

Kłodziński pisał, że „każdy nieomal Tęczyński jest już senatorem w kolebce, a najwyższa godność świecka, kasztelaństwo krakowskie nie wychodzi prawie z ich ręki”¹²⁴⁹. W XVI wieku zajmowali pierwszoplanowe miejsce na scenie politycznej, był to moment szczytowy ich znaczenia, również na arenie międzynarodowej¹²⁵⁰. Andrzej Tęczyński (zm. 1536) – kasztelan krakowski otrzymał w 1527 roku od cesarza Karola V dziedziczny tytuł hrabiowski¹²⁵¹. Zamek Tęczyn pełnił „rolę symbolicznej kolebki i gniazda wszystkich linii rodziny – także tych osiadłych w innych częściach Królestwa”¹²⁵². W kaplicy zamkowej byli chowani dziedzice Tęczyna.

W latach 70./80. XVI wieku siedziba została znacznie rozbudowana¹²⁵³ przez Jana (zm. 1593) – kasztelana wojnickiego, starostę lubelskiego i parczowskiego, podkomorzego wielkiego koronnego¹²⁵⁴. O inwestorze niewiele wiadomo. Jest to postać w dotychczasowych badaniach mocno niedowartościowana, wciąż czekająca na opracowanie. To co zdaje się pewne, to, że najpierw wychowywał się i kształcił pod kierunkiem Piotra Skargi, na następnie dworze cesarskim Ferdynanda I w Wiedniu¹²⁵⁵. Później, jak pisał Paprocki „na peregrynacją się udał, mając listy cesarskie do królów i książąt rozmaitych, do papieża, do króla hiszpańskiego, francuzkiego, królowej angielskiej, do króla portugalskiego (...) na każdego dworze szczęście mu wielkie służyło w gonitwach, turniejach etc.”¹²⁵⁶. Od cesarza Ferdynanda otrzymał potwierdzenie nadania tytułu hrabiowskiego, z udostojnieniem herbu¹²⁵⁷. Około 1570 roku powrócił do kraju, w rok później objął kasztelanię wojnicką. Podczas pierwszego bezkrólewia opowiedział się za wyborem Wależjusza. Miał brać udział w poselstwie po niego do Francji w 1573 roku, ale ostatecznie tam nie dotarł¹²⁵⁸. Z nowym królem „żył w wielkiej przyjaźni”¹²⁵⁹, podobnie jak z jego następcą – Batorym. Po śmierci

¹²⁴⁹ A. Kłodziński, *Tęczyńscy. Pogląd na rozwój, zamożność i znaczenie rodu*, „Sprawozdania Komisji do badania Historii Sztuki”, 9, 1913, s. 251.

¹²⁵⁰ Zob. Z. Anusik, *Latyfundium Tęczyńskich w XVII wieku. Dobra i właściciele*, „Kwartalnik Historyczny” R. CXXVIII, 2021, 3, s. 689; J. Pielas, *Działalność publiczna Tęczyńskich w XVII wieku. Kariery Gabriela (zm. 1617), wojewody lubelskiego, i Andrzeja (zm. 1613), kasztelana bełskiego*, „Saeculum Christianum”, 26/2019, t. 2, s. 126.

¹²⁵¹ J. Kurtyka, *Latyfundium tęczyńskie...*, s. 11; tenże, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997, s. 534.

¹²⁵² J. Kurtyka, *Latyfundium tęczyńskie...*, s. 63.

¹²⁵³ Data przebudowy nie jest udokumentowana źródłowo, ale znajduje ona potwierdzenie w biografii inwestora. Jan Tęczyński w młodości podróżował po Europie, w 1561 roku przebywał na dworze cesarskim w Wiedniu, do kraju wrócił najpóźniej w 1571 roku, gdyż objął kasztelanię wojnicką.

¹²⁵⁴ N. Pajzderski, *Zamek Tęczyński* [w:] „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, t. 8, z. 3-4, Kraków 1912, s. 340.

¹²⁵⁵ N. Pajzderski, *Zamek Tęczyński...*,

¹²⁵⁶ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, z. 3-4, wyd. K.J. Turowskiego, Kraków 1858, s. 84.

¹²⁵⁷ N. Pajzderski, *Zamek Tęczyński...*, s. 344. Zob. też Kłodziński.

¹²⁵⁸ Próbował wraz z Krzyckim dotrzeć do Francji na własną rękę, wyprzedzając orszak, został zatrzymany w Nysie za brak paszportu i nigdy do Paryża nie dojechał [za:] *Diariusz poselstwa polskiego...*, s. VIII.

¹²⁵⁹ N. Pajzderski, *Zamek Tęczyński...*, s. 340.

brata Andrzeja (zm. 1588) zarządzał całym latyfundiem tęczyńskim¹²⁶⁰. Sam nigdy się nie ożenił, zmarł bezdzietnie w 1593 roku, a wszystkie dobra rodowe przeszły w ręce jego bratanków¹²⁶¹. Nie wiadomo czy był katolikiem – jak wszyscy Tęczyńscy przed nim – czy przeszedł na protestantyzm.

Prace budowlane na zamku tęczyńskim można datować hipotetycznie na lata ok. 1570-84, a więc od powrotu Jana z zagranicznym peregrynacji. W 1584 prace były już ukończone, skoro Paprocki w wydany w tymże roku herbarzu pisze o Janie, że „wielkim kosztem zmurował prawie znowu zamek na Tęczynie (...)”¹²⁶². W rezultacie powstała potężna warownia składająca się z tzw. zamku górnego, a więc zespołu zabudowań reprezentacyjno-mieszkalnych usytuowanych na szczycie wzgórza oraz tzw. zamku dolnego – dawniej przedzamcza, rozciągającego się na jego południowym i zachodnim stoku (il. 260).

Tzw. „zamek górny” obejmował zespół budynków na rzucie zbliżonym do litery „C”. Były to dwa piętrowe pałace przekryte łamanym dachem z attyką, zestawione pod kątem prostym (pałac północny i wschodni) oraz wieża bramna z przedbramiem (południowa), na rzucie wydłużonego prostokąta zintegrowana z wolnostojącą kaplicą¹²⁶³. Tworzyły one zabudowę zamykającą z trzech stron obszerny dziedziniec – otwarty od strony zachodniej. Do elewacji pałacu północnego i wschodniego, od strony dziedzińca dostawiono murowane ganki wsparte na kolumnach, powiązane z zewnętrznymi schodami¹²⁶⁴. Kluczowe znaczenie w tym zespole miało skrzydło wschodnie, mieszczące, w przyziemiu pomieszczenia gospodarcze i związane z administracją, natomiast na pierwszym piętrze paradne sale (w części południowej) oraz mieszkalne (w północnej). Drugi zespół pomieszczeń mieszkalnych sytuował się na górnych kondygnacjach wieży bramnej¹²⁶⁵. Kaplica, dostępna z wnętrza wieży bramnej oraz z dziedzińca¹²⁶⁶, była ważnym elementem programu rezydencji z uwagi status rodowego mauzoleum, gdzie chowano kolejnych dziedziców Tęczyna, co miało przełożenie na rozbudowaną formę architektoniczną. Kształt zamku po przebudowie Jana Tęczyńskiego w przybliżeniu oddają rysunki rekonstrukcyjne wykonane przez Zygmunta Hendla w l. ok. 1905-1909 (il. 261-262).

¹²⁶⁰ Z. Anusik, *Latyfundium Tęczyńskich w XVII wieku...*, s. 698.

¹²⁶¹ *Ibidem*.

¹²⁶² B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego...*, s. 93.

¹²⁶³ Była to budowla orientowana, trójprzęsłowa, z wielobocznie zamkniętym prezbiterium. Według Kurtyki została zbudowana przed 1553 roku na co wskazuje akt podziału dóbr pomiędzy Andrzejem i Stanisławem Tęczyńskimi [za:] J. Kurtyka, *Latyfundium tęczyńskie...*, s. 85.

¹²⁶⁴ Stwierdzono to na podstawie odnalezionych na terenie zamków detali architektonicznych, w tym jońskiego kapiteła, który Gruszecki określił jako podobny do wawelskiego [za:] A. Gruszecki, *op.cit.*, s. 72.

¹²⁶⁵ J. Kurtyka, *Latyfundium tęczyńskie...*, s. 75.

¹²⁶⁶ *Ibidem*.

„Zamek dolny” był zamknięty wysokimi murami z trzema basztami po stronie wschodniej, dwoma bastcjami od południa i południowo-zachodu oraz potężną bramą wjazdową – od północy. Miała ona formę trójkondygnacyjnego barbakanu zintegrowanego z przylegającą od południa, murowaną, sklepioną szyją o długości 60 metrów. Słuszna jest uwaga Guerquin’a, że tak rozbudowany wjazd na zamek jest rozwiązaniem oryginalnym, nie znajdującym analogii w koronnych realizacjach schyłku XVI stulecia¹²⁶⁷. Nie mamy jednak pewności jak ten system obrony wjazdu funkcjonował, czy sklepiona szyja o była rodzajem „sieni przejazdowej”, czy była to zbrojownia, albo „izby załogi” – jak to określał Łuszczkiewicz¹²⁶⁸. Elementem nadającym całemu założeniu estetycznej spójności była attyka wieńcząca mury siedziby i elementów fortyfikacji (il. 263).

Na koncepcji rozbudowy zamku Jana Tęczyńskiego, zaważyło w dużej mierze specyficzne ukształtowanie terenu oraz aktualne potrzeby w zakresie obronności. Wyraźnie zaznacza się tu odseparowanie „pałacu” od fortyfikacji, co zapowiada rozwiązanie *palazzo in fortezza*, powszechnie występujące w polskiej architekturze rezydencjonalnej XVII stulecia (m.in. Nieśwież, Wiśnicz, Zamość).

Zdaje się, że przebudowa zamku pociągnęła za sobą modernizację całego założenia rezydencjonalnego. W jego najbliższym otoczeniu zapewne już w II połowie XVI wieku znajdowały się, folwark zamkowy z winnicą, ogrody, stawy oraz zwierzyńiec¹²⁶⁹, widoczne na rycinie Dahlberga z 1655 roku (il. 264). W Tęczynie nie powstał w XVI wieku (ani wcześniej) zespół rezydencjonalny, jak te w Szydłowcu, Ćmielowie, Wiśniczu. Warowna rezydencja była położona w środku lasu. Zamek sąsiadował z dwoma osadami – Rudnem, na terenach, którego leżał oraz Tenczynkiem, oddalonym od zamku o około dwa kilometry. Tam znajdował się kościół patronacki Tęczyńskich, po raz pierwszy wzmiankowany w 1440 roku, w XVI wieku była to nadal skromna świątynia drewniana.

Po wygaśnięciu rodu Tęczyńskich, wraz z bezpotomną śmiercią Jana Magnusa (zm. 1637), cały majątek z zamkiem Tęczyn przeszedł wraz z ręką jego córki Izabeli – do Opalińskich h. Łódzia.

¹²⁶⁷ B. Guerquin, *op.cit.*, s. 308.

¹²⁶⁸ Wł. Łuszczkiewicz, *Ruiny zamku Tęczyna* [w:] *Zabytki dawnego budownictwa w krakowskim*, Kraków 1867.

¹²⁶⁹ „Na wschód od zamku Tęczyn, w kierunku Tęczynka ciągnął się las, wspomniany już w 1553 roku, wykorzystywany jako miejsce polowań”. Cytat [za:] J. Kurtyka, *Latyfindiu tęczyńskie...*, s. 124.

7.3.4. Siedziba Firlejów w Janowcu (il. 265-266)

W XVI wieku Janowiec był ważnym miastem rezydencjonalnym Firlejów¹²⁷⁰, które formowało się w trzech etapach, w latach ok. 1526-1585. Piotr (zm. 1553) po 1526 roku zbudował twierdzę na terenie wsi Serokomla, w 1537 roku na jej terenach lokował miasto Janowiec, rozpoczął też budowę murowanego kościoła pw. św. Małgorzaty, którą ukończył jego syn Andrzej¹²⁷¹. Obrął on Janowiec jego swoją główną siedzibę, co skutkowało przekształceniem budowli obronnej we wczesnonowożytną rezydencję, ukończył też budowę kościoła, który ok. 1557 roku przekształcił w zbór kalwiński¹²⁷².

Ród Firlejów w XVI wieku należał do czołówki koronnej elity władzy. Pierwszym senatorem w rodzinie był Mikołaj (1460/70-1526) – kasztelan krakowski, hetman wielki koronny, wojewoda lubelski i sandomierski¹²⁷³. Jego syn Piotr (ok. 1492-1553) – kasztelan biecki, wiślicki, wojewoda lubelski i ruski¹²⁷⁴, ożeniony z Katarzyną Tęczyńską, zgromadził majątek obejmujący pod koniec jego życia około 6 miast i 61 wsi¹²⁷⁵. W swoich małopolskich dobrach prowadził dynamiczną akcję lokacyjną oraz budowlaną, wznosił twierdzę w Janowcu i przekształcał zgodnie z duchem czasu inne siedziby w Dąbrowicy, Kocku i Lewartowie. Pozostał wierny wierze katolickiej. Okolski mający dostęp do archiwum rodzinnego twierdzi, że wybudował, względnie uposażył około dwudziestu kościołów¹²⁷⁶. Zgromadzony majątek podzielił pomiędzy synów: najmłodszy – Mikołaj (zm. 1588) otrzymał Lewartów, Jan (zm. 1574) – Kock, a Andrzej (zm. 1585) – Janowiec¹²⁷⁷. Podtrzymywali oni wielkosenatorskie tradycje rodu, ale przeszli byli kalwinistami, kościoły w swoich dobrach przekształcali w zbory¹²⁷⁸. Rodową nekropolią Firlejów w XVI wieku był kościół oo. Dominikanów pw. św.

¹²⁷⁰ Dobra janowieckie - kilkunioskowy kompleks w ziemi radomskiej zakupił Piotr Firlej wraz z synem Mikołajem około 1497 roku. Położone w pobliżu nadwiślańskiego portu w Kazimierzu Dolnym były dobrą, prestiżową inwestycją dla Panów z Dąbrowicy – niewielkiej osady położonej w województwie lubelskim. Słuszna jest uwaga Jusiaka, że był to element manifestacji rosnącego znaczenia rodziny. Zob. P. Jusiak, *Elementy prestiżu społecznego w działalności rodziny Firlejów*, „Socium”, vyp. 8, 2008, s. 48.

¹²⁷¹ I. Rolska, *op.cit.*, s. 261.

¹²⁷² Ibidem.

¹²⁷³ Wł. Pocięcha, hasło: *Firlej Mikołaj z Dąbrowicy h. Lewart (zm. 1526)*, PSB, t. VII, Kraków 1948-1958, s. 8-10.

¹²⁷⁴ Wł. Pocięcha, hasło: *Firlej Piotr z Dąbrowicy h. Lewart (zm. 1553)*, PSB, t. VII, Kraków 1948-1958, s. 15-17.

¹²⁷⁵ I. Rolska, *op.cit.*, s. 95.

¹²⁷⁶ Wł. Pocięcha, hasło: *Firlej Piotr z Dąbrowicy...*, s. 16.

¹²⁷⁷ I. Rolska, *op.cit.*, s. 159. Idea utworzenia trzech linii Firlejów – panów na Lewartowie, Kocku i Janowcu, podobnie jak w przypadku Górków nie powiodła się. Historia Leopardów potoczyła się inaczej niż u Górków, gdyż jeden z trzech braci – Jan (zm. 1574) doczekał się męskich potomków, którzy zapewnili ciągłość rodu i scalili swoich rękach cały rodzinny majątek.

¹²⁷⁸ I. Rolska, *op.cit.*, s. 260.

Stanisława w Lublinie – tam zostali pochowani katoliccy przedstawiciele rodu, protestanci spoczęli w zborach przy swoich siedzibach w Janowcu, Kocku i Lewartowie¹²⁷⁹.

W latach ok. 1526-1537 Piotr Firlej (zm. 1553) na terenie późniejszego Janowca, zbudował bastejową fortecę, usytuowaną na obszernym *plateau*, na szczycie wzgórza – z widokiem na Wisłę¹²⁸⁰. Była to budowla, jak na owe czasy, na wskroś nowoczesna, rozplanowana na rzucie wydłużonego, nieregularnego wieloboku o wymiarach 125x65m¹²⁸¹. Skierowana elewacją frontową na wschód, a więc od strony podjazdu, była poprzedzona fosą i silnie ufortyfikowana. W obrębie murów, mniej więcej w połowie ich długości, po stronie północnej i południowej, stanęły dwie wieże o charakterze mieszkalno-obronnym. Ta po stronie południowej – od strony miasta miała nadwieszoną ostatnią kondygnację, gdzie zaaranżowano salę o funkcji belwederu¹²⁸² (il. 267). Została ona zbudowana z miejscowego budulca, z tzw. opoki górnokredowej wydobywanej w okolicznych kamieniołomach, częściowo uzupełnianej cegłą. Dla uzyskania lepszego efektu wizualnego, a więc większej wyrazistości bryły zamku górującego nad miastem, widocznego z dużej odległości, elewację frontową pomalowano w poziome, cynobrowe pasy¹²⁸³ (il. 268).

Jak z tego wynika w I połowie XVI wieku siedziba w Janowcu była, przede wszystkim, twierdzą przystosowaną do obrony mieszkańców miasteczka i właścicieli, którzy, dysponując innymi siedzibami, nie rezydowali tam na stałe. Dopiero przebudowa przeprowadzona przez Andrzeja Firleja (zm. 1585)¹²⁸⁴, w latach około 1565-1585¹²⁸⁵, według projektu i pod kierunkiem Santi Guccio¹²⁸⁶, doprowadziła do przekształcenia twierdzy w komfortową rezydencję (il. 269-270). Wzniesiono wówczas dwa naprzeciwległe, piętrowe budynki na rzucie wydłużonego prostokąta – południowy wkomponowany pomiędzy budynek bramny a wieżę na osi kurtyny południowej oraz północny, pomiędzy basteją a wieżą. Nadbudowano i przekształcono również budynek bramny, który na pierwszym piętrze

¹²⁷⁹ *Ibidem*, s. 257.

¹²⁸⁰ Relikty wcześniejszej budowli w tym miejscu odkryte przez archeologów skłaniają do wniosku, że inwestycję tę rozpoczął Mikołaj Firlej (zm. 1526), może w miejscu siedziby wcześniejszych właścicieli dóbr [za:] M. Kurzątkowski, J. Żurawski, *Zamek w Janowcu nad Wisłą*, Warszawa 1995, s. 6.

¹²⁸¹ P. Lasek, *op.cit.*, s. 195; J. Żurawski, *Zamek w Janowcu nad Wisłą. Budowa – rozbudowa – ruina. Konserwacja – rewaloryzacja*, „Ochrona Zabytków” 2003, nr 1-2, s. 5.

¹²⁸² I. Rolska, *op.cit.*, s. 180; A. Gruszecki, *op.cit.* s. 57. Była to koncepcja zbliżona do tej z baszty przybramnej zamku w Szamotułach, przebudowanej przez Łukasza II Górkę ok. 1518 roku.

¹²⁸³ M. Kurzątkowski, J. Żurawski, *op.cit.*, s. 9.

¹²⁸⁴ K. Lepszy, hasło: *Firlej Andrzej z Dąbrowicy (1585)*, PSB, t. VI, Kraków 1948, s. 474-475.

¹²⁸⁵ Lata budowy nie są udokumentowane. Rolska datowała rozpoczęcie prac na koniec lat 60. lub na początku 70. XVI wieku, a ukończenie dekadę później tj. ok. 1579 roku. Żurawski wskazywał na lata 1565-1579. Najbardziej przekonująca wydaje się propozycja Fischingera, który przebudowę zamykał w dwudziestoleciu pomiędzy 1565 a 1585 rokiem. Por. I. Rolska, *op.cit.*, s. 183-184; J. Żurawski, *op.cit.*, s. 6.; A. Fischinger, *Santi Gucci architekt i rzeźbiarz...*, s. 122.

¹²⁸⁶ Zob. J. Kowalczyk, *Santi Gucci w służbie Firlejów* [w:] *Mecenat kulturalny Firlejów. III Janowieckie Spotkania Historyczne*, Janowiec 2002, s. 113-144.

mieścił wielką salę, ze sklepieniem wspartym na czterech filarach¹²⁸⁷ oraz sąsiadującą z nią kaplicę.

Budynek południowy, zwany „pałacem Firleja”¹²⁸⁸, został rozplanowany na rzucie wydłużonego prostokąta o wymiarach ok. 54 m x 18 m¹²⁸⁹, zwieńczony pogrążonym dachem, przesłonięty wysoką attyką¹²⁹⁰. Elewacje zewnętrzne zostały zaopatrzone w kamienny detal rzeźbiarski oraz dekorację malarską w technice sgraffita „o rysunku geometrycznym przedstawiającym boniowanie pryzmatyczne”, utrzymaną w kolorystyce biało-czerwonej¹²⁹¹. Do północnej ściany pałacu, od strony dziedzińca, dostawiono murowany, piętrowy ganek wsparty na kolumnach¹²⁹², z zewnętrznymi schodami (o wym. ok. 11,30 m x 3,40 m) prowadzącymi na pierwsze piętro¹²⁹³. W przyziemiu pałacu znajdowało się kilka sklepionych pomieszczeń o przeznaczeniu administracyjno-gospodarczym¹²⁹⁴. Na pierwszym piętrze znajdowały się dwie obszerne sale o powierzchni ok. 180 m², przekryte belkowanymi stropami, ogrzewane piecami kaflowymi z obu stron tj. od zachodu i wschodu ujęte dwoma zespołami mieszkalnymi – Andrzeja Firleja i jego małżonki Barbary ze Szreńskich¹²⁹⁵. Pokoje mieszkalne właściciela były połączone z gabinetem w wieży południowo-wschodniej¹²⁹⁶, natomiast pokoje Barbary sytuowały się w dawnej wieży południowej – wchłoniętej przez nowy budynek pałacowy i składały się z dwóch pomieszczeń o łącznej powierzchni ok. 90 m².

Obszerną przestrzeń majdanu podzielono murem na dwie części: oficjalną skoncentrowaną wokół bramy wjazdowej sięgającą do obu wież oraz gospodarczo-logistyczną w zachodniej partii fortecy. Pałac południowy, łączący funkcje reprezentacyjne i mieszkalne, oraz dom północny o niejasnym przeznaczeniu, były ze sobą skomunikowane za pomocą krużganku. Apartamenty w tzw. „wielkiej bastei” wraz z loggią filarową i dwubiegową klatką schodową oraz budynek, będący „przedłużeniem” pałacu Firleja w

¹²⁸⁷ Kowalczyk, s. 122.

¹²⁸⁸ Zob. A. Kurzątkowska, *Santi Gucci Fiorentino w Janowcu nad Wisłą*, „Notatnik Janowiecki”, 1998, nr 2, s. 7-14.

¹²⁸⁹ I. Rolska, *op.cit.*, s. 184.

¹²⁹⁰ J. Żurawski, *op.cit.*, s. 6.

¹²⁹¹ *Ibidem*, s. 11.

¹²⁹² Z ustaleń Marii Supryn wynika, że pierwotnie były to ganki kolumnowe, później przebudowane na ceglane, filarowe.

¹²⁹³ Schody były wysunięte przez zewnętrzny mur krużganka na ok. 4 metry, biegi schodów prawdopodobnie umieszczone były od strony wschodniej i zachodniej. Nie były one usytuowane na osi krużganka, ale przesunięte względem niej na zachód [za:] M. Supryn, *op.cit.*, s. 74.

¹²⁹⁴ Rolska sytuuje w tym miejscu pomieszczenia dla administracji, kuchni i spiżarnie. I. Rolska, *op.cit.*, s. 186-187.

¹²⁹⁵ I. Rolska, *op.cit.*, s. 187 i 189.

¹²⁹⁶ *Ibidem*, s. 187.

kierunku zachodnim, powstały w latach 40. XVII wieku, w wyniku przebudowy Tarłów (il. 271).

Andrzej Firlej, oprócz rozbudowy twierdzy, którą zaadaptował na swoją główną siedzibę, zamienił kościół patronacki na zbór i zamówił u Gucciego nagrobek dla siebie i swojej żony Barbary ze Szreńskich¹²⁹⁷. Nie rozbudował zespołu rezydencjonalnego, który u schyłku obejmował trzy elementy: miasto, rezydencję oraz zbór. Pomimo wyżynnego usytuowania siedziby była silnie zintegrowana przestrzennie i wizualnie, zarówno z miastem jak i z kościołem, co jest rozwiązaniem nietypowym dla tzw. „zamków wyżynnych”.

7.3.5. Siedziba Szafranców w Pieskowej Skale (il. 272)

Zamek w Pieskowej Skale był siedzibą rodu Szafranców przez niemal dwa stulecia, od lat 20. XV wieku do początku XVII wieku¹²⁹⁸. Do lat 70. XVI wieku była to średniowieczna warownia położona na szczycie wzgórza, która w ostatniej ćwierci stulecia została przekształcona przez ówczesnego właściciela Stanisława Szafranca (zm. 1598)¹²⁹⁹ w nowożytną rezydencję.

Stanisław, syn Piotra Szafranca i Agnieszki Sienieńskiej¹³⁰⁰ był ostatnim wybitnym reprezentantem rodu¹³⁰¹. Po śmierci ojca wychowywał się na dworze Jana Tęczyńskiego, a następnie pod opieką stryja Hieronima¹³⁰², który sprzyjał reformacji i utrzymywał bliskie kontakty z ks. Albrechtem Hohenzollernem¹³⁰³. W 1545 roku wysłał swojego podopiecznego do Królewca, skąd udał się wraz z księciem do Naumburga i Wittenbergi¹³⁰⁴. Po powrocie do

¹²⁹⁷ Rolska uważa, że nagrobek zamówiła Barbara w 1587 roku, a więc w dwa lata po śmierci męża. Z kolei Kurzątkowska i Kowalczyk są zdania, że został zamówiony za życia obojga małżonków. Zob. I. Rolska, *op.cit.*, s. 258.

¹²⁹⁸ Pierwsze założenie obronne o nieznanym bliżej kształcie powstało w miejscu obecnego zamku, najprawdopodobniej z inicjatywy Kazimierza Wielkiego – jako strażnica królewska przy trakcie handlowym wiodącym z Wrocławia, przez Kraków, do Lwowa. Szafrancowie dysponowali nim już w 3 ćw. XIV wieku, ale formalnie stał się ich własnością na drodze nadania Pieskowej Skąły Piotrowi Szafrancowi (podkomorzy krakowski) przez Władysława Jagiełłę w 1422 roku. Ostatnim właścicielem zamku z rodu Szafranców był syn Stanisława (przebudowa) – Jędrzej, który zmarł bezdzietnie w 1608 roku. Dobra Pieskowa Skąła wraz z zamkiem przeszły na własność Macieja Łubnickiego [za:] A. Majewski, *Pieskowa Skąła*, „Teki Konserwatorska”, z. 2, Warszawa 1953 s. 6-9.

¹²⁹⁹ W literaturze przedmiotu pojawia się informacja o przebudowie zamku w I połowie XVI wieku przez ówczesnego właściciela Hieronima Szafranca, pod kierunkiem królewskiego budowniczego Mikołaja Castiglione. Z badań Majewskiego wynika, że XV-wieczny zamek został rozbudowany dopiero przez Stanisława w 4 ćw. XVI wieku. Por. A. Gruszecki, *op.cit.*, s. 63; A. Majewski, *Pieskowa Skąła...*, s. 8-9.

¹³⁰⁰ H. Kowalska, *Stanisław Szafraniec z Pieskowej Skąły*, „Odrodzenie i reformacja w Polsce”, t. III, Warszawa 1958, s. 99.

¹³⁰¹ W XV wieku należeli oni do ścisłego grona elity; w kolejnym stuleciu podupadli, balansując na granicy zamożnej szlachty i magnaterii [za:] J. Sperka, *op.cit.*, s. 440-441.

¹³⁰² H. Kowalska, *op.cit.*, s. 100.

¹³⁰³ A. Biedrzycka, hasło: *Szafraniec Hieronim z Pieskowej Skąły h. Starykoń (ok. 1490-1554/5)*, PSB, t. XLVI/3, z. 190, Warszawa-Kraków 2009, s. 437.

¹³⁰⁴ Ibidem.

kraju Stanisław ożenił się z Anną z Dembińskich (1547), córką Walentego Dembińskiego (zm. 1584) – kanclerza wielkiego koronnego¹³⁰⁵. Piastował szereg urzędów, był m.in. wojewodą i kaszelanem sandomierskim oraz wojewodą krakowskim. Podczas pierwszego bezkrólewia należał do stronnictwa promującego kandydaturę Wilhelma z Rożemberku na polskiego króla, w którym ważnymi postaciami byli Stanisław Górka i Andrzej Firlej¹³⁰⁶. Szafraniec, podobnie jak Górkowie, zawiódł się na Batorym, dlatego jego działalność publiczna koncentrowała się na wspieraniu różnowierców. Był potężnym protektorem kalwinizmu w Małopolsce¹³⁰⁷, reformował kościoły w swoich dobrach przekształcając je w zbory. Zmarł w 1598 roku i został pochowany w zborze w Seceminie.

Stanisław rozpoczął rozbudowę zamku w Pieskowej Skale, odziedziczonego wraz z majątkiem po stryju Hieronimie (zm. 1557), w latach 70. XVI wieku. Dopiero wówczas, jak wynika z ustaleń Kowalskiej, zasoby finansowe pozwalały mu na przeprowadzenie tak ogromnej inwestycji¹³⁰⁸. Prace budowlane obejmowały rozbudowę założenia w kierunku północnym i wschodnim¹³⁰⁹ (il. 273). Zabudowano południowo-wschodni narożnik założenia dostawiając po zewnętrznej stronie murów obronnych obszerny, dwupiętrowy pałac, o układzie dwudzielnym (il. 274). Pomiędzy nim a potężną cylindryczną wieżą, o co najmniej, XV-wiecznej proveniencji, wstawiono wieżę na rzucie prostokąta, stanowiącą oprawę nowej bramy wjazdowej na dziedziniec. Obudowano też cylindryczną basztę w celu nadania elewacji frontowej spójności kompozycyjnej, niwelując przy tym do minimum addycyjny charakter brył tworzących fasadę (il. 275). Od frontu dostawiono aneks wieżowy z loggią na najwyższej kondygnacji, a dziedziniec obudowano murywanymi, dwupiętrowymi krużgankami (il. 276).

W rezultacie powstał zespół dwupiętrowych gmachów, tworzących zwartą zabudowę otaczającą z czterech stron dziedziniec, na rzucie zbliżonym trapezu. Uzyskał on monumentalną oprawę w postaci masywnych krużganków filarowych, wcześniej zastosowanych w polskiej architekturze nowożytnej raz – w poznańskim ratusza przebudowanym przez Quadro. W Pieskowej Skale doskonale maskowały one różnorodną, niespójną zabudowę o addycyjnym charakterze i nadawały całości reprezentacyjnych charakter. Loggia frontowa, ozdobiona dekoracją sgraffitową (il. 277) była zintegrowana z

¹³⁰⁵ H. Kowalska, *op.cit.*, s. 100.

¹³⁰⁶ *Ibidem*, s. 113.

¹³⁰⁷ I. Kanievska, hasło: *Szafraniec Stanisław z Pieskowej Skali h. Starykoń (ok. 1530/1-1598)*, PSB, t. XLVI/3, z. 190, Warszawa-Kraków 2009, s. 471-479.

¹³⁰⁸ H. Kowalska, *op.cit.*, s. 100.

¹³⁰⁹ Majewski wskazywał na trzy etapy rozbudowy. Zob. A. Majewski, *Pieskowa Skala...*, s. 51-52.

obszerną wieżą schodową usytuowaną we wschodniej części dziedzińca, tworząc spójny systemem komunikacyjny.

Układ funkcjonalny z 4 ćw. XVI wieku nie został dotąd przekonująco zrekonstruowany, dlatego można jedynie zakładać, że pomieszczenia o charakterze reprezentacyjnym koncentrowały się po południowej i wschodniej stronie dziedzińca – a więc od frontu. Ta partia budynku była najbardziej wyeksponowana – i od strony podjazdu u podnóża wzniesienia – i patrząc od strony dziedzińca. Składały się na nią – obszerny pałac południowy, największy powierzchniowo i najbardziej regularny ze wszystkich budynków oraz loggia frontowa powiązana z bramą.

Problem lokalizacji wjazdu na teren zamku nie został dotąd przekonująco wyjaśniony. Nie wiadomo jak był rozwiązany przed XVII-wieczną modernizacją systemu obronnego, skutkującego powstaniem dwóch bastionów z bramą na osi kurtyny wschodniej. Najprawdopodobniej wjazd od początku znajdował się w tym miejscu.

Niewiele wiadomo również o najbliższym otoczeniu rezydencji Stanisława z ostatniej ćwierci XVI stulecia. Z XIX-wiecznego opisu wynika, że Szafraniec „w gniazdzie swem rodzinnem zamek wspaniały wystawił, ogrody zasadził, stawy, zwierzyńca założył. Dom tak był sprzętami wytwornymi odzobiony, iż go z Królewskim równano, a potomkowie ieszcze i w następnym wieku w tymże go stanie bez odmiany dla pamiątki utrzymywali”¹³¹⁰. Niewątpliwie jego siedziba w Pieskowej Skale, podobnie jak Kmity w Wiśniczu i Tęczyńskiego w Tęczynie, była pozbawiona zaplecza miejskiego, oddalona kilka kilometrów od osady Sułoszowa, gdzie znajdował się kościół patronacki. Pozostał on w rękach katolików, być może z uwagi na wyznanie małżonki Stanisława. Na zbór kalwiński przekształcił kościół w Seceminie, oddalonym od Pieskowej Skały o około 70 kilometrów, co każe przypuszczać, że na zamku znajdowała się kaplica kalwińska.

7.3.6. Siedziby elity w stołecznym Krakowie

W XVI-wiecznym Krakowie proces adaptacji gotyckich kamienic na pałace miejskie elit miał znacznie większą dynamikę, aniżeli w Poznaniu, na co decydujący wpływ miało utworzenie na Wawelu silnego ośrodka władzy i głównej siedziby monarszej. Z ksiąg szosu z 1575 roku wynika, że wewnątrz murów miejskich znajdowało się wówczas ponad 40 dworów i pałaców miejskich¹³¹¹. Skutkowało to tym, że szlachta i magnateria objęły w posiadanie

¹³¹⁰ F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III króla polskiego i szwedzkiego [...] porządkiem abecadla ułożony*, Lwów 1828, cz. 2, s. 246-247.

¹³¹¹ Wł. Grabski, *op.cit.*, s. 5.

znaczną część domów przy Rynku, a jego znaczenie handlowe zeszło na dalszy plan. Dobrze obrazują dane zebrane przez M. Niwińskiego, z których wynika, że na przestrzeni XVI stulecia własność mieszczańska zmniejszyła się prawie o połowę, na rzecz szlachty i duchowieństwa¹³¹².

Siedziby elity przy krakowskim Rynku Głównym i w jego najbliższej okolicy powstawały w wyniku przystosowania istniejących budynków do nowych celów¹³¹³. Stosunkowo niewielkie parcele wraz z gęstą zabudową murowaną, ukształtowaną w poprzednim stuleciu, przekładały się na ich niewielki „potencjał modernizacyjny”. Wprowadzane zmiany ograniczały się do ewentualnej nadbudowy, nieznacznej korekty wnętrza oraz wyposażenia – bez naruszania istniejącej struktury budynku, dlatego nawet po adaptacjach miały one układ zbliżony do kamienic mieszczańskich, wyróżniały się jedynie liczbą kondygnacji, wielkością okien oraz detalem architektonicznym¹³¹⁴. Dobrym przykładem jest kamienica Kmitów przy ul. Floriańskiej 13, przebudowana przez Piotra IV (zm. 1553) w latach 30. XVI wieku¹³¹⁵. Był to dwupiętrowy gmach przekryty wysokim dachem, z trójosiową fasadą o dużych oknach w kamiennych obramieniach (il. 278). Układ wnętrza był dwutraktowy, na parterze znajdowała się „sień i izby po jej bokach i analogiczny układ na piętrach: sala i trzy izby”¹³¹⁶. Tym co wyróżniało ją od kamienic mieszczańskich była wysokość górnych kondygnacji, wielkość izb oraz bogaty detal architektoniczny o wczesnorenesansowych formach¹³¹⁷. Istotnym *novum* było powiązanie klatki schodowej z reprezentacyjną salą, na którą otwierała się dwuarkadowym prześwitem¹³¹⁸.

Na tym tle realizacją oryginalną – zbudowaną dla inwestora spoza grona ścisłej elity – była przyrynkowa siedziba Bonerów (Rynek Gł. 42). Jej usytuowanie na narożnej działce dawało „możliwość lepszej jego ekspozycji oraz indywidualizacji wśród masy zbliżonych pod względem wyglądu miejskich domów”¹³¹⁹. Wzniesiona przez królewskiego bankiera Jana (zm. 1523) w 1514 roku¹³²⁰, składała się z dwóch domów – frontowego oraz tylnej oficyny, scalonych niewielkim dziedzińcem, który z trzech stron obiegały sklepienie ganki wsparte na

¹³¹² *Ibidem*, s. 26.

¹³¹³ W. Komorowski, *Średniowieczne domy krakowskie (od lokacji miasta do połowy XVII wieku). Kamienice, pałace miejskie i rezydencje kanonicze. Trwałość gotyckiego modelu w nowożytności*, Kraków 2014, s. 249.

¹³¹⁴ Wł. Grabski, *op.cit.*, s. 70.

¹³¹⁵ A. Fischinger, *Początki nowożytnych pałaców miejskich w Krakowie [w:] Pałace miejskie Krakowa. Materiały Sesji Naukowej odbytej 18 maja 2002 roku*, Kraków 2003, s. 28.

¹³¹⁶ *Ibidem*.

¹³¹⁷ *Ibidem*.

¹³¹⁸ *Ibidem*.

¹³¹⁹ W. Komorowski, *Dom Bonerów...*, s. 49.

¹³²⁰ W. Komorowski, *Średniowieczne domy krakowskie...*, s. 251.

kamiennych kroksztynach¹³²¹ (il. 279). Na dachu kamienicy znajdowała się altana, rekonstruowana przez Komorowskiego jako otwarty taras, dla którego wskazał trzy możliwe lokalizacje: na dachu tylnej oficyny, w tylnej części domu frontowego, albo na wieży¹³²². Nie ma pewności, kiedy powstało owe „urządzenie widokowe”. Można jedynie przypuszczać, że w I połowie XVI wieku, skoro, jak wynika z opisu z 1575 roku, była już wówczas mocno zniszczona¹³²³.

Siedziby elity sytuowały się również w innej części miasta – pomiędzy Wawelem a Placem Wszystkich Świętych, na terenie tzw. Okołu¹³²⁴. Była to stara dzielnica rezydencjonalna, w obrębie której swoje siedziby, począwszy od XI wieku, wznosili możnowładcy i kanonicy (il. 280)¹³²⁵. W XVI wieku inwestorzy znajdowali tu większe możliwości adaptacyjne, aniżeli w gęstej zabudowie przyrynkowej¹³²⁶. Przeważnie wznoszono tu siedziby usytuowane „w głębi działki, a nie od frontu, jak to miało miejsce na posesjach w pierzejach ulic. Frontowa część parceli, oddzielona murem od ulicy, miała charakter gospodarczy, z drewnianymi budynkami kuchni, stajni i wozowni, rozlokowanymi wokół dziedzińca. Za murami obronnymi i w międzymurzu znajdowały się ogrody, tak więc dwory do nich przybudowane, mimo, że wzniesione w mieście przybrały charakter willi podmiejskich z widokiem na ogrody i pola. (...) Były to obiekty prostokątne, wydłużone, jednotraktowe, wieloosiowe, przeważnie piętrowe z fasadami wychodzącymi na dziedzińce”¹³²⁷. Tak w przybliżeniu wyglądały dwory Andrzeja Tęczyńskiego oraz Stanisława Górki z II połowy XVI stulecia. Ten pierwszy, tzw. „Malowany dwór” (ul. Senacka 3/Poselska 1/3/5; ob. pod południową częścią Muzeum Archeologicznego), sytuujący się w zachodniej części Okołu, został wzniesiony przed 1573 rokiem¹³²⁸ jako wydłużony budynek, z dostawionym do wschodniej elewacji portykiem. „Dziedziniec z częścią gospodarczą znajdował się w części wschodniej działki, przylegającej do zabudowy miejskiej, od południowego zachodu rozciągały się natomiast ogrody i szeroki widok na

¹³²¹ W. Komorowski, *Dom Bonerów...*, s. 52.

¹³²² *Ibidem*, s. 53.

¹³²³ W. Komorowski, *Dom Bonerów...*, s. 56.

¹³²⁴ Do połowy XIV wieku Okołem nazywano teren podgrodzia w południowej części Krakowa (obszar zamknięty od południa wzgórzem wawelskim, od północy placami Wszystkich Świętych i Dominikańskim, a od zachodu i wschodu pasem Plant). Po włączeniu do miasta lokacyjnego zaczął przekształcać się w dzielnicę rezydencjonalną zamieszkałą przez dostojników państwowych i kościelnych [za:] W. Niewalda, H. Rojkowska, *Zabudowa rezydencjonalna (możnowładcza) dawnego Okołu w XVI wieku* [w:] *Między gotykiem a barokiem. Sztuka Krakowa XVI i XVII wieku. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Oddział Krakowski Stowarzyszenia Historyków Sztuki 20 marca 1993*, red. E. Fiałek, Kraków 1997, s. 167-168.

¹³²⁵ *Ibidem*, s. 168.

¹³²⁶ W. Komorowski, *Średniowieczne domy krakowskie...*, s. 250.

¹³²⁷ W. Niewalda, H. Rojkowska, *Zabudowa rezydencjonalna...*, s. 178.

¹³²⁸ W. Komorowski, *Średniowieczne domy krakowskie...*, s. 257.

Wisłę i Zwierzyniec”¹³²⁹. Podobnie wyglądała siedziba Stanisława Górki (w XVII w. Pieniążków), sąsiadująca od południa z dworami Dębińskich i Tęczyńskiego (il. 281). Był to piętrowy gmach, na rzucie wydłużonego prostokąta, z portykiem dostawionym do elewacji zachodniej – od strony dziedzińca.

Odmienny typ, bliższy rezydencjom kanoniczym, reprezentuje siedziba Stanisława Tęczyńskiego, wzniesiona w latach ok. 1554-1558, w północno-wschodniej części Okołu (ul. Poselska 21-23)¹³³⁰. Powstał piętrowy, jednotraktowy budynek, od wschodu oparty o mur miejski – z wjazdem od Poselskiej (na jego fundamentach powstał kościół św. Józefa)¹³³¹. (zob. il. 281). „Był to obiekt położony w tyle działki, przy murze obronnym, piętrowy, murowany z kamienia w partii piwnic i cegły na wyższych kondygnacjach, trzyczęściowy, zasadniczo dwutraktowy”¹³³².

Nietypowy na tym tle był drugi dwór Stanisława Górki przy ulicy Grodzkiej, usytuowany w pierzei ulicznej (w miejscu późniejszego klasztoru karmelitanek bosych). Była to budowla murowana, dwutraktowa, z sienią przejazdową w środkowej części¹³³³. Reprezentuje ona typ dworu miejskiego bliższy zabudowie kanoniczej oraz patrycjuszowskiej przy Rynku, w których budynek mieszkalny znajdował się od frontu – w pierzei ulicy, a zaplecze gospodarcze z oficyną w tylnej części. Okoliczności jego powstania są nieznane. Nie wiadomo, czy został zbudowany dla Górki, ale niewątpliwie był jego właścicielem w ostatniej ćwierci XVI wieku¹³³⁴.

Wśród zabudowy Okołu wyróżniają się: pałac Jana Tarnowskiego (pl. Wszystkich Świętych 3/4) oraz pałac Górków (ul. Kanonicza 24). Ten pierwszy powstał w wyniku rozbudowy dwóch sąsiadujących ze sobą dworów, przekształconych w wolnostojący pałac¹³³⁵. Jego fasada (elewacja zachodnia) była zwrócona na dziedziniec z wjazdem od ulicy Poselskiej. Był to budynek o zwartej bryle, dwupiętrowy, jednotraktowy. Na drugim reprezentacyjnym piętrze znajdowała się sala i dwie komnaty; na pierwszym piętrze pokoje mieszkalne¹³³⁶. Prosta, kubiczna bryła z dużymi oknami w kamiennych obramieniach została przekryta pogrążonym dachem zwieńczonym krenelażową attyką – jedną z najwcześniejszych

¹³²⁹ W. Niewalda, H. Rojkowska, *Zabudowa rezydencjonalna...*, s. 179.

¹³³⁰ *Ibidem*, s. 184.

¹³³¹ Za realizację byli odpowiedzialni Aleksander Gucci, a po nim Gabriel Słoński. Zob. A. Fischinger, *Początki nowożytnych pałaców...*, s. 29.

¹³³² W. Niewalda, H. Rojkowska, *Zabudowa rezydencjonalna...*, s. 184.

¹³³³ W. Komorowski, *Średniowieczne domy krakowskie...*, s. 261.

¹³³⁴ W. Niewalda, H. Rojkowska, *Zabudowa rezydencjonalna...*, s. 188.

¹³³⁵ A. Fischinger, *Początki nowożytnych pałaców...*, s. 30.

¹³³⁶ *Ibidem*, s. 31.

w ówczesnym Krakowie¹³³⁷ (il. 282-283). Jest to realizacja nietypowa, „stojąca w opozycji do wszelkich ówczesnych tendencji w krakowskiej architekturze mieszkalnej”¹³³⁸. Komorowski w sposobie ukształtowania bryły budynku zwieńczonego krenelażową attyką, dopatruje się związków z pałacami wnoszonymi w obrębie wczesnonowożytnych zamków np. w Mokrsku Górnym, Szydłowcu i Ćmielowie, a więc budynkami funkcjonujących z zupełnie innych warunkach społecznych i gospodarczych „łącząc walory obronności z pojmowanymi jeszcze na sposób średniowieczny cechami reprezentacyjnymi”¹³³⁹. Zdaniem badacza Tarnowski wznosząc rezydencję o takiej dyspozycji i kształcie, na granicy między mieszczańską i szlachecką częścią Krakowa, manifestował swoje formalne zwierzchnictwo nad miastem, przysługujące mu z tytułu urzędu kasztelańskiego¹³⁴⁰.

Krakowski pałac Górków¹³⁴¹, usytuowany w najbardziej prestiżowym miejscu dzielnicy rezydencjonalnej – tuż pod Wawelem (il. 284-286), był jedną z nielicznych siedzib na tym obszarze, wpisujących się w zabudowę pierzei ulicznych¹³⁴². W XV wieku była jedną z największych siedzib możnowładczych w Krakowie¹³⁴³. W XVI wieku została dwukrotnie rozbudowana. W latach 30. przez Mikołaja Szydłowieckiego, jako zarządcy nieruchomości z ramienia Kurozwęckich. Przebudowano wówczas dwa skrzydła: zachodnie (frontowe) i południowe (od ul. Podzamcze), przedłużając je do tylnej granicy działki oraz wznosił nowe po stronie północne. Czwarty bok (wschodni) był zamknięty murem granicznym, przy którym zabudowa gospodarcza. Nowy pałac był obszerny, piętrowy, nakryty wysokimi, dwuspadowymi dachami, z jednotraktowymi skrzydłami¹³⁴⁴. W takiej formie przetrwał najprawdopodobniej do drugiej przebudowy, przeprowadzonej przed 1590 rokiem przez Stanisława Górkę¹³⁴⁵. Rozbudowano wówczas w kierunku wschodnim skrzydło północne. „W części skrzydeł zachodniego i południowego, od strony dziedzińca, zapewne w miejsce drewnianych ganków, wzniesiono murowany ganek z arkadami wspartymi na filarach z tokańskimi kapitelami (...). Schody zlokalizowano w skrzydle zachodnim; zmieniono też

¹³³⁷ *Ibidem*.

¹³³⁸ W. Komorowski, *Średniowieczne domy krakowskie...*, s. 308.

¹³³⁹ *Ibidem*.

¹³⁴⁰ W. Komorowski, *Gotyki w architekturze Małopolski XVI wieku. Artykuł przeglądowy [w:] Historyzm-tradycjonalizm-archaizacja. Studia z dziejów świadomości historycznej w średniowieczu i okresie nowożytnym*, pod red. Marka Walczaka, Kraków 2015, s. 185.

¹³⁴¹ Pierwsza siedziba w tym miejscu należała do Klemensa z Moskarszewa (był to budynek dwuskrzydłowy za, którym rozciągało się obszerne podwórze); później należał do Kurozwęckich. Nie wiadomo kiedy dokładnie i jaką drogą przeszedł na własność Górków. Najprawdopodobniej miało to związek z małżeństwem Andrzeja I z Barbarą z Kurozwęckich, zawartym w 1525 roku.

¹³⁴² W. Komorowski, *Średniowieczne domy krakowskie...*, s. 261.

¹³⁴³ *Ibidem*, s. 229.

¹³⁴⁴ W. Niewalda, H. Rojewska, *Zabudowa rezydencjonalna...*, s. 183.

¹³⁴⁵ *Ibidem*.

rozplanowanie wnętrza pałacu”¹³⁴⁶. Krakowski pałac Górków z II połowy XVI wieku jest odosobnionym przykładem funkcjonowania w tej części Krakowa świeckiej siedziby tej skali, obejmującej zwartą zabudowę wokół dziedzińca.

7.3.7. Podsumowanie

Na tle zarysowanych powyżej inwestycji budowlanych koronnej elity w XVI wieku siedziby Górków jawią się jako zjawisko oryginalne i niepowtarzalne, a zbudowany przez nich system rezydencjonalny jest – w świetle aktualnej wiedzy na temat – fenomenem, w skali ogólnopolskiej¹³⁴⁷. W przypadku rodów małopolskich można mówić raczej o zespołach siedzib, obejmujących od jednego do kilku zamków na dobrach oraz domach w miastach królewskich, stołecznym Krakowie i innych, z którymi wiązały ich urzędy (Lublin, Lwów).

Także zespoły rezydencjonalne Górków w Kórniku, Szamotułach i Koźminie porównane do analogicznych w Małopolsce, pod względem programowym oraz dyspozycji przestrzennej poszczególnych elementów, należy uznać za twory wielce oryginalne i wyróżniające się. Wszystkie trzy już na początku XVI wieku obejmowały zamek, prywatne miasto oraz kościół patronacki – w Kórniku i Szamotułach – o randze kolegiaty. Siedziby Kmitów w Wiśniczu, Tęczyńskich w Tęczynie i Szafranców w Pieskowej Skale do końca XVI wieku były położone przy niewielkich osadach, a kościoły oddalone od siedziby, czasami o kilka kilometrów, a zatem nie tworzyły, wspólnie z siedzibą, spójnego programu rezydencjonalnego. W Małopolsce status miast rezydencjonalnych miały Szydłowiec (od 1470), Ćmielów (od 1505) i Janowiec (od 1537).

Na tym tle w szczególności wyróżnia zespół rezydencjonalny w Kórniku, w kształcie nadanym mu przez Stanisława Górkę w latach 60.-70. XVI wieku, o szeroko zakrojonym, w pełni już nowożytnym programie (miasto, zamek, kościół, rodowa nekropolia, założenie łowieckie na zwierzyńcu). Była to formuła w tym czasie niespotykana, poza zespołami królewskimi i wielkich książąt litewskich. Nowatorskie były nie tylko poszczególne elementy, ale ich konfiguracja. Rodowe nekropolie przy rezydencjach na dobrach – w formie kaplic przy kościołach patronackich – mieli Szydłowieccy (kaplica pw. Najświętszej Marii

¹³⁴⁶ *Ibidem.*

¹³⁴⁷ W przyszłych badaniach istotne byłoby ustalenie w jaki sposób wielkość i struktura latyfundiów poszczególnych rodów małopolskich przekładała się na liczbę siedzib, ich formę architektoniczną i funkcję. Dopiero taka wiedza stworzyłaby w przyszłości płaszczyznę do zestawienia inwestycji Górków z tymi podejmowanymi przez małopolską elitę w XVI-wiecznej Koronie.

Panny przy farze św. Zygmunta w Szydłowcu)¹³⁴⁸, ale w zakresie ukształtowania przestrzennego, były to kaplice średniowieczne, jak nekropolia Górków w poznańskiej katedrze¹³⁴⁹. Zatem ten element manifestacji występował, ale jeszcze nie powszechnie, a jeśli już to w formie zachowawczej. Nowożytny model centralnej kaplicy grobowej, zapoczątkowany wzniesieniem Kaplicy Zygmuntońskiej na Wawelu, był chętnie naśladowany przez elitę magnacką, ale częściej w rodowych nekropoliach przy katedrach (Kraków, Poznań, Gniezno), aniżeli w kościołach na dobrach, gdzie pierwsze kaplice zaczęto budować dopiero na przełomie XVI i XVII wieku (np. kaplica Firlejów w Bejskach z l. ok. 1594-1600)¹³⁵⁰.

W XVI-wiecznej Małopolsce nie powstało założenie łowieckie z dworem myśliwskim, powiązane programowo z miastem rezydencjonalnym, choć zakładano zwierzynce czyli tereny wyodrębnione z domeny łowieckiej, w których przetrzymywano zwierzynę. Takie bowiem zostały odnotowane przy willach podmiejskich (Justusa Decjusza na Woli Justowskiej i Spytka Jordana w Mogilanach), zamkach królewskich (Wawel, Ujazdów) i prywatnych (Szydłowiec), ale nie w połączeniu z pawilonem myśliwskim. Wille z ogrodami i zwierzynkami powstawały dopiero u schyłku XVI wieku (Książ Wielki, Ujazdów, Wiśnicz Nowy, Tenczyn), ale były to założenia raczej o charakterze rekreacyjnym, niż łowieckim. Na przełomie XVI i XVII wieku założenia łowieckie z dworami myśliwskimi powstały m.in. w Nieświeżu i Zamościu, ale nieco innej niż w Kórniku konfiguracji, gdyż w obu ośrodkach funkcje rodowych nekropolii pełniły kolegiaty. Warto dodać, że Radziwiłł i Zamojski byli katolikami.

Drugim istotnym wyróżnikiem miast rezydencjonalnych Górków są bliskie relacje przestrzenne i wizualne łączące rezydencję, ośrodek miejski i kościół patronacki, co szczególnie silnie zaznaczało się w Kórniku i Koźminie. Pod tym względem najbardziej zbliżone do miast Górków były te wzniesione przez Szydłowieckich w Szydłowcu i Ćmielowie oraz Firlejów w Janowcu i Lewartowie. Ten ostatni, lokowany w 1543 roku, miał już znamiona nowożytnego układu urbanistycznego¹³⁵¹. Jednak, dopiero w Zamościu, mieście-twierdzy budowanym od 1582 roku, na surowym korzeniu, przez włoskiego

¹³⁴⁸ Kaplica pomyślana jako rodowa nekropolia została zbudowana przy kościele pw. św. Zygmunta Króla w Szydłowcu w I połowie XVI wieku przez Mikołaja Szydłowieckiego (zm. 1532) [za:] I. Przybyłowska-Hanusz, *Szydłowiecka fara pod wezwaniem św. Zygmunta Króla*, Szydłowiec 2019, s. 81 i nn.

¹³⁴⁹ Nie wiadomo czy funkcję rodowej kaplicy spełniała jedna z dwóch kaplic przy kościele pw. św. Katarzyny w Wiśniczu, zbudowanym ok. 1520 roku, z inicjatywy Piotra IV Kmity. Zob. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. I (woj. krakowskie), z. 2 (pow. bocheński), pod red. J. Szablowskiego, Warszawa 1951, s. 27.

¹³⁵⁰ I. Rolska, *op.cit.*, s. 237; A. Kurzątkowska, *Mauzoleum Firlejów w Bejskach – wybitne dzieło „manierizmu pińczowskiego”*, „BHS”, t. XXX (1968), nr 1, s. 120-124.

¹³⁵¹ I. Rolska, *op.cit.*, s. 102; S. Herbst, *Miasto i mieszczaństwo renesansu polskiego*, Warszawa 1954, s. 19.

budowniczego Bernardo Morando – dla kanclerza Jana Zamojskiego, rezydencja właściciela została w pełni świadomie sprzężona z miastem¹³⁵². Jak to trafnie ujął Herbst, architekt „miasto sprzął z pałacem, ale pałac uczynił elementem plastycznym miasta, miasto zaś plastycznym uzupełnieniem pałacu. Oba człony zespołu mają charakter równoważny, uzupełniający się nawzajem, a nie podporządkowujący”¹³⁵³. Inwestycja Zamojskiego zapoczątkowała rozwój nowego typu miast-twierdz, o założonym programie, które rozpowszechniły się w I Rzeczypospolitej (Zamość, Szarogród, Nieśwież, Żółkiew) u schyłku XVI stulecia, a więc w czasie, gdy Górkowie schodzili ze sceny dziejowej i nie podejmowali nowych inwestycji.

Inaczej wygląda sytuacja jeśli chodzi o siedziby Górków na dobrach. Rozbudowy zamków w Kórniku, Szamotułach i Koźminie, realizowane w I połowie XVI wieku, były zbliżone do tych w Szydłowcu, Ćmielowie i Wiśniczu. We wszystkich tych obiektach wyraźnie zaznacza się tendencja do zwiększenia powierzchni użytkowej przez nadbudowę istniejących budynków, wnoszenie nowych oraz porządkowanie przestrzenne przejawiające się dążeniem do formowania regularnego dziedzińca (Szydłowiec, Wiśnicz, Kórnik). W obrębie zamków powstawały budynki łączące funkcje mieszkalne i reprezentacyjne, z reguły dwupiętrowe z izbami i komnatami mieszkalnymi na pierwszym piętrze i paradnymi salami na drugim. W przebudowanych obiektach czytelna jest większa głębokość traktu z pomieszczeniami zbliżonymi do kwadratu – o innej skali, wyższe i przestronniejsze. Jednocześnie zaznacza się dążenie do regularności i symetrii w układzie elewacji, przepruty dużymi oknami, i powszechnie stosowaną kamienną dekoracją architektoniczną o nowożytnych formach (obramienia okienne, portale)¹³⁵⁴. Przeważały proste rozwiązania komunikacyjne, z zastosowaniem schodów umieszczonych w aneksach, a komunikacji poziomej służyły ganki i loggie, początkowo zapewne drewniane.

Paralele te wynikają z ogólnego kierunku przemian polskiej architektury rezydencjonalnej u progu nowożytności oraz wspólnego źródła inspiracji, jakim były: pałac wzniesiony przez kardynała Fryderyka Jagiellończyka z wykorzystaniem pozostałości po zamku biskupim w Bodzentynie (ok. 1488-1503) oraz wzorowany na nim pałac króla

¹³⁵² Teresa Zarębska zwróciła uwagę, że Zamość zaprojektowany w 1579 roku przez Bernardo Morando ma wyrafinowany układ, w którym schamaty renesansowe zostały urozmaicone nałożonymi na nie kompozycjami manierystycznymi. Zob. także, *Działalność urbanistyczna Firlejów w XVI wieku* [w:] *III Janowieckie Spotkania Historyczne. Mecenas kulturalny Firlejów*, Janowiec 2001, s. 100.

¹³⁵³ S. Herbst, *Zamość*, Warszawa 1954, s. 35.

¹³⁵⁴ *Ibidem*.

Aleksandra Jagiellończyka na Wawelu (1504-1508)¹³⁵⁵. W Bodzentynie wzniesiono okazały, dwupiętrowy pałac na planie wydłużonego prostokąta (14 m x 40 m), z jednotraktową, trójdzielną kompozycją wewnątrz¹³⁵⁶. Była to nowoczesna budowla dużej skali, w typie podłużnego pałacu, o nowatorskiej konstrukcji murów i układzie elewacji. Jej dyspozycja umożliwiała zawarcie w jednym budynku całego „programu rezydencjonalnego”¹³⁵⁷. *Novum* było zastosowanie wewnętrznych schodów¹³⁵⁸. Budynek posiadał „charakterystyczną wertykalną gradację funkcjonalną z administracyjno-gospodarczym przyziemiem, mieszkalnym piętrem pierwszym oraz reprezentacyjną, wyższą od pozostałych, kondygnacją drugiego piętra”¹³⁵⁹. Funkcjonalny model rezydencji bodzentyńskiej został powtórzony w pałacu króla Aleksandra na Wawelu¹³⁶⁰, a następnie przejęty w swojej ogólnej koncepcji przestrzenno-funkcjonalnej, w rezydencjach elity (m.in. Szydłowiec, Ćmielów, Mokrsko Górne, Kórnik, Koźmin, Szamotuły). W zakresie typów przestrzennych nadal wiodące były tzw. założenia dwudomowe, o których była już mowa w kontekście Kórnika. Model XV-wieczny, który swym zasięgiem obejmował Wielkopolskę (Borysławice, Gosławice, Sieraków, Koźmin, Kórnik), Mazowsze (Łowicz, Liw) oraz Litwę (Troki) występował w Małopolsce na początku XVI wieku (Ćmielów). Jego zredukowaną wersją było założenie o rzucie zbliżonym do kwadratu z jednym pałacem i wieżą bramną stanowiącą główny, wertykalny akcent całości, reprezentowane przez zamki małopolskie z I połowy XVI wieku, m.in. Mokrsko Górne, Szydłowiec i Drzewica. Jednotraktowy, piętrowy lub dwupiętrowy pałac na rzucie prostokąta był dominującym elementem w założeniach wieloskrzydłowych (Szydłowiec, Wiśnicz).

Siedziby Górków i elity małopolskiej, po przebudowach z II połowy XVI wieku, są kreacjami oryginalnymi, będącymi wypadkową indywidualnych preferencji inwestorów, ich potrzeb w zakresie reprezentacji oraz zastanych warunków terenowych. To co łączy te inwestycje, to niewątpliwie podobna sytuacja wyjściowa, a więc rozbudowa starszych założeń, co każdorazowo dawało inne, choć zawsze ograniczone, możliwości adaptacji i rozbudowy. Nie obowiązuje już jeden oczywisty wzorzec; nie można wskazać kluczowego

¹³⁵⁵ A. Fischinger, *Pałac króla Aleksandra na Wawelu*, „Rocznik Krakowski”, t. LVI, 1990, passim; T. Ratajczak, *Mistrz Benedykt – królewski architekt Zygmunta I*, Kraków 2011; M. Sobala, *Początki nowożytnej architektury rezydencjonalnej w Polsce na przykładzie rezydencji biskupów i kanoników krakowskich w pierwszej połowie XVI wieku* [w:] *Tradycja i innowacja w sztuce nowożytnej*, red. Irena Rolska, Krzysztof Gombin, Lublin 2012.

¹³⁵⁶ M. Sobala, *op.cit.*, s. 188.

¹³⁵⁷ *Ibidem*, s. 190

¹³⁵⁸ *Ibidem*, s. 189 i przypis 11.

¹³⁵⁹ *Ibidem*, s. 188. Szerzej problem genezy omówił Ratajczak. Zob. tenże, *Mistrz Benedykt...*, s. 150-151.

¹³⁶⁰ M. Sobala, *op.cit.*, s. 190.

źródła inspiracji dla tych inwestycji; cechuje je wyższy poziom recepcji wzorców włoskich. Można to również wiązać z przemianami królewskiego patronatu artystycznego za panowania Zygmunta II Augusta. Jest to problem słabo jeszcze rozpoznany, ale wiele wskazuje, że żadna z budowlanych inwestycji króla nie uzyskała statusu realizacji „wzorcowej” jaką był Wawel w czasach Zygmunta I. Ostatni Jagiellon nie skupił wokół siebie dobrych budowniczych (architektów), z których mogliby korzystać magnaci, dlatego przejęli inicjatywę. Firlejowie i Myszkowscy nawiązali wieloletnią współpracę z Guccim, Jan Zamojski z Morando, a Mikołaj Krzysztof „Sierotka” Radziwiłł z Bernardonim. Architektem pracującym na zlecenie Górków był zapewne Quadro, choć zapewne nie był ich serwitorem, o czym świadczą liczne realizacje dla poznańskiej rady miejskiej i mieszczan.

To co wspólne dla obu dzielnic, w II połowie XVI wieku, to ukonstytuowanie się określonych „standardów rezydencjonalnych” elity w jej siedzibach na dobrach. Główny budynek (zamek/pałac) obejmował pomieszczenia reprezentacyjne, z, co najmniej jedną, wielką paradną salą liczącą, od ok. 100 do nawet 200 m², doświetloną dużymi oknami, ogrzewaną kominkami i piecami kaflowymi, z polichromowanymi ścianami i ozdobnymi belkowymi stropami. Drugim istotnym komponentem rezydencji elit było komfortowe zaplecze mieszkalne, chociaż zważając na stan rozpoznania XVI-wiecznych układów nie mamy pewności czy były to apartamenty w nowożytnym rozumieniu. W miarę możliwości starano się rozdzielić segment prywatny od oficjalnego, zapewniając temu pierwszemu możliwie dużą autonomię. Komunikację, choć rozwiązywano na różne sposoby (wieże schodowe, schody zewnętrzne, ganki lub krużganek), to tworzyły one wygodne, spójne systemy komunikacyjne, uwzględniające aspekty reprezentacyjne. Ważnym elementem, mocno w tym czasie dowartościowanym, były bramy wjazdowe do rezydencji mające formę rozbudowanych, reprezentacyjnych struktur. Istotne było również sprzężenie gmachu z otaczającym go krajobrazem, czemu służyły „urządzenia widokowe” w formie loggii lub tarasu, powiązane z ogrodem (m.in. Szamotuły, Radlin, Poznań) lub z malowniczym krajobrazem (Pieskowa Skała). Nie chodziło wyłącznie o potrzebę kontemplacji widoku, ale „możliwość objęcia wzrokiem okolicy aż po horyzont stwarzały wizualną i semantyczną więź pomiędzy zamkiem a terytorium podlegającym władzy pana zamkowego”¹³⁶¹.

Wyraźnie zaznaczającą się różnicą pomiędzy siedzibami Górków a małopolskiej elity było podejście do modernizacji systemów obronnych zamków, wynikające zapewne z odmiennego stopnia zagrożenia obu dzielnic Korony. Pod tym względem Wielkopolska była

¹³⁶¹ A. Kwaśniewski, *Zamek w Ząbkowicach Śląskich...*, s. 210.

bezpieczniejsza niż Małopolska. W tej drugiej udoskonalano istniejące fortyfikacje, tam powstały też pierwsze założenia bastionowe (Janowiec, Rożnowo), rozwijane przez znaczną część XVI wieku, w progu XVII wieku zastąpione fortyfikacjami bastionowymi (Wiśnicz, Pieskowa Skała, Żółkiew itd.). Spośród wielkopolskich rezydencji Górków jedynie w Szamotułach zachowały się relikty murów obronnych, baszt i przedbramia świadczące o ich budowie w I połowie XVI wieku, ewentualnie udoskonalaniu starszego systemu obrony. W innych rezydencjach brak śladów jakichkolwiek umocnień. Te średniowieczne raczej były rozbierane niż rozbudowywane, czy udoskonalane. Generalnie w Wielkopolsce nie rozwinęła się *architectura militaris* ani w XVI, ani w kolejnym stuleciu. Jediną twierdzą bastionową, jaka powstała na tym terenie, jest Zbąszyń zbudowany przez Abrahama Ciświckiego w drugiej połowie lat 20. XVII wieku¹³⁶².

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja z poznańską siedzibą miejską, która, o ile, w formie nadanej jej w l. 20.30. XVI wieku przez Łukasza II Górkę posiada pewne analogie w krakowskiej architekturze rezydencjonalnej (np. pałac Ciołka przy Kanoniczej przebudowany przez Tomickiego)¹³⁶³, tak po przekształceniu przez Andrzeja I w drugiej połowie lat 40. XVI wieku, była kreacją architektoniczną – w skali Korony – wyjątkową, wyróżniającym się nie tylko na tle krakowskich siedzib elity, ale również stołecznych siedzib Górków. To co czyniło poznański pałac oryginalnym, to, po pierwsze usytuowanie wjazdu na dziedziniec, który uzyskał oprawę w postaci bramy zintegrowanej z klatką schodową prowadzącą na taras widokowy na dachu. Po drugie, była to siedziba przede wszystkim reprezentacyjna, czego odzwierciedleniem były obszerne korytarze na pierwszym i drugim piętrze zapewniające komunikację pomiędzy dwoma głównymi segmentami – reprezentacyjnym (dom północny) i mieszkalnym (dom południowy). Jest ona szczególnym przykładem autorskiej interpretacji dwóch pomysłów: wariacji na temat kamienicy patrycjuszowskiej, składającej się z dwóch segmentów – budynku frontowego (*Vorgemach*) i tylnego (*Indemach*) oraz doświadczeń w kształtowaniu rezydencji podmiejskich, gdzie zaplecze logistyczno-gospodarcze sytuowane poza głównym budynkiem reprezentacyjno-mieszkalnym, a główna brama wjazdowa prowadziła bezpośrednio na dziedziniec. Innowacją był też taras z „sadzawką”, w Krakowie „urządzenia widokowe” na dachach budynków stały się popularne dopiero u schyłku XVI wieku¹³⁶⁴.

¹³⁶² Zob. R. Linette, *Twierdza w Zbąszyniu* [w:] *Studia nad renesansem w Wielkopolsce*, pod red. T. Rudkowskiego, Poznań 1970, s. 39-50.

¹³⁶³ M. Sobala, *op.cit.*, s. 192.

¹³⁶⁴ Zwieńczenia klatek miały formę kiosków nakrytych kilkuspadowymi daszkami (np. Rynek 42 latarnia klatki nakryta tarasem wyłożonym płytami, obwiedzionym balustradą; Rynek 22 – klatkę wieńczył rodzaj altany

Reasumując, wśród inwestycji „starej” elity koronnej XVI wieku obecne są rozmaite koncepcje ośrodków i miast rezydencjonalnych. Ważnym aspektem autoprezentacji – oprócz rezydencji – była oprawa pochówku odpowiadająca statusowi rodu, co przełożyło się na rozwój sztuki sakralnej i sepulkralnej (kościół, kaplice, nagrobki). Jeśli chodzi o same siedziby to pewne różnicowania regionalne wynikają z odmiennego sposobu interpretowania włoskich wzorników przez budowniczych aktywnych w Małopolsce (S. Gucci i jego warsztat) i Wielkopolsce (G. B. Quadro i jego warsztat). Realizacje Gucciego, pochodzącego z Florencji, pracującego w II połowie XVI wieku dla małopolskiej elity, m.in. w Janowcu, Pińczowie i Baranowie Sandomierskim, zmierzają w stronę manieryzmu. Natomiast, realizacje wielkopolskie, za którymi stał najprawdopodobniej Quadro z Lugano i jego warsztat, były bardziej klasyczne. Wielkopolska w II połowie XVI wieku znajdowała się pod wpływem kluczowych w Środkowej Europie „ośrodków artystycznych”, a więc dworów książęcych w Niemczech, na Śląsku oraz w Królewcu, co tłumaczy kierunek oraz tempo recepcji tamtejszych wzorców w kręgu Górków.

otwartej arkadowymi prześwitami w formie przypominającej portyki galeriowe (jak w kościele w Żywcu, czy ryzalitu zamku w Pieskowej Skale z lat 80. XVI w.) [za:] W. Komorowski, *Domy rynku krakowskiego w XVI i XVII wieku (do pierwszego najazdu szwedzkiego)* [w:] *Pomiędzy gotykiem a barokiem. Sztuka Krakowa XVI i XVII wieku*, Kraków 1997, s. 44-46.

Zakończenie

Górkowie h. Łódzia byli jedną z najpotężniejszych rodzin reprezentujących koronną elitę władzy w XVI wieku. Początkowo byli lojalnymi monarchistami, a po osiągnięciu znaczenia politycznego i społecznego na ojczystym gruncie, zaczęli wzmacniać swoje wpływy na arenie międzynarodowej. Od lat 20. XVI wieku należeli do stronnictwa habsburskiego, za co zostali uhonorowani przez cesarza dziedzicznym tytułem hrabiowskim. To co wyróżniało ich spośród innych znamienitych rodów koronnych tego czasu to spójna, konsekwentna polityka rodowa, skutkująca powstaniem latyfundiów przewyższających skalą dobra innych rodów magnackich. Najpierw inwestowali w dobra w Wielkopolsce, później w Małopolsce i na Rusi. Podobny kierunek obrali w swojej polityce matrymonialnej; byli skoligaceni z Szamotulskimi, Kościeleckimi, Kurozwęckimi, Kmitami, Herburtami i Ostrogskimi. Władza Górków w *Polonii Maior*, gdzie rodzina ta nie miała właściwie żadnej konkurencji, opierała się na dwóch filarach: sprawowaniu najwyższych urzędów ziemskich, z punktem kulminacyjnym w latach 30. XVI wieku, gdy ojciec i syn piastowali jednocześnie urząd wojewody poznańskiego i starosty generalnego Wielkopolski oraz patronacie nad szlachtą. Teoretycznie przez większą część XVI stulecia pełnili funkcję królewskich namiestników – zarządców zachodnich rubieży Korony, a w praktyce ich status bliższy był udziałnym książętom, kreowali się na samodzielnych władców, takich jak niemieccy i włoscy książęta, margrabiowie i hrabiowie.

Górkowie byli świadomi znaczenia autoprezentacji w życiu publicznym, co znalazło odzwierciedlenie w ich stylu życia, strojach, koniach, dworskim otoczeniu, uroczystych intradach i pogrzebach. Zdobyta przez nich pozycja i prestiż miały bezpośrednie przełożenie na skalę i rozmach ich działalności budowlanej i fundacyjnej. Zbudowany na przestrzeni kilku pokoleń system rezydencjonalny obejmował łącznie ponad dwadzieścia siedzib na terenie Wielkopolski, Małopolski i Rusi. Szereg siedzib o rozmaitych funkcjach miał więc wymiar użytkowy i ponadużytkowy – jako dopełnienie statusu. System to nie tylko budowle, ale też określony model funkcjonowania i zarządzania dobrami, a więc aktywności przypisane do systemu, który należy widzieć w kategorii „topografii władzy” – siedziby Górków markowały ich władzę na poszczególnych obszarach – stanowiły materialny symbol ich jurysdykcji. Był on swojego rodzaju fenomenem w XVI-wiecznej Koronie, inwestycją nie mającą ani precedensu, ani naśladownictwa, zarówno wśród ówczesnych, jak i późniejszych inwestycji elity magnackiej.

Swoją specyfikę miały również miasta rezydencjonalne Górków na dobrach. Tamtejsze siedziby były sprzężone z prężnymi ośrodkami miejskimi i kościołami patronackimi o randze kolegiat. W przypadku Kórnika i Koźmina były to zespoły rezydencjonalne poszerzone o kaplice grobowe i zwierzyńce, co wyróżniało je na tle ówczesnych siedzib innych rodów należących do elity wielkopolskiej i małopolskiej.

Istotną rolę w rodowej „polityce” Górków odgrywała tradycja i jej ciągłość, dlatego nie zbudowali żadnej siedziby „na surowym korzeniu”, natomiast kluczowe zamki w Kórniku, Szamotułach i Koźminie oraz pałac w Poznaniu zostały przez nich dwukrotnie przebudowane. Przy całej swojej odmienności, były mocno osadzone zarówno w polskiej, jak i środkowoeuropejskiej tradycji architektury rezydencjonalnej. W ich ukształtowaniu, w I połowie XVI stulecia, nie pojawiały się jeszcze nowe, italianizujące pomysły architektoniczne, za wyjątkiem detalu. Sytuacja zmieniła się w II połowie stulecia. W przebudowywanych wówczas siedzibach na dobrach pojawiają się innowacyjne motywy architektoniczne, inny język architektury oraz nowy system mieszkania, odpowiadający renesansowemu modelowi rezydowania. Średniowieczne zamki zostały wówczas przekształcone we wczesnonowożytnie rezydencje. W głównych budynkach zaznacza się dwupodział funkcjonalny – na segment obejmujący pomieszczenia oficjalne i prywatne, a oprócz tego grupy pomieszczeń do zarządzania. W każdej z czterech rezydencji Górków – na dobrach i w mieście – znajdowały się dwie paradne sale, wyróżniające się ukształtowaniem (powierzchnia, wysokość), powiązane z reprezentacyjną klatką schodową. Części mieszkalne były urządzone z dbałością o komfort użytkowników – w Koźminie „apartament” właściciela obejmował niewielkie pomieszczenie w wieży, dwa zespoły pomieszczeń mieszkalnych w budynku głównym (skrzydło północne) rozdzielała kaplica. W Szamotułach część mieszkalna była sprzężona z loggią z widokiem na ogród. W Kórniku rozplanowanie budynku o zwartym planie i trójdzielnym układzie wnętrza było rozwiązaniem jak na owe czasy nowoczesnym, wyprzedzającym podobne rozplanowanie rezydencji radziwiłłowskich tj. Nieświeża (po 1582), a później Białej Podlaskiej (po 1619), a także Czemiernik Firlejów (przed 1622) i warszawskiego pałacu kanclerza Jerzego Ossolińskiego (ok. 1640). Za tymi realizacjami stał najprawdopodobniej Giovanni Battista Quadro – wybitny tessyński architekt, który swoich umiejętności dowiódł przebudowując poznański ratusz, będący dziełem wybitnym w skali europejskiej. Chociaż nie posiadamy źródłowego potwierdzenia jego współpracy z Górkami, to oryginalność projektów, nowożytnie rozumienie architektury oraz echa jego niemieckich i śląskich doświadczeń, widoczne w ich rezydencjach w Kórniku, Szamotułach i Koźminie, na to wskazują.

W sposobie zamieszkiwania, czy szerzej rzecz ujmując w sposobie użytkowania manifestowała się najpełniej pozycja i znaczenie rodu, zarówno pozostającego w systemie ówczesnej elity władzy, przywództwa politycznego, jak i religijnego. Dopelnieniem statusu była oprawa pochówków w postaci kaplic przy katedrach w Poznaniu i Włocławku oraz kaplice przy kościołach patronackich, względnie zborach na dobrach.

Górkowie przywiązywali do tego wielką wagę – i katolicy i protestanci. W ich kręgu powstawały wybitne dzieła sztuki sepulkralnej, pionierskie rozwiązania, jedne z najwcześniejszych w Koronie. Płyty vischerowskie zamawiane przez Uriela dla ojca i siebie w latach 80. XV wieku, oraz płyta Szamotulskiego zamówiona przez jego zięcia Łukasza II Górkę, były nie tylko jednymi z pierwszych tego typu importów w Koronie, ale też jednymi z najdoskonalszych z punktu widzenia ich poziomu artystycznego. Nagrobek, zamówiony przez Andrzeja II do poznańskiej kaplicy Górków w katedrze w latach 70. XVI wieku w warsztacie Canavesiego, jest pierwszym znanym przykładem nagrobka małżeńskiego¹³⁶⁵, nowością jest również umieszczenie w partii cokołowej żyjących przedstawicieli rodu (trzech braci i dwie siostry) w pozycji klęczącej. Motyw postaci klęczących, zwróconych w stronę krucyfiksu – nieobecny w tym czasie w polskiej sztuce sepulkralnej – znalazł się również w tablicy fundacyjnej w katedrze oraz nagrobku Barbary i Andrzeja II z Koźmina. Rozwiązaniem na wskroś oryginalnym i nowatorskim jest również mauzoleum kórnickie, w którym zastosowano na dużą skalę „ekskluzywne” materiały – biały i czarny marmur oraz alabaster, świadczące o gustowaniu Stanisława w „manierze niderlandzkiej”.

Ród Górków wygasł wraz z bezpotomną śmiercią Stanisława w 1592 roku, a ich rodowy majątek, a wraz z nim system rezydencjonalny, został podzielony pomiędzy czterech spadkobierców – braci Czarnkowskich – i uległ rozproszeniu. Zamki w Kórniku, Szamotułach i Koźminie przeszły w ręce rodzin dochodzących do znaczenia na początku XVII stulecia: Grudzińskich, Rokossowskich i Przyjemskich, i po adaptacji przeznaczone na ich siedziby. Poznański pałac miejski został sprzedany Benedyktynkom, a następnie przebudowany na klasztor. Kaplice w Kórniku i Koźminie zostały zamienione na katolickie mauzolea Szołdrskich-Potulickich i Przyjemskich. Dziś już jedynie ocalałe relikty dzieł powstałych na zlecenie Górków i ich siedziby – na przestrzeni wieków wielokrotnie przebudowane – są świadectwem dawnej wielkości potężnego rodu, rodu, którego przedstawiciele już na początku XV wieku dostrzegali potrzebę budowania prestiżu poprzez

¹³⁶⁵ J. Kowalczyk, *Santi Gucci w służbie Firjelów...*, s. 141, przypis 57.

działalność budowlaną i fundatorską – i przez kolejnych niespełna 200 lat swojej historii konsekwentnie ją praktykowali, tworząc godną oprawę dla życia doczesnego i wiecznego.

ANEKSY ŹRÓDŁOWE

ANEKS I

a) Opis wyglądu Andrzeja I Górki wg Orzechowskiego wg *Annales Stanislai Orichovii Okszii*, wyd. T. Działyński, Poznań 1854, s. 88. Z łaciny przełożyła Anna Strzelecka.

Statura fuit mediocri, forma apta et temperata, et in omni aetatis gradu venusta: erat colore candido, vultu tranquillo et blando, oculos habuit caesios, in quibus tamen inerat quidam Sanatorium vigor: caput tondebat, submittebat barbam, quam cani condecorabant multi: vestitu atque omni cultu elegans et concinnus fuit, ut nullius lenocinii in habitu, qui quem viro videretur dignus, negligens esset.

Był średniego wzrostu, postury odpowiedniej i stosownej, oraz w każdym okresie życia powabnej. Cerę miał dość jasną, oblicze spokojne i łagodne, oczy niebiesko-szare, w których jednak była pewna powaga senatorska. Głowę golił, zapuszczał brodę, zdobną w wiele siwych włosów. Co do stroju oraz wszelkiej odzieży, był elegancki i wytworny, choć lekceważył wyszukaną dbałość o wygląd, który zdawał się w jakiś sposób przystojny dla męża. Zajęciami godnymi męża wolnego zajmował się nader pilnie.

b) Akt podziału dóbr po śmierci Andrzeja I Górki (zm. 1551), pomiędzy jego synów: Łukasza III, Andrzeja II i Stanisława wg hr. E. Raczyński, *Wspomnienia Wielkopolski*, t. 1, Poznań, 1842, s. XXXVII-XLIV (Działy majątku Andrzeja Górki, generała wielkopolskiego, zmarłego 1552 roku). Z łaciny przełożyła Anna Strzelecka.

Odbyło się w grodzie poznańskim, w poniedziałek najbliższy uroczystości św. Marii Magdaleny, w roku Pańskim 1557. Do poznańskiego urzędu grodzkiego na niniejszą sprawę stawili się osobiście jaśnie wielmożni i szlachetnie urodzeni bracia: Łukasz, wojewoda brzeski, oraz Andrzej i Stanisław, hrabiowie z Górki. Po odstąpieniu od wszelkich kasztelanii i włości, oraz majątków, które gdziekolwiek mają i posiadają w królestwie, siebie i swoje dobra dla niniejszej rozprawy połączywszy razem, potwierdzili z wolnej i nieprzymuszonej woli, że za pośrednictwem zaufanych swoich przyjaciół, w tym celu specjalnie przez siebie wezwanych, uczynili między sobą trwałą i nieodwołalną podział wszystkich i każdego z osobna swych posiadłości ziemskich, ruchomości, wieczystych dóbr dziedzicznych po ojcu i

matce, a także królewsczyzn, oraz wszelkich zapisów i zastawów osób szlachejnych, w tym również pewnych niżej spisanych sum, w następujący sposób.

W pierwszym rzędzie panu Łukaszowi, hrabiemu z Górki, przypadło na mocy podziału miasto Szamotuły, które posiadali dotychczas ich rodzice oraz oni sami, z wszystkimi i każdą z osobna wioskami, zasiedlonymi i opuszczonymi, tak w połowie jak i w całości, oraz z dawien dawna przyległymi i przynależnymi do ich miasta Szamotuły. Nadto przejął całe miasto Wronki, z sąsiadującymi i należącymi do miasta wioskami. Poza tym otrzymał połowę dóbr Stobnica, podobnie z sąsiadującymi i przynależnymi do nich wioskami, dobra wsi Gąsawa z wszystkimi należącymi do wspomnianej Gąsawy wsiami, oraz dobra wsi Żydowo, również z wszystkimi wsiami, przynależnymi do owego Żydowa. Przypadło mu w podziale także całe miasto Sierakowo z wszystkimi i każdą z osobna, zasiedlonymi i opuszczonymi wsiami, sąsiadującymi z miastem. Dostał też dobra Dopiewo z wszystkimi i każdą z osobna wioskami, tak zasiedlonymi jak opuszczonymi, od dawna i obecnie należącymi do dóbr Dopiewo, z wszelkimi w całości i bez wyjątków dochodami, pochodzącymi ze wspomnianych wsi, a nadto wieś Sołacz i Gonięcín (!), z wszystkim co do nich przynależy. Poza tym otrzymał w ziemi sandomierskiej dobra dziedziczne Saniecz, z wszystkimi i każdą z osobna wsiami, zasiedlonymi jak i opuszczonymi, które od dawna i obecnie do tych dóbr przynależą. Nadto przypadła mu w ziemi sieradzkiej wieś Bogdanów z młynem, stawami i borami, oraz wszelkimi innymi korzyściami, od dawna w całości należącymi do owej wsi. W ziemi ruskiej dostał miasto Złoczów i Anornopolie, ze wszystkimi i każdym z osobna miasteczkami oraz wsiami, zasiedlonymi i opuszczonymi, lokowanymi od dawna jak i ostatnio, a nadto wszelkie wroczyiska, przynależne z dawien dawna i na nowo do wspomnianego zamku i miasta Złoczowa, a także Andrnopolie[!]. Otrzymał zatem wymienione wyżej dobra dziedziczne ze wszystkimi należącymi do nich wsiami, z wszelkimi i każdym z osobna dochodami, pożytkami, młynami, jeziorami, łowiskami ryb i stawami, od dawna i ostatnio do nich przynależnymi, które obecnie istnieją i dotychczas we wspomnianych dobrach można znaleźć oraz spotkać, bez jakiegokolwiek wyjątku. Przeto, aby ogólnikowość zapisu nie przeczyła szczegółom, a szczegóły nie naruszały jego całości, dostał wymienione dobra z wszelkim prawem, dominium i własnością, zgodnie z ich granicami jakie od dawna zostały wytyczone, mianowicie bacząc na szerokość, długość i przyległości, oraz z kolaturami i prawem patronatu wszystkich beneficjów, kuratorów plebanatów, ołtarzy, prebend i wszelkich innych oraz każdego z osobna beneficjów kościelnych, w całości istniejących w wymienionych majątnościach. Nadto hrabia Łukasz

otrzymał dwór, czyli wielką kamienicę w mieście Poznaniu, razem z wszystkimi innymi kamieniczkami czy mniejszymi domami leżącymi obok i w innych miejscach miasta, oraz ze źródłem poza miastem i kanałami, inaczej *rurami*, prowadzącymi wodę i ciągnącymi się do wspomnianych domów. Poza tym odziedziczył place poza murami poznańskimi na ulicy Rybaków, obok placu zwanego *Szmalczewski plac*, z całym prawem, własnością [*dominium*] oraz wszelkimi i każdą z osobna darowiznami, związanymi od dawna lub ostatnio z wymienionymi placami i domami, leżącymi poza miastem Poznaniem. Nadto jaśnie wielmożnemu panu Łukaszowi hrabiemu z Górki, wojewodzie brzeskiemu, przypadły: starostwo buskie z miastem Busko, Szczurowice, Nowemiasto i Łopacin, razem z wszystkimi i każdymi z osobna miasteczkami oraz wsiami zasiedlonymi jak i opuszczonymi, od dawna i obecnie przynależnymi do wspomnianego starostwa oraz miasta Buska i Łopacina, a także dotyczącymi sum, zapisanych na wspomnianych królewskich zapisach. Owe sumy na mocy podziału i wspomnianej ugody będą po wsze czasy bez wyjątków przypadać wymienionemu panu Łukaszowi oraz jego prawnym następcom, razem z pozostałymi dochodami i korzyściami, które obecnie tam istnieją i dotąd można zyskać, oraz będzie można osiągnąć w przyszłości.

Jaśnie wielmożny pan Andrzej, hrabia z Górki, we wspomnianym ważnym na zawsze podziale dostał przede wszystkim miasto Koźmin z tamtejszym zamkiem [*castro*] i miasto Nowe, zwane pospolicie Nowe Miasto, z wszystkimi i każdą z osobna wsiami, zamieszkałymi i opuszczonymi, przynależnymi bez wyjątku od dawna i obecnie do wymienionego miasta Koźmina. Nadto otrzymał dobra wsi Sierpowo, Waliszewo i Kopaszewo, ze wszystkimi należącymi do nich wsiami, oraz w całości miasto Osieczna, podobnie i bez żadnego wyjątku ze wszystkimi zasiedlonymi oraz opuszczonymi wsiami, które do niego należą. Poza tym przypadło mu w udziale miasto Swarzędz, ze wszystkimi należącymi do niego zamieszkałymi i opuszczonymi wsiami. Przejął także w ziemi sandomierskiej dobra wsi Baranów ze wszystkimi wsiami od dawna i obecnie należącymi do dóbr Baranowa, a nadto wieś Medlinki, położoną w ziemi krakowskiej, ze wszystkimi istniejącymi od dawna aż dotąd przynależnościami. Poza tym dostał w całości nienaruszone dobra miasta Szczepieszyna w ziemi chełmskiej, razem z częścią czy też działem, który dzierży i posiada dożywotnio jaśnie wielmożna pani Barbara z Felsztyna, wdowa po św. pamięci Piotrze Kmicie z Wiśnicza, wojewodzie krakowskim, z wszystkimi i każdą z osobna wsią, zamieszkałymi oraz opuszczonymi, od dawna i ostatnio związanymi z wymienionymi dobrami miasta Szczepieszyna. Nadto przypadło mu dożywocie działu miasta Jutrosina, który obecnie

posiada w zastawie od szlchetnego Jana Malechowskiego szlchetnie urodzony pan Jan Gostyński. Wszystkie wymienione wyżej dobra dziedziczne otrzymał w pełni ze wszystkimi i każdym z osobna dochodami oraz pożytkami, które obecnie bez żadnego wyjątku w owych majątnościach istnieją i które odtąd będzie można w przyszłości zyskać oraz znaleźć, z całym i wszelkim prawem dominium oraz własności, zgodnie z dawien dawna wytyczonymi i określonymi co do długości i szerokości granicami owych posiadłości. W tym podziale [schedy] przypadł także jaśnie wielmożnemu panu Andrzejowi, hrabiemu z Górki dwór [curia] w Krakowie na ulicy Kanoniczej, oraz z owym dworem [domus] w całości grunty położone nad Wisłą, pod zamkiem krakowskim, zwane „darmosicze”. Nadto inny dwór czy też dom poza miastem Lwowem razem z małym placem, który leży przy drodze z owego miasta. Poza tym z królewszczyzn przypadło jeszcze wielmożnemu panu Andrzejowi, hrabiemu z Górki, starostwo jaworowskie w ziemi ruskiej, z sumą zapisaną na wspomnianych dobrach, która to suma na zawsze będzie własnością wzmiankowanego już jaśnie wielmożnego pana Andrzeja i jego prawnych sukcesorów. Objął także w Wielkopolsce starostwo wałeckie. Obydwa starostwa otrzymał razem z miastami i wioskami, zasiedlonymi jak i opuszczonymi, od dawna do nich należącymi, a także z wszelkimi bez wyjątku pożytkami i dochodami z miast oraz wsi królewskich, położonych we wspomnianych starostwach, oraz z prawem, dominium i własnością, wedle wytyczonych i określonych z dawien dawna granic na długość, szerokość oraz z najbliższymi przyległościami. Przypadła mu także danina zbożowa, pospolicie zwana *sep*, która od dawna zwykła być płacona przez pełniącego w danym czasie swój urząd pana opata wągrowieckiego. Dostał ją razem z sumą na niej zapisaną. Ponieważ jaśnie wielmożny pan Andrzej, hrabia z Górki, z powodu dożywocia wspomnianej już jaśnie wielmożnej Barbary z Felsztyna, wojewodziny krakowskiej, nie posiada dotąd, za życia pani wojewodziny, możliwości korzystania z połowy dóbr Szczebrzeszyn i wsi należących do tego miasta, a także z połowy dochodów pochodzących z tych majątności, jaśnie wielmożny pan Łukasz, wojewoda brzeski, oraz jaśnie wielmożny pan Stanisław z Górki, bracia przyrodni, przekonali swego brata, jaśnie wielmożnego pana Andrzeja, hrabiego z Górki, i przystali, aby za życia wymienionej wojewodziny krakowskiej tenże jaśnie wielmożny Andrzej, ich brat, miasto królewskie Gniezno z wszystkimi i każdym z osobna jego dochodami, oraz z podatkiem podymnym w wysokości dwóch groszy, zwanym pospolicie *poradlne*, w powiecie gnieźnieńskim i kcyńskim przejął i posiadał w całości do czasu, gdy na nowo obejmie w posiadanie dobra Szczebrzeszyn i będzie mógł z nich korzystać. Później jaśnie wielmożny Andrzej, hrabia

Górka lub jego sukcesorzy miasto Gniezno razem z leżącym tam placem dziedzicznym i wspomnianym podatkiem z powiatów gnieźnieńskiego oraz kcyńskiego będzie zobowiązany równo podzielić dla Łukasza, wojewody brzeskiego i Stanisława, hrabiów z Górki albo ich sukcesorów, lub będą mieli obowiązek to uczynić jego spadkobiercy. Zaznaczono zaś wyraźnie, że jeśliby jaśnie wielmożny Andrzej, hrabia z Górki, na wspomnianej dziedzicznej działce, położonej w mieście Gnieźnie, postawił albo postawi jakieś użyteczne zabudowania, wówczas za owe budynki jaśnie wielmożny pan Łukasz i jaśnie wielmożny pan Stanisław, hrabiowie z Górki, lub ich sukcesorzy, jaśnie wielmożnemu panu Andrzejowi, hrabiemu z Górki, swemu bratu albo jego sukcesorom będą zobowiązani sprawiedliwie zapłacić za stratę i zadośćuczynić, zgodnie z wyceną dokonana przez dwóch wyznaczonych do tego przyjaciół. Nadto we wspomnianych dobrach, tak królewskich jak dziedzicznych, przypadła jaśnie wielmożnemu panu Andrzejowi kolatura, czy inaczej prawa nadawania oraz prezencji, itd. wszelkich plebanatów, ołtarzy i innych, jakichkolwiek beneficjów kościelnych.

Natomiast jaśnie wielmożnemu panu Stanisławowi, hrabiemu z Górki, na mocy tego samego podziału przyznano w Wielkopolsce dobra miasta Kórnik, z wszystkimi i każdą z osobna zasiedlonymi oraz opuszczonymi wsiami, przynależnymi od dawna i ostatnio do wymienionego miasta. Poza tym dobra miasta Czempień z wszystkimi zasiedlonymi i opuszczonymi wsiami do nich należącymi, oraz wieczyste posiadanie Bnina. Nadto dobra miasta Wieleń z tamtejszym zamkiem [*castro*] i wszystkimi zasiedlonymi oraz opuszczonymi wsiami, przynależnymi do tego miasta i dobra miasta czy też wsi Czerniejewo, podobnie ze wszystkimi należącymi do tych posiadłości wsiami, zasiedlonymi jak i opuszczonymi, oraz dobra wsi Siedlecz, tak samo z przynależnymi do nich zasiedlonymi i opuszczonymi wsiami. Otrzymał również w dziedzictwie rybaków zamieszkałych poza murami Poznania, na ulicy Rybaków, których jaśnie wielmożni hrabiowie z Górki przejęli od swoich przodków na mocy prawa dziedziczenia i którzy do nich należą, z całym prawem, wolnościami oraz przywilejami nadanymi dla tychże rybaków przez majestat królewski. Przejął także w ziemi krakowskiej dobra wsi Michałowo, ze wszystkimi przynależnymi do nich wsiami, zasiedlonymi i opuszczonymi, oraz położoną w ziemi krakowskiej wieś Kobierzyn, w całości i w nienaruszonym stanie. Podobnie objął w posiadanie dobra miasta Turobina w diecezji chełmskiej, ze wszystkimi i każdym z osobna miastami i zasiedlonymi oraz opuszczonymi wsiami, z dawien dawna jak i ostatnio należącymi do wspomnianych posiadłości, oraz z sumą pieniędzy, która została zastawiona na młynach i barciach przez szlachetnie urodzonego pana Dobrogosta Świdwę, z jego młynami oraz miodem na sumę pieniędzy zastawionej w trybie

wysłanej wiadomości. Poza tym dostał dobra wsi Strzyżenice w ziemi lubelskiej, z wszystkimi zasiedlonymi i opuszczonymi wsiami, należącymi do dóbr wymienionej wsi. Przejął również dobra miasta Goraja, ze wszystkimi przynależnymi do niego wsiami. Otrzymał też dobra wsi Bochohnica w ziemi lubelskiej, z miastem Kamionka i podobnie z wszystkimi wsiami zasiedlonymi oraz opuszczonymi, które należą do posiadłości Bochohnicy i Kamionki. Dostał zatem wszystkie wymienione wyżej dziedziczne dobra wspomnianych miast i wsi w pełni, z wszystkimi i każdym z osobna pożytkami i dochodami, przynależnymi do nich od dawna, jak i ostatnio. Mianowicie przejął bez żadnego wyjątku pożytki istniejące obecnie, jak i te, które później będą mogły zostać pozyskane oraz ujawnione w tych posiadłościach, zgodnie z ich wyznaczonymi i określonymi z dawien dawna ich granicami, zarówno co do długości, jak szerokości i sąsiadujących z nimi przyległości, wraz z całym prawem, dominium i własnością. Jaśnie wielmożnemu panu Stanisławowi, hrabiemu z Górki, przypadł także w podziale dwór, czy inaczej kamienica [*curia seu domus murata*] w mieście Krakowie, zwana Ostrogoski. Oprócz tego poza poznańskimi murami miejskimi ogród ze stajniami dla koni, z wielkim domem i piekarnią, inaczej z *piekarnią* oraz innym domem, gdzie zwykle przebywają praczki, razem z sąsiadującymi z owymi stajniami wszystkimi domami, zwanymi Pakanowo. Wszystko to objął w całości i w nienaruszonym stanie. Również w dobrach królewskich przypadło jaśnie wielmożnemu panu Stanisławowi, hrabiemu z Górki, przede wszystkim starostwo kolskie, oraz miasto Koło i Brodowo, ze wszystkimi zasiedlonymi i opuszczonymi wsiami, należącymi do owego starostwa kolskiego. Nadto po wsze czasy będzie do niego należeć suma, zapisana na wspomnianych dobrach na rzecz wymienionego pana Stanisława i jego prawnych sukcesorów. Poza tym dostał miasto Mosinę z należącymi do niego zasiedlonymi i opuszczonymi wsiami, oraz miasto Ujście, także z zasiedlonymi i opuszczonymi wsiami, które do niego przynależą. Podobnie otrzymał miasto Piłę, z należącymi do miasta wsiami, zasiedlonymi jak i opuszczonymi. We wspomnianym dziale przypadły mu także w całości i w nienaruszonym stanie dobra wsi Zgierz i Rataje, ze wszystkimi przynależnościami. Dostał też w całości cło kościańskie, z sumą na nim zapisaną, oraz daninę zbożową, inaczej *osep*, uiszczaną zwykle przez poznańskiego komendariusza w pieniądzu i zbożu, razem z zapisaną na niej sumą.

Także w sprawie beneficjów kościelnych, jakie jaśnie wielmożni bracia hrabiowie z Górki odziedziczyli po swoich przodkach, czyli prawo prezenty kolatur w miastach: Krakowie, Poznaniu i Gnieźnie, będą oni zobowiązani solidarnie i razem w najważniejszych świątyniach wymienionych miast przedstawiać oraz ogłaszać wszelkie i każdą z osobna

zapowiedzi, wraz z całym prawem, dominium i własnością co do pieczy, zarządzania, korzystania i posiadania, wraz z wszelkimi i każdym z osobna bez żadnego wyjątku pożytkami i dochodami, przypisanymi do owych dóbr, wedle tego jak na długość i szerokość zostały podzielone oraz wyznaczone w swoich granicach. Uzgodniono to w taki sposób, żeby szczegóły nie szkodziły całości, oraz z przedstawionych wyżej i wymienionych wcześniej majątności i dochodów nie został wyłączony oraz nie poniósł z tego powodu szkody jaśnie wielmożny Stanisław z Górki.

Wspomnianego zaś ważnego po wsze czasy i nieodwołalnego podziału wcześniej wymienionych dóbr, dokonanego między braćmi, będą zobowiązani przestrzegać i dochowywać oni sami, jak i ich sukcesorzy, we wszystkich swoich dobrach, gdziekolwiek się je posiadają, co do wszystkich punktów, klauzul i artykułów, zgodnie z tym, co zostało powyżej przedstawione. Przeto jaśnie wielmożni i sławni Łukasz, wojewoda brzeski, oraz Andrzej i Stanisław, hrabiowie z Górki, bracia rodzeni, zobowiązują się na piśmie przestrzegać wspomnianego podziału w takim zakresie, w jakim dotyczy każdego z nich, oraz na zawsze wypełniać go i zachowywać w stanie nienaruszonym, a także w żaden sposób go nie podważać ani nie unieważniać pod wadium 50000 florenów, licząc w monecie po 30 groszy za floren, w przeliczeniu polskim. W przypadku braku wypełnienia albo sprzeniewierzenia się zobowiązaniom zawartych w zapisie podziału dóbr oraz wyżej przedstawionych zysków w całości lub częściowo przez któregoś z braci, będzie wypłacone drugiemu z nich lub pozostałym zadośćuczynienie tyle razy, ile zajdzie potrzeba takiej wypłaty. Pozwany lub pozwani z braci, nieprzestrzegający, podważający lub niewypełniający obecnego zapisu podziału wymienionych dóbr w części lub całości, przez godnych zaufania braci albo brata w sprawie przestrzegania i szanowania obecnego zapisu podziału majątków wezwani zostaną na piśmie do poznańskiego starościńskiego sądu grodzkiego, a wydany wyrok wspomnianego sądu jaśnie wielmożni hrabiowie z Górki i ich aktualni sukcesorzy zobowiązani są przyjąć i przyjąć jako ostateczny. Pozwany lub pozwani w taki sposób, zobowiązany jest czy zobowiązani są w pierwszym terminie stawić się, pojawić, odpowiadać, zarówno w głównej sprawie jak i wadium tylekroć, ile razy będzie trzeba, oraz wszystkiemu zadośćuczynić, by nie lekceważyć sądu, i przystać na wyrok, nawet jeśli jest on niezgodny z prawem ziemskim obowiązującym w ich województwach i powiatach. Powinni też zaprzestać walki i obrony przez apelacje, zarzuty procesowe i przesunięcie terminów z powodu poważniejszych albo pomniejszych chorób, odroczenia i wybiegi prawa, oraz wymyślone i możliwe do wymyślenia dygresje prawne, na których można oprzeć odwołanie, rezygnując z

przyczynienia błędów w zarzutach oraz szukania przeciw nim dla siebie pomocy, pod groźbą przegrania sprawy. Tym wszystkim ustaleniom jasnie wielmożni i sławni Łukasz, wojewoda brzeski oraz Andrzej i Stanisław, hrabiowie z Górki i rodzeni bracia, łaskawie się podporządkowali. Przyjęli przydzielone im dobra dobrowolnie i wzajemnie zarówno siebie, jak i swoich sukcesorów, bez pominięcia w zapisie tytułu żadnego wcześniejszego zobowiązania, do której w godnym pamięci dokumencie się zobowiązali.

c) Dedykacja Mikołaja Reja dla Łukasza III, Andrzeja II i Stanisława Górków [za:] M. Rej, *Żwierciadło*, Kraków 1914, s. 3-6.

Na Łodzią, herb starodawny w Polsce.

Rozliczne na świecie szkody,
Ale snadź nawiętsze z wody;
Bo ta ustawicznie płynie,
A nie jeden na niej zginie.
Rozum ludzki potem sprawił,
Iż Łodzią na to naprawił,
Iż co na wodach pływają,
Bezpieczni na niej bywają.
W Polsce zacni ten herb mają,
Którzy bezpiecznie pływają,
W cnotach, sławach, w poćciwości,
Nie bojąc się nawałności,
Ani żadnej szpetnej burze,
Wznosząc żagle swe ku górze,
Iż się żaden nie ochynie;
Tak dawno ta Łodzia słynie,
A każdy stan zacny bywa,
Który na tej Łodzi pływa.
Dziś zacni z Górki panowie
Są jej przedniejszy wodzowie,
A bezpiecznie w niej pływają,
Co to w Polsce wszyscy znają.
Wiatr im szkodliwy nie szkodzi,

Każdy do portu ugodzi,
A dopłynąć nie zamieszka,
Kędy sława z cnotą mieszka.
Nuż wy też, drudzy stanowie,
Bierzcie to na przykład sobie,
Wiatrom się nosić nie dajcie,
A do portu się pytajcie,
Gdzie sława z cnotą wysiadła;
Nauczając was obiecadła
Na każdą poćciwą sprawę,
Skąd macie mieć wieczną sław.
Boć o was i o nas idzie,
A światu, tej nędznej gnidzie,
Nie dajcie się marnie zwodzić,
Boć wam, wierę, będzie szkodzić.
Bo to, co się wam kęs błyszczący,
Pewnie was potem wyniszczy.
Jedno cnota trwała na wieki:
Tej używajcie opieki.
Bo świat to morze burzliwe,
Nie jednoć Łodziom szkodliwe:
Wszystkimbyć się nam ochynać,
Chcemyli brzegu dopłynąć.
Bo jeśli portu chybicie,
Cóż dobrego uczynicie?
Sami leda gdzie zginiecie,
A sławę z cnotą miniecie.

Przewieź! Przewieź!

Jaśnie wielmożnym panom,

Panom hrabiom z Górki, panu Łukaszowi, wojewodzie poznańskiemu i staroście buskiemu,
panu Andrzejowi, staroście gnieźnieńskiemu i wałeckiemu, panu Stanisławowi, staroście
kolskiemu, pilskiemu, moszyńskiemu etc.

panom swym zawždy miłościowym i łaskawym.

Acz nie tajna jest nie tylko w Polsce, ale i u innych postronnych narodów starożytna zacność domów i narodów W. W. nie tajne też są u wszech ludzi zasne, sławne, a poćciwe sprawy i obyczaje W.W., które jeszcze od młodości W.W. nie tylko iż sławnie objaśnione były, aleby je byli sobie mogli brać na kształt a na ćwiczenie nie tylko ludzie młodzi, ale pewnie i dobrym baczeniem ozdobieni. A tego mi, zda mi się, za pochlebstwo żaden słusznie przyczyść nie będzie mógł, gdyż mię z tego dobrze wyświadczyć mogą ci, co się temu lepiej, niżli ja, przypatrzyli, i głośno o tym mówią i powiadają – ale acz ona sława przodków W.W. i także i terazejsza zacnych stanów W.W. sławnie trwa i długo trwać musi, lecz jako mądry powiadają, iż sie czasy zawždy mienić muszą, a my też pewnie z nimi także się mienić musimy, a co nie bywa dla ludzkiej dłuższej pamięci pismem podparto, wszystko z odmiennością czasów snadnie z pamięci ludzkiej może być odniesiono –

a iż ty książki, które właśnie może zwać zwierciadłem człowieka poćciwego, gdyż w zwierciadle, gdzie brudno, a gdzie krzywo, może wszystko upatrzeć, a upatrzywszy, poprawić, teraz na nowo są na świat wydane: nie zdało mi się aby miały być słuszniej komu przypisane a przywłaszczone nad zacny stan W.W., które Pan Bóg i zacnością i dostojęstwem i poćciwymi sprawami i sławnemi żywoty ozdobić raczył, iż czego kto sobie nie doczcie w książkach, niech się ostatka dopatrzy na ućciwych sprawach a zwyczajoch W.W., a ktemu niech będzie długa pamięć pospołu i z książkami W.W. na świecie odmiennym. Acz tak rozumiem: jako każda rzecz na świecie, także i ty książki sędziego i podsędka o sobie mieć muszą, a nie każdemu się podobać będą, ale gdyż nie z żadnego ugonku ani pożytku ani z żadnej niepotrzebnej sławy są na świat wydane, tylko w szczyrej życzliwości braciej swej a narodowi polskiemu, niechże, wierę, dobry brat rozumie a szanuje, jako raczy; boć też to zaprawdy drudzy nie z żadnej zazdrości czynią, jedno, iżby to rad w sobie ukazał, iżby to lepiej umiał, kiedyby chciał. A wszakoż jeśliby mi sie co nie zdało, awo ja pożyczę piórka, o papier też snadnie: niechże sobie poprawi abo z nowu napisze, jako mu sie najlepiej będzie zdało. A jakom widział na jednym zacnym domie ty wirszyki napisane:

Sobie k woli budował: szacuj jako raczysz,

A na swym więc poprawisz, co nie k myśli baczysz

także ja też tego każdemu snadnie dopuszczam. A też pczola nie tak szkodliwi ukąsi, jako sierszeń. Pczolam tedy o tem ja bęczęć dopuszczam. Bo pocziwy człowiek, równie jako sierszeń, na swem poćciwym przestawa, a nie bierze nigdy miodu z cudzego gniazda i nie kąsa, aż go rozdrażnią. Tylko proszę moich miłościowych panów, aby to ode mnie W.W. jako

od życzliwego sławy i długiej pamięci W.W. wdzięcznie przyjęto było. *Quia aurum et argentum non sunt mihi, quod habeo, hoc vobis do*, a przy tym i sam siebie tak, jakom z dawna zwykł, jako on Eschines, który, gdy Sokratesowi dyscypułowie upominki dawali, powiedział: iż nie mamci co inszego dać, aleć dawam sam siebie. Jako to Sokrates wdzięcznie od niego przyjął a prawie go sobie jako za syna wziął, to tam o tem historia świadszy. Przy tym daj, Panie Boże, W.W. długie a szczęśliwe przy dobrym zdrowiu panowanie.

Data z Kosowa, dzień świętego Jana Krzyciela,
Roku 1567

Życzliwy iście na wszem służebnik W.W.

d) „Portrety” Andrzeja II i Stanisława Górków w Zwierciadle Mikołaja Reja wg „Mikołaja Reja z Nagłowic Zwierzyniec 1562”, Kraków 1895, s. 142-143.

Panięta i ślachta Wielkiej Polski

LXXXII

Andrzej hrabia z Górki, starosta gnieźniński
Parysci na postawie, lecz uroda jego
Podobna do Hektora, do brata starszego,
Który sie z Greki łamał, broniąc gruntu swego,
Onej zacnej Troijej, królestwa sławnego.
Także o tym rozumiem, choć nie mówi pyszno,
Gdyby na tę Koronę sławną też co przyszło,
Stałby nam za drugiego ten cny pan Hektora,
Bo tam takich potrzebniej bywa niż doktora.

LXXXIII

Stanisław hrabia z Górki, starosta kolski
Dawidek był niewielki z oną swoją procą,
Gdy olbrzyna poraził z jego srogą mocą;
Takżeć ten zacny hrabia, nasz Stachniczek z Górki:
Radzęć, nie lekce go waż, choć subtylnej skórki;
Bo serdeczko pogrywa, nastrzępione cnotą,
Co nam zeszło na wzroście, nadstawim ochotę,
A k'temu życzliwością od stanu wszelkiego,
Bo swym cnym zachowaniem zwycięży każdego.

e) Inskrypcje na nagrobku w kaplicy Górków wg ks. J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 1, *Kościół katedralny w Poznaniu. Studium historyczne*, Poznań 1959, s. 324-325.

Ku czci Andrzeja I (zm. 1551) wyryto napis:

ILLVSTRIS AC MAGNIFICVS DOMINVS DOMINVS ANDREAS COMES A GORCA
POST MVLTAS A SERENISSIMO REGE | POLONIAE OBTENTAS DIGNITATES
POSTEA CASTELLANVS POSNANIENSIS NEC NON MA | IORIS
POLONIAE CAPITANEUS GENERALIS BELLII ET PACIS TEMPORE VIR INSIGNIS
ELO | QVENS ET CLARVS AD IMPERATOREM TVRCARVVM ALIOSQVE EXTEROS
REGES ET PRIN | CIPES IN GRAVISMIS AD REMPVBL IPSVMQVE REGEM
SPECTANTIBVS NEGOTIIS ORATOR | TANDEM BENEDICTIONE DIVINA MAGNIS
ADAVCTVS OPIBVS VITAM CVM MORTE IN VE | RA DEI AGNITIONE
COMMVTAVIT ANNO M DIEI DIE III DECEMBRIS HIC SEPVULTVS

Ku czci Barbary z Kurozwęckich Górkowej (zm. 1545):

ILLVSTRIS ET MAGNIFICA DOMINA DOMINA BARBARA DE KVROZWANKI EX
CLARIS | SIMA FAMILIA ORTA CONIUNX CHARISSIMA OLIM ILLVSTRIS ET |
MAGNIFICI DOMINI DOMINI ADREAE COMITIS A GORCA CASTELLANI POS |
NANIENSIS ET MAIORIS POLONIAE CAPITANEI GENERALIS MVULTIS PRAEC |
LARIS VIRTVTIBVS EXORNATA POSTEAQVE MARITO SVO FILIOS | QVATVOR ET
FILIAS DVAS PROGENVISSET EX HAC LVCE AD: | AETHEREA AVOCATVR ANNO
M D XL V DIE XVI AVGVSTI

Ku czci Uriela Górki (zm. 1498):

ILLVSTRIS ET REVERENDISSIMVS DOMINVS DOMINVS VRIEL
COMES A GORCA EPISCOPVS POSNA
NIENSIS VIR PIVS ET MVULTARVM ECC
LESARVM FVNDATOR ET LOCV
PLETATOR SENATOR PRAECLARVS
ET DE FAMILIA SVA OPTIME MERITVS
OBIIT A.D. 1498 DIE 24. IANUAR

Ku czci Łukasza II Górki (zm. 1542):

ILLVSTRIS ET REVERENDISSIMVS DOMINVS D. LVCAS COMES
A GORCA PRIMO CASTELLANVS TANDEM PA
LATINUS POSNANIENSIS ET CAPITANEVS MAIORIS PO
LOANIAE GENERALIS: POSTEA EPISCOPVS VLADISLA
VIENSIS FACTVS SENATOR INSIGNIS ET DE
PARTIA BENE MERITVS. OBIIT SAMO
TVLII Aº. M D XLII XIII OCTOBRIS

f) Tablica fundacyjna z kaplicy Górków w poznańskiej katedrze.

JASNIE WIELMOZNI PAN A PAN ANDRZE
WTORI GRABIA Z GORKI CASTELAN
MIEDZIRZECZKI WALECZKI GNIEZ
NIENSKI IAWOROWSKI STAROSTA BE
DANCZIWDZIECZEN DOBRODZIE
STW RODZICOW SWOICH KTÓRYMI
I ONEGO Y DOM IEGO WSZISTEK
OZDOBILI Y OPATRZELI PORUSZONI
MIŁOSCZIA POWINNA PRSZECZIWKO
NIM TĘ PAMIĄTKĘ WIECZNĄ IM PO
STAVIŁ ROKV PANSKIEGO 1574 MIESIA
CZA MAIA DNIA 20.
VIRTUTE DVCE COMITE FORTUNA

**g) opis uroczystości pogrzebowych Łukasza III i Andrzeja II w grudniu 1584 roku
(fragment listu Wita von Tobell do elektora Joachima Friedricha von Brandenburg)
wg Kowalski (2007)**

Drezdenko, 2 stycznia 1585 roku

(...) Najpierw my, posłowie, zjawiliśmy się licznie 21 grudnia o 9 godzinie na prośbę pana hrabiego Stanisława von Górka przed jego obliczem, ponieważ przybycie wysłanych przez Waszą Elektorską i Książęcą Mość posłów wielce go ucieszyło; podziękował przy tym

Waszej Elektorskiej i Książęcej Mości, iż na jego uniżoną prośbę przysłał na ten pogrzeb posłów, jak i również podziękował uniżenie innym obecnym panom i szlachcie (...)

Następnie udaliśmy się do domu pana hrabiego [pałac Górków w Poznaniu – KJ], gdzie pośrodku znajdowały się ciała obu hrabiów i odmówiona została polska, ewangelicka homilia, podczas której pastor Jiat wychwalał nauki, życie oraz chrześcijańskie i duchowe przemiany zmarłych hrabiów, zaś papistom, których wielu było obecnych, przeczytał dość ostry tekst. Po skończonym kazaniu ciała obu hrabiów przeniesiono do wozów, którym z miasta Poznania przez przedmieście, prawie ćwierć drogi, towarzyszyła liczna rzesza ludu, jak mówiono, licząca 6000 ludzi.

Kondukt żałobny otwierało 180 duchownych, w tym luterania, bracia czescy oraz jezuici w czarnych strojach żałobnych z naciągniętymi kapturami, po nich ciało hrabiego Łukasza; przed wozem szło sześć koni przybranych czarnym sukniem z wyhaftowanymi herbami.

Wóz nakryty był aksamitną tkaniną dużych rozmiarów, szeroką prawie na 14 łokci; wokół wozu szło 24 szlachciców w czarnych strojach żałobnych, którzy podtrzymywali te aksamitne nakrycia, aby nie dotykały ziemi.

Następnie jechały 4 konie nakryte czarnymi kapami z wyhaftowanymi herbami.

Następnie na siwym tureckim rumaku jechał szlachcic, miał na sobie srebrny hełm i srebrny kołnierz, u dołu wygrawerowany złotem na szerokość dłoni. Trzymał białą, czerwoną i złotą flagę, którą zwinął, grotem ku dołowi, drzewcem ku górze. Po nim jechał inny szlachcic na szereginiadym tureckim rumaku; jeździec miał na sobie kirys w całości ze srebra z wygrawerowanymi złotem gwiazdami, rumak miał założoną srebrną zbroję z wygrawerowanymi złotem gwiazdami, siodło ze srebrnymi okuciami u dołu wygrawerowane złotem na szerokość dłoni. Ten jeździec trzymał miecz, ale zwrócony ostrzem ku dołowi.

Po nim jechał zarządca hrabiego, który na podobieństwo hrabiego Andrzeja miał na sobie najlepsze odzienie, czerwony adamaszek podszyty zielonym aksamitem, a pod tym najlepszą suknię w całości podszytą pięknymi sobolami. Dosiadał pięknego, gniadego tureckiego ogiera, który kosztował 900 polskich guldenów. Siodło, uzda i cała uprząż miały złote okucia i nabijane były szlachetnymi kamieniami. Do uzdy przywieszony był duży złoty łańcuch z dużymi złotymi oczkami [?]; nadzwyczajnie prezentował się napierśnik nabijany pięknymi kamieniami szlachetnymi; na szyi konia zawieszony był, na złotym naszyjniku, złoty guz nabijany szlachetnymi kamieniami; konia z całym opisanym rzędem oszacowano na 10 000 polskich guldenów. Ten jeździec trzymał w dłoni berło ozdobione złotem i srebrem.

Następnie jechały zwłoki Andrzeja, którym towarzyszył orszak w porządku jak opowiedziano u hrabiego Łukasza. Dalej jechali panowie hrabia Stanisław z młodym panem von Zernicko [Andrzej Czarnkowski], synem siostry hrabiego, następnie posłowie i inni obecni panowie i szlachta z dużą ciżbą ludu, o czym już wcześniej była mowa.

Po tym wszystkim hrabia kazał przez Polaka podziękować mieszkańcom Poznania za tak liczne towarzyszenie konduktowi pogrzebowemu, po czym mieszczenie zawrócili, natomiast hrabia, posłowie, zaproszeni panowie i szlachta towarzyszyli ciałom [złożonym] na wozach aż do Kórnik, miasteczka oddalonego od Poznania o trzy mile; przed Kórniem zdjęliśmy ciała z wozów i w procesji, podobnie jak przy wychodzeniu z Poznania, towarzyszyliśmy im aż na zamek Kórnicki.

Mówiono prawdziwie, iż do Kórnik przyjechało 900 powozów i 400 wozów, na których siedzieli duchowni i prosty lud, a do nakarmienia było 6000 koni. Także 22 grudnia w południe, kiedy ciała obu hrabiów złożone zostały do grobu, nastąpiła procesja, która postępowała w opisanym wcześniej porządku, z tą tylko różnicą, iż na czele pochodu szło 250 żałobników ubranych w długie czarne stroje żałobne z naciągniętymi na głowy dużymi kapturami, trzymających w dłoniach białe laski.

Po pogrzebie na zamku miał miejsce posiłek i okazałe przyjęcie (...).

ANEKS II

a) Inventarium Kórnika 9 kwietnia 1653 (fragment dotyczący zamku i jego najbliższego otoczenia) [za:] M. Olszewska, *Dwa inwentarze klucza kórnickiego z XVII wieku*, „PBK”, z. 7, 1959, s. 199-200.

Naprzód zamek kórnicki. W tym zamku kuchnia, w której 2 kotły szatne, miedziane, obłożyny 2 kozłów 2. Z tej kuchni na górze spiżarnia, w której jest fasek legumnych 30, szafarniczek 3 małych do kol, 2 końce mączne. Sklep wielki kędy spiżarnia bywała, w którym jest szafarnia biała, szafka niska, dzban wielki, mosiężny, miednica mosiężna 1, tygiel mosiężny, forma blaszana do świec, bania blaszana do ziół kropienia, statków łaziennych miedzianych 7, wanienska 8 z przykryciem, konwi miedzianych do piwa 2, trzecia stara zła bez przekrycia, solniczka także miedziana, koneweczka także miedziana [s.], mała, kielenek do wody 2, zła, miedziczki mosiądzowe 3 małe, kotłów kucharskich starych, stara ponew 1 wielka, kociel do ryb bez uszu, durslaków 3, patel od ciast 5, szósta wielka z rękojeścią, siekaczów 2 żelaznych do kapusty, moździerz niewielki zły, bez tłuka, leziwo bartnicze, patella o dwu uchach do smażenia ciast, miedziczka mosiężna maluśka, wrzeciono od wiatraka żelazne, wielkie, statek od fontanny 1, żelazny, szufla żelazem okowana, krata żelazna wielka przed tym sklepem, czopów żelaznych młyńskich 3, fajerka żelazna zła, koneweczek cynowych 2, alembiczek cynowy 1, lej blaszany 1, solniczka okrągła, miedziana, klucze żelazne kowalskie, rożen żelazny z kozielkami dwiema, klucze do węgla kolistego stare, miedziane, 2 rinnie, świder żelazny do rur, żelaza sztuk 7, od muru 2, alambarcza, żelaz troje do hust, miodu pół faski złego. Izba stołowa na górze z obiciem skórzanem starem i z obrazami różnych królów. Obraz nad kominem, jeden podle komina króla francuskiego, 1 lichtarz mosiężny, essów 5 w jeleni głowie. Izba druga podle stołowy stołowa, która wcale starym obiciem jest obita. Obrazów jest różnych osób 22. Łaźnia, w której piec miedziany z kurkiem mosiężnym, wanna miedziana 1 wielka, druga mała wanienska. W pokoju naprzeciw łaźni obrazów 11, w drugim podle niego obraz 1. W pokoju pańskim krzesel 4, obite aksamitem czarnem, wzorzystem [w] kapturki srebrne, krzesło 1 skórzane, drugie maluśkie, stół kamienny, obrazek 1, szafka 1 z popsowaniami dwiema zamkami. W kownacie tegoż pokoju stolik kamienny, szafka sadzona i druga szafka mała, i ogonka z pawich piór zrobiona. W pokoju złociestem małym stołek kamienny, obrazy dookoła. W kaplicy kielich złocisty, patyna 1 złocista, druga srebrna, ampułek 2 srebrnych i te potrzeby do kielicha, ornatów 3, jeden biały, drugi czarny, trzeci czerwony; ołtarz z obrazami dawnymi. Sklep za dwiema drzwiami żelaznymi. W tym sklepie na stole skatula aksamitem czerwonym obita stoją [s.]

skrzyń wielkich do szat 5, skrzynek małych panieńskich 12, szaf wielkich 4, w jeden rejestra z koszulkami maszkarniami, drugie próżne, fontana mosiężowa, żelaza kowalskie i miech, tarcz żelaznych 26, tarcz 1 połocista, stolik marmurowy, zidlików 3, szyszaków 2. W tym to sklepie wszystko.

Dom gospodarski w podwórzu stojący, krzyżowy. W tym domu garcy gorzalczanych 2, jeden z pokrywką i rurami, i z kłodą, do drugiego nie masz nic, kociel wlepiony w sieni szatni, 2 kłodzie do zatarcia, forma do świec drewniana, alembik 1 z pokrywką, bez rurek, garniec do grzania wody z pieca miedziany. W komorze maczni 3 skrzynie, maglownica ze wszystkim porządkiem do szat, dzież do chleba 3, stołów 2, trzeci u podstarościego, wanna do szat prania, wazka misna do umywania. Domostwo z izdebkami, z komorami tak na górze, jako na dole, stoi samo w sobie. Przed tym domostwem wozownia. W tej wozowni u stróża Jana statek do chędożenia panczerzy żelazem oprawne. Mielcuch, na którym dach zły, w tym mielcuchu kadzi 2, kociel dobry, beczek 40, nalewek 2, siekiera 1, ćwierci 2, u stróża kosa trawna, u mielcarza druga kosa. W tym podwórzu, u której stajni troje stanowisk, czwarte pobok, kędy psi bywają. Na tej stacji odebrało się różnego zboża, grochu, ćwiertni 3 i wiertel, owsa ćwiertni 3, siemienia konopnego wierteli 2, siemienia lnianego wierteli 2, prosa wierteli półtrzecia, drugiego pośledniego wiertel.

b) Inwentarz kórnicki i bniński 24 kwietnia 1653 (fragment dotyczący zamku i jego najbliższego otoczenia) [za:] M. Olszewska, *Dwa inwentarze klucza kórnickiego z XVII wieku*, „PBK”, z. 7, 1959, s. 203.

Miasteczko Kórnik, przy którym jest zamek, z dawna dość przystojnie i ozdobnie murowany i wystawiony. Położenie tego nad jeziorem, wkoło okopem otoczony, teraz zaś znacznie przez niepoprawy nadwątlony i z wierschu dla pospadania dachówki miejscami podziurawiony znacznie i prędkiej] potrzebuje poprawy i dla wielkiego porysowania się mocnych i potężnych filarów, przy którym most ze zwodem. Są i insze przy nim budynki, jako to piekarnia, wozownia, stajnie i sypanie. Wszystkie także prędkiej] potrzebują poprawy. Browar obalony z gruntu. Wszystko to w zamknięciu, osobno od miasta, do której [s.] idąc jest po prawej ręce sad około, którego ogrodzenie zgoła się nie godzi.

c) Opis wizyty Henryka Walezego w Kórniku w styczniu 1574 roku wg *Scriptores Rerum Polonicarum, tomus XXII, Suentoslai Orzelski Interregni Poloniae Libros 1572-1576*, ed. Eduardus Kuntze, Kraków 1917, s. 167-168. Z łaciny przełożyła Anna Strzelecka.

Itaque Rex eadem die, hoc est Kal. Ferb., Poznania discessit, Kurnicique a Stanislao Comite Gorcano, oppidi domino, in arce splendidissimo planeque regio apparatus exceptus est sic quidem, ut ad magnificentiam, splendorem ac luxum quidquam defuisset, Gallis ipsis munificentiam, qualem ullibi antea experti essent, cum incredibili admiratione praedicantibus. Enimvero victus omnis generic copia similiterque vini et reluqui potus abundantia omnia pena cellariaque refertissima aperta patebant, quibus quid et quantum quisque vellet die nocteque promere licuisset. Regi vero ipsi in arce degenti nihil omnino vel ad cultum, vel ad ciborum potusque rationem et abundantiam Regia dignitate, docore luxuque dignam vel superfluum defuerat, amplissimis insignium equorum et vulpium Moschicarum maximae aestimationis pellium aliarumque rerum donariis remunerato. Principes omnes totaque aula magnificentissime in inferiori arce tractata et muneribus quoque affecta, tormenta varia multaque saepenumero explosa aliaque spectuacula edita.

Przeto król tego dnia, czyli 1 lutego, opuścił Poznań i został po królewsku przyjęty we wspaniałym zamku w Kurniku przez hrabiego Stanisława Górkę, właściciela miasta. Ugoszczono go tak, że nie zabrakło niczego z przepychu, dostatku i luksusu. Sami Francuzi opowiadali z niesłychanym podziwem o hojności, której nigdzie wcześniej nie doświadczyli. Rzeczywiście były dostępne, otwarte i zaopatrzone obficie w dużą ilość wszelkiego rodzaju jedzenia oraz podobnie w dostatek wina i pozostałego picia spiżarnie a także piwnice, z których zawartości każdy dniem i nocą mógł korzystać w dowolnej ilości i wedle upodobania. Samemu zaś królowi przebywającemu w zamku, stosownie i ze zbytkiem dostarczono wszystkiego, co wiązało się z okazaniem troski, a zwłaszcza godziwą oraz wręcz nadmierną ilość i obfitość jedzenia oraz picia, z racji szacunku dla godności królewskiej. Nadto przekazano gościowi najwspanialsze dary, a więc znakomite konie i bardzo cenne skóry lisów mescheckich [*Moschicae*] oraz inne rzeczy. Wywierali też duże wrażenie wszyscy pikierzy [*principes*] i cała sala urządzona dla uroczystości niezwykle okazała w dolnym zamku (?), a także różne i liczne, często strzelające maszyny [*tormenta*] oraz prezentujące inne, radujące oczy widowiska.

d) Tablice inskrypcyjne braci Górków z kaplicy kórnickiej wg Kowalski (2007).

Andrzej II Górka:

ILLVSTRIS ET MAGNIFIC[VS] DOMINI[VS] ANDREAS COMES A GORKA
CAST[EL]LAN[VS] MEDZIRICE[N]SIS VALCE[N]SIS IAVOROVIENSISQ[VE]
CAPITANEUS CORPORIS ET ANIMI DOTIBVS INSIGNIS IN GRAVITATE
AVCTORITATE POTENTIA PVBLICAE PRIVATEQ[VE] REI ADMINISTRATIONE
MAIORVM SVORVM IMITATOR EGREGIVS FORIS DOMIQ[VE] CLARVS
SPLENDIDA LEGATIONE PRO ADDVECENDO REGE HENRICO EX GALLIIS
MEMORABILIS NEMINI GRAVIS AVT MOLESTVS NVLLA EX BARBARA
HERBURTOWNA CONIVGE QVAE PAVCIS ILLVM ANNIS PRAECESSERAT
COSMINIQ[VE] SEPVLTA EST PROLE SVSCEPTA DIVTVRNO MORBO
CONFECT[VS] MORITVR POSNANIAE DIE 5. JANVARI A[NN]O 1583 ETATIS SVAE
49.

Łukasz III Górka:

ILLVSTRIS ET MAGNIFIC[VS] D[OMIN]VS LVCAS COMES A GVRKA
PALATIN[VS] POSNA[N]IENSIS, BVSCENQ[VE] CAPITAN[EV]S IN REPVB[LICA]
CLAR[VS], PRVDE[N]S, ELOQVE[N]S SPLEND[IDVS] IN OMNES SED ET IN
SACERD[OT]ES RELIGIO[SO]S AC PAVPE[RE]S MVNIFICE[N]TISS[IMVS] SVIS ET
EXTERNIS PRINCIPIB[VS] PERCHAR[VS], VNIVERSIS AMABILIS ET
GRATISS[IMVS], VITAE SVAE CVRRICVLO FELICITER TRANSACTO SOLAM
CONIVGII CVM ELISABETHA DVCIS OSTROROGII NEC NO[N] AVITAE
RELIGIONIS MVTATIONIS INFELICITATEM EXPERT[VS] EX CARBV[N]CVLO
POSN[ANI]AE OBIIT 25 IAN[V]ARI[I] A[NN]O 1573 ETATIS SVAE 40 EX
SZAMOTVLIEN[SI] ECCLESIA VBI SEPVLTVS FVERAT TRANSLAT[VS] PER
ILLVS[TREM] D[OMINVM] STANISLAVM COMIT[E]M FRATREM GERMANVM HIC
REQ[VI]ESCIT.

Stanisław Górka:

ILLVSTRIS ET MAGNIFIC[VS] D[OMIN]VS STANISLA[VS] COMES A
GORCA PALAT[INVS] POSNAN[ENSIS], VALCE[N]SIS, GNESNEN[SI],
COL[N]EN[SI]Q[VE] CAPIT[ANEVS], MAGNAN[IMVS] MVNITIC[VS]
BELLICISQ[VE] EXPEDITIO[N]IB[VS] AL[I]QVOTIES SPLE[N]DIDE CON[TRA]
MOSCHV[M] ET SVB INTERREGNIS SVSCEPTIS MILICIAQ[VE] CLAR[VS]
AMICOR[VM] AMANTISS[IMVS] ERGA INIMICOS PLACID[VS],

IN[I]VRIAR[VM]Q[VE] RARO EXE[M]PLO I[M]MEMOR POSTQ[VAM] DIGNITAT[E],
POTE[N]TIA[M] SPLE[N]DORE P[ER] O[MN]IA MAIOR[RV] SVOR[VM]
ADAEQVASSET DIVERSIS AC GRAVIB[VS] FORTVNAE VARIETATIB[VS]
SVP[ER]ATIS EX COMITIIS WARSEVIEN[SIBVS] REVERTE[N]S IN BLONIE
I[N]SP[ER]ATA MORTE EXTI[N]CT[VS] E[ST] DI[E] 23 O[C]T[O]B[R]IS 1592 A[NN]O
AETAT[I]S 54 CONIVG[E] PRAESTA[N]TISS[IMA] HEDVIGI DE SOBOTH A STERILI
CV[M] QVA P[ER] 23 A[NN]OS CO[N]IV[N]TISS[IME] VIXIT AN[N]IS 3 AN[TE]
IPSV[M] DEFV[N]CTA AC I[N] EOD[EM] LOCO QV[A]E SIBI CO[N]IVGI
TRIB[VS]Q[VE] GERMAN[IS] P[RO] SEPVLTURA ASIGNATV[M] EXORNARE
CEPERAT SEPVULTA ILL[UST]RIS[SIMAM] AC POTE[N]TIS[SIMAM] GORKANAE
P[ER]SAPIE SVCCES[S] ION[E] I[N] SE RELIQVIT AC AD NEPOTES SORORIS
TRA[N]SMISIT.

- e) Opis rezydencji kórnickiej według Stanisława Sarnickiego (1585) wg S. Sarnicki, *Descriptio Veteris Et Novae Poloniae Cum Divisione Eiusdem Veteri Et Nova. Adiecta est vera et exquisita Russiae inferioris descriptio iuxta revisionem Commissariorum Reginum Et Livoniae iuxta Odoporicon exercitus Polonici redeuntis ex Moschovia*, Kraków 1585. Z łaciny przełożyła Anna Strzelecka.

Domicilium Illustris Comitis a Gorcka Stanislai Palatini Posnaniensis. Arx est murata ad elegantiam & ad sustinendum quemuis hostem, cui adhaeret oppidum. Territorium illud omnibus preasidiis oeconomicis refertum, horreis, granariis, piscinis, ferinariis, auiariis. Potestq; de Kurnicio illud dici Tullianum. Et dominus domum & domus dominum cohonestat.

Siedziba jaśnie wielmożnego hrabiego z Górki, Stanisława, wojewody poznańskiego. Zamek, do którego przynależy miasto, jest murowany, wzniesiony ze smakiem i powstrzyma jakiegokolwiek wroga. Teren ten cały zapewnia pod każdym względem bezpieczeństwo gospodarce, obfitując w stodoły, spichlerze, stawy rybne, zwierzyńię i ptactwo. Ten Kurnik można zwać Tullianum. Jego pan ozdabia dom, a dom przysparza splendoru panu.

ANEKS III

a) **Pozew Andrzeja I Górki przeciwko Janowi Czetterwanowi – poznańskiemu budowniczemu z dnia 24 października 1549 roku**

APP, Akta miasta Poznania, I 16, f. 130-131.

Magnificus d. Posnaniensis cum muratore,

Veniens ad praesentiam magistratus Posnaniensis generosus Sebastianus Noskowski vicepalatinus Posn., citato provido Joanne Czetterwan muratore, nomine illustris ac magnifici d. Andreae comitis a Gorca castellani Posn. et Maioris Poloniae capitanei generalis contra illum proposuit, quia ipse suscepto apud Suam Illustr. Magnificiam servitio ad instaurationem aliquot habitaculorum in arce Schamotuly consistentium, perceptaque a Sua ill. magcia tota pecuniarum summa pro servitio eodem illi condita, integram estatem nunc praetergressam in laboribus posthac susceptis consumpsit, edificata vero suae illustris magnificiae fini debito perducere non curavit, ad consumandum itaque laborem sino quo structurae praefata habitabilis esse nequaquam possunt, illum cogi ac compelli petivit.

Stans ibidem personaliter Joannes Czetterwan libere fatebatur ac recognoscebat, quod per suam Illustr. magnificiam ad instauranda habitacula praefata es conductus intergramque solutionem laboris eiusdem a sua Illustr. magnificia emouit, quam percipiens aedificia habitaculis eisdem accomoda non finivit. Cum tamen ea iam tempora advenerunt quibus muratores artificium propter diei decrescientiam ac tempestatas continuas intermittere soliti sunt. Sibi etiam possibile non esse affirmabat, ut recte et citra iacturam suam laborem suae Illustr. magnificiae temporibus his consumare posit, ad tempus itaque magis opportunum edificiam estete hac neglecta conservare petivit.

Dominus vero vicecapitaneus liberam Joannis recognitionem super conducto suae Illustr. magnificiae labore praefato ac conserquuta totali illius solutione factam, solemniter testatus est. Deindeque illum tanquam famulum et servitorem suae Illustr. magnificiae iusto et competente salario, ad instauranda habitaculorum praefatorum edificia ordinatum teneri affirmabat, ut labores suae Illustr. magnificiae conductos fini debito nunc perducatur, quos praeterita estate in obsequiis alienis contra fidem suae Illustr. magnificiae de consumendo hac labore praesentiam neglexit, totum estates tempus praesentiam suae Illustr. magnificiae ac servitium iam ei plenarie uti solus fatetur solutum studiose subterfugiendo. Quod autem caeli interperiem malamque temporis ad suscipiendos huiusmodi labores opportunitatem causatur, id non eius, sed suae Illustris magnificiae damno futurum esse, dominus vicecapitaneus

affirmabit, si edificia latere et cemento nunc erecta male constiterint. Absurdum praeterea et nulli operario id permissum alicubi fuisse deducebat, ut ille percepta laboris sui iusta compensatione tempora ad laborandum invito conductore sibi praescribat, quemadmodum nec Joannes murator suae Illustris magnificiae operarius conductus et totaliter iam appreciatus, dies ad consumanda edificia neglecta sibi constituere non potest, sed iuxta domini ac conductoris sui voluntatem laborare debet ac tenetur, quod ei demandari petivit.

In contrarium Joannes murator mala temporis opportunitate sese excusandus petiit, ne ad laborem nunc cum damno et iactura sua compellatur cui satisfacere pro debito et exigentia future estate promittebat.

Domini vero consules innitendo spontaneae Joannis Czetterwan submissionis, quam illustri et magnifico Domini pro mercede iam percepta praestitit, demandaverunt eidem, ut ad consumationem haboris suae illustri et magnificiae conducti infra huic et feriam sextam proxime instantem sub sessione praetorialis seseactingat. Ex quoquidem se id teneri suae illustri magnificiae fassus est ac recognovit, quod mandatum ipse non suscipiens, ab illo ad Sacram Regiam Maiestatem appellavit. Dominus autem vicecapitaneus appellamtionem hanc non esse ei permittendam asserebat, eo quod in diffugium laboris suae illustri magnificiae debiti exactione clara et nullis ambiguitatibus referta factam esse constat, appellationem siquidem remedia admittuntur a sentenciis processum magnae importantiae, quae praxim iuridicam requirunt. Sed action praesens cun satis est perspicua nec examine iuris quoduomodo eget, propter temerariam Joannis appellationem ulterius remitti aequitato ac ratione svandente non debet. Terminatur enim spotanea illius submissione, quam pro lusta ac competente mercede veluti servitor et operarius suae illustri magnificiae se teneri, recognoscit.

Domini vero consules id etiam attendentes, quod appellatio Joannis Czetterwan motivo rationabili non fundatur, sed in diffugium iustitiae laborisque debiti evansionem fit, praemissa solemni ac honorifica protestatione fidei ac subiectionis suae, quam Sacrae Regiae Maiestati domino suo clementissimo exhibere simper parati sunt. Non esse rationem quae ad differenda praedicti appellationi contra claram aequitatem propria Joannis recognitione terminatam pro efficii eorum debito illos astringere posset, declararunt. Quod coram d. avvocato et scabinis iuratis reverenter testati sunt.

Actum feria quinta ante Simonis et Judae anno domini 1549.

Przed urzędem poznańskim stawił się szlachetny Sebastian Noskowski, wicewojewoda poznański, który pozwawszy w imieniu jaśnie wielmożnego Andrzeja

hrabiego Górki, kasztelana poznańskiego i starosty generalnego Wielkopolski przezornego [*providus*] Jana Czetterwan, oskarżył go, że podjął się u jaśnie wielmożności odnowienia kilku komnat znajdujących się w zamku szamotulskim, za co otrzymał od jaśnie wielmożności całą sumę pieniędzy przeznaczoną dla niego za wykonane prace. Minionego lata wziął się w końcu za budowę, ale nie zadbał, by doprowadzić do należnego końca prace przy budynku, bez czego wspomniane pomieszczenia nie są w żaden sposób zdadne do zamieszkania. Zażądał więc, aby pozwanego zmusić i zapędzić do roboty.

Stawiając się tam osobiście Jan Czetterwan w sposób wolny zeznawał i potwierdzał, że sprowadzony został przez jaśnie wielmożnego [hrabiego] do odnowienia wspomnianych komnat i że domagał się od niego całej zapłaty za pracę. Otrzymał ją, lecz stosownych prac budowlanych przy izbach mieszkalnych nie dokończył, ponieważ nadeszła pora, kiedy murarze zwykli zarzucać swoje rzemiosło z powodu coraz krótszych dni i ciągłej niepogody (f.130v.). Twierdził, że również on nie mógł o tej porze roku prawidłowo oraz bacząc na bezpieczeństwo ukończyć swej pracy, choć zabiegał, aby w oczekiwaniu na stosowniejszy czas, zabezpieczyć budynki pominięte w pracach latem.

Pan wicestarosta uroczyście poświadczył wolne zeznanie Jana w sprawie zleconej mu przez jaśnie wielmożność pracy oraz wypłacenia za nią całej należności. Następnie potwierdził, że pozwany, jako jak gdyby sługa i lennik jego wielmożności, za sprawiedliwą oraz stosowną zapłatą ma obowiązek budynki mieszczące wspomniane komnaty odnowić, ponieważ zleconych mu prac nie dokończył w wyznaczonym terminie. Minionego lata zlekceważył ten obowiązek, poświęcając czas na inne obce usługi, wbrew zaufaniu jego wielmożności, który wierzył w zakończenie budowy. Dlatego przez cały okres letni unikał przezornie obecności jasnej wielmożności i jak sam mówi, zapłaconej mu już w całości pracy. Teraz zaś skarży się na niepogodę i nieodpowiednią porę do podejmowania tego rodzaju zajęć, ponieważ jeśli obecnie wzniesione z cegły i zaprawy budynki okazałyby się źle postawione, byłoby to ze szkodą dla jego wielmożności, co potwierdził pan wicestarosta. Wskazał on również, że jest rzeczą wyjątkowo niedorzeczną i żadnemu rzemieślnikowi nigdy nie poruczaną, aby sam wyznaczał stosowny czas dla swojej pracy wbrew woli zleceniodawcy, a jedynie bacząc na godziwy zysk. Zatem murarz Jan, jako rzemieślnik sprowadzony i pod każdym względem najemny, sam, w żaden sposób nie może wybrać dni na ukończenie porzuconych prac, lecz powinien i jest zobowiązany kierować się wolą swojego pana oraz najemcy. Przeto prosił, aby pozwanemu to nakazać.

Z drugiej strony Jan murarz domagał się uniewinnienia, powołując się na trudności z powodu złych warunków pogodowych. Nie chciał bowiem być zmuszany pracy ze szkodą dla siebie i kosztami, które musiałby ponieść (f.131). Przyrzekł zatem, że następnego lata zadośćuczyni swej powinności oraz zobowiązaniu.

Natomiast, panowie rajcy, bacząc na dobrowolną uległość, którą pozwany okazał jaśnie wielmożnemu panu z racji otrzymanej już zapłaty, nakazali mu, aby o zgodę na późniejsze dokończenie zleconej pracy dla jaśnie wielmożności starał się na sesji sądowej w najbliższy piątek. Pozwany powiedział o swoim zobowiązaniu wobec jaśnie wielmożności oraz potwierdził, że nie przyjmując jego nakazu odwołał się od niego do świętego królewskiego Majestatu.

Z kolei pan wicestarosta wyjaśnił, że wspomniana apelacja nie została mu przekazana. Z tego zaś, co wiadomo, sporządzono ją by uniknąć uczciwego wykonania pracy dla jaśnie wielmożnego [kasztelana] i bez jakichkolwiek wątpliwości właśnie po to została złożona. Chociaż na apelację pozwalają środki prawne odwołujące się od wyroków szczególnie ważnych procesów, które wymagają określonej praktyki sądowej, jednak obecna sprawa, ponieważ jest wystarczająco jasna, nie potrzebuje żadnego badania prawnego. Nadto nie wypada, co doradza zwykle poczucie sprawiedliwości i rozważa, aby z powodu zuchwałej apelacji Jana przesyłać ją dalej. Spór jest bowiem zakończony przez dobrowolne zobowiązanie pozwanego, którego, jak przypominał, ma dotrzymać jako sługa i rzemieślnik pracujący dla jaśnie wielmożnego [kasztelana], bacząc na [otrzymane] sprawiedliwe i wystarczające wynagrodzenie.

Panowie rajcy zwrócili również uwagę, że apelacja Jana Czetterwan nie opiera się na racjonalnej przesłance, lecz powstała dla uniknięcia sprawiedliwości oraz ucieczki przed konieczną do wykonania pracą. Jednocześnie w formie uroczystego i pełnego szacunku oświadczenia zapewnili o swym zaufaniu i posłuszeństwie, które zawsze są gotowi okazać świętemu Majestatowi królewskiemu, jako swemu najlaskawszemu Panu. Stwierdzili, że nie ma powodu do ogłoszenia wspomnianej apelacji wbrew jasnemu poczuciu sprawiedliwości, skoro na podstawie własnego zeznania Jana sprawa została zakończona. Zatem zgodnie z zakresem ich obowiązków nie można ich do tego przymusić, co z szacunkiem poświadczyli wobec pana pełnomocnika [*advocatus*] i zaprzysiężonych ławników miejskich.

Działo się w czwartek przed świętem Szymona i Judy, w roku Pańskim 1549 r.

(tłumaczenie Anna Strzelecka)

b) List żelazny Jana Czetterwana od króla Zygmunta II Augusta, Kraków 2 grudnia 1549.

APP, Akta miasta Poznania, I 16, f. 152-152 v.

Joannis muratoris salvud conductus.

Sigismundus Augustus Dei gratia rex Poloniae significamus praesentibus literis, quorum interest, quod nos ad intercessionem quorundam consiliariorum nostrorum famatum Joannem Czetterwan lapicidam civem Posnaniensem in protectionem nostrum suscepimus et salvum donductum nostrum ei dedimus ita, ut damus praesentibus a vi et potential, non autem a iure ita, quod cuivis de re conquerenti in ius vocatus respondere teneatur, hinc ad decursum duntaxat unius anni duraturum ut ei liceat sua negotia omnia licita libere ubicunque disponere.

Quare mandamus vobis palatinis, castellanis, capitaneis, vicecapitaneis, maxime vero proconsulibus, consulibus civitatis nostrae Posnaniensis ut hanc salvum conductum nostrum in omnibus eius punctis, clausulis et articulis firmiter teneatur et observetis ac ab aliis teneri et observari faciatis ipsique Joanni Czetterwan nullam vim publice vel privatim, aperte vel oculte, directe vel indirecte aut quocunque alio quesito colore, durante eiusmodi salvoconductu nostro inferre audeatis nec inferri permittatis sub gratia nostra aliter non facturi.

In cuius rei testimonium sigillum nostrum praesentibus imprimi fecimus. Datum Cracoviae secunda decembris anno domini 1549, regni vero nostri XX.

Samuel episcopus Cracoviensis et Regni cancellarius.

Zygmunt August, z Bożej łaski król Polski [...] mocą niniejszego dokumentu powiadamy tych, których sprawa dotyczy, że kierując się poręczeniem pewnych naszych doradców przyjęliśmy pod naszą opiekę sławetnego Jana Czetterwan, murarza, obywatela miasta Poznania. Przekazaliśmy mu nasz list żelazny, co czynimy też niniejszym pismem, zabezpieczając go przed gwałtem i przemocą, ale nie zwalniając spod prawa. Przeto wezwany do sądu jest zobowiązany odpowiedzieć na oskarżenie każdemu powodowi. List ten jest ważny mianowicie od dziś przez okres jednego roku, aby jego posiadacz mógł wszelkie swoje sprawy (f.152 V.) wszędzie uczciwie i swobodnie uporządkować. Dlatego nakazujemy wam, wojewodom, kasztelanom, starostom i wicestarostom, a szczególnie rajcom naszego miasta Poznania, aby nasz list żelazny był zgodnie z prawem przestrzegany we wszystkich jego punktach, klauzulach i artykułach, oraz byście go uszanowali i przypilnowali, by go także

dotrzymywali i wypełniali inni. Nadto nie ośmielajcie się w czasie ważności naszego listu żelaznego wspomnianemu Janowi Czetterwan zadać żadnego gwałtu publicznie lub prywatnie, otwarcie lub skrycie, wprost albo pośrednio, czy w jakikolwiek inny wyszukany sposób, ani na to nie pozwalajcie. Inaczej bowiem nie doświadczyście opieki naszej łaski.

Na tej rzeczy świadectwo postanowiliśmy zaopatrzyć niniejszy dokument w odcisk naszej pieczęci. Dane w Krakowie 2 grudnia Roku Pańskiego 1549, królowania naszego zaś XX.

Samuel, biskup krakowski i kanclerz koronny.

(tłumaczenie Anna Strzelecka)

c) Wizja dóbr szamotulskich na rekwizycję nabywcy dóbr Władysława Konstantego Kaśinowskiego z dn. 2 października 1719 roku [za:] Rogalanka (1960).

APP, Ks. grodz. Poznańskie 312, f. 206-208.

Naprzód widzieliśmy w miasteczku Szamotułach zamek, przy którym altana murowana i sam zamek a fundamento murowany. Do którego wschody z podwórza naokół obmurowane, jednak mur naprawy potrzebuje i podłoga ceglana. Ze schodów wstępuje dwie sienie, w pierwszej okien cztery po cztery kwatery, w nich jedna kwatera ze szkła, inne naprawy potrzebują, jak ołowiem, tak szkłem. Te okna z zawiasami i antabami. Posowa z tarcic, drzwi podwójne, gwoździami obite z zawiasami żelaznymi i z zaparciem należywym. Druga sień. W niej posowa z tarcic niezła, w niej komin murowany i latarnia szklanna dobra. Z tej sieni ex opposito wchodząc z podwórza po prawej ręce pokój do niego drzwi z zamkiem, antabami i zawiasami żelaznymi. Z tego pokoju jest apteczka, w której do tego czasu ma J.M. Pani Kasztelanowa Kaliska swoje schowania *non excepta in contractu venditionis possessionis*. W tej apteczce jest kaplica. Do tych gabinetów z pokojów są drzwi z zamkiem i zawiasami żelaznymi, kłódką zawarte. Co się tam znajduje nie widzieliśmy. Piec pstry, który grzeje dwa pokoje, komin /f. 207v/ z tego pierwszego pokoju. Na boku jest pokój, do niego drzwi na zawiasach bez zamka, jednak z wrzeciędzem i skoblami, okien dwa w ołów po cztery kwatery z zawiasami i kolczami, jedna kwatera bez szkła. Z tego pokoju komora z kominkiem murowanym i okno jedno dobre. Z tej wżwyż minionej sieni jest komora, do niej drzwi na zawiasach żelazne, bez zamku, tylko wrzeciędz i skoble. Okno jedno i to złe. Z tej sieni po lewej ręce z podwórza jest sionka, w niej okien dwa, jedno naprawy potrzebujące, lubo małej, trzecie okno bez szkła, tylko krata żelazna w nim. Z tej sionki jest pokój, w nim drzwi z zamkiem i zawiasami, antaba z wrzeciędzem i skoblami. Okien trzy, naprawy

wielkiej potrzebują. Piec pstry i ten naprawy potrzebuje. Z tej sieni, sionki idzie wschód na drugie piętro, na nim drzwi podwójne w kratkę z zawiasami i z zawarciem żelaznym, tesarską robotą wszystko robione z poręczami. Wszedłszy z wschodu jest sala, podłoga z cegły miejscem naprawy potrzebuje, okien pięć wielkich z zawiasami braknie. Komin murowany. Z tej sali izba stołowa, do niej drzwi na zawiasach żelaznych. W tej izbie kredens niezły w balasy, okien pięć wielkich po cztery kwatery, wielkiej jednak naprawy potrzebujące, bo jest kwater dwie bez szkła, w drugich też szkła braknie. Sufit z płótna malowany na podniebieniu i ten naprawy potrzebuje. Po ścianach insygnia i konterfekty królów polskich. Piec pstry wielki, wielkiej naprawy potrzebuje, osobliwie na zapiecku. Następnie z tej sali pokój, do niego drzwi z zawarciem należącym jako to zawiasami. Okien trzy niezłych, jednej szyby tylko braknie. Piec pstry dobry, komin murowany, siedzenia pod oknami dwiema wykładane farfurami, trzecie okno wychodzi na salę, która z tego pokoju idzie na ganek nad altanką i ten naprawy cegłą i dachówką potrzebuje. W pokoju podłoga dębowa w kwadrat tesarską robotą na kształt cegły. Sufit na posowie różnymi sztukami malarskimi i osobami na płótnie malowany, podwoje u drzwi mularskiej i sztukatorskiej roboty. Z tego pokoju drzwi podwójne z zawarciem należywym. Z nich pokój przystojny, w nim okien cztery z zawarciem należywym i dobrych. Siedzenie pod oknami farfurami wykładane, sufit na posowie z płótna w różne figury malowany miejscami naprawy potrzebuje. Ściany górą malowane, niżej pobielane /f. 208/ wapnem, piec pstry dobry i dobrej roboty, podłoga marmurowa, miejscami garncarską robotą. Komin przy piecu murowany. Z tego pokoju jest sionka, w niej komin murowany i drzwi z zawiasami i zamkiem, zepsowany, drzwi połupane. W tej podłoga z cegły dobra, okien dwa niezłe tylko szyby braknie w nich zawarcie należyte, jednak bez kolcy miejscami. Z tej sionki gabinecik do sypiania, do niego drzwi podwójne z zawiasami i innym zawarciem. Sufit w podniebieniu w różne figury malowany. Piecyk pstro malowany, okno jedno dobre, podłoga garncarską robotą. Z tego gabinetu skarbczyk nad baszteczką, podłoga z cegły naprawy potrzebuje. Do niego drzwi z zawarciem jako zawiasami i innymi potrzebami, oknem jednym dobrym. Z sali wzwyż wymienionej wschód na najwyższe piętro pod dach zły i idący na dół na zamek. Zamek dachówką w łuskę pokryty, jednak niemałej naprawy potrzebuje.

Extra zamku jest brama murowana, ex opposito tej bramy jest sklep pod zamkiem, do niego drzwi blachą żelazną obite, z zawiasami żelaznymi bez innego zawarcia. Okna dwie /sic/ z kratami żelaznymi dwiema tylko murowane na krzyż. Z tego sklepu jest komór dwie bez drzwi, okno z kratą żelazną, dalej trochę jest skarbiec żelazną blachą obity z zawarciem

należyty. Okien dwa w kratę żelazną, podłogi gliniane, posowy z tarcic, filary zrujnowane. Z tego jeszcze sklepu jest sypanie pod zamkiem, w nim dwa okna w kratę żelazną, drzwi z zawarciem należyty. Sklepy do piwa i win dwa sklepione z zawarciem należyty. Z zamku piętra wyższego jest ganek na wieżę do połowy niezły, druga połowa bez podłogi aż do samej wieży, która jest z gruntu murowana, w niej izba z piecem i kominkiem zielonym, starym, okien dwiema, naprawy potrzebującymi, podłoga z cegły, miejscem jej niemasz. Sufit staro pomalowany. Pod tą wieżą jest sklepów małych dwa z oknem zwyczajnym, kratą jedną żelazną. W tej wieży na wyższym piętrze jest izba przystojna, sklepisko murowane i malowane z drzwiami na zawiasach żelaznych bez zamku, okien bez szkła dwa w kraty żelazne i w dolnej izbie kraty żelazne, podłoga na górze w cegłę, jednak naprawy potrzebuje. Piec biały stary, komin bardzo zły. Przed tą izbą sionka mała, drzwi stare niedobre, na żelaznych zawiasach bez zamku. W tej wieży jest piętro jeszcze wyższe, na nim sala kiedyś była przystojna, bez i drzwi i podłogi, tylko gdzieniegdzie z tarcic ze wszystkim zła. Mur porysowany, dach z dachówki zły. Wychodząc z wieży jest stajnia wielka drewniana pod szkudłami, jednak dach zły, przybudowana pod murem, który idzie od wieży jedną stroną zamku aż do kuchni. /f. 208 v/ Od tej strony nad murem jest kuchenka, gdzie myśliwi psom gotują, drzwi złe, dachu żadnego. Następnie kuchnia, w niej izba zła i komora. Okna złe w drzewo. Piece prostej roboty, dach zły, szkudłany, zawarcie ze wszystkim jednak na zawiasach żelaznych. Od tej kuchni za bramą idzie parkan niezły aż do podstarostwa. Podstarostwo z gruntu wali się bez przyciesi naokół. Izb dwie przeciwko siebie, drzwi złe, w jednej tylko półtora (szyb?) na okno i to niecałe, w drzewo robione. Piec całe zły. Komora na boku zła porujnowana, in summa ten budynek bardzo zły, budowany w lepiankę, komin i kominek z izby zły. Od tego podstarostwa idzie parkan z tarcic aż do stajni. Stajnia w lepiankę budowana, w niej izba dla woźnic i komora. Okno jedno i to złe w drzewo. Piec zły, drzwi niedobre. Od stajni idzie parkan aż do szymborzy. Do tej szymborzy jest zwód podnoszony z łańcuchami żelaznymi, jeden przykrótszy. Izb przeciwko siebie dwie, jednak całe pusta, a w drugiej jest pieca połowa. Okien dwa niestarych i dobrych, komora pusta. Od tej szymborzy idzie parkan aż do rogu zamku. Extra zamku mielcuch bardzo wielki, restauracji potrzebuje. W nim w środku sień i izba, w niej okno w drzewo, naprawy potrzebuje. Koryto zalewne ciecze. Piec zły, drzwi stare, wszędzie jednak na żelazie, komin zły. W końcu jednym mielcucha tego ozdowania sporządzenia potrzebuje. Kocioł był zły, który odmieniony na nowy per moderum heredem. W drugim końcu izdebki dwie o jednym piecu złym, okna w jednej izbie złe, w drugiej naprawy trzeba. Dach zły i ciecze przezeń.

Posowa zła i zgniła. Stodoła o dwu bojowiskach w lepionkę z wrotami i dachem niezła. Psiarnia za stodołą obok całe pusta, dach dranicami pobity zły. Przy mielcuchu jest gołębiniec pusty, który niezły, tylko dachu na nim potrzeba, gdyż zły całe dach.

d) Lustracja zamku w Szamotułach z 1746 roku (oblata z 1753 roku) [za:] Gałka (1990).

APP, Ks. grodz. Poznańskie 1065, f. 433-433 v. i 437-439 v.

Zamek, do którego facjata, schody niezłe z cegieł. Facjata od deszczu nadrujnowana, pobocznie przy schodach powyłupywana. Drzwi do niego podwójne żelaznymi gwoździemi nabijane z wrzeciędzami i skoblami, z których drzwi sionka podłoga z tarcic wyłożona. Altanka nad sionką lubo reperowana, ciecze jednak na posowę, balki i mur, okna zaś cztery w tej sionce, dwa dobre, dwa reparacji potrzebujące. Z tej sionki w prawą rękę idąc jest izba, do której drzwi dobre z klamkami, skoblami żelaznymi. W tej izbie okna po pół w ołów oprawne, a połowa w drzewo, szyb sześć złych mające. Piec turecki dwie izby grzejący niezły, komin szafiasty z herbem Grzymała, ognisko nadrynowane. Z tej izby pokój, do którego drzwi malowane z zamkami, w których komin kapturowy, okno jedno nadrujnowane.

Z tego pokoju kaplica, a w niej okno jedno niewielkie. Z drugiej zaś strony pokój, okna dwa mający. W nich szyb dwie stłuczone, do tegoż pokoju drzwi dobre bez zamknięcia i zamku, tylko skobel mające, od których drzwi po lewej stronie, w tymże pokoju idą drugie drzwi do pokoju bez pieca przy oknie jednym zostający. Z pierwszego zaś pokoju drzwi do spiżarni jedne, a drugie z sieni z wrzeciędzami, skoblami, w tej spiżarniej okna złe całe, z której do sieni wyszedłszy w lewą rękę sieni druga z dwiema oknami, reparacji potrzebującymi.

Z tej sieni izba z drzwiami, oknami złemi, piecem reparacji potrzebującym kominem szafiastym.

W tejże zaś sieni na odwrót idąc pod wschodami na górne pokoje idąciami zamknięcie tarcicami zabite, drzwi kratowe z zamknięciem żelaznym na zawiasach żelaznych.

Schody na górne pokoje szerokie z poręczami pobocznymi, przy których w prawą rękę izba stołowa wielka, a w niej komin szafiasty, nad którym obraz Wulkana, a przy nim piec turecki, wielki, z wierzchu gliną polepiony, kratami żelaznymi wewnątrz wyłożony, a ten przestawienia potrzebuje. Po stronach zaś są portrety królów i książąt. Okna są nowe tafłowe, w których jest stłuczonych sztuk dziewięć, oprócz napękniętych kilku tafli wszystkie z okiennicami. Szafa kredensowa z półkami do szkła, drzwi do niej malowane stare z wrzeciędzami żelaznymi, astrychem dobrym, ławami około izby w koło.

Z izby wyszedłszy na salę przed pokoje jest w niej komin szafiasty, okien pięć w tafle mające, w których jedna tafla stłuczona, oprócz kilka napękniętych.

Z tej zaś sali pokój malowany z różnemi inskrypcjami, kominem kapturowym nadrysownym, piecem tureckim pochylonym, kaflami stłuczonemu, oknami trzema w kwater dwanaście, jedną szybę stłuczoną mającemu, z posadzką drewnianą dębową, nadrujnowaną, sufit na płótnie w historii malowany. Obraz im. p. Łackiego, kasztelana kaliskiego, drzwiami zamykającymi się na haczyk i niedobry, a nad nimi sztukateria z gipsu.

Z tego tedy pokoju pokój marmurowy, do którego drzwi podwójne na zamek się zamykające bez klucza. W tym pokoju komin kapturowy sztukatorską robotą narysowany, piec turecki nadrujnowany, sufit malowany, okna cztery w ołów z okiennicami, szyb sześć złych mającemi. Obrazy z gipsu dwa nade drzwiami, jeden króla Michała, drugi króla Sobieskiego. Posadzka z marmuru położona.

Z tego pokoju drugi pokój, o jednym oknie z piecem tureckim mająca, sufit malowany, ale podarty.

Z tego pokoju apteczka mała półki w sobie mająca. Z ostatniego zaś pokoju, w którym pieca niemasz, schody na dolne pokoje, z których schodów ganek idzie aż do zamku drugiego basztą nazywanego, tarciami złemu wyłożony, a z boku ten ganek dranicami zabity, ale całej reparacji potrzebuje.

Pod zamkiem zaś pod pierwszymi schodami do zamku tego idącemi sklep murowany, do którego drzwi z zamknięciem na kłódkę opatrzoną na dole, potym z zamkiem dolne schowane, do którego drzwi żelazne. W tym dolnym schowaniu jest spiżarnia kuchenna, do której drzwi stare na żelaznych zawiasach z wrzeciędzami i skoblem, dalej pod zamek idąc jest skarbiec, do którego drzwi żelazne na zamek się zamykające, skobla nie mające w murze.

Z tego skarbcia dwa sklepiki małe, pod tymże zamkiem z zamknięciem.

Izba dolna stołowa wielka bez pieca komin szafiasty, w której izbie okien trzy całe złe. Kraty na nich do pół wyłamane, pod całym zamkiem jest sklep wszędzie dobry.

Przy tym tedy zamku jest drugi basztą nazywany, do którego z dołu drzwi. Sklep dobry podwójny, do których sklepów drzwi dobre żelazem opatrzone na zawiasach z wrzeciędzami.

Na tę basztę od dołu schody kręte murowane trzema piętrami idące.

W pierwszym piętrze sionka o jednej kracie żelaznej drzwiami się zamykające, z tej sionki izba, w której piec rozebrany. Komin kapturowy, kraty dwie, sufit malowany z

asterychu. Trzecia część gliną wylepiona. Drugim piętrem idzie sionka drzwi wyłamane mająca.

Z tej sionki pokój górny, piec rozebrany, komin kapturowy zły, sufit malowany zły, kraty żelazne dobre. Trzecim piętrem sala pusta z kominem wielkim bez okien, w oknach zaś kamień ciosany w słup, która to baszta znacznej w dachu i innych budynkach potrzebuje reparacji. Od tej baszty idzie mur w kwadrat, w którym jest brama z herbami Antecesorów.

Ten zamek tedy ma pokrycie z dachówki.

Ogrodzenia zaś ma trzy części z szakietów – rżniętego drzewa, w których sztukietach znaczna jest ruina, bo murłaty z wierzchu zgniły. Słupy w ziemię wkopane, także zgniłe jako i łąt w ogrodzeniu znaczny niedostatek.

Ogród włoski drzewkami różnymi zasadzony na w. im. pana Passessora ustąpiony, w którym znajduje się kanał, ogrodzenia ma z płotu. Błota zaś za basztą do wielmożnego Possessona mają należeć.

e) Stan dóbr majątności szamotulskiej (1790/1791) [za:] Rogalanka (1960).

APP, Ks. grodz. Poznańskie 638, f. 622-626 v.

Po śmierci śp. Jaśnie Wielmożnego Józefa Mycielskiego, Wojewody inowrocławskiego, Starosty Konińskiego, Orderu Orła Białego i św. Stanisława, Kawalera, na gruncie dóbr tychże przez nas niżej wyrażonych Wojciecha Mitrowskiego, dóbr wszystkich komisarza, tudzież ekonomy i pisarza w roku 1790 spisany. Dnia 1 septembris roku 1791 przez imć. p. P. Stanisława Karwosieckiego, Jana Soroczyńskiego na wizję uproszonych i Jakuba Woźnego, opatrznego i przysięgłego z folwarku zamkowego szamotulskiego zweryfikowany.

Blisko miasta Szamotuł

Zamek dawny, starodawnym sposobem i zwyczajem w ścianach równej wysokości z jednej strony na węgielnicy, a z drugiej tam gdzie kaplica z basztką małą o dwóch piętrach wysokich prócz sklepów z fundamentów wymurowany, dachówką z wapnem pokryty, w którym wielość sklepów i pokojów niżej opisana będzie, jako i sytuacja dziedzica i murów okażą się, pod którym fundamenta i przy tymże ich ruiny jeszcze dobre. Dachówka znacznie miejscami powypadała, reparacji swojej nieodwłocznie dla zaciekania potrzebuje.

Niższa część zamku tego, pod którym są te sklepy. Pierwszy sklep od kuchni jest wielki, w którym ściana poprzeczna na kształt bram pod balkami wymurowana, na których posowa z tarcic sosnowych nadpróchniała i znacznie popsuta; wchodząc do tego sklepu po

ziemi, drzwi sosnowe na zawiasach trojgu długich żelaznych stare, były okute blachą zwyczajną i kratą płaską pod gwoździami grubymi z jednej strony, lecz krata i blacha poodpadała i zdrzewniała; te drzwi przy słupie sosnowym – nagiętym na wrzeciędz w 3 ogniwa zamykane i w tymże po lewej ręce jest komin w murze szafiasty od ziemi nad dach wymurowany, okien z kratami żelaznymi jest 3, w jednym pręt wyłamany, a w drugim od spodu pierwsza cegła powypadała. W środku tego sklepu na przyciesiach w słupy i wiązanek a strychulce, w lepiankę jest inny nakształt sklepu bez zamknięcia postawiony, takim sposobem ściana za murem poprzecznym w środku tego sklepu postawiona, w tych wszystkich ścianach słupy i przyciesi są pognięte, w drugiej ścianie murowanej, po lewej stronie, jest okno całe i krata w nim żelazna dobra, w tej ścianie drugie okno od ziemi do góry całe zrujnowane, na wylot tędy przechodząc w dziedziniec bez zamknięcia jest. Z tego sklepu są wschody złe w murze do góry na salę mniejszą. Idąc w lewą z tego sklepu jest skarbiec dolny w kwadrat, obszerny, w którym na kosztach dawnym zwyczajem sklepienie wymurowane i wytrynkowane, w tymże okien dwa wielkich, w jednym krata cała dobra, drugie do połowy zamurowane i krata w nim jest mniejsza także dobra, tudzież jest komin szafiasty, podle pierwszego komina na dach wyprowadzony. W tym skarbcu jest szafa wielka z tarcic heblowanych, wewnątrz goła, przy której są zawiaski 4 i drzwi dobre z rygłem i wrzeciędzem do zamknięcia ze wszystkim dobre.

/f. 622 v. Co należy do zamku./ Do tego skarbcu drzwi stare sosnowe na zawiasach dwojgu żelaznych z zamkiem przy tymże i wrzeciędzem dobrym. Pod tymże skarbcem jest sklep winny, w kosze wymurowany, z których jeden znacznie od ziemi ma cegłę opadłą, rujnuje się. Okno jedno z kratą dobrą żelazną i w tym oknie posłozem do ziemi od zaciekania cegła rujnuje się, do tegoż są wschody stare drewniane popróchniałe, do którego wchodząc drzwi składane stare z tarcic sosnowych na murze posłozem przy bocznych spróchniałych już są położone, przy których wrzeciędz dobry i zawiasy 3, z tych dwie dobre, a jedna do połowy ułamana. Pod tymże skarbcem jest drugi sklep miodowy podle pierwszego ze sklepieniem także wymurowanym dobrym, w którym okno jedno gdzie krata żelazna od spodu pręt ma zepsuty jeden, wschody stare spróchniałe, drzwi pojedyncze dębowe stare, lecz całe, na zawiasach średnich, z wrzeciędzem żelaznym, u drzwi ogniwa z kłódką kręconą do zamknięcia; nad tymi drzwiami ze dworu wejście murowane dobre i dach na tymże dranicami 3ma szorami pobity dobry. Wracają się za pierwszym sklepem, jako się rzekło, pod balkami leżącym, jest sklep także wielki dobry, na dwóch filarach, w środku ma sklepienie wymurowane dobre, w tymże po prawej stronie gdzie krata dobra cała, okienko zamurowane,

po lewej stronie są okna trzy, w tychże po części cegła wokoło rujnuje się znacznie, dwie kraty są w nich dobre, w trzecim jedna część kraty wyłamana, reparacji swojej potrzebują; do tegoż sklepu drzwi sosnowe stare, na których okucie blachą i prętami w kratę płaskimi od dołu dla rdzy znacznie nadpsute, z wrzeciędzami w 3 ogniwa grubym i dwojgiem zawias długimi z hakami przy nich jako i inne dobrymi. Z tego sklepu głębiej podle prawej ściany przez szyję murowaną wchodząc po wschodach na dół, jest sklepik mały dobry bez zamknięcia żadnego, w którym okienko małe z kratą dobrą i sklepienie murowane dobre, nad tym sklepikiem w narożniku wyżej pod kaplicą z sklepieniem dobrym, i okienkiem małym bez kraty, do którego drzwi sosnowe z zawiasami i wrzeciędzami dobrymi; te sklepy w różnych miejscach swych, osobliwie w drzwiach i oknach nieodwłocznej potrzebują reparacji.

Za zamkiem od miasta dziedziniec podług obszerności swej od rodu pierwszych ścian zamkowych muru, z prawej strony na okół w trzy części kwadratu, do ściany kuchennej, gdzie przy niej brama dotąd wjeżdżna bez zamknięcia, jest oprowadzony. Niegdyś był miernej wysokości wymurowany, przy którym brama druga na miasto w jednym murze przy baszcie zamurowana. W tymże dziedzińcu mury od dawności pokruszone, a miejscami obalone i opadające, że po drugiej stronie ściany już nie mają, a reszta bramy trzeciej od dawności obalone, i niektóre już w ścianach tylko sztuki stoją w murze, że tylko poznać można jak znacznej potrzebuje reparacji.

Przy bramie zamurowanej od miasta w narożniku dziedzińca tego baszta wysoka, prócz sklepu pod nią głębokiego jeszcze użytecznego, o trzech piętrach wymurowana. Szkułkami niedawno na wierzchu pobita, z gałkami na dwóch rogach w dachu nad wierzchem zdobnymi, o 4-ech dymnikach porządnym, z drzewiczkami na zawiasach zamkniętymi drewnianymi dobrymi. Pod którą, jak się rzekło, jest sklep głęboki i wysoki, w którym sklepienie w okrąg murowane dobre, okienek z kratami dobrymi okrągłych tamże są trzy, a czwarte ze dworu na kracie zamurowane; do tego sklepu są wschody sosnowe przystawiane. Drzwi stare sosnowe z zawiasami i hakami w murze dobrymi, z dwiema wrzeciędzami przy hakach wmurowanych; były te drzwi blachą i kratą żelazną płasko obite, lecz dla rdzy i starości też blacha odpadła.

/f. 623/ Co należy do zamku dalsze/. Przy tych drzwiach sklepowych jest kłódka zepsuta 2-folowa. Obróciwszy się w prawą podle tej baszty i wchodząc, są na niej wschody kręcone sosnowe popsute, od ziemi do góry dalej zrujnowane, które aż do dachu wokoło grubo murem opasane były, lecz z wierzchu do drugiej kondygnacji jest przy nich mur zwalony i bez żadnego pokrycia zostaje. Wszedłszy na pierwszą kondygnację na dół po 2ch stopniach

starych do sionki bez zamknięcia, w której podłoga z cegły, popsuta posowa z tarcic pod balkami przybita stara jeszcze cała. W tej sionce w oknie bez szyb krata wmurowana jest dobra, i kominek w murze między ścianami w rogu od podłogi na dach wyprowadzony, podle okna w murze jest miejsce próżne na dół do trancetu; z tej sionki dalej jest pokój w kwadrat, lecz niemieszkalny i w tymże dwa okna, z których jedno w ramach sosnowych w 4. kwatery po szyb 9, w tymże 21 szyb wytłuczonych, a 15 jest tylko dobrych, w drzewo osadzone, drugie okienko małe zamurwane w ramach sosnowych, w którym szyb dobrych 8 (?) i stłuczona 1, za tymi oknami są kraty żelazne dobre, przy tych kwaterach w jednej są zawiaski pobielane z antabką. Tu jest szafa głęboka w murze z drzwiczkami, przy których są 3 zawiaski pobielane i wrzeciędz do zamykania. Kominek mały w mur wyprowadzony, przy którym kaptur opadły. Piec o trzech skrzyniach polewany, biały, z koronką na gzymsie z wierzchu i 4-ma gałkami takiemiż jest dobry. Drzwi sosnowe z tarcic z zawiasami i wrzeciędzem dobre. Podłoga dobra jeszcze, a posowa wytrynkowana i wymalowana, lecz popsuta, częścią porysowana. Druga kondygnacja cała pusta, na której podłoga gruzem zawalona, posowa zgniła i zrujnowana, tylko balki same nadpróchniałe zostały. Drzwi do zamknięcia ani okien żadnych nie masz, tylko krata średnia żelazna dobra, w okno wmurowana, po drugiej stronie krata wielka, na okół w kwadrat zaginana i do muru przy oknie hakami przybita dobra. Tu kominek był także, lecz do szczytu w pokoju zrujnowany. Trzecia kondygnacja, już pod dachem, w murze spustoszona, podłogi ani posowy żadnej nie masz, tylko balki nowo założone razem z dachem odnowione dobre. Drzwi ani okien u kraty żelaznej do zamknięcia ani komina nie masz.

Podle bramy zrujnowanej, rzeczonej, przy baszcie wielkiej, była quondam w ścianie dziedzińca murowana baszta mniejsza lecz funditus zrujnowana, tylko znaki jej okazują się muru niższego połową, po drugiej stronie przy baszcie wielkiej, prosto na miasto, był wjazd w murze nakształt bramy wymurowany, lecz gruzem zasypany, a reszta gliną w cegłę zamurowany, rujnuje się: za murem przy ścianie dziedzińca od miasta było pomieszkanie, lecz od dawności czasu tylko znać, gdzie stało, z gruntu w niwecz upadło. Okrąg całego dziedzińca tegoż, z tyłu zamku ku miastu pokazuje się od dawności założony lecz ren mocno zdezelowany prócz wielkiej baszty opisanej wyżej, już po części znacznie upadającej, którą tylko dach niedawno położony teraz ochrania, a ten-że dziedziniec do szczytu rujnuje się. Za zamkiem przy murze, już w dziedzińcu, jest trancet drewniany o trzech słupach na przyciesiach do 2ch kondygnacji postawiony, tarcicami wszystkich obity, na wierzchu szkodłami pokryty, ze wszystkim jest jeszcze dobry.

W środku tego dziedzińca w płocie starym, lecz dobrym w płaty przegrodzonym i cierniem zastrzępionym, są wrota dobre z tarcic sosnowych na spondzie składane niskie, podwójne słupy i próg przy tychże dobre, na zamek dobry przy kluczu z wrzeciędzem zamykane.

Podle zamku rzeczonoego przy bramie w jednej a dziedzińcu obok jest kuchnia drewniana stara w ryglówkę na przyciesiach i strychulce w lepiankę, o jednej izbie, izdebce a komórce przy niej po jednej stronie, a po drugiej o dwóch komorach podle siebie, prócz w środku kotliny i kuchni na filarach wymurowanych pod jednym dachem postawiona, dranicami pokryta, na której dach stary opadający /f. 623 v./ Przy kuchni zamkowej nowej tenże reparaacji potrzebuje, przyciesi po tąż nagięte i strychulce z gliny miejscami poopadały sporządzenia gliną potrzebują (...).

Wyższa część zamku

Przychodząc przed zamek od podwórza ekonomicznego albo raczej zwyczajnie folwarkowego przed niegdyś galerią pustą murowaną, są wschody obszerne podmurowane sosnowe, kilkanaście stopni do niej leżących, lecz już nagiętych po stronach średniej grubości ścianami obmurowane, na których po wierzchu jak mur szeroki są listwy z tarcic sosnowe heblowane w 2 sztuki z klamrami płaskimi dwiema spojone. To wszystko znacznie dawno popsute i dalej rujnuje się. Tu dalej galeria była przy samym zamku, której zrab muru bez sklepienia tylko stojący, w której od ziemi podłoga na balkach tylko leżąca wraz z niemiż załamana do szczytu upadła, i tylko do drzwi zamkowych po tarcicach 4 położonych przejście, okien połowy ani dachu od dawna już niemasz tylko przy drzwiach w murze są 4 haki grube i 4 wici wmurowane albo kuny do zasuwania drzwi drewnianego, w oknach próżnych wszystkich czterech są ramy gołe stare sosnowe, na murze galerii jest rynna sosnowa cała leżąca jeszcze dobra, od tej galerii leżą drzwi wielkie dębowe, stare składane dubeltowe, w sieni jeszcze dobre, gwoździami grubymi obite, z zawiasami szynowymi, z rygłem skoblami i zasuwką dobrymi. Z tej galerii wchodząc do sieni zamkowej, jako się rzekło, po 4 wschodach położonych przy poręczach z drągów w mury założonych tylko, drzwi sosnowe dobre, lecz krótkie na zawiasach żelaznych z wrzeciędzem dobrym, nad którymi już okna niemasz tylko tarcicami zabite zostaje, w tej sieni podłoga z astrychu popsuta, posowa z tarcic na balkach położona jeszcze dobra. Z tej sieni wprost jest garderobka zwana, ścianą w ryglówkę i strychulce gliną w lepiankę przeforsztowana; była wapnem wytrynkowana, które z niej poopadało. W tej garderobce podłoga i posowa z tarcic jest dobra, do której drzwi sosnowe stare z zamkiem francuskim i kluczem do niego dobrym

na zawiasach żelaznych, okno jedno w ramach dębowych w kwater 4 do zamknięcia, w których szyb dobrych w ołów osadzonych nr 30, a złych 4, w tym oknie po jednej stronie kwatera dolna prawa tylko z zawiaskami dobrymi, a reszta bez ołowiu zamykane albo zabite. Za tym oknem krata jest dobra żelazna. Pieca ani komina niemasz, tu szafa wielka szeroka przy całej ścianie zrobiona, sosnowa, porządnie wykładana, w tafle drewniane także na gałkach ośmiu grubych toczonych od ziemi stojąca, w której szuflad 3, przy których zamki francuskie i 2 antabki do wyciągania pobielane, do tejże szafy drzwi dwoje na zawiasach nitowanych z zamkiem francuskim z jednej strony, a z drugiej zasuwką także roboty pobielanej ze wszystkim dobra, tudzież skrzynia spróchniała, z której tylko żelastwo okowu drobnego kilka sztuk przydać się niżeli rdza popsuje może. Przed tą garderobką /f. 624 v./ W zamku jest komin między ścianami, gdzie czeluści od pieca do pokoju pierwszego, na dole do góry wymurowany, tudzież przy drzwiach siennych drugie drzwi do pokoju próżne, lecz zabite tarciami; item w garderobie skrzynka mała sosnowa żelazem oprawna z zamkiem dobrym z zawiasami i dwiema antabkami ze wszystkimi dobra. Z tej sieni w prawą rękę są pokoje niżej opisane do zamieszkania porządne, w pierwszym pokoju drzwi pierwsze sosnowe malowane w 2 tafle drewniane wykładane, przy których zawiasy okrągłe nitowane na hakach nitowanych zawieszzone, z zamkiem kluczem i antabą zwyczajną i gałką płaską do ujęcia w zamykaniu. Podłoga z tarcic gładka dobra, posowa także w szachownicę wypukło z gzymsami wykładana i malowana, okien dwa w ramach dębowych kwater 4, w każdym szyb dużych w drzewo sosnowe osadzonych nro 16 dobrych, z których dwie zepsute, przy których okowu zawiasek po 4 pary zwyczajnych, u niższych kwater są antabki do zamykania, u wyższych w obydwóch oknach gwoździami zabite. W tym pokoju komin szafiasty porządnie wymurowany dobry, piec podmurowany o 3-ch skrzyniach w kafle biało polewane wystawiony, podle tego drugi pokój ogrzewający; dalej wprost idąc z tegoż do drugiego pokoju drzwi są także jako i w pierwszym sosnowe z malowaniem i robotą, oków z zawiasami, hakami, zamkiem, kluczem i antabą pobielanymi dobre, w którym podłoga z astrychu nadpsuta, niektóre sztuki nowe dać potrzeba, sufit malowany i także robotą jako i w pierwszym wykładany, cokolwiek jest bliżej kominka przy ścianie nadpsuty, okno jedno w którym szyb dobrych 16 także robotą jako i pierwsze okna w ramach i w drzewo osadzone, na którym okowu zawiasek par 3 a jednej braknie, antabki 2 a 3 gałki do otwierania. Komin z kapturem murowany lecz porysowany sporządzenia potrzebuje. Z tego pokoju prosto w narożniku basztki przymurowanej przy tymże zamku jest kaplica mała, do której drzwi sosnowe tak jako i przy pokojach malowane, lecz gładkie z zamkiem pobielanym a prostymi

zawiasami, w tej kaplicy podłoga z tarcic sosnowych, sufit w sklepienie murowany, są dobre. Okno małe, w ramach sosnowych w ołowiu, szub dobrych 8 bez okowu, postument do ołtarza sosnowy gładki na 4-ch nogach stojący, na którym obrazy stare, z których dwa mniejsze kwadratowe, a 1 większy N. Panny Marii w ramach snycerką w kwiaty rżniętych i niegdyś pozłoczonych, dalszych aparatów ani pokrycia na tym postumencie nie było; obróciwszy się w prawą od kaplicy rzeczony jest pokój porządny także jako i pierwsze, do którego drzwi sosnowe w tafle wykładane jako i pierwsze niebiesko malowane, z zawiasami i zamkiem pobielanym dobre, a zasuwką dorobioną do zamykania mocną; w tym pokoju podłoga z tarcic sosnowa dobra, sufit takąż robotą jako i w innych pokojach dolnych, tylko kwatery czerwone, a listwy mniejsze żółto malowane, lecz przy ścianie jednej załamany. Okno jedno także w ramach dębowych, w których szyb dobrych w drzewo osadzonych nro 16, przy których okowu u niższych kwater 2-ch zawiaski tylko z antabką i jedną gałką do otwierania pobielane, z tego pokoju w lewą do trancetu drzwi sosnowe w tafle drewniane także jako wyżej malowane z zawiasami i wrzeciędzem a z tyłu z antabą do otwierania dobre, z tego pokoju wychodząc do lewego pokoju podle pierwszego, drzwi sosnowe także malowane, bez zamku tylko z haczykiem /gdy ten zamek dawniej oderwany/ z zawiasami dobrymi. /f. 625/ W zamku/ W tym pokoju komina ani pieca niemasz; w którym podłoga z tarcic sosnowych dobra, sufit takąż robotą jako i w pierwszym pokoju ze wszystkim malowaniem także dobry, z tegoż pokoju do pierwszego drzwi także jako i pierwsze z kwaterami i listwami malowane z zawiasami, z zamkiem przy kluczu, z antabą dobrymi, piec tenże co i z pokoju pierwszego ogrzewający, okien dwa w ramach dębowych jednakową ze wszystkim jako i inne rzeczony robotą, ze wszystkim co należy okowem, w których szyb w drzewo osadzonych dobrych jest 31 i zła 1. Przy tych pokojach na dole żadnej niemasz kraty. Wyszędłszy z tych pokojów przez sień zamkową już rzeczony w lewą są jeszcze dwa dolne pokoje te: pokój pusty, w którym podłoga z astrychu jest popsuta, posowa na balkach położona jest dobra, drzwi pierwsze stare sosnowe na zawiasach żelaznych, w których zamku ani haczyka niemasz, w tym pokoju okien dwa, w ramach dębowych o 4-ch kwaterach po szyb 4 w drzewo osadzone, w których szyb dobrych jest nro 28, a stłuczonych 4 bez żadnego okowu, tylko gwoździami zabite i nieotwierające. W tym pokoju do góry na salę wchodząc są wschody stare sosnowe przy słupach malowanych i balasach w kwadrat płaskato rżniętych, przy sobie leżące, niższe i wyższe, podwójne, znacznie nadrujnowane, reparacji potrzebują, z tych wyższe są tarciami sosnowymi od balek do podłogi dobrze obite; pod tymiż wschodami jest komora, do której drzwi dobre z tarcic sosnowych na zawiasach żelaznych z zamkiem i kluczem dobrym, gdzie

podłoga nad sklepem na posowie spróchniała, nowej potrzebuje. Z tego pokoju pustego, drugi pokój jeszcze do mieszkania zdalny, w którym podłoga z tarcic sosnowych i posowa także na balkach, są dobre, do tegoż drzwi sosnowe malowane dobre także robotą jako w pierwszych pokojach, z zawiasami okrągłymi nitowanymi, na hakach spodem przybitych pobielanymi, z zamkiem francuskim antabą i kluczem dobrymi, i z gałką do ujęcia w zamykaniu, w tym pokoju okien 3 w ramach dębowych, o 4-ch kwaterach po szyb 4, w drzewo sosnowe osadzonych, w których jest szyb dobrych 42, a złych 6, z tych tylko okowu u jednego, zawiaski, antabka i gałka dobre, a reszta u dwóch okien zawiaski są połamane, tylko antabki i gałki są dobre, kominek szafiasty sporządzony na dole, piec biało polewany o 3-ch skrzyniach postawiony na balasach dębowych stojący, na którym po wierzchu gzyms z kafelków bez koronki położony, w tymże kafel wybity i listewek 7 między kaflami popsutych, w którym do palenia z tyłu są czeluści popsute i w tych żelazo wokoło odpadłe, przy tychże są drzwiczki żelazne z zawiaskami dobre, jednak reparacji w tych miejscach złych potrzebują. W tym pokoju około drzwi mur jest na wylot zrysowany albo spękany, także reparacji swojej potrzebuje.

Wszedłszy na drugą kondygnację drugiego piętra po wschodach wyżej rzeczonych, jest sala pusta mniejsza, w której podłoga z astrychu drobnego kwadratowego położona, w różnych miejscach popsuta, na której posowa była z tarcic sosnowych na balkach dawno położona, lecz od połowy zebrana, a reszta zostaje nadpróchniała i popsuta. W tej sali jest komin szafiasty od dołu nadpsuty do góry nad dach wyprowadzony, i w tejże po prawej stronie okien wielkich jest dwa w ramach dębowych, lecz tylko w pierwszym oknie połowa w kwaterach w drzewo sosnowe osadzonych jest szyb średnich dobrych nro 16, a 2 stłuczone, reszta okna bez kwater i szyb zostaje bez zamknięcia, przy którym tylko zawiasek są 2 haki dobre, w drugim oknie jest kwater 3, w którym szyb dobrych /f. 625 v./ szyb dobrych nro 29, a stłuczona 1. Czwartej kwatery w tym oknie ani okowu niemasz i tak zostaje, w dalszej ścianie drugiej okien w jakichże ramach dębowych jest także 3, z tych w pierwszym oknie są 2 kwatery wyższe całe, w których szyb w drzewo osadzonych całych nro 18, przy którym okowu żadnego niemasz tylko antabka jedna, zaś niższa połowa okna tego, kwater ani szyb nie ma; w drugim oknie są 3 kwatery, z których szyb dobrych w drzewo sosnowe osadzonych nro 28, a złych 2. Czwartej kwatery ani szyb w tymże oknie niemasz, ani okowu żadnego, w trzecim oknie są kwatery 4 także w ramach dębowych dobrych, jako już inne wyżej rzeczone, w których szyb dobrych w drzewo osadzonych 36 u stłuczonych 6, przy tymże okowu żadnego niemasz tylko gwoździami jako i wyżej zabite. Podle komina rzeczonego w tej sali

jest kominek mniejszy szafiasty dobry; i balasy są nad wschodami wokół kwadratowe sosnowe stare do ściany postawione, niegdyś były malowane, jeszcze dobre; w lewą z tej sali jest sala druga większa także pusta, w której podłoga z astrychu kwadratowego, tak jako i w pierwszej sali po różnych miejscach popsuta, na której posowa z tarcic sosnowych na balkach położona jeszcze dobra, pod tąże był sufit płócienny malowany, listwami podbity, lecz to wszystko zgniłe opadło, poznać się tylko daje. Do tej sali drzwi sosnowe stare były malowane lecz popsute, przy których haki w murze zawiasami dobrymi, wrzeciędzem i kłódką dużą przy nich, tudzież komin szafiasty jeszcze dobry, do którego się inne dolne kominy schodzą, w tej sali w 3-ch ścianach w klamrę okazanych, okien wszystkich jest 5. Od prawej strony, pierwsze okno ram, kwater ani szyb nie ma; po tymże w drugim oknie, w ramach dębowych, tylko w połowie wyżej są 2 kwatery, w których szyb jest dobrych 13 i stłuczonych 2, bez okowu żadnego, w trzecim oknie ramy sosnowe, w którym jest kwater długich jakichże 8 w każdej po szyb 8, a w tychże jest szyb dobrych 61, a złe 3, w czwartym oknie także ramy i kwatery sosnowe, których jest także 8, po tyleż szyb jako wyżej rzeczonych, w tychże jest dobrych szyb 62, stłuczonych 2. Piąte okno przeciwko pierwszego, w którym tylko ramy dębowe, bez kwater i szyb próżne zostaje, te wszystkie okna, przy słupach dębowych mocnych w pośród okien stojących ramy osadzone, lecz okowu żadnego przy nich nie masz, okiennicy tylko połowa jest jedna, przy której zawias dobrych na hakach w murze para 1, i nitowanych mniejszych para 1. Dalej żadnych okiennic nie masz, tylko haków w drzewie wmurowanych do okien jest jeszcze 20 sztuk. W tejże sali jest kredens staroświecki sosnowy z tarcic, o 3-ch Policach, wysoki, w którym są niżej 3 szafki, i w tychże drzwi do zamykania troje, przy których jest zawiasek składanych nitowanych par 3; i wrzeciędzy 3 dobrych; przed tym kredensem jest krata drewniana takiejż roboty stara, niegdyś z kredensem była malowana, lecz to wszystko dla dawności i prostej zbyt roboty niezdatne teraz do używania, jako i drzewo w tychże nadpróchniałe, okazuje się i malowanie zepsute. Tu są skrzynie dwie sosnowe wysokie i dobre. Pierwsza wielka od spodu na listwach stojąca z zawiasami i wrzeciędzem dobrymi /f. 626/. Druga mniejsza bez okowu i podstawy stojąca.

Z tych sal wprost obróciwszy się pokój, w którym ściany po murze malowane. Podłoga z tarcic dobra, i posowa z tarcic jakichże a na balkach położona stara, jeszcze dobra, pod którą sufit płócienny malowany listwami w kwadratury podbity, w różnych miejscach pogniły i opadający. Do tego pokoju drzwi stare malowane, u których listwy są sporządzane, z zawiasami nitowanymi okrągłymi i z hakami dobrymi pobielanymi, przy których zamek pobielany zwyczajną robotą, z antabą i kluczem dobrym, bez blachy na wierzchu odkryty.

Piec biało polewany dobry o 2-ch skrzyniach postawiony, na balasach 8-śmiu dębowych stojący, z gzymsami w okrąg łamanymi i 3-ma gałkami powierzchniami dużymi przekształcony. Z tyłu tego pieca do czeluści przy murze są drzwiczki sosnowe dobre z zawiasami i hakiem dobrym, kominiek z kapturem i gzymsami murowany znacznie porysowany. W tymże pokoju po obydwóch stronach okien jest 3 w ramach dębowych równą robotą po 4 kwater sosnowych krótszych wyżej a dłuższych niżej zrobionych, w których jest szyb dobrych w drzewo sosnowe osadzonych 42, i z tychże w jednym oknie splekanych szyb 2. Okow przy tychże ramach pobielany dobry, przy których zawiasach z hakami jest par 12 1/2, antabek 6 i kołek wiszących do otwierania 9, a gałek 3 płaskich. Przy tych oknach okiennic łamanych i składanych z zawiasami nitowanymi na hakach 2 1/2, przy których zawiasach par 10, z tych w jednym połowy okiennicy braknie i tej niemasz, tylko do tychże okiennic haków 2 żelaznych.

Z tego pokoju wprost idąc dalszy pokój, w którym są ściany wapnem wybielone. Sufit wokoło czarnymi farbami był pomalowany listwami prostymi drewnianymi obity. Podłoga w drobne sztuki po większej części marmurowa, a w niektórych miejscach – około jednej ściany komina i przy drzwiach podle ściany z astrychu miejscami popsuta, posowa z tarcic sosnowa na balkach także popsuta, a sufit pod tąż, o którym się rzekło, płócienny płaski w środku było malowany, lecz pogniły. Drzwi do tego pokoju dębowe składane malowane z zamkiem, z kluczem francuskim mosiężnym, z antabą i zasuwką przyśrubowanymi dobrymi, na zawisach pobielonych z hakami w murze dobrymi, okien w ramach dębowych po obydwu stronach 4 z kwaterami 2-ma sporządzonymi, w tychże ramach kwater wyżej krótszych 8 i dłuższych niżej także 8. W każdym oknie jest szyb dobrych w drzewo osadzonych po 42. Okow przy tychże oknach wszędzie dobry, przy każdym oknie zawiasach z hakami z jednej strony przy każdym oknie po par 5. Antabek po pary 3-y, kołek do otwierania tamże po 2 pary, z drugiej strony przy dwóch także oknach zawiasach po par trzy, antabek po 2 pary. Kołek do otwierania par 3, a gałek płaskich par 3. Przy tychże oknach są przymurki wokoło, na których są tafle drewniane oblistwowane dobre. Piec biały zielono w kafle malowany o dwóch skrzyniach postawiony, takąż strukturą jako i w pierwszym pokoju, ze wszystkim dobry, na wierzchu ma gałkę, jedną pośrodku, a po stronach są 3 także malowane i porządnie zrobione. Przy oknach wyżej rzeczonych okiennic jest 3 1/2 z zawiasami /f. 626 v./ z zawiasami dobrymi, wszystkich par 13.

Z pokoju wychodząc wprost jest pokój ostatni blisko narożnika kaplicy, gdzie baszka już dawniej rzeczona, w którym podłoga w tafelki kwadratowe w kratę obkładane dębowa, i

taż w niektórych miejscach popsuta, posowa albo raczej sufit drewniany, w kwaterach wypukłych z gzymsami grubymi między kratą wyłożony, nakształt tego, /który jest w niższych mieszkalnych pokojach rzeczony/ w różne ptactwo malowany, lecz już spróchniały i opadający. Drzwi do tego pokoju, przy których zamek pobielany zwyczajny bez klucza i antaby z wierzchu bez blachy jest odkryty, z zawiasami nitowanymi i pobielanymi a hakami dobrymi, kominek z kapturem stary porysowany, z blachą spuszczaną i otwierającą zwyczajnie, okien dwa w ramach dębowych po kwater równych 4, w każdym po 12 szyb, w których jest szyb dobrych 48, przy których okow pobielany dobry i przy nich zawiasek par 7, a pary 1 braknie, antabek do zamykania, a gałek do otwierania po par 4 przy tychże. W tych oknach są przymurki z taflami drewnianymi oblistwowanymi dobrze, szafka w murze, przy której drzwiczki malowane dobre i zawiasek z hakami i wrzeciędzem do zamykania para jedna, tudzież drzwi sosnowe malowane napróchniałe do trancetu, z zawiasami i zamkiem dobrym pobielanym, okiennicy tu żadnej nie masz. W prawo z tego pokoju jest mały pokoik, ścianą w gzymsy przy słupach snycerską robotą rżniętą i malowaną, przeforsztowany, w którym podłoga jako i w przyległym pokoju takąż robotą dębową, miejscami także popsuta i płótnem wybielanym sufit podbity, poprzebijany czyli poprzestrzelany i nagięły, okno w ramach dębowych w kwater 4 w drzewo sosnowe. Szyb dobrych osadzonych nro 58, w którym okow cały niepobielany wszystek dobry. Okiennicy także żadnej tu nie masz. Piec biały niebiesko polewany o 3-ch skrzyniach w kafle drobne postawiony, w którym z wierzchu i na bokach kafle popsute. Tudzież w oknach są 2 przymurki z taflami drewnianymi oblistwowanymi dobrymi. Drzwi do tego pokoju sosnowe malowane dobre z hakami i zawiasami dobrymi pobielanymi, w których zamek oderwany tu go nie masz. Za tym pokoikiem do narożnika rzeczonego nad kaplicą drzwi sosnowe malowane z listewkami gładkimi, przy których zamek prosty, a zawiasy okrągłe, tu podłoga z astrychu, sufit sklepiony, który od zaciekania z góry rujnuje się. Okno jedni o 2-ch kwaterach w ramach sosnowych, w którym jest szyb dobrych w ołów osadzonych nro 16 i z okowem dobrym do zamknięcia, drugie okno także sosnowe w ramach pojedynczych, bez okowu, w którym jest szyb dobrych w ołowiu nro 30, a więcej nic w tych murach z wybudowania do opisania nie masz.

ANEKS IV

a) Odnowienie przywileju m. Koźmina przez Andrzeja II Górkę z dn. 7 XI 1575 r. APP, zespół archiwalny nr 53/4331 Akta Miasta Koźmin 1575-1846; odpis [za:] Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa.

<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/142891/edition/151778>

Or. Andrzej II Górka, kasztelan międzyrzecki, starosta wałecki, gnieźnieński i jaworowski, na prośbę mieszkańców miasta swego dziedzicznego Wielkiego Koźmina i jego przedmieść, którzy w wypadkach nieszczęśliwych dla miasta utracili swoje przywileje fundacyjne, nadane im przez jego przodków i poprzedników, odnawia i potwierdza dawną fundację i założenie miasta, a chcąc uzyskiwać czynsze i dochody, jakie otrzymywali jego przodkowie, nadaje im powtórnie prawo magdeburskie, potwierdza im dawne targi cotygodniowe w poniedziałki i targi doroczne (jarmarki) w dniu św. Lamberta (17 IX), na święto Dedicacionis (po dniu św. Marcina), w poniedziałek po niedzieli Oculi (trzeciej niedzieli wielkiego postu), na Zielone Świątki (po siódmej niedzieli po Wielkanocy) i w dzień św. Wawrzyńca (10 VIII), nadane miastu przez książąt polskich, nadaje im prawo organizowania targu końskiego w każdy poniedziałek oraz targu mięsnego od soboty przed dniem św. Bartłomieja (24 VIII) aż do Wielkiej Soboty włącznie, potwierdza i daje mieszkańcom prawo dziedziczenia domów w Wielkim Koźminie, wraz z gruntami, folwarkami i budynkami, jakie mają poza murami miasta, uwalnia mieszczan od wszystkich świadczeń na rzecz dziedzica, z wyjątkiem szosu, tj. czynszu od domów i gruntów, w wysokości 30 grzywien bieżących pieniędzy polskich, jako stałego świadczenia gminy miejskiej na rzecz dziedzica, i z wyjątkiem opłaty na rzecz kościoła św. Wawrzyńca, fundowanego przez Hinczę z Rogowa, niegdyś dziedzica w Koźminie, potwierdza gminie miejskiej jej dawne prawo do użytkowania pustych pól i łąk we wsiach miejskich Ciegliny i Chociszewice, a czynsze z tego płacone przeznacza na potrzeby gminy miejskiej, daje mieszczanom grunty do rozmierzenia za opłatą i czynszem, z wyjątkiem 7 łanów z gruntem zwanym Kliny Malchrowe i [Sterczyna], z których czynsz, tak jak dawniej, poleca płacić do kościoła parafialnego w Koźminie, gminie miejskiej daje też dawno rozmierzone ogrody, leżące poza miastem, z których czynsz mają pobierać przysiężni rajcy na potrzeby miasta, daje mieszczanom łaźnię publiczną w mieście Koźminie, zbudowaną przez Łukasza z Górki, poprzedniego dziedzica, daje w używanie fosę zwaną przykopem (przekopem), z zagwarantowaniem jednak rybołówstwa pańskiego przy bramie miejskiej, daje im budy

chlebowe i kramarskie już stojące, jak i te, które zostaną zbudowane koło ratusza, a także kramy garncarskie, z których czynsze przeznacza na potrzeby miasta Wielkiego Koźmina, daje gminie prawo wypasu bydła na gruncie od drogi poznańskiej do wsi [Horzencice?, Chociszewice?] i prawo rybołówstwa w stawie obok nowego kościoła, daje mieszczanom prawo wyrębu drzewa na budowę i wycinania zarośli na parkany i płoty, z wyjątkiem dębowego chrustu, w zamian za świadczenie jednej ćwiertni owsa i dwóch miar [zżętego zboża] od każdego konia lub wołu, gminie miejskiej daje miejsce na budowę cegielni miejskiej w swojej wsi Lipowiec, nakłada na gminę obowiązek świadczenia zwyczajowych darów w razie gdyby on, lub którykolwiek z następných dziedziców (jako członek stanu rycerskiego), został wezwany na wojnę.

b) Tekst na tablicy inskrypcyjnej nagrobka Andrzeja II Górki i Barbary z Herburtów Górkowej [za:] Łukomski (1914), s. 107-108.

Illustris ac magnifica D. Domina Barbara de Fulsthin ex stirpe Herbutorum inisigni nata ac tandem mortua ac hic sepulta jacet, cajus pietas, puditia morum ac vitae integritas, in pauperes liberalitas, erga quosvis insignis humanitas toto die vitae suae abunde floruit, denique ita Deo ordinatio mensis Septembris die 5. hora 2 noctis minuta secunda anno 1579 vitam cum morte commutavit; ejus ob praeclaras dotes Illustris ac Magnificus D. Dominus Andreas Comes a Gorca Castellanus Mederecendsis marius suus conjugali amore adductus non solum thoro matrimoniali sed et monumento hoc dignum includi penes se voluit, cujus corpus sepultum 25 Januar A.D. 1590.

c) Opis zamku w Koźminie z 1677 roku [za:] Poklewski-Koziell i Nekanda-Trepka (1994), t.2, s. 37.

Opis sporządzony przez wdowę Dorotę z Rozdrażewskich Przyjemską w związku z przekazaniem majątku najstarszemu synowi Aleksandrowi.

„Naprzód na Bugaiu Budynek do mieszkania do którego wejście do sieni to iest drzwi na zawiasach żelaznych, z teyże sieni drzwi do izby także na zawiasach, w tey izbie okna oddane do zamku, trzeba nowe dać; drzwi także do komory z izby na zawiasach z skoblami y wrzeciędzem, w której komorze okno dobre, z tey komory do komórki drzwi na zawiasach, w tey izbie piec y ławy na większy połowicy koło ścian. (...)

W tymże podwórzu na Bugaiu browar ze statkami mieluchowemi zupełnie dobremi to iest kadziami dwiema wielkimi, drybusami trzema, kotłem wielkim y kociołkiem do chmielu,

koszem, szybą, beczkami in toto, Leiami ieden, rynnami. Z tey sieni do izby drzwi na zawiasach, w której izbie okna dobre y alkierz, do którego drzwi na zawiasach.

Na którym browarze sypanie z zawarciem, drzwi na zawiasach z skoblem y wrzeciędzem, dach naprawy potrzebuje.

Na tymże Bugaiu wozownie dwie, jedna ze stajnią, a druga do wozów z wrotami dobremi y kunami żelaznemi.

Na tymże podwórzu obórka z zawarciem dla świni. Za tym budynkiem do mieszkania jest stajenka dobra y z zawarciem, u drzwi skobel z wrzeciędzem.

Dworzec także przed kościołem. Drzwi do sieni na zawiasach żelaznych, w której sieni ściany potrzebują poprawy. Z sieni izba ku zamkowi, do której drzwi na zawiasach y wrzeciędzem, w tej izbie ławy dwie y okien trzy dobrych y piec, który potrzebuje poprawy, z tej komory drzwi do małej komórki na zawiasach, z tychże sieni weście drzwi do drugi izby naprzeciwko, w której okna dwie które naprawy porzebuią. Z tey sieni drzwi na zawiasach y wrzeciędzem y skoblami na górę”.

ANEKS V

**a) List Andrzej a I Górkı do ks. Albrechta Hohenzollerna z 23 maja 1548 roku [za:]
Elementa ad Fontes... (t. XXXVIII, 1976, N. 1097, s. 52).**

Posnaniae, 23.V.1548.

Andreas a Górkı, castellanus Posnaniensis,

Alberto in Prussia duci

petit, ut sibi dux architectum, in arte aedificandi turres, tecta etc. versatum, ad certum temporis spatium mittere velit.

Durchlauchtiger etc.

Ich wiell E.F.G. nicht vorhalten, das mich der edle, wolgeborne herr, herr Achatius von Czema, woywodt zu Margenburg etc., auf ein zeit bericht, das solthen E.F.G. einen sehr kunstreichen und ehrfarnen mayster bey siech haben, welcher auf pflasterung der flachen, decher und altanen uber die mass geschickt und ehrfarn sein solthe, sein arbeyt auch standhaftig und wierig, wie dan solchs aus den thurmen, so ehr E.F.G. zubereidt, zu ehrsehen wehr. So ich aber in meinem vogenommenem Bawe eines solchen maysters zum hochsten bedorfendt, demnach ist ahn E.F.G. mein dinstlich biet, sie geruchen, solchen mayster uff ein kleyne zeit mir zu vorleyhen und gnediglich vorschaffen, damit ich durch desselbten radt und thadt in meinen vorhaben uff das schirst mocht befördert werden. Wiel in belonung seiner arbeyt und muhe mich gegen im aller gbur vorhalden und dies nach hochstem vormugen umb E.F.G., welche ich in diesem bietlich anzufallen und ire befoderung, gnadt und gunst zu suchen, aus hoem abligen geursecht, zu jeder zeit gantz williglich

Datum Posen, den 23 Maii anno etc. im 48.

Illustrissime Dominationis Vestre
servitor Andreas Comes a Gorka
etc. manu sua subscripsit.

**b) List ks. Albrechta Hohenzollerna do Andrzejı I Górkı z 2 czerwca 1548 roku [za:]
Elementa ad Fontes... (t. LXII, 1985, N. 3161, s. 182-183).**

S.l., 2.VI.1548.

Albertus dux in Prussia

Andreae a Górkı, castellano Posnaniensi, Maioris Poloniae capitaneo,

architecto, in arte aedificandi turres cum xystis versato, quem sibi mitti

petebat, demortuo, nuntiat se adhuc memoria tenere, quomodo eiusmodi turrea aedificarentur, easque accuratius describit.

An graven zu Gorckau, den 2 Junii anno etc. 48.

Uns ist e.l. schreyben durch den edeln und ernvhesten unsern besondern lieben, cum titulo, Achatien Zemen etc., Posnau den 23 May datirt, zukommen. Daraus wir, wes e.l, wegen eines baumeisters, der mit den aldanen zu verfertigen, umbzugehen wuste, schreyben und an uns begeren, verstanden. Wie uns dann berurter ehr Zeme disfals auch daneben geschrieben. Nun ist nicht ohne, wir wissen uns zu erinnern, das wir in unserem furstenthumb zwene thurm mit solchen aldanen verfertigen lassen. Der meister aber, der sie gemacht, ist verstorben. Doch wie dieselben baw, und sonderlich der eine, zugericht, haben wir noch in guttem gedencken, und hatt die gelegenheit.

Es ist ein thurm nicht fast breit, sonder viereckig. In denselben thurm wurden anfenglich durch und durch gutte starcke eichene plancken gelegt, uf die plancken gutter birckendafer gedeckt, und das darumb, das die feuchtigkeit zu den plancken nicht kommen und dieselben vorfeulen kont. Uf den dafer ist, eins halben schuch dick, gutter dopperleym, wie er gegraben (doch die kleinen steinichen, so im leymen sint, reyn ausgelesen), ungefeuchtet, deicht gestossen und vhest aufeyinander getemmet worden. Nach demselben ein schuch dick kleiner sandt und darauf mit kleinen feldsteinen mit allem vleis gepflastert worden. Doch mus auch bedacht sein, das nach gelegenheit des baus in der mitte oder sonst ein rinnen gemacht, welche durch die maur iren gangk, auf das wasser von regen und schnee sein abschus zu haben. Der aufgang, wie man uff den thurn gehet, ist ungeverlich eins mans hoch und hoher uber der thur erhohet und mit einem sondern dechlein bedeckt also, das das wasser nicht durch die thur (welche an einem sondern orth, do der winth nicht wohl zukommen kann, gesetzt) in den thurm leuft, sonder vom dach mit dem andern wasser seinen abflus hatt.

Solcher bau hatt gestanden nun in die 20 jhar und Goth lob nithe bruchfellig worden. Zur Mimmel haben wir auch ein solchen bau gehabt. Ist aber oben nicht gepflastert gewesen. Achten, das es villeicht darumb geschehen, weyl geschutz darauf gestanden. Wir wollen aber e.l. durch unsern bawmeister, der jtzo nicht einheimisch, alsbalt er widerumb bey uns ankomt, ein muster schneiden lassen und derselben zufertigen. Es wehren auch wol mehr muster, dardurch hofflichen gutte aldanen zuzerichten. Es mus aber darauf gesehen sein, das es dermassen verfertigt wurde, darob es unter einer bedeckung recht treuge werden mocht und von der sonnen im anfang nicht zurriss oder durch die wissierung, bissolang es wol verhartet,

verterbe. Dasselb wirt vhost also zugericht, wie man die estrich geust, wie e.l. alhie in unserem stublein gesehen. Dem thut man also: man schlecht erstlich ein leym, in den leim klein gestossen zigel, darunter ungeleschten kalck gemischt und mit wasser wol gefeuchtet; das wirt durcheinander. gegossen, gestossen und lest es also verherten.

Wo nun e.l. keinen meister, der damit umbzugehen wust, an der handt, wolten wir e.l. zu gefallen nach einem frachten und e.l. denselben zusenden, auf das sie solche esterich zurichten zu lassen. Diese estrich halten wol vor wasser. Wir konnen aber nichts wissen, ab sie winterzeyt den frost ausstehen und davon unbeschetigt pleiben möchten. Wann wir nun ei. rathen solten, riethen wir ei. ein solchen estrich mit vleis schlagen, solchen wol austreugen, und wan er getreugt, darauf sandt schutten und pflastern lassen, wie wir dann e.l. in dem ersten angezeigt.

Wir ubersenden auch ei. hiebey ein andere meynung vorzeichnet, habens aber nicht versucht. Wenn es verhertet, helt es fur feuer und wasser, wie der tittel oben druben mitbringt. Ob es aber zu aldanen tuglich, wissen wir nicht. Denn e.l. nicht allein in diesem, sonder viel mehrerm freundlichen willen zu erzeigen, seint wir geneigt. Datum ut supra.

Commissio Principis ex relatione B. Gansen

Princeps audivit.

Albrecht Hack.

c) List ks. Albrechta Hohenzollerna Andrzejka I Górkki z 14 czerwca 1548 roku [za:] *Elementa ad Fontes...* (t. LXII, 1985, N. 3167, s. 185-186).

[E Regie Monte], 14.VI.1548.

Albertus dux in Prussia,

Andreae a Górkka, castellano Posnaniensi, Maicris Poloniae capitaneo,

promissum exemplar aedificii, ab architecto sua confectum, mittfit et edacet eum, quomodo eiusmodi aedificia construantur; lapidem quendam, aquae et calori impenetrabilem, qui prope oppidum Gotha effoditur, ei commendat.

An graven von Gorckau, den 14 Junii 48.

Nachdem wir e.l. unlangst auf derselben schreyben, darinnen sie unserer bawmeister rath, wie sie gutte altanen zuzurichten, begert, unter anderm geschrieben, das wir derselben, wann unser bawmeister anheim keme, ferner erofnung thun wolten, als wollen wir e.l. freundlichen nicht bergen, das wir, so balde unser bawmeister an uns gelangt, mit ime derhalben geredt. Wiewol nun nicht ohne, wir betten gemeint, es solle der baw uf unserem hause Ortelspurgk, davon wir e.l. am nehisten auch geschrieben, bisher bestendig geblieben sein, so

bericht uns doch berurter bawmeister, das unser amptmann daselbst die anzeig gethan, das der paw wandelbar und vermutlich widerumb gepawet muss werden. Zudem schicken wir e.l. hiemitte ein muster eins baus, der auch zur Mimmel auf unserm hauss volgender gastalt gemacht, nemblichen das allewegen zwo flache rinnen unden liegen; die dritte, eine cleine rinne, uber die obern II konchen gesturtzt, damit kein wasser zwischen ein kan. Solche rinnen werden gepicht und gelegt uber den gantzen baw von einem end zum andern, und an einem end hoher weder am andern, damit das wasser sein abschus habe uberhin oder in eine ander rinne. Dieweil er aber auch nurt von goltzwerck, lassen wir uns beduncken, das er villeicht auch nicht eins sonderlichen langen bestandts sein kann.

Ferner haben wir auch mit unserm baumeister unterredung gehapt, wie die gegossen estrich zu machen. Zeigen sie an, das sie wol zuzurichten, damit solche fur wasser und kelte halten. Wie wir dann e.l. zugeschrieben, das dieselben von gutten harten geklopfen zigel, der in stuck als ungeverlich haselnusse gross, und ungeleschten kalk gemacht konten werden. So berichten sie doch, wann man sie zurichten wolte, das sie fur wasser und kelte halten sollen, muss man leinohl dazu thun, und das also, wo man sonst den zigel und kalk mit wasser zumacht, solle an des wassers stadt leynohl genomen und damit zugericht werden.

Neben dem bericht uns auch unser baumeyster, das daussen landes bey Gotha ein steyn, Speth genannt, 1 last fur 1 ungerischen gulden zu bekommen sein solle. Der sey also zuzurichten, das wann er bereith, wie er sein solle, und wasser darauf gegossen, werde er wider rechter stein und helt fur alle wasser und kelde. Der aber solchen stein haben will, muss sich ettwas kosten lassen, in erwegung, das er gar zu landt bis gegen Posimaz gebracht muss werden. Wo nun e.l. des begern, seint wol wege zu finden und die mass gebrauchen, damit sie solchen, soviel sie benotigt, leichtlich bekommen möge.

So vorsehen wir uns auch, e.l. einen zuwegen zu bringen, der in zuzurichten wisse. Es mus aber der baw, weyl die last was schwer, wol verwardt werden, und wehre unsers erachtens besser die gemecher, darauf die althanen kommen, starck gewelbet. Wo aber nicht, das sie mit starckem goltzwerck und unterschlegen vorwardt wurden, damit sie nicht suncken oder sich sonst von der last bewegen konden, dann wann sie sincken, fallen die althanen hernach. Des wir dann e.l. neben vermeldung unsers wandelbaren baues darumb anzeigen, damit sie das, wes ir hierinne am nutzesten vortzustellen, dann e.l. nicht allein in dem, sondern viel mehrem angenehme wilferigkeit zu erzeigen, seindt wir geneigt. Datum, ut supra.

Heinrich Stenderich
Relatio secretarii B. Gansen.

d) List ks. Albrechta Hohenzollerna do Andrzeja I Górkę z 17 lipca 1548 roku [za:]
Elementa ad Fontes... i. LXII, 1985, N. 3187, s. 194).

[E Regio Monte], 17.VII.1548.

Consiliarii Alberti in Prussia ducis

Andreae a Górkę, castellano Posnaniensi, Maioris Poloniae capitaneo,
ducis absentis mandato et iussu Andream (Enderlein) Hess, architectum ei a duce promissum,
mittunt et commendant.

e) List Andrzeja I Górkę do ks. Albrechta Hohenzollerna z 21 wrzeńia 1549 roku [za:]
Elementa ad Fontes... (t. XXXVIII, 1976, N. 1199, s. 172).

Posnaniae, 21.IX.1549.

Andreas a Górkę, castellanus Posnaniensis,

Alberto in Prussia duci

pro Andrea Hessio architecto, ad corrigendas quasdam structuras sibi a duce misso, gratias
agit.

f) List ks. Albrechta Hohenzollerna Andrzeja I Górkę z 1 października 1549 roku [za:]
Elementa ad Fontes... (t. LXIII, 1986, N. 3415, s. 93-94).

Spychowo (Poppen), 1.X.1549.

Albertus dux in Prussia

Andreae a Górkę, castellano Posnaniensi, Maioris Poloniae capitaneo,
consiliariorum suorum, ad investituram feudi accipiendam Cracoviam missorum, ex medio
itinere retrocessionem regem male tulisse eiusque culpam suae inoboedientiae imputasse
existimat; nuntiat, quomodo se coram rege de hoc casu excusaverit, et sperat consiliarios suos
hoc tempore iam Cracoviam ingressos esse; rogat, ut nova scribat etc.

Comiti de Gorckau, I Octobris.

Scribit, quid S. Regia Maiestas de regressione consiliariorum suorum scripserit et quid
Celsitudo Sua responderit.

Magnifice ac Generose, Amice, Frater ac Compater nobis perchare.

Celare Magnificentiam Vestram nolumus, cum primum vocati essemus a S. Regia
Maiestate Poloniae, Domino nostro clementissimo, ad praestandum debitum omagium ratione
feudi Ducatus Prussiae, nos propter pestis hic saevientis contagium eo oratores nostros,

quoniam ipsi praesentes esse non poteramus, ablegasse. Qui cum mediam partem itineris confecissent, forte fortuna in Squirnowitza quidam servorum nostrorum peste correptus ibidem diem suum obiit. Consilarii autem nostri, ne rumore de istius interitu sparso formidini essent Regiae Maiestati aut consiliariis eiusdem, ommissa ea de re ad S. Regiam Maiestatem excusatione domum regressi sunt. Vix tamen illis reversis, mittit ad nos literas S. Regia Maiestas, molesto ferens hanc consiliariorum nostrorum regressionem animo. Addiderat eam pro civili recusatione debitae nostrae obedientiae interpretari posse et, ut brevibus dicamus, tacite et oblique, ac si debitam praestare fidem renueremus, aut iussu nostro oratores nostri regressi essent, eius culpam in nos reicere videbatur.

Quae res ita quidem, ut debuit, animum nostrum non parum affecit, nos citra omnem culpam eius a malevolis fortasse apud S. Regiam Maiestatem insimulari. Scripsimus ad Maiestatem Regiam ista nobis insciis, quod conscientiam nostram testaremur, facta, causas eius regressionis simul annectentes, nosque non nisi candido et sincero in Maiestatem Suam propendere animo. Continuo sub gravi indignatione nostra consiliariis nostris mandantes, ut iter rursus ingrederentur seque ad diem designatum, quem S. Regia Maiestas in octiduum ad prius tempus distulerat, Cracoviae sisterent ibique debitam fidei subiectionisque nostrae obedientiam praestarent. Rursus iamque proficiscentibus illis, mittuntur iterum ad nos literae S. Regiae Maiestatis, quibus significatur copias ingentes Tartarorum invasisse Regnum Poloniae, itaque feudi Ducatus Prussiae investituram in aliud tempus reici oportuisse, nec opus iam fore missione consiliariorum nostrorum.

Nos, etsi ad eas literas ex itinere revocaverimus consiliarios nostros, tamen priusquam ad eos pertingerent mandata nostra, existimamus eos iam Cracoviam ingressos. Haec cum ita acta essent, ultro citroque committere non potuimus, quin Magnificentiae Vestrae seriem eorum communicarem, ut si eius apud Magnificentiam Vestram aut quosvis alios fieret mentio, nostras eo melius tueri partes posset. Quod et hisce Magnificentiam Vestram, sicubi nos eius ab obtrectatoribus apud S. Regiam Maiestatem insimulari contigerit, rogatam facimus, nosque, quo in cardine res istae bellicae Tartarorum versentur, quas Regni partes infestent, quibus copiis, qua ratione seu expeditione illis obviam eatur, eorumque omnium eventum amice ac fraterne certiores ut faciat, petimus.

Deinde nobis gratum accidit, quod Magnificentia Vestra adeo benigne cubicularium nostrum audiverit eumque ad nos cum optato responso remiserit. Architectus quoque noster, cum nunc demum ad nos redierit, satis superque Magnificentiae Vestrae erga nos benevolentiam depredicavit. Cuius opera si Magnificentia Vestra pro voto et ex sententia usa

fuisset, pergratum nobis foret. Nos quoque, si Magnificentiae Vestrae porro gratificari poterimus, de fraterna et amica in Magnificentiam Vestram propensione nihil desiderari patiemur. Quam valere percipimus. Datae Poppen.

A.M.

g) Fragment opisu pałacu [za:] Wicherkiewiczowa (1932), s. 20-23.

„(...) W świetnej amfiladzie ciągnęła się komnata za komnatą, sala za salą (...) najwspanialsza była niewątpliwie olbrzymia sala rycerska. Prowadziły do niej rzeźbione oddrzwia, przy których wartowały statuy rycerzy z halabardami wskazując wejście do zbrojowni. (...) Owa błyszcząca stalą zbrojownia, chluba rycerskich aspiracji kasztelana, pyszniła się niezwykłą i cenną ozdobą, której artyzm zachwycał spektatorów. Znakom i zawołaniom rodowym przyznawano naczelne miejsce. Zasługiwał na to herb tego domu. Herb herbowi nierówny – zwykł mawiać pan Górka.

„Złotą łódź”, zbitą z deszczulek, na czerwonym polu według wzoru ksiąg heraldycznych namalowaną na blasze mógł mieć lada szlachic. Nie o taką rzecz chodziło Panom z Górki, co we wszystkim zwykli być „górami”. Trofeum hrabiów z Górki, panów na Szczebrzeszynie, Kórniku, Szamotułach i stu włościach, miało streścić w okazałej, budzącej podziw, imponującej formie glorię, sławę, potęgę rodu. Miało być klejnotem w wykonaniu niedościgniętym dla szerokiej braci szlacheckiej, szaraczkowej. Pomysł się udał i tak powstała słynna „łódź na purpurze”.

Pro domo sua posiadli hrabiowie z Górki arcydzieło, które było bodaj unikatem na świecie. Wyszło z pracowni, z ognia, spod dłuta onego słynnego zapaleńca, rozmiłowanego w sztuce, Bernarda de Palissy. Ale ten mistrz majolik i emalji, pokrewny w sprawach duchowych poglądami Górcem, był ścigany w Paryżu. Jako zagorzały hugenota został wtrącony do Bastylji. Andrzej Górka zaprzyjaźnił się z tym fanatykiem i sztuki i religii w Paryżu. Nie szczędził ubogiemu artyście dukatów, lecz otrzymał najwspanialsze dzieło mistrza.

Tarczę herbową Górków – ową „Łódź” – zamienił kunszt artysty w bezcenny klejnot. Bernardowi de Palissy udało się odkryć sekret topienia kruszców i nadawanie emalji przedziwnej przeźroczystości. Herb wypalony nieznanym nikomu sposobem był unikatem w swoim rodzaju. Heraldyczne to arcydzieło umieszczono na naczelnym miejscu. I jak na symbol potęgi hrabiów z Górki patrzono z czcią i podziwem, przechodząc przez salę rycerską pałacu. Pod ryngrafem, między konterfektami antenatów mieniła się emalja glazurowana Bernarda Palissy. Palladium rodowe płonęło jak szkarłatna róża, jak olbrzymi rubin. Na karmazynie tła, niby fantastyczna łódź argonautów wyjeżdżała złota barka w nieznaną dal –

zwycięska. Herbanowa, rżnięta w arabeski rama otaczała szeroką czarną wstęgą wygięty kartusz tarczy. Szczyt wieńczyła korona, o brylantowych siedmiu gwiazdach (...) Troszkę sprzeczną z francuską subtelnością roboty, przedstawiała się polska, prosta dewiza Górków, umieszczona pod herbem na podłużnej wstędze. Epigramat herbowy przemawiał niezupełnie zrozumiałym wierszem:

„Ni flukta wzburzona, ni wroga sprawy
Nie zniszczą nam ojczystej nawy,
Choć żagiel się złamał pod siłą fali,
W burzliwej imprezie – sternik ocali
Łódź – miłością ojczyzny!”

Nad ukrytą w labrach rymowaną inskrypcją deliberowano nieraz. Bo jeżeli z słusznym podziwem wpatrywała się brać szlachecka w ów misterny klejnot Bernarda de Palissy, który okazałością podkreślał przywileje i wspaniałość rodu, to i parol herbowy rozważano bacznie.

Prawdziwość zawołania, zastanawiała. Sprawdzano dewizę w dyskursach. Bowiem rację mieli owi dawni Górkowie, to co miłą ojczyznę uznawali za korab wspólny, społeczny, który to zaniechwaszy prywaty i osobistych względów, trzeba chronić przedewszystkiem przed burzami wrogich zakusów. Zwłaszcza od wschodu grożących. Lecz już w poczynaniach dzisiejszych hrabiów z Górki znać pewną odmianę. Żyją więcej pro domo sua. Nie hamują się w względach osobistych. Zmienił się kasztelan Andrzej na starość. Odmienni od tradycji domowych są młodzi: Jędrzej, Łukasz i Stanisław. Coś niecoś o sobie nadto myślą, choć pełni żołnierskiego animuszu. Lecz wbrew dewizie pilnują jeno pomyślności swej „łodzi”. Złocą ją. Umacniają. Bogacą. Ozdabiają zaszczytami i honorami (...) Podług innych komentarzy miała owa „złota łodzia” oznaczać nawę Rzeczypospolitej, sunącą na karmazynie chwały, glorii, dostojęństw możliwych i dumnych rodów, będących kwiatem niejako ojczyzny i jej krwią serdeczną.

Przez finezję koncepcji stał się ów klejnot enigmatycznym obrazem. Jednakowoż ogół oddawał dank hrabiom z Górki, że umieli z rodowego znaku uczynić nie tylko wyraz chwały, lecz przedmiot arcyzmu, o walorach uznanych. Jak olbrzymia gwiazda błyszczała symboliczna „Łodzia” w pałacu Górków (...).

h) Zapis odnoszący się do „urządzenia widokowego” na dachu pałacu Górków [za:] *Kroniki Benedyktynek Poznańskich 2001, s. 29-30.*

Fundacja klasztoru naszego reguły świętego ojca Benedykta w Poznaniu za Pawła V papieża.

„Od narodzenia Chrystusa Pana i Boga naszego roku 1607, za panowania w Koronie Polskiej Najjaśniejszego króla Zygmunta trzeciego; natenczas był biskupem poznańskim Jegomość ksiądz Andrzej Opaliński, stanęła fundacja klasztoru tego, do której opisania nim przystąpimy, pierwy wspomniemy dziwne sporządzenie Boskie w obraniu sobie tego miejsca na chwałę swoją świętą.

Jaśnie Oświeconej familji Ichmość panowie [!] Czarnkowskich z Górków, wielkim kosztem, według animuszu pańskiego, wystawili sobie tę kamienicę, abo raczy pałac, w którym dla zażywania rekreacyjnej i uchiechy swojej wszystko sporządzając, na klasztor sposobnie wszystko postawili.

Między inszemi rzeczami, na wierszchu kamienice, kędy teraz altan – była głęboka sadzawka, do której funtan[n]ami wodę świeżą zawsze wprowadzano, rurami ją na dół spuszczać, a było to przez [bez] namniejszych szkód w murach dla dwoistej blachy bardzo mocnej. W tej sadzawce zawsze bywało ryb dostatek.

Stanęło to mieszkanie według tego jako w sklepach ziemnych na murach wryto znaleziono rok 1517. Po śmierci pomienionych ichmościów panów Czarnkowskich, których trzech braci rodzonych było, jednak wszyscy przez [bez] potomstwa zesli, sukcesyją jakąś dostała się ta kamienica heretykom, w której oni swój zbór uczyniwszy, do sekty swej inszych zgromadzając na tem miejscu, kędy teraz kościół, swego opacznego nabożeństwa ceremonije odprawowali (...).”

i) Opis pałacu Górków z 1551 roku [za:] *Kroniki poznańskich pisarzy miejskich 2004, s. 56-57.*

„Roku Pańskiego 1551 w miesiącu marcu tak podniósł się poziom wód w rzece Warcie, że pamięć ludzka nie notowała podobnego zdarzenia (...) Pełne wody były kościoły św. Marii Magdaleny, św. Stanisława, Dominikanów, św. Katarzyny, a także katedra, kanonie kościoła katedralnego – na samym Ostrowie woda dochodziła aż do żelaznych krat wzniesionych przed wielkim ołtarzem. Dlatego, gdy zbliżały się święta wielkanocne, nabożeństwa odprawiano w pałacu biskupim, gdzie znajdowały się malowane wizerunki królów. Prepozyt [kościół] św. Marii Magdaleny [Jakub Wedelicjusz z Obornik] wspólnym z czcigodną radą postanowieniem ozdobił piętro Wagi ołtarzami i kobiercami, od środy przed

niedzielą Judica [11 III] aż do niedzieli Rogacionum [3 V], na piętrze tegoż budynku Wagi sprawując nabożeństwa, które według zwyczaju powinny się odbywać w kościele parafialnym. Na Wielkanoc sprawowano tam dla wiernych sakrament eucharystii oraz święcono wodę i ogień pomiędzy ratuszem a budynkiem Wagi. Żadne miejsce nie było w stanie pomieścić zgromadzenia wiernych, bo zarówno w mieście, jak i poza nim wszystkie klasztory opustoszały z powodu wielkiego przyboru wód. Przeto znakomity i wielmożny pan Andrzej, hrabia z Górki, kasztelan poznański i starosta generalny Wielkopolski, który cały swój obszerny i wspaniały pałac otoczył budynkami, pozwolił na słuchanie kazań w tymże swoim pałacu. Wzniósł ambonę na środkowej kondygnacji pałacu dla głoszącego Słowo Boże pana Wojciecha z Wolsztyna i dostarczył wszystko, co uznał za konieczne dla przyjęcia wielkiej masy ludzi i zapewnienia godnej oprawy Słowu Bożemu. W Wielki Piątek, by święte nabożeństwo mogło się odbyć o zwykłej porze i czasie, ze szczególną starannością zawiesił na dziedzińcu domu ogień i pochodnie w żelaznych uchwytach, ozdobił też cały dziedziniec na czas Wielkanocy wielce kosztownymi kobiercami, ustawił ławki i podnóżki dla wygody każdego według rangi i stanu oraz wydzielił stosowane miejsca, gdzie pomieściła się wielka rzesza ludzi, mężczyzn i kobiet [przybyłych] aby słuchać Słowa Bożego. Wszystko bowiem, co wydawało się potrzebne dla honoru Boga i dla godności każdego [z wiernych], zostało zarządzane i przygotowane. I tak od niedzieli Judica przez Wielki Piątek i święte dni Wielkanocy aż do niedzieli Rogacionum w każdy świąteczny dzień odbywały się w tym pałacu nabożeństwa, a po ich zakończeniu wyruszyła z tegoż domu do budynku Wagi procesja, w której scholarze i kapłani śpiewali odpowiednie dla [tego] czasu responsoria (...).”.

BIBLIOGRAFIA

Skróty:

AHP - „Archaologia Historica Polona”
APP – Archiwum Państwowe w Poznaniu
BHS – „Biuletyn Historii Sztuki”
BHSiK – „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”,
IA – „Informator Archeologiczny”
KAiU – „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”
KHKM – „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”
KMP – „Kronika Miasta Poznania”
KW – „Kronika Wielkopolski”
PBK – „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”
PH – „Przegląd Historyczny”
PSB – „Polski Słownik Biograficzny”
RH – „Roczniki Historyczne”
RK – „Rocznik Krakowski”
TKUiA – „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”

Źródła rękopiśmienne:

APP, Akta miasta Poznania, I 16, f. 130-131.
APP, Akta miasta Poznania, I 16, f. 152-152 v.
APP, Ks. grodz. Poznańskie 312, f. 206-208.
APP, Ks. grodz. Poznańskie 638, f. 622-626 v.
APP, Ks. grodz. Poznańskie 1065, f. 433-433 v. i 437-439 v.
APP, Akta Miasta Poznania, sygn. I.2268, s. 1-2.
APP, Akta Miasta Koźmin 1575-1846 (zespół archiwalny nr 53/4331).

Źródła drukowane:

Acta Tomiciana, Epistolae, legationes, responsa, actiones, res geste, Serenissimi Principis Sigismundi...., I-XVI, Posnaniae-Vratislaviae-Cracoviae 1852-1960.
Annales Stanislai Orichovii Okszii, wyd. Tytus Działyński, Poznań 1854.
Elementa ad Fontium Editiones, t. I-LXXVI, Rzym 1960-1992.
Kroniki benedyktynek poznańskich, Poznań 2001.
Kronika poznańskich pisarzy miejskich, oprac. Jacek Wiesiołowski, Poznań 2004.
Scriptores Rerum Polonicarum, tomus XXII, Suentoslai Orzelski Interregni Poloniae Libros 1572-1576, ed. Eduardus Kuntze, Kraków 1917.
Wierzbowski H., *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, T. IV, 2, nr 17 205.
Liber geneos Illustris familiae Schidlovicie, Poznań 1852.

Starodruki:

Cellarii A., *Regni Poloniae, Magnique Ducatus Lituaniae*, Amsterdam 1659.
Sarnicki S., *Descriptio Veteris Et Novae Poloniae Cum Divisione Eiusdem Veteri Et Nova. Adiecta est vera et exquisita Russiae inferioris descriptio iuxta revisionem Commissariorum Regiorum Et Livoniae iuxta Odoporicon exercitus Polonici redeuntis ex Moschovia*, Kraków 1585.

Opracowania:

A

- A *Renaissance Architecture of Power. Princely Palaces in the Italian Quattrocento*, ed. S. Beltramo, F. Cantatore, M. Folin, Boston 2016.
- Aftanazy R., *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 7 (ziemia lwowska województwa ruskiego), 1995.
- Anusik Z., *Latyfundia panów na Tęczyźnie. Kilka refleksji w związku z książką Janusza Kurtyki*, „Przegląd Nauk Historycznych”, R. II, nr 2 (4), 2003, s. 217-256.
- Anusik Z., *Latyfundiów Tęczyńskich w XVII wieku. Dobra i właściciele*, „Kwartalnik Historyczny” R. CXXVIII, 2021, 3, s. 697-741.
- Arszyński M., *Tak zwany „pałac Anny Wazówny” w Brodnicy*, BHS, t. XXI (1959), nr 2, s. 231-234.
- Atlas Historyczny Polski. Wielkopolska w drugiej połowie XVI wieku*, pod red. K. Chłapowskiego i M. Słonia, Warszawa 2017.

B

- Baillie H.M., *Etiquette and the Planning of State Apartments in Baroque Palaces*, „Archaeologia”, 101, 1967, s. 169-199.
- Baliński M., Lipiński T., *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym, i statystycznym*, t. 1, Warszawa 1885, t. 2 (1885), t. 3 (1886), t. 4 (1886).
- Banach W., *Radziwiłłowie: burzliwe losy słynnego rodu*, Poznań 2018.
- Baranowski J., *Pałac w Białej Podlaskiej. Próba rekonstrukcji stanu z XVII wieku*, BHS, t. XXIX (1967), nr 1, s. 39-57.
- Barański Ł., *Protestantyzm w Wielkopolsce [w:] Reformacja. Europa – Polska – Wielkopolska – Szamotyły*, pod red. Małgorzaty Grzywacz, Szamotyły 2017, s. 49-59.
- Barbasiewicz M., *Radziejowickie theatrum. Dzieje rezydencji*, Radziejowice 2007.
- Barycz H., *Kulturalna działalność Piotra Kmity*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu”, t. 6 (1925), s. 1-72.
- Barycz H., *Z epoki renesansu, reformacji i baroku. Prądy – idee – ludzie – książki*, Warszawa 1971.
- Barwicka-Makula A., *Od wrogości do przyjaźni. Habsburgowie austriaccy wobec Polski w latach 1587-1592*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem dr hab. Ryszarda Skowrona, Katowice 2013.
- Bątkiewicz-Szymanowska E., *Tytus Działyński (1796-1861)*, Kórnik 2018.
- Bernardy Ł., *Baśnie doliny Samy*, Szamotyły 2014.
- Bernatowicz T., *Rezydencja Sobieskich i Radziwiłłów w Żółkwi w świetle nieznanego planu Antonia Castello*, „Ikonotheka” t. 13, 1998, s. 203-213.
- Bernatowicz T., *Alba. Od renesansowej willi do kompozycji krajobrazowej. Z badań źródłowych nad architekturą ogrodów na Kresach*, Warszawa 2009.
- Bernatowicz T., *Mitra i buława. Królewskie ambicje księżąt w sztuce Rzeczypospolitej Szlacheckiej (1697-1763)*, Warszawa 2011.
- Besala J., *Zygmunt Stary i Bona Sforza*, Poznań 2012.
- Bettenstaedt W., *Das Schulbuch Johannes Battista Quadro. Eine Entgegnung auf die Abhandlung Herrn A. Kronthal*, „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen”, XIV, 1913, nr 11, s. 176-184.
- Bettenstaedt W., *Das Rathaus in Posen und seine Herstellung in den Jahren 1910-1913*, Posen 1913, s. 19-34.
- Białłowicz-Krygierowa Z., *Malarz Stanisław z Poznania – twórca tryptyku z Dolska. Przyczynek do historii środowiska malarzkiego w Poznaniu u schyłku gotyku*, „Studia Muzealne”, z. XV, 1992, s. 49-85.

- Biedrzycka A., hasło: *Szafraniec Hieronim z Pieskowej Skąły h. Starykoń (ok. 1490-1554/5)*, PSB, t. XLVI/3, z. 190, Warszawa-Kraków 2009, s. 436-439.
- Bodniak S., hasło: *Firlej Jan z Dąbrowicy h. Lewart*, PSB, t. VII, Kraków 1948-1958, s.1-6.
- Bogucka M., *Bona Sforza*, Wrocław 1998.
- Bogucka M., *Mąż stanu czy zdrajca? Na marginesie sporów o Krzysztofa Szydłowieckiego i polską dyplomację początków XVI wieku [w:] Aetas media aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 2000, s. 393-402.
- Bohdziewicz P., *O rozbudowie zamku królewskiego w Warszawie w latach 15692-1572*, RH Prace z Historii Sztuki, t. VI, z. 4, 1957, s. 7-30.
- Boniecki A., *Herbarz polski. Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, t. VI, Warszawa 1903, s. 250-254.
- Borkowska U., *Rezydencje Jagiellonów [w:] Rezydencje w średniowieczu i czasach nowożytnych*, pod red. E. Opalińskiego i T. Wiślicza, Warszawa 2001, s. 9-31.
- Borkowska U., *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, Warszawa 2012.
- Brosig A., *Ołtarze gotyckie*, Poznań 1927.
- Budkiewicz M., *Właściciele majątku Wyszyna*, Wyszyna 2014.
- Busse W.G., *Burg und Schloss als Lebensorte in Mittelalter und Renaissance*, 1995.

C

- Callier E., *Powiat pyzdrowski w XVI wieku*, Poznań 1888.
- Caro J., *Beate und Halszka. Eine polnisch-russische Geschichte aus dem 16. Jahrhundert*, Breslau 1883.
- Celichowski Z., *Ogród zamkowy w Kórniku*, Poznań 1906.
- Charewiczowa Ł., *Dzieje miasta Złoczowa*, Złoczów 1929.
- Chłapowski K., *Elita senatorsko-dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 1996.
- Chmarzyński G., *Wielkopolska plastyka gotycka. Katalog wystawy*, Poznań 1936.
- Chmarzyński G., *Dolny Śląsk*, pod red. K. Sosnowskiego, M. Suchockiego, Poznań-Wrocław 1948.
- Chorowska M., *Rezydencje średniowieczne na Śląsku: zamki, pałace, wieże mieszkalne*, Wrocław 2003.
- Chyczewska A., Weymann S., *Zamek kórnicki. Muzeum i biblioteka. Przewodnik*, Poznań 1970.
- Chytraeus N., *Variorum in Europa itinerum deliciae*. Herbonae Nassoviorum 1594.
- Civitates Orbis Terrarum*, wyd. G. Braun, F. Hogenberg, t. VI, 1617.
- Cynarski S., *Dzieje rodu Lanckorońskich z Brzezia od XVI do XVIII wieku: sprawy kariery urzędniczej i awansu majątkowego*, Warszawa-Kraków 1996.
- Ćwikliński L., *Klemens Janicki. Poeta uwieczony (1516-1543)*, Kraków 1893.

D

- Dacka I.M., *Uwagi o elicie władzy w ziemiach dziedzicznych Władysława Łokietka [w:] Fasciculi Historii Novi. Z dziejów średniowiecznej Europy Środkowo-Wschodniej*, pod red. J. Tyszkiewicza, t. II, Warszawa 1998, s. 121-130.
- Darowski A., *Bona Sforza*, Rzym 1904.
- Dembski K., *Wojska nadworne magnatów polskich w XVI i XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Historia”, z. 1, 1965, s. 49-96.
- Dettloff Sz., *Stosunki artystyczne biskupa poznańskiego Uriela z Górk z Norymbergą. Przyczynek do dziejów średniowiecznej sztuki wielkopolskiej*, Poznań 1919.
- Diariusz poselstwa polskiego do Francji po Henryka Walezego w 1573 roku*, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Wrocław 1963.

- Dobrowolska W., hasło: *Czarnkowski z Czarnkowa, Adam Sędziwój h. Nałęcz (1555-1627)* [w:] PSB, t. IV (1938), s. 214-215.
- Dolczewski Z., *Urbanistyka Bnina i Kórnik. Uwagi o przemianach przestrzennych od XV do XVIII wieku*, PBK, z. 27, 2005, s. 275-294.
- Dworaczyński E., Okoński J., *Zamek tarnowski*, Tarnów 1986.
- Dworaczek Wł., *Skład społeczny wielkopolskiej reprezentacji sejmowej w latach 1572-1655*, RH, 23 (1957), s. 281-310.
- Dworaczek Wł., *Górka Łukasz h. Łódzia (1482-1542)* [w:] PSB, t. VIII, 1959-60, s. 409-412.
- Dworaczek Wł., *Górka Łukasz h. Łódzia (ok. 1533-1573)* [w:] PSB, t. VIII, 1959-60, s. 412-414.
- Dworaczek Wł., *Górka Andrzej h. Łódzia (ok. 1500-1551)* [w:] PSB, t. VIII, 1959-60, s. 401-405.
- Dworaczek Wł., *Leliwici tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego wiek XIV-XV*, Warszawa 1971.
- Dworaczek Wł., *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, 1985.
- Dworaczek Wł., *Uwagi o genezie magnaterii* [w:] *Studia nad dziejami społeczeństwa, polityki i kultury dawnej Polski w wiekach XIV-XVIII*, oprac. Z. Chodyła, Z. Sprys, Warszawa 2010, s. 71-75.
- Dworaczek Wł., hasło: *Jan Leszczyński h. Wieniawa (zm. 1535)*, PSB, t. XVII, 1972, s. 114-115.
- Dumała K., *Studia z dziejów Szydłowca, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”*, R. 4 (1967), s. 177-260.
- Duncker A., *Die ländlichen Wohnsitze, Schlösser und Residenzen der Ritterschaftlichen Grundbesitzer in der Preussischen Monarchie nebst den Königlichen Familien-, Haus- Fideicommiss- und Schatull-Gütern in naturgetreuen, künstlerisch ausgeführten, farbigen Darstellungen nebst begleitendem*, Berlin 1857-1883, Bd. 15 (1878-1880).
- Dworaczyński E., Niewalda W., *Wpływ badań archeologicznych i architektonicznych na konserwację zamku w Wiśniczu, „Ochrona zabytków”* 34 (1981), nr 1-2, s. 19-28.
- Dybaś B., *Fortece Rzeczypospolitej. Studium z dziejów budowy fortyfikacji stałych w państwie polsko-litewskim w XVII wieku*, Toruń 2018.
- Dygała J., Mikulski K., *Zmiany w elicie władzy Prus Królewskich w XV-XVIII wieku (czynniki awansu, trwania i upadku)* [w:] *Szlachta i ziemiaństwo na Pomorzu w dobie nowożytnej XVI-XX wieku (przemiany struktur wewnętrznych)*, Toruń 1993, s. 7-29.
- Dzieje Poznania do roku 1793*, pod red. J. Topolskiego, Warszawa-Poznań, 1988, t. 1.
- Dziurla H., *Architektura świecka na Pomorzu Zachodnim w XVI i XVII wieku* [w:] *Sztuka Pomorza Zachodniego*, pod red. Z. Świechowskiego, Warszawa 1973, s. 225-246.
- Dzwonowo. Średniowieczne zaginione miasto*, red. M. Krzepakowski, M. Moeglich, P. Wroniecki, t. 1, Wągrowiec 2017.

E

- Eckhardtówna J., *Relief alabastrowy z XVI w. w kościele parafjalnym w Kórniku*, BHSiK, 1935, nr 4, s. 374-378.
- Ehm J., Wagner J., *Československe hrady a zamky*, Praha 1979.
- Ehrenberg H., *Urkunden und Aktenstuecke zur Geschichte der in der heutigen Provinz Posen vereinigten ehemals Polnischen Landesteile*, Leipzig 1892.
- Ehrenberg H., *Geschichte der Kunst im Gebiete der Provinz Posen*, Berlin 1893.
- Ehrenberg H., *Die Kunst am Hofe der Herzöge von Preussen*, Berlin-Leipzig, 1899.
- Europa Jagellonica 1386-1572. Sztuka, kultura i polityka w Europie Środkowej za panowania Jagiellonów*, red. P. Mrozowski, P. Tyszka, P. Węcowski, Warszawa 2015.

F

- Fabiański M., Fischinger A., *Dzieje budowy renesansowego zamku na Wawelu około 1504-1548*, Kraków 2009.

- Fabiański M., *Zamek króla Zygmunta I na Wawelu: architektura, dekoracja architektoniczna, funkcje*, Kraków 2017.
- Fałkowski W., *Elita władzy w Polsce za panowania Kazimierza Jagiellończyka 1447-1492. Studium aspektów politycznych*, Warszawa 1992.
- Fałkowski W., *Pierwsze stulecie Jagiellonów*, Kraków 2017.
- Feuer-Tóth R., *Renaissance Architecture in Hungary*, Budapest 1981.
- Fischinger A., *Santi Gucci. Architekt i rzeźbiarz królewski XVI wieku*, Kraków 1969.
- Fischinger A., *Pałac króla Aleksandra na Wawelu*, RK, t. LVI, 1990, s. 79-92.
- Fischinger A., *Początki nowożytnych pałaców miejskich w Krakowie [w:] Pałace miejskie Krakowa. Materiały Sesji Naukowej odbytej 18 maja 2002 roku*, Kraków 2003, s. 23-34.
- Fogel J., Żak J., hasło: *Mościenica pow. Śrem [w:] Informator Archeologiczny*, t. 2, 1968, s. 396-397.
- Fogel J., hasło: *Mościenica pow. Śrem [w:] Informator Archeologiczny*, t. 3. 1969, s. 417-418.
- Fogel J., Karłowska-Kamzowa A., *Pozostałości renesansowego zwierzyńca w okolicach Kórnik*, KHKM, R. XIX, nr 1, 1971, s. 51-55.
- Fogel J., Karłowska-Kamzowa A., *Nieznany zabytek architektury renesansowej z okolic Kórnik*, PBK, z. 11, 1973, s. 23-39.
- Frazik J.T., *Zamek w Krasiczynie*, Przemyśl 1971.
- Frommel Ch. L., *Der Römische palastbau der Hochrenaissance*, Bd. 1-3, Tübingen 1973.
- Frost R., *The Oxford History of Poland-Lithuania. Volume I: The Making of the Polish-Lithuanian Union, 1385-1569*, Oxford University Press 2015.
- ## G
- Gajewski J., *Sztuka w prymasowskim Łowiczu [w:] Łowicz. Dzieje miasta*, red. J. Kołodziejczyk, Warszawa 1986, s. 462-606.
- Gałka W., *Wystrój i wyposażenie kamienic poznańskich na podstawie XVII-XVIII wiecznych źródeł archiwalnych*, KMP 1994, R.62, nr 1/2, s. 121-142.
- Gałka W., *Szamotoły i rezydencje Szamotulskich w średniowieczu*, „Sprawozdania PTPN, Wydział Nauk o Sztuce”, 100, 1982 (wyd. 1984), s. 66-77.
- Gałka W., *O architekturze i plastyce dawnego Poznania do końca epoki baroku*, Poznań 2001.
- Gansiniec R., „Sbigneis” *Mikołaja Kotwicza*, „Pamiętnik Literacki”, 48/1 (1957), s. 108-130.
- Garbacik J., *Górka Łukasz h. Łódzia (zm. 1475)*, [w:] PSB, t. VIII, 1959-60, s. 408-409.
- Garbacik J., *Górka Uriel h. Łódzia (ok. 1435-1498)* [w:] PSB, t. VIII, 1959-60., s. 421-423.
- Gąsiorowski A., *Hrabiowski tytuł Leszczyńskich* [w:] „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. X, z. 2, 1971, s. 43-55.
- Gąsiorowski A., *Itineraria dwu ostatnich Jagiellonów*, „Studia Historyczne”, R. XVI, 1973, nr 2, s. 249-275.
- Gąsiorowski A., *Rotacja elity władzy w średniowiecznej Polsce* [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, red. S.K. Kuczyński, t. 1, Warszawa 1981, s. 264-290.
- Gąsiorowski A., *Rozwój późnośredniowiecznego Poznania* [w:] *Dzieje Poznania do roku 1793*, pod red. J. Topolskiego, Warszawa-Poznań, 1988, t. 1*, s. 221.
- Gąsiorowski A., *Krąg fundatorów wielkopolskich płyt brązowych schyłku wieków średnich*, KMP, 1991, R. 59, nr 3/4, s. 9-32.
- Gąsiorowski A., *Nad książką o szamotulskim zamku* [w:] *Szamotoły, karty z dziejów miasta*, t. 2., Szamotoły 2009, s. 229-237.
- Gąsiorowski E., *Rynek i ratusz chełmiński*, KAiU, t. 10 (1965), z. 1, s. 3-28.
- Gerhard Ch., *Polnische Kriegs- und Staats-Sachen*, Nürnberg 1666.

- Gerö L., *Magyarorszagi varepiteszet*, Budapest 1955.
- Gębarowicz M., *Studia nad dziejami kultury artystycznej późnego renesansu w Polsce*, Toruń 1962.
- Gostyński T., Guerquin B., *Zamek renesansowy w Baranowie*, BHS, t. XV (1953), nr 3/4, s. 97-104.
- Gotch J.A., *Early Renaissance Architecture in England. A Historical and Descriptive Account of the Tudor, Elisabethan and Jacobean Periods 1500-1625*, 2010.
- Góralski Z., *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983.
- Górczak Z., *Kariera majątkowa rodziny Górków herbu Łódzia w XV-XVI wieku [w:] Docendo discimus. Studia ofiarowane profesorowi Zbigniewowi Wielgoszowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. K. Kaczmarek, J. Nikodem, Poznań 2000, s. 357-401.
- Górczak Z., *Najstarsze lokacje miejskie w Wielkopolsce (do 1314 r.)*, Poznań 2002.
- Górczak Z., *Rozwój majątków możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początku XVI wieku. Studium z dziejów wielkiej własności ziemskiej*, Poznań 2007.
- Górczak Z., *Kariery majątkowe rodzin aspirujących do kręgu elity możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI w.*, Poznań 2013.
- Górczak Z., *Rodzina Górków herbu Łódzia jako współwłaściciele Gostynia w początkach XVI wieku*, „Rocznik Gostyński”, nr 4, 2017, s. 19.
- Górska-Gołaska K., *Dobra Nałęczów w Wielkopolsce w średniowieczu*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski”, R. 30 (1984), t. XV, z. 2, s. 177-218.
- Górzyński M., *Zabytki miasta Turku i powiatu tureckiego, t. 2, cz. 1. Rezydencje powiatu tureckiego*, Turek 2009.
- Grabski Wł., *Problem genezy i rozwoju renesansowego pałacu miejskiego w Krakowie*, Kraków 1968.
- Gruszecki A., *Zamki i pałace małopolskie w XVI wieku. Cechy reprezentacyjno-mieszkańowe i obronne*, Warszawa 1986.
- Grzybowski S., *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994.
- Guerquin B., *Zamki śląskie*, Warszawa 1957.
- Guerquin B., *Zamki w Polsce*, Warszawa 1984.
- Gzella J., *Małopolska elita władzy w okresie rządów Ludwika Węgierskiego w Polsce w latach 1370-1382*, Toruń 1994.

H

- Hach O., *Schloss und Seminar Koschmin*, Koschmin 1907.
- Halecki O., *Ród Łodziów w wiekach średnich*, „Miesięcznik Heraldyczny”, 1911 (R. IV): nr 7-8, s. 113-117; nr 9-10, s. 150-160; nr 11-12, s. 185-189, 1912 (R. V): nr 1-2, s. 8-14; nr 3-4, s. 47-54; nr 5-6, s. 77-88; nr 7-8, s. 107-115; nr 9-10, s. 144-156; nr 11-12, s. 179-190, 1913 (R. VI): nr 1-2, s. 8-17; nr 3-4, s. 41-50; nr 5-6, s. 72-77; nr 7-8, s. 102-106.
- Harasimowicz J., *Mauzoleum Górków w Kórniku*, BHS, t. XLVIII (1986), nr 2/4, s. 277-298.
- Hartknoch Ch., *De Republica Polonica libri duo*, 1687.
- Heidenstein R., *Rejnolda Hejdensztejna, sekretarza królewskiego dzieje polski od śmierci Zygmunta Augusta do 1594 roku*, t.1, Petersburg 1857.
- Herbst S., *Miasto i mieszczaństwo renesansu polskiego*, Warszawa 1954.
- Herbst S., *Zamość*, Warszawa 1954.
- Herzog A., *Vom alten Piasteschloss in Haynau*, „Denkmalpflege und Heimatschutz”, Bd. 30, 1928, s. 52-54.
- Hitchcock H.R., *German Renaissance Architecture*, Princeton University Press, Princeton NJ 1981.

J

- Jagiello-Kołaczyk M., *Sgraffita na Śląsku 1540-1640*, Wrocław 2003.

- Jakimowicz T., *Odbudowa pałacu Górków*, „Ochrona Zabytków”, 1965, t. XVIII, z. 3, s. 13-21.
- Jakimowicz T., *Pałac Górków w Poznaniu*, KAiU, T. X, Warszawa 1965, z. 2, s. 99-123.
- Jakimowicz T., *Zamek w Osiecznej*, BHS, t. XXXII (1970), nr 3/4, s. 404-407.
- Jakimowicz T., *Renesansowe i manierystyczne rezydencje w Wielkopolsce*, Poznań 1971.
- Jakimowicz T., *Gołuchów*, Poznań 1973.
- Jakimowicz T., *Wyniki wstępnych prac badawczych na zamku w Szamotułach*, KAiU, t. 18 (1973), nr 2, s. 167-176.
- Jakimowicz T., *Rezydencja w Polsce w wieku XVI. Stan i potrzeby badań*, KAiU, t. 24, 1979, nr 4, s. 311-337.
- Jakimowicz T., *Dwór murowany w Polsce w wieku XVI (wieża-kamienica-kasztel)*, Warszawa-Poznań 1979.
- Jakimowicz T., *Ratusz poznański*, Poznań 1979.
- Jakimowicz T., *Quadro Jan Baptysta z Lugano* [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Poznań 1981, s. 605.
- Jakimowicz T., *Jan Baptysta Quadro z Lugano (zm. 1590/1591)*, PSB, t. XXIX (1986), s. 526-527.
- Jakimowicz T., *Sławnej rady poznańskiej z Janem Baptystą Quadro umowa o przebudowę ratusza* [w:] *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Poznań 1997, s. 521-528.
- Jakimowicz T., *Jan Baptysta Quadro z Lugano – architekt*, Poznań 1998.
- Jakimowicz T., *Jan Baptista Quadro, artis cementariae magister*, KMP. Budowniczowie i Architekci, 1998, nr 1, s. 168-174.
- Jakimowicz T., *Pałac Górków w Poznaniu*, Poznań 1998.
- Janicka K., *Cyfrowa historia architektury? O nowych możliwościach w badaniach i dydaktyce historii sztuki* [w:] *Popularyzacja nauk historycznych – teoria i praktyka. Zbiór studiów*, Toruń 2018, s. 129-139.
- Janicka K., *Polityczno-społeczne uwarunkowania magnackiego mecenatu artystycznego w nowożytnej Rzeczypospolitej (XVI-XVII w.)*, „Quart” nr 2 (52), 2019, s. 15-33.
- Janicka K., *Odpowiedź na polemikę Róży Kąsinowskiej i komentarz do jej ostatniej monografii „Zamek w Kórniku” (2019)*, PBK 2020, nr 37, s. 175-198.
- Jamroz J.S., *Zamek w Ogrodzieńcu. Wczesnorennesansowa rezydencja Bonerów*, „Folia Historiae Atrium”, t. 18, 1982, s. 105-125.
- Januszek A., *Rezydencja królewska w Niepołomicach w czasach panowania Zygmunta Augusta 1548-1572*, Lublin 2006.
- Januszek A., *...Architecturam colluit. O potrzebie nowego spojrzenia na działalność budowlaną króla Zygmunta Augusta* [w:] *Ecclesia – cultura – potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa*, pod red. P. Krasa, A. Januszek, A. Nalewajek, W. Polaka, Kraków 2006, s. 519-536.
- Jasińska S., *Zabezpieczenie fundamentów zamku kórnickiego*, PBK, z. 5, 1955, s. 317-319.
- Jopke G., *Die angebliche Stützung des schieften Rathausturmes zu Posen durch den Westenbau Quadros von Jahre 1550*, „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen”, Posen 1934, heft 27, s. 91-104.
- Jopke G., *Baukunstgeschichtliche Verbindungsfunden zwischen Posen und Breslau in der Renaissancezeit*, „Deutsche Monatshefte” 1936, Jg. 3 (13), heft 1, s. 86-99.
- Jopke G., *Der bisher unbekannte Meister H.W. der Renaissance-Prunkhalle des Posener Rathauses, Bilhauer Hans Walther aus Dresden*, „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift in Wartheland”, 1941, heft 3/4, s. 109-122.
- Jurek T., *Jan z Czerniny. Człowiek, który stworzył Rydzynę*, „Rydzyniak”, nr 10-11 (1-2), 2000, s. 24-29.
- Jurek T., *Średniowieczne Szamotuły i ich dziedzice* [w:] *Szamotuły. Karty z dziejów miasta*, pod red. A. Gąsiorowskiego, t. 1, Szamotuły 2006, s. 11-64.
- Jurek T., *Stare Szamotuły na nowo odkrywane* [w:] *Szamotuły. Karty z dziejów miasta*, pod red. I. Skierskiej, t. 2, Szamotuły 2009, s. 27-37.

Jurkowlaniec G., *Epoka nowożytna wobec średniowiecza. Pamiątki przeszłości, cudowne wizerunki, dzieła sztuki*, Wrocław 2008.

Jurek T., *Początki miasta Kórnik*, PBK, z. 29, 2009, s. 55-80.

Jurek T., *Łukasz Górka – magnat i mecenas*, PBK, 2015, z. 32, s. 11-35.

Jusiak P., *Elementy prestiżu społecznego w działalności rodziny Firlejów*, „Socium”, vyp. 8, 2008, s. 45-55.

Jusiak P., *Majątki rodziny Firlejów z Dąbrowicy w pierwszej połowie XVI wieku*, Lublin 2011.

K

Kajzer L., *Zamki i społeczeństwo*, Łódź 1993.

Kajzer L., *Czy archeolodzy powinni badać zamki?* [w:] *Materiały z II Międzynarodowej Sesji Naukowej Uniwersyteckiego Centrum Archeologii Średniowiecza i Nowożytności*, Łódź 18-19 października 1993 roku, red. Olczak J., AHP, t. 3, Toruń 1996, s. 123-141.

Kajzer L., *Małe czy duże, czyli o tzw. zamkach rycerskich na Niżu Polskim* [w:] *Zamki i przestrzeń społeczne w Europie Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 2002, s. 111-132.

Kajzer L., *Czy archeolodzy powinni wierzyć historykom? Uwagi badacza zamków* [w:] *Wielkopolska-Polska-Europa. Studia dedykowane pamięci Alicji Karłowskiej-Kamzowej*, Poznań 2006, s. 129-138.

Kamiński A., hasło: *Kmita Stanisław z Wiśnicza (Sobienia, Sobieński) h. Śreniwa (ok. 1450-1511)*, PSB, t. XIII, 1967-68, s. 101-102.

Kaletka A. H., *Poznań a Henryk Waleczusz*, KMP, 1925, R. 3, nr. 5/6, s. 89-117.

Kalisz Z., *Restytucja fundacji „Zakłady Kórnickie”*, PBK, 2003, z. 26, s. 97-111.

Kalisz Z., *Fundacja Zakłady Kórnickie w latach 1925-1953*, PBK, 1980, z. 15, s. 137-158.

Kamler A., *Od szkoły do senatu. Wykształcenie senatorów w Koronie w latach 1501-1586*, Warszawa 2006.

Kaniewska I., hasło: *Szafraniec Stanisław z Pieskowej Skaly h. Starykoń (ok. 1530/1-1598)*, PSB, t. XLVI/3, z. 190, Warszawa-Kraków 2009, s. 471-479.

Karłowska-Kamzowa A., *Zamek kórnicki w średniowieczu i epoce nowożytnej*, PBK, z. 9-10, 1968, s. 7-38.

Karłowska-Kamzowa A., *Spізowe płyty nagrobne z Poznania i Szamotuł*, „Ochrona Zabytków”, 1992, R. 45, nr 1-2, s. 176-177.

Karpowicz M., *Sztuka Warszawy czasów Jana III*, Warszawa 1987.

Karpowicz M., *Giovanni Battista Quadro* [w:] *Artisti ticinesi in Polonia nel '500*, Bellinzona 1987, s. 97-130.

Karwowski S., *Leszczyńscy herbu Wieniawa*, Lwów 1916.

Katalogi biskupów poznańskich, oprac. J. Wiesiołowski, Poznań 2004.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, pod red. T. Ruszczyńskiej i A. Sławskiej, t. V, z. 23, Warszawa 1966, s. 31-32. [Szamotuły].

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. I (woj. krakowskie), z. 13 (pow. tarnowski), pod red. J. Szablowskiego, Warszawa 1953 [Tarnów].

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. I (woj. krakowskie), z. 2 (pow. bocheński), pod red. J. Szablowskiego, Warszawa 1951 [Wiśnicz Stary].

Kaźmierczak J., *Funkcje ideowe kórnickiej rezydencji Tytusa Działyńskiego*, PBK, z. 12, 1976, s. 49-63.

Kąsinowska R., *Zamek w Kórniku*, Kórnik 1998 (wyd. I).

Kąsinowska R., *Gołuchów. Rezydencja magnacka w świetle źródeł*, Gołuchów 2011.

Kąsinowska R., *Zamek w Kórniku*, Kórnik 2019 (wyd. II, poprawione).

Kąsinowska R., *Polemika z artykułem Katarzyny Janickiej „Rezydencja Stanisława Górki w Kórniku (ok. 1557-1592). Propozycja rekonstrukcji”* (PBK, 2019, z. 36, s. 73-97), PBK 2020, z. 37, s. 165-174.

Kąsinowski A., *Prace budowlane na zamku królewskim w Warszawie w świetle rachunków z lat 1569-1572* [w:] *Warszawa XVI-XVII wieku*, z. 1, Warszawa 1974, s. 65-109.

- Kempa T., *Dzieje rodu Ostrogskich*, Toruń 2003.
- Kerscher G., *Privatraum und Zeremoniell im Spätmittelalterlichen Papst- und Königspalast*, „*Romisches Jahrbuch der Bibliotheca Hertziana*”, 26, 1990, s.89-134.
- Kęmbłowski J., *W sprawie palacu Górków w Poznaniu (na marginesie dwóch prac Teresy Jakimowicz)*, KAIU, t. XII, 1967, z. 3/4, s. 77-83.
- Kęmbłowski J., *Sztuka renesansu i manieryzmu (rzeźba)* [w:] *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, pod red. J. Topolskiego, Poznań 1969, s. 638-664.
- Kęmbłowski J., *Zagadnienie odrębności sztuki w Wielkopolsce w XVI i w pierwszej połowie XVII wieku. Na przykładzie rzeźby i architektury* [w:] *Studia nad renesansem w Wielkopolsce*, red. T. Rudkowski, Poznań 1970, s. 101-118.
- Kieniewicz L., *Senat za Stefana Batorego*, Warszawa 2000.
- Kieszkowski J., *Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki. Z dziejów kultury i sztuki zyguntowskich czasów*, Poznań 1912.
- Kieszkowski J., *Zamek w Łobzowie*, BHSiK, R. IV (1935), nr 1, s. 6-25.
- Kilarski J., *Przewodnik po Wielkopolsce: podręcznik dla turysty-krajoznawcy*, Lublin-Poznań- Warszawa-Wilno, 1938.
- Klimek A., *Rezydencja Jana Zamojskiego w Zamościu*, KAIU, t. 25 (1980), nr 2, 107-114.
- Kłaczewski W., *Mecenat kulturalny Firlejów na tle mecenatu w Polsce XVI wieku* [w:] *III Janowieckie Spotkania Historyczne. Mecenas kulturalny Firlejów*, Janowiec 2001, s. 17-28.
- Kłodziński A., *Tęczyńscy. Pogląd na rozwój, zamożność i znaczenie rodu*, „*Sprawozdania Komisji do badania Historii Sztuki*”, 9, 1913, s. 244-266.
- Knapowska W., *Dzieje fundacji ks. Ludwika Radziwiłłowej w Poznaniu*, KMP, 1930, R.8, nr 1, s. 17-67.
- Kobyłański J. W., *Zwierzyńce w Kórniku*, Poznań 1937.
- Koch G.F., *Studien zum Schlössen des 16. Jahrhunderts in Mittel-Deutschland* [w:] *Beiträge zur Kunstgeschichte*, München 1960.
- Kociszewska E., *Arras medycejski króla Henryka Walezego. Fetes dla poselstwa polskiego i Henryka Walezego w ogrodach Tuileries w 1573 roku* [w:] *Urbs celeberrima. Księga pamiątkowa na 750-lecie lokacji Krakowa*, pod red. A. Grzybkowski, Z. Żygulski, T. Grzybkowska, Kraków 2008, s. 381-396.
- Komorowski W., *Domy rynku krakowskiego w XVI i XVII wieku (do pierwszego najazdu szwedzkiego)* [w:] *Pomiędzy gotykiem a barokiem. Sztuka Krakowa XVI i XVII wieku*, Kraków 1997, s. 23-54.
- Komorowski W., *Kamienice i palace rynku krakowskiego w średnowieczu*, RK, t. LXVIII (2002), s. 53-73.
- Komorowski W., Krasnowolski B., *Średniowieczne i renesansowe palace krakowskie* [w:] *Mecenat artystyczny a oblicze miasta. Materiały LVI Ogólnopolskiej Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Kraków 8-10 XI 2007*, red. D. Nowacki, Kraków 2008, s. 77-99.
- Komorowski W., *Dom Bonerów przy Rynku Głównym 42 w Krakowie*, RK, 76, 2010, s. 45-58.
- Komorowski W., *Średniowieczne domy krakowskie (od lokacji miasta do połowy XVII wieku). Kamienice, palace miejskie i rezydencje kanonicze. Trwałość gotyckiego modelu w nowożytności*, Kraków 2014.
- Komorowski W., *Gotyck w architekturze Małopolski XVI wieku. Artykuł przeglądowy* [w:] *Historyzm – tradycjonalizm – archaizacja. Studia z dziejów świadomości historycznej w średniowieczu i okresie nowożytnym*, pod red. M. Walczaka, Kraków 2015, s. 177-217.
- Konarski Sz., *Armorial de la noblesse Polonoise Titree*, Paryż 1958.
- Kondziela H., *Prace konserwatorskie w zamku gołuchowskim w latach 1970-1976*, „*Studia Muzealne*”, t. XIII, 1982, s. 128-148.
- Korduba P., *O kamienicach przyrynkowych*, KMP, 2003, nr 2, s. 87-117.
- Korytkowski J., *Pralacy i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*, Gniezno 1883, t. II.

- Kosiński A., *Przewodnik heraldyczny: monografie kilkudziesięciu znakomitszych rodzin, spis rodzin senatorskich i tytuły honorowe posiadających*, Kraków 1877.
- Kostowski J., *Późnogotyckie ołtarze w Kaliszu, Kościanie i Koźminie – śląskie importy w Wielkopolsce na przełomie średniowiecza i czasów nowych* [w:] *Wielkopolska, Polska, Europa: studia dedykowane pamięci Alicji Karłowskiej-Kamzowej*, red. J. Wiesiołowski, Poznań 2006, s. 259-274.
- Kothe J., *Kunstdenkmäler. Die Kunstdenkmäler des Regierungsbereichs Bromberg*, t. IV, Berlin 1897.
- Kothe J., *Der Hochaltar der katholischen Pfarrkirche in Koschmin*, „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen”, nr 17, 1916.
- Kowalczyk J., *Sebastiano Serlio a sztuka polska. O roli włoskich traktatów architektonicznych w dobie nowożytnej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973.
- Kowalczyk J., *Wille w Polsce w XVI i pierwszej połowie XVII stulecia*, KAIU, t. XXI, R. 1976, z.4, s. 277-319.
- Kowalczyk J., *hasło: Bernardo Morando (1540-1600)*, PSB, t. XXI, 1976, s. 694.
- Kowalczyk J., *Santi Gucci w służbie Firlejów w Janowcu* [w:] *III Janowieckie Spotkania Historyczne. Mecenat kulturalny Firlejów*, Janowiec 2001, s. 113-144.
- Kowalska H., *hasło: Kmita (Sobieński, Sobiński) Piotr z Wiśnicza h. Szreniwa (ok. 1450-1511)*, PSB, t. XIII, 1967-68, s. 97-100.
- Kowalska H., *hasło: Rafał Leszczyński h. Wieniawa (zm. 1527)*, PSB, t. XVII, 1972, s. 130-132.
- Kowalska H., *Stanisław Szafraniec z Pieskowej Skąły*, „Odrodzenie i reformacja w Polsce”, t. III, Warszawa 1958, s. 99-131.
- Kowalski J., *Kolegiata kórnicka. Od prywatnej świątyni do romantycznego sejmku Rzeczypospolitej*, Kórnik 2007.
- Kowalski J., *Gotycka kolegiata w Szamotułach. Nieznane dzieje i nowe interpretacje*, „Atrium Quaestiones” nr 19, 2008, s. 57-98.
- Kowalski J., *Jak wyrosła szamotulska kolegiata* [w:] *Szamotuły. Karty z dziejów miasta*, t. 2, Szamotuły 2009, s. 39-57.
- Kowalski J., *Gotyk Wielkopolski*, Poznań 2010.
- Kowalski M., *Księstwa Rzeczypospolitej. Państwo magnackie jako region polityczny*, Warszawa 2013.
- Kowalski M. D., *Dlaczego warto było zostać kolektorem? Kariery papieskich kolektorów generalnych w Polsce w XV wieku*, RH, R. 80, 2014, s. 133-153.
- Kowalski J., *Od heretyckiego mauzoleum do katolickiego sanktuarium. Nowe badania kaplicy Matki Bożej przy kolegiacie kórnickiej*, „Techna. Seria nowa”, nr 5, 2020, s. 133-160.
- Kozakiewicz S., *Początek działalności Komasków, Tessyńczyków i Gryzończyków w Polsce*, BHS, t. XXI (1959), nr 1, s. 3-29.
- Kozakiewiczowa H., *Rzeźba XVI wieku w Polsce*, Warszawa 1984.
- Kozierowski S., *Szematyzm historyczny ustrojów parafjalnych dzisiejszej Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, Poznań 1934.
- Kronika poznańskich pisarzy miejskich*, red. J. Wiesiołowski, Poznań 2004.
- Krasnowolski B., *Architektura loggii małopolskich w latach 1500-1650*, BHS, t. XXXI (1969), nr. 4, s. 434-437.
- Krasnowolski B., *Leksykon zabytków architektury Małopolski*, Warszawa 2013.
- Krasnowolski B., *Układy przestrzenne miast prywatnych w Małopolsce. Wybrane przykłady*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. LXXVII, 2016, s. 222. (cały artykuł 217-244).
- Krause E., *Badania archeologiczne na zamku Górków w Szamotułach w latach 1973 oraz 1981-1983*, [w:] *Badania archeologiczne Ziemi Szamotulskiej*, Poznań 2002, s. 254-255.
- Kręglewska-Foksowicz E., *Barokowe rezydencje w Wielkopolsce*, Poznań 1982.
- Krygier E., *Dwa zblocza z 1568 r. w muzeum kórnickim*, KHKM, R. XXV, 1977, nr 1, s. 75-79.
- Krygier R., *Ich ślad na ziemi szamotulskiej*, Szamotuły 2001.

- Krystyniak K., *Jan Baptysta Quadro*, praca magisterska napisana w zakładzie Historii Sztuki UAM pod kierunkiem Z. Kępińskiego, Poznań 1961.
- Kulejewska-Topolska Z., *Nowe lokacje miejskie w Wielkopolsce od XVI do końca XVIII wieku. Studium historyczno-prawne*, Poznań 1969.
- Kuls T., *Krzyżtopór*, Warszawa 2014.
- Kuropatnicki E.A., *Wiadomość o kleynocie szlacheckim oraz herbach domów szlacheckich w Koronie Polskiej i Wielkim Xięstwie Litewskim*, Warszawa 1789, cz.1, s. 53.
- Kronika z czasów Stefana Batorego*, wydana przez H. Barycza, Kraków 1939.
- Kronthal A., *Sebastiano Serlio und das Rathaus in Posen*, Jg. 14, 1913, nr 11, s. 169-175.
- Kronthal A., *Das Rathaus in Posen*, Lissa 1914.
- Kronthal A., *Neue Forschungen uber J.B. Quadro*, „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Posen”, heft 15, 1929, s. 57-68.
- Kurtyka J., *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997.
- Kurtyka J., *Latyfundium tęczyńskie. Dobra i właściciele (XIV-XVII w.)*, Kraków 1999.
- Kurtyka J., *Posiadłość, dziedziczenie i prestiż. Badania nad późnośredniowieczną i wczesnonowożytną wielką własnością możnowładczą w Polsce XIV-XVII wieku*, RH, R. LXV, 1999, s. 161-194.
- Kurzawa Z., Kuztelski A., *Antiquum Coemeterium. Plac kolegiacki, jego kształtowanie, funkcje i zmiany zabudowy*, KMP, 2003, nr 3, s. 217-240.
- Kurzątkowska A., *Firlejowie – Broniewscy i ich fundacje. Przyczynek do mecenatu Firlejów w XVI i XVII wieku*, BHS, t. XXIII (1961), nr 1, s. 18-25.
- Kurzątkowska A., *Rezydencja Firlejów w Dąbrowicy*, BHS, t. XXVI (1964), nr 1, s. 145-150.
- Kurzątkowska A., *Mauzoleum Firlejów w Bejskach – wybitne dzieło „manieryzmu pińczowskiego”*, BHS, t. XXX (1968), nr 1, s. 120-124.
- Kurzątkowski M., Żurawski J., *Zamek w Janowcu nad Wisłą*, Warszawa 1995.
- Kutyłowska I., *Castrum w Szczepieszynie koło Zamościa*, AHP, t. 3, Toruń 1996, s. 183-207.
- Kutzner M., *Kult budowy średniowiecznych w Wielkim Księstwie Poznańskim*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo”, 17 (266), 1991, s. 161-188.
- Kwaśniewski A., *Dom mieszczkański we Wrocławiu w okresie renesansu [w:] Architektura Wrocławia*, t. 1 (Dom), Wrocław 1995, s. 105-137.
- Kwaśniewski A., *Zamek w Ząbkowicach Śląskich w okresie rządów ks. Karola I – próba rekonstrukcji form, funkcji i treści [w:] Monety – zamek – nagrobek. Książę Karol I z Podiebradów (1476-1536) między dziedzictwem przodków a dokonaniem potomków*, red. B. Czechowicz, R. Fukala, A. Kwaśniewski, B. Paszkiewicz, M. Šandera, Červen Kostelec-Wrocław 2015, s. 123-217.

L

- Labuda A., *Malarstwo tablicowe w Wielkopolsce. Szkice do dziejów kształtowania się środowiska artystycznego na przełomie średniowiecza i czasów nowych [w:] Malarstwo gotyckie w Wielkopolsce. Studia o dziełach i ludziach*, pod red. A. Labudy, Poznań 1994.
- Lasek P., *Turris fortissimo nomen Domini. Murowane wieże mieszkalne w Królestwie Polskim od 1300 r. do połowy XVI w.*, Warszawa 2013.
- Lasek P., hasło: *Quadro Giovanni Battista* [w:] *Słownik architektów i budowniczych środowiska warszawskiego XV-XVIII wieku*, red. J. Sito, H. Osiecka-Samsonowicz, P. Migasiewicz, Warszawa 2016, s. 374-377.
- Lasek P., hasło: *Giovanni Battista Quadro (+1590 Poznań)* [w:] *Allgemeines Künstlerlexikon*, t. 97, 2018, s. 374-377.
- Leksykon Zamków w Polsce*, pod red. L. Kajzera, J. Salma, L. Kołodziejskiego, Warszawa 2004.
- Lepszy K., *Górka Stanisław h. Łódzia (1538-1592)* [w:] PSB, t. VIII, 1959-60, s. 416-421.

- Lepszy K., *Firlej Mikołaj z Dąbrowicy (1588)*, PSB, t. VII, Kraków 1948-1958, s. 10-15.
- Lepszy K., hasło: *Firlej Andrzej z Dąbrowicy (1585)*, PSB, t. VI, Kraków 1948, s. 474-475.
- Leszczyńska E., *Waga miejska czy ratusz?*, KMP 2003, nr 2, s. 61-86.
- Lewandowski D., *Regotyżacja katedry we Włocławku w końcu XIX wieku*, „Studia Włocławskie”, nr 5, 2002, s. 366-378.
- Lileyko J., *Conclave consiliorum et officina regum. Funkcje i ukształtowanie sal sejmowych na zamku w Warszawie w XVI i XVII w.* [w:] *Warszawa XVI-XVII wieku*, z. 2, Warszawa 1977, s. 259-313.
- Lileyko J., *Rysunki Kazimierza Skórewicza do przebudowy zamku w latach 1569-1572* [w:] *Warszawa XVI-XVII wieku*, z. 2, 1977, s. 315-323.
- Lileyko J., *Zamek warszawski – rezydencja królewska i siedziba władz Rzeczypospolitej 1569-1763*, Warszawa 1984.
- Linette E., *Zamek w Poznaniu. 700 lat dziejów*, Warszawa-Poznań 1981.
- Linette R., *Twierdza w Zbąszyniu* [w:] *Studia nad renesansem w Wielkopolsce*, pod red. T. Rudkowskiego, Poznań 1970, s. 39-50.
- Linette R., *Zabytki architektury, sztuki świeckiej i sakralnej* [w:] *Monografia Koźmina Wielkopolskiego i okolic*, praca zbiorowa pod red. M. Pietrowskiego i A. Wędzkiego, Koźmin Wielopolski 2006, s. 641-676.
- Litwin H., *Magnateria polska 1454-1648. Kształtowanie się stanu*, PH, 74 (1984), s. 451-470.
- Lubartów w dziejach. Od czasów najdawniejszych do współczesności*, pod red. R. Szczygła, Lubartów 2018.
- Lubczyński M., Pielas J., hasło: *Szydłowiecki Stanisław h. Odrowąż (1405-1493)*, PSB, t. XLIX, Warszawa-Kraków 2013-2014, s. 578-582.
- Lubczyński M., Pielas J., hasło: *Szydłowiecki Krzysztof h. Odrowąż (1466-1532)*, PSB, t. XLIX, Warszawa-Kraków 2013-2014, s. 551-566.
- Lubczyński M., hasło: *Tarnowski Jan (Jan Amor) h. Leliwa (1488-1561)*, PSB, z. 214, Warszawa-Kraków 2018, s. 436-453.
- Lubczyński M., hasło: *Tarnowski Jan Krzysztof h. Leliwa (1537-1567)*, PSB, z. 214, Warszawa-Kraków 2018, s. 454-457.
- Lubomirski-Lanckoroński J., *Lubomirscy książęta polscy. Historia rodu książąt Lubomirskich*, t. 1-3, Kraków-Poznań 2018.

Ł

- Łączyńska A., *Infuły i Szyszaki. Opowieść o wielkim rodzie Górków*, Warszawa 1966.
- Łomnicki J., *Rezydencja Piastów Śląskich w Brzegu*, BHS, t. XVII (1955), nr 3, s. 371-372.
- Łopuch M., Łopuch W., *Architektura założenia zamkowego w czasach książęcych (1346-1637)* [w:] *Karty z dziejów zamku książęcego w Szczecinie*, t. I, red. B. Igielska, J. Kochanowska, K. Pencarski, J. Rybkiewicz, R. Zdero, Szczecin 2020, s. 43-81.
- Łoza S., hasło: *Quadro Giovanni Baptysta* [w:] *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 251.
- Łoziński Wł., *Sztuka lwowska w XVI i XVII wieku. Architektura i rzeźba*, Lwów 1898.
- Łoziński J. Z., *Grobowe kaplice kopułowe w Polsce 1520-1620*, Warszawa 1973.
- Łoziński Wł., *Polskie mauzolea renesansowe* [w:] *Renesans. Sztuka i ideologia. Materiały Sympozjum Naukowego Komitetu Nauk o Sztuce PAN, Kraków, czerwiec 1972 oraz Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kielce, listopad 1973*, red. T.S. Jaroszewski, Warszawa 1976, s. 401-410.
- Łukaszewicz J., *Wiadomość historyczna o dyssydentach w mieście Poznaniu w XVI i XVII w.*, Poznań 1832.
- Łukaszewicz J., *O kościołach Braci Czeskich w dawnej Wielkopolsce*, Poznań 1835.
- Łukaszewicz J., *Opis statystyczno-historyczny miasta Poznania*, Poznań 1838, t. I i II.
- Łukaszewicz J., *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej Diecezyi Poznańskiej*, t. 1, 1858.

- Łukomski S., *Koźmin Wielki i Nowy. Monografia historyczna*, Poznań 1914.
- Łuniewicz Z., *Nowożytny helmy wieżowe na Śląsku – próba reinterpretacji pochodzenia*, „Quart” nr 3 (41), 2016, s. 3-25.
- Łuszczkiewicz Wł., *Ruiny zamku Tęczyna [w:] Zabytki dawnego budownictwa w krakowskiem*, Kraków 1867.

M

- Maisel W., *Budowle Jana Baptysty Quadro w świetle poznańskich materiałów archiwalnych*, BHS, t. XV (1953), nr 3/4, s. 105-112.
- Maisel W., *Adaptacja baszt w Poznaniu – dzieło J. B. Quadro*, BHS, t. XVI (1954), nr 3, s. 319-321.
- Maisel W., *Zabudowa wewnętrzna rynku poznańskiego w wieku XVI*, KMP, 2003, nr 2, s. 24-60.
- Majdecki L., *Historia ogrodów, t. 1 od starożytności po barok*, Warszawa 2010.
- Majewski A., *Pieskowa Skala*, „Teki Konserwatorskie”, z. 2, Warszawa 1953.
- Majewski A., *Bastionowe zamki w Małopolsce*, Warszawa 1962.
- Majewski A., *Zamek w Wiśniczu*, Warszawa 1968.
- Majewski A., *Zamek w Baranowie*, Warszawa 1969.
- Majewski A., *Zamek w Wiśniczu. Dzieje i konserwacja*, Tarnobrzeg 1998.
- Majewski A., *Zamek w Pieskowej Skale*, Tarnobrzeg 2000.
- Maluśkiewicz P., *Baszta Halszki [w:] Wielkopolskim traktem*, Poznań 1997, s. 63.
- Małłek J., *Prusy Książęce a Prusy Królewskie w latach 1525-1548*, Warszawa 1976.
- Małłek J., *Zarys dziejów Reformacji w Wielkopolsce*, „Gdański Rocznik Ewangelicki” 2016, vol. X, s. 21-31.
- Mańkowski T., *Pochodzenia osiadłych we Lwowie budowniczych włoskich [w:] Księga pamiątkowa ku czci Leona Pinińskiego*, t. 2, Lwów 1936, s. 133-146.
- Marzec A., *Urzędnicy małopolscy w otoczeniu Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego*, Kraków 2006.
- Matławska-Patyk L., Patyk M., *Renesansowa willa Jana Zamoyskiego w Zwierzyńcu nad Wieprzem*, TKUiA, t. XX, 1986, s. 199-211.
- Mączak A., *Problem magnaterii [w:] Od plemion do Rzeczypospolitej. Naród, państwo, terytorium w dziejach Polski*, red. A. Mączak, Warszawa 1999, s. 114-123.
- Mączak A., *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI-XVIII w.*, Warszawa 2000.
- Mączak A., *Rządcy i rządnieni: władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, Warszawa 2002.
- Mączak A., *Nierówna przyjaźń: układy klientalne w perspektywie historycznej*, Wrocław 2003.
- Miedziak W., *Zamek w Czerniejewie*, KW, 2014, nr 141, s. 74-83.
- Mika M. J., *Dr. Józef Strusiek i jego ród*, KMP, 1935, R. 13, nr 2/3, s. 150-170.
- Mika M., *Opis Poznania z roku 1728*, KMP, 1950, R. 23, nr 3, s. 229-278.
- Mikocka-Rachubowa K., *Nagrobek Opalińskich w Radlinie – dzieło przełomu XVI i XVII wieku [w:] Księgozbiór wielkopolskiego magnata Andrzej Opaliński (1540-1593)*, pod red. A. Wagnera, Poznań 2011, s. 219-241.
- Miłobędzki A., *Zamek w Mokrsku Górnym i niektóre problemy małopolskiej architektury XV i XVI wieku*, BHS, t. XXI (1959), nr 1, s. 30-52.
- Miłobędzki A., *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1963.
- Miłobędzki A., *Architektura polska XVII wieku*, t. 1-2, Warszawa 1980.
- Miziołek J., *Willi Pliniusza Młodszego pod Rzymem i Muzeum Sztuk Pięknych w Warszawie w wizji Stanisława Kostki Potockiego. Kilka nowych ustaleń*, „Studia Wilanowskie” nr 19 (2012), s. 71-85.
- Meyer W., *Deutsche Schlösser und Festungen*, Frankfurt a/Main 1969.
- Mikołaja Reja Zwierciadło*, wyd. S. Adalberg, Warszawa-Kraków 1897.

Modlińska-Piekarz A., *Doktryna i polityka w łacińskiej poezji biblijnej śląskich uczniów Filipa Melanchtona*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, LXI, 2017, s. 195-233.

Monografia Koźmina Wielkopolskiego i okolic, praca zbiorowa pod red. M. Pietrowskiego i A. Wędzkiego, Koźmin Wielopolski 2006.

Moraczewski M., *Ugoda o budowę zamku w Kurniku*, „Architekt” 1906, nr 5, s. 104-106.

Morawski M., *Monografia Włocławka*, Włocławek 1933.

Morka M., *Sztuka dworu Zygmunta I Starego: treści polityczne i propagandowe*, Warszawa 2006.

Moskal K., *In Castro Nostro Tarnoviensi. Zamek tarnowski jako rezydencja, warownia i centrum administracyjno-gospodarcze dóbr tarnowskich*, Tarnów 2004.

Mossakowski S., *Treść dekoracji renesansowego pałacu na Wawelu* [w:] *Renesans. Sztuka i ideologia. Materiały Sympozjum Naukowego Komitetu Nauk o Sztuce PAN, Kraków, czerwiec 1972 oraz Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kielce, listopad 1973*, red. T.S. Jaroszewski, Warszawa 1976, s. 349-380.

Mossakowski S., *Galeria przy Villa Regia w Warszawie* [w:] *Orbis polonus. Studia z historii sztuki XVII-XVIII wieku*, Warszawa 2002, s. 142-163.

Mossakowski S., *Rezydencja królewska na Wawelu w czasach Zygmunta Starego: program użytkowy i ceremonialny*, Warszawa 2013.

Mossakowski S., *Pałac królewski Zygmunta I na Wawelu jako dzieło renesansowe*, Warszawa 2015.

Motty M., *Przechadzki po mieście*, cz. V, Poznań 1889.

Mroczo T., *Architektura gotycka ziemi chełmińskiej*, Warszawa 1980.

Münch H., *Geneza i rozplanowanie miast Wielkopolskich XIII i XIV wieku*, Kraków 1946.

N

Nabiałek K., hasło: *Szydłowiecki Mikołaj h. Odrowąż (ok. 1475-1532)*, PSB, t. XLIX, Warszawa-Kraków 2013-2014, s. 566-574.

Nawrocki R.S., *Eques Polonus. Rycerski pomnik nagrobny w sztuce polskiej XVI wieku jako wyraz stanowego prestiżu szlachty*, Lublin 2021.

Niesiecki K., *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicza, t. IV, Lipsk 1839.

Niesiecki K., *Ostrogscy* [w:] *Herbarz polski*, t. VII, Lipsk 1841.

Niewalda W., Rojkowska H., *Zabudowa rezydencjonalna (możnowładcza) dawnego Okołu w XVI wieku* [w:] *Między gotyką a barokiem. Sztuka Krakowa XVI i XVII wieku. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Oddział Krakowski Stowarzyszenia Historyków Sztuki 20 marca 1993*, red. E. Fiałek, Kraków 1997, s. 167-190.

Nowacki J., *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 1: *Kościół katedralny w Poznaniu. Studium historyczne*, Poznań 1959.

Nowakowska N., *King Sigismund of Poland and Martin Luter. The Reformation before Confessionalization*, Oxford University Press 2018.

O

Odrzywolska-Kidawa A., *Podkanclerzy Piotr Tomicki (1515-1535): polityk i humanista*, Warszawa 2005.

Odrzywolski S., *Zamek w Baranowie, Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce*, t. V, Kraków 1896, s. 243-248.

Olejniak K., *Grody i zamki w Wielkopolsce*, Poznań 1993.

Olszacki T., Różański A., *Zamek w Gołańczy. Dzieje i architektura od połowy XIV po schyłek XVIII stulecia*, Gołańcz 2015.

Olszewska M., *Dwa inwentarze klucza kórnickiego z XVII wieku*, PBK, 1959, z. 7, s. 197-218.

Opaliński E., *Elita władzy w województwie poznańskim i kaliskim za Zygmunta III*, Poznań 1981.

Orzelski Ś., *Bezkrólewia ksiąg ośmioro czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576*, t. I, wyd. nakładem B.M. Wolffa, Petersburg i Mohilew 1856.

Ostrowska-Kęmbłowska Z., *Siedziby Wielkopolskie doby romantyzmu*, 1975.

Ostrowska-Kęmbłowska Z., *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1780-1880*, Poznań 2009.

P

Pajzderski N., *Ratusz w Poznaniu*, Poznań 1913.

Pajzderski N., *Poznań*, Lwów-Warszawa 1922.

Pajzderski N., *Zabytki województwa poznańskiego*, „Wiadomości Turystyczne”, 1932, R. II, nr 3/4.

Pajzderski N., *Zamek Tęczyński* [w:] „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, t. 8, z. 3-4, Kraków 1912, s. 328-352.

Pakulski J., *Wielkopolska elita władzy politycznej w I połowie XIV wieku. Kryteria klasyfikacyjne* [w:] *Genealogia – polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, pod red. J. Wroniszewskiego, Toruń 1993, s. 61-91.

Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 552-553.

Patronat artystyczny Jagiellonów, red. M. Walczak i P. Węcowski, Kraków 2015.

Per la Genealogie Della familie Basileri i Quadri, „Bolletino Storico della Svizzera Italiana”, XI, 1889, s. 127-128.

Pflanz C., *Schloss in Koschmin: ein Beitrag zur Geschichte der Stadt*, Koschmin 1886.

Pielas J., *Działalność publiczna Tęczyńskich w XVII wieku. Kariery Gabriela (zm. 1617), wojewody lubelskiego, i Andrzeja (zm. 1613), kasztelana bełskiego*, „Saeculum Christianum”, 26/2019, t. 2, s. 126-146.

Pietrowski M., *Bartosz Wezenborg (? – 1393)*, „Szkice Koźmińskie”, nr 35 (2004), s. 60-62.

Pietrzak J., *Zamki i dwory obronne w dobrach państwowych prowincji wielkopolskiej. Studium z dziejów państwowych siedzib obronnych na przełomie średniowiecza i nowożytności*, Łódź 2003.

Pietrzak J., „Dwudomowe”, *nizinne zamki średniowieczne i ich dziedziny w Prowincji Wielkopolskiej*, AHP, 15 (2005), nr 1, s. 207-233.

Pietrzak R., Rączkowski W., *Od przybytku głowa...boli. O kontekście i konsekwencjach odkrycia pierwszej lokacji Szamotuł* [w:] *Szamotuły. Karty z dziejów miasta*, t. 2, Szamotuły 2009, s. 9-26.

Pociecha Wł., hasło: *Firlej Mikołaj z Dąbrowicy h. Lewart (zm. 1526)*, PSB, t. VII, Kraków 1948-1958, s. 8-10.

Pociecha Wł., hasło: *Firlej Piotr z Dąbrowicy h. Lewart (zm. 1553)*, PSB, t. VII, Kraków 1948-1958, s. 15-17.

Podręczna Encyklopedia Kościelna, t. XIII-XIV, Warszawa 1907.

Półciwiatek-Dremierre D., *Pierwsze polsko-francuskie rendez-vous kultur Polski – epizod Henryka Walezego*, „Roczniki Humanistyczne”, t. LXIII, z. 1, 2015, s. 205-223.

Poklewski-Kozieł T., *Rubież Prosný i Baryczy 1333-1401. Fortyfikacje stałe*, Łódź 1994.

Pracuta M., *Renesansowy pałac Opalińskich w Radlinie* [w:] „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza”, Historia, z. 3, Poznań 1958, s. 191-209.

Prinz W., *Das französische Schloss der Renaissance: Form und Bedeutung der Architektur, ihre geschichtlichen und gesellschaftlichen Grundlagen*, Berlin 1985.

Prokop K. R., *Nekropolie biskupie w nowożytnej Rzeczypospolitej (XVI-XVIII w.). Prawodawstwo – lokalizacja pochówków – formy komemoracji*, Kraków-Warszawa 2020.

Przeździecki A., *Jagiellonki polskie w XVI wieku. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta Królów Polskich*, t.2, Kraków 1868.

Przybyłowska-Hanusz I., *Szydłowiecka fara pod wezwaniem św. Zygmunta Króla*, Szydłowiec 2019.

Puget W., *Z dziejów zamku w Szydłowcu*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, 1967, z. 4, s. 261-299.

Puget W., *Liber geneos Illustris familiae Schidlovicie. Panegiryk czy także źródło?*, „Ochrona Zabytków”, 52/1, 1999, s. 73-76.

Putkowska J., *Architektura Warszawy XVII wieku*, Warszawa 1991.

Putkowska J., *Warszawskie rezydencje na przedmieściach i pod miastem w XVI-XVIII wieku*, Warszawa 2016.

Q

Quirini-Popławska D., *Z powiązań polsko-włoskich w XV wieku*, KMP, 1999, R. 69, nr 2, s. 7-27.

R

Rabiega K., *The meanings of ruins for the history of the cultural landscape on the example of the remains of the castle complex at Wyszyňa* [w:] *Preventive conservation of the human environment 6: Architecture as an element of the landscape*, red. W. Kobylińska-Bunsch, Z. Kobyliński, L.D. Nebelsick, Warszawa 2017, s. 283-302.

Raczyński E., *Wspomnienia Wielkopolski to jest województw poznańskiego, kaliskiego i gnieźnieńskiego*, t. 1, Poznań 1842 (t. 2, 1843).

Radacki Z., *Zamki książęce Księstwa Zachodniopomorskiego* [w:] *Sztuka Pomorza Zachodniego*, pod red. Z. Świechowskiego, Warszawa 1973, s. 139-180.

Radziwiłłowie herbu Trąby, red. S. Górczyński, J. Grala, W. Piwkowski, V. Urbaniak, Zielińska T., Warszawa 1996.

Ratajczak T., *Podróże władcy i architektura. Przebudowa królewskich rezydencji za panowania Zygmunta Starego*, „Artium Quaestiones”, nr XVII, 2006, s. 5-37.

Ratajczak T., *Mistrz Benedykt – królewski architekt Zygmunta I*, Kraków 2011.

Ratajczak T., *Polska historia sztuki wobec badań kastelologicznych*, „Atrium Quaestiones”, XXV, 2014, s. 55-69.

Ratajczak T., *Nie tylko Wawel. Przebudowy monarszych rezydencji w Królestwie Polskim za panowania Zygmunta I Starego* [w:] *Jagiellonowie i ich świat. Dynastia królewska w drugiej połowie XV i w XVI wieku*, pod red. B. Czwojdrak, J. Sperki i P. Węcowskiego, Kraków 2015, s. 33-48.

Reichert-Hirschowa Z., Hirsch Z., *Wyniki badań architektonicznych pałacu w Radlinie*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 13, 1962, s. 305-315.

Reichert-Hirschowa Z., Hirsch Z., *Wyniki badań architektonicznych zamku w Wyszyńie*, „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 13, 1962, s. 317-324.

Rogalanka A., *Wytyczenie miasta lewobrzeżnego* [w:] *Dzieje Poznania do roku 1793...*, t. 1*, s. 193-208.

Rolska-Boruch I., *Siedziby szlacheckie i magnackie na ziemiach zwanych Lubelszczyzną 1500-1700*, Lublin, 1999.

Rolska-Boruch I., *Wizja renesansowej willi Firlejów w Lewartowie* [w:] *Pałac w ogrodzie. Materiały sesji naukowej Warszawa, 21-22 maja 1998*, pod red. B. Wierzbickiej, Warszawa 1999, s. 84-97.

Rolska I., *Firlejowie i Leopardzi. Studia nad patronatem i fundacjami artystycznymi w XVI-XVII wieku*, Lublin 2009.

Romanow J., Lissak Z., Piszczalowski W., Chudy W., Dwilewicz A., *Osieczna, woj. leszczyńskie, zamek*, „Informator Archeologiczny”, t. 16, 1982, s. 263-264.

Rottermund A., *O programie funkcjonalnym rezydencji monarszej w XVIII wieku* [w:] *Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie*, t. III, Pszczyna 1984, s. 7-20.

Rottermund A., *Zamek warszawski w epoce Oświecenia. Rezydencja monarsza – funkcje i treści*, Warszawa 1989.

Rottermund A., *Polowanie i sztuka w kulturze dworskiej czasów nowożytnych*, [w:] *Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie*, t. V, Pszczyna 1988, s. 9-35.

Rozpędowski J., *Architektura mieszkalna od XVI do połowy XVII wieku* [w:] *Wrocław, jego dzieje i kultura*, red. Z. Świechowski, Warszawa 1978, s. 215-221.

Różański A., *Castrum et curia. Studia nad rozwojem prywatnych siedzib obronnych oraz ich zapleczy od średniowiecza do nowożytności na przykładzie włości rodu Pałuków i ich następców*, AHP, t. 26, 2018, s. 183-199.

Royal and Elite Households in Medieval and Early Modern Europe, ed. L. Tracy, 2018.

Ruciński K., *Ratusz poznański*, Poznań 1912.

Ruciński K., *Przewodnik po Poznaniu*, Poznań 1920.

Rutkowski A., *Zamek Piastów i Jagiellonów w Warszawie*, Warszawa 1985.

S

Sapieha E.S., *Dom sapieżyński*, Warszawa 1995.

Sarnicki S., *Descriptio Veteris Et Novae Poloniae Cum Divisione Eiusdem Veteri Et Nova. Adiecta est vera et exquisita Russiae inferioris descriptio iuxta revisionem Commissariorum Regiorum Et Livoniae iuxta Odoporicon exercitus Polonici redeuntis ex Moschovia*, Kraków 1585.

Schimmelpfennig B., *Die Bedeutung Roms im päpischen Zeremoniell [w:] Rom in hohen Mittelalter Studien zu den Romvorstellung und zur Rompolitik vom 10. bis zum 12. Jahrhundert, Richard Elze zur Vollendung seines 70-sten Lebensjahr gewidmet*, hrsg. Von Bernhard Schimmelpfennig, Sigmaringen 1992.

Schottmüller K., *Das Begräbnis der Grafen Lukas und Andreas Gorka 1584*, „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen”, 1905 (R. VI), nr 3, s. 33-41.

Scriptores Rerum Polonicarum, tomus XXII, Suentoslai Orzelski Interregni Poloniae Libros 1572-1576, ed. Eduardus Kuntze, Kraków 1917.

Senkowska-Gluck M., *Pojęcie elity i jego przydatność dla badań historycznych [w:] Społeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o grupach elitarnych*, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1982, s. 11-17.

Siarczyński F., *Obraz wieku panowania Zygmunta III króla polskiego i szwedzkiego [...] porządkiem abecadła ułożony*, Lwów 1828, cz. 2.

Simona L., *Artisti della Svizzera Italiana: nuove ricerche. Parte I, Gli artisti del borgo di Agno*, „Anzeiger für schweizerische Altertumskunde: Neue Folge”, Bd. 32, heft 4, 1930, s. 246-265.

Sipayło M., hasło: *Rafał Leszczyński h. Wieniawa (ok. 1526-1592)*, PSB, t. XVII, 1972, s. 132-135.

Skibiński Sz., *Katedra poznańska*, Poznań 2001.

Skuratowicz J., *Renesansowe kaplice grobowe z XVI i pierwszej połowy XVII wieku w Wielkopolsce [w:] Studia nad renesansem w Wielkopolsce*, red. T. Rudkowski, Poznań 1970, s. 51-70.

Skuratowicz J., *Z badań nad rzeźbą nagrobną w Polsce. Nagrobki Czarnkowskich w Czarnkowie i Górków w Kórniku [w:] Renesans. Sztuka i ideologia. Materiały Sympozjum Naukowego Komitetu Nauk o Sztuce PAN Kraków, czerwiec 1972 oraz Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki Kielce, listopad 1973*, Warszawa 1976, s. 467-486.

Skuratowicz J., *Zamek w Sierakowie*, KW, 1994, nr 1 (68), s. 58-69.

Skuratowicz J., *Rekonstrukcja zamku w Sierakowie*, KW, 1996, nr 2 (77), s. 66-76.

Skuratowicz J., *O najstarszych prywatnych zamkach w Wielkopolsce [w:] Zamek i dwór w średniowieczu od XI do XV wieku. Materiały XIX Seminarium Mediewistycznego*, pod red. J. Wiesiołowskiego, Poznań 2001, s. 24-29.

Skuratowicz J., *Ratusz poznański*, Poznań 2003.

Skuratowicz J., *Zamek starostów generalnych Wielkopolski*, KMP, 2004, nr 4, s. 162-172.

Skuratowicz J., *Lustracja starostwa poznańskiego dokonana po śmierci Adama Czarnkowskiego, starosty generalnego, w 1628 roku*, KMP, 2004, nr 4, s. 239-245.

Skuratowicz J., *Zamek Górków w Szamotułach*, Szamotuły 2005.

Skuratowicz J., *Piętnastowieczne, prywatne zamki w Wielkopolsce [w:] Wielkopolska – Polska – Europa. Studia dedykowane pamięci Alicji Karłowskiej-Kamzowej*, red. J. Wiesiołowski, Poznań 2006, s. 153-162.

- Skuratowicz J., *Siedziba Muzeum [w:] Muzeum Archeologiczne w Poznaniu. Historia i współczesność*, Poznań 2007, s. 21-26.
- Skuratowicz J., *Pałac Górków w Poznaniu*, Poznań 2008.
- Skuratowicz J., *Nowa próba odczytania pierwotnego wyglądu pałacu Andrzeja Opalińskiego w Radlinie [w:] Księgozbiór wielkopolskiego magnata Andrzej Opaliński (1540-1593)*, red. A. Wagner, Poznań 2011, s. 129-141.
- Sławiński T., *Zamek w Wyszyńcu i jego właściciele [w:] Wyszyńca. Kartki z dziejów*, pod red. K. Goryczy, T. Sławińskiego, J. Zendlewicza, Konin 2006, s. 8-43.
- Słownik biograficzny historii powszechnej do XVII stulecia*, red. K. Lepszy, Warszawa 1968.
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 11, Warszawa 1880-1914, s. 777-786 (Szamotuły).
- Słownik języka polskiego XVII i I poł. XVIII w.*, t. 1, z. 1-5, Kraków 1994-2004.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1-37, Wrocław 1966-2016.
- Sobala M., *Początki nowożytnej architektury rezydencjonalnej w Polsce na przykładzie rezydencji biskupów i kanoników krakowskich w pierwszej połowie XVI wieku [w:] Studia nad sztuką renesansu i baroku. Tradycja i innowacja w sztuce nowożytnej (t. IX)*, red. I. Rolska, K. Gombin, Lublin 2012, s. 185-239.
- Sobieski W., *Polska a hugenoci po nocy św. Bartłomieja*, Kraków 1910.
- Sobieszczański F.M., *Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w dawnej Polsce. Zawierające opis dziejów i zabytków budownictwa, rzeźby i snycerstwa, malarstwa i rytownictwa, z krótką wzmianką o życiu i dziełach znakomitych artystów krajowych lub w Polsce zamieszkałych*, t. II, Warszawa 1849.
- Sokołowski M., *Studia do historii rzeźby w Polsce w XV i XVI wieku*, „Sprawozdanie Komisji do badania Historii Sztuki w Polsce”, t. VII, z. 1-2, 1902, s. 204.
- Sowiński A., *Słownik muzyków polskich dawnych i nowoczesnych kompozytorów, wirtuozów, śpiewaków, instrumencistów, lutnistów, organmistrzów, poetów litycznych i miłośników sztuki muzycznej*, Paryż 1874.
- Sperka J., *Szafrańcowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*, Katowice 2001.
- Spiess K.H., *Familie und Verwandtschaft im deutschen Hochadel des Spätmittelalters: 13. bis Anfang des 16. Jahrhunderts*, 1993.
- Stecki K., Kulesza W., *Opis parku w Kórniku*, Lwów 1926.
- Stelmaszczyk E., *Księgozbiór Andrzeja Opalińskiego (1540-1593) – próba rekonstrukcji [w:] Księgozbiór wielkopolskiego magnata Andrzej Opaliński (1540-1593)*, red. A. Wagner, Poznań 2011, s. 57-103.
- Stępnik K., *Radziwiłłowie: obrazy literackie, biografie, świadectwa historyczne*, Lublin 2003.
- Strzałko M., *Wielkopolskie zamki*, Poznań 2006.
- Sucheni-Grabowska A., *Badania nad elitą władzy w latach 1551-1562 [w:] Społeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*, red. A. Wyczański, t. 1, Warszawa 1976, s. 57-117.
- Sucheni-Grabowska A., *Stanisław Hozjusz jako dyplomata Zygmunta Augusta. Wokół traktatu praskiego z 1549 roku*, „Studia Warmińskie” XVIII (1981), s. 99-156.
- Supryn M., *Archeologia zamku w Janowcu. Dzieje budowy w świetle badań archeologicznych z lat 1976-2001*, Kazimierz Dolny 2008.
- Sus M., *Studia uniwersyteckie poznańskich w XV i XVI wieku*, KMP, 1950, R. 23, nr 2, s. 121-141.
- Suszka A., *Setny jubileusz szkoły na zamku w Koźminie*, Koźmin 1969.
- Szablowski J., *Architektura [w:] Historia sztuki polskiej w zarysie. Sztuka nowożytna*, t. II, pod red. Tadeusza Dobrowolskiego, Kraków, 1962.
- Szamotulska Księga Ławnicza z lat 1567-79*, wydana przez A. Gąsiorowskiego, T. Jurka i I. Skierską, Szamotuły 2010.
- Szmygin B., Siwek A., Fortuna-Marek A., *Zespół zamkowy w Janowcu. Ocena wartości i plan zarządzania*, Lublin 2020.

- Szweda A., *Ród Grzymałów w Wielkopolsce*, Toruń 2001.
- Szymczakowa A., *Szlachta sieradzka w XV wieku: magnifici et generosi*, Łódź 1998.
- Szymanek A., *Janowiec nad Wisłą. Dzieje miasta 1537-1869*, Janowiec 2022.
- Święcki T., *Opis Starożytny Polski*, t.1, Warszawa 1816.

T

- Tazbir J., *Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce XVI i XVII w.*, Warszawa 1967.
- Tomala J., *Zamek w Koźminie w XVII-XIX w. w świetle inwentarzy*, „Szkice Koźmińskie”, nr 14 (1994), s. 1-18.
- Tomala J., *Odkryte reliktury średniowiecznej zabudowy na terenie Miasta Koźmina*, „Szkice Koźmińskie”, nr 14, 1994, s. 43.
- Tomala J., *Murowana architektura romańska i gotycka w Wielkopolsce, t. 2 (architektura obronna)*, Kalisz 2011.
- Tomkiewicz Wł., *Zagadnienia sporne z dziejów zamku w II połowie XVI i XVII wieku [w:] Siedem wieków zamku królewskiego w Warszawie*, Warszawa 1972, s. 71-90.
- Torbus T., *Interdyscyplinarność w badaniach nad zamkami krzyżackimi – uwagi na marginesie książki Sławomira Józwiaka i Janusza Trupindy „Krzyżackie zamki komture w Prusach. Topografia i układ przestrzenny na podstawie średniowiecznych źródeł pisanych”*, „Zapiski Historyczne”, t. LXXIX, z. 4, 2014, s. 731-749.
- Torbus T., *Das königschloss in Krakau und die Residenzenarchitektur unter den Jagiellonen in Polen und Litauen (1499-1548): Baugeschichte, Funktion, Rezeption*, Ostfildern: Jan Thorbecke Verlag, cop. 2014.
- Trawka R., *Kmitowie. Studium kariery politycznej i społecznej w późnośredniowiecznej Polsce*, Kraków 2005.

U

- Uruski S., *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. IV, Warszawa 1907, s. 274-276.
- Urząd wojewody w Poznaniu od X wieku do współczesności*, pod red. S. Sierpowskiego, Poznań 1997.

W

- Walicki M., *Dyskusje muzealne*, BHSiK, 1946, t. VIII, nr 3/4, s. 176-186.
- Walkiewicz B., *Badania wykopaliskowe na górze zamkowej w Gostyniu*, „Rocznik Gostyński”, 2015, s. 115-134.
- Walsby M., *The Counts of Laval. Culture, Patronage and Religion in Fifteenth-and Sixteenth Century France*, 2016.
- Wardzyński M., *„Alabastry ruskie” – dzieje eksploatacji i zastosowania w małej architekturze i rzeźbie na Rusi, w Koronie i na Śląsku w XVU wieku* [w:] *Między Wrocławiem a Lwowem. Sztuka na Śląsku, w Małopolsce i na Rusi Koronnej w czasach nowożytnych*, pod red. A. Betleja, K. Brzeziny-Scheuerer, P. Oszczanowskiego, Wrocław 2011, s. 41-60.
- Wardzyński M., *Marmur i alabaster w rzeźbie i małej architekturze Rzeczypospolitej. Studium historyczno-materialoznawcze przemian tradycji artystycznych od XVI do początku XVIII wieku*, Warszawa 2015.
- Warmiński I., *Andrzej Samuel i Jan Seklucjan*, Poznań 1906.
- Warschauer A., *Der Posener Stadtbaumeister Johannes Baptista Quadro*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen”, Posen 1913, s. 161-209.
- Warschauer A., *Chronik der Stadtschreiber von Posen*, Posen 1888.
- Warschauer A., *Der Posener Stadtbaumeister Johannes Baptista Quadro*, Posen 1915.
- Watulewicz J., *Herbertowie Fulsztynscy i kościół parafialny w Fulsztynie*, Przemyśl 1904.
- Webersfeld E., *Jaworów. Monografia historyczna, etnograficzna i statystyczna*, Lwów 1909.
- Weiss A., *Postulacja królewska jako istotny czynnik obsady biskupstwa poznańskiego w 1498 roku*, KMP, 1999, R. 69, nr 2, s. 60-70.

- Weymann S., *Przywileje miasta Kórnika*, PBK, z. 7, 1959, s. 5-35.
- Wicherkiewiczowa M., *Godło Jana Quadro czy herb Sulima?*, „Dodatek 11 do Kuriera Poznańskiego”, R. VIII, nr 244, 1913.
- Wicherkiewiczowa M., *Włosi w Poznaniu*, „Literatura i sztuka. Dodatek do Dziennika Poznańskiego”, R. VI, nr 3 i 4, 1914.
- Wicherkiewiczowa M., *Łódź na purpurze*, t. I i II, Poznań 1932.
- Wicherkiewiczowa M., *Jan Quadro z Lugano. Opowieść o budowniczym poznańskiego ratusza*, Poznań 1960.
- Wicherkiewiczowa M., *Rynek poznański i jego patrycjat*, Poznań 1998 (wyd. II poprawione i uzupełnione).
- Wielkopolscy Ostrorogowie*, red. A. Gąsiorowski, Ostroróg 1998.
- Wiesiołowski J., *Inskrypcje renesansowe na Rynku poznańskim*, KMP 2003, nr 2, s. 135-152.
- Wiesiołowski J., *Pożar miasta i zamku w 1536 roku*, KMP, 2004, nr 4, s. 157-161.
- Wijaczka J., *Luteranie w Koronie od 1517 do 1795 [w:] Kościoły luterskie na ziemiach polskich (XVI-XX w.) w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Toruń 2012, s. 13-88.
- Wispler H., *Ueber die Stuckbilder an den Gewolben des Posener Rahauses*, Leszno 1912.
- Wiśniewski M., *Historia literatury polskiej*, t. VIII, Kraków 1851.
- Wojciechowska Z., *Zarys historii archiwum państwowego w Poznaniu*, dostęp online: pozn.an.gov.pl/wp-content/uploads/2019/02/Dzieje-APP.pdf.
- Wojciechowski Z., *Zygmunt Stary (1506-1548)*, Warszawa 1979.
- Wotschke T., *Eustachius Trepka. Ein Prediger des Evangeliums in Posen*, „Zeitschrift des Historischen Geschichte für die Provinz Posen”, Jahrg. XVIII, Posen 1903, s. 87-144.
- Wotschke T., *Der Posner Fürtentag des Jahres 1543*, „Historische Monatsblätter für provinz Posen”, 15, 1914.
- Woźniak K., *Drewniane pale pod zamkiem kórnickim*, PBK, z. 32, 2015, s. 153-155.
- Wroniszewski J., *Grupy decyzyjne w średniowiecznej Polsce – elita władzy [w:] Genealogia – polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, pod red. J. Wroniszewskiego, Toruń 1993, s. 175-186.
- Wróblewska G., *Rozplanowanie nowożytnych miast w Wielkopolsce od XVIII do końca XVIII wieku*, Warszawa-Poznań 1977.
- Wyczański A., *Spolecznostwo polskie [w:] Polska w epoce Odrodzenia. Państwo – spoleczeństwo – kultura*, red. A. Wyczański, Warszawa 1986, s. 126-161.

V

- Vocelka K., *Schönbrunn palace in the context of a network of Habsburg Residences [w:] Władza i architektura. Rezydencje monarchów i siedziby władz państwowych w Europie – formy i funkcje (XV-XXI w.)*, Warszawa 2016, s. 127-136.

Z

- Zabytki Sztuki w Polsce. Małopolska*, Warszawa 2016.
- Zachwatowicz J., *Architektura polska*, Warszawa 1966.
- Zagórska S., *Halszka z Ostroga. Między faktami a mitami*, Poznań 2006.
- Zakrzewski Z., *Na śladach zbójckiego rycerza z Koźmina*, „Ilustracja Polska”, nr 42, 1936.
- Z dziejów Kórnika i Bnina: studia i materiały* pod red. J. Fogla, t.1-2, Poznań, 2007-2008.
- Z historii szkół w zamku koźmińskim 1865-1995*, pod red. M. Pietrowskiego, Koźmin 1995.
- Zamek w Koźminie*, cz. I (*Dzieje budowlane*), cz. II, (*Źródła*), pod red. T. Poklewskiego-Kozieli i J. Nekanda-Trepki, Łódź 1994.
- Zakrzewski I., *Umowa o budowę zamku Kórnika w r. 1426 [w:] „Sprawozdania Komisji do Badania historii Sztuki w Polsce”*, Kraków, 1885, t. III, z. II, s. 64-65.

- Zamek kurnicki, „Tygodnik Ilustrowany”, 1860, t. II, nr 57, s. 535-536.
- Zamek w Koźminie, red. T. Poklewski-Kozieliński, J. Nekanda-Trepka, cz. 2 (źródła), Łódź 1995.
- Zarębska T., *Działalność urbanistyczna Firlejów w XVI wieku* [w:] *III Janowieckie Spotkania Historyczne. Mecenat kulturalny Firlejów*, Janowiec 2001, s. 99-112.
- Zielińska T., *Radziwiłłowie herbu Trąby – dzieje rodu* [w:] Sławomir Górczyński, Jolanta *Radziwiłłowie herbu Trąby*, Grała, red. W. Piwkowski, V. Urbaniak, T. Zielińska, Warszawa 1996.
- Zielińska T., *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, t. 1, 1997.
- Ziemski M., Piechocki T., *Wszereż i wzdłuż ziemi wielkopolskiej*, t. 1, Poznań 1934.
- Zierhofferowa Z., *Kórnik – znaczenie i historia nazwy*, PBK, 1986, z. 21, s. 5-10.
- Zlat M., *Attyka renesansowa na Śląsku*, BHS, t. XVII (1955), nr 1, s. 48-79.
- Zlat M., *Zamek średniowieczny jako problem historii sztuki* [w:] „Prace Naukowe Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej”, nr 12, *Studia i materiały*, nr 6, Wrocław 1978, s. 97-112.
- Zlat M., *Brzeg*, Wrocław 1979.
- Zlat M., *Działalność architektoniczna rodziny Parrów na Śląsku w latach 1539-1600*, „Roczniki Sztuki Śląskiej”, t. 14, Wrocław 1986, s. 37-49.
- Zlat M., *Zamek piastowski w Brzegu*, Opole 1988.
- Zlat M., *O mniej znanych dziełach G.B. Quadro* [w:] *Marmur dziejowy. Studia z historii sztuki*, Poznań 2002, s. 93-108.
- Zwierzykowski M., *Andrzej z Bnina Opaliński herbu Łódzia (1540-1593). Marszałek wielki koronny i starosta generalny Wielkopolski* [w:] *Księgozbiór wielkopolskiego magnata Andrzej Opaliński (1540-1593)*, pod red. A. Wagnera, Poznań 2011, s. 17-55.
- ## Ż
- Żelewski R., *Górka Andrzej h. Łódzia (ok. 1534-1583)* [w:] PSB, t. VIII, 1959-60, s. 405-407.
- Żelewski R., *Górkowa Elżbieta (Halszka z Ostroga 1539-1582)* [w:] PSB, t. VIII, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959-1960, s. 424-426.
- Żołądź-Strzelczyk D., *Akademia Lubranciana (1519-1780). Dzieje szkoły od powstania do czasów Komisji Edukacji Narodowej*, KMP, 1999, R. 69, nr 2, s. 141-151.
- Żuchowski T. J., *Die Anfänge des ländlichen Adelssitzes. Die polnische Architektur der Wasa-Zeit und der adelige Wohnbau im Herzogtum Preußen* [w:] *Im Schatten von Berlin und Warschau. Adelssitze im Herzogtum Preußen und Nordpolen 1650-1850.*, pod red. T.J. Żuchowskiego, I. Woldt, Berlin 2010, s. 19-34.
- Żuchowski T. J., *Łowy – ceremoniał – zamek. O znaczeniu myślistwa dla europejskiej kultury rezydencjonalnej* [w:] *Europejskie tradycje łowieckie*, red. T. J. Żuchowski, Warszawa 2013, s. 101-118.
- Żuchowski T. J., *Zamek myśliwski – formowanie się nowego typu rezydencji monarszej. Geneza – specyfika – odmienności* [w:] *Władza i architektura. Rezydencje monarchów i siedziby władz państwowych w Europie – formy i funkcje (XV-XXI w.)*, Warszawa 2016, s. 313-334.
- Żuchowski T. J., *Czy istniał wzór rezydencji krzyżackiej* [w:] *Arx felicitatis. Księga ku czci profesora Andrzeja Rottermunda w sześćdziesiątą rocznicę urodzin od przyjaciół, kolegów i współpracowników*, Warszawa 2001, s. 81-86.
- Żuchowski T. J., *Pałac papieski na Watykanie od końca V do początku XVI wieku*, Poznań 1999.
- Żurawski J., *Zamek w Janowcu nad Wisłą. Budowa – rozbudowa – ruina. Konserwacja – rewaloryzacja*, „Ochrona Zabytków” 2003, nr 1-2, s. 5-33.
- Żychliński T., *Złota księga szlachty polskiej*, R. X, Poznań 1886, s. 145-168.
- Żyromski M., *Socjologiczna teoria elity*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2, 1984, s. 267-278.

Żyromski M., *Możliwości zastosowania teorii elity w badaniach historycznych (ze szczególnym uwzględnieniem cesarstwa rzymskiego)*, „Historyka. Studia Metodologiczne”, t. 22 (1992), s. 53-71.

Żyromski M., *Teorie elit a systemy polityczne*, Poznań 2007.

Maszynopisy

Antczak Z., *Dokumentacja techniczna projektu budowlano-konserwatorskiego: Projekt rewaloryzacji dziedzina, adaptacja dziedzina na salę wielofunkcyjną*, czerwiec 2001 (w zb. archiwum MKZ w Poznaniu).

Gałka W., *Zamek w Szamotułach. Studium historyczne opracowane na zlecenie Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wydział Kultury Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków*, Poznań 1990 (w zb. archiwum WUOZ w Poznaniu).

Jakimowiczówna T., *Pałac Górków w Poznaniu. Skrócona dokumentacja historyczna (cz. I)*, Poznań 1962 (w zb. archiwum MKZ w Poznaniu).

Jakimowiczówna T., *Pałac Górków w Poznaniu. Dokumentacja historyczna i opisowa, cz. II (opis zabytku według stanu z listopada i grudnia 1962 r.)*, Poznań 1962 (w zb. archiwum MKZ w Poznaniu).

Jakimowicz T., *Dokumentacja historyczno architektoniczna Szamotuły – zamek*, Poznań 1972 (w zb. archiwum WUOZ w Poznaniu).

Jaskulak J., *Dokumentacja konserwatorska. Tablica herbowa, płaskorzeźba kamienna, autor nieznany, I poł. XVI w., Szamotuły – zamek*, Poznań 1988 (w zb. archiwum WUOZ w Poznaniu).

Jasnosz S., *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych na dziedzińcu pałacu Górków*, Poznań 1958 (w zb. archiwum MKZ w Poznaniu).

Krapiec M., *Badania dendrochronologiczne próbki drewna z Kórnik*, Kraków 30.08.2009. (przechowywany w zb. BK, niesygn.).

Krause E., *Wyniki badań archeologicznych na zamku w Szamotułach, woj. poznańskie, w latach 1981-83*, Poznań 1985 (w zb. archiwum WUOZ w Poznaniu).

Linette E., *Kórnik-Bnin. Studium historyczno-urbanistyczne*, Poznań 1961 (w zb. archiwum WUOZ w Poznaniu).

Linette R., *Szamotuły – zamek. Wytyczne konserwatorskie (z dziejami nowszych remontów)*, Poznań 1972 (w zb. archiwum WUOZ w Poznaniu).

Lipiński A., *Dokumentacja prac badawczo-konserwatorskich dziedzina pałacu Górków w Poznaniu*, Poznań 2001, brak numeracji stron, (w zb. archiwum MKZ w Poznaniu).

Lipiński A., *Dokumentacja prac badawczo-konserwatorskich. Elewacje pałacu Górków w Poznaniu*, Poznań 2002, brak numeracji stron, (w zb. archiwum MKZ w Poznaniu).

Mika M.J., *Uwagi dotyczące pracy pt. „Materiały do dokumentacji historycznej dla pałacu Górków w Poznaniu*, Poznań 1954 (w zb. archiwum NID, oddział w Poznaniu).

Mika M.J., *Materiały archiwalne dotyczące pałacu Górków*, Poznań 1954 (w zb. archiwum NID, oddział w Poznaniu).

Poklewski T., *Koźmin – zamek. Sprawozdanie z badań w 1983 r.* (w zb. archiwum Oddziału Łódzkiego Instytutu Archeologii i Etnologii PAN/ Archiwum WUOZ oddział w Kaliszu).

Poklewski T., *Sprawozdanie z badań archeologiczno-architektonicznych na zamku w Koźminie za rok 1983 – I etap* (w zb. archiwum Instytutu Archeologii i Etnologii PAN oddział w Łodzi).

Poklewski T., *Koźmin – zamek. Sprawozdanie z badań w 1984 r.* (w zb. archiwum Oddziału Łódzkiego Instytutu Archeologii i Etnologii PAN/ Archiwum WUOZ oddział w Kaliszu).

Poklewski T., *Koźmin – zamek. Sprawozdanie z badań w 1985 r.* (w zb. archiwum Oddziału Łódzkiego Instytutu Archeologii i Etnologii PAN/ Archiwum WUOZ oddział w Kaliszu).

Pieszycowa Z., *Sprawozdanie z badań archeologicznych na terenie zamku w Szamotułach w 1979 roku*, s. 2-3 (w zb. archiwum WUOZ w Poznaniu).

Rogalanka A., *Szamotuły – zamek. Materiały archiwalne*, Poznań 1960 (w zb. archiwum WUOZ w Poznaniu).

- Siejkowska-Askutja E., *Miasto Poznań. Zabudowa obecnego placu kolegiackiego i jego otoczenia w XVIII i XIX wieku. Zarys problematyki* [w:] *Dokumentacja archeologicznych badań rozpoznawczych wykonanych na stanowisku Poznań nr 3 (Plac Kolegiacki). Identyfikacja położenia relikwów kolegiaty pw. Św. Marii Magdaleny*, pod red. M. Ignaczaka, Poznań 2015, (brak numeracji stron opracowania).
- Skorupska Z., *Materiały do dokumentacji historycznej dla palacu Górków w Poznaniu*, Poznań 1953 (w zb. archiwum NID oddział w Poznaniu).
- Stiller J., *Zamek w Szamotulach. Historia architektoniczno-budowlana*, Poznań 1996 (w zb. archiwum WUOZ w Poznaniu).
- Szafrański Wł., *Sprawozdanie z dnia 13 grudnia 1947 roku* (rękopis w zb. archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu).
- Talarczyk-Andrałojć M., Andrałojć M., *Wyniki rozpoznania archeologicznego związanego z robotami konserwatorsko-budowlanymi w przyziemiach Zamku w Kórniku, gm. loco, woj. wielkopolskie w 2012 roku*, Poznań 2012.
- Talarczyk-Andrałojć M., Andrałojć M., *Wyniki ratowniczych badań wykopaliskowych prowadzonych w związku z robotami konserwatorsko-budowlanymi w przyziemiu Zamku w Kórniku, gm. loco, woj. wielkopolskie w 2013 roku. Etap II*, Poznań 2014 (mps w zb. archiwum Powiatowego Konserwatora Zabytków w Poznaniu).
- Werc A., *Badania architektoniczne więźby dachowej na zamku w Szamotulach*, Poznań 1972, (w zb. archiwum WUOZ w Poznaniu).
- Werc A., *Zamek w Koźminie – wieża. Badania architektoniczne*, Poznań 1972.
- Werc A., *Zamek w Szamotulach – badania architektoniczne 1978-1982. Część opisowa*, Poznań 1982 (w zb. archiwum WUOZ w Poznaniu).
- Wędzki A., *Osieczna. Studium historyczno-urbanistyczne*, Poznań 1963 (w zb. archiwum WUOZ w Poznaniu).
- Wolsey E. J., *Dokumentacja konserwacji i restauracji odkrytych fragmentów malowideł ściennych na zamku Górków w Szamotulach*, 1985, s. 6 (w zb. archiwum WUOZ w Poznaniu).
- Zakrzewski Z., *Notatnik Państwowego Urzędu Konserwatorskiego w Poznaniu*, t. 12, Inwentarz Koźmin, sprawozdanie z badań (w zb. archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu).
- Ziętkiewicz Z., *Zamek w Koźminie, woj. poznańskie. Badania architektoniczne dawnych zabudowań bramnych*, Poznań 1966.
- Zisopulu-Bleja K., *Program badań archeologiczno-architektonicznych w związku z planami Muzeum Archeologicznego w Poznaniu adaptacji piwnic palacu Górków na cele wystawiennicze*, brak daty opracowania, (w zb. archiwum MKZ w Poznaniu).

Prace magisterskie i rozprawy doktorskie

- Cichońska J., *Próba rekonstrukcji wyglądu nagrobków Górków z kościoła p.w. Wszystkich Świętych w Kórniku*, praca magisterska napisana, pod kierunkiem prof. dr hab. J. Skuratowicza, w Instytucie Historii Sztuki UAM, Poznań 2014, (mps w zb. biblioteki IHS UAM).
- Fidelus Z., *Gotyckie figury Madonn na kamienicach mieszczkańskich w Poznaniu*, praca magisterska napisana, pod kierunkiem prof. dr hab. Alicji Karłowskiej-Kamzowej oraz prof. dr hab. Szczęsnego Skibińskiego, w Instytucie Historii Sztuki UAM, Poznań 1999, (mps w zb. biblioteki IHS UAM).
- Krystyniak K., *Jan Baptysta Quadro*, praca magisterska napisana w Zakładzie Historii Sztuki UAM, pod kierunkiem Z. Kępińskiego, Poznań 1961, (mps w zb. biblioteki IHS UAM).
- Krzyżanowska-Hajdukiewicz A., *Ołtarz Zaśnięcia NMPanny w Koźminie*, praca magisterska z historii sztuki napisana, pod kierunkiem prof. Z. Kępińskiego i prof. G. Chmurzyńskiego, w Instytucie Historii Sztuki UAM Poznań 1967, (mps w zb. biblioteki IHS UAM).
- Linette R., *Pałac Sapiechów w Wieleniu nad Notecią*, praca magisterska napisana w Zakładzie Historii Sztuki UAM, pod kierunkiem prof. G. Chmurzyńskiego, Poznań 1961 (mps w zb. biblioteki IHS UAM).
- Łomnicki J., *Renesansowa rezydencja Piastów Śląskich w Brzegu*, praca magisterska napisana w Zakładzie Historii Sztuki Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań 1954 (mps w zb. biblioteki IHS UAM).

- Maćkowiak S., *Pierwsza wielkopolska oficyna drukarska Aleksandra Aujezdeckiego w Szamotułach*, praca magisterska wykonana na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego w Seminarium Historii Kultury Staropolskiej Prof. dr. R. Pollaka, Poznań 1938. (mps w zb. Biblioteki Kórnickiej).
- Przybylanka H., *Renesansowy zamek w Kozminie*, praca magisterska napisana w Zakładzie Historii Sztuki Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań 1955 (mps w zb. biblioteki IHS UAM).
- Zagórska S., *Aktualizacja legendy. Życie, posag i problem Halszki z Ostroga*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Bohdana Lapisa, na Wydziale Historii UAM, Poznań 2010.

SUMMARY

Seats of the Górkas family (Łódzia coat of arms) in Greater Poland ca. 1450-1600.

The birth and development of the modern residence in the circle of the power elite.

At the turn of the Middle Ages and the Early Modern Era the Górkas belonged to the most powerful and influential families of the Crown of the Kingdom of Poland (hereafter „the Crown”). For a few generations they represented the top of the power elite (being i.a. Poznań Voivodes and General Starosts of the Great Poland). The family’s significance was strengthened by the title of imperial count granted by the emperor of the Holy Roman Empire. The stability of their political careers and their wisely used prosperity resulted in the emergence of the „Górka state” amounting to ca. 20 towns and 200 villages in the mid-16th century (Górczak, 2007; Kowalski, 2013). Administering their vast estate, remaining politically active and preserving the status of local patrons required the Górkas to travel frequently. It also increased their representation and status-manifestation needs. In response, the family created a residential system comprised of over 20 seats (palaces, castles and manor houses). It was a construction enterprise conducted on an unprecedented scale among the Polish great landowners (hereafter „the magnate”) elite of the time.

The PhD thesis aims at reconstructing, analyzing and interpretation the group of four residences of key importance for the Greater Poland region: the palace in Poznań and the castles in Kórnik, Koźmin and Szamotuły. Each of them were rebuilt or modernized in the 16th century which makes these objects interesting from the perspective of Early Modern changes and their scope, specificity, related solutions, and provenance. The main goal of examining these objects is the reconstruction of their 16th-century phases.

The methodology adopted for the dissertation grows out of politically, socially, economically and culturally contextualize the architectural object. Thus, art-related issues are complemented with the knowledge that allows for presenting the residence as „a special combination of needs”. The methodological concepts of the Early Modern „residential culture” established in the European research on the subject served as a source of inspiration here (Paravicini, 1997; Prinz and Kecks, 1985), including the questions of the court and etiquette brought up in studies on residential architecture (Baillie, 1967; Żuchowski 1997). The method applied for research is related to the field of castellology and based on thorough

analyses of architecture regarding a wide range of circumstances, including the defense, economic, administrative, housing, and representative needs (Kajzer, 1993). Studies of magnate residences from the perspective of the power elite (Fałkowski, 1992; Maćzak 2003) while seemingly obvious, have not yet been conducted within Polish art history.

The thesis consists of seven chapters, three excurses, five annexes, and bibliography. The introductory chapter is a synthetic depiction of the Górkas family's history, which takes into account the profiles of its most important representatives as investors, the key moments in the family's career and the evolution of their attitude towards monarchy, from royalist to oligarchic. Moreover, it indicates the relationship between Górkas power elite affiliation and the tactics of building the family's prestige. In their policy, coherence and consistently implemented over several generations, there are clear patterns of action relating to property and matrimonial issues, as well as residential facilities. Subsequent four chapters are intended as a mini-monographs of the castles in Kórnik and Szamotuły, the palace in Poznań and the castle in Koźmin. Their layouts were organized according to a common scheme which covers: state of research, history of property and owners, reconstruction around 1550, provenance of patterns and sources of inspiration, and also the potential author of the project. Sixth chapter presents these residences as a coherent complex indicating architectural evolution from nucleus forms in half of 15th century to the culmination of the process of shaping the Modern residence in the second half of 16th century. In the last two chapters, Górkas' residence complex is presented against a comparative background: i.e. juxtaposed with selected examples of residences created among the elites of Greater Poland (i.a. the Leszczyńskis' castle in Gołuchów and the Opalińskis' castle in Radlin), Lesser Poland (i.a. the Szydłowieckis' castle in Szydłowiec and the Kmitas' castle in Wiśnicz). Such an approach captures the formal, stylistic and temporal dependencies and allows for defining Górkas' residences in a broader process of shaping residential architecture in the Crown at the turn of the Middle Ages and Early Modern Era.